

w odróżnieniu od podmiotów zachodnioeuropejskich. Odstraszająca była również niestabilność finansowa wielu importerów egipskich³⁰.

W kolejnym roku trudności w polskim eksporcie do Egiptu uległy jeszcze intensyfikacji. Nasiliły się bowiem walki konkurencyjne innych krajów eksportujących do tego państwa, a przez to nastąpił dalszy spadek cen na jego rynku. Sytuacja najbardziej dotknęła producentów polskiego cementu, który po wprowadzeniu nowej stawki celnej był znacznie droższy od lokalnego. W tym czasie ceny na rynku egipskim wahały się w granicach 2 funtów za tonę. Tak duży spadek doprowadził do tego, że w 1930 r. do Egiptu wywieziono prawie cztery razy mniej tego towaru niż w roku poprzednim. Dewaluacja zaś funta brytyjskiego w 1931 r. spowodowała całkowite ustanie eksportu polskiego cementu do Egiptu w kolejnych latach³¹.

Na silną konkurencję natrafiły też wyroby powroźnicze, których eksport spadł prawie dziewięciokrotnie. Na tym polu prężnie działały firmy włoskie, które systematycznie obniżały ceny swych produktów. Niemal całkowicie ustał wywóz polskiego kleju kostnego, który był droższy od radzieckiego o około 8 funtów na tonie. Podobna sytuacja spotkała również inne towary polskie, takie jak włókno jutowe, buty z gumową podeszwą, naczynia emaliowane czy oleje i smary silnikowe, które przegrywały konkurencję z rumuńskimi³².

Mimo tych trudności w roku 1930 udało się wprowadzić na rynek egipski niewielkie ilości takich nowych towarów, jak: smoła drzewna, koce, platery, blacha cynkowa, rury żelazne czy klosze do lamp naftowych, co częściowo zrekompensowało straty w innych sektorach. Te ostatnie napotkały jednak silną konkurencję nowego gracza na rynku egipskim – ZSRR. Radzieckie klosze były tańsze od polskich o około szylinga od kompletu 100 sztuk. Sowietci wysyłali jednak towar źle zapakowany, co niejednokrotnie prowadziło do jego uszkodzenia. W 1931 r. udało się jeszcze umieścić na rynku egipskim polską fasolę, bieliznę, firanki, obcasy gumowe, kopyta szewskie i noże. Gwałtowne załamanie polskiego wywozu do Egiptu nastąpiło w 1932 r. Niektóre towary przestały być konkurencyjne cenowo. Wiele firm zachodnich stosowało dumping, co pozbawiało eksport opłacalności. Jeszcze trudniejsza była konkurencja towarów japońskich, tańszych od polskich średnio o 25–30%³³.

³⁰ *Handel polsko-egipski w roku 1930 i 1929*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 30/31, s. 25.

³¹ *Konjunktura eksportowa w Egipcie*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 5, s. 5–6; AAN, Konsulat Honorowy RP w Casablance (dalej: KHRP Casablanca), sygn. 12, *Egipt* [zbyt cementu], bp.

³² *Konjunktura eksportowa w Egipcie...*, s. 5–6.

³³ *Stosunki handlowe sowiecko-egipskie*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 4, s. 12–13; *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 23–24; *Japońska aktywność eksportowa w Egipcie*, „Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie” 1931, nr 2, s. 29–30.

Kulminacja depresji w obrotach polsko-egipskich przypadła właśnie na rok 1932. Innego co prawda zdania było poselstwo polskie w Kairze, powołujące się na statystykę egipską. Ta bowiem wskazywała, że gorzej było w roku 1931, szacując wartość ówczesnych obrotów na 248,05 tys. funtów szterlingów (około 10,041 mln zł). Sytuacja wygląda zupełnie inaczej w zestawieniach Głównego Urzędu Statystycznego (dalej: GUS), w których wzajemne obroty z 1931 r. obliczono na 16,073 mln zł. Według danych polskich szczytowy okres bessy to rok 1932, wartość obrotów wyniosła w nim 11,46 mln zł. Statystyka egipska notuje natomiast w tym roku wzrost, zamykający się sumą 287 tys. funtów. Polska placówka w Egipcie nie wzięła jednak pod uwagę dewaluacji funta szterlinga we wrześniu 1931 r. Mimo że kwota obrotów w funtach wzrosła w 1932 r., to realna wartość tej waluty była znacznie mniejsza niż w roku poprzednim i wynosiła około 8,98 mln zł. Rzeczywiste wartości lepiej oddaje statystyka polska, oparta w tym okresie na stałym kursie złotego. Biorąc więc pod uwagę zarówno dane GUS, jak i realne wartości funta, należy stwierdzić, że nie ulega wątpliwości, iż kulminacyjnym okresem depresji w handlu polsko-egipskim był rok 1932³⁴.

W 1930 r. ZSRR wszedł na rynek egipski z tarcicą drzewną. Towar ten był sprzedawany średnio 5% taniej niż cena rynkowa. Egipcscy odbiorcy zdecydowali się nawiązać bezpośredni kontakt z radzieckim przedstawicielstwem handlowym w Stambule. Negocjacje objęły dostawy na około 700 tys. funtów, po cenie 48 szylingów za metr sześcienny, czyli o około 20% niższej od rynkowej. Ostatecznie jednak podpisano kontrakt na dostawę radzieckiego drewna za 400 tys. funtów, co miało zaspokoić blisko 25% egipskiego zapotrzebowania na ten materiał. Redukcja ta wynikać miała ze wzajemnej nieufności, jaką darzyli się obaj partnerzy. ZSRR mógł sobie pozwolić na taką politykę handlową ze względu na darmową siłę roboczą łagierników, którzy wycinali tajgę na Syberii³⁵.

W niedługim czasie okazało się, że podpisanie tak dużego kontraktu z ZSRR było poważnym błędem. W ocenie urzędników egipskich drewno radzieckie używane do wyrobu podkładów kolejowych było zdecydowanie bardziej miękkie od dotychczas stosowanego – tureckiego. Strona radziecka przekonała jednak władze kolei egipskich, że oferowana cena trzech

³⁴ Przeliczenie danych egipskich w funtach na złotówki jest problematyczne z powodu dewaluacji funta brytyjskiego we wrześniu 1931 r. Przed spadkiem kurs waluty brytyjskiej wynosił około 43,3 zł za funta, natomiast w 1932 r. już tylko 31,29 zł. Za średnią wartość w roku 1931 przyjęto stawkę 40,48 zł. Po przeliczeniu obrotów polsko-egipskich w tym roku według statystyki egipskiej, daje to około 10,041 mln zł. Ówczesne kursy walut *vide*: „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 237; AAN, MSZ, sygn. 5758, *Wymiana towarowa polsko-egipska w roku 1934*, k. 171; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1931, s. 106; 1932, s. 98.

³⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/69, *Poselstwo RP Kair do MSZ, 5 III 1931*, bp.

szylingów za jeden podkład, wobec stawki rynkowej wynoszącej cztery szylingi, jest na tyle atrakcyjna, że nawet częstsza wymiana podkładów i tak okaże się bardziej opłacalna. Importerzy egipscy dali się przekonać, lecz poziom rozczarowania był większy niż się spodziewano. Już pierwszy transport podkładów kolejowych zawierał materiał sprzed kilku sezonów, który dodatkowo został źle pocięty i powiązany. W takim stanie rzeczy zażądano bonifikaty w wysokości 25%. Nie był to jednak jedyny problem. Kontrakt przewidywał, że egipski kartel miał wyłączność na sprowadzanie drewna białego z ZSRR. Mimo to strona radziecka sprzedała innej firmie egipskiej znaczną partię klepek drewnianych do produkcji skrzynek na jaja. Transakcję tę tłumaczono tym, iż sprzedane klepki mają wymiar inny niż podane w kontrakcie. Mimo to kartel egipski domagał się odszkodowania w wysokości 50 tys. funtów. Najpoważniejszym zaś problemem okazał się fakt, że postępujący kryzys gospodarczy powodował gwałtowne spadki cen do tego stopnia, że już niedługo po podpisaniu kontraktu cena wpół obrobionego drewna rumuńskiego wyniosła 44 szylingi za metr sześcienny cif Aleksandria, czyli o cztery szylingi taniej niż stawka radziecka. Wszelkie zabiegi o zmniejszenie tej ceny nie przyniosły rezultatów ze względu na podobną sytuację po stronie egipskiej, która nie chciała obniżyć ceny bawełny zakontraktowanej wcześniej z ZSRR³⁶.

Tak niskie ceny nie rokowały na przyszłość wzmożenia eksportu polskiej tarcicy drzewnej. W 1934 r. na rynek egipski trafiło już tylko 12 wagonów, gdy przed rokiem było to jeszcze 120 wagonów. Tarcica świerkowa i jodłowa nie wytrzymywała konkurencji z towarem radzieckim, rumuńskim, skandynawskim i jugosłowiańskim. Natomiast drewno sosnowe nie odpowiadało egipskim odbiorcom ze względu na dużą słoistość. Importerzy egipscy postrzegali towar polski jako ustępujący jakościowo konkurencji. Do niskich wyników sprzedaży w tej branży przyczyniała się również zła organizacja polskiego wywozu tarcicy drzewnej. Większość tego eksportu na rynki pozaeuropejskie pozostawała w obcych rękach. Poniekąd wiązało się to z bardzo drogim frachtem, który z Gdyni do Aleksandrii wynosił 13 szylingów od metra sześciennego, co przy cenie 30 szylingów za metr fob Gdynia, stanowiło prawie połowę wartości towaru. Dla porównania transport z Rumunii kosztował jedynie cztery szylingi³⁷. Firmy brytyjskie, holenderskie czy nawet czechosłowackie, wykorzystując możliwości taniego

³⁶ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/68, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 6 VIII 1931, bp.; *ibidem*, sygn. A.50/69, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 25 VI 1931, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 30 IV 1931, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 26 III 1931, bp.

³⁷ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Poselstwo RP Kair do Gdańsko-Polska Kompania Zamorska*, 20 I 1935, k. 63; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 21 II 1935, k. 69; *ibidem*, *Sprawozdanie odnośnie działalności firmy Societe Egipto-Polonaise za okres działania umowy zawartej między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a firmą Pinto & Co w Alksandrii*, k. 217.



Fot. 2. Drewno przeznaczone na eksport w porcie gdyńskim
Źródło: „Polski Eksport – Polish Export” 1938, nr 1, s. 25

frachtu, sprzedawały do Egiptu znaczne ilości słupów telegraficznych, zakupionych w Polsce w okresie spadków cen³⁸.

W 1931 r. spadł eksport głównego towaru wywożonego z Polski do Egiptu, czyli wyrobów drewnianych. Towary te stanowiły średnio $\frac{1}{3}$ całego eksportu polskiego do tego państwa. W grupie tej najważniejszymi artykułami były dykty, klepki parkietowe i meble gięte. Kontrakty na te ostatnie zawierane były bardzo często za pośrednictwem firm włoskich, które miały znakomite rozeznanie w rynku meblarskim w całym basenie Morza Śródziemnego. W pierwszej połowie lat trzydziestych ogólny egipski import tego asortymentu towarów spadł aż o 45%. W tym okresie poważnym zagrożeniem dla niego były znacznie tańsze meble radzieckie. Towar ten był jednak bardzo kiepskiej jakości, niedostosowany do rynku egipskiego oraz najczęściej uszkodzony w trakcie transportu³⁹. Dzięki poprawie sytuacji ekonomicznej, już w 1934 r. udział polskich mebli giętych na rynku egipskim wzrósł do około 45%. Towar ten cieszył się powodzeniem, a przez to

³⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Wymiana towarowa z Polską w roku 1934*, bp.

³⁹ Z. Łopieński, *Polski handel zamorski. Obroty z krajami pozaeuropejskimi*, Warszawa 1936, s. 65–66; *Handel polsko-egipski w I półroczu 1931 r.*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 38/39, s. 11; *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 26.

tendencja wzrostowa została utrzymana w kolejnych latach. Mimo chwilowego spadku w 1937 r., Polska zaspokajała średnio 60% egipskiego importu w tym zakresie. Z silną konkurencją spotkali się polscy producenci klepek parkietowych. Ich eksport spadł z 29 wagonów w 1933 r. do 21 wagonów w 1934 r. W II połowie lat trzydziestych zbyt klepek parkietowych został utrudniony wskutek pogorszenia wskaźników w zakresie budownictwa w Egipcie. Ponadto branża ta była niemal w całości opanowana przez towar z Jugosławii oraz Rumunii. To pierwsze państwo w 1937 r. ułokowało na rynku egipskim 2257 m³ dębowych klepek parkietowych, podczas gdy Polska zaledwie 27 m³. Przewaga towaru bałkańskiego wynikała z niższych kosztów transportu przy zachowaniu takiej samej jakości⁴⁰.

Pod koniec 1938 r. polscy producenci skrzynek na owoce rozpoczęli zabiegi mające na celu szersze wejście na rynek egipski. Wolnorynkowy eksport skrzynek do Egiptu był niemożliwy, rynek ten w 75% opanowany był bowiem przez towar szwedzki, tańszy od polskiego o ponad 18%. Początkowo zamierzano uaktywnić ten segment eksportu w ramach kompensaty za owoce egipskie w stosunku 1:2. Pierwsza taka propozycja została wysunięta przez stronę egipską już w kwietniu 1934 r. Jednak w tym czasie tamtejsza produkcja cytrusów była nieznaczna, a jej zbyt bezproblemowy. Inną przeszkodą była zbyt wysoka cena skrzynek polskich, średnio o 20% od przeciętnej ceny, wobec czego inicjatywa upadła. Podobnie stało się i tym razem. Kompensata okazała się niemożliwa, z uwagi na brak importu do Polski cytrusów z tego kraju. Zdecydowanie bardziej obiecującym rozwiązaniem była możliwość kompensaty eksportu skrzynek drewnianych w zamian za ponadkontyngentowy import bawełny w stosunku 1:1. Takie rozwiązanie było korzystne dla wszystkich stron. Egipt mógł zwiększyć swój wywóz bawełny do Polski, czym byli zainteresowani szczególnie importerzy łódzcy, gotowi nawet dofinansowywać eksport polskich skrzynek⁴¹. Transakcje te nie doszły jednak do skutku ze względu na bliżej nieznane trudności występujące po stronie egipskiej.

Jednym z najważniejszych towarów eksportowanych niemal do wszystkich państw arabskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego były dykty drewniane. Artykuł ten obecnie nazywany jest raczej sklejką. Dykty powstają poprzez sklejanie cienkich warstw drewna (fornirów), słojami na przemian prostopadle. Dzięki temu dykta nie ulega takim deformacjom jak

⁴⁰ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Wymiana towarowa polsko-egipska w roku 1934*, k. 173; *Egipt. Eksport polski i możliwości jego rozwoju*, „Informator Eksportowy” 1938, nr 14, s. 2; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/23c, *Polska Agencja Drzewna „Paged” do Poselstwa RP Kair, 23 XI 1938*, bp.

⁴¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do MPiH, 1 V 1934*, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do PIE, 10 IX 1934*, bp.; *ibidem*, *Zrzeszenie Wytwórców Kompletów Skrzyniowych do Poselstwa RP Kair, 15 XI 1938*, bp.; AAN, *Polski Instytut Rozrachunkowy* (dalej: PIR), sygn. 57, *Dom Bankowy dr Józef Kuge i Ska do PIR, 11 X 1938*, bp.

rozsychanie, pękanie czy skręcanie, które są charakterystyczne dla zwykłego drewna. Zastosowanie dykt było i jest bardzo szerokie. Wyrabiano z nich skrzynki na różne towary, elementy mebli i innych wyrobów stolarskich, zabawki, okładziny do wnętrz samochodów, wagonów czy statków morskich. Dykty były też wykorzystywane do budowy radioodbiorników, jachtów, a nawet samolotów. Nie dziwi więc, że zapotrzebowanie na ten materiał systematycznie wzrastało w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Największymi producentami dykt były państwa mające duże obszary leśne. Od 1932 r. Polska zajmowała trzecie miejsce w światowym handlu tym towarem, kontrolując w 1935 r. 12,4% rynku. Głównymi konkurentami były Finlandia i ZSRR, który od 1930 r. eksportował ten towar również do Egiptu. Radzieckie dykty sprzedawane były po cenie średnio 10–15% niższej niż polskie. Towar znad Wisły utrzymywał jednak przewagę ze względu na fatalną organizację radzieckiego eksportu do Egiptu. Dostawy w jego przypadku były nieregularne, często dykty miały wymiar niedostosowany do wymagań rynku egipskiego, a ponadto oczekiwano natychmiastowej zapłaty w gotówce, co było rzadko praktykowane w tym rejonie świata. Radzieckie dykty znajdowały zbyt tylko dlatego, że były najtańsze⁴².

W 1931 r. egipski import dykty spadł aż o 30%, jednak odsetek ten był niższy niż spadki w innych działach przywozu. Depresja w imporcie wspomnianego towaru nie trwała długo i każdy kolejny rok owocował wzrostem. W tym czasie rozwinął się swoisty „wyścig” pomiędzy dyktą polską a radziecką. W 1932 r. Polska partycypowała w około 30–35% egipskiego importu tego towaru, ZSRR zaś w około 25–30%. Oznacza to, że wyrób radziecki był na drugim miejscu, zagrażając bezpośrednio eksportowi polskiemu w tej dziedzinie. Rywalizacja ta, przebiegająca w błyskawicznym tempie, doprowadziła, już w 1934 r., praktycznie do wyeliminowania wszystkich innych dostawców i opanowania rynku egipskiego przez Polskę i ZSRR. W tym roku oba państwa razem kontrolowały 93% tamtejszego zapotrzebowania na dyktę, przy prawie 50-procentowym wzroście jej importu w porównaniu z rokiem poprzednim⁴³.

Polska dykta zawdzięczała swą pozycję w Egipcie wysokiej jakości oraz dużym wymiarom. Te cechy odróżniały ją od wyrobu radzieckiego, charakteryzującego się niską wytrzymałością oraz małymi arkuszami. Głównym dostawcą dykt polskich była fabryka Bracia Lourié z Pińska. Jej produkt był najwyższej klasy, ale jednocześnie pozostawał droższy od innych. Wiele

⁴² *Stosunki handlowe sowiecko-egipskie...*, s. 12.

⁴³ *Przemysł i handel dyktowy*, oprac. D. Goldberg, Warszawa 1937, s. 6–7, 67; *Rosyjski eksport dykt do Egiptu*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 5, s. 8; AAN, MSZ, sygn. 5758, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 9 I 1935, k. 97.

firm polskich sprzedawało swe wyroby taniej, o średnio 10–15%, obniżając jednocześnie ich jakość. Praktyka ta wymuszona została przez napływ jeszcze tańszej dykty radzieckiej⁴⁴. Pod koniec 1936 r. pozycja naszej dykty w kraju nad Nilem umocniła się nawet bardziej, po wprowadzeniu przez rząd egipski podwyższonego o 100% cła na dyktę radziecką. Krok ten miał charakter protekcyjnistyczny i podjęty został z myślą o nowo otwartej fabryce dykt w Aleksandrii. Właściciele przedsiębiorstwa szczególnie obawiali się bardzo taniej konkurencji radzieckiej. Nowa sytuacja została wyzyskana przez eksporterów polskich, co sprawiło, że wywóz tego towaru do Egiptu zaczął się gwałtownie zwiększać z każdym kolejnym rokiem. W 1937 r. państwo to odbierało 4,5% całości polskiego eksportu dykty, co plasowało je na szóstym miejscu⁴⁵.

Handel radziecko-egipski w okresie dwudziestolecia międzywojennego charakteryzował się dość specyficznymi realiami. Oba państwa utrzymywały stosunki handlowe w latach 1925–1932. W tym okresie w Egipcie funkcjonowała radziecka placówka handlowa Rustorg. Jednak w 1932 r. biuro to zostało zamknięte, a jego personel wydalonny z powodu podejrzeń o szerzenie haseł komunistycznych. W odpowiedzi ZSRR praktycznie zaprzestał sprowadzania egipskiej bawełny, ograniczając import do kilkunastu tysięcy funtów rocznie, a produkcję tego surowca rozwinął na własnym terenie⁴⁶. Egipt jednak kontynuował import z ZSRR, który koncentrował się na drewnie i wyrobach z niego, nafcie oraz węgla⁴⁷. Ekspansja radziecka na omawiany rynek była jednak utrudniona ze względu na zakaz przebywania tam agentów handlowych z paszportem ZSRR. Wysługiwano się więc pośrednikami, najczęściej w postaci banków niemieckich lub belgijskich bądź też nawiązywano kontakty poprzez radzieckie biuro handlowe w Stambule. Brak bezpośrednich kontaktów handlowych dodatkowo utrudniał obroty handlowe obu państw.

Słabe wyniki w eksporcie bawełny w 1937 oraz 1938 r. spowodowały podnoszenie się głosów w sprawie uregulowania stosunków handlowych z ZSRR i wznowienia doń eksportu tego surowca. Pod koniec 1938 r. pojawiły się więc pogłoski na temat rzekomych rokowań egipsko-radzieckich dotyczących zawarcia układu handlowego. Informacje te bardzo zaniepokoiły polskich producentów dykty, oznaczałoby to bowiem zrównanie stawek

⁴⁴ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 9 I 1935, k. 99; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 5 III 1935, bp.

⁴⁵ *Egipt. Zmiany koniunkturalne na rynku dykt*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 4, s. 3; D. Goldberg, *Polska dykta idzie na cały świat*, „Polski Eksport-Import” 1938, nr 7/8, s. 28; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/22c, *Związek Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce do Poselstwa RP Kair*, 1 X 1938, bp.

⁴⁶ Na obszarze republik środkowoazjatyckich.

⁴⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/118, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 14 VII 1938, bp.

celnych na dyktę radziecką z towarem polskim. Obawy te można zrozumieć, biorąc pod uwagę znaczenie rynku egipskiego dla tego asortymentu produkcji polskiej oraz spadek sprzedaży omawianego towaru w pierwszym kwartale 1939 r. aż o 76%. Pogłoski te okazały się jednak nieprawdziwe. Rząd kairski nie uznawał *de iure* ZSRR i nie utrzymywał z nim stosunków dyplomatycznych. To zaś musiałyby nastąpić nim oba państwa zawarłyby jakiekolwiek porozumienie. Poselstwo RP w Kairze nie wykluczało jednak takiej możliwości w niedalekiej przyszłości, Egipt usilnie szukał bowiem nowych rynków zbytu na swą bawełnę. Natomiast spadek importu dykty w 1938 r. wiązał się ze znacznym nagromadzeniem tego towaru w roku poprzednim, kiedy to spodziewano się wybuchu wojny⁴⁸.

Od połowy lat trzydziestych swoją pozycję na rynku egipskim umacniały polskie tekstylia. Na początku wielkiego kryzysu ogólny import egipski tkanin wełnianych spadł o 40%. Wiązało się to zarówno ze spadkiem siły nabywczej ludności Egiptu, jak i dwukrotnąwyższą ceną na wyroby bawełniane w 1930 r., a następnie o kolejne 8–10% w 1933 r. Mimo tych przeciwności tekstylia polskie obecne były na rynku egipskim, choć w minimalnych ilościach. W pierwszej połowie lat trzydziestych większość z nich stanowiły tanie wyroby z wełny zgrzebnej, rzadziej zaś bawełniane. Na przeszkodzie w rozwoju tego eksportu stał dumping wyrobów japońskich i radzieckich, które w znacznym stopniu zmniejszyły udział takich potęg tekstylnych, jak Wielka Brytania czy Belgia⁴⁹.

Materiały bawełniane weszły szerzej na rynek egipski w 1936 r. Wiązało się to z wprowadzeniem w październiku 1935 r. przez rząd egipski protekcjonistycznego cła w wysokości 40% *ad valorem* na wszelkie wyroby wełniane, bawełniane, ze sztucznego jedwabiu oraz przędzę⁵⁰ pochodzące z Japonii. Posunięcie to oficjalnie miało za zadanie ochronę rozwijającego się egipskiego przemysłu włókienniczego przed dumpingowymi cenami wyrobów japońskich oraz nadmiernym ich wwozem, przy jednocześnie minimalnym imporcie do Japonii towarów egipskich. W rzeczywistości wprowadzenie podwyższonej stawki celnej, a wcześniej wypowiedzenie przez Egipt układu handlowego z Japonią, spowodowane było naciskiem finansjery brytyjskiej. Ta czuła się poważnie zagrożona wskutek ekspansji handlowej silnego gracza z Dalekiego Wschodu, który w niedługim czasie mógł się stać głównym

⁴⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/23c, *Związek Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce do Poselstwa RP Kair*, 17 VII 1939, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP do Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce*, 26 VII 1939, bp.; *ibidem*, *Konsulat RP w Aleksandrii do Poselstwa RP Kair*, 21 VIII 1939, bp.

⁴⁹ *Handel polsko-egipski w I półroczu 1931 r...*, s. 11; [K. Bajer], *Polski eksport włókienniczy na Bliski Wschód*, „Biuletyn Giełdowy Polskiej Agencji Telegraficznej” 1934, nr 167a, s. 1; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do MPIH*, 1 V 1934, bp.

⁵⁰ Z wyjątkiem przędzy ze sztucznego jedwabiu.

partnerem handlowym Egiptu, przesuwając Wielką Brytanię na drugie miejsce. Podwyższenie cła spowodowało powstanie luki na egipskim rynku tekstyliów bawełnianych oraz podwyżkę ich cen rzędu 15–20%. O skali zjawiska może świadczyć fakt, że wartość japońskiego eksportu tekstyliów bawełnianych do Egiptu w 1934 r. wyniosła aż 2 mln funtów⁵¹.

W tym czasie coraz bardziej nieregularne były dostawy tekstyliów innego wielkiego gracza tej branży – Włoch. Import towarów z tego państwa ustał zupełnie w listopadzie 1935 r., co było wynikiem nałożenia przez Ligę Narodów embarga na handel z Włochami w związku z ich agresją na Abisynię. Dotyczyło to zarówno towarów w całości wyprodukowanych we Włoszech, jak i powstałych tam częściowo. Ponadto embargo obejmowało zakaz tranzytu towarów niezbędnych do prowadzenia wojny. Oznaczało to poważny cios dla włoskiej gospodarki, która w 1934 r. ulokowała w Egipcie swych wyrobów za ponad 2 mln funtów. Załamanie się eksportu japońskich tekstyliów oraz wyrugowanie towarów włoskich spowodowało powstanie olbrzymiej luki na rynku egipskim, o wartości przekraczającej 4 mln funtów⁵².

Suma ta powiększyła się jeszcze bardziej w grudniu 1935 r., również wskutek nałożenia 40% cła *ad valorem* na chińskie tekstylia bawełniane i ze sztucznego jedwabiu. Krok ten spowodowany został przenikaniem na rynek egipski znacznych ilości tekstyliów japońskich *via* Chin oraz wyrobów japońskich przędzalni ulokowanych w Państwie Środka. Inną drogą dotarcia na rynek egipski był eksport *via* Sudan, połączony unią celną z Egiptem, którego cło na import tekstyliów wynosiło 8%. Wobec tej możliwości, władze Sudanu wprowadziły gwałtowne zwwyżki stawek celnych na niektóre wyroby tekstylne, w tym z naturalnego jedwabiu w wysokości 40%, a ze sztucznego na 50%⁵³.

W nowej sytuacji importerzy egipscy zwrócili m.in. uwagę na Polskę. Wyrażało się to w licznych zapytaniach wysyłanych do polskich fabryk o możliwość eksportu tekstyliów nad Nil. Tamtejsze sfery kupieckie przekonane były o możliwościach konkurencyjnych polskich wyrobów. Zdarzały się również wyjazdy poważniejszych kupców egipskich do Polski w celu nawiązania bezpośrednich kontaktów. Sytuacja ta została wykorzystana przez eksporterów łódzkich, którzy jednak nie zareagowali odpowiednio szybko. Mimo to wartość wywozu wszystkich polskich tekstyliów do Egiptu w 1936 r. zwiększyła się aż o 467%. Poważniejsze zabiegi poczynione zostały dopiero w 1937 r. Do Egiptu trafiły wówczas takie towary za ponad 4 mln złotych, co stanowiło 46,2% całości eksportu polskiego do tego państwa. Porównując

⁵¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/117, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 15 X 1935, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 10 VII 1935, bp.; W. Karczewski, *Palestyna czy Egipt? Teren zaniedbany przez naszą ekspansję gospodarczą*, „Journal of Commerce” 1936, nr 9, s. 5.

⁵² IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/117, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 29 XI 1935, bp.

⁵³ *Ibidem*, 27 XII 1935, bp.

ten rok z rokiem 1935, czyli sytuacją sprzed wprowadzenia sankcji, widać, że osiągnięto niebagatelny skok aż o 1141%. Dalszy postęp został zahamowany wskutek szybkiej odbudowy pozycji tekstyliów włoskich, które powróciły na rynek egipski po zniesieniu sankcji. Polskie wyroby były wysokiej jakości, a przez to droższe, co okazało się kluczową przyczyną przegrywania konkurencji z towarami zachodnimi. Niektórzy eksporterzy zrozumieli zbyt późno, że aby odnieść sukces na rynku egipskim, należy ująć eksport we własne ramy organizacyjne oraz wysyłać tam towar tani i jednocześnie niskiej jakości⁵⁴.

Wysokie wyniki w eksporcie polskich tekstyliów do Egiptu były niestety efektem stosunkowo krótkiej koniunktury i nie wpływały z reformy organizacji polskiego wywozu pozaeuropejskiego. Wysokie obroty zaczęły spadać już pod koniec 1937 r., kiedy to nastąpiła fala bankructw egipskich firm importowych. Według poselstwa polskiego w Kairze większość z nich była uporzeczona, a więc mająca na celu przejęcie znacznego kapitału bez realizacji wierzytelności. Działania te pociągnęły za sobą poważne zawyrowania na egipskim rynku tekstylnym, ponieważ banki znacznie obostrzyły warunki udzielania kredytów. Polska placówka apelowała do eksporterów w kraju, aby baczniej niż zwykle weryfikowali rzetelność swych egipskich przedstawicieli i kontrahentów⁵⁵.

Początkowo zastój dotyczył jedynie rynku tekstylnego, ale dość szybko przeniósł się na inne branże. Ogólny spadek cen na świecie spowodował, że importerzy zaczęli ograniczać transakcje, czekając na ustabilizowanie sytuacji i poprawę koniunktury. Tym samym zmniejszyły się zamówienia zagraniczne, ograniczane tylko do uzupełnień magazynów. Stagnacja wiązała się przede wszystkim ze spadkiem cen bawełny, a przez to siły nabywczej większości ludności⁵⁶. Fala bankructw egipskich przedsiębiorstw z lat 1938–1939 oraz zniżka cen bawełny, pociągnęły za sobą ogólny spadek importu egipskiego. Wielu eksporterów zerwało współpracę w obliczu niepewności finansowej kupców egipskich⁵⁷.

Protekcjonistyczne cło antyjapońskie nie przyniosło takich rezultatów, jakich oczekiwano. Japonia w dalszym stopniu kierowała na rynek egipski znaczne ilości swoich tekstyliów bawełnianych *via* Indie lub inne kraje, omijając tym samym zaporowe cło. Sytuację dodatkowo pogorszyło zniesienie embarga na handel z Włochami, których tekstylia znów były sprzedawane po cenach dumpingowych. W konsekwencji to nie Wielka Brytania, ale Włochy stały się głównym beneficjentem wyrugowania tekstyliów japońskich,

⁵⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/117, *Poselstwo RP Kair do PIE, 18 XII 1935*, bp.; *Egipt. Zmiany w przywozie tkanin bawełnianych*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 31, s. 3.

⁵⁵ *Egipt. Eksport polski i możliwości jego rozwoju...*, s. 3.

⁵⁶ *Egipt. Sytuacja rynkowa*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 36, s. 3.

⁵⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Poselstwo RP Kair do MSZ, 8 VIII 1939*, bp.

zajmując w tej branży pierwsze miejsce. Zaistniała sytuacja, w połączeniu z kryzysem finansowym, spowodowała, że 10 kwietnia 1938 r. rząd egipski postanowił podnieść cło na wszelkie towary bawełniane od 30 do ponad 100%. Największe podwyżki dotyczyły jednak tekstyliów ciężkich oraz przędzy, a więc głównych wyrobów egipskiego przemysłu włókienniczego. Podwyżki na lżejsze tkaniny były niewielkie lub żadne⁵⁸.

Tak drastyczne zwiększenie cła uderzało przede wszystkim w tekstylia z Dalekiego Wschodu, Włoch i Indii, ale również w te pochodzące z Polski. Większość bowiem tekstyliów wywożonych znad Wisły stanowiły materiały cięższe. Rok 1938 zakończył się 60-procentowym spadkiem wartości ich eksportu w porównaniu z rokiem poprzednim. Do niskiego wyniku przyczynił się również ogólnoswiatowy spadek cen bawełny, a przez to pogorszenie się sytuacji Egiptu⁵⁹. Podwyżkę cła bardzo źle odebrali przemysłowcy z Wielkiej Brytanii, mimo że większość eksportu tkanin brytyjskich stanowiły wyroby lżejsze. Zagrozili nawet bojkotem bawełny egipskiej, a biorąc pod uwagę, że Wielka Brytania odbierała średnio 40% tego surowca, była to groźba bardzo poważna. Kairskie koła rządowe w obawie przed utratą głównego klienta, postanowiły rozwiązać problem w inny sposób⁶⁰.

W tym celu w październiku 1938 r. rząd egipski zawarł. tzw. *gentelman agreement* z brytyjskimi przemysłowcami włókienniczymi. Porozumienie to zakładało obowiązek kontyngentowania importu wyrobów bawełnianych. Wysokość przydzielanego kontyngentu dla poszczególnych państw uzależniona była od ilości importowanej przez nie bawełny egipskiej. Z kolei całość egipskiego importu tekstyliów bawełnianych miała pokrywać tylko niedobór, którego rodzima produkcja nie była w stanie zaspokoić. W ten sposób rząd egipski chciał zmniejszyć ilość wyrobów bawełnianych na rynku, a przez to zagwarantować zbyt swemu przemysłowi włókienniczemu. Projekt miał wejść w życie od 1 stycznia 1939 r. i obowiązywać przez rok. Zastrzeżono jednak, że jego dalsze funkcjonowanie uzależnione będzie od skuteczności⁶¹.

Poselstwo polskie w Kairze obliczyło, że w ciągu ostatnich trzech lat Polska kupowała średnio 2,3% całości egipskiego eksportu bawełny. Oznaczało to, że należna Polsce kwota eksportu tkanin winna wynosić około 3,5 mln m², co – biorąc pod uwagę rok 1937, kiedy na rynek egipski trafiło w przybliżeniu

⁵⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/22a, *Podwyżka cła na wyroby włókiennicze bawełniane, maj 1938*, bp.

⁵⁹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Krótkie résumé stosunków handl[owych] polsko-egipskich w r. 1938*, bp.

⁶⁰ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/22a, Poselstwo RP Kair do PIE, 14 IV 1938, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 3 VI 1938, bp.

⁶¹ *Egipt. Reglamentacja importu tkanin bawełnianych*, „Informator Eksportowy” 1938, nr 34, s. 3.

2,4 mln m² tkanin – daje około 50-procentowy skok. Nowy układ zakładał poważną redukcję włoskiego i niemieckiego eksportu tekstyliów bawełnianych, co wynikało z proporcjonalnie zbyt małego importu bawełny egipskiej przez te państwa. Jednocześnie zwiększał limity przywozowe dla Francji i Wielkiej Brytanii; tej drugiej do niebagatelnej ilości 50 mln m². Była to wielkość tak duża, że wątpliwe wydawało się, aby państwo to było w stanie ją w całości zrealizować, biorąc pod uwagę, że dotyczyła ona tkanin bawełnianych wszystkich rodzajów, tj. lżejszych, cięższych, barwionych oraz naturalnych. Zaistniała sytuacja mogła doprowadzić do poważnego skoku cen, a przez to większych możliwości zbytu tekstyliów polskich, będących z reguły materiałami droższymi. Aby częściowo zminimalizować podwyżki, egipskie koła rządowe planowały obniżkę stawki celnej z kwietnia 1938 r.⁶²

Rząd egipski ustalił 7 lutego 1939 r. kontyngent wwozowy na tekstylia polskie w wysokości prawie 6 mln m². Początkowo była to liczba prowizoryczna, jednak znacznie przekraczała wcześniejsze szacunki Poselstwa RP w Kairze. W tej sprawie strona egipska wyraźnie nie nadążała z określeniem zarówno warunków podziału kontyngentu pomiędzy poszczególnych eksporterów, jak i wymaganych dokumentów wwozowych. Ostatecznie jednak pod koniec marca 1939 r. ustalono nowe kontyngenty, tym razem przydzielając Polsce zaledwie 2,93 mln m², a więc znacznie mniej niż zakładano przed rokiem⁶³.

W Egipcie powodzeniem cieszyła się polska przędza ze sztucznego jedwabiu. Problemy pojawiły się dopiero w 1934 r., kiedy to zdołano sprzedać jej zaledwie 59 ton. Tymczasem w roku poprzednim na rynek egipski trafiło 65 ton tego surowca. Wiązało się to z ekspansją sztucznego jedwabiu z Japonii, sprzedawanego taniej niż przez jakiekolwiek państwo europejskie. Oferta ze Starego Kontynentu, w tym z Polski, równoważona była krótkim terminem dostawy⁶⁴. Pomimo wprowadzenia wysokich ceł na przędzę japońską w 1936 r., wywóz tego towaru z Polski ustał w tym czasie całkowicie.

Kupcy egipscy żywo interesowali się importem polskiej konfekcji męskiej. Dużą popularnością cieszyły się kapelusze i stożki kapeluszowe. Eksporterzy polscy popełniali jednak błąd wysyłając swe oferty w cenach fob Gdynia i to najczęściej wyliczone w złotówkach, kiedy kupca egipskiego interesowały tylko stawki cif porty egipskie i w funtach. Niektórzy z kolei nie podawali w ogóle cen swych wyrobów. Innym warunkiem powodzenia eksportu było wysyłanie wzorów całej kolekcji, aby zainteresować kupca

⁶² IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/22a, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 7 XI 1938, bp.

⁶³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/23b, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 7 II 1939, bp.; *ibidem*, *PIE do Poselstwa RP Kair*, 21 III 1939, bp.; *ibidem*, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi do Poselstwa RP Kair*, 27 IV 1939, bp.

⁶⁴ *Egipt. Wymiana towarowa z Polską*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 16, s. 3.

szeroką ofertą fasonów. Transporty zaś konfekcji należało ekspediować w sezonie zimowym (luty–marzec), co ułatwiało dalszy zbył⁶⁵.

Od 1931 r. eksportowano do Egiptu również główny materiał wywozowy Polski, czyli węgiel kamienny. Wiązało się to z polityką poszukiwania nowych rynków zbytu na to paliwo, po porażce prób eksportu do Skandynawii⁶⁶. Początkowo były to dorywcze transakcje, najprawdopodobniej węgla bunkrowego, sprzedawanego za obcym pośrednictwem. Zapewne z tego powodu statystyka polska nie odnotowała ich w całości, a w roku 1932 – w ogóle. Dopiero w 1934 r. wysłano znaczną pierwszą partię węgla, liczącą 26 tys. ton, przeznaczoną na rynek wewnętrzny. Dzięki temu w połowie lat trzydziestych surowiec ten stanowił łącznie 30% polskiego eksportu do Egiptu, a jego ilość ciągle wzrastała. Było to zasługą uruchomienia jego importu przez Société Egypto-Polonaise w ramach eksportu bawełny do Polski przez firmę Pinto & Co. Spółka przystąpiła nawet do przetargu na dostawy węgla dla kolei egipskich, jednak bez powodzenia⁶⁷. W połowie lat trzydziestych roczne zapotrzebowanie Egiptu na ten surowiec szacowano na około milion ton, z czego koleje egipskie zużywały około 350 tys. ton. Te z kolei, ze względu na suchy klimat, kupowały tylko węgiel dający mało iskier podczas spalania. W rzeczywistości warunek ten został wprowadzony wskutek nacisków Brytyjczyków, kontrolujących większość dostaw wspomnianego surowca. Jedynym typem węgla odpowiadającym powyższym wymaganiom był gatunek Cardiff, występujący wyłącznie w Wielkiej Brytanii. W ten sposób tamtejsi eksporterzy zagwarantowali sobie większościowy udział w egipskim rynku węgla kamiennego⁶⁸.

W zaistniałej sytuacji polski surowiec wysyłany do Egiptu musiał mieć przeznaczenie inne niż zaopatrywanie kolei. Jednorazowy spadek eksportu węgla w 1936 r. spowodowany był nadmiernym nagromadzeniem tego surowca w roku poprzednim. W kolejnych latach węgiel pozostał kluczową pozycją polskiego wywozu do Egiptu. Procent ten byłby jeszcze większy, gdyby istniała możliwość zaopatrywania kolei. W istniejącej sytuacji polski surowiec był nabywany głównie przez odbiorców indywidualnych⁶⁹.

⁶⁵ W sprawie zbytu stożków kapeluszy w Egipcie, „Przegląd Handlowy” 1935, nr 21/222, s. 12; W sprawie polskich ofert towarowych na dostawy do Egiptu, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 44, s. 6.

⁶⁶ J. Łazor, *Import i eksport polskiego węgla w okresie międzywojennym*, [w:] *Problemy energetyczne Polski*, cz. I: Surowce, red. A. Jarosz-Nojszewska i W. Morawski, Warszawa 2016, s. 63–64.

⁶⁷ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Wymiana towarowa polsko-egipska w roku 1934*, k. 172; *ibidem*, *Sprawozdanie odnośnie działalności firmy Societe Egypto-Polonaise za okres działania umowy zawartej między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a firmą Pinto & Co w Aleksandrii*, k. 215.

⁶⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do MPiH, 1 V 1934*, bp.

⁶⁹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Wymiana towarowa z Polską w roku 1934*, bp.

Jak już wspomniano, egipskie spółki państwowe od dawna były oprowadane przez eksporterów węgla brytyjskiego, pomimo iż cena polskiego była niższa i wynosiła 1,28 funta za tonę cif Aleksandria wobec 1,54 funta po stronie angielskiej⁷⁰. Zbyt tego drugiego wynikał z prowizji oraz łapówek. Firma Baynon & Co., która była monopolistą na dostawy węgla dla egipskich kolei, dostawała od brytyjskiego syndykatu Coal Board trzy pensy prowizji od każdej tony oraz kolejne trzy pensy na łapówkę. Te były wręczane wujowi króla – Husainowi Sabri Paszy, który dzielił się z dyrektorem kolei egipskich⁷¹. Na niekorzyść działała również wzajemna rywalizacja pomiędzy dwiema górnośląskimi spółkami węglowymi – Roburem i Skarbofermem. Obie oferowały surowiec tej samej jakości i wskutek braku centralizacji zbytu rywalizowały ze sobą obniżając ceny⁷². Mimo to obecność polskiego węgla w Egipcie mogła się zwiększyć wskutek włączenia tego towaru do kompensacyjnej wymiany za ponadkontyngentową bawełnę. Szczegółowe regulacje w tej kwestii zostały uchwalone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu (dalej: MPiH) w dniu 15 marca 1939 r. Rezultaty tego posunięcia są trudne do ustalenia, z racji rychłego wybuchu II wojny światowej⁷³.

Wielki kryzys ujemnie wpłynął na obecność w Egipcie polskich wyrobów metalowych, takich jak: żelazo budowlane, rury, blacha, łączniki oraz drobne wyroby metalowe, np. drut czy gwoździe. Załamanie się tego eksportu nastąpiło w 1933 r. Polski Eksport Żelaza, skupiający w swym ręku większość wywozu tej branży, nie był w stanie skutecznie konkurować z kartelami belgijskim oraz brytyjskim Iveco, które praktycznie całkowicie opanowały rynek egipski. Ponadto towar polski był w wielu przypadkach droższy od zachodnioeuropejskiego, co najczęściej wynikało z wysokich stawek frachtu. Monopolista na transport towarów z Gdyni do Egiptu – szwedzka linia Svenska Orient Linien pobierała za fracht z Antwerpii do Aleksandrii 10 szylingów od tony, natomiast z Gdyni stawka ta wynosiła aż 22–23 szylingi. Mimo to postęp w wywozie zauważono już w 1934 r., a to dzięki importowi wyrobów żelaznych przez firmę Société Égypto-Polonaise⁷⁴.

W połowie lat trzydziestych udział Polski w branży metalowej znacznie wzrósł. W tym czasie Egipt odbierał około 3,16–3,2% całości wywozu polskiego żelaza⁷⁵. Było to jednak zjawisko chwilowe, a liczne zaniedbania

⁷⁰ *Egipt. Eksport polski i możliwości jego rozwoju...*, s. 3.

⁷¹ AAN, Ambasada RP w Londynie (dalej: ARP Londyn), sygn. 578, *Ambasada RP Londyn do Spółki Robur*, 13 V 1938, k. 56.

⁷² *Egipt. Eksport polski i możliwości jego rozwoju...*, s. 3.

⁷³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/23e, *MPiH do PIR*, 20 III 1939, bp.

⁷⁴ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Sprawozdanie odnośnie działalności firmy Societe Egypto-Polonaise za okres działania umowy zawartej między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a firmą Pinto & Co w Alksandrji*, k. 215–217.

⁷⁵ E. Czechowicz, *Polski eksport hutniczy w r. 1936*, Katowice 1937, s. 29.

spowodowały, że w kolejnych latach odsetek ten poważnie spadł. Wynikało to przede wszystkim ze złej organizacji zbytu. Niejednokrotnie na miejscu przebywało kilku agentów handlowych, których działania nie były w żaden sposób skoordynowane. Każdy z nich zapewniał, że jest w stanie sprzedać dany towar nie tylko taniej niż firmy zachodnie, ale i inni agenci Polskiego Eksportu Żelaza. W konsekwencji eksporterzy zachodni obniżyli swe ceny, a w kontraktach z Egipcjanami żądali klauzuli zaprzestania kupowania w przyszłości wyrobów polskich⁷⁶. O nikłej obecności polskiego żelaza w tym państwie świadczy fakt, że eksporterzy nie byli nawet w stanie wykorzystać w całości przyznanego im ośmioprocentowego kontyngentu na wyroby żelazne⁷⁷.

Na rynek egipski trafiały również wysoko przetworzone wyroby polskiego przemysłu ciężkiego. Jeszcze w okresie wielkiego kryzysu zintensyfikował się eksport maszyn włókienniczych. Wiązało się to z forsowanym przez rząd egipski programem rozwoju rodzimego przemysłu włókienniczego. Jednak w II połowie lat trzydziestych polscy producenci maszyn przestali się interesować rynkiem egipskim. Stało się tak wobec panujących tam niskich cen, przy jednocześnie lepszym zbycie w innych częściach świata. Od połowy lat trzydziestych wzrastał eksport do Egiptu polskich naczyń emaliowanych. Na tym polu dochodziło do licznych kooperatyw z przedsiębiorstwami niemieckimi. Nie odbudowano jednak pozycji z 1929 r. (wartość eksportu wyniosła wówczas 640 tys. zł)⁷⁸.

W dniu 16 lutego 1935 r. chrzanowska Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce Fablok wygrała przetarg kolei egipskich na dostawę 20 lokomotyw ekspresowych. Oferta polska była o 15% tańsza niż niemieckiej fabryki Borsig i o 20% od brytyjskiej North British Locomotive Co. Przedstawiciel Fabloku w ostatniej chwili obniżył cenę do 155,9 tys. zł za sztukę, choć okazało się, że nie było to konieczne. Krok ten został poczyniony wskutek nieporozumienia z władzami fabryki. Szybko okazało się jednak, że wygranie przetargu wcale nie oznacza realizacji zamówienia. Zarząd kolei egipskich przystąpił do badań technicznych lokomotyw polskich pod względem ich zgodności z wymaganiami miejscowymi. Okazało się, że badania były przeprowadzone przez „ekspertów” brytyjskich, którzy orzekli, że znaczne różnice techniczne wykazuje nie tylko tabor Fabloku, ale i lokomotywy z drugiej

⁷⁶ AAN, MSZ, sygn. 5758, [Société Egypto-Polonaise] do MPiH, 5 I 1935, k. 223–224; *ibidem*, ARP Londyn, sygn. 500, *Sprawozdanie z podróży do Palestyny, Syrii, Egiptu, Grecji i Turcji*, 12 I 1935, k. 165.

⁷⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/22c, *Poselstwo RP Kair do MPiH*, 22 XII 1938, bp.; *ibidem*, sygn. A.50/118, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 29 III 1938, bp.; Z. Łopieński, *Polski handel zamorski...*, s. 65–66.

⁷⁸ *Egipt. Wymiana towarowa z Polską...*, s. 4; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/118, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 29 III 1938, bp.

najtańszej oferty – niemieckiego Borsiga. Było to o tyle dziwne, że poprzedni przetarg wygrała właśnie ta firma i wówczas żadnych problemów nie stwierdzono. W zaistniałej sytuacji jedyną firmą spełniającą wymogi techniczne była brytyjska North British Locomotive Co. Ponadto podmiot ten dostał dodatkowe zlecenie na kolejne 10–30 lokomotyw i to poza przetargiem. Nie ulega wątpliwości, że zamówienie egipskie było z góry ustalone, przetarg zaś tylko formalnością, a wymogi techniczne zaledwie pretekstem, aby odrzucić oferty inne niż brytyjska⁷⁹.

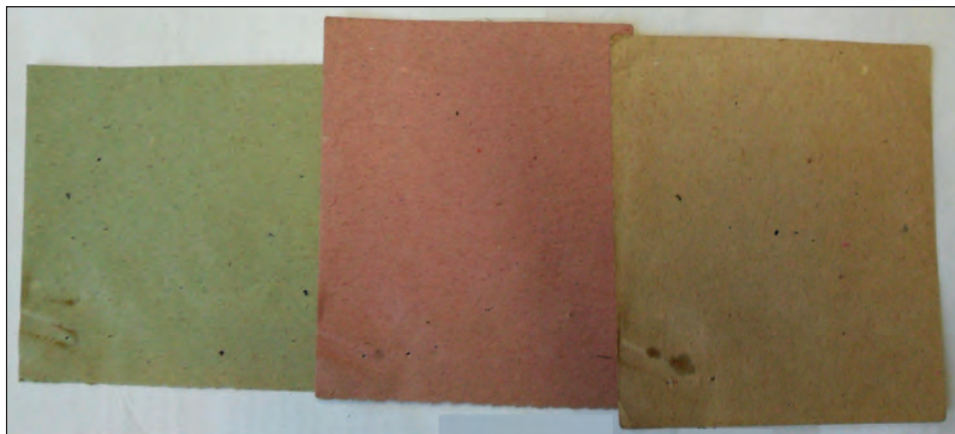
Mimo początkowych niepowodzeń, Fablok zdecydował się przystąpić ponownie do egipskiego przetargu w marcu 1939 r. Oferta polska znów okazała się najatrakcyjniejsza, co zaowocowało zleceniem dostawy 16 parowozów dla kolei egipskich. Tym razem zamówienie dotyczyło zwykłych parowozów, co nie wzbudziło większego zainteresowania Brytyjczyków. Dodatkowo do przetargu nie dopuszczono firm niemieckich ani opanowanych przez nie czechosłowackich. Dotychczas były one bowiem poważnym konkurentem dla lokomotyw polskich. Wkrótce pojawił się jednak problem natury formalnej. Zamówienie miało być realizowane przez Fablok oraz poznańskie Zakłady H. Cegielski jako poddostawcę kotłów i tendrów dla lokomotyw chrzanowskich. Ten sposób współpracy charakteryzował te przedsiębiorstwa już w przeszłości. Sytuacja ta wywołała jednak protest strony egipskiej, która oznajmiła, że kontrakt podpisany został tylko z Fablokiem, natomiast Zakłady Cegielskiego nie figurowały na liście dostawców kolei egipskich. W tej sprawie interweniowało poselstwo RP w Kairze, które w maju 1939 r. uzyskało od Dyrekcji Kolei Egipskich informację, że sprawa będzie przychylnie załatwiona, jeżeli Zakłady H. Cegielski złożą wniosek o wpisanie do rejestru dostawców tamtejszych kolei. Wniosek ten miał jednak być całkowicie wyodrębniony ze sprawy kontraktu Fabloku i nie poruszać jej. Należy zaznaczyć, że Zakłady H. Cegielski wcześniej wielokrotnie zabiegały o wpis do rejestru, ale bez skutku. Władze egipskie motywowały odmowę tym, że lista jest już pełna, nie biorąc pod uwagę faktu, że dostawcy niemieccy mieli być z niej skreśleni⁸⁰.

Poznańskie zakłady, stosownie do zalecenia poselstwa RP w Kairze, ponownie zgłosiły swój akces na listę dostawców kolei egipskich – i tym razem bez efektu. Nie zrezygnowano jednak z uzyskania wpisu, koleje egipskie zamierzały bowiem zakupić w Polsce kolejnych dziesięć parowozów. Realizacją tego potencjalnego zamówienia nie był zainteresowany Fablok, który nie miał już wolnych mocy przerobowych. To z kolei rodziło nadzieje Zakładów

⁷⁹ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Poselstwo RP Kair do MPiH*, 16 II 1935, k. 137–138; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce Fablok*, 27 III 1935, k. 155–156.

⁸⁰ IMPS, PRP Kair, sygn. A.50/23a, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 4 I 1939, bp.; *ibidem*, *Zakłady H. Cegielski do Poselstwa RP w Kairze*, 11 V 1939, bp.; *Poselstwo RP w Kairze do Zakładów H. Cegielski*, bp.

H. Cegielski, które były nim poważnie zainteresowane⁸¹. Wszystkiemu położył kres wybuch II wojny światowej, który nie pozwolił również na zrealizowanie kontraktu Fabloku⁸².



Fot. 3. Próbkki papieru importowanego przez Egipt z Polski
Źródło: IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/32, bp.

Na początku lat trzydziestych polscy eksporterzy zainteresowali się sprzedażą papieru do Egiptu. W państwie tym istniała tylko jedna fabryka papieru, która jako surowiec wykorzystywała łodygi bawełny lub ryżu. Zapotrzebowanie na ten materiał było bardzo duże, co wiązało się z rozwojem prasy, edukacji i handlu, choć największym konsumentem papieru były urzędy publiczne. Egipt rocznie importował około 36 tys. ton tego materiału, z tendencją zwyżkową. Główne zainteresowanie budził papier pakowy oraz gazetowy. Kwestia jakości była drugorzędna, co wobec niskich wymagań tamtejszego rynku oraz silnej konkurencji, czyniło z jego ceny główną pozycję negocjacyjną. Największymi dostawcami papieru były Niemcy, Szwecja, Finlandia i Austria, z którymi Polsce było bardzo ciężko konkurować⁸³.

⁸¹ IMPS, PRP Kair, sygn. A.50/23a, *Zakłady H. Cegielski do Poselstwa RP w Kairze*, 12 VI 1939, bp.

⁸² Piotr Łossowski błędnie podaje, iż w czerwcu 1939 r. udało się zrealizować tę dostawę. Powołuje się przy tym na rozmowę Jana Szembeka z Alfonsem Kulą. Ten mówił jednak jedynie o pomyślnym zawarciu transakcji, a nie o jej zrealizowaniu przez stronę polską; *vide*: P. Łossowski, *Polska w Europie i świecie 1918–1939. Szkice z dziejów polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 126; *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1939)*, t. 4, oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 639.

⁸³ *Możliwości eksportu papieru do Egiptu*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 37, s. 7–9; *W sprawie importu papieru do Egiptu*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 7, s. 11–12.

Pierwsze dokonania w eksporcie odnotowano dopiero w 1933 r., kiedy to sprzedano niewielką partię papieru pakowego oraz małe ilości tektury i bibułki nieciętej. Transakcje próbne dały oczekiwany rezultat, sprzedaż w roku następnym wyniosła bowiem aż 131 tys. zł. W następnych latach, pomimo dużej chłonności rynku egipskiego w tym zakresie, wyrażającej się rocznym zapotrzebowaniem rzędu 0,5 mln ton, wartości eksportu polskiego w tej branży osiągnęły względnie skromny wynik⁸⁴. W kolejnych latach wysyłano głównie papier pakowy, niefarbowany i niegładzony. Towar polski był zbyt drogi i dlatego przegrywał z papierem zachodnim. Zaznaczyć należy, że nie zostały poczynione poważniejsze zabiegi mające na celu szersze wejście producentów polskiego papieru na rynek egipski.

Egipt zamieszkiwała liczna społeczność europejska, zainteresowana wyrobami mięsnymi wysokiej jakości. W połowie lat trzydziestych wartość rocznego importu w tej branży sięgała 1,5 mln zł. Po raz pierwszy polskie wyroby mięsne udało się wprowadzić na rynek egipski w 1934 r. Początkowo były to konserwy wysyłane przez firmę Bacon-Export-Gniezno z Bydgoszczy⁸⁵. Wyroby te udało się rozpropagować dzięki polskiej społeczności w Egipcie oraz osobistej wizycie dyrektora, który nawiązał bezpośrednie kontakty z tamtejszymi odbiorcami. Dzięki wysokiej jakości oraz walorom smakowym, polskie wyroby mięsne błyskawicznie zyskały klientów. Największym konkurentem było mięso z Wielkiej Brytanii. Paradoksalnie nie były to wyroby brytyjskie, a polskie, eksportowane do tego kraju z 70-procentową dotacją państwa, a więc sprzedawane za 1/3 wartości rynkowej. Eksporterzy londyńscy następnie kierowali je na inne rynki, w tym egipski. Tam były sprzedawane z nieznaczną prowizją, co i tak czyniło je znacznie tańszymi niż wyroby wysyłane bezpośrednio z Polski. Te nie korzystały bowiem z tak wysokich dopłat państwowych. W ten sposób powstało zjawisko sztucznej konkurencji pomiędzy mięsami polskimi na rynku egipskim⁸⁶.

Szczyt eksportu przypadł na lata 1935–1936, kiedy to udawało się ich sprzedać za sumę ponad 300 tys. zł łącznie. Rok następny przyniósł już spadek rzędu ponad 63%. Sytuacja ta spowodowana była odwróceniem się pod koniec lat trzydziestych polskich eksporterów od dalekich rynków oraz, z drugiej strony, zerwaniem współpracy z jedyną egipską firmą zajmującą się importem wyrobów mięsnych⁸⁷.

Nie udało się szerzej wejść na rynek egipski z wyrobami chemicznymi. Eksportowano tam jedynie niewielkie ilości smoły drzewnej, bieli cynkowej, kleju kostnego czy lekarstw. Przemysł polski proponował często zbyt

⁸⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Wymiana towarowa z Polską w roku 1934*, bp.

⁸⁵ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Poselstwo RP Kair do Bacon-Export Gniezno*, 3 I 1934, k. 55.

⁸⁶ AAN, MSZ, sygn. 5758, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 10 V 1935, k. 74.

⁸⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/118, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 29 III 1938, bp.

wysokie ceny, a ponadto tamtejszy rynek był opanowany przez międzynarodowe kartele⁸⁸.

Próbowano również wejść na omawiany rynek z polskimi produktami przemysłu zbrojeniowego. Już w połowie lat dwudziestych polski monopolista w tym sektorze gospodarki – syndykat Eksport Przemysłu Obronnego SEPEWE – interesował się Egiptem. Przeszkodą był jednak monopol brytyjski na dostawy zbrojeniowe dla tego państwa, z czego zdawano sobie sprawę w Warszawie. Z tej przyczyny próbowano eksportować do Egiptu produkty wojskowo-cywilnej użyteczności. W 1935 r. podjęto próbę wysłania tam partii drutu kolczastego. W tym samym roku akcję reklamową samolotu RWD-8 przeprowadził mjr pil. Kazimierz Ziemiński, który odbył lot tą maszyną wzdłuż Nilu.

W następnych latach sytuacja poprawiła się na korzyść Polski. W związku z rozpoczęciem rozbudowanego programu zbrojeniowego przez Wielką Brytanię, jej dostawy sprzętu do Egiptu znacznie wydłużyły się czasowo. Wobec tego rząd kairski zmuszony został do poszukiwań nowych dostawców. Wcześniej jednak musiał uzyskać na to specjalną zgodę Londynu. Pod koniec lat trzydziestych Egipt był zainteresowany głównie sprzętem wojennym z Czechosłowacji i Polski, od której zamierzano kupować samoloty. Do wybuchu wojny nie doszło jednak do podpisania żadnego kontraktu. Prowadzono jedynie wstępne rokowania na dostawę masek przeciwgazowych wz. 32 w zamian za bawełnę. Trwały również sondażowe rozmowy w kwestii zakupu polskich samolotów. SEPEWE rozważał nawet bezpłatne przekazanie armii egipskiej pojedynczych egzemplarzy niektórych polskich samolotów (w tym PZL P.37 „Łoś”) oraz szybowców⁸⁹.

Od połowy lat trzydziestych struktura towarowa polskiego eksportu do Egiptu zaczęła się poważnie „zawężać” i ograniczać do tekstyliów, węgla, wyrobów drewnianych oraz żelaznych. Jeszcze w 1933 r. wachlarz innych artykułów, poza wymienionymi, obejmował 13% całości polskiego eksportu do tego kraju, natomiast w 1937 r. było to już zaledwie 3,3%. Dotkliwe spadki zaobserwowano w takich branżach, jak eksport konserw mięsnych, papieru, maszyn włókienniczych, wyrobów chemicznych czy szklanych. Do sytuacji tej doprowadziły niskie ceny na rynku egipskim, które nie zachęcały przedsiębiorców polskich do kontynuowania eksportu. Woleli oni zwiększyć sprzedaż w Polsce, której rynek wewnętrzny w II połowie lat trzydziestych poważnie się ożywił⁹⁰.

⁸⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Wymiana towarowa z Polską w roku 1934*, bp.

⁸⁹ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 194–195.

⁹⁰ *Egipt. Eksport polski i możliwości jego rozwoju...*, s. 3.

Tabela 5

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Egiptu
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	5 017	3 953	2 639	2 654	3 916	5 212	6 030	9 071	7 532
Zboża	40	41	–	–	–	–	–	–	–
Wyroby mięsne	–	–	–	–	32	156	153	57	50
Mąka i kasze ^b	9	39	5	–	–	–	–	–	–
Cukier	745	1 196	821 ^c	–	–	–	–	–	–
Drewno surowe	31	–	–	–	–	–	81	16	36
Tarcica drzewna ^d	58	0	43	129	12	15	74	112	469
Węgiel kamienny	–	153	. ^e	298	719	958	602	1 418	1 846
Cement	681	262	–	–	–	27	–	–	–
Meble gięte	523	306	343	449	929	508	787	317	200
Inne wyroby z drewna, dykty	807	388	306	576	693	932	786	1 157	1 709
Papier	–	–	–	4	131	199	150	130	158
Książki	–	–	9	–	–	–	–	–	–
Wyroby gumowe	380	54	28	11	29	9	1	1	2
Wyroby fajan- sowe	–	–	–	–	–	21	52	10	27
Wyroby z blachy, naczynia emalio- wane	282	100	22	110	243	631	335	263	213
Wyroby kotlar- skie i rury	162	660	20	182	186	124	27	8	221
Drut i wyroby z drutu	6	26	14	–	42	247	263	299	86
Wyroby z żelaza lanego	23	–	–	–	7	704	691	892	722

Tabela 5 cd.

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Wyroby z cynku	51	73	464	–	18	23	70	34	19
Wyroby szklane	51	77	–	179	162	6	–	–	–
Parafina	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Maszyny wótkiennicze	0	33	–	70	68	78	80		72
Oleje silnikowe	22	3	19	7	–	–	–	–	–
Smoły i pochodne	9	15	14	11	12	10	5	7	5
Wyroby chemiczne	29	13	27	19	27	43	32	30	41
Nawozy sztuczne	–	–	243	–	–	–	–	–	–
Liny, powrozy, sznury	69	15	–	–	–	–	–	–	–
Przędza wełniana	–	–	–	–	–	–	–	140	123
Tkaniny wełniane i półwełniane	603	157	94	116	260	331	455	396	167
Tkaniny baweł- niane	295	257	13	58	–	21	1 182	3 470	1 340
Przędza jedwabna	–	–	100	396	269	–	–	–	–
Tkaniny jedwabne	20	0	–	–	–	–	9	10	–
Wyroby dziane	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Odzież	6	2	–	–	–	–	5	–	–
Przędza jutowa	27	–	–	–	–	–	–	–	–
Galanteria	26	42	–	–	–	–	–	8	–
Inne	102	44	54	39	77	169	190	296	26

^a Dla roku 1939 zachowały się tylko wartości wzajemnej wymiany dla okresu od stycznia do czerwca. Było to 8,701 mln zł po stronie polskiego importu z Egiptu oraz 3,227 mln zł eksportu; *vide*: „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

^b Pozycje te figurują w statystyce GUS, jednak Egipt nie był docelowym rynkiem zbytu tych towarów.

^c Partia cukru z 1932 r. ostatecznie nie trafiła do Egiptu, choć widnieje w statystyce polskiej.

^d Poselstwo RP w Kairze błędnie twierdziło, że do 1934 r. tarcicę drzewną sprowadzono jedynie w 1932 r.; *vide*: AAN, MSZ, sygn. 5758, *Poselstwo RP Kair do PIE, 21 II 1935*, k. 68.

^e Statystyka polska nie wykazuje eksportu węgla w 1932 r. W rzeczywistości wysłano co najmniej 3 tys. ton tego surowca. Dane te pochodzą z: AAN, MSZ, sygn. 5758, *Sprawozdanie odnośnie działalności firmy Societe Egypto-Polonaise za okres działania umowy zawartej między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a firmą Pinto & Co w Aleksandrii*, k. 215.

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1931, s. 106; 1932, s. 98; 1933, s. 147–148; 1934, s. 208–209; 1935, s. 281–282; 1936, s. 293–295; 1937, s. 294–295; 1938, cz. II, s. 89–90; *Polska–Egipt*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934, s. 1–5.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w wielu przypadkach notowano duże rozbieżności pomiędzy statystyką polską a egipską odnośnie do wzajemnych obrotów handlowych. Wynikało to z częstych nieporozumień dotyczących ostatecznego miejsca przeznaczenia wysyłanego towaru lub źródła jego pochodzenia. Funkcjonująca w statystyce GUS pozycja polskiego wywozu „Mąki i kasze”, mówi o wywozie tych produktów do Egiptu w latach 1930–1932. W rzeczywistości towary te trafiły do wspomnianego państwa tranzytem, a ich miejsce przeznaczenia było zupełnie inne. Podobna sytuacja dotyczyła partii cukru z 1932 r. Została ona jedynie zakupiona przez egipską firmę i najprawdopodobniej skierowana do Syrii i Palestyny *via* Egipt.

W licznych przypadkach obce pośrednictwo w handlu polsko-egipskim było powodem notowania w statystyce odmiennych liczb. Wielokrotnie towary wysyłane z Polski, ale przez firmy czeskosłowackie, austriackie, niemieckie, włoskie lub rumuńskie, klasyfikowane były w Egipcie, jako pochodzące z tych państw. Innym przypadkiem tego rodzaju było zaliczanie przez Egipcjan wielu partii mebli giętych jako czeskosłowackie lub austriackie, państwa te miały bowiem swe fabryki na terenie Polski i transporty owe pochodziły właśnie z tych fabryk. Kolejnym powodem rozbieżności była odmienna klasyfikacja towarów w statystyce obu państw. Przykładowo po stronie egipskiej wyróżniono osobno pozycję „Podeszwy i obcasy gumowe”, które polska statystyka traktowała jako buty płócienne z gumową podeszwą, te zaś z kolei wliczano w pozycję „Obuwie gumowe”. Aby poznać bardziej dokładne dane, poselstwo polskie w Kairze sięgało do statystyk prowadzonych przez linię Svenska Orient Linien, przy czym należy podkreślić, że firma ta obsługiwała tylko część handlu polsko-egipskiego⁹¹.

⁹¹ *Egipt, [w:] Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 44–46.

POLSKI IMPORT Z EGIPTU

Pierwsze informacje o polskim imporcie z Egiptu pochodzą z 1924 r. Doszło wówczas do zakupu co najmniej 300 bel egipskiej bawełny dla łódzkich fabryk włókienniczych za łączną sumę przekraczającą 3,5 mln zł. Produkt ten sprowadzano do łódzkiego okręgu jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Wówczas udział bawełny egipskiej na rynku Królestwa Kongresowego wynosił około 4%. Tak niski odsetek wynikał z importu z głębi Rosji dużej ilości przędzy cienkowłóknistej, której koszty były niższe. Po odzyskaniu niepodległości utracony został rynek rosyjski, co zmusiło polskich importerów do poszukiwania nowych dostawców. Zintensyfikowano import z USA, Indii Brytyjskich, a przede wszystkim z Egiptu, który mógł w pełni zastąpić rosyjską przędzę cienkowłóknistą⁹².

W II połowie lat dwudziestych import bawełny egipskiej stale wzrastał. Wynikało to po części ze zmian, jakie następowały na Wyspach Brytyjskich. Tradycyjnym odbiorcą egipskiej bawełny była Wielka Brytania. Jednak od połowy lat dwudziestych jej przemysł włókienniczy trawił permanentny kryzys. To z kolei doprowadziło do spadku zapotrzebowania na bawełnę. Czynnikiem niekorzystnym dla Egiptu była stale wzrastająca światowa produkcja tego surowca, m.in. w Sudanie, który już na początku lat trzydziestych był w stanie zaspokoić całe zapotrzebowanie Wielkiej Brytanii na ten surowiec⁹³.

Wobec światowych spadków cen bawełny w połowie lat dwudziestych, Egipt zmuszony był szukać nowych rynków zbytu, uniezależniając się tym samym od brytyjskiego odbiorcy. W tym przypadku zarówno Polska, która potrzebowała znacznych ilości bawełny dla przemysłu włókienniczego w Łódzkiem czy Białostockiem, jak i Egipt, któremu zależało na nowym rynku zbytu, łatwo mogły dojść do porozumienia⁹⁴. Import bawełny z Nilu już w 1929 r. zwiększył się o 277%, w porównaniu z rokiem 1925.

W pierwszej połowie lat dwudziestych, oprócz bawełny, z Egiptu sprowadzano też niewielkie ilości cebuli, owoców suszonych, sadzonek, gumy, żywicy i smoły oraz tłuszczu, a od 1925 r. również juty, wyrobów koszykarskich, szcztokarskich i wełny surowej. Towary te stanowiły jednak nie więcej niż 5% egipskiego przywozu do Polski. W drugiej połowie lat dwudziestych asortyment egipskiego eksportu do Polski dalej pozostawał bardzo wąski, chociaż udział bawełny spadł do jego 90%. Wynikało to ze wzrostu udziału takich towarów, jak fosforyty, nasiona oleiste oraz skóry niewyrobione (tzn. niewyprawione)⁹⁵.

⁹² J. Głuski, *op. cit.*, s. 19; K. Bajer, *Przywóz surowców włókienniczych*, Warszawa 1939, s. 7–8.

⁹³ *Kryzys w egipskiej produkcji bawełny*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 28, s. 13.

⁹⁴ J. Rozwadowski, *Stosunki polsko-egipskie*, „Morze” 1928, nr 11, s. 31.

⁹⁵ J. Głuski, *op. cit.*, s. 19; *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 16.

Tabela 6

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Egiptu do Polski
w latach dwudziestych, w tys. zł

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Ogółem	3 671	6 249	12 419	11 132	14 319	17 326
Zboża	–	–	–	–	25	–
Cebula	74	133	262	357	196	215
Owoce suszone	20	6	–	–	2	–
Tytoń	6	–	67	1	–	–
Wyroby koszykar- skie i szczotkarskie	–	32	5	23	15	7
Sadzonki i kwiaty	12	0	0	0	–	0
Nasiona oleiste	–	–	–	–	74	14
Gumy, żywice i smoły	4	8	22	25	15	18
Fosforyty	–	–	–	–	175	189
Tłuszcze	12	–	–	–	–	–
Skóry niewyro- bione	–	–	–	–	14	8
Juta	–	40	–	–	–	–
Bawełna	3 511	5 950	12 061	10 716	13 786	16 857
Wełna surowa	–	41	–	5	–	–
Inne	32	39	2	5	31	18

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 117–118; 1926/1927, s. 227–228; 1928, s. 217–218; 1929/1930, s. 38–39; *Polska – Egipt*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934, s. 1–5.

Egipt, zaraz po USA, był drugim dostawcą bawełny na rynek polski, a jego udział w rynku wynosił tu 7,5%. W roku 1934 surowiec z Nilu stanowił już 12,6% pod względem ilości i 15,1% pod względem wartości ogółu

importowanej bawełny⁹⁶. O znaczeniu tego importu może świadczyć fakt, że pod koniec lat trzydziestych wartość importu egipskiej bawełny stanowiła około 1/3 wartości całego polskiego przywozu z Afryki⁹⁷. Charakterystyczną cechą tego towaru była jego wysoka jakość. Egipska bawełna miała włókna znacznie cieńsze od amerykańskiej, dzięki czemu tkaniny z niej wyrabiane były delikatniejsze. To dlatego surowiec ten cieszył się najlepszą opinią wśród przemysłowców. Wynikało to z odpowiedniej suchości gleby, a jednocześnie prawidłowo funkcjonującego systemu irygacyjnego. Znaczenie egipskiej bawełny w polskim przemyśle włókienniczym wzrastało proporcjonalnie do zainteresowania klienteli tkaninami lżejszymi. Również rozwój przemysłu dzianego wywołał znaczne zwiększenie zapotrzebowania na bawełnę cienkowłóknistą⁹⁸.

Wielki kryzys spowodował jednak spadek popytu na droższe tkaniny. Miało to bezpośredni wpływ na wysokość importu egipskiej bawełny, niezbędnej do fabrykacji tekstyliów lżejszych. W 1930 r. przywieziono do Polski 46,34 tys. kantarów, wobec 66,13 tys. w roku poprzednim. Spadek dotyczył szczególnie odmiany Sakellaridis, której sprowadzono o prawie 12 tys. kantarów mniej. Polski przemysł włókienniczy, wobec zmniejszonego zbytu i cięcia cen, zainteresowany był importem tańszych, a co za tym idzie gorszych gatunków bawełny⁹⁹.

W obliczu światowego spadku cen bawełny w 1930 r. władze polskie planowały w roku następnym dokonać rządowego zakupu dużego zapasu tego surowca, zgromadzonego przez władze egipskie w wyniku interwencyjnych skupów w latach 1929–1930. Zapłata miałaby być rozłożona na kilka lat. Krok ten podyktowany był nie tylko „okazją” zakupu dobrego surowca po niskiej cenie, ale również próbą poprawy złej organizacji jego importu do Polski. Polegała ona na dokonywaniu szeregu drobnych zamówień, czynionych przez poszczególne zakłady włókiennicze. W konsekwencji zamówienia opiewały na niewielkiej ilości surowca, które realizowane były przez pośredników, co ostatecznie znacznie podrażało towar. Powyższe plany nie zostały jednak zrealizowane wskutek braku odpowiednich gwarancji kredytowych, jakich strona egipska oczekiwała od polskiej¹⁰⁰.

Zwiększeniu importu tego surowca nie mógł sprzyjać z kolei fakt poważnego spadku, we wrześniu 1931 r., wartości funta brytyjskiego, z którym powiązany był funt egipski. W pierwszej chwili spowodowało to gwałtowny

⁹⁶ S. Walas, *Struktura wymiany towarowej polsko-egipskiej*, „Polska Gospodarcza” 1935, z. 35, s. 1091.

⁹⁷ *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 17; A. Gazeł, *Handel zagraniczny Polski z uwzględnieniem ruchu przez porty*, Gdynia 1939, s. 3.

⁹⁸ K. Bajer, *op. cit.*, s. 8–9.

⁹⁹ *Handel polsko-egipski w roku 1930 i 1929...*, s. 27.

¹⁰⁰ A.P. Kosowski, *op. cit.*, s. 131.

wzrost ceny bawełny (o 50%), jednak później sytuacja się ustabilizowała, ceny zaś towarów importowanych wzrosły o 25%. Zwiększyły się również oprocentowania kredytów udzielanych przez banki działające w Egipcie. To z kolei doprowadziło do wstrzymania wielu zamówień z zagranicy oraz licznych spekulacji na rynku wewnętrznym. Spadek wartości funta dodatkowo wpływał niekorzystnie na import z państw o silnej walucie, w tym z Polski. Sfery kupieckie były jednak przekonane, że stan ten będzie trwał do czasu wyprzedania nagromadzonych zapasów¹⁰¹.



Fot. 4. Przeładunek bawełny ze statku do magazynu w gdyńskiej Strefie Wolnocłowej. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-4933

Niepokój budził fakt, że w latach dwudziestych import egipskiej bawełny odbywał się za pośrednictwem firm obcych, głównie niemieckich. Wysiłki czynione w celu prowadzenia bezpośredniego handlu doprowadziły do tego, że już w 1932 r. spośród 17 wielkich eksporterów bawełnianych z Aleksandrii siedmiu miało swoje przedstawicielstwa w Łodzi. Kolejną sprawą był transport surowca do Polski. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych

¹⁰¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/67, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 27 IX 1931, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 8 X 1931, bp.

z Egiptu, bezpośrednio do portów w Gdyni i Gdańsku, docierało tylko około 32% tego surowca. Reszta była transportowana z Aleksandrii do Triestu, a stamtąd koleją do Polski. Dlatego w statystykach GUS figuruje błędnie import bawełny z Włoch do Polski. Sytuację zmieniło wprowadzenie 1 stycznia 1932 r. ceł preferencyjnych na import bawełny przez polskie porty. Niskie stawki doprowadziły do tego, że od 1933 r. prawie cały przywóz bawełny odbywał się przez Gdynię¹⁰². Na korzyść importu bawełny egipskiej drogą morską wpływał również koszt jej transportu, który w bezpośrednim połączeniu z Gdynią był nieznacznie niższy niż w przypadku bawełny amerykańskiej. Fracht z Aleksandrii do Gdyni wynosił w 1930 r. 98 zł za tonę, z USA zaś do Gdyni 106 zł¹⁰³.

Zapoczątkowana w 1932 r. reglamentacja przywozu szeregu towarów dotknęła również bawełnę. Pomimo że był to surowiec strategiczny, niezbędny do funkcjonowania polskiego przemysłu włókienniczego, w dniu 30 kwietnia 1934 r. weszła w życie instrukcja MPiH oraz Ministerstwa Skarbu (dalej: MS), precyzująca zasady jego importu oraz warunki przydzielania ulg. Przywóz bawełny na wspomnianych zasadach mógł być dokonywany przez fabryki włókiennicze, przedsiębiorstwa oraz niektóre firmy handlowe. Wysokość zamawianego kontyngentu dla poszczególnych podmiotów ustalana była przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej oraz izby przemysłowo-handlowe, w porozumieniu z delegatem MPiH¹⁰⁴.

Niekorzystne saldo w bilansie polsko-egipskim oraz kurczenie się zapasów dewiz, którymi należało płacić za bawełnę, próbowano zniwelować poprzez stosowanie umów kompensacyjnych. W kwietniu 1934 r. taką umowę zawarto pomiędzy MPiH a aleksandryjską firmą Pinto & Co. Kontrakt przyznawał firmie prawo eksportu do Polski bawełny egipskiej w wysokości do 50% całości zapotrzebowania przemysłu polskiego. W zamian, za pośrednictwem utworzonej przez siebie spółki-córki Société Egypto-Polonaise¹⁰⁵, miała ona lokować towary polskie w Egipcie za równowartość sprzedanej bawełny. Spodziewano się więc milionowych obrotów, tymczasem umowa okazała się niewypałem i 1 lipca 1936 r. została przez stronę polską wypowiedziana. Firma Pinto & Co. specjalizowała się głównie w eksporcie egipskiej bawełny, nie zaś w imporcie towarów do tego kraju. Nie dziwi więc

¹⁰² *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 17; K. Bajer, *Gdynia – polskim portem bawełnianym*, Łódź 1932, s. 10, 18.

¹⁰³ Obliczenia własne na podstawie: K. Bajer, *Gdynia – polskim portem...*, s. 29–30 oraz „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 237.

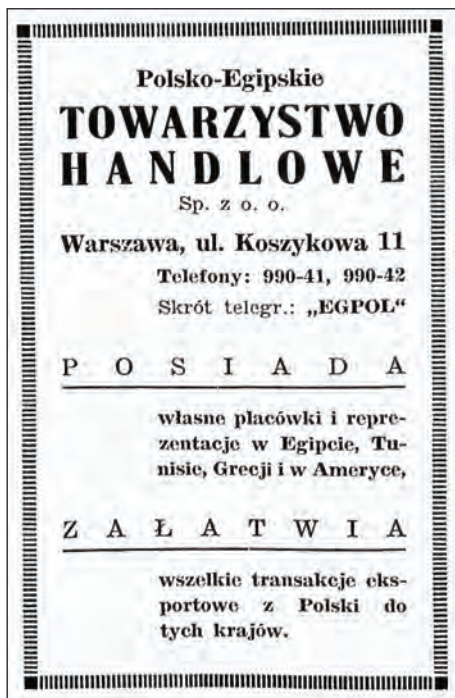
¹⁰⁴ *Instrukcja z dnia 30 kwietnia 1934 r. o trybie udzielania pozwoleń na ulgowy przywóz bawełny surowej*, [w:] *Reglamentacja handlu zagranicznego*, Warszawa 1935, s. 72–76.

¹⁰⁵ Firma ta miała swą reprezentację w Warszawie, było to Polsko-Egipskie Towarzystwo Handlowe.

fakt, że wartość towarów polskich ulokowana na rynku egipskim nie była nawet zbliżona do wartości bawełny sprzedanej do Polski¹⁰⁶.

Mimo że Société Égypto-Polonaise nie osiągnęła oczekiwanego rezultatu pod względem wzrostu eksportu towarów polskich do Egiptu, to jej działalność przyniosła pozytywne efekty. Nawiązano szereg kontaktów pomiędzy przedsiębiorstwami polskimi i egipskimi, wprowadzono na ten rynek kilka nowych produktów, jak np. węgiel, oraz dokonano szczegółowej analizy w kontekście chłonności i potrzeb Egiptu. Dzięki temu wiedza polskich sfer przemysłowych na temat owego państwa znacznie się powiększyła¹⁰⁷. Firma Société Égypto-Polonaise kontynuowała swą działalność, choć już nie objętą ramami żadnej umowy. Polepszenie wyników jej działania wiązało się z reorganizacją składu zarządu w 1936 r., na którego czele stanął S. Franco. Nowy prezes był wybitnym znawcą egipskiego rynku tekstylnego, dzięki czemu towarzystwo ukierunkowało się na tę branżę¹⁰⁸.

Polityka równowagi bilansu handlowego z jednej strony, natomiast z drugiej wzrastające zapotrzebowanie fabryk polskich na bawełnę, zdeterminowały MPiH do wprowadzenia w życie możliwości kompensacyjnego nabywania tego surowca z Egiptu, poza funkcjonującym kontyngentem. Rozporządzenie MPiH z dnia 1 lipca 1938 r. było dostosowane do obowiązującej już w Polsce reglamentacji przepływu dewiz. Przedsiębiorstwa miały dwie możliwości ponadkontyngentowego nabycia bawełny – wcześniejszy zbyt towarów polskich w Egipcie za równowartość sumy planowanego zakupu



Fot. 5. Reklama prasowa Polsko-Egipskiego Towarzystwa Handlowego
Źródło: „Polski Eksport-Export of Poland” 1937, s. 118

¹⁰⁶ Umowy kompensacyjne w eksporcie polskim, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1936, nr 164, s. 2; Deklaracja, 27 IV 1934, bp.

¹⁰⁷ S. Walas, *op. cit.*, s. 1092.

¹⁰⁸ Z. Łopieński, *Polski handel zamorski...*, s. 64; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/24, Poselstwo RP Kair do PIE, 26 III 1936, bp.

surowca lub dokonanie uprzedniej wpłaty tejże równowartości w złotych na konto PIR i sprzedaży towarów polskich już po sprowadzeniu bawełny, w terminie nie dłuższym niż sześć miesięcy. Zapłatę za polski eksport importerzy egipscy uiszczali w funtach egipskich na konto PIR w Egipcie. W wymianie kompensacyjnej mogły brać udział rozmaite przedsiębiorstwa, wcześniej dopuszczone przez MPiH, jednak pierwszeństwo przysługiwało fabrykom tekstylnym¹⁰⁹. Obostrzenia te w konsekwencji spowodowały spadek importu egipskiego surowca, jednak w nieznacznym stopniu. Dane egipskie szacowały wywóz bawełny do Polski w 1938 na 626 tys. funtów egipskich (16,2 mln zł), co było zbliżone do statystyki GUS (17,1 mln zł). Spadek był więc bardzo nieznaczny w porównaniu z rokiem poprzednim. Wynikało to ze strategicznego znaczenia tego materiału dla przemysłu lekkiego w Polsce i braku możliwości jego zastąpienia¹¹⁰.

Pod koniec lat dwudziestych Polski Monopol Tytoniowy (dalej: PMT) rozważał import egipskich papierosów. W tym celu na początku 1928 r. dwukrotnie zwrócono się do największego egipskiego koncernu tytoniowego African Cigarettes Co. Ltd., z prośbą o nadesłanie oferty wraz z próbkami ich wyrobów. Takowa została wysłana w marcu 1928 r., jednak z bliżej nieznanym względów współpraca nie została podjęta. Kontakt odnowiono wiosną 1931 r. Strona egipska oferowała papierosy w cenie 15 szylingów za 1000 sztuk loco miejscowa fabryka. PMT nie podjął jednak współpracy. Był to już okres wielkiego kryzysu, a co za tym idzie gwałtownych spadków wszystkiego – cen, podaży, popytu... Nabywców znajdowały jedynie wyroby tanie, a nie luksusowe, za jakie uchodziły papierosy egipskie¹¹¹. Wyjątek może tu stanowić jednorazowy import papierosów w 1931 r., być może zakontraktowany w roku poprzednim.

O ile struktura towarowa polskiego eksportu do Egiptu w latach trzydziestych uległa poszerzeniu, o tyle wachlarz produktów przywożonych z tego kraju zdecydowanie się skurczył. Całkowicie zaprzestano importu wełny, skór, tłuszczów czy sadzonek roślinnych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych sprowadzano z Egiptu od 6 do 15 tys. ton fosforatów. Wielki kryzys spowodował jednak poważny spadek w imporcie tego surowca, w 1930 r. przywieziono go bowiem o około 5 tys. ton mniej niż w roku poprzednim. Niekorzystna sytuacja utrzymała się w kolejnych latach, tak że egipskie fosforaty trafiały do Polski sporadycznie i w niewielkich ilościach. Innym towarem sprowadzanym z Egiptu była cebula. Import tego warzywa spowodowany był ograniczeniami w przechowywaniu cebuli

¹⁰⁹ Instrukcja Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie kompensacyjnego przywozu bawełny z Egiptu, [w:] Z. Łopieński, *Zasady polskiego rozrachunku...*, s. 111–112.

¹¹⁰ J.W. Taylor, *Egypt. Economic and Commercial Conditions in Egypt*, London 1948, s. 77.

¹¹¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/66, *Poselstwo RP Kair do Polskiego Monopolu Tytoniowego*, 10 VI 1931, bp.; *ibidem*, *Polski Monopol Tytoniowy do Poselstwa RP Kair*, 22 X 1931, bp.

polskiej, która nie wytrzymywała w magazynach do wczesnego lata. W statystyce egipskiej nie pojawiał się jednak eksport cebuli do Polski, w odróżnieniu od wykazów GUS. Wynikało to z faktu, iż polskie firmy importowe nabywały to warzywo za pośrednictwem przedsiębiorstw włoskich. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych rozpoczął się import egipskich nasion oleistych, głównie ziaren sezamu. Służyły one przede wszystkim do produkcji chałwy. Ponadto sprowadzano niewielkie ilości pomarańczy oraz mandarynek¹¹².

Pozostałymi artykułami przywożonymi z Egiptu były niewielkie ilości gumy, żywicy i smoły, rud metali czy drobnych wyrobów żelaznych. W 1936 r. próbowano uruchomić kompensacyjny import do Polski egipskiego ryżu w zamian za ulokowanie na tamtejszym rynku towarów polskich, dotychczas tam niewysyłanych¹¹³. Zabiegi te spełzły jednak na niczym. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Egipt, ze swoim słabo rozwiniętym przemysłem, nie miał zbyt wiele do zaoferowania. Sprzedawane przez to państwo produkty rolno-hodowlane albo zaczęto na szerszą skalę produkować i przetwarzać w Polsce (cebula, skóry, wełna), albo sprowadzać z bliżej położonych państw. W Egipcie polskiego odbiorcę interesowała przede wszystkim dobrej jakości bawełna, która w II połowie lat trzydziestych stanowiła 98% całego importu z tego kraju.

Tabela 7

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Egiptu do Polski
w latach trzydziestych, w tys. zł

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	13 575	12 120	8 821	10 142	17 244	15 331	17 402	18 091	17 456
Zboża	56	–	–	–	–	–	–	–	–
Warzywa	119	302	87	10	15	–	–	–	–
Owoce świeże	0	5	–	–	–	–	–	–	–
Tytoń	–	439	–	6	–	–	–	–	–
Wyroby koszykarskie i szczotkarskie	2	22	19	–	–	–	–	–	–

¹¹² *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 18.

¹¹³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/24, *Poselstwo RP Kair do MSZ, 1 VII 1936*, bp.

Tabela 7 cd.

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Nasiona oleiste	–	–	158	145	7	–	27	11	–
Gumy, żywice i smoły	22	60	27	23	–	7	20	–	9
Fosforyty	572	649	82	–	85	–	–	250	–
Złom żelazny	–	–	–	–	–	–	–	342	319
Bawełna i jej prefabrykaty	12 770	10 631	8 442	9 946	17 121	15 307	17 340	17 484	17 118
Inne	34	12	6	12	16	17	15	4	10

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1931, s. 106; 1932, s. 98; 1933, s. 147; 1934, s. 208; 1935, s. 281; 1936, s. 293; 1937, s. 294; 1938, cz. II, s. 89; *Polska – Egipt*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934, s. 1–5.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ORAZ MIESZANE IZBY HANDLOWE

Znaczenie Egiptu w świecie arabskim, a także jako poważnego dostawcy bawełny na rynek europejski, powodowało dążenie strony polskiej do nawiązania wzajemnych relacji. Za pierwszy urzędowy akt z nimi związany należy uznać notyfikację proklamacji niepodległości Egiptu z 1922 r. przez stronę polską. W tym czasie rozpoczęto starania o otworzenie na terenie tego kraju konsultatu honorowego, który mógłby rozciągnąć opiekę nad żyjącą tam Polonią oraz skupić się na sprawach handlowych. W 1923 r. do Egiptu udał się radca legacyjny Konsulatu RP w Jerozolimie, którego celem było znalezienie kandydata na konsula honorowego RP w Aleksandrii. Okazało się jednak, że na miejscu nie ma odpowiedniego kandydata, co spowodowało czasowe odłożenie realizacji pomysłu¹¹⁴.

Ustalenie daty nawiązania wzajemnych stosunków oraz dokładnej chronologii procesów dyplomatycznych jest niestety bardzo problematyczne ze względu na brak źródeł. Wiadomo, że inicjatorem nawiązania relacji była strona egipska, która w 1926 r. zamierzała akredytować swego *chargé d'affaires* w Pradze również na obszar Polski. Należy przypuścić, że taki wariant nie do końca odpowiadał Warszawie, która wolała, aby istniały stałe przedstawicielstwa kierowane przez posłów, a nie zewnętrzne akredytacje w randze *chargé d'affaires*. Nawet zresztą gdyby doszło do złożenia

¹¹⁴ A.P. Kosowski, *op. cit.*, s. 29–34.



Fot. 6. Widok zewnętrzny gmachu Poselstwa RP w Kairze, 1932 r.

Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-D-335

listów uwierzytelniających przez dyplomatę egipskiego, byłby to fakt jednostronny, czego nie można uznać za nawiązanie relacji obu państw. Nie ma żadnych dokumentów potwierdzających podobny krok ze strony polskiej w tym czasie. Bardziej należy się skłaniać do stwierdzenia, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych nastąpiło w 1927 r. To prawdopodobnie wtedy obie strony uznały ten fakt, jednak okoliczności wydarzeń pozostają nieznane¹¹⁵.

W maju 1928 r. strona polska wyznaczyła Juliusza Dzieduszyckiego na pierwszego przedstawiciela Polski w Egipcie w randze *chargé d'affaires*. Samo jednak poselstwo polskie w Kairze otworzono dopiero 7 lipca 1928 r.¹¹⁶, natomiast placówka uruchomiona została z dniem 15 października 1928 r. Minister spraw zagranicznych August Zaleski, podczas posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 28 kwietnia 1928 r., uzasadniał te działania nie tyle warunkami politycznymi, co ekonomicznymi. W szczególności zwracał uwagę na znaczenie egipskiej bawełny dla łódzkiego przemysłu

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 45–53.

¹¹⁶ W tym dniu polski *chargé d'affaires* złożył listy uwierzytelniające w Kairze. Przedstawiciel Polski w 1944 r. został podniesiony do rangi posła.

włókienniczego¹¹⁷. Juliusz Dzieduszycki pełnił powierzoną mu funkcję do końca 1932 r., po czym został zastąpiony przez ppłk. Tadeusza Jaroszewicza. Ten sprawował urząd w okresie od 20 maja 1932 do 20 czerwca 1934 r., kiedy to powrócił do Warszawy na krótko przed swą śmiercią. Od tego czasu na czele polskiej placówki stał Alfons Kula, jako *attaché* poselstwa, jego I sekretarz oraz *chargé d'affaires per interim*. Oznacza to, że nigdy nie posiadał żadnej rangi oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego¹¹⁸.

Kompetencje kairskiej placówki zostały w 1932 r. oficjalnie rozszerzone na Abisynię i Półwysep Arabski. W 1933 r. uruchomiono również konsulat honorowy w Aleksandrii, jednak jego działalność nie wyszła poza ramy tytularne¹¹⁹. Z kolei Polska leżała w kompetencji placówki dyplomatycznej Egiptu w Londynie, a następnie w Berlinie, co w pewnym stopniu hamowało zainteresowanie i rozeznanie Egiptu polską ofertą eksportową. Strona egipska utworzyła swoje poselstwo w Warszawie dopiero 5 lutego 1936 r.¹²⁰

Jeszcze przed powołaniem do życia polskiej placówki dyplomatycznej, w dniu 17 lutego 1928 r. utworzono w Kairze Egipsko-Polską Izbę Handlową, na czele której stanął tamtejszy kupiec Henri Gabbur. Instytucja ta zajmować się miała promowaniem i rozwojem wzajemnych kontaktów handlowych, a do czasu uruchomienia poselstwa w Kairze, była jedynym informatorem na temat tamtejszego rynku. Ponadto jej głównym celem miało być ubezwzględienie wymiany i eliminacja tym samym obcych podmiotów. W tym celu zorganizowała wystawę próbek bawełny egipskiej na lwowskich Targach Wschodnich w 1928 i 1930 r.¹²¹ Ponadto za jej sprawą rozpoczęły się starania o otwarcie w Gdyni składów bawełny, co miało wyeliminować korzystanie z portów obcych. Izba wydawała nawet swój kwartalnik w języku francuskim pt. „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire”. Informował on o rynkach egipskim i polskim oraz możliwościach handlu z Polską. Ukazały się jednak zaledwie trzy numery

¹¹⁷ A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, t. 1, Warszawa 1929, s. 113.

¹¹⁸ A.P. Kosowski, *op. cit.*, s. 58–60.

¹¹⁹ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 5759, *Notatka. Stosunki polsko-egipskie*, k. 60.

¹²⁰ E.J. Pałyga, *Stosunki dyplomatyczno-konsularne Drugiej Rzeczypospolitej z krajami Afryki*, „Przegląd Orientalistyczny” 1973, nr 3, s. 197; idem, *Poland's diplomatic relations with African States 1928–1977*, „Studies on Developing Countries” 1978, No 9, s. 124; *Pologne. Rescrit Royal No. 60 de 1928*, „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire” 1928, n° 3, s. 18.

¹²¹ Poselstwo RP w Kairze próbowało w 1935 r. namówić króla Egiptu do wzięcia udziału w Targach Wschodnich w Lwowie, jednak propozycja nie spotkała się z zainteresowaniem. Władca oświadczył, że rynek polski w zasadzie interesuje się tylko bawełną, a innymi towarami egipskimi – nie. W takiej sytuacji strona egipska nie widziała celu swego udziału w Targach, skoro nie miała problemu w zbyciu bawełny; *vide*: AAN, MSZ, sygn. 5769, *Poselstwo RP Kair do Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie*, 7 VI 1935, bp.

tego periodyku¹²². Również w 1928 r. powstał w Warszawie Polsko-Egipski Dom Handlowy, na czele którego stanął bliżej nieznany kupiec o nazwisku Lisowski¹²³. Brak jednak jakichkolwiek informacji odnośnie do działalności tej instytucji.

Działalność Izby praktycznie ustała już na początku lat trzydziestych. Poselstwo RP w Kairze informowało, że składa się ona z ludzi niefachowych i nie orientujących się ani w realiach rynku polskiego, ani – co gorsza – egipskiego. Główny podmiot, który ją tworzył – kairska firma H. Gabbur & B. Duchnowski, nie miała ani wyrobionej marki, ani niezbędnego kapitału. Niejednokrotnie informacje udzielane przez Izbę pozostawiały wiele do życzenia w odniesieniu do ich wiarygodności. Z tego powodu polska placówka przestała współpracować z Izbą już w połowie 1929 r. Sama zaś Izba oraz tworząca ją firma zostały zlikwidowane 13 grudnia 1931 r.¹²⁴

Polsko-Egipska Izba Handlowa powstała w Polsce znacznie później. Projekt statutu został zgłoszony w lutym 1938 r., natomiast jego rejestracja nastąpiła najprawdopodobniej na początku marca. Należy przyjąć, że głównym powodem zawiązania tej inicjatywy była chęć ożywienia wymiany polsko-egipskiej w ramach transakcji kompensacyjnych. Podobnie jak wcześniej, głównym celem działalności Izby było zdobycie przydziałów na ponadkontyngentową bawełnę, w zamian za szereg artykułów polskich, lokowanych na rynku egipskim. W założeniu miały to być wyroby, których dotychczas nie wysyłano nad Nil lub trafiały tam w nieznacznych ilościach. W materiale źródłowym zachowało się świadectwo tylko jednej transakcji, dotyczącej wymiany bawełny za drewno, a więc towar, który był od dawna znany w Egipcie. W praktyce działalność Izby bardziej skupiła się na informowaniu, konsultowaniu oraz interwencji wśród zainteresowanych podmiotów gospodarczych i rządowych obu państw. Krótki okres funkcjonowania nie pozwolił jej w pełni rozwinąć swego potencjału¹²⁵.

TRANSPORT

Handel polsko-egipski odbywał się z wykorzystaniem trzech szlaków komunikacyjnych. W latach dwudziestych najpoważniejszą drogą, łączącą nie tylko Polskę z Egiptem, ale i całym basenem Morza Śródziemnego, był

¹²² IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/53, *Działalność Izby Handlowej egipsko-polskiej w Kairze*, bp.; *ibidem*, sygn. A.50/60, *Poselstwo RP Kair do Konsulatu RP Triest*, 14 VIII 1930, bp.; J. Knopek, *Kontakty Polski i Polaków z Afryką Północną w latach 1918–1939*, „Studia Polonijne” 2004, t. 25, s. 80–81.

¹²³ *Stosunki polsko-egipskie*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 216, s. 8.

¹²⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/66, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 19 II 1931, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 4 I 1932, bp.

¹²⁵ A.P. Kosowski, *op. cit.*, s. 134–136.

tranzyt przez Czechosłowację i Austrię do Triestu we Włoszech. Przed I wojną światową był to główny port, przez który odbywał się handel monarchii austro-węgierskiej z krajami śródziemnomorskimi oraz Bliskim i Dalekim Wschodem. Odrodzona Polska również utrzymała ten kierunek transportu, do czego determinowały ją dwie przyczyny. Przede wszystkim znaczenie Triestu dla polskiego handlu zagranicznego w owym czasie wynikało z braku portu polskiego (Gdynia była dopiero budowana, a Gdańsk niechętnie usposobiony) oraz niskiej przepustowości kolei rumuńskich¹²⁶. Aby unormować tranzyt pomiędzy Polską a Triestem, już 13 sierpnia 1923 r. wprowadzono w życie tzw. taryfę adriatycką, przewidującą do 40% zniżek na transport towarów koleją na wspomnianym odcinku¹²⁷. Z portu towary były przewożone przez liczne włoskie linie żeglugowe o dużej częstotliwości kursów, z Triestu do Egiptu i Lewantu wypływało bowiem kilkanaście statków miesięcznie. Do Aleksandrii statek płynął zaledwie trzy dni, co było kolejną zaletą tego szlaku. Wadą był jednakże długi tranzyt kolejowy z Polski, co znacznie podwyższało koszty¹²⁸.

Z czasem pewne usprawnienie kolei rumuńskich oraz rozwój floty handlowej tegoż państwa powodowały wzrost udziału polskiego handlu z wykorzystaniem portu w Konstancy. Aby ułatwić tranzyt polski przez ten kraj, opracowana została bardzo atrakcyjna taryfa przewozowa, która weszła w życie 1 lutego 1930 r.¹²⁹ Tranzyt koleją ze Śniatynia do Konstancy był tańszy od połączenia z Triestem lub Hamburgiem średnio o 25–40%¹³⁰. Całkowity czas transportu z Polski do Egiptu wynosił na tym szlaku 14 dni. Wadą była jednak mała częstotliwość kursów statków. Te z Konstancy do Aleksandrii oraz portów Lewantu odpływały średnio co dwa tygodnie. Rumuńskie linie żeglugowe charakteryzowała słaba organizacja, statki miały małą wyporność i nigdy nie było wiadomo, czy wysłany do portu towar zostanie zabrany spodziewanym rejssem, czy dopiero następnym. Ponadto notorycznie zdarzały się skargi na niesłuszne pobieranie dodatkowych opłat. Istniała możliwość wysłania towaru z Konstancy na włoskich liniach żeglugowych, jednak eksporterzy polscy nie korzystali z tej opcji. Wynikało to

¹²⁶ W. Kwiatkowski, *Tryjest i jego znaczenie dla handlu z Polską*, Tryjest 1923, s. 16–20.

¹²⁷ *Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 13 sierpnia 1923 r. o wprowadzeniu bezpośredniej komunikacji towarowej na przewóz przesyłek zwyczajnych pomiędzy Polską a Tryje-
stem*, DzU z 1923 r., nr 82, poz. 644.

¹²⁸ *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 37.

¹²⁹ *Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 4 grudnia 1929 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w przedmiocie Regulaminu przewozu towarów pomiędzy stacjami kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska a portami Lewantu morzem przez port Konstanca*, DzU z 1929 r., nr 88, poz. 664.

¹³⁰ T. Nowacki, *W sprawie komunikacji z Bliskim Wschodem*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 52, s. 1–2.

z warunków taryfy polsko-rumuńskiej mówiącej, że atrakcyjne stawki na tranzyt kolejami rumuńskimi obowiązywały tylko wtedy, kiedy dalej towar zostanie zafrachtowany na rumuńskie linie żeglugowe¹³¹.

Władze polskie stawiały jednak przede wszystkim na handel z wykorzystaniem portów polskiego obszaru celnego, tj. Gdyni i ewentualnie Gdańska. W ten sposób dążono do ubezpośrednienia wymiany handlowej z zagranicą. Obroty przez porty wzrastały proporcjonalnie do rozbudowy tego ośrodka i wyposażania go w nowoczesną infrastrukturę. Dzięki temu już w 1934 r. przez Gdynię wywożono około 70% całości polskiego eksportu do Egiptu, a przez Gdańsk kolejne 21,3%¹³². Trasa ta była obsługiwana przez szwedzką linię Svenska Orient Linien, która do 1935 r. była monopolistą na przewóz polskich towarów z Gdyni do Afryki Północnej i na Bliski Wschód oraz w przeciwnym kierunku. To powodowało, że szwedzki przewoźnik nakładał na towary polskie bardzo wysokie stawki. Na początku lat trzydziestych linia ta dysponowała sześcioma nowoczesnymi, szybkobieżnymi statkami, wyposażonymi w chłodnie. Wadą tego połączenia był długi czas transportu, wynoszący na linii Gdynia–Aleksandria aż 21 dni. Jednak wprowadzenie przez rząd polski preferencyjnych ceł w 1932 r. spowodowało, że droga ta stała się szczególnie opłacalna w przypadku importu niektórych surowców.

TARGI I WYSTAWY

Nasilenie wzajemnych kontaktów handlowych skłoniło stronę egipską do wzięcia udziału w Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie w 1928 r. W pawilonie egipskim skupiono się na głównym towarze eksportowym, tj. bawełnie. Jego organizacją zajął się warszawski Egipsko-Polski Dom Handlowy¹³³. Ogólny spadek obrotów handlowych w okresie wielkiego kryzysu zmuszał stronę polską do podjęcia kroków w celu promocji rodzimych towarów. Zainteresowaniu egipskiego kupca towarem polskim miała służyć wystawa prób i wzorów produkcji polskiej, zorganizowana przez PIE w Kairze i Aleksandrii, trwająca w okresie od marca do kwietnia 1934 r.¹³⁴ W otwarciu imprezy udział wzięli m.in. *chargé d'affaires* RP w Kairze Tadeusz Jaroszewicz, podgubernator okręgu kairskiego Abdel Rahman Metwalli Bey czy dyrektor jednego z departamentów egipskiego ministerstwa rolnictwa Helma Bej. W wystawie zaprezentowano wyroby ponad 100 firm

¹³¹ *Egipt, [w:] Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 37–38.

¹³² Cz. Miszewski, *op. cit.*, s. 89.

¹³³ *Léopol a fait un accueil chaleureux aux Hôtes venus assister à la Cérémonie d'inauguration de la Foire*, „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonoise du Caire” 1928, n° 3, s. 21.

¹³⁴ Następnie ekspozycja została przeniesiona na Targi Lewantyńskie do Tel-Awiwu.

polskich, których produkcja mogła liczyć na zbyty w tej części świata¹³⁵. Tego typu imprezy były najlepszą metodą na nawiązanie bezpośrednich kontaktów z miejscowymi importerami oraz dalszą penetrację rynku. Wystawa obejmowała próby i wzory poszczególnych towarów mogących znaleźć zbyty na Bliskim Wschodzie. Oferty zawierały ceny cif porty egipskie lub palestyńskie, warunki płatności, terminy dostaw, możliwości produkcyjne itd. Wystawa spotkała się z szerokim zainteresowaniem egipskich kół finansowych oraz prasy. Zabiegi o rynek egipski wynikały nie tylko z jego chłonności, zdawano sobie sprawę, że państwo to stanowi bramę do dalszej ekspansji na Bliski Wschód oraz w głąb Afryki¹³⁶.



Fot. 7. Wystawa prób i wzorów z Polski w krajach Bliskiego Wschodu. Otwarcie wystawy w Aleksandrii, 1934 r. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-1136

Ożywione kontakty handlowe obu państw podkreśliła polska obecność na VIII Międzynarodowych Targach w Kairze w 1936 r. Ich otwarcie nastąpiło 2 września, a na inauguracji pojawił się minister przemysłu i handlu Eugeniusz Kwiatkowski, który uroczystie przeciął wstęgę. W przemówieniu otwierającym polski pawilon, minister podkreślił osiągnięcia przemysłu nad Wisłą, który zainteresowany był współpracą zarówno z Egiptem, jak i innymi krajami Afryki Północno-Wschodniej. Ułatwieniem tego procesu miała być rozbudowa portu w Gdyni, na co zwrócono uwagę¹³⁷.

¹³⁵ *Wystawa prób i wzorów w krajach Bliskiego Wschodu*, „Polska Gospodarcza” 1934, z. 12, s. 377–378.

¹³⁶ *Ruchoma wystawa prób i wzorów w Krajach Bliskiego Wschodu*, „Informator Eksportowy” 1933, nr 7, s. 7; *Handel polsko-egipski*, „Polska Gospodarcza” 1934, z. 36, s. 1096.

¹³⁷ J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001, s. 89.

Do promocji polskich towarów w Egipcie miał się również przyczynić głośny rejs statku „Elemka” w 1935 r.¹³⁸ Szkuner ten został zakupiony w roku poprzednim w Kilonii i był pierwszym statkiem LMiK. W myśl koncepcji kierownictwa tej organizacji, „Elemka” miała służyć do penetracji obszarów zamorskich pod potencjalną kolonię polską oraz w zakresie handlu z tymi terenami. Liga zamierzała wykorzystać ekspedycję propagandowo, w celu popularyzacji swej działalności. Zdecydowano, że w swój pierwszy rejs statek popłynie na Bliski Wschód. W kwietniu 1935 r. załadowano na szkuner 920 ton żelaza, 450 ton cementu i 20 skrzyń naczyń emaliowanych. Statek przybył do Aleksandrii dopiero 19 lipca 1935 r. Wyprawa nie była najlepiej zorganizowana. W ciągu miesiąca trwały remonty „Elemki” oraz prowadzono pertraktacje handlowe odnośnie do zbytu przywiezionych towarów. Okazało się, że w wyniku przecieków wody część ładunku uległa zniszczeniu, co dotyczyło w szczególności cementu, którego większość zamieniła się w beton. Przeciwnicy LMiK prześmiewczo głosili, że „Elemka” miała przywieźć do Aleksandrii żelazo i cement, a przywiozła żelazobeton. W nocy z 25 na 26 października szkuner przybył do portu w Jaffie, gdzie sprzedano resztę ładunku. W drodze powrotnej zawitano jeszcze do Algieru, w celu przeprowadzenia kolejnych napraw. Statek okazał się bowiem bardzo awaryjny. Z tego też powodu był to pierwszy i ostatni rejs „Elemki”¹³⁹.

Warto odnotować również fakt wizyty Józefa Piłsudskiego w Egipcie w marcu 1932 r. Była to wizyta prywatna, odbyta w celu wypoczynkowym, która trwała miesiąc. W trakcie urlopu doszło do spotkania marszałka z królem Egiptu Fuadem. Mimo że wizyta miała charakter prywatny, władze egipskie dążyły do nadania temu wydarzeniu odpowiedniej rangi. Świadczyć mogło to o pozycji Polski w międzynarodowych relacjach Egiptu. Kiedy marszałek odjeżdżał, przed dworcem ustawiony został szpaler gwardzystów oraz rozłożono czerwony dywan¹⁴⁰.

UWARUNKOWANIA I BILANS WYMIANY

Egiptski handel hurtowy opanowany był przez kupców arabskich, natomiast detaliczne obroty miejskie pozostawały najczęściej w rękach egipskich Żydów lub Greków. Liberalizm gospodarczy oraz brak jakichkolwiek ograniczeń kontyngentowych i płatniczych w wwozie do tego państwa czy brak rozbudowanego rodzimego przemysłu doprowadziły do wytworzenia intensywnej konkurencji państw obcych na rynku egipskim. To z kolei wpływało

¹³⁸ Nazwa pochodzi od skrótu LMiK – Liga Morska i Kolonialna.

¹³⁹ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983, s. 234–236.

¹⁴⁰ Szczegółową relację z tego pobytu napisał M.B. Lepecki, *op. cit., passim*.

na jego niestałość i częste wahania cen. Kupcy egipscy, wykorzystując tę sytuację, niejednokrotnie zajmowali się spekulacją, co obniżało wiarygodność ogółu kontrahentów z tego państwa. Problem ów był sygnalizowany przez poselstwo RP w Kairze, które radziło eksporterom polskim uprzednie sprawdzanie potencjalnych partnerów egipskich¹⁴¹.

Tamtejsi kupcy oczekiwali od agentów firm zagranicznych przedstawiania próbek swych wyrobów oraz dokładnych katalogów z podanymi cenami cif Aleksandria lub Port Said. Powodzenie miały jednak tylko towary sprawdzone na rynku, toteż innowacje niejednokrotnie spotykały się z niechętnym przyjęciem. Częstokroć kupcy egipscy sami przedstawiali próbki i katalogi produktów, które ich interesowały i które miały szansę zbytu. Istotnym czynnikiem było również opakowanie, na co kupcy ci zwracali szczególną uwagę. Złe opakowanie produktu było nierzadko źródłem reklamacji i sporów. Kiedy towar okazywał się atrakcyjny dla miejscowego handlowca, wówczas zostawał on reprezentantem danego eksportera i zbierał zamówienia od bezpośrednich nabywców. Można rzec, że egipscy kupcy byli pośrednikami pomiędzy eksporterem a nabywcą detalicznym. Część towarów była opłacana przez handlowca z góry, część zaś w późniejszym terminie. Zasady te nie podlegały regulacji i kierowano się utartym zwyczajem. Dużo w tej mierze zależało od pozycji danego eksportera na rynku egipskim. Wieloletni, sprawdzeni eksporterzy dostawali zapłatę za swe towary z góry, co niejako wiązało się z ich rzetelnością. Z większą rezerwą podchodzono do eksporterów nowych, których towary i wiarygodność dopiero trzeba było sprawdzić¹⁴².

W latach trzydziestych Egipt zajmował trzecie miejsce wśród pozaeuropejskich eksporterów na rynek polski, zaraz po Stanach Zjednoczonych i Argentynie. Jednocześnie państwo to było głównym partnerem gospodarczym Polski w świecie arabskim. Jednak realne cyfry udziału obu państw we wzajemnym handlu były niezwykle skromne. W 1932 r. Egipt zaspokajał zaledwie 1,02% polskiego importu, a w 1934 r. 2,16%. Jeszcze gorzej wyglądał udział tego państwa w polskim eksporcie. W 1932 r. wspomniany odsetek wynosił 0,24%, dwa lata później natomiast 0,4%. Podobne liczby figurowały w statystykach egipskich, gdzie Polska w 1932 r. partycypowała w 0,31% przywozu do tego kraju, a w 1934 r. w 0,5%. Nad Wisłę trafiało w tych samych latach odpowiednio 1,09% i 1,43% całego eksportu Egiptu¹⁴³. Z powyższych zestawień można wywnioskować, że mimo wzrastających

¹⁴¹ W. Karczewski, *O pionierską pracę eksportera na rynkach Bliskiego Wschodu*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1934, nr 152, s. 1; *Rynki zbytu...*, s. 300–301; *Stosunki handlowe z Egiptem*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 42, s. 30.

¹⁴² *Rynki zbytu...*, s. 301; *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 41.

¹⁴³ B. Polkowski, *Światowy handel zagraniczny i udział w nim Polski*, Gdynia 1936, s. 13; AAN, MSZ, sygn. 5758, *Wymiana towarowa polsko-egipska w roku 1934*, k. 171.

obrotów handlowych oba państwa stanowiły dla siebie ciągle peryferyjne obszary zbytu. Znaczenie rynku egipskiego pomniejsza fakt wybitnie niekorzystnego dla Polski salda handlowego. Wiązało się to przede wszystkim z dużą ilością importowanej bawełny przy relatywnie niewielkim eksporcie do tego kraju.

W okresie wychodzenia obu państw z kryzysu gospodarczego bilans handlowy zaczął się stopniowo równoważyć. Proces ten nie doprowadził do zrównania salda, jednak proporcje zmieniały się wyraźnie na korzyść Polski. W 1932 r. eksport z nad Wisły do Egiptu w porównaniu z importem z tego państwa wyrażał się stosunkiem 1:7, natomiast w 1934 r. już tylko 1:5. Ten korzystny trend został przerwany przez wybuch II wojny światowej¹⁴⁴.

¹⁴⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/25, *Wymiana towarowa z Polską w roku 1934*, bp.; K. Banaś, *Eksport Polski w Egipcie w międzywojennym okresie*, „Vade Nobiscum” 2017, vol. XIX, s. 18–19.

ALGERIA

Algieria francuska zajmowała olbrzymi obszar wynoszący ponad 2,381 mln km². Przytłaczająca większość ludzi zamieszkiwała północne terytoria kraju, aż do gór Atlas, obejmujące około 575 tys. km², resztę stanowiła pustynna Sahara. W 1933 r. liczba ludności wynosiła przeszło 6,65 mln osób, z czego większość stanowiła ludność autochtoniczna. Składała się ona z Arabów oraz Berberów, którzy dzielili się jeszcze na Kabylów, zamieszkujących północ i Tuaregów – przemierzających Saharę wędrownych nomadów. Algieria była posiadłością francuską z największym odsetkiem ludności europejskiej. W 1926 r. jej liczba wynosiła ponad 864 tys. osób. Wśród nich 75% było narodowości francuskiej, reszta zaś hiszpańskiej, włoskiej i w mniejszym stopniu portugalskiej bądź belgijskiej. Najważniejszymi ośrodkami miejskimi były Algier, Oran oraz Konstantyna, będąc jednocześnie stolicami trzech algierskich departamentów¹.

GOSPODARKA KRAJU

Algieria była krajem rolniczym. Sektor ten był stale rozwijany przez władze francuskie już od połowy XIX w., dzięki czemu prezentował wysoki poziom. W 1930 r. tereny zajmowane przez uprawy lub pastwiska liczyły prawie 110 mln ha, przy czym zlokalizowane były niemal wyłącznie w żyznej, północnej części kraju. Największy obszar zajmowały uprawy zbóż, głównie żyta, jęczmienia i owsa, obejmując łącznie areał 3 mln ha. Większość tej produkcji eksportowano do metropolii oraz, mniejsze ilości, do Belgii i Wielkiej Brytanii². Ważną pozycję algierskiego rolnictwa stanowił tytoń.

¹ AAN, Konsulat RP w Marsylii (dalej: KRP Marsylia), sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie wzgl[ędnie] polsko-półn[ocno]afrykańskie*, k. 5; S. Piotrowicz, *Widoki handlu Polski z Północną Afryką Francuską*, Warszawa 1936 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej], s. 51.

² AAN, KRP Marsylia, sygn. 9, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 9 VI 1930, k. 137–138.



Fot. 8. Zbiór mandarynek w okolicy miasta Blida w Algierii, aut. J. Boyer
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-E-304

Na początku lat trzydziestych jego uprawy zajmowały powierzchnię około 25–30 tys. ha. W tym czasie stanowił on podstawę $\frac{1}{3}$ algierskiego eksportu i w 60% odbierany był przez metropolię. Szybko rozwijała się produkcja bawełny, która w połowie lat dwudziestych zajmowała już obszar 6 tys. ha. Ponadto uprawiano ziemniaki, których roczna produkcja sięgała 25,4 tys. ton; a także pomidory, fasolę, groch, bób czy karczochy. Warzywa te następnie wywożono do Francji jako nowalijki lub w postaci suszu. Prężnie rozwijało się również sadownictwo, zwłaszcza drzew oliwkowych, korkowych oraz cytrusowych. Stałym elementem algierskiego eksportu była alfa (ostnica). Jest to gatunek traw występujących na półkuli północnej. Alfa rośnie w klimacie śródziemnomorskim, a jej włókna służą do wyrobu sznurów, powrózów, mat, plecionek, a dzięki dużej zawartości celulozy, sięgającej 40–60%, wyrabia się z niej też wysokiej jakości papier. Dziko rosnąca alfa porastała obszar około 4 mln ha, głównie na wyżynach. Jej roczny zbiór sięgał 50 tys. ton, głównym zaś odbiorcą była Wielka Brytania³.

³ J. Blottiere, *Les productions algériennes*, Paris [1930], s. 40–43; AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie...*, k. 6.

Jednak najważniejszym sektorem algierskiego rolnictwa były winnice. W 1930 r. zajmowały one powierzchnię około 250 tys. ha, produkując rocznie ponad 13 mln hl wina. W owym czasie trunek ten był głównym towarem eksportowanym przez Algierię i w przeważającej części sprzedawano go do metropolii. Algierskie wino charakteryzowało się lepszą jakością i 9–15-procentową zawartością alkoholu, czyli większą niż wina południowofrancuskie⁴. Stan ten wynikał ze zdecydowanie wyższej kultury prowadzenia winnic niż w metropolii. Algierskie uprawy winorośli skupione były w wielkoobszarowych winnicach o powierzchni rzadko mniejszej niż 100 ha. To zapewniało właścicielowi niezbędny kapitał do modernizacji gospodarstwa i podnoszenia jego wydajności. Zupełnie inaczej było we Francji, gdzie dominowały małe winnice, dodatkowo borykające się z plagą filoksera winiec⁵, który dziesiątkował uprawy. Algieria produkowała jednak głównie wino zwyczajne. Brak win gatunkowych powodował, że ponad 99% algierskiego trunku znajdowało zbyt w metropolii, gdzie następnie podlegało uszlachetnieniu⁶.

Istotnym elementem algierskiej gospodarki była hodowla. Zajmowała się nią przeważnie ludność arabska i berberyjska. Przykładowo w rękach Europejczyków znajdowało się jedynie około 7% pogłowa owiec w Algirii. Liczbę tych zwierząt na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych szacowano na 6,2 mln sztuk. Przed I wojną światową wynosiła ona około 8 mln, jednak liczne epidemie na początku lat dwudziestych zdziesiątkowały stada. Co roku eksportowano około 15 mln kg baraniny (prawie w całości do Francji) oraz w przybliżeniu 10 tys. ton wełny i 3 tys. ton skór. Jednak w kolejnych latach liczby te stale się zmniejszały, tak że pod koniec lat trzydziestych wywóz wełny wynosił zaledwie 2 tys. ton. Hodowano również kozy oraz w mniejszej liczbie krowy, woły, muły, osły i konie. Całość hodowli dostosowana była do potrzeb rynku wewnętrznego. W odniesieniu do baraniny podaż zaspokajała popyt, dzięki czemu kraj nie był zmuszony do importu. Inaczej było w przypadku pozostałych gatunków mięs, np. wieprzowiny i wołowiny⁷.

Dla handlu zagranicznego Algirii zdecydowanie większe znaczenie miało górnictwo. Najważniejszym surowcem była ruda żelaza, której wydobycie pod koniec lat dwudziestych sięgało 1,8 mln ton rocznie. Głównymi

⁴ J. Blottiere, *op. cit.*, s. 20–21.

⁵ Rodzaj mszycy żerującej na winorośli. Owad tworzy kolonie na korzeniach i liściach, co powoduje osłabienie rośliny, wędnięcie, a w konsekwencji jej całkowite obumarcie; *vide: Popularna encyklopedia powszechna*, t. 4, Kraków–Warszawa 2001, s. 287.

⁶ AAN, Konsulat Honorowy RP w Algierze (dalej: KHRP Algier), sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 29 VI 1933, k. 18–19.

⁷ J. Blottiere, *op. cit.*, s. 66–68; AAN, KRP Marsylia, sygn. 29, *Wełna we francuskich posiadłościach kolonialnych*, 27 II 1938, k. 32.

odbiorcami tego surowca były Wielka Brytania, Holandia oraz w mniejszym stopniu Niemcy i Austria⁸. Algieria bogata jest również w fosforyty, konieczne do produkcji nawozów sztucznych. W tym okresie ich wydobycie sięgało jednak zaledwie 800 tys. ton rocznie. Surowiec był dobrej jakości, zawartość fosforanu trójwapniowego mieściła się bowiem w przedziale 63–70%. Francja odbierała około 200 tys. ton surowca rocznie, kolejne pozycje wśród odbiorców zajmowały Włochy – 100 tys. ton, Wielka Brytania – 90 tys. ton, Niemcy, Holandia i Hiszpania po około 60 tys. ton oraz Polska – 40 tys. ton⁹.

W Algierii wydobywano również rudy cynku, ołowiu i – w mniejszych ilościach – miedzi oraz manganu. Zdecydowanie gorzej rozwinięty był przemysł. Za sektor ten odpowiadała głównie napływowa ludność europejska, jednak jego rozwój był hamowany przez zalew towarów z metropolii. Produkcja przemysłowa ograniczała się przede wszystkim do przetwórstwa spożywczego – mąki, konserw rybnych, oleju, piwa czy wina, a także fabrykacji mydeł, papierosów, cementu, zapalek czy nawozów sztucznych¹⁰.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Najważniejszymi artykułami importowanymi do Algierii były: tekstylia, mąki, zboża, artykuły żywnościowe, świece, parafina, drewno, węgiel, maszyny rolnicze, samochody oraz szereg towarów przemysłu masowego. Unia celna powodowała, że przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego bezkonkurencyjnym partnerem handlowym Algierii pozostawała Francja, z którą na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych dochodziło do prawie 80% wszystkich transakcji¹¹. W czasie wielkiego kryzysu udział metropolii w wymianie jeszcze się zwiększył. Jej eksport do Algierii przesunął się z piątego miejsca w 1930 r. na pierwsze w 1932 r. Zwiększył się również import z niej, który plasował się na piątym miejscu w 1931 r., natomiast już w roku następnym – na pierwszym. Poza Francją Algieria handlowała jeszcze z USA, Wielką Brytanią, Marokiem, Brazylią, Tunezją, Rumunią, Niemcami, Włochami i Jugosławią. Inne państwa miały w wymianie znikomy udział¹².

⁸ AAN, MSZ, sygn. 9593, *Kolonie francuskie a potrzeby gospodarcze Polski*, k. 93–97.

⁹ J. Blottiere, *op. cit.*, s. 83–87.

¹⁰ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie...*, k. 7–8.

¹¹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 9, *Konsulat RP Marsylia do MSZ, 30 VI 1931*, k. 198–199.

¹² J. Gąsiorowski, *Francuska Afryka Północna i jej handel z Polską*, Warszawa 1935 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej], s. 20, 22.

Francuskie imperium kolonialne było zróżnicowane zarówno pod względem administracyjnym, jak i celnym, co zależało od statusu posiadłości. Algieria była wyjątkowym obszarem, stanowiła bowiem integralną część metropolii¹³. Z tego powodu kraj ten miał wspólny z Francją system celny. Wyjątek stanowiły niektóre towary, takie jak szynki, mięsa solone, cukier, piwo, karty do gry czy zapałki, które clone były według specjalnych stawek (*l'octroi de mer*), o charakterze na ogół fiskalnym. Wszelkie towary eksportowane z metropolii do Algierii nie były objęte cłem. Natomiast towary obce, za które opłacono cło we Francji, nie musiały być ponownie clone w Algierii – i na odwrót. Jedynym warunkiem było to, że transport ten miał się odbywać na statkach pod francuską banderą. Ponadto istniała specjalna dodatkowa taksa, obejmująca niektóre używki (kawę, herbatę, pieprz, cynamon, goździki czy wanilię). Tak skonstruowany system celny poważnie utrudniał konkurencję z produktami francuskimi na rynku algierskim¹⁴.

POLSKI EKSPORT DO ALGERII

Algieria jawiła się jako bardzo interesujący rynek zbytu dla towarów polskich. Pomijając fakt, że była to najzamożniejsza posiadłość francuska, to znajdowała się względnie blisko Polski. Spośród krajów zamorskich krótsza droga prowadziła jedynie do Maroka. Bardzo ważnym czynnikiem był również znaczny odsetek Europejczyków zamieszkujących ten kraj, największy spośród wszystkich posiadłości francuskich. Ludność owa najczęściej należała do klasy średniej lub wyższej, a to czyniło z niej pożądaną klientelę. Kupcy algierscy zazwyczaj dążyli do nawiązania bezpośrednich kontaktów handlowych, bez pośrednictwa firm metropolitalnych. Tego typu zjawiska nie występowały w pozostałych koloniach francuskich. Osobną kwestią pozostaje zagadnienie, w jakim stopniu dążenia te zostały zrealizowane¹⁵.

Po raz pierwszy warunki handlu Polski z Francją opracowane zostały w konwencji handlowej z 9 lutego 1922 r. Umowa przyznawała Paryżowi klauzulę najwyższego uprzywilejowania, nie tylko na artykuły wyprodukowane na terenie Francji, ale i szereg towarów kolonialnych (bez względu na kraj pochodzenia), takich jak bawełna, wełna, jedwab, kauczuk, kakao, kawa czy herbata, ale dostarczanych przez kupców francuskich. Strona polska nie uzyskała takich ustępstw, jednak było to spowodowane tym, że dotychczas

¹³ Przez Francuzów nazywana była *un prolongement de la Métropol* – przedłużenie Metropolii.

¹⁴ *Algier. Stosunki handlowe z Polską*, „Informator Eksportowy” 1933, nr 12, s. 2; AAN, KRP Marsylia, sygn. 23, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 26 VI 1936, k. 3.

¹⁵ S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 21–24.

większość tych artykułów trafiała nad Wisłę za pośrednictwem niemieckim. Dywersyfikacja ich importu miała na celu przynajmniej częściowe uniezależnienie się od wrogo nastawionego sąsiada¹⁶.

Oslabienie pozycji Francji w Europie pozwoliło stronie polskiej na renegocjację nowej umowy handlowej. Nowy układ podpisano 9 grudnia 1924 r. i opierał się on na klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Układ był dość niekorzystny dla Polski, jednak nie w takim stopniu jak poprzedni. Przede wszystkim przywileje kupców francuskich zostały skasowane. Artykuł 8 gwarantował Polsce klauzulę najwyższego uprzywilejowania w stosunku do wszystkich kolonii i terytoriów francuskich tzw. niezasymilowanych, tj. posiadających własny system celny, jednak w praktyce dotyczyło to tylko pewnych towarów¹⁷. Nie miało to jednak znaczenia w przypadku Algierii, która była integralną częścią metropolii. Lista artykułów polskich korzystających z minimalnych stawek taryfy francuskiej została poszerzona w nocy z 8 lipca 1928 r. W dniu 24 kwietnia 1929 r. podpisano polsko-francuską konwencję handlową, mówiącą o pełnej klauzuli najwyższego uprzywilejowania oraz o obniżce kilku stawek francuskiej taryfy minimalnej. W odpowiedzi Polska zapewniła Francji szereg kontyngentów przywozowych na jej towary¹⁸.

Algieria charakteryzowała się najwyższym poziomem rozwoju gospodarczego spośród państw Maghrebu. Być może to było przyczyną powołania w dniu 18 marca 1922 r. Agencji Konsularnej RP w Algierze. Zakres terytorialny tej placówki obejmował nie tylko Algierię, ale i sąsiednie Maroko oraz Tunezję. Agencja podlegała Konsulatowi Generalnemu RP w Paryżu¹⁹. W 1927 r. Agencja została przekształcona w Konsulat Honorowy RP, który przeszedł pod zwierzchnictwo Konsulatu RP w Marsylii. Kierownikiem placówki w okresie 15 maja 1922 – 31 sierpnia 1928 r. był Antoine A. Rozeé, który zastąpiony został przez Léona Rigolleta. W dniu 20 maja 1932 r. uruchomiono jeszcze konsulat honorowy w Oranie, którego kompetencje ograniczały się do zachodniej części Algierii. Konsulem na tej placówce był Joseph Lasry²⁰. Od 1932 r. placówka w Algierze była konsulem

¹⁶ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. 1, *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967, s. 336.

¹⁷ *Konwencja handlowa między Polską a Francją podpisana w Paryżu, dnia 9 grudnia 1924 roku*, [w:] *Zbiór traktatów i konwencji handlowych zawartych przez Polskę*, t. 1, Warszawa 1927, s. 524–564.

¹⁸ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Algier, 24 II 1934*, k. 53.

¹⁹ *Akt ustanawiający Honorową Agencję Konsularną w Algierze*, DzUrz MSZ z 1922 r., nr 10, poz. 68.

²⁰ „Rocznik Służby Zagranicznej R.P. według stanu na 1 kwietnia 1938 r.”, s. 77.

honorowym pełnoprawnym, co oznaczało, że zatrudnieni w niej byli etatowi pracownicy MSZ²¹.

Pierwsze dane odnośnie do handlu Polski z Algierią pochodzą już z 1921 r. Są to jednak tylko wartości wzajemnej wymiany, bez jakichkolwiek informacji, jakie towary były przedmiotem tego handlu²². Pierwsze dane polskiej statystyki pochodzą z kolei z roku 1923 i są bardzo pobieżne. Odnoszą się one do ogólnej wymiany towarowej z francuskimi posiadłościami w całej Afryce. W tym czasie z Polski wyeksportowano do kolonii francuskich w Afryce 12,4 tony drobnych przedmiotów wykonanych z blachy²³. Nawet pobieżna identyfikacja, o jakie terytorium dokładnie chodzi, wydaje się niemożliwa, mogą to być bowiem rozmaite posiadłości francuskie, rozrzucone po całej Afryce.

Dużym zainteresowaniem w Algierii cieszyło się polskie drewno i wszelkie wyroby z niego, które trafiały na ten rynek jeszcze w czasach Austro-Węgier²⁴. Wobec rozwoju budownictwa sprowadzano tarcicę sosnową, jodłową, świerkową, bukową i dębową. Z kolei rozbudowa algierskiej infrastruktury wymagała sprowadzania dużych ilości podkładów kolejowych i słupów telegraficznych. Innym artykułem drzewnym były klepki dębowe do fabrykacji beczek na wino. Polskie drewno tarte zmuszone było do konkurencji z towarem rumuńskim, jugosłowiańskim, fińskim, szwedzkim, czechosłowackim, a nawet albańskim. Eksport odbywał się głównie poprzez Marsylię oraz w mniejszym stopniu bezpośrednio z portów polskiego obszaru celnego²⁵. W latach 1926–1930 rocznie wywożono do Algierii średnio 243 tony drewna. Poważną przeszkodą była słaba organizacja polskiego wywozu. Drewno wysyłane do Algierii niejednokrotnie przychodziło z dużym opóźnieniem bądź wcale, a brak odpowiedzi na korespondencję dodatkowo podważał rzetelność eksporterów polskich. Co najmniej od 1924 r. na tamtejszy rynek trafiały meble radomskiej fabryki Johann Kohn oraz dykta, eksportowane jednak za pośrednictwem firm obcych. Dopiero ujęcie części tego wywozu przez firmę Polski Eksport W. Breyvogel i S-ka, spowodowało zwiększenie obrotów²⁶.

²¹ W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 218, 881.

²² AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1936, k. 198.

²³ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1922/1923, s. 2, 4, 40.

²⁴ J. Targowski, *Biali i kolorowi*, Warszawa 1925, s. 116.

²⁵ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie...*, k. 35.

²⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 9, *Lucien Godziszewski do Konsulatu Honorowego RP Algier*, 30 XII 1924, k. 19; J. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 23.



Fot. 9. Załadunek drewna na duński żaglowiec w porcie gdyńskim, 1924 r.
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-5206

Do połowy lat dwudziestych Algieria importowała wyłącznie węgiel brytyjski. Surowiec z Niemiec i Polski pojawił się tam dopiero w 1926 r. i szybko zwiększał swój udział na rynku. Jeszcze w latach dwudziestych śląski węgiel stał się głównym produktem wysyłanym do Algierii. Prym na tym polu wiodła kompania Robur, która zaopatrywała orańską linię morską w węgiel bunkrowy. Towar cieszył się również uznaniem tamtejszych kompanii kolejowych, gazowni oraz elektrowni miejskich. Przeszkodą w zwiększeniu jego wywozu był wysoki koszt transportu z Gdyni, co podrażało węgiel polski w stosunku do niemieckiego czy brytyjskiego. Innym utrudnieniem były nieregularne dostawy surowca ze Śląska do Gdyni, co w połączeniu z oczekiwaniem na statek powodowało niewywiązywanie się z terminu realizacji zamówienia²⁷. Aby ożywić obroty postanowiono, że część wywozu węgla do Algierii miał się odbywać na zasadzie kompensaty za tytoń. Warunki te nie zawsze były spełniane i mimo eksportu śląskiego węgla – do Polski nie trafiały dodatkowe partie tytoniu. Rozwój budownictwa i komunikacji, jaki przechodziła Algieria w tym czasie, powodował

²⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie...*, k. 33–34.

wzrastające zapotrzebowanie na paliwo, przez co polski surowiec niezależnie od wszystkiego znajdował zbyt²⁸.

Od połowy lat dwudziestych eksportowano do Algierii świece oraz niewielkie ilości parafiny. Ich niemal wyłącznym dostawcą z Polski była rafineria w Limanowej. Większy wywóz tego towaru nie był możliwy, w międzynarodowym porozumieniu eksporterów parafiny Polska zrzekła się bowiem rynków zamorskich, zachowując wyłączność na rynki środkowo-europejskie. Większe ilości parafiny trafiały do Marsylii, gdzie były przetwarzane na świece, które następnie eksportowano do Algierii²⁹.

Rynek algierski wykazywał dużą chłonność na cukier. Tamtejsze zapotrzebowanie stale wzrastało, eksporterzy polscy czynili więc starania, aby partycypować w tym imporcie. Pierwsze próbne partie cukru wysłano już w 1924 r., jednak towar ten nie funkcjonuje w statystyce polskiej. Najprawdopodobniej transport trafił na omawiany rynek za pośrednictwem państwa trzeciego, co sprawiło, że nie został uwzględniony jako wywóz do Algierii. Cukier polski nie ustępował jakościowo wyrobom konkurencyjnym, jednak próbne transakcje nie zaowocowały stałą współpracą z innymi powodów. Problemem była zbyt wysoka cena oraz opakowanie, które nie było dostosowane do rynku algierskiego. Arabscy konsumenci zwracali bowiem na to dużą uwagę. Najlepszą porą eksportu cukru polskiego były wiosna i lato, jesienią przychodziły bowiem transporty z Francji³⁰.

W latach dwudziestych do Algierii trafiały bliżej nieokreślone ilości naczyń emaliowanych, produkowanych przez hutę Silesia w Paruszwcu³¹, a od 1929 r. również Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa. Przytłaczająca większość tego eksportu trafiała do Algierii za pośrednictwem firm hamburskich, dlatego figuruje w statystyce jako wywóz do Niemiec. Firmy te nie zabiegały o bezpośredni kontakt z importerami północnoafrykańskimi, zależało im bowiem przede wszystkim na zapłacie gotówką za wysłany towar, a takie warunki oferował pośrednik niemiecki. W ten sposób przedsiębiorstwa polskie dobrowolnie rezygnowały z bezpośredniego eksportu do Algierii, gdzie ceny zbytu były wyższe niż w Europie³².

Znad Wisły wywożono niewielkie ilości rur żelaznych, wyrobów kotlarских, produktów z cynku, chemicznych, olejów silnikowych czy tkanin bawełnianych, które cieszyły się powodzeniem pod warunkiem, że były tanie.

²⁸ A. Szczepański, *Kierunki eksportu wytworów przemysłu górno-śląskiego*, Katowice 1937, s. 21. *Eksport węgla do Algieru*, „Komunikat Informacyjny” 1928, nr 25, s. 4.

²⁹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie wzgl[ędn]ie polsko-półn[ocno]afrykańskie*, k. 34–35.

³⁰ AAN, KRP Marsylia, sygn. 9, *Lucien Godziszewski do Konsulatu Honorowego RP Algier, 30 XII 1924*, k. 18; *Rynki zbytu*, t. 4, Warszawa 1929, s. 37.

³¹ Obecnie dzielnica Rybnika.

³² AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie...*, k. 38.

Miejscowy rynek wykazywał duże zapotrzebowanie na galanterię, jednak dawała o sobie znać silna konkurencja brytyjska, francuska i belgijska, uniemożliwiająca szersze wejście nań wyrobów polskich. W latach dwudziestych założono kilka domów handlowych ukierunkowanych do wymiany z Polską. Zaangażowały się w to jednak osoby nieobznajomione z handlem, toteż inicjatywy te poniosły fiasko. Wymienione wyżej transakcje miały charakter jednostkowy, nie utrzymywano stałych kontaktów. Powodem tego był brak znajomości towarów polskich wśród kupców algierskich³³.

W latach dwudziestych XX w. rozpoczęto poszukiwania ropy i gazu ziemnego na obszarach Maghrebu. Jednym z prowadzących badania geologiczne w tym państwie był Karol Bohdanowicz, pionier w dziedzinie geologii stosowanej. Do Algierii i Tunezji dostał się na zaproszenie rządu francuskiego, przeprowadził tam szereg ekspertyz wykazujących obecność na tym terenie ropy naftowej, fosforytów i boksytów, zakładał przy tym opłacalność ich eksploatacji. W swej pracy głosił, że Polska jako kraj, który również wydobywa i przetwarza ropę naftową, musi się interesować złożami tego surowca poza swymi granicami. Była to jasna sugestia rozważenia w przyszłości podjęcia przez polskich przemysłowców naftowych starań o uzyskanie koncesji na wydobycie ropy naftowej w Maghrebie, a szczególnie w Algierii³⁴.

Mimo wszystkich wspomnianych zabiegów wartość eksportu do Algierii przez cały okres lat dwudziestych nie przekroczyła miliona złotych rocznie. Saldo handlowe było przy tym dla Polski bardzo niekorzystne. W 1929 r. wartość polskiego wywozu do tego kraju stanowiła zaledwie 14% wartości przywozu. Dodatkowym hamulcem było pośrednictwo firm obcych w obopólnej wymianie handlowej³⁵.

Tabela 8

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Algierii
w latach dwudziestych, w tys. zł

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Ogółem	28	371	214	966	641	582
Cukier	–	–	64	102	–	–
Węgiel kamienny	–	–	20	421	438	496

³³ *Rynki zbytu...*, s. 34.

³⁴ J. Knopek, *Polsko-północnoafrykańskie relacje kulturalne w okresie międzywojennym*, „Athenaeum. Polska w Świecie” 2001, t. 6, s. 32.

³⁵ J. Głuski, *Stosunki polsko-arabskie po II wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 20; Z. Łopieński, *Polski handel zamorski. Obroty z krajami pozaeuropejskimi*, Warszawa 1936, s. 66–67.

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Drewno surowe	–	–	–	–	10	–
Tarcica drzewna	–	–	5	–	–	–
Mebłe gięte	–	–	3	–	21	14
Dyktys oraz inne wyroby stolarskie	–	44	8	–	–	–
Wyroby z blachy i naczynia emaliowane	–	1	–	–	–	7
Wyroby kotlarskie, rury, łączniki	24	–	–	–	13	–
Wyroby z cynku	–	–	–	–	–	22
Oleje silnikowe	–	–	8	61	11	–
Parafina	–	–	–	59	38	–
Świece	–	–	14	292	–	–
Mazut	–	–	–	27	2	12
Tkaniny wełniane	–	–	–	–	89	–
Tkaniny bawełniane	–	–	88	–	7	21
Bielizna i konfekcja	1	1	2	4	–	–
Galanteria	1	324	2	–	–	–
Inne	3	3	7	4	12	10

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 91–92; 1926/1927, s. 204; 1928, s. 195–196; 1929/1930, s. 15.

Wielki kryzys spowodował znaczny spadek wielkości światowego handlu zagranicznego. Dotyczyło to niemal każdego państwa z wyjątkiem ZSRR. Handel zagraniczny Algierii poważnie zmalał już w 1930 r. Najbardziej dotkliwy był spadek cen zbóż i fosforytów, czyli głównych towarów wywozowych. Kryzys w algierskiej branży zbożowej dał o sobie znać już w 1929 r.³⁶ Niekorzystne trendy szybko się pogłębiały, tak że w 1931 r. obroty zagraniczne spadały o 20% w porównaniu z rokiem poprzednim. W przywozie spadki najbardziej dotknęły takie artykuły, jak tekstylia bawełniane, maszyny rolnicze czy węgiel. Importerzy zaczęli wstrzymywać

³⁶ L.-F. Antoine, *Constantine, centre économique. Marché de grains et de tissus*, Toulouse 1930, s. 170.

nowe zamówienia, wyczekując na poprawę koniunktury, co jednak nie następowało. Jeszcze gorsza sytuacja zapanowała w algierskim eksporcie, gdzie spadki dotyczyły niemal każdego towaru. W największym jednak stopniu ucierpiał na tym wywóz oliwy, owiec, jarzyn, ziemniaków, tytoniu i innych ziemiopłodów. Wiele firm lokalnych było zagrożonych bankructwem wskutek napływu artykułów zagranicznych, sprzedawanych po cenach dumpingowych. Problem ten szczególnie dotyczył napływu tanich wyrobów radzieckich³⁷.

Wielki kryzys zmusił Francję do zrewidowania dotychczasowej polityki handlowej. Wąski zakres możliwości, jaki dawał jej szereg traktatów handlowych, spowodował wprowadzenie w 1931 r. systemu kontyngentowania importu. Polegał on na obliczeniu ogólnego zapotrzebowania Francji na dany produkt, a następnie jego procentowym rozdziale pomiędzy kraje do niej eksportujące. Podstawą do określenia kontyngentu był dotychczasowy przywóz danego towaru³⁸. Z racji integralności terytorialnej Algierii z metropolią, kraj ten miał również takie same ograniczenia kontyngentowe co Francja.

Rozdział kontyngentów odbywał się w Paryżu i dla przytłaczającej większości towarów był wspólny zarówno dla Francji, jak i Algierii. Było to ułatwieniem w odniesieniu do francuskich firm handlowych, ale poważnym utrudnieniem dla zagranicznych. Cierpieli na tym również kupcy z Algierii, którzy nie mieli swych agentów w Paryżu. Rozbudowana biurokracja powodowała, że kupcy miejscowi rezygnowali z uciążliwych zabiegów o uzyskanie licencji przywozowych, zadowolając się importem z Francji³⁹. Istniało jedynie kilka artykułów, których kontyngenty dla Algierii określał generalny gubernator Algieru. Zaliczano do nich m.in. drewno budulcowe (od 1932 r.). Część towarów objętych reglamentacją importu do Francji, podlegała wolnemu przywozowi do Algierii. Wśród nich interesował Polskę jedynie węgiel. Ostatnią kategorią była niewielka ilość towarów niepodlegających jakimkolwiek ograniczeniom kontyngentowym, jednak nieodgrywających większej roli, jak mikroskopy czy szkła do okularów⁴⁰.

W połowie lat trzydziestych wykształcił się już rozbudowany system reglamentacji przywozu, który funkcjonował w podziale na trzy grupy.

³⁷ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do MSZ*, 28 VI 1932, k. 238–329; *Skutki przesilenia ekonomicznego w Algierze*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 34/35, s. 8; AAN, KRP Marsylia, sygn. 9, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 19 XII 1930, k. 209–210.

³⁸ S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 25.

³⁹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 13 III 1936, k. 264.

⁴⁰ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 21 VII 1933, k. 25; *Algier. Dostawy towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 11, s. 2; *Algier. Dostawy towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 17, s. 2.

Pierwsza dotyczyła licencji, którą należało specjalnie uzyskać na eksport danego artykułu. Objęte nią były towary, przed przywozem których metropolia najbardziej się wzbraniała. Z reguły eksport takich artykułów był w dużej mierze nieopłacalny. Drugą grupę stanowiły towary wolnego obrotu w ramach kontyngentów. Ich wysokość była ustalana co kwartał i publikowana w „Journal Officiel”. Po wyczerpaniu kontyngentu danego towaru, urzędy celne zamykały jego dalszy import aż do następnego kwartału. Trzecia grupa zawierała towary, których licencje importowe w ramach kontyngentów przekazała Francja do dyspozycji państwom, z którymi zawarła stosowne umowy handlowe⁴¹.

Wzrost centralizmu przy rozdziale kontyngentów oraz pogarszająca się sytuacja gospodarcza spowodowały, że kupcom algierskim łatwiej było sprowadzać towary z Francji niż spoza niej. Całkowite załamanie się polsko-algierskich obrotów handlowych nastąpiło w 1932 r. Wywóz niektórych towarów znad Wisły ustał zupełnie, natomiast innych poważnie zmalał. Pomimo iż następny rok przyniósł już znaczącą poprawę pod względem ogólnej wartości polskiego eksportu, to zapoczątkowane uprzednio niekorzystne trendy utrzymały się nadal. W dalszym ciągu postępował spadek w eksporcie takich towarów, jak: oleje silnikowe (o 16,2% mniej niż w 1932 r.), parafina (o 44,4%) czy świece (aż o 81,6%). Te dwa ostatnie produkty były nabywane prawie wyłącznie przez ludność tubylczą, której dochody w tym czasie mocno zmalały⁴². W przypadku świec i parafiny niekorzystna sytuacja pogarszała się jeszcze w kolejnych latach. Eksport tych pierwszych w 1933 r. wynosił 1145 kg, natomiast w roku następnym już zaledwie 217 kg, z czego w drugim półroczu tylko niespełna 23 kg. Statystyki w kolejnych latach nie notują już wywozu tych produktów z Polski do Algierii. Mimo że świece i parafina nie podlegały ograniczeniom kontyngentowym, to ich dostawy do Algierii w połowie lat trzydziestych zostały całkowicie opanowane przez Francję. Ogólne zmniejszenie się tego importu wiązało się nie tylko zeubożeniem ludności, ale i postępującą elektryfikacją kraju oraz upowszechnianiem oświetlenia gazowego. Ponadto ludność tubylcza preferowała bardziej wyroby ze stearyny, świece zaś polskie wyrabiane były z parafiny⁴³.

Kontyngentyzacja importu oraz ogólnie słaba sytuacja gospodarcza Algierii spowodowały, że kraj ten odpadł jako rynek zbytu również w przypadku innych towarów polskich. Przegrywały one walkę konkurencyjną

⁴¹ *Algier. Ograniczenia importu i zwyczaje handlowe*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 12 [załącznik], s. 1.

⁴² *Algier. Dostawy towarów...*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 11, s. 1.

⁴³ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia, 10 X 1934*, k. 109–110; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 10, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia, 13 III 1936*, k. 266–267; *Algier. Przywóz świec parafinowych*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 23, s. 2.

z towarami metropolitalnymi, które nie były objęte cłem, oraz z importem z innych państw zachodnich czy Japonii. Już na początku lat trzydziestych wyparte zostały polskie wyroby z cynku, chemiczne, tkaniny wełniane i bawełniane czy galanteria. Francuskie cukrownie okazały się również zbyt silną konkurencją dla polskiego cukru. Spadki próbowano częściowo zrekomensować poprzez wejście na rynek z produktami roślinnymi, takimi jak wyka, peluszką czy fasolą. Nie mogły one jednak w pełni przywrócić stanu przedkryzysowego, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że Algieria była w tamtym czasie krajem typowo rolniczym.

Niekorzystną sytuację starano się poprawić podpisując polsko-francuską umowę kontyngentową z dnia 17 sierpnia 1932 r. Przewidywała ona udzielenie Francji większych limitów na przywóz niektórych towarów do Polski w zamian za takie same ustępstwa w eksporcie polskiego chmielu, ozokerytu, a przede wszystkim 100 tys. ton węgla rocznie⁴⁴. Jednocześnie do Algieru udała się polska misja handlowa, której celem było nawiązanie bliższych relacji z rynkami francuskiej Afryki Północnej⁴⁵. Delegacja w dniach 15–20 sierpnia 1932 r. odbyła rozmowy z kupcami w Oranie, a następnie z przedstawicielami algierskich firm importowo-eksportowych, zrzeszonych w Algierskiej Izbie Handlowej. Szczególnie interesowano się importem tarcicy drzewnej, dykt, mebli giętych, tekstyliów, obuwia gumowego oraz fasoli i sadzeniaków ziemniaków. Jednak wobec istniejących w Algierii tych samych ograniczeń w imporcie co we Francji, zainteresowanie misji skupiło się na Maroku⁴⁶.

Zabiegi te były doraźne i, wobec depresji gospodarczej, nie mogły objać swym oddziaływaniem większej części handlu. Pogorszenie się pozycji polskiego wywozu spowodowane zostało wypowiedzeniem 11 listopada 1933 r. przez Francję konwencji handlowej z 24 kwietnia 1929 r., co oznaczało przywrócenie sytuacji regulowanej przez umowę z 1924 r. Krok ten motywowany był wprowadzeniem przez Polskę w dniu 11 października 1933 r. nowej taryfy celnej, zwiększającej dotychczasowe cła wwozowe⁴⁷.

Posunięcia te, oraz rozszerzanie systemu kontyngentowego przez władze w Paryżu, spowodowały spadek dowozu towarów polskich do francuskiego obszaru celnego, w tym również do Algierii. Doprowadziło to

⁴⁴ *Układ handlowy polsko-francuski*, „Goniec Śląski” 1932, nr 189, s. 1.

⁴⁵ Szerzej na ten temat w rozdziale „Maroko”.

⁴⁶ AAN, KHRP Algier, sygn. 2, *Ambasada RP Paryż do Konsulatu Honorowego RP Algier, sierpień 1932*, k. 25; *ibidem*, *A la chambre de commerce. Reception d'une mission commerciale polonaise*, „ECHO d'Alger” 20 VIII 1932, k. 99; *ibidem*, *Reception d'une mission commerciale polonaise à la Chambre de Commerce d'Alger*, „Dépêche Algérienne” 20 VIII 1932, k. 106; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 104.

⁴⁷ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Algier*, 24 II 1934, k. 53.

do powstania znacznego salda ujemnego Polski w jej obrocie towarowym z Francją. Dopiero daleko idąca zmiana polityki rządu polskiego w kierunku interwencjonizmu gospodarczego doprowadziła do ustabilizowania sytuacji. W dniu 27 kwietnia 1936 r. wprowadzona została w Polsce państwowa reglamentacja obrotu dewizami, będąca punktem kulminacyjnym kontroli wymiany towarowej z zagranicą. Kroki te umożliwiły w poważnym stopniu przywrócenie równowagi obrotów płatniczych z francuskim obszarem celnym. Swobodny transfer wierzytelności płatniczych z Polski do Francji został zawieszony, co zmusiło do rewizji liberalnego układu z 1924 r.⁴⁸ W tym celu 18 lipca 1936 r. ratyfikowany został w Paryżu *Prowizoryczny układ handlowy pomiędzy Polską a Francją*, który miał obowiązywać pół roku. Umowa zawierała wzajemne zobowiązanie o klauzuli najwyższego uprzywilejowania towarów pochodzących z francuskiego obszaru celnego w polskim oraz towarów z polskiego obszaru celnego we francuskim. Oznaczało to, że wszelkie artykuły polskie lub z Polski miały być cłone według najniższej stawki celnej nie tylko we Francji, ale i również we wszystkich jej posiadłościach i koloniach, gdzie obowiązywała unia celna z metropolią lub gdzie taryfa lokalna zawierała stawki francuskie na niektóre towary (Tunezja). Porozumienie zawierało jeszcze wykaz szeregu wyjątków wśród towarów będących przedmiotem wymiany, które wyłączono z minimalnej taryfy celnej⁴⁹.

Powyższy układ był przedłużany aż do zawarcia polsko-francuskiego *Traktatu handlowego i nawigacyjnego* z 22 maja 1937 r. Na jego mocy Polska uzyskała klauzulę najwyższego uprzywilejowania we wszystkich towarach bez wyjątków, co dotyczyło również terytoriów i kolonii francuskich oraz Tunezji. Przywóz z francuskiego obszaru celnego do polskiego nie mógł być większy niż na odwrót, natomiast eksport z Polski do obszaru francuskiego – już tak. Jednak nadwyżki uzyskane w ten sposób oraz nadwyżki z tytułu przepływu kapitału pozahandlowego, miały być przeznaczone na spłatę polskiego zadłużenia wobec Paryża. W ten sposób Polska uzyskała gwarancję przynajmniej równorzędnego bilansu handlowego z Francją, czego jednak ostatecznie nie udało się zrealizować. Te korzystne dla Polski postanowienia wynikały również z konieczności spłaty tzw. pożyczki z Rambouillet, jaką Warszawa uzyskała od Francji w dniu 6 września 1936 r. Kredyt dotyczył ogromnej sumy, bo aż 2,6 mld franków (prawie 843,2 mln zł) i miał być przeznaczony głównie na cele zbrojeniowe⁵⁰.

⁴⁸ M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963, s. 168.

⁴⁹ *Prowizoryczny układ handlowy pomiędzy Polską a Francją*, DzU z 1936 r., nr 66, poz. 482; AAN, KRP Marsylia, sygn. 23, *Arrangement commercial du 18 Juillet 1936*, k. 63–64.

⁵⁰ *Traktat handlowy i nawigacyjny pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Francuską, podpisany w Paryżu dnia 22 maja 1937 r.*, „Zbiór Traktatów Rzeczypospolitej Polskiej” 1937,

Mimo wielu spadków oraz zwiężenia się wachlarza towarowego, rok 1933 r. zaznaczył się ogólną poprawą sytuacji polskiego eksportu do Algierii. Wzrosła jego wartość, a to dzięki zwiększeniu wywozu towarów, które zdołały utrzymać się na tym rynku. Dotyczyło to m.in. fasoli, której eksport do Algierii zwiększył się o 26% w porównaniu z rokiem poprzednim. Eksport ten został jednak mocno zahamowany w 1934 r., kiedy to wprowadzono kontyngenty na fasolę importowaną do francuskiego obszaru celnego. Zwyżki wywozu w 1933 r. dotyczyły również wyrobów fajansowych (aż o 132,5%) czy węgla (o 59,3%). Zwiększenie importu tego surowca było jednak pozorne. Procent ten zawierał bowiem także węgiel bunkrowy, przeznaczony na aprowizację statków w portach algierskich, co oznaczało, że nie podlegał ocłeniu. Sprzedaż węgla do dystrybucji na rynku wewnętrznym spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o około 25%⁵¹.

Brak kontyngentów na import węgla spowodował wzrost przywozu tego surowca. Prym w dostawach dalej wiodła kompania Robur. Poza węglem bunkrowym najpoważniejszymi odbiorcami były algierskie koleje, gazownie i elektrownie⁵². Na początku lat trzydziestych w eksporcie tego surowca pojawił się problem braku ładunku powrotnego. W poprzedniej dekadzie statki powracające do Gdyni lub Gdańska zabierały transport rudy żelaza. Rozwiązaniem okazało się zwiększenie importu fosforytów⁵³. Dzięki temu w 1934 r. do Algierii trafiło aż 114,9 tys. ton węgla o wartości przeszło 4 mln zł, co jednocześnie stanowiło większość eksportu polskiego. Obniżenie eksportu przyszło wraz ze stagnacją, która dotknęła Algierię w latach 1935–1936⁵⁴. Była ona spowodowana spadkami cen na wiele surowców oraz artykułów spożywczych, w tym również wina. Ogólny import Algierii spadł w 1935 r. o 22% w porównaniu z rokiem poprzednim, podczas gdy udział towarów francuskich w przywozie wzrósł z 80 do 88%. Trend ten miał swe źródło w podziale kontyngentów, który preferował dostawców z metropolii, a utrudniał przywóz z innych krajów. W rezultacie wiele towarów polskich wysyłano najpierw do Francji, skąd po ocłeniu trafiały do Algierii jako „francuskie”⁵⁵.

z. VII, s. 388–390; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 4, *Lata interwencji państwa 1936–1939*, s. 489–490.

⁵¹ *Algier. Dostawy towarów...*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 11, s. 1.

⁵² S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 104.

⁵³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 109.

⁵⁴ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 10 X 1934, k. 109; *Algier. Wymiana handlowa z Polską i możliwości jej rozwoju*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 28, s. 1–2; A. Jałowiecki, *Rozwój zbytu węgla z kopalń zagłębia polskiego w dziesięciolecie 1925–1935*, Katowice 1937, s. 36.

⁵⁵ *Algier. Eksport towarów polskich w r. 1935*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 11, s. 2; AAN, KRP Marsylia, sygn. 23, *Francuskie imperium kolonialne jako rynek odbiorczy dla towarów polskich*, k. 44.

Lata trzydzieste uczyniły z węgla główny towar eksportowany z Polski do Algierii. Jak już wspomniano, w pierwszej połowie dekady w przytłaczającej części był to węgiel bunkrowy. Polskie paliwo musiało konkurować z lepszym węglem brytyjskim, który zawierał mniej substancji lotnych, był twardszy, a krótsza droga transportu powodowała, że był też nieznacznie tańszy od wysyłanego z Gdyni⁵⁶. W połowie lat trzydziestych pojawiły się trudności w przypadku eksportu na algierski rynek wewnętrzny. Spadło zainteresowanie elektrowni, gazowni czy kolei surowcem śląskim. Te ostatnie po kilku transakcjach skarżyły się na dużą zawartość żużlu, który zanieczyszczał paleniska lokomotyw do tego stopnia, że ich częste czyszczenie powodowało opóźnienia pociągów⁵⁷. Dopiero poprawa algierskiej sytuacji gospodarczej spowodowała, że od 1937 r., znacznie zwiększył się odsetek polskiego węgla odbieranego przez miejscowych konsumentów. Wzrost zapotrzebowania przesunął na dalszy plan niedomagania jakościowe. Spowodowało to gwałtowny skok wywozu tego surowca, tak że w latach 1937–1938 stanowił on już ponad 92% polskiego eksportu do tego kraju. To z kolei plasowało Algierię na trzecim miejscu wśród śródziemnomorskich importerów polskiego węgla. Duży popyt bezsprzecznie wiązał się z elektryfikacją, rozbudową kolejnictwa oraz nowoczesnego budownictwa w Algierii, wyposażonego w centralne ogrzewanie.

Innym towarem, którego wywóz na rynek algierski udało się zintensyfikować była tarcica drzewna. Kontyngenty na nią były rozdzielane przez generalnego gubernatora Algieru, co znacznie ułatwiało uzyskanie licencji przywózowej. Wiązało się to z intensywną rozbudową linii kolejowych oraz telegraficznych, do czego potrzebne były duże ilości tego surowca. Roczne zapotrzebowanie na drewno budulcowe wynosiło około 100–120 tys. ton. Polska eksportowała do Algierii przeważnie tarcicę sosnową, świerkową i jodłową. Początkowo surowiec ten cieszył się znacznym zainteresowaniem, a jego wywóz w 1934 r. przyniósł aż 524 tys. zł⁵⁸.

Tak znaczna zwyczajka eksportu wynikała ze zmian, jakie w tym roku wprowadzono w przepisach odnośnie do importu drewna. Pierwszą modyfikacją było automatyczne przedłużenie o rok licencji na dostawy tego surowca. Jednak znacznie bardziej korzystna okazała się możliwość swobodnego wyboru kraju dostawy przez algierskiego importera. Odtąd kontyngent przywózowy przydzielano na podstawie ilości drewna zakupionego poprzednio. Wyniki te byłyby jeszcze wyższe, gdyby nie zaniedbania ze strony polskiej na polu terminowości dostaw oraz sposobu zabezpieczania

⁵⁶ AAN, MSZ, sygn. 3730, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1936, k. 75–76.

⁵⁷ J. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 26.

⁵⁸ *Algier. Przywóz drzewa polskiego*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 5, s. 2; Z. Łopieński, *Polski handel zamorski...*, s. 66–67; J. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 24.

transportu. Ponadto handel polskim drewnem z Algierią odbywał się za pośrednictwem firm zachodnich, głównie francuskich. Tego typu działania poważnie ograniczały szerszy udział Polski w tamtejszym rynku. PIE zalecał wzmocnienie pozycji Polski poprzez zawiązanie współpracy kilku znaczących eksporterów i nawiązanie bezpośredniego współdziałania z importerem algierskim⁵⁹.

Sytuacja uległa odwróceniu w połowie lat trzydziestych. Importerzy algierscy nie wykorzystali w całości kontyngentu na przywóz drewna przydzielonego Polsce⁶⁰. Ten ograniczony zbyt wynikał z jednej strony ze stosunkowo wysokich cen polskiego drewna, szczególnie tarcicy dębowej. Atrakcyjniejszą ofertę przedstawiały Rumunia czy Jugosławia, co wynikało z niższych kosztów transportu. Poważniejszą przeszkodą było jednak powszechne przekonanie panujące wśród sfer kupieckich Algierii, o wyższości gatunkowej drewna fińskiego, szwedzkiego i radzieckiego nad polskim. Według Konsulatu RP w Marsylii przekonanie to mogło wynikać z faktu, że pewna firma szwajcarska dostarczyła kilka ładunków drewna polskiego bardzo złej jakości. Wskutek tego kupcy algierscy byli przekonani, że drewno polskie było cięte w miejscowych tartakach i bez dokładnego sortowania wysyłane na eksport. Przy takim obrocie sprawy w transporcie mogło się znajdować wiele desek lub belek niespełniających odpowiednich wymogów. W krajach zaś skandynawskich drewno było cięte dopiero w porcie i tam poddawane odpowiedniej segregacji przed wysyłką. Importerzy algierscy skarżyli się również na brak odpowiedzi na korespondencję ze strony polskiej oraz na inne niedociągnięcia związane z transportami drewna. Skargi w tej sprawie były kierowane nawet do generalnego gubernatora Algieru. Niedociągnięcia te spowodowały zaniechanie stałej współpracy, która przerodziła się w doraźne transakcje. Eksport polskiej tarcicy drzewnej spadł jeszcze bardziej w 1938 r., co tym razem wynikało z ogólnego obniżenia algierskiego importu drewna⁶¹.

Oprócz desek, belek i słupów, wysyłano do Algierii również inne wyroby drewniane, jak np. dyktę klejoną. Do 1933 r. jej eksport wynosił około 67–68 ton rocznie, jednak w roku 1934 i 1935 spadł do odpowiednio 23 i 25 ton. Kontyngenty na dostawy dykty ustalane były w Paryżu na całą

⁵⁹ *Algier. Przywóz drzewa polskiego*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 33, s. 2.

⁶⁰ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 10 X 1934, k. 109.

⁶¹ *Algier. Dostawy drzewa polskiego*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 8 s. 2–3; AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1936, k. 203; *ibidem*, MSZ, sygn. 9467, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 16 V 1939, k. 13–14.

Francję i Algierię, co dodatkowo utrudniało penetrację tego rynku. Niestety w kolejnych latach nie udało się zwiększyć wywozu w tej branży⁶².

Na tamtejszy rynek trafiały również pewne ilości dębowych klepek do beczek na wino. Import klepek nieobrobionych (niewygiętych) nie był objęty ograniczeniami kontyngentowymi, co skłaniało eksporterów polskich do zainteresowania się nim⁶³. W 1933 r. wywóz wynosił 38 ton, natomiast rok później już 116 ton. Większość klepek pochodziła z okręgów radomskiego i lwowskiego. Z kolei głównym dostawcą tego towaru do Algierii były Stany Zjednoczone, gdzie rosną dęby o twardszym drewnie niż w Europie. Było to ważne, z tego materiału wyrabiano bowiem szkielec beczek o pojemności 600–640 l, przeznaczonych do dalekiego transportu wina. Algierscy bednarze wykorzystywali jednak chętnie klepki z dębu polskiego do wyrobu den i wieczek. Ponadto z tego materiału fabrykowano beczki typu „futs perdus”, o mniejszej objętości i przeznaczone do jednorazowego użytku. Dewaluacja franka we wrześniu 1936 r. spowodowała jednak spadek eksportu tych wyrobów⁶⁴.

Do Algierii wysyłano również klepki przeznaczone do wyrobu skrzynek na wino butelkowane, owoce lub tytoń. Eksport ten mógłby się bardziej rozwinąć, gdyby nie spadek wartości skrzynek, który nastąpił w latach trzydziestych. Cena za sztukę wynosiła od 1,6 do 7 franków, w zależności od pojemności. Natomiast w poprzedniej dekadzie stawki te zaczynały się od 2,7 franka. Spadek ten został spowodowany ogólną recesją na rynku winiarskim w I połowie lat trzydziestych. Ponadto eksporterom trudno było konkurować z miejscowymi fabrykami, które wykorzystywały tanią pracę ludności arabskiej i berberyjskiej⁶⁵.

Z Polski na rynek algierski trafiały również niewielkie ilości wyrobów szklanych, głównie kloszy do lamp naftowych i zastawy stołowej, których przywóz nie był objęty kontyngentami. Pierwsze ich partie nadesłano w 1934 r. Niestety korzystały z tego również i inne państwa, których wyroby były znacznie tańsze niż polskie. Z tego też powodu eksport szkła szybko zanikł. Powodem niekonkurencyjności towarów polskich był w znacznej mierze wysoki kurs złotego, podtrzymywany przez władze centralne⁶⁶. Ponadto do Algierii wysyłano niewielkie ilości worków jutowych, warzyw suszonych czy olejów i smarów. Jednak wprowadzenie w 1934 r. kontyngentów na te

⁶² *Przemysł i handel...*, s. 65; AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 13 III 1936, k. 163.

⁶³ S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 100.

⁶⁴ *Algier. Dostawy drzewa polskiego...*, s. 2; J. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 29; *Algier. Możliwości zbytu klepek dębowych*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 11, s. 2.

⁶⁵ *Algier. Warunki zbytu skrzyń*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 34, s. 4.

⁶⁶ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, k. 149.

artykuły oraz zła sytuacja ekonomiczna miejscowej ludności, spowodowały zanik lub poważne zmniejszenie ich przywozu z Polski już w roku następnym⁶⁷. Niewielkie ilości tych artykułów eksportowano z Polski do Algierii też w II połowie lat trzydziestych, jednak przeważnie za pośrednictwem firm francuskich, które kupowały je nierzadko już w Polsce. Tego typu praktyka poważnie hamowała obroty polsko-algierskie i ograniczała płynące z nich zyski. Bezpośrednia reprezentacja na tamtejszym rynku zapewniała znacznie większe dochody⁶⁸.

Od połowy lat trzydziestych wysyłano bezpośrednio do Algierii niewielkie ilości naczyń emaliowanych. Wywóz ten był mocno utrudniony wobec dewaluacji waluty francuskiej, co sprawiało, że towar metropolitalny był tańszy średnio o 10–15%. Oprócz Francji największymi konkurentami były w tym zakresie wyroby belgijskie, niemieckie, austriackie i węgierskie. Pod koniec lat trzydziestych kontyngent przywózowy dla Polski w tejże branży wynosił 181 kwintali, co stanowiło bardzo nieznaczną wielkość. Sytuacja poprawiła się w 1938 r., kiedy to polscy przedsiębiorcy zmienili dotychczasowego agenta na bardziej efektywnego. Okres 1938–1939 przyniósłby znacznie większe wartości wywozu, gdyby nie opieszałość i brak zainteresowania ze strony firm polskich. W tym czasie do Algierii przestały napływać bowiem, niegdyś konkurencyjne, wyroby niemieckie, austriackie, czechosłowackie, a od maja 1939 r. – również japońskie. Niestety, zaistniała luka została wykorzystana tylko w niewielkim stopniu⁶⁹.

Głównym dostawcą naczyń była fabryka Emalia Olkusz. Spośród jej wyrobów największym wzięciem cieszyły się miednice, talerze, imbryki do kawy, wody i herbaty, garnki, rondle, kociołki, wiadra, półmiski i chochle. Pewną przeszkodą w rozwoju tego handlu było żądanie przez firmy polskie zapłaty w funtach, w sytuacji gdy algierscy kupcy płacili tylko frankami. Oczekiwania strony polskiej były przy tym zrozumiałe wobec częstych spadków wartości pieniądza francuskiego. Innym utrudnieniem był wysoki koszt frachtu, sięgający 95 szylingów od tony. Stawka ta była spowodowana niską częstotliwością kursów statków z Gdyni do Algierii. Zmuszało to eksporterów polskich do wysyłania towaru z wykorzystywaniem portów obcych, co podrażało towar. Pośpiech spowodowany był koniecznością realizacji dostawy w terminie określonym podczas przydziału kontyngentu.

⁶⁷ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 13 III 1936, k. 163.

⁶⁸ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 16 V 1939, k. 283.

⁶⁹ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Algier*, 17 III 1939, k. 277; *ibidem*, *Konsulat RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Algier*, 11 V 1939, k. 276.

Zazwyczaj daty te ogłaszano bardzo późno, co sprawiało, że czas realizacji był krótki. Z tego też powodu znaczną część naczyń kierowano do Algierii z wykorzystaniem firm zagranicznych⁷⁰.

Dopiero wejście w życie polsko-francuskiej umowy handlowej z maja 1937 r. spowodowało ożywienie obrotów z Algierią. Do wybuchu wojny udało się ulokować na tamtejszym rynku niewielkie partie ziemniaków sadzeniaków, olejów mineralnych, wyrobów z cynku, a nawet zabawek. Ponadto udało się przywrócić eksport fasoli. Rozdział kontyngentów na artykuły spożywcze następował w Paryżu, przez co polskie ziemniaki trafiały do Algierii niemal wyłącznie za pośrednictwem firm francuskich z Marsylii. Dlatego importerzy algierscy woleli sprowadzać niewielkie partie tych artykułów. Innym towarem, który w 1938 r. trafił na rynek były nasiona wyki. W tym czasie władze francuskie rozpoczęły szeroko zakrojony program pozyskiwania nowych gruntów pod uprawę i wypas. W wielu koloniach przystąpiono do budowy systemów irygacyjnych, zapór wodnych i sztucznych zbiorników. W ten sposób zamierzano zwiększyć produkcję rolną w posiadłościach pozaeuropejskich. Tego typu polityka wymagała jednak pozyskania znacznej ilości materiału siewnego⁷¹.

W dwudziestoleciu międzywojennym podjęto też próbę wejścia na rynek algierski z polskimi produktami przemysłu zbrojeniowego. W 1933 r. Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach badała możliwość eksportu materiałów wybuchowych używanych w górnictwie i przy budowie infrastruktury. Podobnie uczyniła w 1935 r. katowicka Lignoza, jednak bez rezultatów. W połowie lat trzydziestych polskie instytucje lotnicze zamierzały kolportować materiały promujące polskie samoloty RWD o profilu szkoleniowym i turystycznym. Wszystkie te zamierzenia spełzły na niczym ze względu na niską chłonność rynku algierskiego, a przede wszystkim protekcjonizm administracji francuskiej, która w kwestiach zbrojeniowych współpracowała generalnie z własnymi przedsiębiorstwami⁷².

Wartości polskiego eksportu do Algierii w rzeczywistości były wyższe niż prezentowane w statystyce francuskiej lub GUS. Wynikało to z limitów kontyngentowych, które ograniczały bezpośredni eksport do tego kraju. Artykuły polskie trafiały jednak na tamtejszy rynek z wykorzystaniem pośrednictwa francuskiego. Wiele towarów wysyłano do Francji, skąd po oceniu kierowano je dalej, do Algierii. Tak odbywał się m.in. wywóz fasoli,

⁷⁰ AAN, MSZ, sygn. 9467, *Konsulat Honorowy RP Algier do PIE, 23 II 1939*, k. 2–6.

⁷¹ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia, 16 V 1939*, k. 283.

⁷² M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 168–169.

która po dotarciu do Marsylii, trafiała do Algierii jako „francuska”. Podobnie rzecz się miała z naczyniami emaliowanymi, które eksportowano do Austrii, a stamtąd – w ramach kontyngentu tego państwa – do Algierii⁷³.

Tabela 9

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Algierii
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1930	1932	1935	1936	1937	1938
Ogółem	786	3 833	906	617	2 002	2 083
Fasola	–	40	–	6	–	14
Wyka	–	–	–	–	–	109
Węgiel kamienny	702	2 666	813	556	1 849	1 896
Tarcica drzewna	17	123	46	23	49	18
Wyroby z drewna, dykty	29	5	16	–	72	–
Wyroby z blachy i naczynia emaliowane	2	–	19	14	11	34
Wyroby fajansowe	–	–	–	6	17	–
Oleje silnikowe i smary	–	32	–	–	–	–
Parafina	11	38	–	–	–	–
Świece	–	928	–	–	–	–
Obuwie gumowe	5	–	–	–	–	–
Tkaniny bawełniane	12	–	–	–	–	–
Inne	2	1	12	12	4	12

^a Brak danych dla lat 1931, 1933–1934.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie wzgl[ędnie] polsko-północnoafrykańskie*, k. 28–31; AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Polski eksport do Algierji w roku 1932*, k. 11; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 280; 1936, s. 293; 1937, s. 293; 1938, cz. II, s. 88.

⁷³ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1936, k. 200; *Algier. Wymiana handlowa z Polską...*, s. 2.

POLSKI IMPORT Z ALGERII

Jak już wspomniano, pierwsze kontakty handlowe Polski z Algierią odnotowano w 1921 r., natomiast w przypadku polskiej statystyki jest to rok następny. Dane te są bardzo pobieżne i ogólnikowe, odnoszą się bowiem do ogólnej wymiany towarowej z francuskimi posiadłościami w całej Afryce. Biorąc jednak pod uwagę specyfikę przywożonych towarów oraz okres ich eksploatacji, możemy ten obszar zawęzić do francuskiego Maghrebu. Według danych „Rocznika Handlu Zagranicznego RP” w 1922 r. przywieziono z Afryki Francuskiej ponad 6 tys. ton fosforytów, a w roku następnym już ponad 16,6 tys. ton. W tym samym roku do Polski trafiło ponad 3,5 tys. ton nawozu naturalnego (guano i mierzwa ptasia), również z tego obszaru. Mając na uwadze fakt, że większość tych surowców wydobywana była w tamtym okresie tylko w Maghrebie, możemy przyjąć, że są to pierwsze udokumentowane towary pochodzące z Algierii lub Maroka czy Tunezji bądź też z każdego z tych krajów po części⁷⁴.

W kolejnych latach najważniejszym towarem przywożonym z Algierii był tytoń. Od roku 1925 była ona jednym z głównych dostawców tego artykułu dla PMT, dzięki czemu w niektórych latach stanowił on nawet 65% importu z tego kraju. Przywóz tytoniu ustał całkowicie w 1931 r., a w późniejszych latach współpraca nie została odnowiona⁷⁵. Przyczyn załamania się importu tej używki należy doszukiwać się w polityce oszczędnościowej, wprowadzonej przez PMT na początku lat trzydziestych. Importer polski zaczął szukać tańszego tytoniu, nawet kosztem jego jakości.

Ważną pozycją były wyroby koszykarskie i szczotkarskie. Ponadto przywożono wełnę surową, rudę żelaza, a także niewielkie ilości kawy, owoców suszonych, a od 1925 r. również skór niewyprawionych. W drugiej połowie lat dwudziestych import towarów algierskich do Polski ulegał corocznym wahaniom. Najwyższy poziom został osiągnięty w 1927 r. i wyniósł ponad 6 mln zł, jednak już w następnym roku kwota ta spadła do sumy nieco ponad 2,7 mln zł. Pod koniec lat dwudziestych zaczęto sprowadzać niewielkie partie skór surowych, wyrobów żelaznych, kauczuku czy kory korkowej. U schyłku dekady głównym towarem przywożonym do Polski stały się fosforyty⁷⁶.

⁷⁴ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1922/1923, s. 2, 4, 40.

⁷⁵ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 114.

⁷⁶ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 91–92; 1926/1927, s. 204; 1928, s. 195–196; 1929, s. 15.

Tabela 10

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Algierii do Polski
w latach dwudziestych, w tys. zł

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Ogółem	1 364	3 701	4 934	6 031	2 753	4 038
Zboża	–	–	–	17	2	–
Mąki i kasze	6	4	–	–	–	–
Owoce świeże	–	6	–	–	–	–
Owoce suszone	14	41	0	0	7	–
Tłuszcze	–	–	–	–	5	19
Wino	33	1	41	47	72	29
Kawa, kakao	4	17	1	4	–	16
Tytoń	896	2 027	3 843	3 586	953	683
Kora korkowa	–	–	–	–	4	284
Kauczuk	–	–	–	–	27	6
Złom żelazny	–	–	–	–	5	143
Skóry surowe	–	17	–	–	414	109
Wyroby koszykarskie i szczotkarskie	146	360	49	174	334	947
Ruda żelaza	39	105	776	386	205	305
Fosforyty	144	914	109	1 812	582	1 423
Wełna surowa	59	184	70	–	–	–
Bawełna	–	–	28	–	–	–
Inne	29	35	17	5	143	75

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Wykaz towarów importowanych z Algierii do Polski w roku 1931*, k. 331; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 91–92; 1926/1927, s. 204; 1928, s. 195–196; 1929/1930, s. 15.

W następnej dekadzie asortyment polskiego importu z Algierii uległ poważnemu zawężeniu. Całkowicie zaprzestano sprowadzać takie towary,

jak wyroby koszykarskie i szczotkarskie, wełna, bawełna, kauczuk, kawa, zboża czy tłuszcze. Większą część importu stanowiły fosforyty oraz ruda żelaza. Eksporterzy algierscy próbowali zmienić sytuację poprzez ponowny udział delegacji algierskiej w Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1936 r. Wprawdzie rok następny przyniósł znaczne zwiększenie importu algierskiego do Polski, jednak trudno określić, czy było to zasługą nowych kontaktów zadzierzgniętych na poznańskiej imprezie czy wzmożeniem rozwoju polskiej gospodarki, która potrzebowała algierskich surowców, takich jak fosforyty czy ruda żelaza.

Poza wymienionymi towarami warto omówić kilka jeszcze produktów, które w mniejszych ilościach trafiały na rynek polski. Przede wszystkim należy odnieść się do wina – głównego towaru eksportowego Algierii. Trunek ten znany był w Polsce już w latach dwudziestych, kiedy to przyjął się jako dobrej jakości wino mszalne. Jednak ograniczenia kontyngentowe na początku lat trzydziestych spowodowały, że bardziej opłacało się importerom polskim kupować wina francuskie niż algierskie⁷⁷. Wielki kryzys spowodował, że Francja zaczęła się bronić przed nadmiernym importem. Kłopoty francuskich producentów win były źródłem pomysłów objęcia kontyngentem przywozowym algierskiego trunku. Wobec faktu, że ponad 99% tego wina odbierała dotąd metropolia, algierscy producenci zaczęli gorączkowo szukać odbiorców zewnętrznych. Ułatwił to pobyt polskiej misji handlowej w Algierze w sierpniu 1932 r., który poskutkował nawiązaniem bezpośrednich kontaktów. Następnym krokiem był udział delegacji algierskich producentów win na Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1933 r.⁷⁸ Aby ułatwić zbyt, pojawił się pomysł utworzenia w Polsce składu, nie tylko wina, ale i całej gamy towarów algierskich, jak daktyl, owoce cytrusowe, tytoń, korek czy alfa. Funkcjonowanie składu w znacznej mierze ułatwiłoby konkurencję algierskiego wina z najpopularniejszym w Polsce – węgierskim⁷⁹. Pomysł ten nie został jednak zrealizowany, prawdopodobnie wskutek braku funduszy.

Pobyt polskiej misji handlowej w Algierii, w sierpniu 1932 r., zaowocował nawiązaniem kontaktów z firmą zajmującą się eksportem kory korkowej. Podmiot ten nie należał do międzynarodowego kartelu, co dawało mu wolną rękę. Nawiązana wówczas współpraca zaowocowała stałym rozwojem tego eksportu w kolejnych latach⁸⁰.

⁷⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 113.

⁷⁸ AAN, Ambasada RP w Paryżu (dalej: ARP Paryż), sygn. 89, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 29 VI 1933, k. 10.

⁷⁹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Konsulat RP Marsylia do MPiH, październik 1933*, k. 244; S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 119.

⁸⁰ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 113.

Na początku lat trzydziestych zaczęto na nieco większą skalę wysyłać do Polski sardynki w puszkach. Niestety bezpośredni wywóz obejmował tylko niewielką jego część. Reszta zaś kierowana była najpierw do Marsylii, gdzie za pośrednictwem francuskich firm towar wysyłano do Polski, co z kolei zwiększało jego cenę. Tego typu import klasyfikowany był przez GUS jako sprowadzanie towaru francuskiego, a nie algierskiego. Pośrednictwo metropolii stało się główną przeszkodą w rozwinięciu eksportu Algierii do Polski⁸¹.

W latach trzydziestych zawęził się również asortyment polskiego importu z Algierii. Całkowicie zaprzestano kupować takie towary, jak wyroby koszykarskie i szcztokarskie, wełnę, bawełnę, kauczuk, kawę, tytoń, zboża czy tłuszcze. Spadła ilość przywożonego wina. Sytuację próbowano poprawić poprzez ponowny udział delegacji algierskiej w Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1936 r. Rok następny przyniósł znaczne zwiększenie importu algierskiego do Polski, jednak trudno określić, czy było to zasługą nowych kontaktów zadzierzgniętych na poznańskiej imprezie czy wzmożeniem rozwoju polskiej gospodarki, która potrzebowała algierskich surowców, takich jak fosforyty czy ruda żelaza. U schyłku lat trzydziestych towary te stanowiły większą część importu z Algierii.

Tabela 11

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Algierii do Polski
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1930	1935	1936	1937	1938
Ogółem	4 730	627	1 137	4 752	3 101
Konserwy rybne	5	–	–	–	–
Owoce suszone	–	13	6	–	–
Daktyle	–	–	–	73	50
Tłuszcze	1	–	–	–	–
Wino	51	6	8	10	6
Kawa	22	–	–	–	–
Tytoń	3 056	–	–	–	–
Kora korkowa	17	9	124	366	311

⁸¹ *Ibidem*, k. 115.

Towary	1930	1935	1936	1937	1938
Kauczuk	–	–	0	–	–
Złom żelazny	–	–	–	1 194	–
Skóry surowe	56	106	88	173	182
Wyroby koszykarskie i szczotkarskie	180	–	–	–	–
Ruda żelaza	467	–	50	1 621	1 676
Fosforyty	813	485	856	1 282	834
Wełna surowa	–	–	–	–	–
Juta	23	–	–	–	–
Inne	41	8	5	33	42

^a Brak danych za lata 1931–1934.

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie wzgl[ędnie] polsko-północnoafrykańskie*, k. 28–31; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 280; 1936, s. 292; 1937, s. 292–293; 1938, cz. II, s. 88.

TRANSPORT

Intensyfikacji wzajemnego handlu sprzyjało bezpośrednie połączenie morskie z Gdańską i Gdyni do Algieru. Już w latach dwudziestych pomiędzy oboma portami kursowały co dwa tygodnie statki linii Svenska Orient Linien, będącej w tym czasie potentatem w transporcie towarów polskich z Gdańską i Gdyni do Afryki Północnej i na Bliski Wschód⁸². Ponadto w tym okresie towary znad Wisły trafiały do Algierii poprzez wcześniejszy tranzyt do Marsylii lub Triestu albo z wykorzystaniem portów niemieckich, głównie Hamburga. Polskie statki rozpoczęły kursy do Afryki Północnej dopiero od 1929 r. Wówczas z Gdyni zaczęły wypływać jednostki Żeglugi Polskiej, które transportowały najczęściej węgiel do Włoch, zawijając po drodze do portów Maghrebu. Już w roku następnym połączenie to obsługiwane było przez trzy statki, kursujące co dwa miesiące. Niestety wielki kryzys spowodował osłabienie kontaktów, tak że kursy do Afryki Północnej w 1931 r. stały się nieregularne⁸³.

⁸² H. Bagiński, *Gospodarcze podstawy polskiego handlu zamorskiego*, Toruń 1930, s. 13; E. Bohdan, *Morska polityka gospodarcza Polski*, Warszawa 1928, s. 99.

⁸³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie wzgl[ędnie] polsko-północnoafrykańskie*, k. 44–45.



Fot. 10. Widok na fragment portu i dworca kolejowego w Algierze, lata dwudzieste
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-E-319

TARGI I WYSTAWY

Jak już wspomniano, delegacja algierskich producentów win dwukrotnie wzięła udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich – w 1933 oraz 1936 r. W ten sposób zabiegano o dostrzeżenie algierskich trunków w Polsce. W celu zintensyfikowania wymiany gospodarczej pomiędzy Polską a Algierią, PIE zdecydował się wziąć udział w Międzynarodowych Targach organizowanych w Algierze w dniach 20 marca – 4 kwietnia 1937 r. Pawilon polski zawierał towary dotychczas eksportowane lub mające szansę zbytu w Algierii. Reprezentacja Polski składała się z 60 firm z takich branż, jak rolnictwo, leśnictwo, wyroby z drewna, tekstylia, produkty chemiczne, metalowe, mineralne i inne⁸⁴. Udział Polski w Targach nie przyniósł jednak spodziewanych rezultatów. Dużo winy za to ponosiła strona polska. Przykładowo, wobec słabych zbiorów władze algierskie ogłosiły przetarg na zakup znacznej ilości jęczmienia. Swą ofertę razem z próbkami wysłała

⁸⁴ *Udział Polski w Międzynarodowych Targach w Algierze i Casablance*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 9, s. 6.

również firma Polski Eksport Rolny. Okazało się, że oprócz wyższej ceny niż propozycja rumuńska, polska próbka zawierała wiele zanieczyszczeń, co dyskwalifikowało ją już na starcie⁸⁵. Wysokie koszty, ograniczenia kontyngentowe, spadek wartości franka oraz brak efektów spowodowały, że reprezentacja firm polskich nie wzięła udziału w kolejnej edycji Targów. Konsulat RP w Marsylii uznał, że lepszym i praktyczniejszym sposobem aktywizacji polskiego eksportu do Algierii będzie agitacja agentów handlowych wyposażonych we wzory i próbki towarów⁸⁶.

UWARUNKOWANIA I BILANS WYMIANY

Aby szerzej wejść na rynek algierski, należało mieć na miejscu własnych przedstawicieli handlowych, zaznajomionych z panującymi tam warunkami. Na tym polu Polska ustępowała nie tylko krajom zachodnim, ale i środkowo-europejskim, np. Czechosłowacji. Wobec tego rodzaju problemów oraz opanowania algierskiego rynku przez kapitał francuski, Konsulat RP w Marsylii zalecał nawiązywanie najpierw kontaktów z firmami handlowymi w metropolii, które posiadały swe filie i oddziały w Algierii⁸⁷. Niestety, ten sposób podrażał towar o prowizję dla francuskich firm. Innym sposobem było zwrócenie się eksportera do jednej z grup zrzeszających algierskich reprezentantów handlowych lub do Syndicat Commercial Algérien-Groupe de Représentants de Commerce, czyli ogólnoalgierskiej organizacji zrzeszającej fachowych agentów handlowych. Organizacja miała charakter branżowy a jej zasięg obejmował cały kraj, a czasami nawet Maroko i Tunezję. Wówczas eksporter sam mógł przeprowadzić rozmowy z odpowiednimi kandydatami i podjąć współpracę⁸⁸.

Oferta przedstawiana kupcom algierskim musiała być zaopatrzona w ceny cif Algier, a najlepiej franco Algier we frankach. Ta druga stawka zawierała już w sobie nie tylko koszt towaru, transport i ubezpieczenie, ale również koszt wyładowania, cło, jednorazową takse w wysokości 6%, pobieraną od wszystkich towarów zagranicznych oraz transport z portu do miejsca docelowego (hurtowni lub magazynu). Zwyczaj ten wiązał się z przyzwyczajeniem importerów algierskich do ofert składanych przez firmy francuskie, zawierających ceny franco Algier. Obliczenie jej było

⁸⁵ AAN, KRP Marsylia, sygn. 65, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 6 VIII 1937, k. 146.

⁸⁶ AAN, Konsulat Honorowy RP w Tunisie (dalej: KHRP Tunis), sygn. 1, *Konsulat Generalny RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Tunis*, 18 I 1939, k. 155.

⁸⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 25, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 26 VI 1939, k. 63–64.

⁸⁸ *Algier. Formy reprezentacji handlowej*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 22, s. 2.

bardzo kłopotliwe dla eksportera zagranicznego z powodu rozmaitych stawek za wyładunek i przewóz różnych towarów przez różne podmioty. W tym przypadku pomocne były miejscowe firmy tranzyterskie, z reguły dobrze obeznane z obowiązującymi stawkami. Problemem było jednak to, że polskie przedsiębiorstwa nie nawiązały stałych kontaktów z tranzyterami algierskimi, a to sprawiało, że nie mogły wcześniej obliczyć ceny franco i – co za tym idzie – skalkulować opłacalności⁸⁹.

Po zawarciu kontraktu dostawy były realizowane w ciągu trzech miesięcy. W przypadku, gdyby okres ten miał się wydłużyć, należało poinformować odbiorcę, w celu uniknięcia zatargu. Dostawcy z Francji oczekiwali zapłaty w terminie 30–90 dni, a czasem i dłużej, dlatego importerzy algierscy oferowali takie same warunki eksporterom z innych państw. Wyjątek stanowiły towary, które były sprowadzane wyłącznie spoza Francji. W takim przypadku zapłata była realizowana po okazaniu dokumentów przewozowych. W związku z wysokim cłem na import materiałów reklamowych, wynoszącym 560 franków od 100 kg, zalecano wysyłanie mniejszych pakunków jako paczek pocztowych⁹⁰.

Wymiana handlowa z Algierią charakteryzowała się bilansem handlowym bardzo niekorzystnym dla Polski. W latach dwudziestych wartość eksportu do Algierii stanowiła około 10–16% wartości importu z tego kraju. Sytuacja zaczęła się poprawiać dopiero w I połowie lat trzydziestych, dzięki czemu w okresie 1931–1935 bilans handlowy był korzystny dla Polski. Ujemne saldo ponownie zaczęto odnotowywać od 1936 r., jednak już nie w takich rozmiarach jak w poprzedniej dekadzie. Ponadto przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego można zaobserwować poważne wahania wartości wywozu obu krajów. Stan ten wiązał się z okresami spadków wartości franka i złoteo. Kiedy ten pierwszy zniżkował, wówczas spadał również eksport z Polski, za to intensyfikował się wywóz z Algierii. Odwrotnie było, kiedy obniżył się kurs złoteo; wówczas intensyfikował się eksport z Polski, natomiast spadał import z Algierii. Nie ulega jednak wątpliwości, że oba kraje stanowiły dla siebie peryferyjne rynki o marginalnym znaczeniu. W 1935 r. udział Polski w ogólnym imporcie Algierii wynosił 0,3%, natomiast udział Algierii w ogólnym przywozie Polski – zaledwie 0,1%⁹¹.

⁸⁹ *Algier. Należyty sposób kalkulowania cen*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 35, s. 2; AAN, MSZ, sygn. 9467, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 26 VI 1939, k. 19.

⁹⁰ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 III 1936, k. 167–168.

⁹¹ AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1936, k. 199.

Tabela 12

Wartości wymiany handlowej Polski z Algierią
w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Algierii	560	123	88	1 364	3 701	4 934	6 031	2 753	4 038
Eksport do Algierii	557	34	121	28	370	214	966	641	582
Saldo	-3	-89	+33	-1 336	-3 331	-4 720	-5 065	-2 112	-3 456

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1936, k. 198; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 2; 1926/1927, s. 2; 1928, s. 3; 1929/1930, s. 3.

Tabela 13

Wartości wymiany handlowej Polski z Algierią
w latach trzydziestych, w tys. zł

Handel	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Algierii	4 730	2 804	485	346	826	627	1 137	4 752	3 101	2 095
Eksport do Algierii	786	5 123	3 833	4 937	4 728	906	617	2 002	2 083	690
Saldo	-3 944	+2 319	+3 348	+4 591	+3 902	+279	-520	-2 750	-1 018	-1 405

^aTylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KHRP Algier, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Algier do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1936, k. 198; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 3; 1935, s. 280; 1936, s. 292–293; 1937, s. 292–293; 1938, cz. II, s. 88; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

Głównym powodem nikłych obrotów handlowych Polski z Algierią było funkcjonowanie tego kraju we francuskim systemie celnym. Towary metropolitalne nie były więc objęte jakimikolwiek opłatami, co czyniło je tańszymi od importowanych. Dlatego Francja pozostawała głównym partnerem handlowym Algierii, a wymiana tej ostatniej odbywała się również

za pośrednictwem firm francuskich. W 1936 r. 11,2% całego eksportu Algierii odbierała metropolia, wywóz zaś francuski do tego kraju wynosił 17,4% całego eksportu Francji⁹². Od połowy lat trzydziestych jedną z możliwości zwiększenia obrotów polsko-algierskich było zawieranie transakcji kompensacyjnych. Te jednak nie zawsze dochodziły do skutku wobec stosunkowo wąskiej gamy towarów oferowanych przez Algierię. Łatwiejsze było zawieranie powyższych transakcji z firmami francuskimi, które zakupione towary przewoziły dalej do Algierii.

Innym powodem niskich obrotów z Algierią była słaba organizacja polskiego eksportu do tego kraju. Producenci znad Wisły nie znali tamtejszych zwyczajów i nawyków bądź ignorowali je, co poważnie utrudniało zdobycie klienteli. Innymi błędami było prowadzenie korespondencji w języku polskim zamiast francuskim, oferowanie cen fob Gdynia w złotych zamiast cif Algier we frankach czy żądanie natychmiastowej zapłaty za towar, kiedy inne państwa zadowalały się kilkumiesięcznym terminem płatności⁹³.

⁹² S. Rączkowski, *Handel kolonialny Francji i jego rozwój w r. 1937*, „Sprawy Morskie i Kolonialne” 1938, z. 4, s. 57.

⁹³ *Algier. Wymiana handlowa z Polską...*, s. 2; *Rynki zbytu...*, s. 38.

MAROKO

Na konferencji międzynarodowej w Algeciras w 1906 r. Maroko zostało oddane pod protektorat francuski. Kraj formalnie pozostawał niepodległy, jednak na arenie międzynarodowej reprezentowany był przez Francję, a każda ustawa czy rozporządzenie sułtana musiały uzyskać zgodę rezydenta generalnego przysyłanego z Paryża. Postanowienia te zostały doprecyzowane w traktacie z Fezu z 1912 r. Zawarty pomiędzy Francją, sułtanem i Hiszpanią, dzielił on Maroko na dwie strefy: większą, stanowiącą protektorat francuski i mniejszą, położoną na północy kraju, będącą protektoratem hiszpańskim. Oba obszary formalnie podlegały władzy sułtana. Część francuska zajmowała obszar 415 tys. km² i według spisu z 1936 r., zamieszkiwana była przez prawie 6,241 mln ludzi. Przytłaczającą większość stanowiła ludność arabska i berberyjska, jednak żyło tu jeszcze około 161 tys. Żydów i 237 tys. Europejczyków. Byli oni nie tylko najbogatszą klientelą, ale i w znacznym stopniu decydowali o rozwoju gospodarczym kraju¹.

GOSPODARKA KRAJU

Uprawą ziemi trudniło się 80% ludności, Maroko było więc krajem rolniczym. Areał gruntów uprawnych szybko się zwiększał. W 1914 r. wynosił ponad 1,5 mln ha, a w II połowie lat trzydziestych już 4 mln ha. Zaznaczyć należy, że żyzne gleby zajmowały obszar co najmniej 12 mln ha, a ich niewykorzystanie wynikało z zacofania technologicznego ludności arabskiej. Problem polegał przede wszystkim na braku systemu nawadniającego terenów o nieregularnych opadach deszczu. Najważniejszą rośliną uprawną był jęczmień, dający plony równe 2–3% światowej produkcji. Jego zbiory w urodzajnym roku sięgały miliona ton. Na dalszych miejscach plasowały się pszenica,

¹ W. Chomiczewska, *Maroko*, Warszawa 1938, s. 5, 8–9.

kukurydza, owies i sorgo. Większość marokańskiej produkcji zbożowej eksportowana była do Francji, gdzie ceny były znacznie wyższe od światowych, a dodatkowo od 1923 r. zboże z Afryki Północnej było zwolnione z cła. Sytuacja gwałtownie pogorszyła się w 1929 r., w momencie wybuchu wielkiego kryzysu. Francuska produkcja zboża zanotowała wówczas 500 tys. ton nadwyżki, co doprowadziło do protestów rolników przeciw importowi z Afryki Północnej. Na nic się one nie zdały, lobby europejskich kolonistów z Maroka zadbało bowiem o to, aby utrzymać w mocy bezcłowy wwóz do Francji. Z drugiej strony doprowadziło to do uzależnienia się Maroka od jednego rynku oraz własnej nadprodukcji. Aby ją ograniczyć rząd stosował dopłaty dla eksporterów sprzedających zboże na inne rynki niż francuski².

Oprócz zbóż uprawiano tu szereg roślin użytkowych, spośród których najważniejszy był len. Roślina ta była hodowana głównie w celu uzyskania nasion do tłoczenia oleju, ale eksportowano również surowy len do europejskich przędzalni. Stale wzrastała produkcja tytoniu, który jednak w całości przeznaczony był na rynek wewnętrzny. W latach dwudziestych rozpoczęto uprawę bawełny, czemu sprzyjały odpowiednia gleba oraz klimat Maroka. Wydajność z hektara wynosiła przeciętnie 300–350 kg, a włókna były cienkie i długie, co podnosiło jakość. Tereny wyżynne oraz obszary na północy Wielkiego Atlasu porośnięte były alfą. Trawę tę eksportowano do Wielkiej Brytanii i Francji gdzie wyrabiano z niej wysokiej jakości papier. W połowie lat trzydziestych roczny wywóz wynosił 26 tys. ton. Ponadto uprawiano rącznik pospolity, z którego wyrabiano olej do maszyn, a także palmę karłowatą, z której pozyskiwano włókno roślinne. Jej eksport w 1937 r. sięgał 66 tys. ton³.

Żyzne gleby pozwalały na znaczną produkcję warzyw. Uprawy zlokalizowane były w pobliżu Casablanki i na wybrzeżu. Ponad 50% wszystkich warzyw stanowiły pomidory, pozostałe to m.in. fasola, ziemniaki, karczochy, groch, marchew, cukinia czy bób. Większość warzyw eksportowana była do Francji jako nowalijki, gdzie sprzedawano je po atrakcyjnych cenach, oraz w mniejszym stopniu do Wielkiej Brytanii i Niemiec. Za sprawą Europejczyków szybko rozwijało się sadownictwo. W tym celu sprowadzano specjalnych instruktorów z USA, którzy badali możliwości uprawy drzew owocowych. Na południu kraju sadzono drzewa migdałowe. Ich owoce prawie w całości przeznaczone były na eksport do Wielkiej Brytanii, Francji i Algierii. W całym kraju liczne były również drzewa oliwkowe (szacowano, że rośło ich 7,4 mln sztuk). Ponadto uprawiano pomarańcze, mandarynki,

² A. Terrier, *Le Maroc*, Paris 1931, s. 185–186; W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 16–20; Ch.F. Stewart, *The economy of Morocco 1912–1962*, Cambridge 1964, s. 88–89.

³ W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 22–24; AAN, KRP Marsylia, sygn. 16, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do MSZ, 31 XII 1932*, k. 120.

klementynki, morele, daktyle i winogrona. Jednak eksport dotyczył tylko tych trzech pierwszych owoców⁴.

Nacisk kładziono również na hodowlę, która była objęta pieczołowitą troską władz. W związku z tym sprowadzano z Europy instruktorów i weterynarzy, których zadaniem była edukacja w tym względzie ludności arabskiej. Najliczniej hodowane były kozy, których pogłowie w 1937 r. szacowano na ponad 5,5 mln sztuk. Ich mięso konsumowane było przeważnie przez Arabów. Drugie miejsce zajmowały owce – ich liczebność określano na prawie 3,3 mln sztuk. Zwierzęta te były źródłem zarówno mięsa, jak i wełny. Produkcja tej ostatniej oceniana była na 12–15 tys. ton rocznie. Większa część tego surowca zużywana była na miejscu do wyrobu taniej odzieży dla ludności arabskiej oraz dywanów. Eksport w połowie lat trzydziestych wynosił około 3,8 tys. ton rocznie. Wełna marokańska uchodziła za najlepszą spośród produkowanych we wszystkich posiadłościach francuskich w Afryce, jednak nie mogła się równać jakością z surowcem australijskim czy argentyńskim⁵. Ponadto hodowano w znacznych ilościach bydło rогate, woły, muły i wielbłądy, które służyły jako zwierzęta pociągowe, a na farmach Europejczyków – świnie. Przedmiotem marokańskiego wywozu były liczne artykuły pochodzenia zwierzęcego, jak np. konserwy rybne, воск czy jaja, ale przede wszystkim skóry. Ich wywóz w 1937 r. wyniósł prawie 7 tys. ton i były to przeważnie skóry surowe. Głównymi odbiorcami były Francja, Algieria, Belgia, Holandia i Francuska Afryka Zachodnia⁶.

Najważniejszymi towarami wywożonymi z Maroka były jednak kopaliny. Kraj ten posiadał znaczne pokłady fosforytów, zlokalizowanych na południu kraju w rejonie Churibka oraz w kopalni Louis Genitl, w dzisiejszym mieście Jusufia. Ich eksploatacja była bardzo łatwa, a co za tym idzie – tania. Surowiec znajdował się pod 2–3 metrową warstwą piasku lub kruchego piaszczystego wapienia. Był zarazem bardzo wartościowy, zawierał bowiem około 76% fosforanu trójtępnowego i tylko 0,75% tlenków glinu i żelaza⁷. Bezpośrednio przed kryzysem roczne wydobycie sięgało 1,83 mln ton, jednak światowa dekoniunktura spowodowała załamanie się cen i spadek eksploatacji. Pod koniec lat trzydziestych poziom wydobycia doszedł do 1,48 mln ton rocznie, co czyniło z Maroka drugiego największego potentata w tej branży, zaraz po USA⁸.

⁴ W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 20–21, 24–25; A. Terrier, *op. cit.*, s. 186–187; Ch.F. Stewart, *op. cit.*, s. 95–96.

⁵ AAN, KRP Marsylia, sygn. 29, *Wełna we francuskich posiadłościach kolonialnych*, 27 II 1938, k. 30–33, 37.

⁶ W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 32–34; AAN, KRP Marsylia, sygn. 16, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do MSZ*, 31 XII 1932, k. 119.

⁷ Z. Pazdro, *Wycieczka geologiczna do Marokka*, Warszawa 1931, s. 6; A. Terrier, *op. cit.*, s. 194.

⁸ A. Dziubiński, *Historia Maroka*, Wrocław 1983, s. 417.



Fot. 11. Dok do załadunku fosforytów w porcie w Casablance
Źródło: A. Terrier, *Le Maroc*, Paris 1931, s. 192

Na lata dwudzieste przypadł początek eksploatacji marokańskich złóż rudy żelaza, obliczanych w latach trzydziestych na 60 mln ton. Największe pokłady zlokalizowane były w środkowej części kraju, w pobliżu miasta Chunajfira. Wydobycie tego surowca zostało mocno ograniczone w następstwie wielkiego kryzysu, dodatkowo przyczynić się do tego mogło duże zanieczyszczenie rudy. Najpoważniejsze złoża znajdowały się na obszarze Maroka Hiszpańskiego w okręgu Rif, gdzie jego roczne wydobycie sięgało miliona ton⁹. Ponadto w latach dwudziestych rozpoczęto eksploatację rud takich metali, jak: ołów (około 5 tys. ton rocznie), cynk (około 2 tys. ton), miedź, mangan, molibden czy grafit. Wydobywano również niewielkie ilości antracytu. Najpoważniejszą przeszkodą w eksporcie powyższych surowców był wysoki koszt transportu do portu w Casablance. Przykładowo mangan, wydobywany w głębi kraju, musiał być przewożony ciężarówkami z uwagi na brak kolei. Powodowało to, że koszty transportu wynosiły średnio 75% ceny brutto¹⁰.

⁹ AAN, MSZ, sygn. 9593, *Kolonie francuskie a potrzeby gospodarcze Polski*, k. 146, 99–100.

¹⁰ AAN, KRP Marsylia, sygn. 16, *Konsulat Honorowy RP Casablanka do MSZ*, 31 XII 1932, k. 120; A. Terrier, *op. cit.*, s. 191–192; Ch.F. Stewart, *op. cit.*, s. 122–123.

Przemysł marokański był dopiero w powijakach, ale szybko rozwijał się dzięki obecności w kraju Europejczyków. Najbardziej rozbudowane było młynarstwo. Pod koniec lat trzydziestych w całym kraju znajdowało się 55 zelektryfikowanych młynów z nowoczesną infrastrukturą. Ponadto produkowano makarony, kasze i wyroby cukiernicze. Dobrze rozwijał się przemysł browarniany, którego roczna produkcja wynosiła jednak tylko 40 tys. hl. Ponadto istniały niewielkie gorzelnie, rozlewnie wody gazowanej, wytwórnie lodu, olejarnie i fabryki konserw rybnych oraz warzywnych. Przemysł włókienniczy ograniczał się do kilku zakładów przetwarzających len. Zdecydowanie lepiej prezentował się przemysł garbarski, przerabiający krajowe skóry. Wskutek napływu kapitałów z Francji, Belgii i ze Szwajcarii powstawały nowoczesne cementownie, wytwórnie wapna i gipsu, odlewnie, a nawet fabryki karoserii samochodowych. Prężna eksploatacja fosforytów przyczyniała się do powstawania fabryk nawozów sztucznych. Ośrodki przemysłowe zlokalizowane były jednak wyłącznie w dużych miastach, które wskutek tego stanowiły zamożne wyspy na morzu biedy¹¹.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Pod względem handlowym Maroko należy podzielić na część zachodnią i wschodnią, rozdzielone górami Atlasu Średniego. Wyrażało się to zarówno w systemie celnym, jak i w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Z powodu braku bezpośredniego portu nad Morzem Śródziemnym, import odbywał się za pośrednictwem Oranu i Nemouru w Algierii. Część wschodnia, z głównym ośrodkiem w mieście Oujda, była daleko słabiej rozwinięta od reszty kraju. Rebelia Rifinów w pobliskim Maroku Hiszpańskim w latach 1921–1925, spowodowała, że obszar ten zamieszkiwała znacznie mniejsza liczba ludności europejskiej niż zachodnią część. Było to istotne, to od odsetka Europejczyków zależał bowiem poziom gospodarczy danego obszaru. Poza raczkującym rolnictwem w Maroku wschodnim najpopularniejszym źródłem dochodu była hodowla owiec. Złóż znajdującego się na pustynnym południu węgla nie eksploatowano ze względu na brak linii kolejowej¹².

Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w zachodnim Maroku. Duży odsetek ludności europejskiej, żyzne gleby oraz nieprzerwane inwestycje czynione przez władze, prowadziły do szybkiego rozwoju tego obszaru. Przez porty zachodniego Maroka przechodziło 90% importu. Stolicą kraju był Rabat, jednak najważniejszym ośrodkiem handlowo-gospodarczym pozostawała

¹¹ W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 38–39; A. Terrier, *op. cit.*, s. 194; A. Megglé, *Le Maroc. Terre française*, Paris 1931, s. 85–88.

¹² AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 116–117.

Casablanca. W mieście tym po I wojnie światowej wybudowano nowoczesny port, który już na początku lat trzydziestych obsługiwał 71% obrotów handlowych kraju. Innymi ważnymi ośrodkami były Fez, Marrakesz, Mogador, Mazagan, Safi oraz Port Lyautey (Kenitra)¹³.

Głównymi towarami importowanymi do Maroka były: cukier, dostarczany w 90% przez Francję; tekstylia, sprowadzane z Wielkiej Brytanii, Francji i Hiszpanii, a od początku lat trzydziestych również z Polski i Japonii; herbata, której $\frac{2}{3}$ dostarczała Wielka Brytania; maszyny rolnicze, przemysłowe i samochody, eksportowane przez Francję, USA, Wielką Brytanię, Belgię i Niemcy. Ponadto Maroko było chłonnym rynkiem dla licznych produktów spożywczych oraz całego szeregu wyrobów przemysłowych powszechnej konsumpcji. Znaczny ruch budowlany powodował wzmożony import materiałów do niego niezbędnych. Francja przodowała w dostawach żelaza budowlanego, wapna i cementu, Szwecja – drewna, a Hiszpania – cegły¹⁴. Koloniści europejscy zaopatrywali się w Maroku w przedmioty niezbędne do prowadzenia warsztatów lub gospodarstw rolnych. Na masowy zbyt mogły liczyć jedynie bardzo tanie towary nabywane przez ludność arabską. Maroko było interesującym rynkiem nie tylko z powodu braku ograniczeń czy znacznej liczby mieszkańców. Miasta portowe, a także większe ośrodki handlowo-gospodarcze zaopatrywały nie tylko miejscową ludność, ale i mieszkańców zachodniej Sahary, Mauretanii oraz innych obszarów dość luźno kontrolowanych przez państwa kolonialne¹⁵.

Głównym eksporterem była Francja, której udział w marokańskim imporcie w latach dwudziestych stale rósł, by osiągnąć kulminacyjny punkt w 1928 r. (65,5%). Jej uprzywilejowana pozycja pozwalała na wygrywanie publicznych przetargów oraz dostarczanie zaopatrzenia dla wojska. Wielki kryzys doprowadził do większego zainteresowania się Marokiem innych państw, co niewątpliwie w znacznej mierze wynikało z braku ograniczeń w handlu zagranicznym. Już na początku lat trzydziestych udział importu z Francji zmalał do 56%. Spadek zanotowała także Wielka Brytania, z której przywóz w 1928 r. wynosił 15,5%, następnie zaś zmalał do 8,5%, a więc prawie o połowę. Towary z tych państw zaczęły być wypierane przez tańszą ofertę z USA (6%), Belgii (5,7%), Włoch (4%), Hiszpanii, Niemiec i Czechosłowacji oraz nowych konkurentów – Japonii i ZSRR¹⁶.

¹³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE, 10 X 1932*, k. 122. Więcej na temat parametrów portu w Casablance na początku lat trzydziestych *vide*: A. Megglé, *op. cit.*, s. 93–94.

¹⁴ A. Terrier, *op. cit.*, s. 201; A. Megglé, *op. cit.*, s. 90; T. Krycki, *Maroko, jego znaczenie gospodarcze i polityczne dla Francji*, Warszawa 1931 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej], s. 60–70.

¹⁵ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie...*, k. 21, 120–121.

¹⁶ T. Krycki, *op. cit.*, s. 70; AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE, 10 X 1932*, k. 121–122.

Na konferencji międzynarodowej w Algeciras w 1906 r. ustanowiono zasadę równouprawnienia wszystkich państw w handlu z Marokiem. Każdy towar sprowadzany z zagranicy był więc tak samo cłony, bez względu na pochodzenie¹⁷. Marokańska taryfa celna nie była jednolita dla całego kraju, obowiązywały bowiem dwie stawki. Pierwsza, wynosząca 7,5% *ad valorem*, dotyczyła wszelkich towarów importowanych drogą lądową, czyli głównie przez Algierię i sprzedawanych na obszarze wschodniego Maroka. Druga stawka, wynosząca 12,5% *ad valorem*, obejmowała towary importowane drogą morską i dystrybuowane w pozostałej części kraju. Wewnętrzna granica dzieliła więc kraj na część wschodnią i zachodnią. Jednak przewożąc towary z części wschodniej do zachodniej trzeba było wyrównać pięcioprocentową różnicę w cle. Taki system sprawiał poważne trudności w wewnętrznej wymianie towarowej. Z drugiej strony wprowadzony został z myślą o obszarach wschodnich, które były znacznie uboższe niż reszta kraju. Z uwagi na rozwój kontrabandy pomiędzy obu częściami kraju, taryfa ta została zmieniona 11 stycznia 1936 r., kiedy to ujednolicono cło na 12,5% *ad valorem* na cały obszar Maroka Francuskiego¹⁸.

Prawnie w Maroku nie istniało cło większe niż 10%. Wiązało się to z układem marokańsko-brytyjskim z 9 grudnia 1856 r., który ustalił maksymalne cło na towary angielskie w wysokości 10% *ad valorem*. Moc tego porozumienia została podtrzymana na konferencji w Algeciras. Rząd tego kraju nie mógł więc pobierać cła wyższego niż 10% od całości swego importu. Różnica w taryfie obowiązującej i stawce rzeczywiście pobieranej w portach marokańskich, wynosząca 2,5%, stanowiła formalnie specjalną takse, a nie cło, i ściągana była na rzecz funduszu robót publicznych¹⁹.

POLSKI EKSPORT DO MAROKA

Do 1935 r. GUS nie prowadził szczegółowej statystyki struktury towarowej wymiany polsko-marokańskiej, ograniczając się jedynie do podawania ogólnych wartości eksportu i importu²⁰. Podobnie rzecz wyglądała w zestawieniach marokańskich, gdzie jednak Polska została wyodrębniona w osobnej rubryce (począwszy od 1932 r.). Wiązało się to z pewnym ożywieniem obrotów handlowych obu krajów w tym okresie²¹. Brak informacji dotyczących

¹⁷ Wyjątkiem były towary niemieckie, za które w latach 1914–1927 musiano opłacać czterdziestopięcioprocentowe cło.

¹⁸ *Marokko. Ujednostajnienie taryfy celnej*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 3, s. 4; AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Konsulat RP Marsylia do PIE, 11 I 1936*, k. 94.

¹⁹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 23, *Konsulat RP Marsylia do MSZ, 26 VI 1936*, k. 4.

²⁰ Wartości za okres 1931–1934 podawane są łącznie dla Maroka, Algierii i Tunezji.

²¹ *Możliwości eksportu do Marokka*, „Gazeta Polska” 1933, nr 228, s. 6.

wcześniejszych lat oraz skąpość innych źródeł uniemożliwiają odtworzenie wachlarza towarów, które były przedmiotem wymiany. Obroty zwiększały się wraz z wychodzeniem obu państw z kryzysu gospodarczego oraz ogólną poprawą koniunktury światowej. Proces ten przebiegał dość szybko, a za przykład może posłużyć fakt, że w roku 1935 Polska zajmowała 67 miejsce na liście państw eksportujących do Maroka, natomiast rok później już 19²².

Pierwsza udokumentowana wymiana handlowa Polski z Marokiem nastąpiła w 1924 r. Wiadomo, że w latach dwudziestych najważniejszymi pozycjami w eksporcie do Maroka były świece, parafina, cukier, tarcica drzewna, dykty oraz meble gięte. Na tamtejszy rynek trafiały również niewielkie ilości polskich tekstyliów. Towary te w większości były jednak eksportowane przez firmy z państw trzecich. Po odzyskaniu niepodległości polski przemysł włókienniczy przeżywał przejściowy kryzys, spowodowany utratą rynku rosyjskiego, który do tej pory był jego głównym odbiorcą. Straty te częściowo rekompensowano ekspansją na rynek rumuński, która jednak została mocno zahamowana w czasach wielkiego kryzysu. Wówczas to zwrócono uwagę na obszary pozaeuropejskie, w tym Bliskiego i Dalekiego Wschodu, oraz Afryki. W latach trzydziestych da się więc zauważyć stopniowy wzrost udziału polskich tekstyliów na rynkach większości krajów arabskich²³.

Wielki kryzys popchnął szereg państw europejskich w stronę protekcjonalizmu i interwencjonizmu gospodarczego. Rządy zaczęły wprowadzać ograniczenia importowe w postaci kontyngentów czy licencji, a w dalszej kolejności reglamentację dewizową. W związku z tym polski eksport do dotychczasowych partnerów handlowych został bardzo utrudniony. Zaistniała więc potrzeba wyszukania nowych rynków zbytu, nie objętych ograniczeniami przywozowymi. W tym momencie zwrócono baczniejszą uwagę na kraje zamorskie, z którymi dotychczasowa wymiana miała skromny wymiar i polegała głównie na imporcie surowców. Podjęto wówczas starania, aby kraje te stały się również odbiorcami polskiego wywozu.

W tym celu w dniu 1 sierpnia 1931 r. został otwarty w Casablance polski konsulat honorowy, podlegający konsulatowi w Marsylii²⁴. Działalność tej placówki miała być ukierunkowana przede wszystkim na sprawy ekonomiczne. Kwestie związane z opieką nad obywatelami polskimi były drugorzędne i nabrały większego znaczenia dopiero w trakcie II wojny światowej. Konsulat badał możliwości eksportowania towarów polskich do Maroka, pośredniczył w nawiązywaniu kontaktów oraz udzielał licznych informacji

²² Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich, „Informator Eksportowy” 1936, nr 10, s. 3.

²³ K. Bajer, *Eksport przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego*, [w:] *Konferencja eksportowa z dnia 22 i 23 czerwca 1937 roku. Referaty i przemówienia*, Warszawa 1937, s. 79; *Możliwości eksportowe do Maroka*, „Komunikat Informacyjny” 1929, nr 11, s. 5–6.

²⁴ „Rocznik Służby Zagranicznej R.P. według stanu na 1 kwietnia 1938 r.”, s. 77.

tamtejszym sferom kupieckim odnośnie do możliwości wymiany z Polską. Zasięg terytorialny działalności placówki obejmował francuski protektorat Maroka, część zaś hiszpańska podlegała Poselstwu RP w Madrycie. Pierwszym konsulem w Casablance został Konrad Rogóyski, który funkcję tę pełnił do końca 1932 r. Jego następcą mianowano Maurycego Rouchera, który zmarł 17 czerwca 1935 r. Kolejnym konsulem został Paul E. Torre, swą funkcję objął on dopiero 19 maja 1936 r. Początkowo placówka zatrudniała jedynie wicekonsula, natomiast od 1938 r. już pracownika kontraktowego opłacanego przez MSZ²⁵.



Fot. 12. Członkowie polskiej misji handlowej w Maroku w 1932 r.

Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-1151a

Podobne zadania miała polska misja handlowa, która przebywała w Maroku od 24 sierpnia do 3 września 1932 r. Delegacja składała się z Mariana Turskiego, dyrektora PIE, Henryka Stebelskiego, attaché handlowego Ambasady RP w Paryżu oraz Karola Bajera, dyrektora Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Celem misji było zbadanie istniejących możliwości eksportu do Maroka, konkurencji państw obcych, panujących tu warunków handlowych, płatniczych i transportowych, a przede wszystkim nawiązanie

²⁵ *Konsulat Honorowy RP w Casablance. Wstęp do inwentarza (1926–)1931–1944*, oprac. M. Baranowska, Warszawa 1971 [maszynopis, Archiwum Akt Nowych], s. 3–5; W. Skóra, *op. cit.*, s. 217.

bezpośrednich kontaktów z tamtejszymi sferami kupieckimi, dotychczasowa wymiana odbywała się bowiem najczęściej za pośrednictwem państw trzecich. Mimo że wcześniej misja przebywała w Algierii, to główne zainteresowanie kierowano jednak pod adresem Maroka, które to państwo nie miało żadnych ograniczeń przywozowych²⁶.

Delegacja odbyła szereg spotkań z przedstawicielami kupiectwa marokańskiego w największych ośrodkach tego kraju, takich jak Oujda, Fez, Meknes, Rabat, Casablanca, Marrakesz oraz Mogador i Safi. Misja została bardzo dobrze przyjęta przez miejscowe czynniki francuskie, które odpowiednio przygotowały grunt pod rozmowy. Odbyto szereg spotkań z lokalnymi izbami gospodarczymi oraz firmami importowo-eksportowymi. Udzielano dokładnych informacji co do jakości, warunków i cen wyrobów polskich. Delegaci za każdym razem podkreślali, że ich celem jest nie tylko forsowanie eksportu polskiego do Maroka, ale również import z tego kraju²⁷.

Bardzo dobrze rozwijał się eksport polskich wyrobów bawełnianych. Zapoczątkowanie szerszego wywozu nastąpiło w 1932 r. Było to efektem pobytu w Maroku polskiej misji handlowej. Obecny w niej K. Bajer badał tamtejszy rynek, szczególnie pod kątem eksportu tekstyliów. W trakcie rozmów nawiązał szereg bezpośrednich kontaktów z niemal wszystkimi firmami importującymi tekstylia. Oferowane ceny oraz próbki przypadły do gustu importerom marokańskim, co sprawiło, że obopólna współpraca szybko zaczęła się rozwijać. Dobre rokowania sprawiły, że jeszcze w październiku tego roku do Maroka udali się przedstawiciele łódzkiej firmy Rozen i Wiślicki, którzy w trakcie swego trzydniowego pobytu uzyskali zamówienia na konfekcję męską za 35 tys. zł²⁸. Szybko wiodącą rolę w wywozie wyrobów włókienniczych do Maroka przejął łódzki Syndykat Eksportu Odzieży. Właściwe zrozumienie specyfiki tego rynku oraz nawiązanie bezpośredniej współpracy spowodowały, że wywóz tekstyliów do Maroka zaczął się gwałtownie rozszerzać. W przypadku tego kraju eksporterzy łódzcy przeprowadzili niemal wzorową akcję. Bezpośrednie kontakty obu stron spowodowały wyeliminowanie szkodliwego pośrednictwa oraz zapoznanie się z wymogami rynku marokańskiego. Eksportowano wyłącznie takie materiały, jakie mogły „sprzedać się” w Maroku. Jednocześnie obniżono ceny wyrobów łódzkich, co zwiększyło ich atrakcyjność. Ważne było również to, że działający na miejscu agenci łódzkich fabryk byli najczęściej Polakami, specjalnie wysyłanymi do Maroka, a nie miejscowymi agentami, obsługującymi cały szereg przedsiębiorstw z różnych krajów. Taki zabieg

²⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 16, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do MSZ*, 19 IX 1932, k. 82.

²⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 105–106.

²⁸ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 8, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 5 XI 1932, k. 29–30; *Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa w walce o rozwój eksportu (1929–1934)*, „Biuletyn Giełdowy Polskiej Agencji Telegraficznej” 1934, nr 167a, s. 4.

zdecydowanie podwyższał ich wydajność, a ostatecznie – sukces towarów z Łodzi. W efekcie tych zabiegów w samym tylko listopadzie 1934 r. importerzy marokańscy zakupili ich za 11 tys. zł. Tak wysokie wyniki spowodowały, że Maroko już w połowie lat trzydziestych stało się czwartym zagranicznym odbiorcą łódzkich tekstyliów²⁹.

Duży popyt na tekstylia bawełniane znad Wisły sprawił, że już w 1934 r. Polska stała się ich drugim dostawcą na rynku marokańskim, ustępując jedynie Francji. Na eksport ten składały się tanie tkaniny, przeznaczone do fabrykacji ubrań dla Arabów, ale przede wszystkim gotowa odzież i bielizna. Największym popytem cieszyła się konfekcja męska, przeznaczona głównie dla ludności arabskiej. Wiązało się to z jej atrakcyjną ceną, uwarunkowaną jednak niską jakością. Tylko bardzo tanie produkty, a co za tym idzie – tandetne, mogły mieć szanse zbytu w Maroku. Pomimo silnej konkurencji japońskich, brytyjskich i francuskich tekstyliów bawełnianych, Polska w 1936 r. zajmowała już pierwsze miejsce w marokańskim imporcie tych produktów. Było to zasługą nie tylko niskich cen, ale i w znacznej mierze dobrego rozpoznania rynku marokańskiego. Należy również wziąć pod uwagę embargo nałożone na Włochy w 1935 r., w związku z ich agresją na Abisynię. Do Maroka co jakiś czas wysyłano przedstawiciela z Polski, który badał możliwości rynkowe, konkurencję, zwyczaje oraz wszelkie zachodzące zmiany. Dzięki temu producenci polscy byli na bieżąco zaznajamiani ze stanem tutejszego rynku³⁰.

Dopiero dewaluacja franka we wrześniu 1936 r. spowodowała spadek ogólnego importu w roku następnym, w tym tekstyliów znad Wisły o około 35%. W zaistniałej sytuacji Polska ustąpiła z pozycji lidera na rzecz wyrobów japońskich. Aby ratować zdobytą pozycję łódzki Syndykat Eksportu Odzieży zawarł umowę z firmą Cohen Scali z Casablanki na wyłączną dystrybucję swych wyrobów w Maroku oraz zreformował swój eksport poprzez obniżkę cen, poprawę jakości, a także ściśle dostosowanie wysyłanego towaru do wytycznych w zamówieniu. Dzięki temu odzież bawełniana znad Wisły w dalszym stopniu pokrywała 41% zapotrzebowania marokańskiego, mimo że wyroby francuskie były tańsze o 15–20%, a włoskie o 40–50%. Innym silnym konkurentem były miejscowe zakłady i warsztaty krawieckie, które szyły ubrania po bardzo niskich cenach³¹.

²⁹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Polsko-marokańska wymiana towarowa. Porównanie danych statystycznych za okres 1932–1933*, 22 II 1934, k. 16; A. Marczyński, *Wymiana towarowa Polski z Marokiem*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1935, nr 4, s. 3.

³⁰ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Eksport Polski do Marokka w 1934 r.*, bp.; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 17, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 26 V 1936, k. 100; *ibidem*, *Okręg Łódzki*, k. 104–107; W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 52–53, 67.

³¹ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Eksport Polski do Maroka i jego udział w imporcie marokańskim w 1937 r.*, bp.; *Maroko. Dostawy towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 13, s. 1.

Wraz ze wzrostem eksportu tekstyliów bawełnianych do Maroka, postępował wywóz tu polskich wyrobów wełnianych i półwełnianych. Do czasów wielkiego kryzysu wyroby te trafiały do Maroka za pośrednictwem biur w Trieście, notowane były więc jako produkt włoski³². Dopiero konieczność szukania nowych rynków zbytu skłoniła przedsiębiorców polskich do nawiązania bezpośrednich kontaktów. Polskie tekstylia wełniane i półwełniane szybko zyskały uznanie tamtejszych odbiorców. Wyrabiano z nich przeważnie odzież dla Europejczyków, jednak część przeznaczano na szycie arabskich burnusów. Ich udział na rynku szybko się zwiększał. W 1932 r. sprzedano ich za jedyne 6,3 tys. zł, natomiast dwa lata później aż za 131 tys. zł, co spowodowało zajęcie trzeciego miejsca na rynku. Wartość tego wywozu zmniejszyła się jednak w II połowie lat trzydziestych, w związku z ogólnym spadkiem marokańskiego importu wyrobów wełnianych oraz dewaluacją franka. Wobec znacznego spadku wartości waluty francuskiej niektóre firmy polskie odmówiły realizacji kontraktów, obawiając się strat. Mimo to trzecia pozycja polskiej odzieży wełnianej na rynku marokańskim została utrzymana w kolejnych latach, choć eksport ten nie odgrywał już większej roli³³.

Rynek marokański był bardzo chłonny na drewno. Na początku lat trzydziestych miesięczne zapotrzebowanie sięgało 8–10 tys. ton. Pierwsze starania dotyczące eksportu drewna do Maroka podjęto już w latach dwudziestych, jednak bez większych rezultatów³⁴. Wywóz ten zaczął się szybko zwiększać w okresie wielkiego kryzysu. Wobec recesji na rynkach dotychczasowych klientów, polscy eksporterzy zmuszeni byli szukać nowych obszarów zbytu. Zwrócono uwagę na rynki pozaeuropejskie, w tym Maroko. W roku 1931 sprzedano prawie 34 tony tarcicy drzewnej. Od tego czasu wywóz stale się zwiększał. W roku następnym ułokowano tu już 51 ton tarcicy dębowej oraz 657 ton innych gatunków, na łączną sumę 121 tys. zł. Rok 1933 przyniósł zysk aż 249 tys. zł, czyli ponad dwa razy tyle³⁵. Działo się tak głównie za sprawą udziału w przetargach publicznych na dostawy słupów telegraficznych, stempli kopalnianych czy podkładów kolejowych, które były zwolnione z cła. Zbytem cieszyło się również drewno budulcowe, głównie

³² AAN, KHRP Casablanca, sygn. 8, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 19 XII 1932, k. 41.

³³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Polsko-marokkańska wymiana towarowa. Porównanie danych statystycznych...*, k. 16; *ibidem*, KHRP Casablanca, sygn. 20; *ibidem*, *Eksport Polski do Maroka i jego udział w imporcie marokańskim w 1937 r.*, bp.; *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 1, s. 1.

³⁴ *Możliwości eksportowe do Maroka...*, s. 4.

³⁵ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Polsko-marokkańska wymiana towarowa. Porównanie danych statystycznych...*, k. 15; J. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 47.



Fot. 13. Ulotka reklamowa Lasów Państwowych, kolportowana w Maroku
Źródło: AAN, KHRP
Casablanca, sygn. 18, bp.

jodła. Eksport takich gatunków, jak dąb czy sosna był poważnie utrudniony ze względu na silną konkurencję taniego drewna czeskosłowackiego, kanadyjskiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego³⁶. Największym konkurentem był jednak ZSRR, który sprzedawał drewno po cenach dumpingowych, co umożliwiło mu opanowanie rynku detalicznego. Niestety, w wielu przypadkach ceny drewna polskiego daleko przewyższały konkurencyjne oferty. Jednak duże zapotrzebowanie Maroka na ten towar spowodowało utrzymanie wzrostu zainteresowania drewnem polskim. Już w 1934 r. zajmowało ono trzecią pozycję na rynku marokańskim. Wysoki kurs złotego oraz

³⁶ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 4, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Dyrekcji Lasów Państwowych*, 17 VII 1932, k. 11; *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 9, s. 3; *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 26, s. 1.

dewaluacja franka przekładały się jednak na ceny towarów polskich, tak że wywóz drewna polskiego przegrywał nawet z ofertą czechosłowacką. W 1936 r. spadło więc ono na czwarte miejsce, zaspokajając zaledwie 8,2% zapotrzebowania Maroka³⁷.

Innym produktem, który cieszył się zainteresowaniem, były dykty klejone. Towar ten trafiał na rynek marokański już w latach dwudziestych, jednak w znacznej części za pośrednictwem firm londyńskich lub wiedeńskich, przez co w statystyce marokańskiej ujmowany był jako wyrób brytyjski bądź austriacki³⁸. Intensyfikacja jego wywozu przypadła na okres wielkiego kryzysu, kiedy to eksporterzy polscy zaczęli zabiegać o bezpośrednie kontakty z partnerami zamorskimi. Dykty trafiające do Maroka miały grubość od 3 do 16 mm, przy czym najbardziej pokupne były te w przedziale 3–6 mm. W większości były wykonane z drewna olchowego, jednak zdarzały się partie sosnowych, brzoźowych lub dębowych. Polska oferta była bardzo atrakcyjna i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Już w 1932 r. do Maroka trafiło 258 ton dykty produkcji firmy Bracia Konopaccy z Mostów oraz Bracia Lourié z Pińska, o łącznej wartości 148 tys. zł. Pozwoliło to zająć drugie miejsce w dostawach tego towaru, zaraz po Francji. W roku następnym eksport ten zaspokajał 24% marokańskiego importu dykt, w 1934 r. zaś już 34%, co wysunęło Polskę na pierwsze miejsce³⁹. Każdy kolejny rok przynosił lepszy rezultat, dzięki czemu procentowy udział Polski w marokańskim imporcie dykty również wzrastał. Wyjątkiem był rok 1935, który przyniósł nieznaczny spadek, spowodowany napływem taniego towaru z ZSRR. Była to jednak sytuacja chwilowa, produkt radziecki był bowiem bardzo słabej jakości. Od 1936 r. dykta polska zaspokajała większość marokańskiego importu. O skali tego zjawiska może świadczyć fakt, że w 1937 r. sprowadzono z Polski 705,6 ton tego towaru, przy rocznym zapotrzebowaniu Maroka wynoszącym około tysiąca ton. Dalsze zwiększenie udziału Polski w tej branży było hamowane przez spadki wartości franka, co czyniło dyktę z Francji tańszą⁴⁰.

³⁷ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 4, *Dyrekcja Lasów Państwowych do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 23 VIII 1932, k. 21–22; W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 51; *Maroko. Dostawy towarów polskich w r. 1936*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 13, s. 2.

³⁸ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 8, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 19 XII 1932, k. 41.

³⁹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Polsko-marokańska wymiana towarowa. Porównanie danych statystycznych...*, k. 15; *ibidem*, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Eksport Polski do Marokka w 1934 r.*, bp.

⁴⁰ *Dostawy dykt polskich do Maroka*, „Biuletyn Informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni” 1937, nr 9, s. 17; AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Wzrost dostaw towarów polskich do Marokka w 1935 roku*, 10 III 1936, bp.; *ibidem*, sygn. 18, AAN, KHRP Casablanca, sygn. 18, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów*, 25 IV 1939, bp.

Dewaluacja franka francuskiego we wrześniu 1936 r. oraz światowy wzrost cen drewna, spowodowały przejściową dezorientację marokańskiego rynku. W tym czasie znaczna część kupców marokańskich zaczęła zabiegać o obniżki cen. W tym celu zrywali dotychczasowe kontrakty i zamawiali dyktę tańszą, ale jednocześnie znacznie gorszą jakościowo, co sprowadzało się do towaru radzieckiego. Oczekiwali również obniżek cen na towar polski, co w wielu przypadkach następowało, jednak również kosztem jakości. Praktyki te spowodowały ogólne obniżenie się właściwości i trwałości dykt na rynku marokańskim. W handlu dały o sobie znać również niedociągnięcia ze strony polskiej. Te polegały najczęściej na braku odpowiedzi na korespondencję lub potwierdzeń transakcji. Niektóre transporty spóźniały się, co prowadziło to reklamacji. Aby usprawnić eksport dykty do Maroka, PIE zalecał centralizację dystrybucji. Miała się ona sprowadzać do kooperatywy kilku największych eksporterów, którzy podzielą rynek marokański między siebie i będą wspólnie ustalać ceny i warunki zbytu. Główną korzyścią z tego płynącą miało być wyeliminowanie wzajemnej konkurencji firm polskich oraz obniżenie kosztów eksportu o około 10%. Cięcie kosztów miało polegać m.in. na wspólnej negocjacji ceny frachtu, który w 1937 r. znacznie podrożał⁴¹. Brak materiałów źródłowych nie pozwala jednak na prześledzenie losów tego pomysłu.

Z wyrobów drewnianych eksportowano do Maroka również meble gięte, na które składały się głównie krzesła, fotele i półfotele. Wyroby te były nabywane najczęściej przez mieszkających tam Europejczyków. W okresie wielkiego kryzysu marokański import mebli giętych zaczął drastycznie spadać. W 1932 r. jego wartość wynosiła 3,38 mln franków, natomiast już dwa lata później zaledwie 593 tys. franków. Wiązało się to ze spadkiem imigracji Europejczyków do Maroka oraz zastojem w budownictwie, przy jednoczesnym wzroście produkcji rodzimej. Według statystyk marokańskich, pomimo ogólnego spadku importu, udział polskich mebli giętych na rynku marokańskim zaczął się szybko zwiększać. Zmiany te były jednak pozorne, w rzeczywistości odzwierciedlały bowiem zmniejszanie się przywozu mebli polskich za pośrednictwem włoskim na rzecz eksportu bezpośredniego. W 1932 r. wartość wywozu wyniosła zaledwie 5 tys. zł, by już dwa lata później sięgnąć aż 37 tys. zł, co plasowało Polskę na drugim miejscu. Wyroby znad Wisły zmuszone były do konkurencji z meblami czechosłowackimi, włoskimi, a przede wszystkim hiszpańskimi. Te ostatnie były tańsze, produkowane były bowiem ze zwykłego drewna, a sprzedawane

⁴¹ *Dostawy dykt polskich do Maroka*, „Biuletyn Informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni” 1937, nr 9, s. 18; AAN, KHRP Casablanca, sygn. 18, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 15 IV 1937, bp.



Fot. 14. Wizytówka przedstawiciela na Maroko Fabryki Mebli Giętych Thonet Mundus. Źródło: AAN, KHRP Casablanca, sygn. 17, bp.

na korzystniejszych warunkach. Większy udział w tej branży notowano od 1936 r., kiedy to wojna domowa w Hiszpanii wyeliminowała to państwo z rynku⁴².

Zwiększenie popytu na meble polskie wiązało się z ich wysoką jakością oraz estetyką. Marokańczycy oraz Europejczycy żyjący w tym kraju, zamiast wycierać kurz z mebli szmatką, obmywali je w całości pod bieżącą wodą. Takie działanie powodowało szybkie zmywanie się farby. Jednak nie dotyczyło to mebli polskich pokrytych trwałymi lakierami. Ten czynnik przyczynił się do sukcesu na rynku marokańskim. Atrakcyjna była również cena produktów polskich. W 1934 r. koszt krzesła typu „thermo” cif Casablanka wahał się od 17 do 25 franków, natomiast cena fotela lub półfotela zaczynała się od 40 franków. Maroko było także odbiorcą bukowych siedzisk do krzeseł, chętnie nabywanych przez ludność arabską. Były one jednak droższe od brzoźowych, przywożonych z Estonii⁴³.

W 1933 r. zaczęto również eksportować produkty pochodzenia zwierzęcego. Początkowo były to tylko szynki w puszkach, jednak w kolejnych latach asortyment został poszerzony o takie wyroby, jak mięso solone, kiełbasa

⁴² AAN, KHRP Casablanca, sygn. 8, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia, 19 XII 1932*, k. 41; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 17, *Polsko-marokańska wymiana towarowa. Porównanie danych statystycznych...*, k. 16; *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 26, s. 1.

⁴³ *Marokko. Możliwości zbytu mebli giętych*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 18, s. 4–5.

krakowska, połędwice i inne wędliny. Importerzy marokańscy zgłaszali niekiedy zastrzeżenia co do jakości opakowania, nie dostosowanego do tamtejszego klimatu, oraz zawartości soli i tłuszczu, które miały być zbyt wysokie. Z czasem niedomagania te zostały wyeliminowane, a konkurencyjne ceny oraz dobra jakość, spowodowały, że eksport polskich mięs wzrastał z każdym kolejnym rokiem. Producenci polscy szybko zorientowali się w możliwościach rynku marokańskiego, który – pozbawiony ograniczeń – rocznie wchłaniał 300 ton szynek w puszkach⁴⁴.

W 1936 r. Polska zaspokajała już 9,5% całości marokańskiego importu wyrobów mięsnych, co dawało jej na tym rynku czwarte miejsce. Głównym towarem z tej kategorii były szynki w puszkach. Udział w tym segmencie rynku wynosił w 1936 r. 29%, co oznaczało drugą lokatę, zaraz za Holandią. Wyrobami mięsnymi wysyłanymi do Maroka były głównie produkty wieprzowe, kupowane wyłącznie przez Europejczyków. Istniał również eksport wędlin koszernych, nabywanych przez miejscowych Żydów. PIE zalecał tłoczenie na puszkach daty ważności, na co zwracali uwagę konsumenci europejskiego pochodzenia. Dobre wyniki w eksporcie tych towarów oraz wejście na rynek nowych produktów było zasługą wyeliminowania przez polskich eksporterów obcego pośrednictwa i nawiązanie bezpośrednich kontaktów⁴⁵.

Firmy polskie wysyłały na miejsce swych agentów handlowych. Na tym polu zdarzały się jednak zjawiska negatywne, w postaci wzajemnej konkurencji pomiędzy eksporterami polskimi w branży mięsnej. Prowadziło to do powolnego spadku cen, a więc i opłacalności. Aby wyeliminować to zjawisko Konsulat RP w Marsylii zalecał ograniczenie liczby masarskich firm działających w Maroku oraz wspólną konsolidację zbytu⁴⁶. Postulaty te udało się zrealizować zawierając 12 stycznia 1937 r. porozumienie, w wyniku którego całość wywozu przetworów zwierzęcych skupiła się w rękach kooperatywy Polski Eksport Mięsny z siedzibą w Warszawie. Zrzeszenie to z kolei zawarło umowę z marokańskim importerem Société Marocaine pour le Commerce d'Outre Mer⁴⁷ na wyłączność dystrybucji polskich wyrobów mięsnych na tamtejszym rynku. Nie był to jednak trafny wybór, firma ta przeżywała

⁴⁴ *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 9, s. 4; AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Dostawa towarów polskich do Maroka w 1936 roku*, 6 IV 1937, k. 120.

⁴⁵ *Maroko. Dostawy towarów polskich w r. 1936...*, s. 2; W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 51, 53.

⁴⁶ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 21, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 5 VII 1935, bp.; *Marokko. Organizacja eksportu przetworów mięsnych*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 23, s. 4.

⁴⁷ Firma została utworzona w lipcu 1936 r. przez konsula honorowego Polski w Casablance Paula Torre’a; *vide*: AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, październik 1937, k. 158.

bowiem w tym czasie trudności związane z wewnętrzną reorganizacją. W konsekwencji w 1937 r. sprzedano tylko 98 ton wyrobów mięsnych, podczas gdy w roku poprzednim 202 tony. Z trudności tych polski eksport nie zdołał wyjść do końca lat trzydziestych⁴⁸.

Od 1934 r. znad Wisły eksportowano również ziemniaki. Produkt ten trafiał do Maroka już w okresie wcześniejszym, jednak za pośrednictwem firm hamburskich, co sprawiało, że odnotowywane były jako ziemniaki niemieckie⁴⁹. Pierwsza bezpośrednio wysłana partia liczyła 266 ton o wartości 39 tys. zł. Początkowo były to ziemniaki konsumpcyjne, jednak już od 1935 r. większość eksportu stanowiły sadzeniaki. Te z kolei sadzono w Maroku w listopadzie i grudniu, a następnie eksportowano do Francji jako nowalijki. W kolejnych latach polskie ziemniaki zaspokajały zaledwie 2% potrzeb marokańskiego importu. Handel ten nie mógł się rozwinąć ze względu na silną konkurencję towaru z Belgii oraz Holandii. Ziemniaki wywożone do Maroka musiały być pakowane w nowe worki po 50 kg, posiadać jednolity kaliber oraz być zaopatrzone w świadectwa fitopatologiczne. Niestety, zdarzały się przypadki niedostosowania do tych wymogów, co narażało importerów na straty, a w konsekwencji ujemnie wpływało na dalszą współpracę⁵⁰.

Od 1933 r. eksportowano do Maroka fasolę, soczewicę i groch. Przez kolejne trzy lata wywóz ten stale się zwiększał, osiągając w 1936 r. poziom prawie 623 ton, co stanowiło ponad 27% ogólnego importu fasoli przez ten kraj. Niestety, w roku następnym eksport spadł ponad sześciokrotnie, niewiele poprawiając się w 1938 r. Wiązało się to przede wszystkim z niestabilnością franka w tych latach⁵¹ oraz dobrymi plonami w Maroku. 85% importowanej do Maroka fasoli i soczewicy konsumowane było przez ludność arabską, w związku z tym sukces odnosiły te firmy, które sprzedawały produkt o niskiej jakości, ale jednocześnie tani. Dzięki krótszej drodze transportu największymi konkurentami fasoli polskiej były fasole jugosłowiańska, belgijska, węgierska, francuska i rumuńska⁵². W 1932 r. wysłano do Maroka 200 ton mąki żytniej, jednak wprowadzenie z dniem 1 czerwca

⁴⁸ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 21, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 17 II 1937, bp.; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 17, *Eksport Polski do Maroka i jego udział w imporcie marokańskim w 1937 r.*, k. 136.

⁴⁹ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 8, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 19 XII 1932, k. 41.

⁵⁰ AAN, MSZ, sygn. 3730, *Eksport ziemniaków do Marokka*, 14 IV 1936, k. 54; KRP Marsylia, sygn. 75, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 28 I 1939, k. 120; *Marokko. Przywóz ziemniaków*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 14, s. 3; P. Karski, *Maroko kraj przyszłości – jego znaczenie, jako nowego terenu dla polskiej emigracji*, Warszawa 1932, s. 13.

⁵¹ Tylko w 1938 r. frank stracił ok. 17% swej wartości.

⁵² AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 27 VII 1933, bp.; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 17, *Dostawa towarów polskich do Maroka w 1936 roku*, 6 IV 1937, k. 120; *Maroko. Import fasoli*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 15, s. 3–4.

1933 r. zakazu importu wszelkich mąk, całkowicie zablokowało ten rynek. Było to protekcyjne posunięcie władz marokańskich, obliczone na obronę rodzimego rolnictwa⁵³.

Na rynek marokański trafiały również polska parafina oraz świece. Wobec całkowitego braku elektryczności na prowincji i w małych miastach, kraj ten wykazywał duże zapotrzebowanie na te wyroby. Wysyłano je do Maroka już w latach dwudziestych, jednak szczytowe transakcje przypadły na lata wielkiego kryzysu. Wyższe wyniki notował wywóz parafiny, który w 1933 r. wyniósł 76 ton, czyli o 43% więcej niż w roku poprzednim. Odwrotnie było w przypadku świec, których eksport spadł o 48%. Wiązało się to ze zniżką cen na ten produkt oraz upadkiem domu handlowego Borgeaud et Reutemann, który był wyłącznym importerem świec produkowanych w rafinerii w Limanowej. Sytuację zdołano jednak opanować, nawiązując nowe kontakty już w II połowie 1933 r.⁵⁴ Dzięki temu w roku następnym Polska była drugim dostawcą świec, ustępując miejsca tylko Wielkiej Brytanii. Pewnym utrudnieniem okazało się uruchomienie miejscowej fabryki w Casablance. W tym czasie dobrze rozwijał się również wywóz parafiny, która zajmowała czwartą pozycję na omawianym rynku⁵⁵. W późniejszym czasie głównym dostawcą świec stały się fabryki w Marsylii. Te z kolei produkowały swe wyroby z parafiny importowanej z Polski, by następnie wywozić je na rynki Maghrebu. Od 1935 r. polska parafina i świece zaczęły być skutecznie rugowane przez wyroby z ZSRR i Francji. Mimo podjętych starań nie udało się odzyskać pozycji w tej branży zajmowanej w I połowie lat trzydziestych⁵⁶.

Duże nadzieje wiązano również z eksportem łazienkowych wyrobów fajansowych, takich jak umywalki, sedesy, wanny czy bidety. Produkty te trafiały do Maroka już we wcześniejszym okresie, jednak za pośrednictwem firm wiedeńskich, odnotowywane były więc w statystyce jako wyroby austriackie. Na bezpośredni handel w tej branży zdecydowano się już w 1933 r., by w roku następnym zająć trzecie miejsce wśród zagranicznych dostawców⁵⁷. Wiązało się to z rozbudową hoteli, szpitali, przychodni, placówek medycznych i domów zamożniejszej części społeczeństwa. Import z Polski zajmował w 1936 r. drugie miejsce, zaraz po Francji, co zapewniało

⁵³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Polsko-marokkańska wymiana towarowa. Porównanie danych statystycznych...*, k. 17.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 26, s. 1; *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 1, s. 1.

⁵⁶ *Możliwości eksportowe do Maroka...*, s. 4.

⁵⁷ *Franc[uskie] posiadłości półn[ocno]-afri[kańskie]. Możliwości zbytu wyrobów szklanych i fajansowych*, „Informator Eksportowy” 1933, nr 7, s. 4–5; *Marokko. Wzrost dostaw towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 1, s. 1.

12% pokrycia rynku. Branża ta, podobnie jak wiele innych, również szukała możliwości zbytu swych towarów na rynkach arabskich w obliczu ograniczeń w handlu z państwami europejskimi⁵⁸.

W niewielkich ilościach eksportowano do Maroka blachę cynkową. Nie miała ona większego zastosowania w budownictwie marokańskim, gdzie zamiast więźby dachowej stosowano stropodach. Ten w subsaharyjskim klimacie zdecydowanie lepiej chronił przed wysoką temperaturą. Wyjątkiem były niektóre zakłady przemysłowe oraz prowizoryczne dachy szałasów uboższych Arabów. Ponadto blachę cynkową wykorzystywano do montażu ogrodzeń, chroniących uprawy przed inwazją szarańczy. Nie istniał przemysł przetwórczy, wyrabiający z blachy naczynia i narzędzia, te były bowiem sprowadzane już gotowe z zagranicy. Poważną konkurencją dla blachy cynkowej była również importowana blacha ondulowana oraz galwanizowana. Te ograniczenia, a także silna konkurencja belgijska, były najistotniejszymi przeszkodami w sprzedaży towaru polskiego⁵⁹.

Od 1933 r. na rynek marokański trafiały również polskie wyroby szklane. Było to głównie tanie, kolorowe szkło stołowe, obejmujące spodki do szklanek, karafki, cukiernice czy kieliszki. Próbną transakcję z 1933 r. okazały się udane, w roku następnym polskie wyroby zajęły bowiem ósme miejsce na rynku. Nie udało się rozwinąć wywozu szklanek do herbaty, które były jednym z najczęściej nabywanych wyrobów przez Arabów. Na tym polu konkurencja belgijska była zbyt silna. Dopiero w 1937 r. ceny szklanek z tego kraju wzrosły, co stwarzało pewne nadzieje na możliwość sprzedaży towaru polskiego⁶⁰.

Po długiej nieobecności, w 1932 r. udało się sprzedać do Maroka partię 60 ton cukru. Towar ten swą jakością nie ustępował belgijskiemu, czechosłowackiemu czy francuskiemu, jednak był od nich nieznacznie droższy. Obniżka ceny oraz nawiązanie nowych kontaktów spowodowały, że po przejściowej nieobecności w 1933 r., towar polski powrócił w roku następnym. Już natomiast w pierwszym półroczu 1935 r. cukier znad Wisły zajmował drugie miejsce na liście polskich towarów wysyłanych do Maroka. Niestety dewaluacja franka w 1936 r. znacznie obniżyła jego konkurencyjność, co doprowadziło do jego wyparcia przez cukier francuski. Przyczyniły się do tego również słabe zbiory buraków cukrowych w Polsce w kolejnych latach, tak że produkcja cukru w 1937 r. jedynie zaspokoiła stale rosnące

⁵⁸ W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 51–52, 65; Z. Sowiński, *Przemysł metalowo-przetwórczy i przemysł mineralny*, [w:] *Konferencja eksportowa z...*, s. 136.

⁵⁹ *Marokko. Import blachy cynkowej*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 4, s. 1; *Import blachy cynkowej*, „Biuletyn Informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni” 1935, nr 5, s. 19–20.

⁶⁰ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Eksport Polski do Marokka w 1934 r.*, bp.; *Marokko. Dostawy artykułów szklanych*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 8, s. 5.



Fot. 15. Parowozy zamówione przez Maroko w 1932 r. w porcie gdyńskim
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-4892-2

zapotrzebowanie krajowe. Do końca lat trzydziestych nie udało jednak odzyskać rynku marokańskiego dla polskiego cukru⁶¹.

Powodzeniem cieszyły się za to polskie wyroby cukiernicze, głównie tanie cukierki i czekolady. Niestety były wysyłane do Maroka w śladowych ilościach. Z kolei importem polskiego piwa interesowała się marsylska firma Compagnie Française de l'A.O.F. Brak jednak informacji odnośnie do realizacji jakiegokolwiek porozumienia. Za poważny sukces polskiego handlu zagranicznego można uznać marokański kontrakt z 1932 r. na 12 lokomotyw z chrzanowskiego Fabloku oraz znaczną ilość części zamiennych. Łączna suma tej transakcji przekroczyła 2,7 mln zł. Zamówiony sprzęt trafił do wschodniego Maroka, gdzie obsługiwał jedyną linię łączącą Oujdę z zachodnią częścią kraju⁶².

W 1935 r. po raz pierwszy pojawił się w Maroku polski węgiel kamienny, używany do bunkrowania statków. Pierwsze próby wywozu tego paliwa odnotowano już na początku lat trzydziestych. Ówczesne krajowe zapotrzebowanie na nie wynosiło około 300 tys. ton, z tego tylko połowa zużywana

⁶¹ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 19, *Eksport cukru do Marokka*, bp.; *ibidem*, *Możliwości eksportu cukru polskiego do Marokka*, bp.; *Marokko. Dostawy towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 32, s. 1; AAN, KHRP Casablanca, sygn. 19, *Konsulat RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 16 II 1937, bp.

⁶² W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 59, 61; M.J. Ziomek, *Handel zagraniczny okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w 1932 roku*, Kraków 1933, s. 71; AAN, Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Casablance, sygn. 1, *Eustachy Jelski do Redakcji PAT*, 10 I 1936, bp.



Fot. 16. Wyładunek parowozów dla Maroka w Oranie
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-E-325

była wewnątrz kraju, reszta zaś służyła do zaopatrywania statków. Rynek opanowany był przez węgiel brytyjski, francuski, belgijski, holenderski i niemiecki. Ta silna konkurencja doprowadziła do znacznego obniżenia jego cen. Ponadto najwięksi importerzy zaopatrywali się w węgiel poprzez swe centrale w Paryżu, co dodatkowo utrudniało nawiązanie bezpośrednich kontaktów⁶³. Oprócz dominacji brytyjskiej poważną przeszkodą była znaczna kruchliwość węgla polskiego, który po odbyciu długiej podróży zmieniał się często w drobny miąż, przez co tracił swą kaloryczność. Ponadto marokańscy odbiorcy nie byli zainteresowani rozwijaniem importu polskiego węgla ze względu na jego zbyt dużą zawartość substancji lotnych, co również miało wpływ na wartość energetyczną⁶⁴.

W 1938 r. wysłano do Maroka pierwsze partie polskiego masła. Produkt ten, mimo swej atrakcyjności cenowej, nie był w stanie konkurować z masłem argentyńskim, sprzedawanym najtaniej na rynku. Towar polski był lepszy od południowoamerykańskiego, lecz gorszy od duńskiego. W tym segmencie największą konkurencję dla wyrobu polskiego stanowiło masło litewskie i holenderskie. Zbyt tego pierwszego charakteryzował się dobrą organizacją, polegającą na centralizacji eksportu i dystrybucji. Było ono

⁶³ S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 85.

⁶⁴ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 8, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 6 X 1932, k. 22–23; *Maroko. Możliwości dostaw węgla bunkrowego*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 29, s. 4.

zarazem droższe od wyrobu polskiego. Ten jednak przypadek do gustu odbiorcom marokańskim, z których większość stanowili Europejczycy. Masło polskie standaryzowane było jako tzw. stołowe, czyli z wyższej półki. Produkt miał przed sobą dobre widoki na przyszłość, które przerwane zostały wybuchem II wojny światowej⁶⁵.

W roku 1933 podjęto eksport nowych produktów. Wśród nich znajdowały się niewielkie ilości cementu, większość z nich pochodziła najprawdopodobniej z Wolnego Miasta Gdańska. Na marokańskim rynku obecne były również polskie wódki, likiery, nafta, galanteria, sadza angielska, siarka, amoniak, wodorotlenek potasu, papier, guziki, drewniane przyrządy kuchenne, a nawet płyty gramofonowe. W znacznej mierze były to transakcje próbne, które co najwyżej skutkowały niewielkimi zamówieniami w kolejnych latach. Do Maroka eksportowano również skromne ilości obuwia gumowego. Towar ten obecny był tam już w latach dwudziestych, jednak to w czasach wielkiego kryzysu obroty wzrosły. Obuwie gumowe łódzkiej firmy Gentelman cieszyło się w Maroku znacznym zainteresowaniem, jednak nie było w stanie poważniej konkurować z dumpingiem japońskim⁶⁶. Od połowy lat trzydziestych na rynek marokański trafiały kolejne towary, rozszerzając tym samym strukturę polskiego wywozu do tego kraju. W tym czasie szerzej rozwinął się m.in. eksport naczyń emaliowanych, rur czy innych wyrobów żelaznych⁶⁷. Towary te jednak miały silną konkurencję ze strony artykułów francuskich, brytyjskich i japońskich⁶⁸.

Podobnie jak w przypadku Algierii, polskie przedsiębiorstwa produkujące materiały wybuchowe starały się wejść też na rynek marokański. Pierwsze próby podjęto w 1931 r., kiedy to katowicka Lignoza oraz Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących z Zagożdżona⁶⁹ zainteresowały się dostawą materiałów łatwopalnych do Maroka. Tamtejszy rynek wykazywał zainteresowanie głównie szedytem oraz dynamitem, używanymi w kopalniach. Ten pierwszy produkt nie był stosowany w Polsce, jego produkcja praktycznie więc nie istniała, z eksportu zaś dynamitu odstąpiono ze względu na wysokie koszty zabezpieczenia transportu. Sprawę dodatkowo komplikowały bardzo niskie ceny tych wyrobów, dyktowane przez spółki francuskie i belgijskie, które opanowały tamtejszy

⁶⁵ *Maroko. Możliwości zbytu masła polskiego*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 3, s. 4.

⁶⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Polsko-marokkańska wymiana towarowa. Porównanie danych statystycznych...*, k. 17–19; *Marokko. Stosunki handlowe z Polską*, „Informator Eksportowy” 1933, nr 4, s. 3.

⁶⁷ Wyjątkiem może być rok 1931, kiedy to firma Unia Ventzki z Grudziądza wysłała do Maroka dwa wagony pługów rolniczych; *vide*: AAN, KRP Marsylia, sygn. 9, *Konsulat RP Marsylia do MSZ, 14 X 1931*, k. 215.

⁶⁸ *Marokko. Dostawy towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 32, s. 2.

⁶⁹ W 1932 r. nazwę zmieniono na Pionki. Obecnie miasto w województwie mazowieckim.

rynek⁷⁰. W pierwszej połowie lat trzydziestych podjęto jeszcze kilka prób zainteresowania odbiorców marokańskich polskimi materiałami wybuchowymi, jednak także bez rezultatów.

Tabela 14

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Maroka Francuskiego w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	3 551	1 348	1 552	2 247	1 687	1 861	1 223
Jęczmień	–	–	–	–	–	51 ^b	–
Mąka żytnia	61	1	1	–	–	–	–
Fasola, soczewica, groch	–	58	14	12	38	30	65
Wyka, peluszką	–	6	–	–	10	–	–
Ziemniaki	–	–	39	17	9	157	138
Wyroby mięsne	–	6	14	56	350	211	147
Masło	–	–	2	–	–	–	24
Cukier	21	–	9	88	–	–	–
Węgiel kamienny	–	0	–	28	–	–	185
Wyroby chemiczne	–	0	–	49	8	8	10
Świece	333	158	163	–	–	21	–
Parafina	19	27	45	–	–	–	–
Cement	15	5	–	–	–	–	–
Skóry wyrobione	–	–	–	–	–	39	–
Obuwie gumowe	–	12	–	–	–	77	32
Tkaniny wełniane i półwełniane	6	58	131	250	95	277	34
Odzież wełniana	–	94	128				

⁷⁰ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 6, *Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 17 XII 1931, k. 70; *ibidem*, *Lignoza do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 21 XII 1931, k. 77–79; *ibidem*, *Lignoza do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 13 II 1932, k. 80–81; *ibidem*, sygn. 14, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 4 VIII 1933, bp.

Towary	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Tkaniny bawełniane	–	9	1	–	–	–	–
Bielizna	–	155	384	68	88	12	20
Odzież męska bawełniana	77 ^c	247		540	325	272	113
Odzież damska bawełniana	–	–	–	98	54	32	9
Wyroby gumowe	–	4	1	–	–	1	–
Wyroby szklane	–	1	40	–	–	10 ^d	–
Tarcica drzewna	121	249	243	331	236	181 ^e	47
Meble gięte	5	9	37	59	74	33	58
Inne wyroby z drewna, dykty	148	227	230	221	254	308	239
Książki	–	–	–	11	6	3	1
Oleje, smary i nafta	11	5	2	–	–	–	–
Wyroby fajansowe	–	1	38	53	41	26	12
Blacha i wyroby z niej, naczynia emaliowane	–	3	3	21	27	40	14
Wyroby kotlarskie i rury	–	–	–	–	14	37	46
Inne wyroby żelazne	–	–	–	53	–	–	–
Lokomotywy	2 704	–	–	–	–	–	–
Wyroby z cynku	–	–	–	22	–	–	–
Inne	30	13	26	270	58	35	29

^a Brak danych dla okresu 1930–1931.

^b Partia jęczmienia zakupiona za pośrednictwem belgijskim.

^c Razem z odzieżą wełnianą.

^d Statystyka polska nie uwzględnia tego eksportu.

^e Statystyka polska nie uwzględnia tego eksportu.

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Zbyt towarów polskich w Marokko*, bp.; *ibidem*, *Eksport z Polski do Marokka w 1933*, bp.; *ibidem*, *Eksport z Polski i W[olnego] M[iasta] Gdańska do Marokka*, bp.; *ibidem*, *Eksport Polski do Maroka i jego udział w imporcie marokańskim w 1937 r.*, bp.; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 286; 1936, s. 298–299; 1937, s. 299; 1938, cz. II, s. 93.

POLSKI IMPORT Z MAROKA

Poważniejszy eksport marokański do Polski zapoczątkowany został wskutek pobytu w tym kraju polskiej misji handlowej latem 1932 r. Kontakty jakie wówczas zawarto, zapoczątkowały wzrost wzajemnych obrotów oraz rozszerzenie się struktury towarowej marokańskiego wywozu do Polski w kolejnych latach.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego najważniejszym towarem importowanym z Maroka były fosforyty. Są one podstawowym surowcem do produkcji nawozów sztucznych oraz mineralnych. Ich przywóz do Polski stopniowo rozwijał się w latach dwudziestych i w 1930 r. wynosił 3224 tony. W tym okresie prawie 50% importowanych do Polski fosforytów pochodziło z francuskiej Afryki Północnej⁷¹. Wielki kryzys wywołał jednak gwałtowny spadek cen produktów rolnych, a co za tym idzie –ubożenie ludności wiejskiej. Pociągnęło to za sobą gwałtowne zmniejszenie sprzedaży nawozów sztucznych oraz surowca do ich wyrobu. Krach ten spowodował, że w latach 1931–1932 Polska w ogóle nie kupowała marokańskich fosforytów. Import wznowiony został dopiero w 1933 r., a w kolejnych latach z powrotem stał się to główny artykuł przywożony z Maroka⁷².

Oprócz fosforytów importowano znaczne ilości trawy morskiej, używanej jako materiał do wypełniania materaców, mebli tapicerowanych oraz do wyrobu plecionek. Towar ten był stałym przedmiotem importu polskiego, jeszcze w latach dwudziestych. Od 1934 r. systematycznie rósł import sardynek w puszkach. W 1937 r. syndykat Polski Eksport Żelazny zakupił znaczną partię złomu do przetopu w hutach polskich. W tej branży współpracę zawarto z firmą Société Marocaine pour le Commerce d'Outre Mer, która pośredniczyła w imporcie różnych towarów polskich do Maroka. Pozostałe pozycje stanowiły raczej transakcje jednostkowe lub próbne i nie miały większego znaczenia we wzajemnych obrotach. Należały do nich daktyl, skóry surowe, drewno egzotyczne, muszle morskie, guma arabska oraz kora korkowa. Co roku turyści polscy kupowali w Maroku pewne ilości dywanów, które jednak nie były uwzględniane w statystyce polskiej⁷³.

⁷¹ AAN, MSZ, sygn. 3717, *Sprawozdanie bieżące nr 98, 29 X 1931*, k. 51; J. Knopek, *Kontakty Polski i...*, s. 87–88; E. Bohdan, *op. cit.*, s. 59.

⁷² AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia, 27 VII 1933*, bp.

⁷³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Eksport Maroka do Polski w 1937 r.*, k. 146.

Tabela 15

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Maroka Francuskiego
do Polski w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	275	560	1 047	1 319	1 841	3 936	2 896
Konserwy rybne	14	–	4	12	32	53	87
Daktyle	–	–	–	15	–	10	49
Trawa morska	261	343	428	719	612	976	739
Dywany	–	–	–	–	–	2 ^b	–
Skóry surowe	–	–	–	–	–	18	1
Musze morskie	–	–	–	11	6	–	–
Drewno egzotyczne	–	–	–	–	18	–	–
Kora korkowa	–	1	–	–	–	14	4
Guma arabska	–	–	1	–	–	2 ^c	–
Ruda żelaza ^d	–	–	–	212	476	276	243
Złom żelazny	–	–	–	–	–	1 635	365
Fosforyty	–	210	614	334	681	946	1 403
Inne	–	6	–	16	16	4	5

^a Brak danych za okres 1930–1931.

^b Statystyka polska nie uwzględnia tego eksportu.

^c Statystyka polska nie uwzględnia tego eksportu.

^d W statystyce marokańskiej nie funkcjonuje rubryka z eksportem rudy żelaza do Polski.

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Zbyt towarów polskich w Marokko*, bp.; *ibidem*, *Eksport z Polski do Marokka w 1933*, bp.; *ibidem*, *Eksport z Polski i W[olnego] M[iasta] Gdańska do Marokka*, bp.; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 285; 1936, s. 298; 1937, s. 298; 1938, cz. II, s. 93.

TRANSPORT



Fot. 17. Port w Casablance, lata dwudzieste
Źródło: A. Terrier, *Le Maroc*, Paris 1931, s. 164

Głównym portem, a zarazem centrum handlowym Maroka była Casablanca. Polskie towary najczęściej wysyłano drogą lądową do Marsylii i stamtąd dopiero statkami do Casablanki. Transport tą drogą, poczynwszy od Krakowa, trwał 16 dni. Istniało również połączenie przez Triest, które trwało 22 dni⁷⁴. W latach dwudziestych funkcjonowała też nieregularna komunikacja pomiędzy Gdynią a Casablancą, obsługiwana przez Żeglugę Polską. Połączenie to nastawione było na transport towarów masowych, jak węgiel czy drewno. Niestety, w 1930 r., wskutek spadku cen frachtu, komunikacja ta została zawieszona⁷⁵.

Pod koniec lat dwudziestych niemiecka linia Oldenburg-Portugiesische Dampfschiffs Rheederei obsługiwała połączenie z Gdańska do Casablanki z przeładunkiem w Hamburgu. Od 1932 r. częstotliwość połączeń wzrosła do dwóch kursów miesięcznie, dzięki uruchomieniu połączenia z Gdyni do Maroka przez duńską linię Det Forenede Dembskibs-Selskab. Przeładunek

⁷⁴ W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 74–75.

⁷⁵ S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 42.

oraz częste zawijanie do portów pośrednich powodowały jednak, że transport trwał aż 21 dni. Niestety w wielu przypadkach towar dochodził uszkodzony lub z kilkutygodniowym opóźnieniem. Zdarzały się również kradzieże części ładunku w trakcie frachtu. Brak bezpośredniego połączenia Gdyni z Casablanką, a co za tym idzie liczne pośrednictwa, przyczyniały się do wzrostu ostatecznej ceny towarów polskich⁷⁶.

TARGI I WYSTAWY

Pogłębieniu współpracy handlowej służyć miało otwarcie stoiska marokańskiego na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w 1933 r. Ekspozycja tego kraju dotyczyła przede wszystkim wina, którego zbytem w Polsce poważnie się interesowano. Blisko było do rezygnacji z pomysłu udziału w Targach z powodu braku funduszy, natomiast koncepcję wspólnego stoiska z Francją i jej koloniami odrzucono z przyczyn prestiżowych. Oznaczałoby to bowiem zrównanie statusu Maroka i posiadłości francuskich. Wobec powyższego, zarząd Targów zdecydował się udzielić Maroku bezpłatnego stoiska, zlokalizowanego jednak w pobliżu sektora francuskiego⁷⁷. Rozwój wzajemnych stosunków handlowych spowodował ponowny udział Maroka w Targach w 1936 r.

Wzrost wzajemnych obrotów skłonił również eksporterów polskich do wzięcia udziału w Międzynarodowych Targach w Casablance, w dniach 10–25 kwietnia 1937 r. W ten sposób firmy polskie pragnęły w jeszcze większym stopniu przybliżyć swą ofertę kupcom miejscowym. Udział w Targach był jednocześnie rewanżem za ubiegłoroczną obecność firm marokańskich na Międzynarodowych Targach Poznańskich. W założeniu pawilon polski reklamować miał nie tylko polski przemysł i rolnictwo, ale i turystykę. W tym celu stoiska przyozdobione zostały rękodziełami ludowymi oraz licznymi mapami i fotografiami Polski. Aby obniżyć koszty, eksponaty przewiezione zostały do Casablanki z Algieru, gdzie na przełomie marca i kwietnia brały udział w Międzynarodowych Targach Algierskich. Jedynie materiały Polskiego Eksportu Mięsnego wysłane zostały bezpośrednio z Gdyni do Maroka⁷⁸.

⁷⁶ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 10, *PIE do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 28 X 1932, k. 130; A. Marczyński, *op. cit.*, s. 3; AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 138; *ibidem*, sygn. 16, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do MSZ*, 31 XII 1932, k. 131.

⁷⁷ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 10, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do PIE*, 21 XII 1932, k. 160.

⁷⁸ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 58, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do PIE*, 19 II 1937, bp.; *ibidem*, *PIE do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 3 III 1937, bp.



Fot. 18. Otwarcie pawilonu polskiego na Międzynarodowych Targach w Casablance w 1937 r. Źródło: AAN, KHRP Casablanca, sygn. 58, bp.

Ekspozyty z Algieru przybyły zaledwie na dwa dni przed otwarciem Targów. Aby zdążyć na czas ekipa polska pracowała 24 godziny na dobę, wzorując wystrój pawilonu na ekspozycji w Algierze. Oficjalnego otwarcia pawilonu dokonał rezydent generalny w Maroku gen. Charles Noguès. Obiekt, zajmujący 85 m², miał dobrą lokalizację, umiejscowiony był bowiem przy wejściu do głównej hali wystawowej. Pawilon prezentował bogaty materiał graficzny, ilustrujący obroty polsko-marokańskie oraz dalsze możliwości ich rozwoju. Ekspozyty ułożone na półkach i stołach dotyczyły całej gamy polskiej produkcji. Łącznie reprezentowanych było ponad 60 firm, zajmujących się eksportem m.in. dykt, mebli giętych, wyrobów fajansowych, chemicznych, tkanin lnianych, wełnianych i bawełnianych, węgla, produktów mięsnych, narzędzi rolniczych i innych. Przedstawiciele i agenci handlowi udzielali licznych informacji zainteresowanym kupcom oraz prowadzili agitację. Stoisko Polskiego Eksportu Mięsnego było reklamowane przez megafon, a ponadto prowadziło sprzedaż detaliczną swych wyrobów oraz ich degustację⁷⁹.

⁷⁹ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 58, *Udział Polski w Międzynarodowych Targach w Casablance od 10 do 25 kwietnia 1937 r.*, bp.



Fot. 19. Fragment ekspozycji pawilonu polskiego na Międzynarodowych Targach w Casablance w 1937 r. Źródło: AAN, KHRP Casablanca, sygn. 58, bp.



Fot. 20. Relacja prasowa z otwarcia polskiego pawilonu na Międzynarodowych Targach w Casablance w 1937 r. Źródło: AAN, KHRP Casablanca, sygn. 58, bp.

UWARUNKOWANIA I BILANS WYMIANY

Wszelkie oferty eksportu do Maroka należało składać we frankach francuskich w stawkach cif Casablanca. Do oferty należało załączyć katalogi oraz zestawy prób i wzorów oferowanych towarów. Ponadto Konsulat RP w Marsylii zwracał eksporterom polskim uwagę, aby prowadzili korespondencję z kupcami marokańskimi tylko w języku francuskim, względnie po angielsku. Ci niejednokrotnie wysyłali natomiast pisma w języku polskim lub niemieckim, który praktycznie wyszedł z użycia z powodu zakazu wjazdu Niemców do tego kraju w latach 1914–1933. Sprawiało to, że korespondencja nie mogła osiągnąć zamierzonych celów⁸⁰.

Rynek marokański był bardzo specyficzny. Nie istniał podział na branżowe firmy importerskie. Największe podmioty zajmowały się przywozem całej gamy produktów masowej konsumpcji, od tekstyliów do herbaty. Ważnym czynnikiem była lojalność zarówno klienta detalicznego, jak i hurtownika wobec stałego dostawcy. Więzy powstałe przez lata współpracy i zaufania były trudne do zerwania nawet w przypadku korzystniejszej oferty konkurencyjnej⁸¹. Ponadto kraj ten charakteryzował się m.in. przywiązaniem Arabów do pewnych cech, które w ich mniemaniu czyniły towar najwłaściwszym. Przykładowo mieszkańcy południowego Atlasu uznawali niebieską tkaninę za dobrą tylko wtedy, kiedy w kontakcie ze skórą zostawiała ślady farby⁸². Zwracali oni szczególną uwagę na wygląd zewnętrzny i opakowanie, co niejednokrotnie decydowało o sukcesie lub porażce transakcji. Dostrzegli to m.in. Czesi i Japończycy, którzy swe tekstylia, szklanki czy inne wyroby, ozdabiali motywami arabskimi. Sukces na rynku marokańskim mogły osiągnąć raczej duże przedsiębiorstwa, które eksportowały towary codziennego użytku, jak tkaniny bawełniane, naczynia, świece czy narzędzia ogrodowe, pod warunkiem, że będą one bardzo tanie, bez względu na jakość⁸³.

Podobnie jak w innych krajach arabskich, polski eksport do Maroka charakteryzował się szeregiem niedociągnięć. Braki te były systematycznie eliminowane wraz z rozwojem bilateralnych stosunków, jednak przez szereg lat przyczyniały się do zastoju w wymianie polsko-marokańskiej. Największym problemem był brak zainteresowania Marokiem przez eksportera znad Wisły. Nawet bez powierzchownej analizy uznawano, że kraj ten jest całkowicie opanowany przez kapitał francuski, przez co zabiegi czynione dla ulokowania na jego rynku wyrobów polskich są bezcelowe. Przez cały

⁸⁰ Marokko. *Nawiązywanie stosunków handlowych*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 9, s. 4.

⁸¹ A. Terrier, *op. cit.*, s. 198.

⁸² A więc chodzi o materiał najgorszej jakości i wykonania.

⁸³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Ambasada RP Paryż do PIE*, 10 X 1932, k. 123–124.

okres lat dwudziestych oraz początek trzydziestych większość polskiego wywozu do Maroka trafiało za pośrednictwem firm zachodnich. Było to stałą bolączką, która poważnie hamowała rozwój eksportu zamorskiego. Dopiero wielki kryzys zmusił przedsiębiorców polskich do nawiązania bezpośrednich kontaktów. Od tego czasu Maroko stało się celem częstych wizyt przedstawicieli polskich, którzy dążyli do oswojenia tego rynku⁸⁴.

W połowie lat trzydziestych podjęto próby nawiązania stosunków handlowych z Polonią żyjącą w Maroku. Kraj ten zamieszkiwało zaledwie 64 Polaków, z czego większość pracowała jako wykwalifikowana siła rolna. Grupa ta nie tworzyła więc poważnej siły nabywczej zarówno z uwagi na swą nieliczność, jak i brak kapitałów. Istniało wprawdzie kilka zakładów mechanicznych prowadzonych przez Polaków oraz jedna apteka, jednak podmioty te zaopatrywały się w produkty z miejscowych hurtowni, będących najczęściej własnością kapitału zachodniego. W tej sytuacji podjęto kroki rokujące większe nadzieje. Polegały one na przekazywaniu przedstawicielstw handlowych polskich przedsiębiorstw eksportowych w ręce tych Polaków w Maroku, którzy zdążyli w pewnym stopniu poznać specyfikę miejscowego rynku. Jednak w tym czasie tylko dwie osoby spełniały te wymagania. Skuteczność akcji dodatkowo ograniczały ceny polskich wyrobów, znacznie wyższe niż artykułów konkurencyjnych⁸⁵.

Okres wielkiego kryzysu charakteryzował się dodatnim dla Polski bilansem handlowym. Lata 1932–1935 przynosiły coroczny wzrost wartości polskiego wywozu do Maroka. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1936 r., kiedy ponownie odnotowano ujemne saldo. W tym czasie wiele państw obniżyło ceny na swe wyroby masowej konsumpcji, czyniąc je bardziej atrakcyjnymi od polskich. Głównym jednak powodem spadku polskiego eksportu była dewaluacja franka, która dodatkowo jeszcze podniosła ceny artykułów z nad Wisły. Eksport polski przesunął się z 19 miejsca w 1935 r. na 28 miejsce w 1937 r., stanowiąc jedynie 0,5% marokańskiego importu. Jednocześnie nad Wisłę trafiało nieco ponad 1% eksportu Maroka⁸⁶. Pozycja waluty francuskiej ustabilizowała się dopiero pod koniec 1938 r. – przez ten okres wahania wartości franka wpływały na niepewność na rynku marokańskim, co skutkowało mniejszą ilością zamówień lub wyczekiwaniem na uspokojenie sytuacji. Straty w bilansie polsko-marokańskim, spowodowane dewaluacją franka, nie zostały jednak odrobione do końca lat trzydziestych.

⁸⁴ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 21, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do PIE*, 17 IV 1936, bp.; *ibidem*, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do Konsulatu RP Marsylia*, 27 V 1936, bp.; *Aktywi-zacja stosunków handlowych z Afryką Północną*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1936, nr 114, s. 6.

⁸⁵ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 37, *Konsulat Honorowy RP Casablanca do MSZ*, 11 II 1932, k. 4–7.

⁸⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Dostawa towarów polskich do Maroka w 1936 roku*, 6 IV 1937, k. 119; W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 44, 48.

Tabela 16

Wartości wymiany handlowej Polski z Marokiem^a
w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Maroka	85	20	587	3 002	3 785	5 939
Eksport do Maroka	312	14	295	211	864	1 159
Saldo	+ 227	–6	–292	–2 791	–2 921	–4 780

^a Zarówno część francuska, jak i hiszpańska.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 2; 1926/1927, s. 3; 1928, s. 3; 1929/1930, s. 3.

Tabela 17

Wartości wymiany handlowej Polski z Marokiem
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Handel	1930	1931	1932	1934	1935	1936	1937	1938	1939 ^b
Import z Maroka	5 034	97	275	560	1 047	1 319	1 841	3 936	2 896
Eksport do Maroka	1 099	.	3 551	1 348	1 552	2 247	1 687	1 861	1 223
Saldo	–3 935	.	+3 276	+788	+505	+928	–154	–2 075	–1 673

^a Od 1935 r. tylko Maroko Francuskie.

^b Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Możliwości eksportu do Marokka*, „Gazeta Polska” 1933, nr 228, s. 6; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930; 1935, s. 285–286; 1936, s. 298; 1937, s. 298–299; 1938, cz. II, s. 93; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVIII; W. Chomiczewska, *op. cit.*, s. 50.

Podobnie jak w przypadku innych państw, dane statystyczne polskie i marokańskie znacznie się od siebie różniły. Przykładowo w 1937 r. GUS oszacował tonaż eksportu polskiego do Maroka na prawie 2,7 tys. ton, z kolei statystyka marokańska mówi o 3,8 tys. ton. Konsulat w Casablance tłumaczył te różnice dość luźnym podejściem tamtejszych władz celnych

do kwestii statystycznych. Wobec jednolitej dla wszystkich stawki celnej, wynoszącej 12,5% *ad valorem* oraz braku ceł specyficznych, władzom marokańskim nie zależało na prowadzeniu dokładnych rejestrów obrotów zagranicznych. W zaistniałej sytuacji kraj pochodzenia importowanego towaru określano na podstawie bandery statku, świadectwa pochodzenia lub deklaracji importera⁸⁷.

MAROKO HISZPAŃSKIE

Maroko Hiszpańskie obejmowało pas ziem na północy kraju, nad Morzem Alborańskim. Strefa hiszpańska zajmowała powierzchnię 28,486 tys. km² i zamieszkiwana była przez ponad 1 mln ludzi. Prócz tego takie miasta, jak Ceuta, Melilla, Chafarinas, a także Wyspy Alhucemas, stanowiły tzw. *presidos* i podlegały bezpośrednio władzy w Madrycie, a postanowienia traktatów z 1906 i 1912 r. ich nie dotyczyły⁸⁸.

W Maroku Hiszpańskim pobierano taką samą stawkę jak we francuskim wschodnim Maroku, tj. 5% *ad valorem*. Różnica polegała na tym, że w części hiszpańskiej nie pobierano dodatkowej taksy wynoszącej 2,5%⁸⁹.

Od 1935 r. GUS prowadził szczegółowy wykaz handlu z hiszpańskim protektoratem w Maroku. Wcześniej bowiem polskie obroty z Marokiem były zestawiane łącznie, bez podziału na część francuską i hiszpańską. Struktura towarowa eksportu nie różniła się zbyt wiele od artykułów wysyłanych z Polski do francuskiego Maroka. Bilans handlowy był również niekorzystny. Od początku wojny domowej w Hiszpanii dał o sobie znać spadek polskiego wywozu do tego obszaru, aż do całkowitego zaniku w 1939 r.

W maju 1937 r. do stolicy hiszpańskiego protektoratu – Tetuanu, udali się konsul honorowy RP w Casablance P. Torre oraz wicedyrektor Polskiego Eksportu Mięsnego. Ich celem było zbadanie możliwości wzmożenia polskiego eksportu na ten rynek. Tamtejsze władze, podlegające rządowi gen. Francisco Franco, uzależniały dalsze kroki od wizyty oficjalnej misji handlowej Polski w Hiszpanii. Jej celem miało być całościowe zbadanie obrotów towarowych polsko-hiszpańskich. Misja polskich przemysłowców udała się do Hiszpanii w sierpniu 1937 r. W wyniku przeprowadzonych rozmów gen. F. Franco udzielił zgody na dostawy szeregu towarów polskich na zasadach prywatnej kompensaty, w zamian za rudy metali oraz złom żelazny⁹⁰.

⁸⁷ AAN, KHRP Casablanca, sygn. 20, *Eksport Polski do Maroka i jego udział w imporcie marokańskim w 1937 r.*, bp.

⁸⁸ J. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 35.

⁸⁹ T. Krycki, *op. cit.*, s. 68.

⁹⁰ AAN, KRP Marsylia, sygn. 17, *Konsulat RP Marsylia do MSZ, październik 1937*, k. 158–159.

Głównymi produktami wysyłanymi do Maroka Hiszpańskiego były wyroby z żelaza walcowanego lub lanego, tkaniny wełniane i bawełniane, dykty klejone, naczynia emaliowane, karbid oraz produkty spożywcze, takie jak fasola, jaja czy wyroby mięsne. Po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, asortyment polskiego eksportu do tego obszaru znacznie się zawęził. Pod koniec okresu międzywojennego Maroko Hiszpańskie przestało być wartościowym rynkiem zbytu dla produktów polskich. Istnieje przesłanka świadcząca o rzekomej sprzedaży w 1936 r. samolotu RWD-8 do Maroka Hiszpańskiego. Powyższe nie ma odzwierciedlenia w materiale źródłowym, jednak mogła to być transakcja prywatna lub reeksport. Miałoby to na celu ominięcie embarga na dostawy sprzętu wojskowego do ogarniętej wojną domową Hiszpanii⁹¹. Import z tego kraju ograniczał się do rudy żelaza, która obficie występuje w północnym Maroku. Ponadto przywożono nieznaczne ilości produktów pochodzenia roślinnego. W 1938 r. wzajemne obroty handlowe praktycznie zanikły⁹². Dla nawiązania stosunków handlowych eksporter musiał się zwrócić bezpośrednio do firm importowych. Stanowczo odradzano kontaktów z pośrednikami miejscowymi, jako najczęściej niewiarygodnymi. Zalecano również uprzednie sprawdzenie sytuacji finansowej firmy obcej, przed podejmowaniem współpracy⁹³.

Tabela 18

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Maroka Hiszpańskiego w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł

Towary	1935	1936	1937	1938
Ogółem	524	181	98	11
Fasola	22	17	0	–
Jaja	60	–	–	–
Wyroby mięsne	–	–	–	5
Karbid	65	–	–	–
Oleje silnikowe	–	5	–	–
Tkaniny wełniane	35	27	27	2

⁹¹ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *op. cit.*, s. 254–255.

⁹² „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 287; 1936, s. 299–300; 1937, s. 299; 1938, cz. II, s. 93.

⁹³ *Rynki zbytu*, t. 4, Warszawa 1929, s. 724.

Towary	1935	1936	1937	1938
Tkaniny bawełniane	19	8	32	–
Tarcica drzewna	19	–	–	–
Inne wyroby z drewna, dykty	31	27	36	4
Drut i wyroby z niego	10	22	–	–
Wyroby kotlarskie i rury	24	–	–	–
Blacha i wyroby z niej, naczynia emaliowane	43	–	–	–
Inne wyroby z żelaza	149	58	–	–
Inne	47	17	3	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 287; 1936, s. 299–300; 1937, s. 299; 1938, cz. II, s. 93.

Tabela 19

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Maroka Hiszpańskiego do Polski w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł

Towary	1935	1936	1937	1938
Ogółem	609	895	1 120	0
Wytwory pochodzenia roślinnego	3	2	–	–
Tkaniny wełniane	–	1	–	–
Ruda żelaza	606	892	1 120	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 286; 1936, s. 299; 1937, s. 299.

MIĘDZYNARODOWA STREFA TANGERU

Konferencje w Algieras oraz Fezie nie precyzowały dokładnie statusu miasta Tanger leżącego na południowym wybrzeżu Cieśniny Gibraltarskiej. Ten ważny ośrodek handlowy miał jednocześnie strategiczne położenie. To powodowało rywalizację o Tanger pomiędzy Francją, Hiszpanią

i Wielką Brytanią. Długotrwały brak konsensusu spowodował, że kwestię tę unormowano dopiero na konferencji w Paryżu w dniu 18 grudnia 1923 r. W wyniku porozumienia zdecydowano się uczynić z tego miasta wolną strefę pod międzynarodową administracją, formalnie zależną do sułtana Maroka⁹⁴. Międzynarodowa Strefa Tangeru, obejmująca miasto oraz okolice, zajmowała powierzchnię około 600 km².

Brak jakichkolwiek ograniczeń oraz handlowy charakter miasta czynił z tego niewielkiego obszaru pożądany rynek zbytu. Pierwsze udokumentowane kontakty gospodarcze pomiędzy Polską a Tangerem odnotowano w 1931 r. W obrotach zdecydowanie przeważał eksport polski. Znad Wiśły wywożono głównie tarcicę drzewną, dykty klejone, odzież, wyroby z żelaza walcowanego oraz karbid. W niewielkich ilościach wysyłało do Tangeru również produkty spożywcze, takie jak jaja, mąkę, ziemniaki czy wyroby mięsne. Ze Strefy sprowadzano do Polski skromne ilości skór surowych oraz włókna trawy morskiej⁹⁵.

Tabela 20

Wartości wymiany handlowej Polski z Międzynarodową Strefą Tangeru w latach trzydziestych, w tys. zł

Handel	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Tangeru	5	9	18	0	10	–	0	–	195
Eksport do Tangeru	97	2 656	44	45	89	69	81	34	34
Saldo	+92	+2 647	+26	+45	+79	+69	+81	+34	–161

^a Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1932, s. 3; 1933, s. 3; 1934, s. 10; 1935, s. 287; 1936, s. 300; 1937, s. 300; 1938, cz. II, s. 93; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVIII.

⁹⁴ AAN, ARP Londyn, sygn. 184, *Poselstwo RP Madryt do MSZ*, 15 XI 1923, k. 40–42; *ibidem*, *Poselstwo RP Rzym do MSZ*, 8 XI 1926, k. 67–68.

⁹⁵ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 287; 1936, s. 300; 1937, s. 300; 1938, cz. II, s. 93; AAN, KHRP Casablanca, sygn. 24, *Konsulat RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Casablanca*, 19 I 1939, bp.

TUNEZJA

Tunezja od 1881 r. była francuskim protektoratem. Ten stosunkowo niewielki kraj o powierzchni 125,13 tys. km² zamieszkiwany był przez około 2,411 mln ludności, z czego ponad 56 tys. stanowiła ludność żydowska, a 198 tys. europejska, pochodząca głównie z Włoch i Francji¹. Napływ kolejnych imigrantów z Europy pobudzał rozwój handlu, przemysłu i rolnictwa. Grupa ta przywoziła ze sobą nie tylko kapitał, ale i wiedzę oraz umiejętności, przyczyniające się do rozwoju gospodarczego. Ponadto Europejczycy stanowili klientelę pożądaną przez firmy importowe². Głównymi ośrodkami kraju, a zarazem centrami handlowymi, były porty Tunis, Bizerta, Susa oraz Safakis. Pierwszy z nich skupiony był na przyjmowaniu towarów importowanych, natomiast eksport fosforytów oraz rudy żelaza odbywał się głównie przez Safakis³.

GOSPODARKA PAŃSTWA

Tunezja była krajem wybitnie rolniczym, mającym znaczne połacie żyznych obszarów. Rozwój rolnictwa wiązał się z imigracją Europejczyków, którzy przywozili ze sobą nowoczesne metody uprawy i hodowli. Głównymi uprawami były zboża, przeważnie jęczmień i owies, zajmujące powierzchnię około 700 tys. ha. W latach urodzajnych plon wynosił około 224 tys. ton, natomiast w przypadku klęski suszy spadał o 50, a nawet 75%. Drugie miejsce zajmowała uprawa winorośli. Pod koniec lat dwudziestych winnice

¹ Dane z 1931 r.

² S. Piotrowicz, *Widoki handlu Polski z Północną Afryką Francuską*, Warszawa 1936 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej], s. 62; AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 25 XI 1932, k. 1; *ibidem*, sygn. 21, *Konsulat RP Marsylia do Ambasady RP Paryż*, wrzesień 1933, k. 168.

³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulat[u] RP Marsylia*, 27 I 1933, k. 17.

obejmowały około 30 tys. ha, głównie w północnej części kraju oraz – na mniejszą skalę – w środkowej. Tylko 8% winnic prowadzonych było przez ludność arabską, reszta zaś znajdowała się w rękach europejskich kolonistów. Wino tunezyjskie było ważnym produktem eksportowym, odbieranym głównie przez Francję. Jego roczna produkcja wynosiła ponad milion hektolitrow. Charakteryzowało się niską zawartością kwasów, za to dużą alkoholem, sięgającą do 14%⁴.

Od starożytności Tunezja była miejscem uprawy drzew oliwkowych. Sady występowały głównie w środkowej i południowej części kraju, aż do skraju pustyni. Liczbę drzew określano na 16 mln sztuk, z czego plon dawała połowa. Drzewo oliwkowe owocuje bowiem dopiero po upływie 15 lat od posadzenia. Tunezyjska oliwa charakteryzowała się wysoką jakością, a jej roczna produkcja sięgała 20 tys. ton. Znaczna jej część przeznaczona była na eksport, z czego najwięcej kupowały Francja, Włochy oraz Wielka Brytania. Inną istotną uprawą były daktyl. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych liczbę palm obliczano na 2,5 mln sztuk. Daktyl z zachodu kraju, gatunkowo gorsze, eksportowano do Algierii, te zaś lepsze, z głębi i na zachodzie kraju – na rynki europejskie. Ponadto uprawiano również inne owoce, takie jak pomarańcze, mandarynki, cytryny, gruszki, jabłka czy banany. Ich produkcja nie była jednak w stanie zaspokoić rynku wewnętrznego. Na dużych przestrzeniach południowej Tunezji występowała alfa. Pustynne obszary pokryte tą trawą zajmowały około 950 tys. ha, dając roczny zbiór wynoszący w przybliżeniu 90 tys. ton. Alfa zbierana była głównie przez Arabów i sprzedawana hurtownikom w większych miastach. Większość eksportu odbierała Wielka Brytania, gdzie wyrabiano z niej wysokiej jakości papier oraz liny i powrozy⁵.

Słabo rozwinięta była tunezyjska hodowla, pozostająca przeważnie w rękach arabskich. Najpopularniejszymi zwierzętami były owce, których mięso trafiało na rynek wewnętrzny, skóry zaś i wełna były eksportowane. Pod koniec lat dwudziestych pogłowie owiec obliczano na prawie 2,2 mln sztuk. Zdecydowanie mniej było osłów, wielbłądów, mułów i wołów, używanych jako siła pociągowa. Hodowane były jeszcze krowy, jednak o bardzo niskiej wydajności mlecznej oraz mięsnej, a także świnie – te wyłącznie w gospodarstwach europejskich kolonizatorów. Bogatsi Arabowie posiadali konie, które służyły jako środek transportu. Niski poziom hodowli wynikał przede wszystkim z braku łąk oraz pasz. Z tego też powodu rynek tunezyjski wykazywał znaczny niedobór produktów pochodzenia zwierzęcego⁶.

⁴ AAN, KRP Marsylia, sygn. 19 [Tunezja], 1. *Produkcja rolna*, k. 34–35.

⁵ *Ibidem*, k. 35–37.

⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 19 [Tunezja], 2. *Produkcja hodowlana*, k. 38–39.

Przemysł był bardzo słabo rozwinięty i nie odgrywał większej roli w gospodarce krajowej. Niemal w całości obejmował przetwórstwo spożywcze, z czego najbardziej rozpowszechnione były małe młyny produkujące mąkę, kasze oraz makarony. Popularnością cieszyły się również zakłady cukiernicze i tłocznie oliwy z oliwek, a wyrabiane przez nie artykuły charakteryzowały się wysoką jakością i były eksportowane. Ważnym segmentem były wspomniane już winiarnie, produkujące dobrej jakości trunki, odbierany głównie przez Francję. Szybko rozwijała się produkcja konserw rybnych oraz warzywnych, eksportowanych przeważnie do Wielkiej Brytanii i Włoch. Niewielkie prymitywne zakłady wytwarzały beczki do wina oraz podkłady kolejowe z importowanego drewna, a także niewielkie ilości cementu, wapna, ceramiki czy gipsu. Istniała również produkcja rzemieślnicza, wytwarzająca słabej jakości towary dla ludności arabskiej. Wyjątkiem były jedynie bogato zdobione dywany, które w niewielkich ilościach eksportowano. Tunezyjski przemysł nie był więc w stanie zaspokoić potrzeb rynku wewnętrznego⁷.

Głównymi bogactwami Tunezji były surowce mineralne. Najważniejsze z nich to fosforyty, wydobywane od 1885 r. Charakteryzowały się one względnie wysoką jakością, zawierając 58–68% fosfatów. Złoża zlokalizowane były na południu i wschodzie kraju, a wydobywanie surowca pozostawało przeważnie w rękach francuskich. Roczna produkcja sięgała 3 mln ton. Był to główny towar eksportowy, jednocześnie determinujący równowagę budżetu kraju. Z salin położonych na wschodnim wybrzeżu pozyskiwano sól, której produkcja sięgała 300 tys. ton rocznie i mogła się zwiększyć wraz z zapotrzebowaniem. Kraj posiadał również znaczne pokłady rudy żelaza, wydobywanej już w starożytności. W latach trzydziestych roczna produkcja przekraczała 722 tys. ton i – wobec braku własnego przemysłu hutniczego – w całości była eksportowana. Ponadto eksploatowano znaczne pokłady rud ołowiu oraz cynku, których roczna produkcja w latach dwudziestych przekraczała odpowiednio 34 i 21 tys. ton. W mniejszym stopniu wydobywano rudę miedzi i manganu⁸.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

W handlu zagranicznym głównym partnerem Tunezji była Francja, która odbierała 56% jej eksportu oraz zapewniała 62% importu. Z pozostałych krajów należy wymienić Algierię, Włochy, Wielką Brytanię, USA, Niemcy

⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 19 [Tunezja], 4. *Produkcja przemysłowa*, k. 43.

⁸ AAN, KRP Marsylia, sygn. 19 [Tunezja], 3. *Produkcja górnicza*, k. 40–42; *ibidem*, MSZ, sygn. 9593, *Kolonie francuskie a potrzeby gospodarcze Polski*, k. 97.

i Holandię. Kolejność tych krajów jest identyczna zarówno po stronie importu, jak i eksportu. Państwa te odbierały większość wymienionych wyżej towarów, a jednocześnie dostarczały większą część sprowadzanych produktów. Najważniejszymi importowanymi towarami były tekstylia, wyroby metalowe, narzędzia rolnicze, maszyny, cukier, ryż, samochody i części do nich, węgiel, oleje, medykamenty, drewno, herbata, zboża, paliwa oraz towary masowej konsumpcji. W latach trzydziestych zaobserwowano tendencję Francji do zwiększenia swego eksportu na rynek tunezyjski poprzez zaprowadzane zmiany w polityce handlowej tego kraju, mimo że był on protektorem, a nie kolonią⁹.

Większość towarów clona była według taryfy tunezyjskiej, jednolitej dla wszystkich państw, jednak niektóre towary francuskie i angielskie korzystały z pewnych ulg. Istniała również grupa produktów objętych unią celną z Francją¹⁰. Były to głównie fabrykaty, takie jak tekstylia, obuwie, dykty czy meble, których wwozem do Tunezji szczególnie interesowała się metropolia. Za towary te, jeśli sprowadzane były spoza metropolii, musiano więc opłacać wysokie stawki francuskie. System celny Tunezji nie był obwarowany umowami międzynarodowymi, jak w przypadku Maroka czy mandatów Ligi Narodów. Dlatego więc, mimo że Tunezja była francuskim protektorem, a nie kolonią, Paryż zachowywał ścisłą kontrolę nad systemem celnym tego kraju. Wyrażało się to w modyfikowaniu tunezyjskiego systemu celnego wedle własnego uznania oraz funkcjonowaniu zniżek celnych na niektóre towary francuskie. Miało to odzwierciedlenie m.in. w zawieraniu przez Francję handlowych umów międzynarodowych, w których określano warunki eksportu do Tunezji. Mimo to większość handlu tego kraju odbywała się zasadniczo na jednakowych warunkach dla wszystkich państw.

⁹ P. Sebag, *La Tunisie. Essai de monographie*, Paris 1951, s. 138–140; AAN, KRP Marsylia, sygn. 10, *Algieria i stosunki handlowe polsko-algierskie wzgl[ędnie] polsko-półn[ocno]afrykańskie*, k. 21; AAN, KRP Marsylia, sygn. 19 [Tunezja], 2. *Handel zagraniczny*, k. 53–54.

¹⁰ Tunezyjski system celny w tym kształcie powstał wskutek dwóch rozporządzeń. Pierwsze zostało wydane przez rząd francuski w 1890 r. i dotyczyło bezcłowego wwozu do Francji tunezyjskiego zboża, olejów, wytlóków i żywych zwierząt. Jednocześnie dążono do podobnego ustępstwa ze strony władz protektoratu. Ten jednak wcześniej zawarł umowy handlowe z Włochami i Wielką Brytanią o najwyższym uprzywilejowaniu. Wprowadzając specjalne preferencje dla Francji, Tunis zmuszony byłby do zastosowania ich również względem towarów włoskich i brytyjskich. Sprawa została uregulowana w efekcie negocjacji Francji z mocarstwami, które zgodziły się na specjalne uprzywilejowanie jej towarów w Tunezji, w zamian z gwarancją cienia swych wyrobów po minimalnej stawce francuskiej. Dopiero w 1898 r. władze protektoratu zwolniły szereg towarów francuskich z opłaty celnej, a inne stawki zostały zmniejszone, pod warunkiem, że transport odbywał się na statkach francuskiej bandery. Ostatecznie francusko-tunezyjska unia celna, obejmująca szereg produktów, została wprowadzona w życie 30 III 1928 r.; *vide*: P. Sebag, *op. cit.*, s. 137–138.

Jedyne ograniczenia kontyngentowe wprowadzono w 1935 r. i dotyczyły one cementu, oraz w roku następnym – objęły wówczas tekstylia bawełniane¹¹.

POLSKI EKSPORT DO TUNEZJI

Pierwsze udokumentowane polsko-tunezyjskie kontakty handlowe przypadają na rok 1922. Dane te pochodzą z tunezyjskiej statystyki i poza wartościami wymiany wiadomo jedynie, że do Polski trafiały transporty fosforytów. Eksport znad Wisły, w skromnych rozmiarach, rozwinął się w połowie lat dwudziestych. Z Polski sprowadzano: maszyny (najprawdopodobniej rolnicze), drewno i wyroby z niego, w tym dykty, a ponadto tkaniny wełniane, cukier, świece i parafinę. Ta ostatnia była również przerabiana w Marsylii w gotowe świece, które eksportowano na rynki północnoafrykańskie. W mniejszych ilościach na tamtejszy rynek trafiały: papier, oleje silnikowe, mazut oraz wyroby szklane i metalowe, najprawdopodobniej naczynia emaliowane. Pod koniec lat dwudziestych głównym towarem sprowadzanym z Polski stał się węgiel. Istnieją kolosalne różnice odnośnie do wartości wzajemnych obrotów w statystyce obu krajów. Przykładowo dane GUS szacują polski wywóz do Tunezji w 1925 r. na 11 tys. zł, natomiast statystyka tunezyjska aż na 660 tys. franków, co przy żadnym możliwym kursie nie może się zgadzać¹². Przypuszczać należy, że dane polskie są daleko zaniżone. Znaczna bowiem część towarów obcych trafiała na rynek tunezyjski poprzez firmy z Francji, Niemiec, Włoch czy innych krajów, mogła więc być deklarowana w urzędach celnych jako eksport do tych państw. Jeszcze mniej rozumiały jest brak jakichkolwiek wartości w rubrykach tunezyjskiego eksportu do Polski w latach 1924–1926, kiedy dane GUS notują go w sumach nie mniejszych niż milion złotych¹³. W tym przypadku również deklaracje celne odgrywały kluczową rolę. Najprawdopodobniej chodzi tutaj o fosforyty, które trafiały do Polski za pośrednictwem Niemiec lub Holandii. Stąd w Tunezji odnotowano to jako eksport do tych państw, natomiast statystyka polska okazała się bardziej dokładna w określeniu kraju pochodzenia. Tak

¹¹ AAN, MSZ, sygn. 3729, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 26 VI 1935, k. 109–110; *ibidem*, sygn. 3730, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 14 II 1936, k. 35; AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Ambasady RP Paryż*, 22 VI 1936, k. 106; *Tunis. Możliwości zbytu towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 27, s. 1.

¹² AAN, KRP Marsylia, sygn. 19, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 29 XI 1927, k. 7; *ibidem*, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1933, k. 47.

¹³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Obrót handlowy Tunisu z Polską za ostatnie dziesięciolecie 1922–1931*, k. 37.

poważne błędy w zestawieniach poczynione przez obie strony, całkowicie uniemożliwiają odwzorowanie dokładnych liczb obrotów.

Tabela 21

Wartości wymiany handlowej Polski z Tunezją
w latach dwudziestych, w tys. zł^a

Handel	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Tunezji	(7)	(–)	1 193 (–)	1 405 (–)	1 026 (–)	1 094 (112)	1 290 (157)	3 456 (84)
Eksport do Tunezji	(31)	(196)	8 (26)	11 (177)	119 (196)	18 (1 254)	133 (96)	190 (706)
Saldo	(+ 24)	(+ 196)	–1 185 (+ 26)	–1 394 (+ 177)	–907 (+ 196)	–1 076 (+1 142)	–1 157 (–61)	–3 266 (+ 622)

^a Dane w nawiasach pochodzą z tunezyjskiej statystyki handlu zagranicznego.

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Obrót handlowy Tunisu z Polską za ostatnie dziesięciolecie 1922–1931*, k. 37; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 3; 1926/1927, s. 3; 1928, s. 3; 1929/1930, s. 3.

Tunezja jako kraj rolniczy weszła w światowy kryzys z opóźnieniem. W 1930 r. import był o 123 mln franków wyższy niż w roku poprzednim. W tym samym czasie państwa przemysłowe borykały się już z poważną recesją. Sytuacja pogorszyła się natomiast w tunezyjskim eksporcie, którego wartość spadła w tym samym roku o 281 mln franków. W roku następnym spadki wystąpiły już zarówno w przywozie, jak i wywozie, a ogólny obrót zmniejszył się o 17%. Kraj pogrążał się w kryzysie, którego punkt kulminacyjny przypadł na rok następny¹⁴. W tym czasie załamały się również obroty wymiany polsko-tunezyjskiej. W 1932 r. wartość eksportu polskiego spadła aż o ponad 71% w porównaniu z rokiem poprzednim. W Tunezji poważnie zmalały dochody rolników, którzy stanowili główną siłę nabywczą kraju. Ponadto zmniejszono wydobywanie kopalin, a ich ceny również poszły w dół. Niskie obroty oraz małe zainteresowanie eksporterów polskich tamtejszym rynkiem spowodowały, że do portów tunezyjskich przestały kursować statki z towarem znad Wisły¹⁵.

¹⁴ AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 27 I 1933, k. 13–14.

¹⁵ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 28 VIII 1933, k. 47; *Położenie gospodarcze Tunisu*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 33, s. 4; *Stan ekonomiczny Tunisu*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 41, s. 7–8; *Rynki zbytu*, t. 4, Warszawa 1929, s. 1075.



Fot. 21. Grupa Polaków przed wejściem do warsztatu zegarmistrzowskiego W. Ostrowski w Tunisie, 1936 r.
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-Z-1378-1

Był to jednak punkt kulminacyjny bessy i już w roku następnym polski eksport do Tunezji zaczął się zwiększać. W pierwszym półroczu 1933 r. poczyniono szereg zamówień próbnych na towary polskie, w tym również na te, których do tej pory Polska nie eksportowała. Ich dobre wyniki przerozdiły się w kolejne zamówienia, tak że wartość polskiego wywozu do Tunezji w 1933 r. wyniosła 471 tys. zł, a więc niemal dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim. Głównym powodem zainteresowania się eksporterów polskich wspomnianym krajem był brak ograniczeń kontyngentowych (poza dwoma towarami, od 1935 i 1936 r.). Kiedy kolejne państwa europejskie zaczęły takowe wprowadzać, eksporterzy polscy rozpoczęli poszukiwanie nowych rynków zbytu. Sukces próbnych transakcji sprawił, że zaczęto interesować się Tunezją jako partnerem handlowym. Szybko pojawiły się tam towary polskie, wcześniej nieeksportowane. Artykuły te znajdowały zbyty, mimo że niektóre z nich podlegały wysokim stawkom taryfy francuskiej.

Ożywienie wymiany polsko-tunezyjskiej w okresie wielkiego kryzysu zawdzięczano również ustanowieniu w dniu 12 kwietnia 1932 r. Konsulatu Honorowego RP w Tunisie¹⁶. Głównym zadaniem tej placówki było badanie miejscowych możliwości handlowych, pośredniczenie w nawiązywaniu

¹⁶ *Komunikat w sprawie ustanowienia Konsulatu Honorowego R.P. w Tunisie*, DzUrz MSZ z 1932, nr 10, poz. 78.

kontaktów czy udzielanie informacji tamtejszym sferom kupieckim odnośnie do możliwości eksportowych Polski. Była to trzecia placówka polska we francuskiej Afryce Północnej, po Algierze i Casablance. Konsulat Honorowy w Tunisie podlegał bezpośrednio placówce w Marsylii. Jego kierownikiem od 20 maja 1932 r. aż do czerwca 1940 r., był Jean Orliac, wicekonsulem zaś – Tadeusz Dąbrowski. Działalność konsulatu wydatnie przyczyniła się do poznania rynku tunezyjskiego oraz zintensyfikowania wzajemnych obrotów¹⁷.

Głównym artykułem polskim eksportowanym do Tunezji były dykty. Od czasów wielkiego kryzysu udział metropolii w tym sektorze spadł na tyle, że w 1933 r. Polska zajęła w nim pierwsze miejsce. Producenci towaru zmuszeni byli jednak do silnej walki konkurencyjnej z tanią dyktą radziecką, która pojawiła się na rynku w 1932 r. Niejednokrotnie sprzedawana była ona po cenach dumpingowych, przy czym jej jakość pozostawiała wiele do życzenia. Mimo to dykta radziecka wysunęła się na czoło tabeli już w 1934 r. W tym czasie swą pozycję próbowali też odzyskać Francuzi, którzy zaczęli szerzej eksportować do Tunezji dyktę z drzewa okumé, sprowadzanego z Gabonu¹⁸. Zalew rynku dyktą radziecką spowodował poważny spadek cen tego towaru. W zaistniałej sytuacji polscy eksporterzy zamiast obniżyć ceny, podnieśli je o 10–12%, co poskutkowało spadkiem eksportu z 144 tys. zł w 1933 r. do 100 tys. zł w roku następnym, a udział dykty polskiej przesunął się z drugiego na trzecie miejsce. Słabe wyniki sprzedaży zmusiły jednak eksporterów polskich do refleksji i jeszcze w 1934 r. przeprowadzili oni obniżkę cen na swe wyroby¹⁹.

Dzięki temu sytuacja poprawiła się już w połowie lat trzydziestych, a Polska zaspokajała średnio około 30% tunezyjskiego zapotrzebowania na dykty. Pewne problemy pojawiły się dopiero w II połowie 1938 r. Wiązały się one z dalszym spadkiem wartości franka, co zmniejszało opłacalność importu. Wielu importerów wolało kupować dyktę francuską, realizacja takiego zamówienia trwała bowiem od 15 do 20 dni, natomiast z Polski – do dwóch miesięcy. Ponadto eksporterzy polscy oczekiwali zapłaty w funtach angielskich, co wiązało się z niestabilnością franka w tym okresie. Innym hamulcem ekspansji było nieposiadanie przez firmy polskie swych

¹⁷ *Inwentarz zespołu/zbioru akt: Konsulat Honorowy RP w Tunisie z lat: (1931) 1932–1945*, oprac. J. Zakrzewska, Warszawa 1972 [maszynopis, Archiwum Akt Nowych], s. 3–6; *Zmiany personalne w Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w urzędach podległych zagranicą*, DzUrz MSZ z 1932 r., nr 11, poz. 83.

¹⁸ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 22 VIII 1935, k. 81–82, 84.

¹⁹ *Przemysł i handel...*, s. 66; *Franc[uska] Afr[yka] Półn[ocna]. Dostawy dykt polskich do Maroka i Tunisu*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 8, s. 4–5.

przedstawicieli handlowych w Tunezji. Większość eksportu polskiej dykty odbywała się za pośrednictwem francuskich biur handlowych²⁰.

Przedkryzysowy rozwój budownictwa tunezyjskiego wymagał sporych ilości drewna, którym kraj ten nie dysponował. Pod koniec lat dwudziestych rocznie Polska dostarczała tu drewna na sumę ponad 175 tys. zł. Początkowo wielki kryzys nie miał większego odzwierciedlenia w imporcie drewna. Zastój w budownictwie dał o sobie znać dopiero w 1933 r., kiedy to sprowadzono jedynie 19 ton drewna polskiego, podczas gdy w roku poprzednim import wyniósł 1074 tony. Rok 1934 przyniósł pewną poprawę, do Tunezji trafiło bowiem 150 ton drewna polskiego o wartości 18 tys. zł. Eksport ten nie osiągnął jednak pułapu z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. Towar polski był droższy od tarcicy jugosłowiańskiej, rumuńskiej, szwedzkiej, a przede wszystkim radzieckiej, która sprzedawana była po dumpingowych cenach. Handel w kolejnych latach zanikł praktycznie całkowicie²¹.

Sytuacji tej nie zmienił zapoczątkowany w 1937 r. eksport drewna nieobrobionego w balach, z którego produkowano elementy do budowy odkrywek fosforytów. Głównymi dostawcami były: Jugosławia, Szwecja, Francja i Rumunia, które opanowały rynek. Wywóz drewna nieobrobionego ustał niemal praktycznie w 1939 r. Paradoksalnie, eksport polski do Tunezji zaniżał w czasie, kiedy kraj ten intensyfikował import tego surowca. Wynikało to przede wszystkim ze stale malejącego zainteresowania tartaków polskich omawianym rynkiem²².

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego do Tunezji trafiały polskie meble gięte lub ich elementy. Jednak wyroby owe, tak atrakcyjne w innych krajach arabskich, nie podbiły tego rynku. Tamtejsi importerzy woleli sprowadzać meble z Francji, Włoch i Jugosławii, gdyż dostawy z tych państw realizowane były szybciej niż z Polski. Wyjątkiem jest jedynie okres schyłku wielkiego kryzysu. Wartość eksportu polskich mebli giętych gwałtownie wówczas wzrosła – z 15 tys. zł w 1933 r. do 90 tys. zł w 1934 r., co pozwoliło Polsce zająć drugie miejsce w tym segmencie rynku, zaraz po Francji. Słaba organizacja polskiego wywozu oraz konkurencja produktów z metropolii i Włoch, powodowały, że wywóz polskich mebli giętych

²⁰ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Znaczenie rynku tunezyjskiego dla eksportu polskiego*, 20 VIII 1936, k. 108; *Tunis. Dostawy dykt polskich*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 6, s. 5.

²¹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 26 II 1934, k. 164–165; *ibidem*, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulat[uj] Generalnego RP Marsylia*, 22 VIII 1935, k. 83; *Tunis. Przywóz drewna zagranicznego i polskiego*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 4, s. 4.

²² *Tunis. Przywóz drewna zagranicznego i polskiego...*, s. 5; AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Tunis – handel zagraniczny w 1-szym półroczu 1939 r.*, k. 163.

do Tunezji w kolejnych latach nie osiągnął spodziewanych rozmiarów. Jego wartość utrzymywała się na poziomie rzędu 140 tys. franków rocznie²³.

W 1933 r. zaczęto eksportować do Tunezji taną konfekcję, której ponad 95% stanowiła bawełniana odzież męska, produkowana w fabrykach łódzkich. W roku tym wartość wywozu wyniosła 246 tys. zł, co czyniło z niego główny towar sprowadzany z Polski do Tunezji. Niestety, tekstylia bawełniane oraz odzież objęte były unią celną z Francją, a więc clone według metropolitalnej taryfy. Potężnym ciosem dla wywozu tych towarów było wypowiedzenie przez Francję w dniu 11 października 1933 r. dodatkowej umowy z 1929 r., przyznającej minimalne stawki celne na niektóre towary polskie. Spowodowało to podniesienie cła na tekstylia z 16 do 60% *ad valorem*. Zaporowe stawki objęły również towar, który dotarł do Tunezji przed 11 października, lecz jeszcze nie został oclony oraz ten, który był w transporcie. W zaistniałej sytuacji kupcy miejscowi odwołali swe zamówienia, co spowodowało znaczne straty producentów polskich²⁴. W konsekwencji doprowadziło to do spadku eksportu do zaledwie 75 tys. zł w roku następnym. Do niskich wyników przyczyniło się również powierzenie przedstawicielstwa łódzkiego Syndykatu Eksportu Odzieży agentowi w Paryżu. Ten, wskutek braku bezpośredniego kontaktu ze sferami kupieckimi Tunezji, nie był w stanie wykorzystać istniejących jeszcze możliwości, a dalszy zbyt odbywał się w bardzo ograniczonym zakresie²⁵.

Kolejnym ciosem było wprowadzenie na początku 1936 r. kontyngentów na import tekstyliów bawełnianych do Tunezji. Władze francuskie zdecydowały się na ten krok, pomimo obwarowań międzynarodowych, gwarantujących niezależność tunezyjskiego handlu zagranicznego. Obliczenia kontyngentów zostały tak skonstruowane, że Francji przypadło 98,5% tunezyjskiego importu wyrobów bawełnianych²⁶. Limit dla Polski ustalono na podstawie ubiegłorocznego eksportu, toteż nie dziwi, że w przypadku odzieży bawełnianej wyniósł on zaledwie 51 kwintali, na tkaniny zaś nie było go w ogóle. Brak agenta na miejscu spowodował, że Syndykat Eksportu

²³ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulat[ui] Generalnego RP Marsylia*, 22 VIII 1935, k. 81; Tunis. *Obroty handlowe z zagranicą i z Polską*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 3, s. 6.

²⁴ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat RP Marsylia do Konsulatu Honorowego RP Tunis*, 25 I 1933, k. 39; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Ambasady RP Paryż*, listopad 1933, k. 131–132.

²⁵ Tunis. *Handel zagraniczny i wymiana z Polską*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 30, s. 1; Tunis. *Widoki zbytu konfekcji polskiej*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 16, s. 6; AAN, MSZ, sygn. 9756, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 5 VII 1939, k. 86.

²⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 8 II 1936, k. 239–240.

Odzież nie był w stanie wykorzystać nawet tej tak skromnej liczby. Nie wiele poprawiła się sytuacja po podpisaniu układu handlowego polsko-francuskiego z 18 lipca 1936 r. o najwyższym uprzywilejowaniu. W jego wyniku polskie tekstylia ponownie objęte zostały 15-procentowymi stawkami. Jednak skontyngentowanie całości importu wyrobów bawełnianych do Tunezji, a przede wszystkim brak zainteresowania tym rynkiem ze strony polskich fabryk włókienniczych, doprowadziły do niemal całkowitego zaniku handlu nimi²⁷.

Niska miejscowa produkcja mięsa oraz duży odsetek Europejczyków i atrakcyjne ceny czyniły z Tunezji interesujący rynek zbytu na te artykuły. W 1933 r. wysłano z Polski pierwszą partię 400 kg wędlin na sumę 2,1 tys. zł. Atrakcyjna cena w połączeniu z wyższą niż wyrobów konkurencyjnych jakością, spowodowały dobre ulokowanie się polskich mięs na rynku. Już następny rok przyniósł ponad dziesięciokrotne zwiększenie wywozu tego artykułu, do którego doszły również inne produkty zwierzęce, jak jaja czy sery. Ograniczeniem w intensyfikacji wywozu był problem transportu, który w przypadku wyrobów niekonserwowych, wymagał chłodni. Inną przeszkodą były różne niedociągnięcia po stronie polskiej oraz ogólny brak skonsolidowanej organizacji eksportu wyrobów mięsnych na rynki pozaeuropejskie. Pierwsze symptomy owych braków poskutkowały spadkiem eksportu w 1937 r. Sytuacja ta była jednak przejściowa, w okresie 1938–1939 wywóz wyrobów mięsnych do Tunezji znacznie się bowiem zwiększył²⁸. Były one kierowane głównie do europejskich mieszkańców kraju. W późniejszych latach były to najczęściej szynki i konserwy wieprzowe²⁹.

W połowie lat trzydziestych nastąpił gwałtowny wzrost udziału polskiego węgla na rynkach śródziemnomorskich. W tym czasie odnotowano również jego zwiększoną obecność w Tunezji. Surowiec polski był chętnie nabywany przez porty Tunis i Bizerta oraz kompanie wydobywające fosforyty. Wymagany tu węgiel miał się charakteryzować zawartością części lotnych na poziomie 28–30%, co nie było zbyt wygórowaną normą. Polski węgiel nie był jednak w stanie szerzej konkurować z brytyjskim, do którego dostosowana była większość pieców w elektrowniach³⁰.

²⁷ AAN, MSZ, sygn. 9756, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 5 VII 1939, k. 86; AAN, KRP Marsylia, sygn. 23, *Francuskie imperium kolonialne jako rynek odbiorczy dla towarów polskich*, k. 41–42; *Tunis. Kontyngenty dla wyrobów bawełnianych na rok 1936*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 6, s. 4.

²⁸ S. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 110; *Tunis. Import przetworów mięsnych z Polski*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 34, s. 6; AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Tunis – handel zagraniczny w 1-szym półroczu 1939 r.*, k. 163.

²⁹ *Tunis. Możliwości zbytu towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 17, s. 2.

³⁰ *Tunis. Możliwy zbyt węgla*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 11, s. 8.

Niewielkie rezultaty dały zabiegi mające na celu wprowadzenie polskich wyrobów fajansowych na rynek tunezyjski. Pierwsze transakcje w tej branży zawarto już w 1933 r., jednak eksport nie przybrał większych rozmiarów. Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w branży żelaznej. Polska placówka konsularna w Tunisie już w 1932 r. dążyła do nawiązania współpracy pomiędzy firmami polskimi a tunezyjskimi, lecz bezskutecznie. Dopiero w 1934 r. zaczęto wysyłać niewielkie partie naczyń emaliowanych, przy czym eksport ten dotyczył śladowych ilości. Polskie hutnictwo nie było w ogóle zainteresowane tamtejszym rynkiem, co przejawiało się m.in. nieodpisywaniem na korespondencję. Wobec nalegań konsulatu w Tunisie, firmy polskie odpowiadały, że mają już swe przedstawicielstwa w Tunezji lub prowadzą negocjacje z tamtejszymi importerami, co jednak nie było prawdą. Inną wymówką było udzielanie informacji, jakoby fabryka była w remoncie i chwilowo eksportować nie może³¹.

W roku 1933 szerzej weszły na rynek tunezyjski polskie wyroby szklane. Składały się na nie szkło stołowe zarówno zwykłe, jak i ozdobne, klosze do lamp naftowych i w mniejszym stopniu do żarówek. Dobra koniunktura nie trwała jednak długo, bo już w 1935 r. eksport ten spadł do śladowych ilości. Niepowodzenie wynikało z silnej konkurencji szkła obcego, ale przede wszystkim z dłuższej „nieczynności”³² huty szkła w Dąbrowie³³, która była głównym dostawcą tych wyrobów z Polski. Brak realizacji kontraktów spowodował odwrócenie się kupców tunezyjskich od polskich wyrobów³⁴.

Ponadto w latach trzydziestych do Tunezji trafiały nieznaczne ilości smoły drzewnej, parafiny, świec i fasoli oraz wyrobów cukierniczych, spośród których szczególnie pierniki cieszyły się wysokim uznaniem. W 1938 r. rozpoczęto również eksport masła i ryżu łuskanego. To pierwsze było wysokiej klasy i z powodzeniem konkurowało z duńskim i holenderskim, od których było tańsze o 2 franki od kilograma. Jediną jego wadą był zbyt biały kolor, wynoszący 0 w skali Hansena, podczas gdy masło holenderskie i duńskie miało współczynnik 2–3³⁵.

³¹ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulat RP Marsylia*, 21 IX 1934, k. 71–72; *ibidem*, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 26 I 1939, k. 156–157.

³² Unieruchomienie pracy spowodowane zostało trwającym ponad cztery miesiące strajkiem robotników.

³³ Obecnie Huta-Dąbrowa.

³⁴ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 22 VIII 1935, k. 83–84.

³⁵ *Tunis. Możliwości zbytu towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 17, s. 3; J. Głuski, *op. cit.*, s. 21; *Tunis. Widoki zbytu masła*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 1AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 22 VIII 1935, k. 83, s. 4.

Ciekawym wątkiem jest eksport pługów i bron zapoczątkowany w 1934 r. Maszyny te były produkowane przez fabrykę Unia-Ventzki z Grudziądza. Dotychczas jednym z ważniejszych dostawców była Czechosłowacja. Towary te przestano importować w momencie zajęcia tego państwa przez Niemcy. Konsulat polski w Tunisie spodziewał się, że eksporterom polskim uda się chociaż częściowo zapełnić powstałą w ten sposób lukę na rynku. Tak się jednak nie stało, statystyka tunezyjska nie odnotowuje już bowiem importu polskich maszyn rolniczych w pierwszym półroczu 1939 r.³⁶

W 1933 r. Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach próbowała wejść ze swoimi produktami na rynek tunezyjski. W tym celu nawiązano kontakt z tamtejszym pośrednikiem, firmą A. Lifonti, która była zainteresowana zakupem środków wybuchowych dla górnictwa. Nie zachowały się jednak żadne dane na temat dalszego obrotu spraw³⁷.

Tabela 22

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Tunezji
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	932	267	471	448	360	542	692	795
Mąka pszenna	83	–	–	–	–	–	–	–
Fasola	–	–	1	2	36	9	0	26
Ryż	–	–	–	–	–	–	–	62
Masło	–	–	–	–	–	–	–	39
Wyroby mięsne	–	–	2	28	101	189	85	220
Drewno surowe	–	–	–	–	–	–	79	162
Tarcica drzewna	95	116	6	18	22	5	–	6
Meble gięte	210	142	15	90	57	86	34	32
Inne wyroby z drewna, dykty	–		151	100	74	101	188	123
Tkaniny bawełniane	–	–	–	–	–	–	5	–

³⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 25, *Tunis. Możliwości eksportowe*, k. 192; *ibidem*, KHRP Tunis, sygn. 1, *Tunis – handel zagraniczny w 1-szym półroczu 1939 r.*, k. 163.

³⁷ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 299.

Tabela 22 cd.

Towary	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Bielizna	—	—	246	75	—	—	5	—
Odzież męska	—	—			11	13	46	—
Odzież damska	—	—			—	—	20	—
Wosk i parafina	538	3	8	—	—	—	—	—
Smary i smoły	1	2	2	1	—	—	—	—
Węgiel kamienny i koks	—	—	—	—	—	82	163	87
Wyroby fajansowe	3	—	34	7	10	1	22	—
Wyroby szklane	—	2		105	11	—	7	—
Naczynia emalio- wane	—	—	—	8	6	—	6	9
Maszyny rolnicze	—	—	—	6	—	5	6	10
Inne	2	2	6	8	32	51	26	19

^a Barak danych dla roku 1930. Dla roku 1939 zachowały się tylko wartości wzajemnej wymiany dla okresu od stycznia do czerwca. Było to 288 tys. zł po stronie polskiego importu z Tunezji oraz 280 tys. zł eksportu; *vide*: „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVIII.

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Do Konsulatu Honorowego RP Tunis, 25 XI 1932* [właśc. Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia], k. 33; *ibidem*, *Import z Polski do Tunisu*, k. 60; *ibidem*, *Obrót handlowy między Polską a Tunisem w roku 1933, według wykazu tuniskiej Dyrekcji Ceł*, k. 73; *ibidem*, *Obrót handlowy między Polską a Tunisem w roku 1934, według wykazu tuniskiej Dyrekcji Ceł*, k. 85; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 292; 1936, s. 305; 1937, s. 306; 1938, cz. II, s. 98.

POLSKI IMPORT Z TUNEZJI

Jak już wspomniano, pierwsze udokumentowane kontakty handlowe odrodzonej Polski z Tunezją przypadają na rok 1922. Przywieziono wówczas z tego kraju 145,6 tony fosforytów, w roku następnym było to już 21,45 tys. ton. Inflacja oraz prowizoryczność początkowych zestawień GUS są najprawdopodobniejszymi przyczynami braku informacji odnośnie do wartości wspomnianych transakcji. W kolejnych latach fosforyty oraz ruda cynku były niemal jedynymi towarami importowanymi z Tunezji. W połowie dekady sprowadzono również pewne ilości smoły, jednak brak źródeł całkowicie uniemożliwia wyjaśnienie tych kwestii³⁸.

³⁸ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1922/1923, s. 4; AAN, KRP Marsylia, sygn. 19 [Tunezja], 2. *Handel zagraniczny*, k. 55.

Szersze zainteresowanie importem z Tunezji pojawiło się w połowie lat trzydziestych. Do tego czasu handel odbywał się prawie wyłącznie za pośrednictwem Hamburga i Bremy. Pewien wpływ na wspomniane ożywienie miał udział delegacji tunezyjskiej w Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1933 r. Dzięki temu kupiec polski mógł lepiej zorientować się w możliwościach eksportowych tego kraju. Z kolei firmy tunezyjskie zdawały sobie sprawę ze znaczenia Gdyni nie tylko jako portu odbierającego import polski, lecz jako punktu dalszej dystrybucji towarów, kierowanych szczególnie do państw bałtyckich i Finlandii. W grę wchodziła również magistrała węglowa Śląsk–Gdynia mogąca służyć jako szlak transportu do państw takich, jak Czechosłowacja czy Węgry³⁹.

Udział delegacji tunezyjskiej w Targach w 1933 r., a następnie w 1936 r., dodatkowo unaoczniał sferom kupieckim, że Tunezja jest znakomitym rynkiem mogącym dostarczać fosforyty dla polskich fabryk nawozów sztucznych. Towar ten początkowo stanowił do 98% całego wywozu do Polski. Jego udział uległ zmniejszeniu dopiero w 1937 r., kiedy zaczęto sprowadzać również rudę żelaza. Niewielkie rozszerzenie struktury towarowej eksportu tunezyjskiego do Polski nastąpiło po podpisaniu umowy handlowej polsko-francuskiej w lipcu 1936 r. Tamtejsi przedsiębiorcy skorzystali z możliwości, aby ulokować na rynku polskim niewielkie ilości złomu żelaznego, skór surowych czy oliwy z oliwek⁴⁰.

Tabela 23

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Tunezji do Polski
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1931	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	89	1	264	489	1 181	1 084
Oliwa z oliwek	–	1	–	–	–	26
Koński ząb	–	–	–	10	–	–
Skóry surowe	–	–	4	3	1	3
Ruda żelaza	–	–	–	–	314	527

³⁹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 30 VII 1933, k. 120–121.

⁴⁰ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 292; 1936, s. 305; 1937, s. 305; 1938, cz. II, s. 98; AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Obrót handlowy między Polską a Tunezją w pierwszym kwartale 1937 roku*, k. 128; *ibidem*, *Les échanges commerciaux entre la Tunisie et la Pologne*, „Le Petit Matin”, 11 VIII 1937, k. 126.

Tabela 23 cd.

Towary	1931	1934	1935	1936	1937	1938
Złom żelazny	–	–	–	–	489	89
Fosforyty	86	–	260	476	377	433
Inne	3	–	–	–	–	6

^a Brak danych za okres 1930 i 1932–1933.

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 3; AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Obrót handlowy Tunisu z Polską za rok 1931*, k. 5; AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 22 VIII 1935, k. 81; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 292; 1936, s. 305; 1937, s. 305; 1938, cz. II, s. 98.

TRANSPORT

W latach dwudziestych eksport do Tunezji odbywał się z wykorzystaniem trzech szlaków. Pierwszy obejmował tranzyt towarów koleją przez Czechosłowację, Austrię do Triestu we Włoszech, a stamtąd statkami włoskich linii do Tunisu⁴¹. Drugi szlak również zakładał transport lądowy, jednak z wykorzystaniem Marsylii jako portu przeładunkowego. Komunikacja tymi drogami znacznie podrażała towary polskie, co wynikało z długiego odcinaka transportu kolejowego. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z rozbudową portu gdyńskiego. Już w latach dwudziestych eksportowano do Tunezji towary drogą morską przez Gdynię, z wykorzystaniem portu w Kopenhadze. Transport odbywał się bowiem na statkach duńskiej linii Det Forenede Dembskibs-Selskab, która rozpoczynała kurs w stolicy tego państwa. Następnie towary były jeszcze przeładowywane w Antwerpii. Kursy odbywały się regularnie, a od 1932 r. aż cztery razy w tygodniu. Oprócz tej linii, z Hamburga i Bremy pływały jeszcze statki niemieckiego przewoźnika Deutsche Levant-Line. Transporty odbywały się jednak w tym przypadku nieregularnie, średnio raz na miesiąc⁴².

UWARUNKOWANIA I BILANS WYMIANY

Warunkiem powodzenia eksportu do Tunezji było posiadanie na miejscu agentów handlowych, zaznajomionych ze specyfiką rynku. Kupcy tunezyjscy, bez względu na to, czy byli nimi Europejczycy, czy Arabowie, dążyli do

⁴¹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 19 [Tunezja], 5. *Drogi transportu z Polski*, k. 34–35.

⁴² AAN, KRP Marsylia, sygn. 20, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 27 I 1933, k. 17–18; *ibidem*, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu RP Marsylia*, 31 I 1933, k. 38.

nawiązywania bezpośredniego kontaktu z potencjalnym eksporterem. Stąd też w latach trzydziestych pośrednictwo firm francuskich obejmowało zaledwie około 25% całego importu Tunezji. Tylko bezpośredni kontakt agenta z importerem oraz dysponowanie przez niego próbkami i wzorami oferowanych towarów, mogły dać pozytywne rezultaty. Zapłata następowała najczęściej w terminie od 30 do 90 dni od daty nadejścia transportu. Natychmiastowy wykup dokumentów przewozowych przez importera był raczej rzadkością. Istniała również możliwość zbytu towarów poprzez sprzedaż komisową. Był to jednak zabieg o tyle wygodny, co niebezpieczny⁴³. W składanych ofertach należało podawać cenę cif Tunis we frankach francuskich. Wszelkie materiały reklamowe podlegały bardzo wysokiemu cłu, zalecano także przesyłanie ich w niewielkich ilościach w paczkach pocztowych lub załączenie ich do transportu towaru. Materiały te musiały być sporządzone w języku francuskim. Koszty ubezpieczenia pokrywał eksporter – aż do portu. Za dalszy transport odpowiadał już importer. Wszelkie reklamacje mogły być zgłaszane w terminie do ośmiu dni od odbioru towaru⁴⁴.

Niestety po stronie polskiej dał się zaobserwować cały szereg niedociągnięć, co stanowiło poważną barierę w rozwoju stosunków handlowych polsko-tunezyjskich. Konsulat Honorowy RP w Tunisie wielokrotnie alarmował, że eksporterzy polscy nie odpisują na nadesłane oferty lub przerywają korespondencję bez żadnych powodów. Ten stan rzeczy łączono głównie z nikłym zainteresowaniem firm polskich rynkiem tunezyjskim. Nie wierzono bowiem w jego chłonność i możliwości zysków. Z tego też powodu polska placówka była zasypywana skargami kupców tunezyjskich, co w konsekwencji prowadziło do postrzegania przez nich firm polskich jako nieodpowiedzialnych. Ponadto eksporterzy polscy często niedotrzymywali terminów dostaw, wysyłali oferty z cenami fob Gdynia lub nawet loco fabryka zamiast cif Tunis czy żądali zapłaty z góry. Sytuacja niewiele się zmieniła po podpisaniu w lipcu 1936 r. nowej umowy handlowej polsko-francuskiej, która otwierała możliwości intensyfikacji oraz rozszerzenia eksportu polskiego do Tunezji. Wiele firm znad Wisły zachowało bierność wobec tej szansy⁴⁵.

Dane statystyki tunezyjskiej i polskiej znacznie się różnią, także w odniesieniu do lat trzydziestych. Przykładowo wartość polskiego eksportu

⁴³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 9, *Konsulat RP Marsylia do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu*, 8 XII 1927, k. 74; *ibidem*, sygn. 19, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 27 XI 1927, k. 5–6; *Tunis. Możliwości zbytu towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 17, s. 1; *Rynki zbytu...*, s. 1076.

⁴⁴ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Tunis – Zwyczaje handlowe rynku tutejszego*, 11 V 1935, k. 88.

⁴⁵ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 20 VIII 1936, k. 111; *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 26 I 1939, k. 157.

w 1935 r. według danych GUS wyniosła 360 tys. zł, a według danych tunezyjskich – 1,614 mln franków, co przy średnim kursie 0,35 zł za 1 franka wynosi 564,9 tys. zł. Niezgodności te wynikają z różnych deklaracji składanych przez eksporterów w urzędach celnych. Niejednokrotnie towar wysłany z Polski do Tunezji, lub odwrotnie, przesyłano najpierw do innego państwa. To zaś mogło być podstawą do sklasyfikowania go jako niepolski lub nietunezyjski przez urząd celny w Tunezji bądź Polsce. Przykładowo znaczna część fosforytów docierała pierwotnie do Holandii, a dopiero następnie do Gdyni. Podobnie było z niektórymi artykułami polskimi, które nim dotarły do Tunezji, trafiały na rynek francuski⁴⁶.

⁴⁶ AAN, KHRP Tunis, sygn. 1, *Konsulat Honorowy RP Tunis do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 3 VIII 1938, k. 143.

SUDAN

Sudan od 1899 r. oficjalnie stanowił kondominium brytyjsko-egipskie. Była to jednak fikcja, ponieważ władza egipska w tym państwie była czysto nominalna, a wszyscy generalni gubernatorzy byli Brytyjczykami mianowanymi przez Londyn. W rzeczywistości więc kraj ten był brytyjską kolonią, co przejawiało się m.in. w swobodnej kreacji polityki gospodarczej, bez konsultacji z Kairem. Sudan zajmował ogromną powierzchnię wynoszącą ponad 2,626 mln km² i zamieszkiwany był przez około 6,7 mln ludzi¹. Tak wielki obszar nie był jednolity ani pod względem geograficznym, ani etnicznym czy religijnym. Równinna północ, z klimatem zwrotnikowym, zamieszkiwana była przez arabską ludność muzułmańską. Południe zaś, z klimatem bardziej wilgotnym, zaludniała murzyńska ludność wyznania chrześcijańskiego i animistycznego. Sudan *de facto* nigdy nie stanowił jedności, a jego granice były sztuczne².

GOSPODARKA KRAJU

Kraj ten miał charakter rolniczo-pasterski. Główną uprawą było sorgo, które w 1937 r. zajmowało 55,1% wszystkich gruntów ornych i stanowiło podstawę diety mieszkańców. Roczna produkcja sięgała 312 tys. ton. Spośród zbóż uprawiano również dohnę (rodzaj prosa), kukurydzę, pszenicę oraz jęczmień. Pod rządami brytyjskimi uprawa sorga i innych zbóż zaczęła się zmniejszać na rzecz roślin użytkowych, głównie bawełny. Tą w 1907 r. obsiewano zaledwie 2,2% gruntów, natomiast w 1937 r. już 16,3%. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Brytyjczycy rozpoczęli starania o uniezależnienie swojego przemysłu tekstylnego od bawełny amerykańskiej.

¹ Stan z 1938 r.; *vide*: IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Poselstwo RP Kair do MSZ, 10 VII 1939*, bp.

² *Nowoczesny Egipt, Sudan, Abisynia*, [Paryż] 1941, s. 10.

Z tego też powodu forsowali uprawę tej rośliny w swych posiadłościach. W latach 1870–1936 Brytyjczycy zainwestowali w rozwój Sudanu aż 43,35 mln funtów, które w większości przeznaczono na stworzenie systemów irygacyjnych nawadniających pola³. W Sudanie bawełna mogła rosnąć również zimą, a nie tylko latem, jak w Egipcie. Dzięki temu udało się wypracować porozumienie brytyjsko-egipskie odnośnie do pobierania wody z Nilu do systemu irygacyjnego. Brytyjczycy czerpali wodę zimą, natomiast latem już nie, aby nie wpłynąć ujemnie na plantacje egipskie. Dzięki irygacji oraz żyznym glebom produkcja bawełny w Sudanie rozwijała się bardzo szybko. W latach 1925–1929 zbierano tam przeciętnie 27,2 tys. ton, natomiast w sezonie 1937–1938 już 61,7 tys. ton. Największe zagłębia bawełniane mieściły się w prowincjach Nil Błękitny (69%) oraz Kassala (14%). Zdecydowaną większość upraw stanowiła odmiana Sakellardis nawadniana wodami Nilu. Z kolei gatunki amerykańskie zasilane były wodami z opadów deszczu. Jakościowo surowiec ten był zbliżony do bawełny egipskiej⁴.

Drugim z kolei najważniejszym produktem sudańskim była guma arabska. Jej eksport w 1938 r. osiągnął wartość 663 tys. funtów i pokrywał 70% światowego zapotrzebowania⁵. Sudan był również ważnym producentem orzeszków ziemnych. Uprawiano je w dolinach rzek w prowincjach Kordofan, Kassala oraz nad Nilem Błękitnym. W tych samych rejonach zajmowano się uprawą sezamu. Sudan, zaraz po Ugandzie, był jego drugim największym producentem, a nasiona tej rośliny były jednym z najważniejszych towarów eksportowych kraju. W roku 1929 areał gruntów zajętych pod uprawę tej rośliny sięgał 81 tys. ha, ale wskutek wielkiego kryzysu wielkość ta spadła do 58 tys. ha. Dopiero od 1934 r. sytuacja zaczęła się poprawiać, dzięki czemu w 1938 r. sezamem obsiano 126 tys. ha. W tym czasie roczna produkcja przekraczała 40 tys. ton, z czego 25–50% przeznaczano na eksport. W Sudanie uprawiano również palmę daktylową, której największe skupiska znajdowały się na północ od III katarakty. Znacznie gorzej rozwinięta była hodowla, która ograniczała się do owiec, kóz, mułów, wielbłądów, osłów czy koni, bardzo cenionych za granicą. Z produktów pochodzenia zwierzęcego najważniejszą pozycję w wywozie zajmowały skóry i kość słoniowa⁶.

Przemysł sudański wchodził dopiero w stadium powstawania, a nieliczne funkcjonujące przedsiębiorstwa nastawione były na przetwórstwo eksploatowanych surowców lub żywności. Najliczniejsze były zakłady odziarniania bawełny, których w Sudanie funkcjonowało 24. Licznie powstawały również

³ J.D. Dmitrevskij, *Anglo-egipetskij Sudan. Ekonomiko-geografičeskie očerki*, Moskva 1951, s. 129, 154–159.

⁴ „Sprawy Morskie i Kolonialne” 1938, z. 2, s. 98; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Poselstwo RP Kair do MSZ, 10 VII 1939*, bp.

⁵ *Ibidem*.

⁶ J.D. Dmitrevskij, *op. cit.*, s. 160–170.

garbarnie, których wyroby eksportowane były do Egiptu. Na południu kraju działało kilka tartaków, wyrabiających głównie podkłady kolejowe. Spośród kopalin wydobywano złoto nad Morzem Czerwonym, a na południu kraju sól. Roczne wydobycie tej drugiej w 1929 r. wynosiło ponad 11,6 tys. ton, a w 1939 r. już 45,2 tys. ton⁷.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Podobnie jak w przypadku Egiptu o bilansie handlowym Sudanu decydował zbiór bawełny oraz jej cena na świecie, saldo było więc raz dodatnie, a raz ujemne. Większość tego surowca wysyłano do Wielkiej Brytanii, która była najważniejszym partnerem handlowym kraju. W latach trzydziestych odbierała ona 36,6% eksportu Sudanu i zaspokajała 23,9% potrzeb jego importu, w którym najważniejszymi pozycjami były wyroby żelazne oraz tekstylia. Drugim partnerem był Egipt z udziałem odpowiednio 8,5% po stronie eksportu i 19,3% importu⁸. Głównym produktem importowanym z tego państwa był cukier. Ponadto sprowadzano samochody z USA, węgiel ze Związku Południowej Afryki, kawę zaś z Abisynii. Do Sudanu przywożono również spore ilości herbaty, drewna i wyrobów z niego. W 1936 r. zanotowano poważny wzrost udziału Japonii w sudańskim imporcie. Dotyczyło to jednak przede wszystkim tekstyliów, co wiązało się z podwyższeniem o 40% w październiku 1935 r. przez Egipt cła na wyroby japońskie. Wobec tego Tokio kierowało swe materiały do Egiptu *via* Sudan, gdzie cło wynosiło tylko 8%⁹.

Cło na artykuły importowane nie było wysokie. Spośród głównych towarów wysyłanych do Sudanu z Polski, za wyroby drewniane opłacano stawkę 11%, za naczynia emaliowane i wyroby z drutu – 9%, natomiast za tekstylia od 8 do 13% *ad valorem*¹⁰.

HANDEL POLSKO-SUDAŃSKI

Pierwsze przypadki wymiany handlowej Polski z Sudanem odnotowano już w 1926 r. Obroty te były skromne, czasami wręcz śladowe, i charakteryzowały się przewagą importu z tego kraju nad polskim wywozem. Przez całe lata dwudzieste wymiana ta nie miała charakteru bezpośrednich stosunków handlowych, a odbywała się za pośrednictwem państw trzecich.

⁷ *Ibidem*, s. 132–134.

⁸ *Ibidem*, s. 135–136.

⁹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Poselstwo RP Kair do MSZ, 10 VII 1939*, bp.

¹⁰ *Sudan. Możliwości importu*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 22, s. 7. Do 1936 r. stawka na tekstylia wynosiła 8% *ad valorem*.

Wyjątkiem była warszawska firma Westenat, która kupowała gumę arabską od sudańskiego eksportera Boxall & Co. Współpraca rozwijała się od około 1927 r., co było następstwem polsko-niemieckiej wojny celnej. Do tej pory gumę arabską sprowadzały do Polski niemal wyłącznie firmy hamburskie¹¹. Wobec braku źródeł niemożliwe jest ustalenie struktury towarowej handlu polsko-sudańskiego w latach dwudziestych. Obok wskazanego powyżej, pewny jest również import w 1926 r. skór za około 60 tys. zł¹². Na rynek sudański trafiać mogły niewielkie ilości polskich wyrobów tekstylnych, drzewnych czy naczyń emaliowanych. Rynek ten był całkowicie nieznany w Polsce do czasu utworzenia placówki dyplomatycznej w Kairze. W 1929 r. podjęto pierwsze próby nawiązania bezpośrednich kontaktów z dużymi firmami sudańskimi, w celu rozwinięcia współpracy. By to osiągnąć wysyłano listy towarów polskich, które mogły być eksportowane do Sudanu. Importem z Polski zainteresowała się sudańska firma G.F. Kabbabé z Chartumu, o której informacje zostały przekazane do PIE¹³.

Tabela 24

Wartości wymiany handlowej Polski z Sudanem
w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1926	1927	1928	1929
Import z Sudanu	60	17	37	2
Eksport do Sudanu	6	5	13	5
Saldo	-54	-12	-24	+3

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1926/1927, s. 3; 1928, s. 3; 1929/1930, s. 3.

Na początku lat trzydziestych do poselstwa RP w Kairze zaczęły się zgłaszać kolejne firmy sudańskie, pragnące nawiązać bezpośrednie kontakty z eksporterami polskimi. Szczególnie interesowano się wyrobami z drewna, tekstyliami czy materiałami budowlanymi¹⁴. Jednocześnie zaciekawienie

¹¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/51, *PIE do Poselstwa RP Kair, 13 XII 1929*, bp.

¹² I. Uzdowski, *Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej wytworami rolnymi w latach 1924/1925–1928/1929*, Warszawa 1930, s. 490–491.

¹³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/51, *Poselstwo RP Kair do G.F. Kabbabé, 23 IX 1929*, bp.; *ibidem*, *G.F. Kabbabé do Poselstwa RP Kair, 22 XI 1929*, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP do G.F. Kabbabé, 11 XII 1929*, bp.

¹⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/72, *Egyptian Irrigation Department in Sudan do Poselstwa RP Kair, 16 IV 1931*, bp.

budziła Polska jako rynek zbytu niektórych wyrobów sudańskich. Oferowano eksport orzeszków ziemnych, skór czy gumy arabskiej. Ten ostatni surowiec szczególnie interesował importerów polskich. W 1930 r. firma Westenat, która kupowała gumę arabską od Boxall & Co. zaprzestała współpracy, co spowodowało lukę w dostawach tego towaru na rynek polski. Sytuację wykorzystało przedsiębiorstwo Michał Sternberg z Wilna, które chciało zostać importerem gumy arabskiej typu cordofan, jasnej przesianej oraz bielonej. Inicjatywa została podjęta przez firmy Sudan Import-Export Co. oraz do-tychczasowego eksportera – Boxall & Co. Ta druga dodatkowo zapewniła, że towar będzie wysyłany do Gdańska bez przeładunku w jakimkolwiek porcie niemieckim¹⁵.

Pod koniec 1934 r. do Sudanu pojechał inż. W. Karczewski – delegat Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz prezes tamtejszego oddziału Polski Eksport W. Breyvogel i S-ka. Była to pierwsza podróż polskiego przedstawiciela handlowego do tego kraju. Jego celem było zbadanie rynku sudańskiego pod względem możliwości eksportu, jak i importu. Rezultaty pobytu w Chartumie były bardzo zadowalające. Inżynier W. Karczewski informował o znacznych szansach wywozu do Sudanu narzędzi, wyrobów żelaznych oraz chemicznych, takich jak soda kaustyczna i amoniakalna, biel cynkowa czy farby mineralne. Duże zainteresowanie budziły również naczynia emaliowane, wyroby fajansowe, a także gotowa konfekcja przystosowana do warunków tropikalnych. W celu zobrazowania specjalnych wymagań rynku sudańskiego delegat przywiózł ze sobą liczne wzory i próbki towarów, które mogły liczyć na tamtejszy zbyt¹⁶.

W 1938 r. syndykat SEPEWE otworzył swoje przedstawicielstwo w Sudanie. Miało to ułatwić penetrację rynku afrykańskiego przez polski eksport zbrojeniowy. Nie zachowały się jednak żadne materiały mówiące o współpracy na tym polu z brytyjsko-egipskim kondominium¹⁷.

Szczegółowa statystyka handlu polsko-sudańskiego prowadzona była od 1935 r. Wynika z niej, że Polska wysyłała do Sudanu głównie naczynia emaliowane, meble gięte oraz ich elementy, drewno surowe lub pocięte, a także niewielkie ilości papieru, farb i bieli cynkowej. Były to więc towary, których eksport do Sudanu przewidywał inż. W. Karczewski. Do końca 1938 r. wachlarz polskich towarów został poszerzony o dykty, które cieszyły się tam

¹⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/72, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie do Poselstwa RP Kair*, 28 XI 1930, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do MPiH*, 27 III 1931, bp.; *ibidem*, *Sudan Import-Export Co. do Poselstwa RP Kair*, 24 XII 1930, bp.; *ibidem*, *Boxall & Co. do Poselstwa RP Kair*, 29 XII 1930, bp.

¹⁶ *Sudan, Egipt, Palestyna*, „Biuletyn Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej” 1935, nr 1, s. 31.

¹⁷ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 295.

dużym zainteresowaniem oraz tkaniny lniane i wełniane, w tym żagle. Te ostatnie skorzystały z luki, jaka powstała na rynku po zakazie wwozu towarów japońskich i włoskich. Nie uległa jednak zmianie hierarchia wartości wysyłanych artykułów. Sudan stanowił rynek bardzo trudny ze względu na ubóstwo znacznej części ludności tubylczej oraz silną konkurencję produktów brytyjskich i francuskich¹⁸.

W połowie lat trzydziestych głównym towarem przywożonym z Sudanu do Polski były guma arabska i orzech tagua, zwany kamiennym, z którego wyrabiało się guziki. Szybko jednak ustąpiły one miejsca bawełnie, której ilość systematycznie rosła aż do wybuchu II wojny światowej. W 1935 r. sprowadzono tego surowca za 54 tys. zł, co stanowiło 30,5% całego importu z Sudanu, natomiast w 1938 r. przywieziono do Polski bawełny sudańskiej już za 2,23 mln zł, co przekładało się na 86% całego importu z tego kraju. Innymi towarami importowanymi z Sudanu były: sezam, który trafiał do Polski głównie przez Egipt, muszle morskie oraz niewielkie ilości wyrobów chemicznych i roślinnych¹⁹.

Tabela 25

Wartości wymiany handlowej Polski z Sudanem
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Handel	1930	1935	1936	1937	1938	1939 ^b
Import z Sudanu	17	177	350	3 224	2 592	913
Eksport do Sudanu	25	440	266	336	204	44
Saldo	+8	+263	-84	-2 888	-2 388	-869

^a Brak danych za lata 1931–1934.

^b Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 3; 1935, s. 290–291; 1936, s. 304; 1937, s. 304; 1938, cz. II, s. 97; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVIII.

TRANSPORT ORAZ UWARUNKOWANIA HANDLU

Komunikacja z Sudanem odbywała się głównie poprzez jego największy port – Port Sudan. Stanowił on ośrodek handlowy nie tylko tego państwa, ale łączył też Kongo Belgijskie ze wschodnim wybrzeżem Afryki. Port ten

¹⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Poselstwo RP Kair do MSZ, 10 VII 1939*, bp.

¹⁹ *Ibidem*.

zbudowali Brytyjczycy dopiero na początku XX w., jednak jego rola szybko wzrastała, minimalizując znaczenie dotychczas największego centrum nad Morzem Czerwonym, jakim był pobliski Suakin. Pod koniec lat trzydziestych 92% obrotów tego kraju dokonywało się poprzez Port Sudan. Z ośrodka tego biegła również linia kolejowa, łącząca morze z południem kraju. Niewielka część handlu odbywała się z wykorzystaniem Nilu, a następnie przez Kair i Aleksandrię.

Najbardziej rozpowszechnioną formą płatności w Sudanie była zapłata gotówką po uzyskaniu dokumentów przewozowych. Szeroko stosowana była również płatność w terminie od dwóch miesięcy do pół roku. Nie stosowano akredytywy. Handel w Sudanie skupiał się głównie w rękach Arabów i Greków. Wielu z tych importerów nie zasługiwało na zaufanie. Pod koniec lat trzydziestych zamawiali oni duże partie rozmaitych towarów licząc na rychły wybuch wojny i skok cen, by następnie sprzedać je ze znacznym zyskiem. Gdy okazywało się, że konflikt nie wybuchał, sudańscy kupcy odstępowali od zamówienia i nie przyjmowali zamówionego towaru. Wobec takiego obrotu sprawy był on sprzedawany poniżej cen rynkowych, ze znaczną stratą dla eksportera²⁰.

²⁰ Sudan. *Możliwości importu...*, s. 6–7.

LIBIA

Libia była włoską kolonią od 1911 r. Jej obszar w latach 1912–1934 funkcjonował jako Włoska Afryka Północna, by następnie przyjąć nazwę Libia¹. Kraj ten w 1931 r. zajmował olbrzymią powierzchnię około 1,638 mln km², liczył zaś zaledwie nieco ponad 704 tys. ludzi. Libia pod względem administracyjnym składała się z dwóch *de facto* odrębnych obszarów, które łączyła osoba generalnego gubernatora. Bardziej ludną część zachodnią zajmowała Trypolitania ze stolicą w Trypolisie, który był jednocześnie najważniejszym ośrodkiem całego kraju. Część wschodnia, obejmująca również pustynne południe, stanowiła prowincję Cyrenajkę, z głównym ośrodkiem polityczno-gospodarczym w Benghazi. Libia była zamieszkiwana przez ludność arabską, przeważającą na wschodzie i północy kraju; berberyjską, dominującą na zachodzie, oraz tzw. Fazzańczyków, czyli nomadów z południa, będących mieszaniną Arabów, Berberów, Tuaregów i ludności Tibu. W kraju żył też znaczny odsetek Europejczyków, z czego 49,6 tys. stanowili Włosi. Ponadto w Libii funkcjonowały diaspory Żydów (około 24 tys.), Ormian, Turków, Greków i Maltańczyków. Osoby tych narodowości prawie wyłącznie zamieszkiwały miasta na północy kraju².

GOSPODARKA KRAJU

W okresie międzywojennym Libia była najbiedniejszym krajem Afryki Północnej. Upadek handlu transsaharyjskiego pozbawił ją najpoważniejszego źródła dochodu. W efekcie straciła jakiekolwiek znaczenie gospodarcze czy tranzytowe, pozostając jedynie krajem z zacofanym rolnictwem na północy oraz wędrownymi pasterzami na pustynnym południu³. Rozwój

¹ AAN, MSZ, sygn. 6920, *Ambasada RP Rzym do MSZ, 15 II 1936*, k. 2.

² B.K. Wierzejski, *Forty na piasku*, Warszawa 1936, s. 173–174.

³ J. Szaflarski, *Rozwój osadnictwa włoskiego w Libii*, „Wiadomości Geograficzne” 1937, nr 3/4, s. 98–99.

tego biednego kraju, finansowany przez metropolię, był utrudniony z wielu powodów. Oprócz niesprzyjających warunków klimatycznych, które zostaną przedstawione poniżej, upowszechnienie się wszelkich nowinek było bardzo trudne wskutek fanatycznego oporu arabskich plemion libijskich wobec wszystkiego, co europejskie. Opór ten nie miał przy tym podłoża nacjonalistycznego, tylko religijne. Spośród ludności arabskiej w całej Afryce Północnej, mieszkańcy Libii uchodzili za najbardziej zacofanych⁴.



Fot. 22. Pola jęczmienne w okolicach Braku w Libii, I połowa lat trzydziestych
Źródło: B.K. Wierzejski, *Forty na piasku*, Warszawa 1936, tab. XV

Kraj ten miał charakter rolniczo-pasterski. Niestety, brak wody poważnie ograniczał obszary zdadne do uprawy. Rozciągały się one jedynie wzdłuż wybrzeża, na szerokości około 100–120 km, oraz w oazach. Największe zagęszczenie gruntów nadających się pod uprawę, znajdowało się w północnej Trypolitanii. Obszary te oceniano na 335 tys. ha, z czego w rękach włoskich kolonistów znajdowała się $\frac{1}{3}$ z nich. Rolnictwo arabskie było bardzo prymitywne i ograniczało się do uprawy jęczmienia oraz – w mniejszym stopniu – prosa, pszenicy i żyta⁵. Ten pierwszy był głównym towarem eksportowym Libii, choć jego jakość była niska. Zboże to było odbierane

⁴ AAN, ARP Londyn, sygn. 186, *Poselstwo RP Rzym do MSZ*, 29 IV 1927, k. 2–3.

⁵ B.K. Wierzejski, *op. cit.*, s. 185, 188, 190.

głównie przez Wielką Brytanię i zasilalo tamtejszy przemysł browarniczy. Wywóz jęczmienia był jednak niewielki z powodu niskiej kultury rolnej, a co za tym idzie – wydajności⁶.

W licznych oazach rozrzuconych po całym kraju rosły palmy daktylowe. Ich owoce, obok maki jęczmiennej i baraniny, stanowiły podstawę żywnościową Arabów. Ponadto drewno wykorzystywano jako budulec oraz opał. Roczna produkcja daktyli sięgała 25 tys. ton i choć charakteryzowały się niską jakością, ich eksport stanowił 10% całkowitego wywozu Libii. W kraju powszechne były drzewa oliwne, które w większości porastały wybrzeże morskie. Roczna produkcja oliwy sięgała 10 tys. ton, z czego większość konsumowana była przez rynek wewnętrzny. Ponadto w miejscowych oazach rosły figi, a plantatorzy włoscy upowszechnili uprawę migdałów, brzoskwiń, pomarańczy, cytryn, moreli, granatów, jabłek oraz gruszek. Najsmaczniejsze owoce pochodziły jednak z oaz Fazzanu, położonego na pustynnym południu Libii. Koloniści włoscy najczęściej zajmowali się uprawą jęczmienia, tytoniu oraz prowadzili sady cytrusowe. Szczególny nacisk kładli na rozwój winnic, z których pierwsze założono w 1926 r.⁷

W XIX w. duże znaczenie w gospodarce Libii odgrywały dziko rosnące trawy alfy i esparto⁸, które były odporne na wiatry i suchość gleby. Ich występowanie było dość powszechne w całym kraju, a obszar przez nie zajmowany określano na około 500 tys. ha. Eksport alfy w II połowie XIX w. wahał się od 70 do 80 tys. ton rocznie, jednak po I wojnie światowej załamał się całkowicie wskutek konkurencji Algierii i Tunezji. Wywóz alfy i esparto odżył dopiero w efekcie interwencji metropolii, która stała się niemal wyłącznym klientem i przetwarzała ten surowiec na wysokiej klasy papier oraz sznury, powrozy i plecionki. W okolicach Trypolisu funkcjonowały niewielkie plantacje, gdzie pozyskiwano hennę⁹, dające roczny plon na poziomie 200–250 ton. Ten naturalny barwnik jest do dziś wykorzystywany w przemyśle kosmetycznym¹⁰.

Rozwój rolnictwa był poważnie utrudniony przez gorące wiatry z pustyni, zwane ghibli, które zasypywały pola piaskiem. Równie zły wpływ wywierało słone powietrze morskie. Mimo tych przeszkód władze włoskie poczyniły szereg nakładów na rozwój różnego rodzaju upraw, głównie

⁶ AAN, ARP Londyn, sygn. 186, *Poselstwo RP Rzym do MSZ*, 29 IV 1927, k. 4.

⁷ B.K. Wierzejski, *op. cit.*, s. 188, 190.

⁸ Trawa z rodziny ostnica, o liściach zawierających włókna używane m.in. do wyrobu mat, papieru; *vide*: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/esparto.html> [dostęp: 28.05.2018].

⁹ Naturalny barwnik otrzymywany z liści lawsonii bezbronnej. Od starożytności używany jako kosmetyk – ma właściwości koloryzujące; *vide*: *Popularna encyklopedia powszechna*, t. 5, Kraków–Warszawa 2001, s. 278.

¹⁰ B.K. Wierzejski, *op. cit.*, s. 191.

owoców i warzyw. W tym celu wiercono liczne studnie oraz ustawiano parawany chroniące pola przed piaskiem. Wszystkie te działania były nakierowane na zwiększenie napływu kolonistów z metropolii, a co za tym idzie, podniesienie poziomu cywilizacyjnego Libii. Kolonizatorzy mogli liczyć na tanie kredyty długoterminowe, dopłaty do poczynionych nakładów oraz pomoc techniczną. Wsparcie metropolii kierowane było również do ludności arabskiej uprawiającej daktyle czy hodującej bydło¹¹.



Fot. 23. Włoscy koloniści zakładający winnicę w Cyrenajce, 1938 r.
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-E-9400

Arabska ludność koczownicza zajmowała się hodowlą zwierząt. Najpopularniejsze były owce, których stan w 1931 r. oceniano na 320 tys. sztuk, dalej kozy – 200 tys., wielbłądy – 35 tys., bydło i osły po 20 tys. oraz konie – 3 tys. Z tego też powodu eksportowano nieznaczne ilości skór zwierzęcych. Prowadzono również połów tuńczyka i gąbek morskich, czym przeważnie zajmowali się emigranci z Sycylii i Grecji. Oba te produkty były przedmiotem libijskiego wywozu, z czego większość odbierała metropolia¹².

Pośród kopalin w okresie dwudziestolecia międzywojennego eksploatowano jedynie sól, natron i siarkę. Saliny zlokalizowane były przeważnie

¹¹ R. Piotrowicz, *Kolonizacyjny i polityczny eksperyment Italii w Libii*, „Przegląd Powszechny” 1937, t. 214, nr 6, s. 318–320.

¹² B.K. Wierzejski, *op. cit.*, s. 189.

w północnej Trypolitanii, a największa z nich, położona w Mellaha, dawała około 15–17 tys. ton soli rocznie. W Fazzanie rozpoczęto eksploatację natronu oraz znaleziono wysokiej jakości dwuwęglan sodu (o zawartości nawet 94%). Jednak jego eksploatacja z uwagi na odległość oraz brak komunikacji okazała się nierentowna. Siarkę wydobywano we wschodniej części Wielkiej Syrty. Libia nie miała prawie żadnego przemysłu. Jedynymi obiektami wpisującymi się w ten sektor gospodarki były: destylarnia alkoholu z daktyli w Trypolisie, fabryka celulozy wytwarzanej z alfy, wytwórnia papierosów, browar oraz kilka kamieniołomów. Brak przemysłu częściowo rekompensowany był przez rzemiosło, które pomimo prymitywnych środków produkcji prezentowało wysoki poziom artystyczny. Do jego wyrobów zaliczano kilimy wełniane oraz produkty metalowe i drewniane¹³.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Do Libii importowano jedynie zwierzęta, żywność, tytoń, wyroby metalowe, w tym naczynia emaliowane, tekstylia, drewno i wyroby z niego oraz niewielkie ilości produktów przemysłu masowego. Włochy zaspokajały 65% potrzeb przywozowych, odbierały zaś 50% eksportu. Pozostałymi partnerami handlowymi były: Tunezja, Wielka Brytania, Chiny, Francja, Egipt i Niemcy. Saldo handlowe było mocno ujemne. Wartość przywozu w pierwszej połowie lat trzydziestych wynosiła około 150–180 mln lirów, wywozu zaś zaledwie 28–29 mln lirów rocznie. Problemy te, w połączeniu z małą liczbą ludności oraz zacofaniem kraju, powodowały, że Libia nie była atrakcyjnym rynkiem zbytu zarówno dla metropolii, jak i innych państw¹⁴.

Libijska taryfa celna uwzględniała 177 pozycji i przewidywała dwa rodzaje stawek: *ad valorem* oraz specyficznych. W niektórych wypadkach stosowano nawet obie jednocześnie. Każda z nich dzieliła się dodatkowo na stawki preferencyjne, odnoszące się do towarów pochodzenia włoskiego lub z włoskich kolonii, oraz na stawki normalne, dotyczące towarów obcych. Stawki *ad valorem* na towary zagraniczne wynosiły od 5 do 40%, preferencyjne zaś od 5 do 20%. Cła specyficzne były zdecydowanie bardziej zróżnicowane.

Towary niezbędne do rozwoju rolnictwa i niektórych gałęzi przemysłu były zwolnione z cła. Na tym polu podejście władz fiskalnych było dość liberalne, z tym że dla Libii zachodniej (Trypolitania) i wschodniej (Cyrenajka) stosowano odmienne pule towarów wolnocłowych. Import do Trypolitanii

¹³ *Ibidem*, s. 193–194.

¹⁴ *Ibidem*, s. 194–195.

obsługiwany był przez izbę celną w Trypolisie, a towarami zwolnionymi od cła były m.in.: nasiona, maszyny rolnicze oraz sprzęt do nawadniania pól, pompy wodne, zwierzęta do reprodukcji i pociągowe, chmiel czy nafta. Izba celna w Benghazi obsługiwała import Cyrenajki. Produktami wolnocłowymi były tutaj te same towary co w Trypolitanii oraz m.in. barwniki organiczne, przędza konopna i lniana, oleje, a także smary¹⁵.

HANDEL POLSKO-LIBIJSKI

Pierwsze udokumentowane kontakty handlowe Polski z Libią odnotowano już w 1924 r. Ta skromna wymiana towarowa odbywała się głównie za pośrednictwem metropolii, tj. Włoch. Lata dwudzieste charakteryzowały się parabolą salda handlowego, dodatnią albo dla Polski, albo dla Libii. Brak szczegółowej listy eksportowanych i importowanych towarów do 1935 r., uniemożliwia analizę wzajemnych kontaktów. Wiadomo jedynie, że w polskim eksporcie przeważały produkty pochodzenia roślinnego, jak gryka czy otręby pszenne, a także zwierzęcego, które sprowadzały się do mięsa wieprzowego, konsumowanego przez Europejczyków zamieszkałych na miejscu. W sezonie 1925/1926 sprzedano również desek dębowych za 13 tys. zł¹⁶. Pewną próbą aktywizacji skromnego eksportu do tego kraju był udział polskich przedsiębiorstw wytwarzających dykty w Targach Trypolitańskich w 1928 r.¹⁷ Impreza ta okazała się jednak wydarzeniem lokalnym, obliczonym głównie na promocję towarów włoskich w Libii. Z tego też powodu, pomimo zaproszeń nadsyłanych przez organizatorów, ani PIE, ani prywatni eksporterzy nie byli zainteresowani udziałem w kolejnych edycjach Targów. Zdawano sobie sprawę, że rynek libijski jest zbyt skromny, a uprzywilejowanie towarów metropolitalnych zbyt poważne, aby tracić czas i fundusze na udział wystawy polskiej w Targach Trypolitańskich¹⁸.

¹⁵ *Włoskie posiadłości. Przepisy importowe w Libii*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 23, s. 5.

¹⁶ I. Uzdowski, *Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej wytworami rolnymi w latach 1924/1925–1928/1929*, Warszawa 1930, s. 492–493.

¹⁷ *Rynki zbytu*, t. 4, Warszawa 1929, s. 1065–1066.

¹⁸ IPMS, Ambasada RP w Rzymie (dalej: ARP Rzym), sygn. A.60/54, *Ambasada RP Rzym do MSZ*, 7 I 1933, k. 5; *ibidem*, *Konsulat RP w Trieście do Ambasady RP Rzym*, 10 I 1933, k. 6; *ibidem*, *PIE do MSZ*, 25 I 1933, k. 12; AAN, MSZ, sygn. 8623, *PIE do MSZ*, 12 X 1935, k. 74.

Tabela 26

Wartości wymiany handlowej Polski z Libią w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Libii	45	14	2	2	13	55
Eksport do Libii	1	44	51	23	–	0
Saldo	–44	+30	+49	+21	–13	–55

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 3; 1926/1927, s. 3; 1928, s. 3; 1929/1930, s. 3.

W następnej dekadzie praktycznie ustał import z tego kraju, natomiast polski eksport pojawiał się tylko w niektórych latach. Wiązało się to zarówno z niską atrakcyjnością Libii jako partnera handlowego, jak i przejściem Włoch na handel kompensacyjny w wymianie zagranicznej. Obowiązek ten rozciągnięty został jednocześnie na wszystkie posiadłości tego państwa. W zaistniałej sytuacji polskim eksporterom zdecydowanie bardziej opłacało się prowadzić handel z metropolią niż z jej ubogimi koloniami, które nie stwarzały poważniejszych perspektyw. Odtworzenie nawet podstawowych liczb wymiany polsko-libijskiej w I połowie lat trzydziestych uniemożliwia brak danych za okres 1931–1934.

Przywóz do Libii był bardzo utrudniony wskutek protekcjonistycznej polityki Włoch. Import wszelkich towarów spoza metropolii mógł odbywać się tylko za zgodą właściwego gubernatora, który w porozumieniu ze specjalnymi komisjami udzielał licencji importowych. Takowe zaś udzielane były tylko na towary konieczne do zaspokojenia potrzeb tamtejszej ludności, a jednocześnie niewytwarzane na miejscu czy w metropolii. Najczęściej wydawano zezwolenia na okres trzech miesięcy, w trakcie których musiało dojść do transakcji. Ponadto importer musiał uzyskać zgodę Banku Włoskiego na zapłatę w dewizach. W Libii bowiem istniały takie same ograniczenia dewizowe jak w metropolii¹⁹.

Obok eksportu do Libii w ramach handlu kompensacyjnego Włoch z państwem obcym, istniała możliwość zawierania transakcji prywatnych, uzależnionych jednak od każdorazowej zgody gubernatora oraz jego przydziału dewiz na opłacenie zamówienia. Transakcje te jednak również były ograniczone tylko do towarów niewystępujących w metropolii lub

¹⁹ Włoskie posiadłości. Przepisy importowe, „Informator Eksportowy” 1936, nr 33, s. 5.

w krajach, które miały podpisane układy o kompensacyjnym handlu z koloniami włoskimi. W praktyce więc tego typu wymiana nie oferowała Polsce żadnych możliwości. Jediną sensowną drogą eksportowania wyrobów polskich do Libii było ich uprzednie wysyłanie do Włoch, skąd jako „włoskie” mogły być już kierowane do kolonii²⁰.

Z tego powodu przez większą część dwudziestolecia międzywojennego handel z Libią był poważnie utrudniony. Stan ten zaczęto zmieniać dopiero od lutego 1937 r., kiedy to w miejsce zlikwidowanej Włoskiej Izby Handlowej utworzono Instytut Narodowy Faszystowski dla Handlu Zagranicznego. W jego ramach działało Biuro dla Handlu Kolonialnego, którego zadaniem była aktywizacja wymiany towarowej pomiędzy włoskimi koloniami a innymi państwami²¹.

Skromne i tak obroty polsko-libijskie zostały przerwane w 1935 r., wskutek sankcji nałożonych na Włochy z powodu ich agresji na Abisynię. Polskie produkty w Libii pojawiły się dopiero po ich zniesieniu. Były to śladowe ilości dykty, naczyń emaliowanych oraz papieru. Można jedynie wyróżnić jednorazową wysyłkę 5,82 tys. ton jęczmienia w 1936 r., który być może został sprzedany jako ziarno na zasiew, a przez to zwolniony z cła. Ponadto w 1938 r. wysłano pewną partię bydła rogatego (zwolnione od cła) i dykt olchowych²². O ile handel polsko-włoski w ramach obowiązującej umowy nie napotykał trudności, o tyle nie można tego powiedzieć odnośnie do wymiany z włoskimi koloniami. Skromne wartości obrotów polsko-libijskich w II połowie lat trzydziestych wynikały z tego, że Polska *de iure* nie uznała włoskiej aneksji Abisynii, co było warunkiem prowadzenia nieskrępowanej wymiany z posiadłościami włoskimi.

Powyższe ograniczenia, praktycznie uniemożliwiające handel, mała atrakcyjność Libii jako rynku zbytu oraz liczne monopole włoskie spowodowały, że wymiana z tym krajem była znikoma lub nie istniała w ogóle. Nie funkcjonowała tam również liczniejsza społeczność polska, która mogłaby stać się pośrednikiem w intensyfikacji handlu polsko-libijskiego²³. Wyjątek stanowiła firma importowo-eksportowa braci Gadzińskich, która działała w Trypolisie. Byli oni po mieczu Polakami, posiadali polskie obywatelstwo, jednak nie władali już językiem polskim. Jeden z nich, Rudolf, został w 1934 r. mianowany korespondentem PIE. Jednak nie za bardzo orientował

²⁰ *Włoskie posiadłości. Warunki i sposoby dostaw zagranicznych*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 31, s. 7.

²¹ *Włochy. Organizacja handlu z koloniami*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 6, s. 6.

²² „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 3; 1935, s. 285; 1936, s. 298; 1937, s. 298; 1938, cz. II, s. 92.

²³ J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001, s. 92; *Polacy na szlakach libijskich*, „Wychodźca” 1939, nr 12, s. 9–10.

się on w stawianych przed nim zadaniach intensyfikacji handlu Polski z Libią, a jednocześnie zdawał sobie sprawę z uprzywilejowanej pozycji Włoch w tym kraju. Wobec tego współpraca nie dała oczekiwanych rezultatów²⁴.

Tabela 27

Wartości wymiany handlowej Polski z Libią w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Handel	1930	1935	1936	1937	1938	1939 ^b
Import z Libii	4	0	0	0	0	–
Eksport do Libii	100	6	874	0	36	–
Saldo	+96	+6	+874	0	+36	–

^a Brak danych za lata 1931–1934

^b Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 3; 1935, s. 285; 1936, s. 298; 1937, s. 298; 1938, cz. II, s. 92; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVIII.

Należy mieć jednak na uwadze, że w rzeczywistości udział towarów pochodzących z Polski na rynku libijskim mógł być nieco większy niż przedstawiają to statystyki GUS. Te prezentują jedynie wartości towarów, w których jako docelowe miejsce zbytu zadeklarowano Libię. Jak już zaś wspomniano, bardziej opłacało się eksportować z Polski do Włoch, skąd część towarów mogła być kierowana dalej do Libii. Ustalenie jednak tego odsetka jest dziś niemożliwe.

²⁴ IPMS, APR Rzym, sygn. A.60/108, *Konsulat Honorowy RP Katania do Ambasady RP Rzym*, 22 II 1934, k. 7; *ibidem*, *Ambasada RP Rzym do PIE*, 14 III 1934, k. 6; *ibidem*, *Ambasada RP Rzym do PIE*, 8 V 1934, k. 14.

MAURETANIA

Mauretania dostała się pod francuski protektorat w 1903 r., natomiast w 1920 r. stała się częścią składową Francuskiej Afryki Zachodniej. Była to najmłodsza kolonia francuska, która jeszcze w latach trzydziestych nie została ostatecznie opanowana przez metropolię. Kraj nie miał do końca sprecyzowanej granicy, a szacowano, że jego obszar wynosił około 834 tys. km². Większość Mauretanii stanowiła pustynia, toteż jej ludność w 1930 r. liczyła tylko 321,7 tys. osób, w tym zaledwie 371 Europejczyków¹. Tak niskie wartości czyniły z niej jedną z najsłabiej zaludnionych posiadłości francuskich w Afryce. Mauretania nie odgrywała większej roli nawet w ramach Francuskiej Afryki Zachodniej. O jej marginalnym znaczeniu może świadczyć fakt, że nie posiadała własnej stolicy, a administrację ulokowano w senegalskim mieście Saint-Luis. Głównym ośrodkiem życia gospodarczo-handlowego był Dakar, będący jednocześnie siedzibą gubernatora Francuskiej Afryki Zachodniej².

GOSPODARKA KRAJU

Ludność zamieszkująca Mauretanię prowadziła przeważnie koczowniczy tryb życia. Jej głównym zajęciem była hodowla owiec, wielbłądów i bydła. Tylko kilka szczepów murzyńskich osiadłych na prawym brzegu rzeki Senegal parało się uprawą prosa. Produkcja tego zboża zapoczątkowana została dopiero na początku XX w.³ Rozległe obszary pustynne oraz brak żyznych

¹ *Francuskie posiadłości zachodnio-afrykańskie*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 5 [załącznik nr 1], s. 1.

² AAN, MSZ, sygn. 9756, *Konsulat Honorowy RP Dakar do Konsulatu Generalnego RP Marsylia*, 29 IV 1939, k. 13.

³ S. Szczuka, *Kilka słów o leczeniu zwierząt u ludów Mauretanii*, „Wiadomości Weterynaryjne” 1934, nr 166, s. 254.

gruntów czyniły z Mauretanii wyjątkowo zacofany kraj. Niska liczba ludności, brak własnego portu, torów kolejowych i większych ośrodków, poważnie ograniczały możliwość prowadzenia handlu. Wymiana odbywała się w miastach położonych na lewym brzegu rzeki Senegal. W tym czasie najważniejszym produktem eksportowym Mauretanii była sól, która jednak nie trafiała do Europy a w głąb Sahary. Do początków XX w. kraj ten był jedynym producentem gumy arabskiej. Towar ten był masowo kupowany przez państwa europejskie. Sytuacja uległa pogorszeniu, kiedy to na początku stulecia Brytyjczycy zaszczepili uprawę akacji gumodajnej w Sudanie, który szybko stał się liderem światowej produkcji. Surowiec sudański był staranniej zbierany, lepiej oczyszczony i tańszy, co w konsekwencji powodowało powolny spadek eksportu gumy mauretańskiej. Ważnym towarem eksportowym były też żywe zwierzęta. Spośród nich wielbłądy przepędzane były do Maroka i tam zbywane, natomiast bydło, kozy i owce sprzedawano do Senegalu i Sudanu Francuskiego (Mali). Wywożono również produkty pochodzenia zwierzęcego, jak skóry i sierść. Bogate pokłady rud metali nie były jeszcze eksploatowane⁴.

Jedynym płodem rolnym, którego niewielkie nadwyżki wysyłało za granicę były daktyle. Najwięcej oaz z palmami znajdowało się w środkowej i północnej części kraju, około 300–400 km od wybrzeża Atlantyku, z czego $\frac{2}{3}$ w okręgu Adrar. W latach dwudziestych liczbę drzew szacowano na 175 tys., jednak wiele z nich było zaniedbanych, co sprawiało, że dawały niskie plony. Z dobrego zbioru można było uzyskać od 123 do 150 franków z drzewa, jednak wiele palm nie zapewniało zysku większego niż 60 franków. Zbierane daktyle były najpierw suszone i pestkowane, a pewna ich część eksportowana, głównie do krajów ościennych⁵.

Wielki kryzys oraz ograniczenia kontyngentowe wprowadzone w wielu państwach europejskich, zmusiły władze polskie do poszukiwania nowych zamorskich rynków zbytu. Na początku lat trzydziestych zaczęto badać możliwości eksportowe do kolonii Francuskiej Afryki Zachodniej, nie stosujących żadnych restrykcji importowych czy dewizowych. Jej część składowa – Mauretania – nie wybudzała jednak nawet minimalnego zainteresowania eksportu polskiego. Wynikało to z jej bardzo niskiego wskaźnika poziomu gospodarczego. Również pod względem importu kraj ten nie miał zbyt wiele do zaoferowania. Zdecydowanie bardziej interesowano się bogatszymi i ludniejszymi krajami Francuskiej Afryki Zachodniej, takimi jak Senegal, Wybrzeże Kości Słoniowej czy Gwinea.

⁴ AAN, KRP Marsylia, sygn. 13, *Józef Mańkowski do Konsulatu RP Marsylia, 26 III 1938*, k. 64; A. Kowalska-Lewicka, *Mauretania*, Warszawa 1976, s. 263–267.

⁵ A. Chevalier, *Le dattier en Mauritanie*, „Journal d'Agriculture Traditionnelle et de Botanique Appliquée” 1930, n° 106, s. 372–376.

Głównymi partnerami handlowymi Francuskiej Afryki Zachodniej były Francja, Wielka Brytania, USA, Niemcy, Belgia oraz Holandia. Handel zdominowany został jednak przez dwa pierwsze z tych państw. W 1932 r. import Francuskiej Afryki Zachodniej z metropolii wynosił 43%, z Wielkiej Brytanii natomiast 15%⁶. Opanowanie rynku przez metropolitalne oraz brytyjskie kompanie handlowe było poważnym utrudnieniem dla eksportu innych państw. Firmy francuskie i brytyjskie skutecznie blokowały dopływ towarów z pozostałych państw, mimo względnie równego traktowania celnego. Największa kompania francuska *Compagnie Française de l'Afrique Occidentale* nie chciała nawet pokazać przedstawicielom polskim próbek towarów sprowadzanych czy wskazać orientacyjnych cen. Głównymi towarami przywożonymi przez kompanie zachodnioafrykańskie były: tekstylia, herbata, proso, cukier, maszyny, ryż, wyroby metalowe, wino, węgiel, tytoń i mąka. Większość z tych towarów mogła być więc dostarczana przez Polskę⁷.

O marginalnym znaczeniu Mauretanii mogą stanowić liczby dotyczące jej obrotu zagranicznego. W 1927 r. import wynosił 2,25 mln franków, natomiast eksport zaledwie 84 tys. franków⁸. Liczby te uległy względnemu zbilansowaniu w ciągu kolejnych trzech lat, tak że w 1930 r. wartość importu mauretańskiego wynosiła 1,19 mln, natomiast eksportu – 1,52 mln franków⁹. Wielki kryzys nie ominął również i tego zakątka świata. Całkowity krach w obrotach zagranicznych przypadł na rok 1932, kiedy to sprowadzono do Mauretanii towarów o wartości zaledwie 696 tys. franków. Ustabilizowanie sytuacji nastąpiło w połowie lat trzydziestych, gdy wartość importu wynosiła średnio ponad 1,7 mln franków, eksportu zaś – ponad milion franków. Były to najniższe obroty handlowe spośród wszystkich krajów Francuskiej Afryki Zachodniej¹⁰.

Mauretania jako część Francuskiej Afryki Zachodniej podlegała kolonialnemu systemowi celnemu nałożonemu przez metropolię. Cło wynoszące 5% *ad valorem* obowiązywało większość towarów, włącznie z francuskimi. Na niektóre towary wprowadzono jednak znacznie wyższe stawki. Za towary obce trzeba było opłacać dodatkową należność, tzw. *surtaxe*, wynoszącą

⁶ AAN, ARP Paryż, sygn. 89, *Francuska Afryka Zachodnia, Togo, Kamerun i Francuska Afryka Równikowa*, k. 110.

⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 12, *Konsulat RP Marsylia do Towarzystwa dla Handlu Zagranicznego „Afko”*, sierpień 1933, k. 49; *ibidem*, ARP Paryż, sygn. 89, *Francuska Afryka Zachodnia...*, k. 110–111.

⁸ *Rynki zbytu*, t. 4, Warszawa 1929, s. 424.

⁹ AAN, MSZ, sygn. 3717, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 23 XI 1931, k. 52.

¹⁰ AAN, ARP Paryż, sygn. 89, *Francuska Afryka Zachodnia...*, k. 109; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 13, *Sytuacja ekonomiczna Francuskiej Afryki Zachodniej*, k. 4.

kolejne 7% *ad valorem*¹¹, od której zwolnione były artykuły francuskie. Nie istniały jednak żadne ograniczenia kontyngentowe. Ten system naturalnie preferował towary metropolitalne, co z kolei utrudniało wejście na rynek innym podmiotom. W tym przypadku zalecano eksporterom polskim, aby wywóz do francuskich kolonii odbywał się za pośrednictwem firm z Paryża, Bordeaux czy Marsylii. Pośrednictwo to nie wróżyło jednak dużych zysków¹².

PRÓBY NAWIĄZANIA WYMIANY HANDLOWEJ

Na początku lat trzydziestych do kolonii Francuskiej Afryki Zachodniej zaczęto wysyłać niewielkie ilości towarów polskich. W dostawach tych przeważały tkaniny bawełniane, będące najważniejszym artykułem importowym. Wywóz wyrobów włókienniczych został mocno ograniczony wskutek wprowadzenia 1 marca 1934 r. obowiązku kontyngentowego. Ponadto w 1934 r. udało się ulokować w Dakarze pierwszą partię polskiego węgla. Jego ilość w kolejnych latach ulegała zwiększaniu, pod koniec 1937 r. stanowił już 20% importu węgla do Senegalu. Zaznaczyć należy, że niemal wyłącznie był to surowiec bunkrowy, używany do zaopatrywania statków przebywających w dakarskim porcie¹³. W kolejnych latach wysyłano niewielkie ilości drewna, mebli giętych, cementu, naczyń emaliowanych, wyrobów szklanych, fasoli czy produktów mięsnych. Towary te były sprzedawane za pośrednictwem domów handlowych z siedzibami we Francji¹⁴.

W 1935 r. opracowano projekt uruchomienia linii morskiej, łączącej Gdynię z Dakarem. Pomysł ten jednak szybko upadł wskutek małego tonażu dotychczasowych obrotów polsko-zachodnioafrykańskich¹⁵. Do wzrostu wymiany przyczyniło się za to utworzenie w 1935 r. w Dakarze Konsulatu Honorowego RP¹⁶.

¹¹ W niektórych przypadkach więcej.

¹² *Francuskie posiadłości zachodnio-afrykańskie*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 5 [załącznik nr 1], s. 2, 9–10.

¹³ AAN, ARP Paryż, sygn. 89, *Konsulat RP Marsylia do MSZ*, 13 XI 1934, k. 90–91; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 12, *Sprawozdanie Antoniego Marczyńskiego [...] z pobytu w Dakarze za czas od 27.4.[19]35 do 18.5.1935 roku*, 8 VI 1935, k. 123; *ibidem*, sygn. 13, *Józef Mańkowski do Konsulatu RP Marsylia*, 7 II 1938, k. 52.

¹⁴ AAN, KRP Marsylia, sygn. 12, *Konsulat RP Marsylia do PIE*, 31 V 1935, k. 121; *ibidem*, *Sprawozdanie Antoniego Marczyńskiego [...] z pobytu w Dakarze...*, k. 125.

¹⁵ AAN, KRP Marsylia, sygn. 12, *PIE do Konsulatu RP Marsylia*, 25 VII 1935, k. 133.

¹⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 12, *Konsulat RP Marsylia do PIE*, 31 V 1935, k. 193.

„Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” nie odnotował żadnej transakcji z Mauretanią zarówno pod względem importu, jak i eksportu. Niewykluczone jednak, że pewne towary polskie, takie jak tekstylia bawełniane, wyroby metalowe, węgiel czy maszyny, które w niewielkich ilościach wysyłano do Francuskiej Afryki Zachodniej, trafiały również do Mauretanii, w efekcie wewnętrznej dystrybucji detalicznej.

W Mauretanii nie przebywali również żadni Polacy, którzy mogliby stanowić pomost w nawiązaniu relacji handlowych. Jedyne udokumentowany przypadek odnosi się do polskiego weterynarza Stanisława Szczuki, który krótko po 1931 r. wyjechał do tej kolonii, gdzie pracował w swej profesji. Wrócił do kraju jeszcze przed 1939 r.¹⁷

¹⁷ J. Knopek, *Stosunki Polski z krajami Afryki Zachodniej*, Bydgoszcz 2008, s. 162–163.

AZJA
ZACHODNIA

PALESTYNA I TRANSJORDANIA

O d 1920 r. Palestyna stanowiła mandat Ligi Narodów zarządzany przez Wielką Brytanię. W 1921 r. obszar ten został podzielony na dwie części wzdłuż rzeki Jordan. W następstwie tego wyodrębniono Transjordanę, gdzie ograniczone rządy powierzono emirowi Abdulahowi z dynastii haszymidzkiej. Formalnie jednak tereny po obu brzegach Jordanu stanowiły jeden mandat Ligi Narodów pod zarządem Wielkiej Brytanii. Z tego więc powodu zarówno Cisjordania (Palestyna), jak i Transjordaniania traktowane były przez GUS jako jednolite terytorium statystyczne. Idąc tym torem, wymiana handlowa Polski z tymi krajami zostanie omówiona łącznie.

Palestyna zajmowała powierzchnię zaledwie 23,1 tys. km². Jej demografia po 1918 r. zaczęła się gwałtownie rozwijać ze względu na ożywioną imigrację Żydów. W 1922 r. całkowita ludność Palestyny (bez Transjordanii) wynosiła około 757 tys. osób, z czego 591 tys. stanowili muzułmanie, 83 tys. Żydzi, 73 tys. chrześcijanie oraz 9,5 tys. pozostali. Imigracja żydowska oraz gwałtowny rozwój kraju spowodowały, że już w 1936 r. na ogólną liczbę około 1,3 mln osób, Żydzi stanowili 384 tys. Ludność ta charakteryzowała się niższym odsetkiem urodzeń niż wśród Arabów, jednak większa świadomość w zakresie higieny oraz dostęp do opieki zdrowotnej powodowały mniejszy w jej przypadku wskaźnik śmiertelności¹.

Palestyna zamieszkiwana była przez narodowości wyznające różne religie. Jak wspomniano wyżej, główny trzon mieszkańców stanowili Arabowie wyznający islam sunnicki. Większość z nich była rolnikami, jednak ich uprawy stały na niskim poziomie. Mimo to, wraz z ogólnym postępem,

¹ AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. w Jerozolimie Tytusa Zbyszewskiego i Radcy Handlowego R.P. w Tel-Awii, Dr. Bernarda Hausnera*, k. 11–12; „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1937, s. 1081; J. Parkes, *Palestine*, Oxford 1940, s. 5.

w Palestynie rozwijała się również produkcja arabska, która swym poziomem szybko wyprzedziła poziom upraw rolników z sąsiedniej Transjordanii². Około 100 tys. osób prowadziło koczowniczy tryb życia, zajmując się wypasem zwierząt. Żydzi zamieszkujący Palestynę dzielili się na aszkenazyjskich, pochodzących z Polski, Rosji, Niemiec, Rumunii i innych państw europejskich z wyjątkiem Hiszpanii, z której pochodzili Żydzi sefardyjscy. Ponadto do kraju napływała imigracja żydowska z Afryki Północnej, Jemenu i reszty Azji oraz z obu Ameryk. Na północy kraju zamieszkiwali Druzowie, których wyznanie było mieszaniną islamu, chrześcijaństwa i judaizmu. W całym kraju mieszkali liczni chrześcijanie różnych obrządków. Największe ich skupiska znajdowały się w pobliżu miejsc świętych³.

GOSPODARKA KRAJU

W omawianym okresie Palestyna była krajem rolniczym. Zacofanie odziedziczone po rządach tureckich zmuszało kolonistów do znacznych starań o rozwój rolnictwa. W połowie lat dwudziestych tylko 12 tys. km² stanowiło ziemię uprawną, z czego w rękach arabskich znajdowało się około 8 tys. km². Reszta należała do władz krajowych lub Żydów. Znaczną częścią Palestyny były pustynie bądź mokradła. Brak działek zmuszał kolonistów żydowskich do budowy systemów irygacyjnych i tym sposobem zdobywania nowych ziem pod uprawę. O rozwoju rolnictwa może świadczyć fakt, że obszar uprawianej ziemi wzrósł od 1918 r. aż sześciokrotnie. Postęp ten zawdzięcza Palestyna żydowskim imigrantom, którzy zakładali nowoczesne farmy. Poziom gospodarowania rolników arabskich był zazwyczaj prymitywny, a co za tym idzie mało wydajny. W gospodarstwach nie używano żadnych maszyn, a narzędzia najczęściej były bardzo przestarzałe⁴.

Najpopularniejszymi uprawami były zboża, głównie pszenica, jęczmień, owies, kukurydza i proso. Rośliny te uprawiała przeważnie ludność arabska, natomiast Żydzi przeznaczali pod nie tylko te ziemie, które nie nadawały się do produkcji warzyw i owoców. Z powodu bardzo niewielkiej wydajności, Palestyna zmuszona była do importu wszelkiego rodzaju zbóż. Szybko

² A. Jabre, *O działalności ekonomicznej Arabów w Palestynie*, [w:] *Arabski przemysł i handel w Palestynie*, oprac. R. Sładowski, Jerozolima 1944, s. 7–10.

³ AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 13–16.

⁴ L. Süßwein, *Palestyna buduje się...*, Kraków 1939, s. 85; AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 8; K. Orthwein, *Polska ekspansja gospodarcza na rynkach Palestyny i Syrii*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 14, s. 1; J. Hupka, *Przez Palestynę i Syrię oraz uwagi o kolonizacji żydowskiej w Palestynie*, Kraków 1928, s. 107–108; *Erec Israel. Jak Żydzi odbudują Palestynę*, Warszawa 1925, s. 5–8.

rozwijało się za to warzywnictwo. Wymagało ono jednak gleb dobrze nawodnionych oraz położonych w pobliżu ośrodków miejskich, co ułatwiało zbyt. Uprawa tytoniu miała charakter koniunkturalny i była stosowana wówczas, gdy pojawiał się zwiększony popyt na tę używkę⁵.



Fot. 24. Winobranie w winnicach Karmel

Źródło: *Palestyna współczesna w obrazach*, z. 2, Warszawa 1935, s. 164

Najważniejszą gałąź palestyńskiego rolnictwa stanowiło sadownictwo. Plantacje zlokalizowane były przeważnie na wybrzeżu, gdzie znajdowały się odpowiednie gleby oraz panował łagodny klimat. Spośród drzew najczęściej miejsca zajmowała uprawa pomarańczy. Odpowiednie warunki glebowo-klimatyczne powodowały, że owoce te były duże, soczyste i zawierały mało pestek. Areał sadów pomarańczowych w połowie lat dwudziestych wynosił około 4,6 tys. ha i ciągle wzrastał. Roczna produkcja systematycznie się rozwijała – z około 2,66 mln skrzyń⁶ w sezonie 1926/1927 do 10 mln w sezonie 1936/1937. Owoce te były głównym towarem wywozowym Palestyny. Blisko 90% ich produkcji szło na eksport, z czego 70% odbierała

⁵ AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 35–40; F. Pinner, *Das neue Palästina. Volkswirtschaftliche Studien*, Berlin 1926, s. 61.

⁶ Waga skrzyni pomarańczy wynosiła około 30 kg netto; vide: A. Kotiużyński, *Rolnictwo palestyńskie i osadnictwo żydowskie w Palestynie*, Jerozolima 1942, s. 52.

Wielka Brytania. Gwałtowny rozwój spółdzielni plantatorów pomarańczy, tzw. pardessów⁷, spowodował, że w 1933 r. Palestyna stała się drugim największym eksporterem tych owoców, ustępując pod tym względem tylko Hiszpanii. Uprawiano również inne drzewa cytrusowe – grapefruity, cytryny, cytryny, a także banany, figi, migdały, pistacje czy daktyle. Duże znaczenia miało również winogrodnictwo. Owoce eksportowano w stanie świeżym lub jako rodzyнки. Tylko nieznaczną część przeznaczano na wyrób wina. Tereny góryste bądź posiadające gorszą glebę, już w starożytności obsadzone były drzewami oliwkowymi⁸.

Ze względu na brak dużej ilości pastwisk hodowla palestyńska była słabo rozwinięta. Arabscy koczownicy wypasali kozy, których pogłowie w połowie lat dwudziestych przekraczało 841 tys. sztuk, oraz owce, których liczbę szacowano na prawie 291 tys. Bydło rogate również hodowane było głównie przez Arabów. Brak pasz powodował jednak, że zarówno wydajność, jak i liczba zwierząt, były mocno ograniczone. Tylko niektórzy koloniści żydowscy sprowadzali z Europy rasowe krowy, dające dziesięć razy więcej mleka niż gatunki arabskie. Poważnym utrudnieniem były jednak wysokie koszty ich utrzymania. Ponadto w Palestynie powszechnie hodowano muły, osły i wielbłądy, służące jako siła pociągowa, oraz drób⁹.

Imigracja żydowska przyczyniła się do szybkiego rozwoju przemysłu Palestyny, który w czasach tureckich praktycznie nie istniał. W 1918 r. występowało tam około 1,5 tys. obiektów przemysłowych i rękodzielniczych, a w 1930 r. liczba ta przekroczyła już 3,5 tys. Zaznaczyć należy jednak, że tylko 20% tych podmiotów zatrudniało więcej niż czterech robotników¹⁰. Przemysł rozwijał się nawet w okresie wielkiego kryzysu i to w znacznym tempie. Wartość produkcji w latach 1929–1935 wzrosła o 3,2 mln funtów, czyli o 84% w porównaniu z poprzednim siedmioletnim¹¹. Szybko postępująca industrializacja daleka była jednak do zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego. Przemysł palestyński skupiał się na niedużych podmiotach przetwarzających żywność. Zaliczyć można do nich młyny, piekarnie, olejarnie, fabryki papierosów, cukiernie czy winiarnie. Istniały również zakłady przetwarzające lokalne surowce – garbarnie, fabryki zapalek lub obuwia. Pojedyncze podmioty produkowały korki do butelek, nawozy sztuczne,

⁷ Nazwa pochodzi od pierwszej i największej spółdzielni producentów pomarańczy – Pardess.

⁸ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Jaffa Citrus Exchange do Mousse Chelouche*, k. 89; G. Klep-fisz, *Produkcja pomarańcz w Palestynie*, Warszawa 1938, s. 8; A. Kotużyński, *op. cit.*, s. 49–50.

⁹ L. Süßwein, *op. cit.*, s. 105–112; AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 43–47.

¹⁰ K. Orthwein, *op. cit.*, s. 1.

¹¹ *Memorandum submitted to the Palestine Royal Commission on behalf of the Jewish Agency for Palestine*, London 1936, s. 216.

wyroby ceramiczne bądź kosmetyki. W rękach arabskich znajdowały się wytwórnie mydła i nieliczne zakłady sukiennicze. Niektóre zakłady przetwarzały surowiec importowany, np. drewno na meble. Największą i najnowocześniejszą fabryką była cementownia Nesher w Hajfie. Podmiot ten nie tylko zaspokajał potrzeby rynku wewnętrznego, ale również eksportował cement na Cypr i do Egiptu, a w latach trzydziestych także i do innych państw. Cały szereg zakładów rzemieślniczych wytwarzał małe ilości towarów, które nie były w stanie zaspokoić miejscowego zapotrzebowania¹².

Inaczej wyglądała Transjordania. Kraj o powierzchni 92 tys. km², liczył w latach trzydziestych około 300–320 tys. mieszkańców, w tym blisko 30 tys. Czerkiesów i chrześcijan. Znaczna część ludności muzułmańskiej prowadziła koczowniczy tryb życia, zajmując się wypasem owiec i kóz, a niekiedy również rabunkiem. Głównym ośrodkiem kraju był liczący 10 tys. mieszkańców Amman, przez który przebiegała jedyna linia kolejowa z Damaszku do Ma'an¹³. Obszary zielone zajmowały tu zaledwie 7,7 tys. km², z czego 2,8 tys. km² stanowiły lasy i nie nadające się pod uprawę pastwiska. Głównymi uprawami były zboża i – w niewielkim stopniu – winnice. Transjordańskie rolnictwo uzależnione było od deszczy, system irygacyjny obejmował bowiem zaledwie 260 km². Opady zaś występowały nieregularnie, co często prowadziło do słabych zbiorów. Transjordania, z powodu braku napływu kapitału zagranicznego, który w przypadku Palestyny był podstawą rozwoju gospodarczego, długo pozostawała ubogim, rolniczo-pasterskim krajem¹⁴.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Brak bogactw naturalnych, wzmożona imigracja oraz niedostateczność rodzimej produkcji zmuszały Palestynę do prowadzenia ożywionego importu. Składały się nań towary wszelkiego rodzaju – od artykułów żywnościowych, przez tekstylia, materiały budowlane, maszyny do towarów luksusowych. Spośród nich najważniejszą pozycją były wszelkiego rodzaju wyroby włókiennicze, dalej ropa naftowa, wyroby metalowe, zwierzęta żywe, wyroby z drewna, ze szkła, węgiel, cement i inne materiały budowlane oraz zboże

¹² AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 17–27; L. Halpern, *Palestyna w liczbach*, „Wschód” 1933, nr 3/4, s. 86; A. Tartakower, *Sytuacja gospodarcza Palestyny*, [w:] *Palestyna współczesna w obrazach*, z. 2, Warszawa 1935, s. XXVII–XXVII.

¹³ AAN, ARP Londyn, sygn. 730, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do MSZ, 1 III 1928*, k. 128–129; *Palestine Royal Commission report. Presented by the Secretary of State for the Colonies to Parliament by Command of His Majesty*, London 1937, s. 308.

¹⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Konsulat RP Tel-Awiw do MSZ, 11 VIII 1939*, bp.

i mąka. Import daleko przeważał nad eksportem. W 1930 r. stosunek przywozu do wywozu wynosił aż 4:1¹⁵. Zaznaczyć należy jednak, że handel palestyński charakteryzowała się znacznym odsetkiem reeksportu, sięgającym 15% właściwego eksportu, a łącznie z tranzytem przekraczał w niektórych latach 25%¹⁶.

Również import transjordański znacznie przewyższał eksport. Pod koniec lat trzydziestych wyrażał się on stosunkiem 1:2 na niekorzyść kraju. Zaznaczyć należy, że znaczna część przywozu nie była objęta cłem. Były to artykuły przeznaczone do zaopatrzenia brytyjskich baz lotniczych rozlokowanych na terenie kraju lub materiały potrzebne do budowy szosy Hajfa–Bagdad. Import transjordański skupiał się na tekstyliach, nafcie, cukrze, kawie, ryżu oraz wyrobach przemysłowych masowego użytku. Najważniejszymi dostawcami były Wielka Brytania i jej posiadłości oraz niektóre państwa zachodnie, jak np. Niemcy. Głównym towarem eksportowym Transjordanii była pszenica, której rocznie plony wynosiły zaledwie od 40 do 113 tys. ton, z czego wywóz sięgał około 40%. Innymi towarami wywożonymi za granicę były: jęczmień, owoce, warzywa czy sezam. Praktycznie wyłącznymi odbiorcami transjordańskiego wywozu była Palestyna oraz, w mniejszym stopniu, Syria. Rolniczo-pasterski charakter, niska liczba ludności, ograniczone obroty handlowe oraz ogólna bieda powodowały, że Transjordanianie nie jawiła się jako pożądaný rynek¹⁷.

Palestyna oraz Transjordanianie miały wspólną taryfę celną. Początkowo była ona oparta jeszcze na taryfie tureckiej, przewidującej opłatę 12% *ad valorem* od wszystkich towarów importowanych. Szybko jednak stawka została obniżona o dwa punkty procentowe. Dopiero 4 listopada 1927 r., pod naciskiem miejscowych sfer produkcyjnych, władze zdecydowały się wprowadzić nową taryfę. Zawierała ona cały szereg ceł protekcyjnych, obliczonych na ochronę niektórych gałęzi miejscowej produkcji. Z drugiej strony całkowitemu zwolnieniu z opłat uległo wiele surowców, półfabrykatów, jak i maszyn niezbędnych do funkcjonowania przedsiębiorstw, a także urządzeń rolniczych. Zwolnieniu od cła podlegało też osobiste mienie oraz przedmioty domowego użytku, przywożone przez imigrantów¹⁸. Całkowicie wolny od opłat był handel pomiędzy mandatami Palestyny i Transjordanii tudzież Syrii i Libanu.

¹⁵ J. Adamkiewicz, *Stan gospodarczy Palestyny w 1923 r.*, Warszawa 1924, s. 14; K. Orthwein, *op. cit.*, s. 1.

¹⁶ *Palestyna*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie dla uczestników Wystawy Towarów Polskich w Kairze, Aleksandrii i Tel-Awiv*, Warszawa 1933, s. 8.

¹⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Konsulat RP Tel-Awiv do MSZ, 11 VIII 1939*, bp.

¹⁸ AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 74–75.

POLSKI EKSPORT DO PALESTYNY

W myśl decyzji Ligi Narodów, państwo administrujące terytorium mandatowym miało zagwarantować całkowite równouprawnienie w dziedzinie handlu, przemysłu, podatków i tranzytu dla wszystkich członków Ligi na obszarze danego mandatu. Oznaczało to, że Polska nie musiała zabiegać o specjalne umowy handlowe z Francją czy Wielką Brytanią w sprawach wymiany gospodarczej z ich mandatami, posiadała bowiem takie same prawa jak każde inne państwo. Zasada ta działała jednostronnie i nie oznaczała, że terytorium mandatowe uzyskiwało klauzulę najwyższego uprzywilejowania z każdym członkiem Ligi Narodów.

Początkowo jedynym układem regulującym wymianę handlową Polski z Wielką Brytanią był *Traktat handlowy i nawigacyjny pomiędzy Polską a Zjednoczonym Królestwem* z 26 listopada 1923 r. Odnosił się on tylko do europejskiego obszaru Wielkiej Brytanii i gwarantował klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Jednak artykuł 8 informował, że może on zostać rozciągnięty na jej zamorskie posiadłości, dominia i protektoraty, pod warunkiem wcześniejszej zgody przedstawiciela brytyjskiego w Warszawie. Artykuł 9 zakładał te same warunki w przypadku brytyjskich terytoriów mandatowych¹⁹. Wszelkie umowy międzynarodowe zawierane przez mandatariuszy nie obejmowały swą mocą krajów mandatowych. Było to w znacznym stopniu krzywdzące, ponieważ terytorium to nie mogło korzystać z dobrodziejstw wynikających z porozumienia handlowego, tak jak kolonie czy protektoraty. W związku z tym Komisja Mandatowa Ligi Narodów wystosowała apel, aby zarówno mandatariusze, jak i państwa z którymi zawierają oni umowy handlowe, rozciągały ich postanowienia na kraje mandatowe²⁰. Treść artykułu 9 traktatu polsko-brytyjskiego wynikała z tego właśnie orędzia.

Władze palestyńskie szybko wystąpiły z inicjatywą rozciągnięcia wspomnianego traktatu na obszar mandatu. Strona polska jednak się przed tym wzbraniała. Stanowisko to miało źródło w treści artykułu 1, który mówił o równouprawnieniu obywateli obu stron i korzystaniu przez nich z pełni praw na terytorium drugiej strony. W momencie rozciągnięcia traktatu na obszar Palestyny, z praw tych korzystałoby również Żydzi pochodzenia polskiego, którzy przyjęli obywatelstwo mandatu. Władze polskie obawiały się powrotu tej grupy i korzystania z pełni praw, co umożliwiłby im traktat z Wielką Brytanią²¹. Ostatecznie jednak wyrażono zgodę i w dniu 3 marca 1925 r. postanowienia traktatu zostały rozciągnięte na Palestynę. Władze

¹⁹ *Traktat Handlowy i Nawigacyjny pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem*, podpisany w Warszawie dnia 26 listopada 1923 r., DzU z 1924 r., nr 57, poz. 582.

²⁰ M. Buchwajtz, *Mandat Ligi Narodów nad Palestyną*, Kraków 1939, s. 114–115.

²¹ J. Łazor, *Brama na Bliski Wschód. Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Warszawa 2016, s. 147–148.

polskie zastrzegły sobie jednak prawo wycofania się z tej decyzji. Dopiero w tym momencie eksport palestyński uzyskał w Polsce klauzulę najwyższego uprzywilejowania²².

Z punktu widzenia interesów Polski konfrontacja Transjordanii z Palestyną zdecydowanie wypadała na korzyść tej drugiej. Wiązało się to z systematycznie powiększającą się społecznością żydowską, zasilaną w około 40% emigracją z Polski. Liczne powiązania finansowe i handlowe, a w latach trzydziestych brak ograniczeń dewizowych i kontyngentowych, stanowiły naturalny bodziec intensyfikujący wzajemny handel. Żydzi migrujący z Polski do Palestyny byli przyzwyczajeni do wyrobów znad Wisły i w przeważającej części kojarzyły im się one pozytywnie. Łatwo więc można było założyć, że w nowej ojczyźnie będą stanowić w ich przypadku klientelę. Do utrzymania lub rozszerzenia więzów handlowych przyczynić mógł się też fakt, że wielu imigrantów było w Polsce kupcami i dość dobrze znało jej wytwórczość oraz możliwości handlowe. Wszelkie kontakty i znajomości mogły się do tego tylko przyczynić²³.

W dalszej perspektywie Palestyna mogła się wręcz jawić jako brama wypadowa polskiego eksportu na Bliski Wschód. Zawdzięczała to stale rozbudowywanej komunikacji kolejowej i samochodowej z Libanem, Syrią i Irakiem oraz portom w Jaffie i Hajfie. Rolę tego drugiego, oddanego do użytku w 1933 r. można porównywać ze znaczeniem Gdyni dla Polski. Port w Hajfie stanowił nowoczesne centrum, mogące obsługiwać statki przez cały rok oraz czynił z Palestyny punkt wyjścia dalszej ekspansji na rynki bliskowschodnie. Nie można pominąć znaczenia Tel-Awiwu, który jako miasto założone od podstaw przez żydowskich imigrantów, szybko stał się centrum handlowym kraju²⁴.

Pierwsze udokumentowane kontakty gospodarcze Polski z Palestyną pochodzą z roku 1922. W odniesieniu do tej daty znamy jedynie łączne wartości eksportu i importu, bez rozróżnienia struktury towarowej²⁵. Bardziej

²² *Oświadczenie Rządowe z dnia 3 marca 1925 r. w sprawie stosowania Traktatu Handlowego i Nawigacyjnego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem, podpisanego w Warszawie dnia 26 listopada 1923 roku do terytorjum Palestyny*, DzU z 1925 r., nr 23, poz. 162; T. Kirsztrot, *Traktat handlowy polsko-brytyjski w zastosowaniu do Palestyny*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1933, nr 1, s. 13–14.

²³ *Polska i Polacy w cywilizacjach świata. Słownik encyklopedyczny. Terytoria*, t. 1, z. 3, red. W. Pobóg-Malinowski, Warszawa 1939, s. 177; L. Lewite, *Palestyna i Bliski Wschód*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 1, s. 3; J. Łazor, *Żydowska emigracja a polskie stosunki gospodarcze z Palestyną w okresie międzywojennym*, [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. J. Skodlarski, A. Pieczewski, Łódź 2014, s. 194.

²⁴ M. Friede, *Palestyna jako brama wypadowa na Bliski i Środkowy Wschód*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1938, nr 35, s. 8; Z. Wermuth, *Polityka emigracyjna a ekspansja gospodarcza Polski na Bliski Wschód*, „Kurier Poranny” 1935, nr 123, s. 11.

²⁵ Wartości te podaje statystyka palestyńska; *vide*: J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 149.

szczegółowe dane dotyczące towarów będących przedmiotem polskiego wywozu przypadają na rok 1923. Wówczas na rynek palestyński trafiło z Polski towarów za sumę 18,2 tys. funtów egipskich. Połowę stanowiło drewno i wyroby z niego, jak meble czy dykty. W tej branży towar polski pokrywał 10% potrzeb palestyńskiego rynku. Znaczną część eksportu stanowiły tekstylia bawełniane, koronki, firanki, koce wełniane i bawełniano-wełniane. Dużym popytem cieszyły się również wyroby z żelaza, na które składały się: kotły, wanny, łańcuchy, łóżka metalowe, a nawet obrabiarki do drewna²⁶. Artykuły te stanowiły jednak znikomy odsetek na palestyńskim rynku.

W kolejnych latach eksport do Palestyny gwałtownie się zwiększył. Wiązało się to ze wzmożoną imigracją Żydów z Polski, tzw. aliją Grabskiego. W 1925 r. wartość wywozu wzrosła o prawie 551% w porównaniu z rokiem 1923. Tym razem większość artykułów eksportowych stanowiły towary przetworzone. Popytem cieszyły się szczególnie wszelkiego rodzaju tekstylia, a także konfekcja, w tym: bielizna, odzież, tkaniny bawełniane, wełniane wyroby dziane oraz przędza. Przyjąć można założenie, że znaczny odsetek trafiających tu tekstyliów wiązał się z udziałem w mieszanych izbach handlowych przedstawicieli polskiego przemysłu włókienniczego. Dużym powodzeniem cieszyły się maszyny włókiennicze, które w tym czasie zajmowały drugie miejsce, zaraz po niemieckich, z udziałem w rynku na poziomie 25%. Rozwój budownictwa stwarzał popyt na polski cement. Ponadto w mniejszych ilościach eksportowano galanterię, pierze i puch oraz wyroby z nich, wyroby z metali kolorowych, narzędzia, drewno i wyroby z niego, obuwie, a nawet suszone grzyby²⁷.

W latach 1926–1928 Palestyna pogrążyła się w poważnym kryzysie ekonomicznym. Krach wywołany został załamaniem się koniunktury budowlanej, będącej niejako sztucznie nadmuchaną bańką. Napływający kapitał inwestowano prawie wyłącznie w nieruchomości. Szybko okazało się, że poczynania te były w znacznej części zabiegami spekulacyjnymi, obliczonymi na łatwy zysk. Zastój w budownictwie pociągnął za sobą dezorganizację gospodarki w całym kraju²⁸. Zapoczątkowany w 1926 r. kryzys spowodował falę reemigracji ludności żydowskiej. W ciągu dwóch lat powróciło do Polski ponad 12,4 tys. osób, czyli 13,1% imigracji z okresu 1920–1926. Odpływ został zahamowany w 1928 r. i od tej pory utrzymał się na jednolitym poziomie²⁹.

²⁶ J. Adamkiewicz, *op. cit.*, s. 14–15.

²⁷ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 156; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 152–154.

²⁸ A. Tartakower, *op. cit.*, s. XXVIII.

²⁹ A. Melezin, *Niektóre zdobycze żydowskiej kolonizacji w Palestynie i jej perspektywy na przyszłość*, Kraków 1938, s. 3.

W tym czasie stałą trudnością w wymianie polsko-palestyńskiej był przede wszystkim brak zorientowania eksporterów polskich w realiach handlu palestyńskiego. Polegało to na przedstawianiu cen fob porty polskie, kiedy kupcy palestyńscy oczekiwali cen cif porty palestyńskie. Jednak z powodu chaosu panującego w transporcie, obliczenie ceny cif było częstokroć trudne. Mimo trwającego w Palestynie kryzysu ekonomicznego, w 1928 r. około sto przedsiębiorstw polskich miało tam swych agentów handlowych³⁰.

Kryzys ekonomiczny Palestyny znacznie odbił się na polskim eksporcie do tego kraju. W latach 1926–1927 poważnie zawęził się asortyment wywożonych tekstyliów, których większość stanowiły wyroby bawełniane. Przystano eksportować odzież, która do tej pory przynosiła znaczne dochody. To samo dotyczyło maszyn włókienniczych. Ich obecność na rynku palestyńskim wiązała się z wąską emigracją grupy zamożnych kapitalistów, która w tym momencie całkowicie ustała³¹.

Załamanie się koniunktury budowlanej pociągnęło za sobą spadek przywozu polskiego cementu i tarcicy drzewnej. Do niekorzystnej sytuacji polskiego eksportu przyczyniło się tu dodatkowo uruchomienie lokalnej cementowni Nesher, a w konsekwencji – wprowadzenie wysokich protekcyjnych ceł na cement w 1927 r., podwyższonych jeszcze w roku następnym. Te niekorzystne zmiany spowodowały zaniechanie wywozu polskiego cementu do Palestyny już w 1929 r. Kryzys inwestycyjny w Palestynie nie trwał jednak długo i już w tym samym roku zaobserwowano pewną poprawę koniunktury. W tym okresie na szerszą skalę weszły na rynek palestyński inne materiały wykorzystywane w budownictwie i infrastrukturze, jak rury żelazne czy blacha cynkowa³².

Mimo perturbacji gospodarczych w Palestynie, Konsulat Generalny RP w Jerozolimie³³ przystąpił do działania na rzecz zwiększenia wymiany pomiędzy oboma krajami. Znaczenie Palestyny i Bliskiego Wschodu dostrzegł konsul Tytus Zbyszewski, który widział w tym regionie zastępczy teren zbytu wobec odpadnięcia rynku rosyjskiego. Wzmagająca się emigracja z Polski oraz potrzeba rozwinięcia współpracy handlowej, skłoniły władze polskie do rozbudowy placówek konsularnych w Palestynie. W tym celu w listopadzie 1927 r. uruchomiono biuro radcy handlowego w Hajfie, przeniesione później do Tel-Awiwu, a w 1931 r. przemianowane na Konsulat

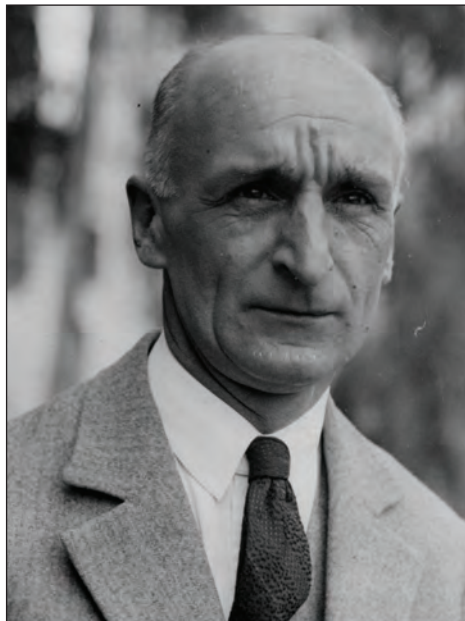
³⁰ *Sprawozdanie p[ana] Cheluche, [w:] Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa, Tel-Awiw 1928, s. 12.*

³¹ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 156.

³² K. Orthwein, *op. cit.*, s. 2; *Palestyńska taryfa celna*, „Komunikat Informacyjny” 1929, nr 4, s. 15–16; AAN, KHRP Casablanca, sygn. 12, *Palestyna* [zbyt cementu], bp.

³³ Placówka w Jerozolimie została przemianowana na Konsulat Generalny w 1925 r.

Generalny³⁴. Na czele tej placówki stanął Bernard Hausner, ekonomista, a zarazem Żyd. W Warszawie uważano, że to ułatwi mu nawiązanie współpracy z przedsiębiorcami żydowskimi w Palestynie³⁵.



Fot. 25. Zdzisław Kurnikowski, konsul generalny RP w Jerozolimie w latach 1931–1937. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-D-1817



Fot. 26. Tytus Zbyszewski, konsul generalny RP w Jerozolimie w latach 1927–1930. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-D-1824

Sytuacja uległa poprawie dopiero pod koniec 1928 r. Polska w dalszym ciągu zachowywała bardzo korzystne saldo handlowe z Palestyną. Przykładowo w 1929 r. eksport z nad Wisły był sześciokrotnie większy niż import z tego kraju. U schyłku lat dwudziestych artykuły przetworzone w dalszym stopniu stanowiły gros importu z Polski. Wśród nich główną pozycję zajmowały wszelkie tekstylia bawełniane i wełniane, a także obuwie czy galanteria. Dodatkowo rozwinął się eksport takich produktów, jak: mąka, wyroby cukiernicze, węgiel kamienny, naczynia emaliowane, z których część pojawiała się na rynku palestyńskim już w połowie dekady³⁶.

³⁴ Konsulat Generalny RP w Tel-Awiiw zmienił nazwę na Konsulat RP w 1934 r.

³⁵ J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita Polska wobec Palestyny*, „Almanach Żydowski” 1999/2000, t. 16, s. 10–11.

³⁶ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1926/1927, s. 256–257; 1928, s. 243–244; 1929, s. 65–66.

Warto odnotować, że Palestyna zajmowała pierwsze miejsce w polskim eksporcie książek. Były to głównie pozycje w języku polskim oraz jidysz. Polskie statystyki mówią, że w roku 1928 wywieziono do Palestyny literatury za 26 tys. zł, natomiast dane palestyńskie szacują tę liczbę aż na 10 tys. funtów, tj. prawie 434 tys. zł. Tak duża rozpiętość wynikała z faktu, że wiele polskich książek trafiało do Palestyny za pośrednictwem państw trzecich oraz było zabieranych ze sobą przez imigrantów. Statystyka palestyńska mówi jasno, iż zainteresowanie polską książką w społeczności żydowskiej było bardzo duże. Wiele księgarni palestyńskich utrzymywało bezpośrednie kontakty z wydawnictwami w Polsce, a nawet prowadziło biblioteki. Zbyt byłby jeszcze większy gdyby podmioty polskie wysyłały do Palestyny katalogi z nowymi pozycjami w swej ofercie³⁷.

Tabela 28

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Palestyny
w latach dwudziestych, w tys. zł

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Ogółem	887	2 133	1 082	769	922	1 513
Mąka i kasze	–	6	70	–	–	12
Wyroby cukiernicze	–	–	–	–	0	16
Grzyby	2	3	3	2	4	5
Tłuszcze i wyroby mięsne	–	1	–	–	5	–
Pierze i puch	3	3	6	8	2	8
Wyroby z pierza i puchu	26	28	5	3	3	4
Tarcica drzewna	8	12	12	12	14	3
Meble	1	100	70	36	42	19
Inne wyroby z drewna	3	22	8	0	5	58
Papier i tektura	1	13	–	–	–	–
Książki i dzieła sztuki	142	198	73	16	26	26

³⁷ IPMS, Konsulat Generalny RP w Tel-Awiiwie (dalej: KGRP Tel-Awiiw), sygn. A.49/50, *Ogniwo wiążące kontynenty*, k. 57; *Eksport książek do Palestyny*, „Komunikat Informacyjny” 1929, nr 17, s. 11.

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Cement	–	–	133	135	38	–
Węgiel kamienny	–	–	–	79	–	–
Skóry wyprawione	1	5	–	–	1	0
Obuwie	8	9	2	8	2	3
Wyroby szklane	5	45	9	1	–	17
Wyroby gumowe	–	–	–	–	–	15
Oleje silnikowe	–	7	–	5	35	–
Parafina	–	–	–	–	90	–
Wyroby chemiczne	–	16	–	–	–	–
Wyroby z blachy, naczynia emaliowane	1	5	–	5	11	24
Wyroby kotlarskie i rury	–	1	–	–	7	405
Narzędzia rzemieślnicze	4	18	2	–	–	3
Maszyny włókiennicze	8	26	–	2	–	3
Inne maszyny i aparaty	95	186	2	–	1	6
Inne wyroby żelazne	11	12	–	1	10	14
Wyroby z mosiądzu, brązu i miedzi	9	42	17	10	12	16
Wyroby z cynku	6	–	–	–	23	23
Wyroby zegarmistrzow- skie	–	49	–	0	–	1
Przędza bawełniana	13	2	6	1	6	1
Tekstylia bawełniane	54	307	484	260	285	232
Wełna surowa	1	19	–	–	–	–
Przędza wełniana	49	3	11	–	–	1
Tekstylia wełniane	59	29	20	8	99	330
Tekstylia jedwabne	–	2	4	3	35	13

Tabela 28 cd.

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Bielizna	152	208	21	14	11	17
Wyroby dziane	21	54	5	3	28	8
Odzież wszelka	101	534	12	25	20	98
Inne wyroby tekstylne gotowe	39	62	62	41	47	52
Galanteria	54	11	6	5	1	2
Instrumenty, przybory szkolne, aparaty pomiarowe	4	37	–	–	–	–
Inne	6	58	39	86	59	78

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 152–154; 1926/1927, s. 256–257; 1928, s. 243–244; 1929/1930, s. 65–66; *Polska–Palestyna*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934, s. 1–8.

Handel Polski z Palestyną w latach dwudziestych nosił znamiona przypadkowości. Brak było skoordynowanej akcji i systematycznego planu ekspansji na ten rynek. Niejednokrotnie eksport lub import był inicjatywą jednostek bądź poszczególnych przedsiębiorstw. Stąd pojawiają się w statystyce lata, w których wywieziono do Palestyny znaczną ilość jakiegoś towaru, w kolejnych zaś latach już wcale³⁸. W innych przypadkach firmy polskie lekcewały oferty z Palestyny, a nawet nie chciały wysyłać własnych cenników i wzorów. Kiedy już zdecydowano się przedstawić ofertę, niejednokrotnie była ona niepełna. Zdarzały się przypadki wysłania towaru gatunkowo innego niż zamówiony. Poważnym utrudnieniem był również brak bezpośredniości we wzajemnej wymianie. Znaczna część eksportu odbywała się za pośrednictwem firm obcych, głównie niemieckich, gdańskich, włoskich czy brytyjskich. W tym okresie przedsiębiorstwa polskie bardzo niechętnie nawiązywały kontakty z rynkami zamorskimi³⁹.

Lata trzydzieste przyniosły dalsze rozszerzenie asortymentu polskiego wywozu do Palestyny w rozmaitych dziedzinach. Kraj ten jako jeden z niewielu na świecie nie został dotknięty przez wielki kryzys. Zwiększająca się imigracja Żydów z całego świata powodowała napływ znacznego kapitału.

³⁸ N. Wasermil, *Stosunki handlowe między Polską a Palestyną*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1933, nr 2, s. 75.

³⁹ AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 59–58; J. Makarczyk, *Przez Palestynę i Syrię. Szkice z podróży*, Warszawa 1925, s. 100–101.

Dzięki temu Palestyna w czasach światowej depresji była obszarem gwałtownie rozwijającym się. Skurczenie się zbytu w Europie oraz na rynku wewnętrznym, popychało eksporterów polskich na obiecujący rynek palestyński. Niestety spadek wartości funta w 1931 r. spowodował relatywny wzrost cen towarów polskich wysyłanych do Palestyny. W tej sytuacji konieczne okazało się subsydiowanie polskiego eksportu w postaci zwrotu ceł lub jeszcze większych dotacji. Z perspektywy czasu okazało się, że posunięcie to było kluczowe do handlu polskiego z Palestyną⁴⁰.

Jednym z najważniejszych artykułów eksportowanych z Polski do Palestyny było drewno i wyroby z niego. Rozwój budownictwa i infrastruktury w Palestynie powodował znaczne zapotrzebowanie na ten surowiec. Sprowadzano głównie sosnowe deski, belki oraz podkłady kolejowe. W połowie dekady polski surowiec zaspokajał już 60% potrzeb palestyńskiego importu drewna budowlanego⁴¹. Wzrastający eksport palestyńskich owoców wymagał z kolei znacznej ilości skrzynek. Do ich wyrobu sprowadzano z Polski gotowe komplety, które wystarczało na miejscu zbić gwoździami. Poza Polską największymi dostawcami były Rumunia, Jugosławia i ZSRR, jednak wyroby znad Wisły były bardziej cenione ze względu na gatunek drewna oraz atrakcyjną cenę. W samym 1934 r. żydowscy plantatorzy zakupili w Polsce ponad milion skrzynek, a w roku następnym zamówienia opiewały na 3 mln sztuk, co stanowiło około 33% całości zapotrzebowania. Polskie fabryki nie były jednak w stanie dostarczyć tak znacznych ilości, ich moce przerobowe oceniano bowiem łącznie na 3 mln sztuk. Musiało to pokryć zapotrzebowanie krajowe oraz inne zamówienia zagraniczne⁴².

Wprowadzona pod koniec 1934 r. obniżka cła na pomarańcze stworzyła możliwość gwałtownego skoku ich przywozu do Polski. Jednocześnie zachowano kompensaty importu cytrusów palestyńskich w zamian za komplety skrzyniowe. MPiH stało na stanowisku, że pomarańcze mogą dostarczać tylko te firmy, które kupią odpowiednie ilości skrzynek. Jak już wspomniano przemysł polski nie był jednak w stanie wyprodukować ich tylu, aby pokryć wartość importu pomarańczy palestyńskich. Powodowało to wzmożone zabiegi eksporterów palestyńskich o zakup polskich skrzynek, a mimo to i tak wszyscy chętni nie byli w stanie ich dostać. Te firmy, którym nie udało się zakupić skrzynek w Polsce nie mogły eksportować do niej owoców. W związku z tym już w 1935 r. pojawiły się głosy, zwłaszcza

⁴⁰ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 162–163.

⁴¹ A. Mozeson, *Polsko-palestyńskie stosunki handlowe*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1935, nr 4, s. 224–225; J. Sieradzki, *Jak zdobyć rynki Bliskiego Wschodu?*, „Rynek Drzewny” 1934, nr 55, s. 1; AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do PIE*, 19 XII 1935, k. 191–192.

⁴² AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do Ambasady RP Londyn*, 29 XI 1934, k. 113; *ibidem*, MSZ, sygn. 6274, *Stan eksportu Polski do Palestyny i [jego] możliwości rozwoju w bliskiej przyszłości*, luty 1935, k. 15; A. Kotiuziński, *op. cit.*, s. 54.

ze strony największego eksportera cytrusów palestyńskich Jaffa Citrus Exchange, mówiące o potrzebie sprzedania przez Polskę tejże firmie całego kontyngentu skrzynek, które następnie rozdzielane byłyby pomiędzy jej udziałowców. Umożliwiłoby to wszystkim członkom Jaffa Citrus Exchange nabycie kompletów skrzyniowych, a w konsekwencji eksport owoców do Polski⁴³.

Prezes Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej Moussa Chelouche w wywiadzie dla „Codziennej Gazety Handlowej” twierdził, że polscy producenci skrzynek posiadają jednocześnie kontyngenty na przywóz pomarańczy. Z tego też powodu mieli oni obniżyć jakość swych wyrobów oraz zwiększyć cenę i tak bowiem skrzynki będą kupione przez palestyńskich eksporterów owoców. Postulował, aby całość polskiej produkcji kompletów skrzyniowych została scentralizowana w ręku jednej instytucji, która stale współpracowałaby z Jaffa Citrus Exchange⁴⁴. Dywagacje te nie miały podstaw, rozdziałem kontyngentów zajmowało się bowiem tylko i wyłącznie MPIH. Producenci skrzynek nie mieli wpływu na wysokość kontyngentów cytrusowych oraz na to, komu zostaną one przyznane. Nieprawdą były również zarzut odnośnie do zwiększenia cen. Stawki w sezonie 1935/1936 były pomniejszone o różnicę w kursie funta z poprzedniego roku. Nieznaczna różnica w porównaniu z cenami skrzynek jugosłowiańskich i rumuńskich wynikała z dłuższej drogi transportu, co nieznacznie podwyższało cenę brutto⁴⁵. Z tego też powodu MPIH nie zamierzało ingerować w tę sprawę, utrzymując dotychczasowy system rozdziału kontyngentów w ramach kompensaty cytrusowej. Do końca lat trzydziestych większość polskiej produkcji kompletów skrzyniowych trafiała do Palestyny, zaspokajając średnio 30% tamtejszego zapotrzebowania⁴⁶.

Rozwój palestyńskiego budownictwa stwarzał duże zapotrzebowanie na meble drewniane. Gotowe wyroby sprowadzano do Palestyny z Syrii, a z Europy tylko w nieznacznych ilościach. Było to spowodowane dość znaczną miejscową produkcją rzemieślniczą. Z tego też powodu oraz wskutek braku surowca, Palestyna była pojemnym rynkiem na znaczne ilości prefabrykatów oraz wyselekcjonowanego drewna do produkcji mebli na miejscu. W dostarczaniu tych materiałów Polska była liderem, zaspokajając średnio 65% tamtejszego zapotrzebowania. Import gotowych mebli polegał na jednostkowych wyjazdach kupców palestyńskich do Europy i dokonywaniu tam zakupów. Towar ze Starego Kontynentu był znacznie lepszej jakości

⁴³ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do MPIH*, 9 V 1935, k. 170–186.

⁴⁴ *Stosunki polsko-palestyńskie i system kontyngentów*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1935, nr 120, s. 2.

⁴⁵ *W sprawie polskiego eksportu skrzyń*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1935, nr 132, s. 3.

⁴⁶ IPMS, KGRP Tel-Awiv, sygn. A.49/50, *Ogniwo wiążące kontynenty*, k. 56.

i jednocześnie tańszy. Przykładowo polskie meble klasyczne były dwa razy tańsze od wyrobów palestyńskich⁴⁷.

Znany jest przypadek Izaaka Altenberga, jednego z żydowskich kupców działających w Tel-Awii, który udał się specjalnie do Kalwarii Zebrzydowskiej w celu nawiązania bezpośrednich kontaktów z tamtejszymi producentami mebli klasycznych. Podczas swego pobytu w Polsce w połowie 1935 r., zakupił tamtejszych wyrobów za prawie 16,9 tys. zł. Kiedy jednak przybył do Palestyny, został w Tel-Awii napadnięty przez tamtejszych stolarzy, którzy nie godzili się na import mebli. Towar I. Altenberga został zniszczony, a on sam bardzo pobity. Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że musiała zająć się tym policja z Jaffy, miejscowe jednostki wykazały bowiem wyjątkową opieszałość⁴⁸.

Przez cały okres lat trzydziestych Polska była liderem w palestyńskim imporcie dykty klejonej. Przemysłowcy z nad Wisły optymistycznie patrzyli na ten kraj, mimo silnej konkurencji tańszego towaru z ZSRR. Duże w tym zasługi miały osobiste kontakty pomiędzy eksporterami a importerami. W I połowie lat trzydziestych Polska kontrolowała nawet do 70% palestyńskiego rynku dykty klejonej. Brak obfitych drzewostanów w Palestynie i Transjordanii utwierdzał polskich producentów w przekonaniu, że w krajach tych nie powstanie rozwinięty przemysł drzewny, co dalej będzie wymagać importu tych towarów z zagranicy, w tym przede wszystkim z Polski. Intensyfikacja tej branży doprowadziła do tego, że w 1937 r. tak mały rynek jak Palestyna odbierała 3,3% całości polskiego eksportu dykty⁴⁹.

Ważny filar importu z Polski stanowiły wszelkie wyroby metalowe. Mimo trwającego na świecie kryzysu, Palestyna przeżywała w tym okresie boom budowlany, spowodowany głównie koniecznością szybkiej lokacji kapitału w nieruchomości⁵⁰. W związku z tym istniało poważne zapotrzebowanie na żelazo budowlane, takie jak walcówka, blacha ocynkowana, drut czy rury wodociągowe. Towary te były niezbędne w budownictwie zarówno prywatnym, jak i przemysłowym. W pracach wykończeniowych istniało również duże zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju okładziny, obicia, ramy, okucia, klamki itp., które były wykonane z metali kolorowych, a także żeliwne wyroby sanitarne, jak umywalki czy wanny⁵¹.

⁴⁷ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awii do Izby Rzemieślniczej w Krakowie*, 27 II 1935, k. 168.

⁴⁸ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awii do PIE*, 2 V 1935, k. 165–166.

⁴⁹ *Przemysł i handel...*, s. 55; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/24, *Eksport dykt z Polski*, bp.; D. Goldberg, *op. cit.*, s. 29.

⁵⁰ K. Pruszyński, *Kraj, który nie zna kryzysu*, [w:] *Palestyna. Zbiór artykułów i przemówień o Palestynie*, Warszawa 1935, s. 19–22.

⁵¹ S. Jaffe, *Widoki rozwoju polsko-palestyńskich stosunków handlowych*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1935, nr 3, s. 131.

W eksporcie żelaza do Palestyny prym wiodła katowicka spółka Polski Eksport Żelaza. O skali intensyfikacji wywozu rur żelaznych może świadczyć fakt, że jeszcze w 1932 r. Polska partycypowała zaledwie w 9% palestyńskiego importu tego towaru, natomiast w roku następnym już w 46,5%, co dawało jej drugie miejsce na rynku. Skok ten wynikał z utworzenia na miejscu składu konsygnacyjnego polskich wyrobów żelaznych. Dzięki temu palestyński odbiorca mógł na bieżąco orientować się w jakości i specyfice szeregu wyrobów polskich⁵². Już w 1935 r. kraj ten odbierał 5,2% polskiego eksportu żelaza, co plasowało go na siódmej pozycji wśród zagranicznych odbiorców⁵³. Na przeszkodzie w dalszym rozwoju tego handlu stały jednak zbyt wysokie stawki frachtu. Monopolista, jakim była Svenska Orient Linien nakładała na żelazo polskie opłatę w wysokości 22 szylingów od tony, czyli ponad dwa razy tyle, co na towary wpływające z Antwerpii⁵⁴.

Dobre rezultaty polskiego wywozu żelaza do Palestyny zaczęły być z czasem niwelowane przez fatalną organizację zbytu. Wiele hut polskich zrzeszonych w ramach Polskiego Eksportu Żelaza, wysyłało na miejsce swych przedstawicieli, którzy oferowali coraz to niższe ceny, wzajemnie się „wzgryzając”. Oferowane produkty były sprzedawane po stawkach znacznie niższych niż rynkowe. W oczach importerów palestyńskich podważyło to rzetelność zapewnien Polskiego Eksportu Żelaza, że ich produkty oferowane są po tych samych cenach co konkurencyjne. Nie można było nie odnieść wrażenia, że członkowie syndykatu wzajemnie się zwalczają, a na to tylko czekali palestyńscy importerzy. Podobna sytuacja występowała w sąsiednim Egipcie. W konsekwencji cały międzynarodowy kartel zdecydował się obniżyć ceny wyrobów żelaznych⁵⁵.

Sytuacja zaczęła się pogarszać w II połowie lat trzydziestych. W tym czasie ruch budowlany w Palestynie poważnie zmalał. W pierwszym rządzie wiązało się to z włoską agresją na Abisynię. Niepewność co do tego, czy konflikt nie rozleje się na cały region, powodowała wstrzymanie wielu inwestycji. Zdecydowanie poważniejszym ciosem w prosperitę budowlaną było arabskie powstanie, jakie wybuchło w 1936 r. W reakcji na to gwałtownie spadł ruch imigracyjny Żydów do Palestyny, a jednocześnie – dopływ kapitałów. Wiele inwestycji stanęło w miejscu lub całkowicie ich zaniechano, a tym samym spadł przywóz materiałów budowlanych. Sytuacja poprawiła

⁵² AAN, Towarzystwo Polskiego Eksportu Żelaza S.A. w Hadze (dalej: TPEŻH), sygn. 8, S. Michajłowski do Polskiego Eksportu Żelaza, 30 V 1937, bp.; *ibidem*, ARP Londyn, sygn. 500, Konsulat RP Tel-Awiv do MPiH, 4 XII 1934, k. 116.

⁵³ E. Czechowicz, *Polski eksport hutniczy w r. 1936*, Katowice 1937, s. 29.

⁵⁴ AAN, MSZ, sygn. 6274, Konsulat RP Tel-Awiv do MPiH, 28 II 1935, k. 88–89.

⁵⁵ AAN, MSZ, sygn. 6274, *Sprawozdanie z podróży do Palestyny, Syrii, Egiptu, Grecji i Turcji*, 13 I 1935, k. 92.

się nieco w 1937 r., jednak nie na długo. Przed kryzysem import żelaza budulcowego wynosił 8–9 tys. ton miesięcznie, natomiast w połowie 1938 r. zaledwie 1–1,5 tys. ton⁵⁶.

Spadek palestyńskiego zapotrzebowania na wyroby żelazne nie był jedyną przyczyną zmniejszenia się eksportu polskiego. Dostawy żelaza do Palestyny były dzielone przez międzynarodowy kartel, którego członkiem był Polski Eksport Żelaza. Limity przyznane Polsce nie były znaczne, ale wskutek zbyt wysokich cen, nawet i one nie zostały w całości wykorzystane. Wiele firm palestyńskich zaopatrywało się w wyroby żelazne od eksporterów niezrzeszonych, którzy oferowali znaczne korzystniejsze ceny oraz lepsze warunki płatności⁵⁷. Produkty polskie były średnio o 3% droższe od czechosłowackich czy niemieckich. Niemcy z kolei oficjalnie sprzedawali swe artykuły po cenach kartelowych, a więc wysokich. Rzeczywistość była jednak odmienna. Palestyńscy importerzy wpłacali 100% ceny, ale w zamian dostawali znaczną bonifikatę z funduszu Havara, który gromadził kapitały Żydów niemieckich chcących je transferować za granicę. Dzięki temu eksporterzy niemieccy mieli dowód, że nie sprzedają swych wyrobów po cenach niższych niż ustalone w ramach kartelu. Mimo że wielu kupców palestyńskich bojkotowało towary niemieckie, to z drugiej strony zdawano sobie sprawę, że ich import pozwalał jednocześnie na transfer kapitałów żydowskich do Palestyny⁵⁸.

W zaistniałej sytuacji w 1938 r. zdecydowano się włączyć wyroby żelazne do kompensaty za owoce cytrusowe. W związku z tym 40% pokrycia należności za import cytrusów miało przypaść na wyroby żelazne potrzebne do eksportu owoców, jak obręcze metalowe na skrzynie czy gwoździe. W krótkim czasie powyższe rozporządzenie objęło również inne wyroby metalowe, w tym żelazo lane i walcowane⁵⁹. Warunki zapłaty ustalone przez MPiH okazały się jednak niekorzystne dla eksporterów palestyńskich. Ich należność miała być uiszczana w 60% w złotychkach, w pozostałych zaś 40% w dewizach, do czego włączono również fracht. W związku z tym, że polskie produkty żelazne były droższe średnio o dwa funty od tony niż wyroby konkurencyjne, firmy palestyńskie narażone były na straty wynoszące około 33% oraz dalsze 2–3% na skutek opłaty frachtu dewizami. W zaistniałej sytuacji polscy eksporterzy wyrobów hutniczych proponowali, aby zapłatę w dewizach zmniejszyć do jej 20%. W przeciwnym razie groziło to wyrugowaniem polskich wyrobów żelaznych z rynku palestyńskiego. Tamtejsze

⁵⁶ AAN, TPEŻH, sygn. 27, *Obзор sytuacji na palestyńskim rynku żelaza*, 23 V 1938, bp; „Sprawozdanie z Działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej za rok 1936”, s. 5–8.

⁵⁷ AAN, TPEŻH, sygn. 27, *Obзор sytuacji na palestyńskim rynku żelaza...*, bp.

⁵⁸ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do MPiH*, 4 XII 1934, k. 115–118.

⁵⁹ AAN, PIR, sygn. 118, *MPiH do PIR*, 17 III 1939, bp.

firmy wołały bowiem kompensować eksport cytrusów innymi towarami polskimi, których cena była niższa⁶⁰. Do końca okresu międzywojennego nie udało się jednak rozwiązać tego problemu.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również wyroby tekstylne o bardzo szerokim asortymencie – od przędzy po konfekcję i ceraty. Głównymi dostawcami tekstyliów na rynek palestyński były Wielka Brytania i Japonia, z którymi ciężko było konkurować. Wyroby japońskie sprzedawane były po cenach dumpingowych, mimo że kraj ten od 1933 r. nie należał już do Ligi Narodów, a jego towary powinny być objęte maksymalną stawką celną⁶¹. Pomimo tych trudności Polska z powodzeniem wysyłała wyroby włókiennicze do Palestyny. Jednak w ogólnym zestawieniu importu tych artykułów udział Polski wynosił zaledwie od 1,5 do 3%. Przytłaczająca większość polskiego eksportu tekstyliów pochodziła z łódzkiego okręgu włókienniczego, który po 1918 r. usilnie szukał nowych rynków zbytu wobec utraty odbiorcy rosyjskiego. Aby uatrakcyjnić cenowo polską ofertę towarów włókienniczych Polsko-Palestyńska Izba Handlowa wystąpiła z inicjatywą eksportu „ramszy”, czyli artykułów sezonowych, zalegających w magazynach. Towary te były odpowiednio tańsze, ale dobre jakościowo. Projekt został zrealizowany jesienią 1935 r., przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego, który udzielił na ten cel kredytu w wysokości 400 tys. zł⁶².

Mimo licznych prób, nie udało się szerzej wejść na rynek palestyński z polskim węglem kamiennym. Jako paliwo opałowe wykorzystywano tu najczęściej ropę naftową, transportowaną od 1935 r. rurociągiem z Iraku do Hajfy. Ponadto łagodny klimat, a jednocześnie brak rozbudowanego przemysłu, nie czyniły z Palestyny poważnego odbiorcy węgla. W latach trzydziestych roczne zapotrzebowanie wynosiło zaledwie 55 tys. ton i było zużywane prawie wyłącznie przez kolej. Pierwszą próbną partię 30 ton wysłano bezpośrednio do Hajfy w 1934 r. i okazało się, że tamtejsi odbiorcy nie byli zadowoleni z jej jakości. Wcześniej w większych ilościach docierał

⁶⁰ AAN, TPEŻH, sygn. 27, *Memoriał w sprawie eksportu wyrobów walcowanych z Polski do Palestyny w ramach kompensaty cytrusowej*, 14 XII 1938, bp.; *ibidem*, S. Michajłowski do Polskiego Eksportu Żelaza, 6 I 1939, bp.

⁶¹ Mimo że Japonia wystąpiła z Ligi Narodów, jej wyroby dalej sprzedawane były po minimalnych stawkach celnych. Działo się tak, ponieważ Brytyjczycy uznali, że Palestyna podlega pod brytyjsko-japoński traktat handlowy z 1911 r., zakładający klauzulę najwyższego uprzywilejowania dla towarów japońskich we wszystkich posiadłościach Imperium. Było to jednak błędne rozumowanie, niezgodne z artykułem 18. mandatu Palestyny, obszar ten był bowiem jedynie pod zarządem brytyjskim, a nie jego kolonią, krajem składowym czy protektoratem. Pomimo głosów podnoszonych w tej sprawie, Komisja Mandatowa Ligi nie zajęła żadnego stanowiska; *vide*: P. Wasserman, *Rozwój gospodarki palestyńskiej*, Warszawa 1936, s. 7; *Memorandum submitted to the Palestine...*, s. 226–228.

⁶² AAN, MSZ, sygn. 6274, *Stan eksportu Polski do Palestyny i [jego] możliwości rozwoju w bliskiej przyszłości*, luty 1935, k. 17; S. Jaffe, *op. cit.*, s. 131; E. Baruchin, *Łódź. Łódzkie towary włókiennicze na rynkach Palestyny i Bliskiego Wschodu*, „Nasz Przegląd” 1935, nr 293, s. 9.

do Palestyny polski węgiel za pośrednictwem portu w Aleksandrii, a jego jakość nie wzbudzała zastrzeżeń. Sytuacja uległa poprawie wraz z nasileniem się bojkotu węgla niemieckiego przez kupców żydowskich, z których część nawiązała bezpośredni kontakt ze spółkami śląskimi. Jednak na większe efekty należało poczekać do 1937 r.⁶³

W latach trzydziestych próbowano powrócić na rynek palestyński z polskim cementem. W tym czasie palestyńska produkcja już nie wystarczała na zaspokojenie potrzeb budownictwa, które prężnie się rozwijało pomimo światowego kryzysu. Było to jednak poważnie utrudnione wskutek funkcjonowania lokalnej cementowni Nesher oraz zaporowych ceł. Dodatkowo trudno było konkurować z towarami jugosłowiańskim i belgijskim, które opanowały rynek. Pierwsze poważniejsze transakcje i stałe kontakty nawiązano dopiero w 1933 r. Nie zdołano jednak odbudować pozycji z lat dwudziestych. Oprócz wspomnianych wyżej czynników, poważną przeszkodą były bardzo wysokie stawki frachtu żądane przez Svenska Orient Linien. Od polskiego cementu pobierano opłatę w wysokości dziesięciu szylingów za tonę, kiedy jego cena cif porty palestyńskie wynosiła 25 szylingów. Liczne skargi kierowane pod adresem przewoźnika nie odnosiły skutku, zapewne z uwagi na jego monopolistyczną pozycję w odniesieniu do transportu z Gdyni na Bliski Wschód⁶⁴.

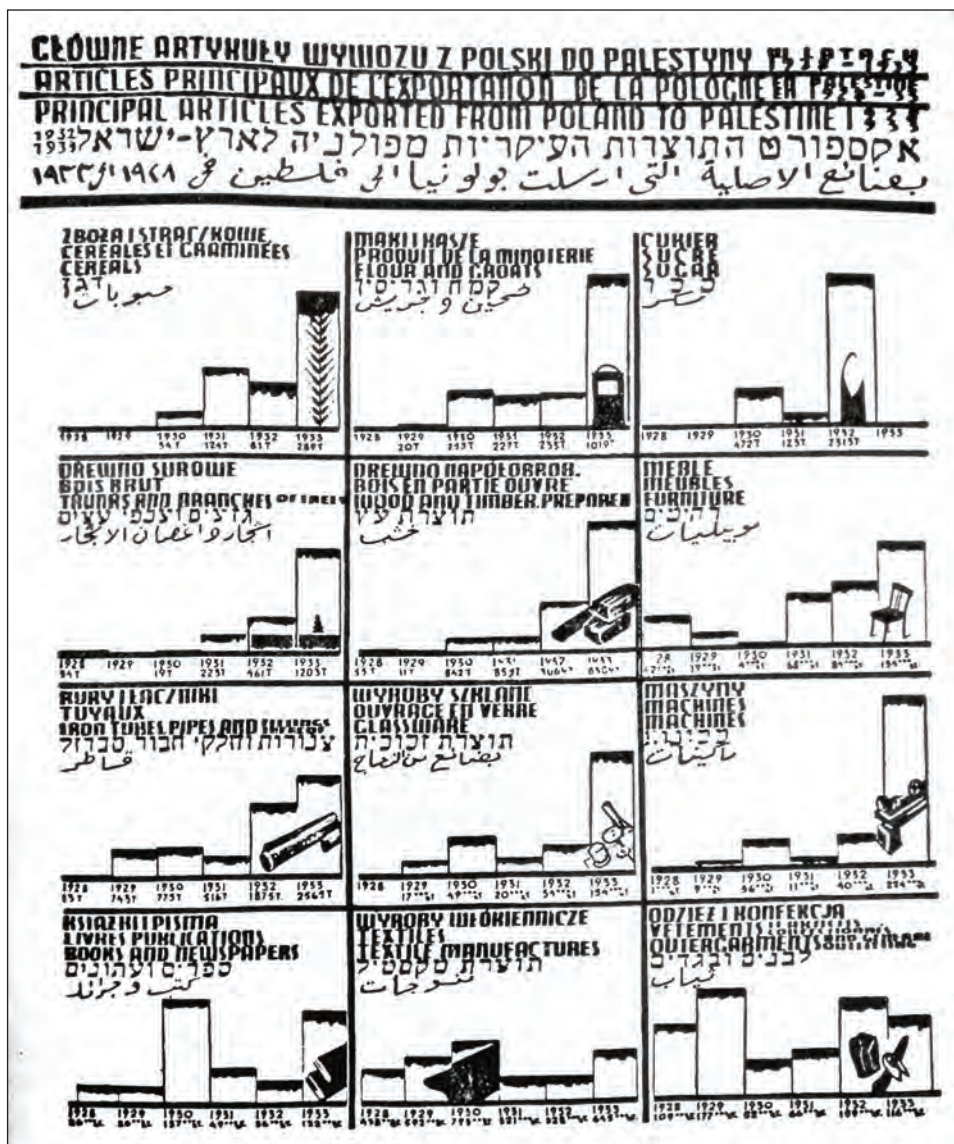
Palestyna wykazywała duże zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju zboża. Dla eksporterów największą przeszkodą były system kontyngentowy oraz zaporowe cła, obliczone na ochronę produkcji własnej. Wysokie ceny na rynku przy jednocześnie dużym zapotrzebowaniu, pozwalały obrotnym kupcom żydowskim zarabiać na sprowadzanym zbożu nawet do 50%. Z tego powodu eksporterzy polscy próbowali wejść na palestyński rynek zbożowy. Przeszkodą były nie tylko kontyngenty oraz zaporowe cła, ale i niższe ceny zbóż amerykańskich, egipskich, australijskich, bułgarskich czy rumuńskich. Przeszkody te skutecznie zniechęcały kupców polskich do eksportu⁶⁵. Mimo to udało się ulokować na rynku palestyńskim pierwszą partię żyta w 1929 r. Ponownie niewielkie ilości zaczęto wysyłać dopiero od 1935 r. Zdecydowanie lepiej wyglądała sytuacja na rynku mąk i kaszy jęczmiennej. W tej branży polska mąka żytnia była niekwestionowanym liderem, co wynikało z przywiązania konsumenta żydowskiego do tego produktu. Wyroby młynarskie objęte były niskim cłem, a główni dostawcy – Niemcy i Węgry, nie mieli lepszych warunków transportowych niż Polska. Część tego wywozu szło tranzytem przez Rumunię, a część bezpośrednio przez Gdynię⁶⁶.

⁶³ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do PIE, czerwiec 1935*, k. 187–188.

⁶⁴ AAN, MSZ, sygn. 6274, *Stan eksportu Polski do Palestyny i [jego] możliwości rozwoju w bliskiej przyszłości, luty 1935*, k. 17.

⁶⁵ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 179.

⁶⁶ S. Babe, *Możliwości eksportowe z Polski do Palestyny*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 2, s. 82.



Fot. 27. Tablica wzrostu polsko-palestyńskiej wymiany handlowej
 Źródło: Sprawozdanie z Działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej
 za rok 1933, s. 5

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa postulowała już w 1932 r. zwiększenie eksportu grochu, fasoli, a szczególnie ziemniaków. W przypadku tych ostatnich prognozowano wywóz co najmniej 1000 wagonów rocznie. Przeszkodami były zbyt wysoki koszt transportu z Gdyni, wyładowania w porcie

docelowym oraz cło zależne od terminu dostawy. Łączny koszt dostawy w miesiącach wiosenno-letnich praktycznie równał się cenie detalicznej ziemniaków na rynku palestyńskim. Problemem był również transport zimowy tranzytem przez Rumunię. Towar był przewożony w niewyizolowanych wagonach, przez co kilkakrotnie doszło do przemarznięcia ziemniaków. Straty tym spowodowane skutecznie odstraszały następnych eksporterów. Próbowano zwiększyć eksport mąki kartoflanej i skrobi ziemniaczanej, jednak na jego intensyfikację nie pozwoliła silna konkurencja holenderska i amerykańska⁶⁷.

Dużym zainteresowaniem cieszył się polski cukier. Jego eksport do Palestyny odbywał się drogą bezpośrednią lub tranzytem przez porty nieemieckie i Egipt. Polscy eksporterzy finansowali kampanię reklamową, co doprowadziło do ugruntowania pozycji ich cukru w Palestynie. Polsko-Palestyńska Izba Handlowa widziała również możliwości wywozu polskich drożdży oraz piwa. Ten drugi produkt osiągał bowiem w Palestynie bardzo wysoką cenę detaliczną, wynoszącą około 1,5 zł⁶⁸. W latach trzydziestych zaczęto również szerzej wchodzić na rynek palestyński z takimi produktami spożywczymi, jak fasola, warzywa w puszkach, konserwy mięsne i rybne, smalec czy jaja⁶⁹.

Wywóz sera zapoczątkowany został w 1934 r. przez firmę Eksport z Golubia⁷⁰. W tym roku zdołała ona umieścić na palestyńskim rynku około 6 ton serów różnych gatunków. Towar sprzedawano po cenie 170 milisów za 2 kg, czyli około 4,59 zł. Było to o 10 milisów mniej niż za sery największego konkurenta – Holandii. Zabieg ten był jednak konieczny, aby nieznanemu do tej pory produkt zdobył popularność na rynku. Golubska firma zaznaczała jednak, że minimalna cena opłacalności wynosiła 6,25 zł, a obniżka miała być tylko zabiegiem wstępnym. Gdyby istniała konieczność utrzymania tak niskiej ceny, firma wymagałaby dotacji państwowych⁷¹.

Eksport masła, zapoczątkowany w 1934 r., już na starcie spotkał się z poważnymi utrudnieniami. Problem istniał tylko i wyłącznie w transporcie. Mimo że statki Svenska Orient Linen wypływające z Gdyni wyposażone były w zamrażarki, to masło niejednokrotnie docierało do celu częściowo zepsute. Okazało się bowiem, że często linie te przewoziły masło polskie w chłodniach, gdzie utrzymywano temperaturę dodatnią, co po tak długim czasie powodowało utratę aromatu, zbyt żółtą barwę, a niekiedy pojawianie się

⁶⁷ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do Agricola*, 18 VII 1936, k. 365; S. Babe, *op. cit.*, s. 82.

⁶⁸ S. Babe, *op. cit.*, s. 83–83.

⁶⁹ Z. Łopieński, *Polski handel zamorski...*, s. 61–62; B. Polkowski, *Handel zagraniczny Polski w roku 1938 i udział w nim portów Gdyni i Gdańska*, Gdynia 1939, s. 56; A. Mozeson, *op. cit.*, s. 227–228.

⁷⁰ Obecnie Golub-Dobrzyń.

⁷¹ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do PIE*, 20 IX 1934, k. 74–75.

plam. Jednocześnie masło duńskie przewożone było w zamrażarkach, które doskonale konserwowały jakość i świeżość towaru. Spowodowało to powszechne przekonanie o niskiej jakości wyrobu polskiego. Z tego też powodu hurtownicy palestyńscy owijali masło polskie w papier z napisem *Latvian Butter*, w przeciwnym wypadku nie byłoby w stanie go sprzedać⁷². Importerzy skarżyli się również na stawki frachtu, wynoszące z Gdyni 200 szylingów od tony. Co dziwne, eksporterzy litewscy płacili tyle samo, mimo że ich towary miały do pokonania dłuższy odcinek drogi. Mimo tych początkowych trudności eksport masła rozwijał się tak szybko, że w 1938 r. Polska zaspokajała już 30% całości palestyńskiego zapotrzebowania. Produkt ten z powodzeniem konkurował z masłem litewskim i łotewskim, korzystającymi z państwowych subwencji. Rezultaty te byłyby jeszcze lepsze, gdyby towar polski był lepiej przystosowany do klimatu palestyńskiego, a strona polska zadbała o reklamę swego wyrobu w Palestynie⁷³.

Artykuły spożywcze spotykały się z uznaniem konsumentów, a ich zbyt wzrastał. Do 1933 r. wywóz niektórych towarów pochodzenia zwierzęcego był utrudniony ze względu na brak chłodni na statkach transportowych. Jednak z chwilą zainstalowania takowych rozpoczęto wywóz wspomnianego już nabiału, śmietany czy mięsa mrożonego. W przypadku tego ostatniego władze celne wymagały specjalnych zaświadczeń polskich służb sanitarnych, stwierdzających, że produkt jest bezpieczny do spożycia. W marcu 1939 r. doszło jednak do przypadku, że palestyńskie władze celne nie wpuściły transportu polskiego mięsa mrożonego, nie posiadało ono bowiem odnośnych zaświadczeń⁷⁴.

Zainteresowaniem odbiorcy palestyńskiego cieszyły się również żywe zwierzęta, szczególnie bydło rogate i drób. W 1927 r. rząd palestyński wprowadził embargo na import bydła w obawie przed przeniesieniem do kraju chorób zwierząt, które występowały w Europie. Wobec niewielkiej hodowli własnej oraz niepowodzenia w krzyżowaniu bydła holenderskiego z arabskim, władze palestyńskie były skłonne zezwalać na przywóz nielicznych partii tych zwierząt. Przeszkodą była jednak niechęć eksporterów do pokrywania kosztów obowiązkowego rocznego ubezpieczenia⁷⁵. Embargo zostało całkowicie zniesione dopiero w 1933 r. Nim jednak eksporterzy zdążyli nawiązać kontrakty, w lutym 1934 r. władze palestyńskie wprowadziły zakaz

⁷² AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiw do PIE*, 20 IX 1934, k. 71–72; *ibidem*, *Konsulat RP Tel-Awiw do PIE*, 6 IV 1935, k. 160.

⁷³ *Palestyna. Przywóz masła polskiego*, „Informator Eksportowy” 1938, nr 24, s. 4–5; AAN, MSZ, sygn. 6274, *Stan eksportu Polski do Palestyny i [jego] możliwości rozwoju w bliskiej przyszłości*, luty 1935, k. 15.

⁷⁴ *Palestyna. Dostawy mięsa z Polski*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 10, s. 3.

⁷⁵ *W sprawie eksportu bydła mlecznego z Polski do Palestyny*, „Komunikat Informacyjny” 1929, nr 35, s. 21–22.

importu bydła z Polski, wskutek wykrycia przypadków zarazy płucnej. Władze polskie objęły kwarantanną powiaty, gdzie wykryto przypadki choroby, jednak nie zgadzały się, aby całkowicie zakazać eksportu bydła polskiego. Uchylenie powyższej restrykcji nastąpiło dopiero wiosną 1935 r. i dotyczyło tylko bydła rzeźnego, a nie hodowlanego⁷⁶.

Dzięki częściowemu zniesieniu embarga, eksport bydła ulegał systematycznej intensyfikacji. Duży wpływ miały na to atrakcyjne ceny. Kilogram żywca polskiego kosztował 54 gr cif Hajfa, wobec 55–60 gr po stronie największych konkurentów – Rumunii i Bułgarii. Niska cena równoważona była całkowitym brakiem cała na bydło importowane do Palestyny. Z drugiej strony poważną przeszkodą był brak odpowiednio wyposażonych statków do transportu żywych zwierząt, a przystosowane do tego jednostki rumuńskie czy bułgarskie mnożyły trudności, jeśli idzie o korzystanie z nich. W grę nie wchodził transport z Gdyni, był on bowiem zbyt długi dla zwierząt. Pomocne w eksporcie bydła i drobiu były ułatwienia w przepisach weterynaryjnych, zezwalające na badania już w Polsce, a nie dopiero w Rumunii⁷⁷.

Istniała możliwość eksportu do Palestyny skór. Tamtejszy odbiorca był żywo zainteresowany skórami cielęcymi i wołowymi zarówno solonymi, jak i suszonymi. W latach dwudziestych palestyński przemysł garbarski działał jeszcze w powijkach, co wiązało się ściśle z niskim pogłowiem bydła. Wobec niedoboru skór na rynku rząd zdecydował się w 1929 r. znieść całkowicie cło na ten towar. Szansa ta nie została jednak wykorzystana przez polskich eksporterów, o czym świadczyć mogą niewielkie tylko ilości polskich skór wywożonych do Palestyny w niektórych latach⁷⁸.

Tabela 29

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Palestyny
w latach trzydziestych, w tys. zł

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	2 667	1 634	3 207	5 752	9 067	14 398	6 802	9 521	8 920
Zboże	–	–	–	–	–	178	496	236	–

⁷⁶ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *PIE do Konsulatu Generalnego RP Jerozolima*, 20 III 1934, k. 53; *ibidem*, *Memorandum dla rządu palestyńskiego o stanie zarazy płucnej bydła rogatego w Polsce*, k. 61–62; *ibidem*, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do MSZ*, 27 II 1935, k. 63–64.

⁷⁷ B. Blumenstrauch, *Zagadnienie wywozu bydła z Polski do Palestyny*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1936, nr 3, s. 135–136; „Informator Handlu Polski z Palestyną i Krajami Bliskiego Wschodu” 1935, s. 44–45; AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do PIE*, 6 III 1935, k. 175–176.

⁷⁸ *Możliwości zbytu skór z Polski do Palestyny*, „Komunikat Informacyjny” 1929, nr 42, s. 31.

Tabela 29 cd.

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Mąka i kasze	83	71	54	197	264	274	236	440	144
Fasola	–	–	–	–	–	–	29	64	120
Cukier	181	34	498	–	–	397	29	–	31
Wyroby cukiernicze	8	5	–	–	7	–	–	–	–
Grzyby	11	7	–	5	11	30	26	8	8
Pierze i puch	4	4	4	–	–	–	–	–	–
Drewno surowe	–	–	48	122	88	–	–	46	25
Tarcica drzewna	232	214	558	1 274	1 014	4 636	2 310	3 897	4 435
Artykuły pochodzenia zwierzęcego	–	–	–	20	115	331	582	995	1 683
Żywe zwierzęta	–	–	–	–	–	1 080	36	72	272
Cement	–	26	–	51	41	50	17	–	–
Węgiel kamienny	–	–	–	–	–	–	–	15	32
Wełna surowa	4	1	7	86	–	–	–	–	–
Skóry	115	–	–	–	–	–	–	57	–
Obuwie	–	–	6	–	–	–	–	–	–
Mebłe	4	68	84	146	543	1 005	175	48	11
Inne wyroby z drewna, dykty	166	146	127	601	1 979	1 477	956	997	733
Papier	–	–	–	44	96	226	136	102	58
Wyroby szklane	49	20	34	154	157	119	51	84	27
Wyroby fajansowe	–	–	–	90	113	114	14	–	–

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Wyroby gumowe	2	13	8	9	69	114	2	20	8
Wyroby chemiczne	–	–	–	100	127	124	91	117	94
Wyroby z żelaza walcowanego i lanego	41	–	–	116	1 132	1 056	–	733	223
Inne wyroby żelazne	–	–	–	–	–	139	434	46	32
Narzędzia rzemieślnicze	–	–	–	–	–	8	–	–	–
Drut i wyroby z niego	–	–	–	–	–	282	91	232	186
Wyroby kotłarskie i rury	516	348	957	1 215	1 209	773	124	185	33
Blacha, wyroby z niej i naczynia emaliowane	64	85	45	27	67	213	59	50	32
Wyroby z mosiądzu, brązu i miedzi	33	7	17	12	7	29	5	–	–
Wyroby z cynku	15	4	–	6	45	50	8	8	–
Maszyny włókiennicze	17	9	28	55	70	136	8	–	–
Inne maszyny i aparaty	19	–	12	178	153	158	41	112	24
Książki i druki	157	49	36	132	102	97	79	46	67
Przędza bawełniana	2	6	–	–	7	17	–	–	–
Tkaniny bawełniane	429	147	136	253	495	359	156	245	145
Przędza wełniana	13	–	4	14	10	47	–	–	5

Tabela 29 cd.

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Tkaniny wełniane	331	163	171	200	307	362	81	212	46
Przędza jedwabna	–	–	6	47	35	–	–	–	–
Tkaniny jedwabne	14	4	11	14	5	10	–	6	–
Bielizna	3	8	6	8	43	12	12	14	
Wyroby dziane	5	9	13	34	40	25	–	–	–
Odzież	7	27	140	63	122	61	7	–	–
Inne wyroby tekstylne, gotowe	25	12	–	8	78	55	–	–	–
Liny i sznury	–	–	–	–	40	–	–	7	11
Galanteria	–	–	–	20	–	20	11	–	–
Samoloty	–	–	–	–	–	–	36	106	133
Inne	117	148	145	190	476	334	463	321	302

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1931, s. 124–125; 1932, s. 109; 1933, s. 165–166; 1934, s. 271–273; 1935, 275–278; 1936, s. 288–290; 1937, s. 288–290; 1938, cz. II, s. 85–86; *Polska–Palestyna*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934, s. 1–8.

EKSPORT SPRZĘTU WOJSKOWEGO

Palestyna stanowiła atrakcyjny rynek dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Wynikało to z bardzo niestabilnej sytuacji wewnętrznej, spowodowanej przewlekłymi starciami organizacji żydowskich z arabskimi. Z tego powodu brytyjskie władze objęły ten mandat embargiem na dostawy broni. Nie miało to realnie istotnego wpływu, w zaistniałej sytuacji rozwinął się bowiem przemysł. Znaczny odsetek napływających do Palestyny Żydów pochodził z Polski i to właśnie w tym państwie poszukiwano potencjalnych dostawców uzbrojenia. W 1933 r. syndykat SEPEWE dostał propozycję kontraktu na 1000 karabinów, 100 ręcznych karabinów maszynowych, 1000 granatów ręcznych oraz 1,2 mln sztuk amunicji dla „syjonistycznych związków sportowych”. W ten sposób zamierzano przemyścić do Palestyny broń,

która w rzeczywistości miała trafić do żydowskich organizacji militarnych Hagana i Ecel. Z niewiadomych powodów wspomniana transakcja nie doszła do skutku⁷⁹.

Widoki zysków ze sprzedaży broni Żydom przeważały nad groźbą pogorszenia relacji z Wielką Brytanią. Zamówienie z roku 1933 nie zostało wprowadzone do realizacji, ale pierwsza partia polskiej broni trafiła do Palestyny dwa lata później. Wynikało to z poparcia, jakim darzyły władze polskie żywioł żydowski w Palestynie. W 1935 r. do Warszawy udał się Abraham Sztern, używający pseudonimu Ben Mosze. Prosił on o pożyczkę na zakup uzbrojenia w Polsce oraz możliwość przeszkolenia żydowskich dywersantów. MSZ wyraziło zgodę, co zapoczątkowało dostawy do Palestyny. Eksportowane partie były niewielkie, a broń nie miała ani numerów, ani stempli, co miało utrudnić wykrycie dostawcy. Dodatkowo transport do Palestyny szedł przez Rumunię i Bułgarię⁸⁰.

W 1939 r. eksport uzbrojenia do Palestyny uległ intensyfikacji na skutek kredytu udzielonego przez MSZ w Warszawie. Zamówienia dotyczyły niewielkich partii sprzętu wojskowego, zapewne w celu minimalizacji ryzyka wykrycia przemytu. Jednak przed wybuchem wojny tylko część zamówionej broni dotarła do Palestyny. Było to skutkiem zmiany polityki względem eksportu broni, która nastąpiła wiosną 1939 r. i polegała na zatrzymaniu w kraju większej jej części niż dotychczas.

W połowie lat trzydziestych nawiązano również kontakty w sprawie eksportu polskich samolotów do Palestyny. W lipcu 1935 r. odbył się lot mjr. Kazimierza Ziemińskiego na samolocie RWD-8 do Syrii i Palestyny – oficjalnie w celach promocyjnych. Major został jednak upoważniony do nawiązania sekretnych interesów handlowych. W październiku tego roku do Polski udał się inż. D. Halberstadt, delegat żydowskiego aeroklubu Hagamal Hameofer w celu nawiązania współpracy z polskimi aeroklubami oraz lustracji możliwości zakupu samolotów szkoleniowych⁸¹. Mimo wsparcia finansowego niektórych polskich czynników, żydowscy kontrahenci nie dysponowali dostatecznymi środkami, aby stać się atrakcyjnym odbiorcą samolotów. W tym samym roku zakupili tylko szybowiec „Wrona”, a na RWD-8 zbierali pieniądze przez ponad rok. Jednak do listopada 1938 r. firma pośrednicząca Jan Herse i S-ka sprowadziła do Palestyny siedem samolotów RWD i pięć szybowców. W eksploatacji znalazły się tylko jeden samolot RWD-8 i jeden

⁷⁹ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 260–261.

⁸⁰ J. Łazor, *Wywóz polskiego sprzętu wojskowego do Palestyny w okresie międzywojennym*, [w:] *Gospodarka i społeczeństwo a wojskowość na ziemiach polskich*, red T. Głowiński, K. Popiński, Wrocław 2010, s. 217–218.

⁸¹ *Aeroklub palestyński „Fruwający Wielbłąd”*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1935, nr 10, s. 563–564.

RWD-13, pozostałe były przesyłane w częściach, z których w ciągu dwóch lat złożono jeszcze trzy egzemplarze. Dwie sztuki RWD-13 wzięły udział w walkach z Arabami w 1947 i 1948 r. Rzeczywista wartość polskiego sprzętu wojennego zamawianego przez żydowskie bojówki do 1939 r. wynosiła około 1,5 mln zł, co stanowiło w przybliżeniu 0,55% ogólnego eksportu SEPEWE⁸².

HANDEL Z ARABAMI I TRANSJORDANIĄ

Handel polsko-palestyński w dwudziestoleciu międzywojennym to przede wszystkim handel polsko-żydowski. Do próby nawiązania bezpośrednich kontaktów importerów arabskich z firmami polskimi doszło dopiero w 1936 r., była ona spowodowana bojkotem przedsiębiorstw żydowskich przez ludność muzułmańską. Arabscy plantatorzy pomarańczy chcieli eksportować swe owoce do Polski, jednak nie zdawali sobie sprawy z funkcjonowania transakcji kompensacyjnych. Z tego też powodu podjęli starania o nawiązanie bezpośrednich kontaktów handlowych z kupcami polskimi⁸³. Pierwsze transakcje zrealizowano w latach 1927–1938. Polegały one na imporcie do Polski pomarańczy produkowanych pod auspicjami Arabskiego Komitetu Przemysłu Owoców Cytrusowych. W eksport zaangażowany był również plantator Ali al-Mustakim, członek Rady ds. Cytrusów przy rządzie palestyńskim⁸⁴.

Nie lepiej wyglądała wymiana z zacofanym gospodarczo emiratem Transjordanii. Handel z nim odbywał się najczęściej tranzytem przez Palestynę. Rynek transjordański wykazywał duże zapotrzebowanie na artykuły przemysłu lekkiego, takie jak naczynia emaliowane, drobne wyroby metalowe, aluminiowe, szklane, porcelanowe, mydło, siatki druciane czy Kuchenki i lampy naftowe. Głównym dostawcą tych wyrobów były Niemcy. Handel ten odbywał się za pośrednictwem kupców żydowskich i ze względu na powszechną korupcję oraz skomplikowaną sytuację wewnętrzną w Transjordanii, nie zalecano unikać tego pośrednictwa. Kupcy Palestyńscy dobrze bowiem orientowali się w specyfice kraju⁸⁵. Sytuacja skomplikowała się dopiero w latach trzydziestych, kiedy to doszło do walk arabsko-żydowskich. Na całym Bliskim Wschodzie kupcy żydowscy zaczęli być bojkotowani przez muzułmanów. Nie miało to jednak większego znaczenia dla eksportu polskiego wobec znikomych możliwości rynku transjordańskiego.

⁸² M.P. Deszczyński, W. Mazur, *op. cit.*, s. 261–262 oraz załączona tabela nr 11.

⁸³ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do PIE, 5 II 1937*, k. 205.

⁸⁴ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 174.

⁸⁵ *Sytuacja gospodarcza w Transjordanii*, „Komunikat Informacyjny” 1928, nr 28, s. 23.

POLSKI IMPORT Z PALESTYNY

Polski import z Palestyny w latach dwudziestych był bardzo nieznaczny. Na początku dekady przeszkodą w eksporcie do Polski był brak rejestracji Palestyny na liście importerów⁸⁶. Początkowo najważniejszym towarem było wino. Jego import był kontynuowany w następnych latach, jednak w mniejszym zakresie. Później na czoło wysunęły się pomarańcze. Sprowadzano również niewielkie ilości owoców suszonych, bielizny, odzieży oraz książek, głównie w języku jidysz. Do Polski zaczęto również przywozić daktylę, pistacje, migdały, a także niewielkie ilości skór niewyprawionych. W połowie lat dwudziestych do kraju sprowadzano nasiona oleiste, pieczywo żydowskie oraz niewielkie ilości naczyń emaliowanych czy kory korkowej⁸⁷.



Fot. 28. Reklama jafskich pomarańczy i grapefruitów
Źródło: „Palestyna i Bliski Wschód” 1938, nr 1–2, s. 39

⁸⁶ Sprawozdanie p[ana] Cheluche..., s. 12.

⁸⁷ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 153–154; 1926/1927, s. 256–257; 1928, s. 243–244; 1929, s. 65–66.

Podczas walnego zebrania Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej w 1928 r., jej członek Salomon Jaffe uskarżał się na niski odsetek produktów palestyńskich na polskim rynku. Według niego, w roku 1927 udział tamtejszych pomarańczy na rynku polskim wynosił zaledwie 0,07%. Podobnie rzecz się miała z winem, którego udział wynosił niespełna 0,2%. Również i inne towary palestyńskie mogły liczyć na zbyt w Polsce, ale mimo to do niej nie trafiały. Zaliczano do nich m.in. sztuczne zęby czy mace. Według S. Jaffego, dobrym przykładem miał być miód, którego Polska sprowadziła w 1927 r. za 182,7 tys. zł, w tym z Palestyny... za 44 zł. Okazało się jednak, że przytoczone dane były bardzo zaniżone, co szybko wykazali inni obecni na zebraniu⁸⁸.

Daje to jednak pewien ogłęd skromności palestyńskiego eksportu do Polski. Tak niewielkie liczby wynikały głównie z małych możliwości produkcyjnych tego kraju. Jak już wspomniano, Palestyna nie miała liczącego się przemysłu, a rolnictwo było dopiero w fazie rozwoju. W związku z tym jej oferta eksportowa była mało atrakcyjna. Dopiero napływ imigrantów w pierwszej połowie lat trzydziestych oraz wejście w stan produkcyjny nowo założonych sadów cytrusowych, pozwoliły na zwiększenie wywozu.

Tabela 30

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Palestyny do Polski
w latach dwudziestych, w tys. zł

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Ogółem	32	176	348	256	365	253
Pieczywo	–	–	130	17	122	2
Owoce świeże	12	20	1	21	30	27
Owoce suszone	3	11	8	–	0	14
Daktyl, pistacje, migdały	0	8	36	–	–	1
Nasiona oleiste	–	–	–	–	10	40
Wina	4	96	25	138	89	33
Kora korkowa	–	–	–	–	15	31
Wyroby z blachy i naczynia emalio- wane	–	–	–	–	34	10

⁸⁸ Referat p[ana] Salomona Jaffe, [w:] *Palestyńsko-Polska Izba...*, s. 30–36.

Towary	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Skóry surowe	–	7	–	–	–	–
Książki i dzieła sztuki	9	6	11	29	27	40
Bielizna	1	3	2	–	1	0
Odzież wszelka	1	10	37	2	2	1
Inne	2	15	98	49	35	54

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 153–154; 1926/1927, s. 256–257; 1928, s. 243–244; 1929/1930, s. 65–66; *Polska–Palestyna*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934, s. 1–8.

Lata trzydzieste przyniosły intensyfikację palestyńskiego wywozu do Polski. Każdy kolejny rok zamykał się sumą większą od poprzedniego. Import charakteryzował się przede wszystkim wzrostem udziału owoców, co wpływało na jego sezonowość. W 1930 r. stanowiły one tylko 13%, natomiast w 1938 r. aż 96%. Większość importowanych owoców to pomarańcze oraz całkowite *novum* na polskim rynku – grapefruity. Te drugie szybko zyskały uznanie polskich konsumentów, do czego przyczyniły się kampanie reklamowe i promocyjne, prowadzone przez palestyńskie koncerny eksportujące te owoce. Żydowscy plantatorzy zrzeszeni w kooperatywy mieli bowiem w Polsce liczne przedstawicielstwa handlowe, co ułatwiało im zdobywanie odbiorców⁸⁹.

W ekspansji na polski rynek owoców cytrusowych pomógł plantatorom żydowskiemu przymrozek, który w 1932 r. zdziesiątkował plon w Hiszpanii. Eksporterzy z Palestyny szybko wykorzystali powstałą lukę, jednak w dalszym ciągu ich towar stanowił zaledwie 18% wszystkich pomarańczy przywożonych do Polski. Głównymi dostawcami nadal pozostawały Hiszpania, Włochy i Grecja. Na przełomie 1931 i 1932 r. Polsko-Palestyńska Izba Handlowa kilkakrotnie interweniowała w MS oraz MPiH, w sprawie obniżki cła na owoce cytrusowe wysyłane bezpośrednio z Jaffy do Gdyni. Domagano się również zwiększenia kontyngentów przywozowych na pomarańcze z 2,5 do 10 ton oraz na artykuły wytwarzane z owoców, takie jak oliwa z oliwek, rodzynki, marmolada czy soki. W późniejszym czasie do apeli tych dołączono prośby o zniesienie listy eksporterów palestyńskich posiadających wyłączność na wwóz owoców do Polski⁹⁰.

⁸⁹ J. Thon, *Polsko-palestyńska wymiana towarów w roku 1937*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1938, nr 4, s. 80; Z. Łopieński, *Polski handel zamorski...*, s. 62; *Palestyńskie owoce cytrusowe na rynku polskim*, „Journal of Commerce” 1936, nr 9, s. 6.

⁹⁰ *Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 1, s. 41–43; S. Jaffe, *op. cit.*, 132; AAN, ARP Londyn, sygn. 500, sygn. 500, *Jaffa Citrus*

Wzrost importu palestyńskich pomarańczy do Polski wynikał ze złych relacji handlowych polsko-hiszańskich. W latach dwudziestych państwo to było głównym dostawcą tych cytrusów nad Wisłę i korzystając z tego nie czyniło żadnych ustępstw na rzecz towarów polskich wysyłanych do Hiszpanii. W odpowiedzi rząd polski wprowadził wysokie cło na pomarańcze, wynoszące dwa złote od kilograma. Pomimo zabiegów eksporterów palestyńskich dążących do jego obniżenia, Warszawa nie mogła zmienić tej decyzji. W przeciwnym wypadku spowodowałoby to gwałtowne pogorszenie się bilansu handlowego na rzecz Hiszpanii. Natomiast niemożliwe było zmniejszenie cła tylko na owoce palestyńskie. Pewnym ukłonem w stronę tamtejszych eksporterów było obniżenie latem 1934 r. cła na grapefruity do 65 gr za kilogram. Hiszpania bowiem nie wywoziła tych owoców do Polski, Palestyna już natomiast tak⁹¹. Rozwiązaniem problemu byłoby zawarcie polsko-hiszańskiej umowy handlowej, jednak państwo z Półwyspu Iberyjskiego przez kolejne lata uporczywie tego odmawiało⁹².

Impas został przełamany dopiero 14 grudnia 1934 r., kiedy to udało się podpisać nową polsko-hiszańską umowę handlową⁹³. W jej wyniku obniżone zostało cło na pomarańcze przywożone do polskich portów z 2 zł do 40 gr za kilogram. Zgodnie z literą rozszerzenia traktatu handlowego polsko-brytyjskiego z 1924 r. o najwyższym uprzywilejowaniu, nowe cła obejmowały również pomarańcze palestyńskie⁹⁴. Ta sytuacja doprowadziła do znacznej obniżki cen pomarańczy, a co za tym idzie – gwałtownego wzrostu ich importu⁹⁵. W sezonie 1933/1934 wysłano do Polski 41 tys. skrzyń, natomiast w sezonie 1936/1937 – aż 308 tys. Obniżka cła nie dotyczyła jednak grapefruitów. W zaistniałej sytuacji ich zbyt w Polsce znacznie spadł,

Exchange do Mousse Chelouche, k. 90–93; *ibidem*, *Konsulat RP Tel-Awiv do Ambasady RP Londyn*, 27 IX 1934, k. 80–81.

⁹¹ Krok ten spowodował, że w 1934 r. Polska była trzecim odbiorcą palestyńskich grapefruitów; *vide*: *Sprawozdanie Departamentu Ceł, Akcyz i Handlu rządu palestyńskiego, za r. 1934*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1935, nr 8/9, s. 437.

⁹² IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/122, *Jakie są widoki dla owoców palestyńskich na rynku polskim?*, bp.; AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do Ambasady RP Londyn*, 29 XI 1934, k. 113–114.

⁹³ *Ustawa z dnia 9 stycznia 1936 r. w sprawie ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Hiszpańską, podpisanej w Madrycie dnia 14 grudnia 1934 r.*, DzU z 1936 r., nr 5, poz. 39.

⁹⁴ Całkowita stawka cła oraz opłat dodatkowych równała się 240 zł od 100 kg przed obniżką i 48 zł od 100 kg po obniżce; *vide*: „Sprawozdanie z działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej za rok 1934”, s. 7.

⁹⁵ Obniżka cła spowodowała wręcz euforię w prasie palestyńskiej, która opisywała jakoby teraz pomarańcze stały się w Polsce artykułem pierwszej potrzeby, a radość Polaków miała być taka sama jak radość Amerykanów w dniu zniesienia prohibicji; *vide*: J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 187.

cena detaliczna była bowiem wyższa niż pomarańczy. Sytuację uratowało dopiero obniżenie w kwietniu 1936 r. cła na te cytrusy o 50%⁹⁶.

Po obniżce cła ceny pomarańczy ogromnie spadły, a to z kolei doprowadziło do błyskawicznej sprzedaży zmagazynowanego towaru. Gwałtowny wzrost popytu, przerastający podaż, doprowadził jednak do skoku cen o ponad 50%. Władze próbowały ratować sytuację poprzez administracyjne wyznaczenie ceny pomarańczy na 0,9 zł za kilogram w hurcie i 1,3 zł w detalu w całym kraju, bez względu na odległość od portów, a więc nie licząc się z dodatkowymi kosztami transportu. Licencję na przywóz pomarańczy dostawały jednak przede wszystkim te firmy, które zajmowały się eksportem swych wyrobów do kraju importu owoców. W tej sytuacji tylko część kupców zajmujących się wyłącznie dystrybucją owoców, dostawała licencję na ich przywóz. Doszło zatem do sytuacji, a której kupcy ci kupowali zezwolenia od firm zajmujących się eksportem, a nie importem, po to tylko, aby móc zakupić pomarańcze. Naturalnie doprowadziło to do wzrostu ceny detalicznej⁹⁷. Winę przerzucano na działalność spekulanką oraz zмовы wąskiej grupy importerów, którzy sztucznie podtrzymywali wysokie ceny. Aby temu zapobiec, rząd już w styczniu 1934 r. wprowadził możliwość nabywania cytrusów na gdyńskich aukcjach zarówno przez hurtowników, jak i detalistów. Towar był kupowany bezpośrednio od dostawców, co pozwoliło na wyeliminowanie pośredników, a w konsekwencji na obniżenie ceny detalicznej⁹⁸.

Import palestyńskich pomarańczy wzrósł w połowie lat trzydziestych nie tylko wskutek obniżki cła. Do sukcesu owoców bliskowschodnich przyczyniły się w znacznym stopniu sankcje nałożone na jednego z największych konkurentów – Włochy, w związku z agresją tego państwa na Abisynię w 1935 r. Udział włoskich pomarańczy na rynku polskim w 1936 r. wyniósł jedynie 3%, kiedy jeszcze w 1934 r. było to 48%, co czyniło je liderem. Kolejną sprzyjającą okolicznością okazał się wybuch wojny domowej w Hiszpanii, który wyeliminował drugiego konkurenta. Import hiszpańskich owoców spadł z 48% w 1935 r. do 4% w 1938 r. W tym czasie na rynku ugruntowały swoją pozycję pomarańcze palestyńskie (49%) oraz powróciły włoskie (41%). Oba kraje praktycznie zmonopolizowały dostawy do Polski⁹⁹.

⁹⁶ G. Klepfisz, *op. cit.*, s. 32; J. Wojstomska, *Z aktualnych zagadnień Palestyny i Bliskiego Wschodu*, „Journal of Commerce” 1936, nr 9, s. 3.

⁹⁷ *Jaja i bekony za pomarańcze*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 31, s. 7; T. Nowacki, *Wojna pomarańczowa*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1935, nr 16, s. 3.

⁹⁸ M. Szyzkowski, *Handel owocami importowanymi*, „Polska Gospodarcza” 1935, z. 2, s. 57–58; *Import pomarańcz*, „Biuletyn Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej” 1935, nr 1, s. 18; J. Kawczyński, *Przywóz owoców południowych*, Warszawa 1939, s. 31–35.

⁹⁹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Konsulat RP Tel-Awiv do MPiH*, 26 III 1939, bp.; J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 188.

Import pomarańcz miał być pokrywany eksportem do Palestyny skrzynek drewnianych na owoce. Jak już wspomniano, okazało się jednak, że polski przemysł drzewny nie był w stanie zaspokoić całości kompensaty w skrzynkach na cytrusy. Strona palestyńska domagała się więc umożliwienia kompensaty eksportu pomarańczy w innych towarach z Polski¹⁰⁰. W związku z tym w 1938 r. zdecydowano się na zmniejszenie udziału skrzynek do 60%, na pozostałą zaś część miały przypaść wyroby żelazne. Wartości tej wymiany miały być równe bądź przeważać po stronie polskiej. W praktyce jednak kompensata ta ograniczała się tylko do skrzynek drewnianych, ceny polskich wyrobów metalowych były bowiem wyższe niż innych państw. Wobec tego w 1939 r. władze polskie wprowadziły ograniczenie mówiące, że za jedną skrzynię pomarańczy przywiezioną do Polski, eksporterzy palestyńscy mieli kupić 15 skrzynek drewnianych. Spowodowało to ich niezadowolenie, Palestyna sprowadzała bowiem skrzynki również z Rumunii i Jugosławii na tej samej zasadzie co z Polski, z tym że tamte wyroby były tańsze. W konsekwencji eksporterzy zmuszeni byli ograniczyć wywóz pomarańczy nad Wisłę, proporcjonalnie do zapotrzebowania na skrzynki¹⁰¹.

Do Polski przywożono także oliwę z oliwek, która w 1933 r. zaspokajała 13% potrzeb rynku. W kolejnych latach import tego wyrobu ulegał zwiększeniu. Dobrej jakości było też wino palestyńskie, które jednak nie miało szans z francuską konkurencją, a jego przywóz do Polski stanowił zaledwie 0,5% całego importu. Z kolei na początku lat trzydziestych, przed „dominacją” pomarańczy, najważniejszą pozycją w polskim przywozie z Palestyny był tytoń. Stan ten trwał jednak krótko, w wyniku decyzji PMT zaprzestano bowiem jego importu w 1932 r. Mimo licznych zabiegów eksporterów żydowskich, handel ten nie został wznowiony w kolejnych latach. Do kraju trafiały również niewielkie ilości miodu pomarańczowego, soków owocowych, drobnych wyrobów przemysłowych, narzędzi lekarskich oraz literatury żydowskiej w języku jidysz¹⁰².

Ciekawym artykułem importu z Palestyny były sztuczne zęby wytwarzane przez telawiwską fabrykę American Porcelain Tooth Company Samuela Blooma. Wyroby te sprowadzano już na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, jednak w niewielkich ilościach, o wartości od 30 do 250 funtów. W tym czasie polski rynek sztucznych zębów był zdominowany

¹⁰⁰ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do MPiH*, 9 V 1935, k. 182.

¹⁰¹ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do Ministerstwa Rolnictwa*, 27 III 1935, k. 150–152; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/119, *Konsulat RP Tel-Awiv do MPiH*, 26 III 1939, bp.; *ibidem*, sygn. A.49/11, *Kształtowanie się wymiany handlowej polsko-palestyńskiej z punktu widzenia palestyńskich sfer gospodarczych*, k. 30–31.

¹⁰² S. Jaffe, *op. cit.*, s. 132;

przez produkt niemiecki, który zaspokajał 85% zapotrzebowania. Wyroby telawiwskiej fabryki charakteryzowały się jednak tak wysoką jakością, że pojawiły się nawet podróbki z napisem *Made in Palestine*¹⁰³. Wzrost importu sztucznych zębów nastąpił dopiero w latach 1936–1937 i wyrażał się sumami przekraczającymi 120 tys. zł.

Od 1933 r. zaczął się rozwijać regularny przywóz palestyńskich surowych skór bydlęcych. Kulminacja obrotów przypadła na rok 1935, kiedy to do Polski wysłano aż 229,3 tony o wartości 242 tys. zł¹⁰⁴. Import byłby większy, gdyby nie bardzo wysokie stawki frachtu, co w konsekwencji spowodowało spadek zainteresowania tym źródłem¹⁰⁵. Od końca lat dwudziestych sprowadzano z Palestyny nasiona sezamu, przeznaczone głównie do wyrobu chałwy. Najtańszy surowiec pochodził z Chin, Mandżukuo (od 1932 r.) oraz Mozambiku. Nasiona wyższej jakości sprowadzano z Palestyny i Turcji. Towar z tej pierwszej kosztował średnio 24 funty za tonę, czyli prawie dwa razy tyle co z Dalekiego Wschodu. Tak wysoka cena wynikała nie tylko z jakości, ale i z tego, że sezam był kupowany w ramach kompensaty¹⁰⁶.

W 1937 r. katowicka spółka Polski Eksport Żelaza zakupiła w Palestynie kilka partii złomu żelaznego dla hut polskich. Import ten był mocno utrudniony wskutek porozumienia międzynarodowych karteli żelaznych, które uznały rynek palestyński za strefę wpływów firm jugosłowiańskich, rumuńskich i włoskich. Transakcje kompensacyjne pozwoliły jednak na dodatkowe zakupy, poza ramami ujętymi przez porozumienie kartelowe. Ciekawym przypadkiem było odnalezienie niezdetonowanego granatu w jednej z partii złomu. Spowodowało to dodatkowe starty, wynikłe z konieczności ponownego przesortowania całej wysyłki. Delegat Polskiego Eksportu Żelaza Simon Michajłowski twierdził, że wspomniany granat pochodził ze złomu zbieranego przez ludność arabską w okolicach Gazy. W rejonie tym trwały zacięte walki w okresie I wojny światowej, obfitował więc w dużą ilość pozostałości militarnych¹⁰⁷.

¹⁰³ D. Brombergier, *Palestyńskie zęby sztuczne na rynku polskim*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1934, nr 2, s. 98.

¹⁰⁴ J.M. Pfeiffer, P. Sierota, *Przywóz skór surowych. Przywóz garbników i ekstraktów. Przywóz skór futrzanych*, Warszawa 1939, s. 12.

¹⁰⁵ *Import surowych skór z Palestyny do Polski*, „Przegląd Handlowo-Gospodarczy” 1935, nr 3, s. 7; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/24, *Handel polsko-palestyński w 1935 r.*, bp.

¹⁰⁶ L. Szelenberg, T. Zamoyski, *Przywóz tłuszczów zwierzęcych. Przywóz nasion oleistych oraz tłuszczów i olejów pochodzenia roślinnego*, Warszawa 1939, s. 25.

¹⁰⁷ AAN, TPEŻH, sygn. 8, S. Michajłowski do Polskiego Eksportu Żelaza, 13 V 1937, bp.; *ibidem*, Polski Eksport Żelaza do S. Michajłowskiego, 13 V 1937, bp.; *ibidem*, S. Michajłowski do Polskiego Eksportu Żelaza, 30 V 1937, bp.

Tabela 31

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Palestyny do Polski
w latach trzydziestych, w tys. zł

Towary	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ogółem	536	626	618	578	1 052	4 026	6 086	6 318	7 081
Owoce świeże	69	143	276	310	726	3 437	5 474	5 345	6 806
Owoce suszone	0	11	–	–	5	–	–	–	–
Daktyle, pistacje, migdały	0	5	–	–	–	–	–	–	–
Nasiona oleiste	67	25	31	7	46	–	25	84	34
Oliwa z oliwek	–	–	40	74	120	182	121	53	105
Tytoń	62	235	145	–	–	–	–	–	–
Wina	88	71	40	31	41	34	38	59	35
Kora korkowa	–	–	–	–	–	1	–	2	–
Wyroby z blachy i naczynia ema- liowane	85	5	–	–	–	–	–	–	–
Złom żelazny	–	–	–	–	–	–	–	414	–
Skóry surowe	–	–	–	62	21	242	171	163	3
Książki i dzieła sztuki	111	55	41	23	13	35	11	36	25
Odzież wszelka	2	4	–	–	–	–	–	–	–
Inne	52	72	45	71	80	95	246	162	73

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1931, s. 124–125; 1932, s. 109; 1933, s. 165; 1934, s. 270–271; 1935, s. 275; 1936, s. 288; 1937, s. 288; 1938, cz. II, s. 85; *Polska–Palestyna*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934, s. 1–8.

CLEARING POLSKO-PALESTYŃSKI

Gwałtowny odpływ rezerw kruszczowych z Polski w połowie lat trzydziestych spowodował wprowadzenie państwowej kontroli przepływu dewiz. Decyzja została podjęta 27 kwietnia 1936 r., a w jej efekcie wywóz

dewiz poza granice państwa został diametralnie ograniczony. W związku z tym zaistniała konieczność uregulowania kwestii finansowych pomiędzy Polską a Palestyną. Wszelki dotychczasowy przesył kapitału z Polski do Palestyny odbywał się na zasadzie zwykłego transferu. Okazało się bowiem, że biorąc pod uwagę emigrację Żydów i wywożony przez nich kapitał, bilans płatniczy Polski z Palestyną był niekorzystny dla tej pierwszej, mimo dodatniego salda handlowego. Niemożliwe dziś jest ustalenie sum transferu kapitału z Polski do Palestyny z tytułu emigracji i turystyki. Dane władz polskich były bardzo rozbieżne; MS nie doszukiwało się w tym procederze znaczących kwot, natomiast MSZ – wręcz przeciwnie. W 1935 r. kwotę transferu szacowano na sumy od 28 do 109 mln zł. Ostatecznie MSZ oceniło ją na 56 mln zł, a taka jego wysokość była silnym ciosem dla polskiej równowagi finansowej. Według Kurta Nawratzkiego, suma transferu kapitału z Polski do Palestyny w latach 1922–1936 wynosiła 20 mln funtów, czyli co najmniej 500 mln zł. Ta olbrzymia kwota przewyższa wszystkie polskie zyski z tytułu dodatniego bilansu handlowego z Palestyną¹⁰⁸.

Nowe rozporządzenie miało położyć temu kres. W celu uregulowania tej kwestii Agencja Żydowska oraz PIR przez blisko rok prowadziły negocjacje, by wypracować porozumienie. Dopiero w dniu 4 marca 1937 r. podpisano umowę clearingową. Porozumienie, wzorowane na zasadach funkcjonowania towarzystwa Havara w Niemczech, uzależniało wartość polskiego eksportu do Palestyny od wartości importu z niej oraz łącznej sumy kapitału wywiezionego do tego kraju przez żydowskich imigrantów. Od tej pory wszelkie sumy kierowane z Polski do Palestyny miały być wpłacane do PIR, który w tym celu prowadził specjalne konto w złotówkach. Analogicznie postąpiono w przypadku kapitału wychodzącego z Palestyny do Polski. Miał on trafiać do oddziału banku PKO w Tel-Awii, na specjalne konto w funtach palestyńskich. Koszty rozliczeń miały wynosić 0,5% każdej operacji. Powołano również Komisję Specjalną dla polsko-palestyńskiego clearingu z siedzibą w Warszawie oraz jej odpowiedniczkę w Palestynie¹⁰⁹.

¹⁰⁸ J. Łazor, *Żydowska emigracja a polskie...*, s. 201; Stanisław Korwin-Pawłowski szacuje tę liczbę na zaledwie 108,5 mln zł (19,5 mln dolarów). Wyliczenie to podaje mnożąc orientacyjną liczbę 155 tys. emigrantów żydowskich z Polski do Palestyny w latach 1922–1938, przez szacunkowe 700 zł zabrane przez każdego z nich. Z uwagi na to należy do tych wyliczeń podchodzić ostrożnie; vide: S. Korwin-Pawłowski, *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, Warszawa 1958, s. 215.

¹⁰⁹ L. Lewite, *Polsko-palestyńska umowa clearingowa*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1937, nr 5/6, s. 186–187; T. Nieduszyński, *Clearing polsko-palestyński*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1937, nr 5/6, s. 190–191; IPMS, KGRP Tel-Awii, sygn. A.49/11, *Kształtowanie się wymiany handlowej polsko-palestyńskiej z punktu widzenia palestyńskich sfer gospodarczych*, k. 29; AAN, PIR, sygn. 118, *Instrukcja [warunków rozliczeń polsko-palestyńskich]*, bp.; *ibidem*, MSZ, sygn. 6275, *Protokół [umowy polsko-palestyńskiej]*, 4 III 1937, k. 261–264.

Umowa miała swoje dobre strony, uzależniała bowiem wywóz kapitału z Polski przez żydowskich imigrantów od jej eksportu do Palestyny. Wadą było jednak to, że około $\frac{1}{3}$ towarów wysyłanych do Palestyny nie została objęta clearingiem. Istniała wówczas groźba, że pomoc i ułatwienia ze strony państwa ograniczą się tylko do tej części produktów, a to w konsekwencji doprowadzi do spadku obrotów polsko-palestyńskich w formie clearingu. Kupcy żydowscy nie byli skłonni kupować zbyt drogich towarów polskich w ramach tej procedury. Ponadto wiązało się z tym ryzyko eksportu towarów polskich objętych clearingiem palestyńskim, a jednocześnie nieobjętych państwowymi subwencjami eksportowymi, do tych państw, gdzie towar ten był wspierany subwencjami, a stamtąd dopiero miał być wysłany do Palestyny – już poza clearingiem polsko-palestyńskim. Polsko-Palestyńska Izba Handlowa obawiała się takiego scenariusza i postulowała zawarcie umowy z Agencją Żydowską na takich samych zasadach, jak rozrachunki dewizowe z innymi państwami. Umowa taka powinna traktować cały eksport w ramach clearingu i nie zawierać wyjątków¹¹⁰.

W pierwszym okresie funkcjonowania umowy dało się zauważyć szereg niedoskonałości. Palestyna była krajem wolnodewizowym, a jej importerzy nie byli przyzwyczajeni do rozliczeń pośrednich. Z tej też przyczyny wielu z nich przekazywało zapłatę bezpośrednio polskiemu eksporterowi, a nie na konto filii banku PKO w Tel-Awiwie. Innym powodem było unikanie dodatkowych opłat z tytułu rozliczeń. Skutkowało to niską kwotą rachunku dewizowego palestyńskiego przywozu z Polski, co wiązało się z ograniczeniem możliwości emigracji do Palestyny bogatych Żydów polskich. Problem ten nie został jednak rozwiązany do końca istnienia II RP¹¹¹.

MIESZANE IZBY HANDLOWE

Wzrastające obroty pomiędzy Polską a Palestyną były powodem utworzenia w styczniu 1926 r. Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie. Inicjatorami powołania tej instytucji byli posłowie Jerzy Rosenblatt i Fiszel Rottenstreich, senator Mojżesz Koerner oraz Leon Lewite, który został wybrany na prezesa¹¹². Zadaniem izby było nawiązywanie i intensyfikacja wza-

¹¹⁰ L. Lewite, *Polsko-palestyńska umowa...*, s. 187–188; „Sprawozdanie z Działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej za rok 1936”, s. 10; K. Kisielnicki, *Niedomagania clearingu polsko-palestyńskiego*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1938, nr 35, s. 11.

¹¹¹ L. Lewite, *Działalność Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej w r. 1937, na tle ogólnej sytuacji w Palestynie*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1938, nr 5/6, s. 113–114; idem, *Działalność Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej w r. 1938, na tle ogólnej sytuacji w Palestynie*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1939, nr 5/6, s. 84–88; M. Hindes, *Stosunki płatnicze między Polską a Palestyną dzisiaj i jutro*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1938, nr 35, s. 8.

¹¹² *Statut Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce*, Warszawa [1926], s. 1, 14–15.

jemnych stosunków handlowych, przemysłowych i finansowych, również z innymi krajami bliskowschodnimi. Jednak niedostatek odpowiednich kadr zaznajomionych z tamtymi rynkami, a także brak bezpośredniego połączenia pomiędzy Polską a Palestyną, wpłynęły hamująco na funkcjonowanie Izby, której działalność ograniczała się do załatwiania spraw bieżących. Mała aktywność Izby w II połowie lat dwudziestych wynikała również z braku środków finansowych oraz niewielkiego zainteresowania polskich sfer gospodarczych wywozem do Palestyny. Większość polskiego eksportu znajdowała bowiem łatwy zbył w Europie¹¹³.

Sytuację zmienił dopiero pogłębiający się kryzys gospodarczy oraz wzmożenie żydowskiej emigracji do Palestyny. Oba te czynniki powodowały ukierunkowanie uwagi eksporterów polskich na wolny od ograniczeń rynek palestyński. Tego z kolei nie tylko nie dotknęły trudności gospodarcze, ale przeżywał on wprost boom ekonomiczny, spowodowany napływem żydowskich imigrantów. W tym czasie gwałtownie rozwijał się przemysł budowlany oraz powstawały nowe plantacje cytrusów¹¹⁴. Powodowało to wzmożenie importu, co dostrzegło wielu przemysłowców polskich. Kontakt z Palestyną został ułatwiony dzięki dalszej rozbudowie portu gdyńskiego oraz opracowaniu polsko-rumuńskiej taryfy przewozowej. Czynniki te znacznie ułatwiły intensyfikację wymiany towarowej z rynkami bliskowschodnimi¹¹⁵. Sprawilo to, że Izba została reaktywowana w 1932 r., a już dwa lata później uruchomiono oddział w Łodzi, którego organizatorem został Jakub Spector. Niestety okazało się, że wskutek jego osobistych animozji z prezesem L. Lewite, współpraca pomiędzy ośrodkami warszawskim i łódzkim była bardzo ograniczona.

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa utrzymywała ożywione kontakty zarówno z polskimi władzami centralnymi, jak i związkami producenckimi oraz zrzeszeniami handlowymi, przemysłowymi i finansowymi. Podtrzymywano też stosunki z władzami mandatowymi oraz ambasadą brytyjską w Warszawie. Już na początku lat trzydziestych rozwinięto współpracę z agendami oraz organizacjami z Palestyny, Syrii, Egiptu i Iraku. Izba organizowała również wyjazdy delegacji przemysłowców i finansistów z Polski do Palestyny, w celu lustracji rynku i nawiązania kontaktów gospodarczych. Pierwszy taki wyjazd zorganizowano w marcu 1932 r. W następnych latach doszło do kolejnych wizyt zarówno w Palestynie, jak i w Polsce. Ważnym

¹¹³ *Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej...*, s. 40–41.

¹¹⁴ W samym tylko Tel-Awiwie miesięcznie oddawano do użytku budynki o powierzchni 30 tys. m², natomiast plantacje cytrusów co roku zwiększały się o około 40–50%; *vide* L. Lewite, *Zagadnienie imigracji żydowskiej do Palestyny w świetle sytuacji gospodarczej kraju. Referat, wygłoszony dn. 29 listopada 1934 r. w Instytucie Badań Spraw Narodowościowych*, Warszawa 1935, s. 13.

¹¹⁵ „Sprawozdanie z Działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej za rok 1932”, s. 3; *Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej...*, s. 40–41.

czynnikiem jej działalności była mediacja w sporach pomiędzy polskimi odbiorcami a żydowskimi dostawcami towarów palestyńskich. Szczególnie przydatne dla strony polskiej były informacje na temat procedur celnych oraz wymaganych dokumentów rachunkowych. Uprzednie zaznajomienie się z powyższymi minimalizowało ryzyko strat mogących wyniknąć z postoju towarów w portach¹¹⁶.



Fot. 29. Palestyńsko-Polska Izba Handlowa. Widoczni m.in. prezes Izby – Moussa Chelouche (x) oraz wiceprezes – Abraham Lerner (xx), 1929–1938
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-890

Najowocniejsza była jednak współpraca z „siostrzaną” Palestyńsko-Polską Izbą Handlową w Tel-Awiiwie. Ta została założona mniej więcej w tym samym czasie, tj. w marcu 1926 r. Inicjatorami jej powstania byli poseł na sejm Mojżesz Frostig oraz konsul RP w Jerozolimie Otto Hubicki. Na jej czele stanął M. Chelouche, syn założyciela Tel-Awiiwu oraz niedoszły jego burmistrz. Na podkreślenie zasługuje fakt, że osoba ta nie miała w przeszłości nic wspólnego z Polską. Jego przodkowie wyemigrowali z Oranu

¹¹⁶ *Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej...*, s. 43–47; AAN, ARP Londyn, sygn. 290, *Palestyna w r. 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. ...*, k. 87; G. Gregorowicz, *Działalność Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w II RP*, [w:] *Druha Rzeczpospolita i nie tylko. Ludzie, środowiska, idee. Profesorowi Pawłowi Samusiowi w 70 Rocznicę Urodzin uczniowie*, red. J. Pietrzak, Łódź 2016, s. 138–139.

do Palestyny w połowie XIX w. Zdaniem J. Łazora wybór M. Chelouche na prezesa Izby wynikać mógł z braku wśród emigrantów z Polski odpowiedniego kandydata, dysponującego wiedzą oraz kontaktami na palestyńskim rynku¹¹⁷. Mimo kryzysu, jaki nawiedził Palestynę w latach 1926–1928, Izba rozwinęła ożywioną działalność, ukierunkowaną na wzmożenie wymiany handlowej z Polską. W pierwszym rzędzie zajęto się udzielaniem cennych informacji dla importerów i przemysłowców odnośnie do warunków i możliwości handlu¹¹⁸. Jej działalność szerzej rozwinęła się dopiero w latach trzydziestych wraz z intensyfikacją handlu polsko-arabskiego.

TRANSPORT

W latach dwudziestych handel Polski z Bliskim Wschodem odbywał się z wykorzystaniem kilku szlaków. Najkrótszy był tranzyt przez Rumunię, skąd z portu w Konstancy wypływały statki do Aleksandrii, Port Saidu, Jaffy, Hajfy i Bejrutu. Mimo że szlak rumuński był najkrótszy i bardzo tani, nie był wolny od wad. Głównym problemem był kolejowy tranzyt przez Rumunię. Niejednokrotnie wagony z polskimi towarami tkwiły na stacjach i bocznicach nawet kilka tygodni, co narażało eksportera na poważne straty. Szybki przewóz rumuńskimi kolejami należał do rzadkości. Analogiczna sytuacja występowała w przypadku polskiego importu tą drogą. Bywały nawet przypadki zaginięcia towaru, który nigdy nie docierał do miejsca przeznaczenia, czy pobierania dodatkowych, nienależnych opłat. Wszelkie skargi na koleje rumuńskie były załatwiane opieszale lub pozostawały bez odpowiedzi. Dodatkowym czynnikiem przemawiającym przeciw tranzytowi rumuńskiemu były stałe stawki taryfowe, które nie ulegały zmianom pod wpływem przemian gospodarczych. Bez względu więc na światowe ceny towarów, za tranzyt tym szlakiem trzeba było płacić tyle samo. Dlatego mimo najkrótszej drogi, szlak rumuński obsługiwał tylko 10% polskiego handlu z Lewantem. Pomimo licznych niedomagań, droga przez Rumunię w dalszym stopniu była korzystniejsza dla eksporterów z województw Małopolski Wschodniej i Wołynia¹¹⁹.

Drugim szlakiem wykorzystywanym w eksporcie polskim do Palestyny był tranzyt przez Czechosłowację i Austrię do Triestu we Włoszech. W latach dwudziestych 65% polskiego tranzytu prowadzonego tą drogą trafiało na rynki wschodnie, przez co należy rozumieć obszar od Albanii,

¹¹⁷ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 107–108.

¹¹⁸ *Przemowa p[ana] Zbyszewskiego Konsula Generalnego Rz P. w Jerozolimie, [w:] Palestyńsko-Polska Izba...*, s. 9–10.

¹¹⁹ AAN, MSZ, sygn. 6274, *Konsulat RP Tel-Awiw do MSZ, 27 XII 1934*, k. 5–6; A. Perlmutter, *Komunikacja z Bliskim Wschodem, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932*, nr 3, s. 139–141.

przez Turcję, Bliski Wschód, aż po Persję i Egipt¹²⁰. Trasa ta była jednak uciążliwa wskutek długotrwałej komunikacji kolejowej z Polski do Triestu, co podwyższało dwukrotnie koszty tranzytu w porównaniu z drogą przez Gdynię¹²¹. W tym okresie brano również pod uwagę pośrednictwo portów niemieckich, głównie Hamburga. Ten kierunek był wykorzystywany przez firmy polskie zlokalizowane przy zachodniej granicy. Transport ów kontrolowany był przez spedytatorów niemieckich, dotowanych przez państwo, dlatego ich usługi były atrakcyjne cenowo¹²².

W czasach wielkiego kryzysu międzynarodowe obroty handlowe poważnie spadły. Zmniejszył się tonaż eksportowanych i importowanych towarów, a co za tym idzie zmalały dochody armatorów. Aby zdobyć prawo do przewozu części polskich towarów wysyłanych przez Rumunię na Bliski Wschód, zagraniczne linie transportowe prześcigały się w ulgach i obniżkach cen swych usług. Przykładowo od początku lat trzydziestych włoskie linie żeglugowe oferowały 30-procentową zniżkę na towary polskie wywożone przez Triest¹²³.

W latach dwudziestych trzeci szlak handlowy wiódł przez Gdańsk, a następnie Gdynię. Bezpośrednie połączenie morskie Polski z Palestyną zyskiwało znaczenie wraz z rozbudową portu gdyńskiego. Szlak łączący wschodnie wybrzeże Morza Śródziemnego z Polską, tzw. linia lewantyńska (nazywana również palestyńską), obsługiwany był przez szwedzką linię Svenska Orient Linien. W dniu 26 maja 1934 r. doszło do porozumienia pomiędzy szwedzkim przewoźnikiem a Żegluga Polska. W jej wyniku przedsiębiorstwo polskie uzyskało zezwolenie na wspólną eksploatację linii lewantyńskiej. Początkowo Żegluga korzystała z trzech statków, wycarterowanych przez Svenska Orient Linien, z których dwa zostały następnie odsprzedane stronie polskiej¹²⁴. Umowa obowiązywać miała przez 10 lat, o co zabiegała strona szwedzka, a co – choć niechętnie – przyjęła polska. Zaznaczono przy tym, że roczny tonaż obrotów Polski z krajami lewantyńskimi miał wynieść co najmniej 75 tys. ton, z wyłączeniem ładunków ciężkich a niskopłatnych, jak węgiel czy cement. Posunięcie to było spowodowane monopolistyczną pozycją przewoźnika szwedzkiego, co w konsekwencji

¹²⁰ *Handel Polski z Lewantem przez port tryjesteński*, „Komunikat Informacyjny” 1929, nr 23, s. 26.

¹²¹ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiv do Ambasady RP Londyn*, 29 XI 1934, k. 113.

¹²² A. Perlmutter, *op. cit.*, s. 138; L. Możdżeński, *Drogi komunikacyjne między Polską a Palestyną*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1936, nr 4, s. 194.

¹²³ *Egipt*, [w:] *Egipt i Palestyna. Opracowanie...*, s. 37.

¹²⁴ Były to m/s „Lewant”, zakupiony 3 X 1936 r. za prawie 1,46 mln zł oraz m/s „Lechistan”, nabyty 6 IX 1937 r. za kwotę 2,186 mln zł; *vide*: W. Czerwińska, *Polska żegluga morska w latach II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1971, s. 66–67.

pozwalało mu na serwowanie wysokich stawek frachtu. Te z kolei znacznie podrażały polskie towary i powodowały skargi eksporterów. Władze tworząc linię kontrolowaną przez Polskę, istotnie wpłynęły na wysokość stawek frachtu pomiędzy Gdynią a Bliskim Wschodem¹²⁵.



Fot. 30. Biuro linii lewantyńskiej w Tel-Awiiwie

Źródło: *Palestyna współczesna w obrazach*, z. 2, Warszawa 1935, s. 141

Pierwsze statki linii lewantyńskiej wypłynęły z Gdyni we wrześniu 1935 r. To, w połączeniu z rozbudową portu oraz komunikacji dojazdowej, spowodowało gwałtowne nasilenie się eksportu polskiego drogą morską. W tym okresie statki z Gdyni do Hajfy odchodziły średnio co siedem dni i były względnie regularne. Sam zaś transport do Palestyny trwał od 19 do 22 dni. Wadą tego połączenia była nienależyta organizacja załadunku towarów na statki w porcie. Eksporterzy skarżyli się na jego wysokie ceny oraz nieregularność. Niejednokrotnie towary były długo przetrzymywane, nim trafiły na pokład. Prowadziło to do opóźnień w dostawie do Palestyny

¹²⁵ J. Szymański, *Polsko-skandynawska współpraca w zakresie żeglugi w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Gdańsk 1988, s. 142, 144, 147–153; idem, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją w latach 1919–1939*, Gdańsk 1978, s. 80–81.

i pretensje odbiorców. Wskutek tego eksporterzy polscy nie byli często w stanie podać importerom palestyńskim dokładnych terminów dostawy¹²⁶.

Wzrost emigracji Żydów polskich do Palestyny w czasie wielkiego kryzysu spowodował zainteresowanie się obsługą tego ruchu. We wrześniu 1933 r. Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe¹²⁷ powołało pierwszą polską linię żeglugową, obsługującą połączenie z Palestyną. W tym czasie emigracja odbywała się głównie przez Rumunię, dlatego nowo powstała linia GAL łączyła Konstancę z Hajfą i Jaffą. Całkowity czas transportu z Polski do Palestyny trwał 5 dni, w tym 3,5 dnia statkiem. Początkowo linia posiadała tylko statek s/s „Polonia”, o pojemności 15 tys. ton. Była to największa jednostka jaka w tamtym czasie przepływała przez Cieśniny Bosfor i Dardanele. Wzrost ruchu emigracyjnego spowodował, że w 1935 r. włączono do użytku również statek s/s „Kościuszek”¹²⁸.

Szybko rozpoczęto zabiegi o podłączenie palestyńskiej linii GAL do taryfy polsko-rumuńskiej, co pozwoliłoby na korzystanie z przewidzianych w niej ulg kolei rumuńskich. Negocjacje zakończyły się połowicznym sukcesem w 1934 r. W ich wyniku GAL został głównym agentem rumuńskich linii Service Maritime Roumain w Polsce, z zadaniem obsługi i akwizycji pasażerów – z wyłączeniem emigrantów, a jednocześnie partycypantem taryfy polsko-rumuńskiej na Morzu Czarnym i Śródziemnym. Po roku 1935 znaczenie linii zaczęło się zmniejszać wskutek spadku migracji. W czerwcu 1936 r. wycofano statek s/s „Kościuszek”, który skierowano do obsługi ruchu z Ameryką Południową. Długi okres unieruchomienia linii, związany z awaryjnym postojem s/s „Polonii” w stoczni, oraz jej nierentowność, przyczyniły się do ostatecznego zamknięcia GAL w listopadzie 1938 r. Przestarzały statek został sprzedany na złom do Włoch. W latach 1933–1938 linia przewiozła do Palestyny ponad 70 tys. osób oraz około 37 tys. ton towarów. Tak niski tonaż wynikał z tego, że GAL obsługiwał przede wszystkim ruch osobowy z Palestyną, nie zaś transport towarowy¹²⁹.

¹²⁶ AAN, Konsulat Generalny RP w Stambule (dalej: KGRP Stambuł), sygn. 27, *Żegluga Polska do KGRP Stambuł*, 6 VII 1935, k. 41; *ibidem*, MSZ, sygn. 6274, *Konsulat RP Tel-Awiv do MSZ*, 27 XII 1934, k. 5.

¹²⁷ W 1934 r. zmieniono nazwę na Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe SA – GAL; *vide*: B. Hajduk, *Z problematyki współpracy i konkurencji w polsko-skandynawskich relacjach gospodarczych w okresie międzywojennym XX wieku*, „Studia Maritima” 2015, vol. XXVIII, s. 115.

¹²⁸ AAN, KGRP Stambuł, sygn. 27, *KGRP Stambuł do MSZ*, 27 IX 1933, k. 164–165; *Informator morski i kolonialny*, red. Cz. Zagórski, Warszawa 1935, s. 199; R. Piłsudski, *Linia Konstanca – Hajfa a stosunki Polski z Bliskim Wschodem*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1933, nr 7/8, s. 373–379; S. Stendig, *Polska a Palestyna. Stosunki wzajemne w dobie obecnej*, Warszawa 1935, s. 24–26; *Na Targi Lewantyńskie do Palestyny polskimi statkami „Polonia”, „Kościuszek”. Odjazdy z Konstancy 16 IV – 22 IV – 29 IV – 6 V* [folder reklamowy].

¹²⁹ H. Dehmel, *Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe S.A. 1930–1950*, Gdańsk 1969, s. 60–62.

TARGI I WYSTAWY

Wzmóżona imigracja w połączeniu ze wzrostem obrotów polsko-palestyńskich w połowie lat dwudziestych, zadecydowały o organizacji wystawy produkcji palestyńskiej w Polsce. Imprezę przygotowały w grudniu 1925 r. organizacje Keren Kajemet Leisrael oraz Keren Hajesod. Ekspozyty zebrane zostały w Palestynie przez Towarzystwo Mischar we-Taasija. Wystawa miała charakter ruchomy i była prezentowana w różnych państwach europejskich. W Polsce zaprezentowano ją w Warszawie oraz Łodzi. Od samego początku zadbano o orientalny wystrój, głównym zaś celem wystawy była prezentacja dotychczasowych osiągnięć żydowskiej kolonizacji na każdym polu. Ekspozyty zlokalizowane były w 22 pomieszczeniach podzielonych podług różnych branż. Prezentowano takie wyroby, jak słodycze, wytwory rękodzielnicze i rzemieślnicze, meble, artykuły przemysłowe, w tym garbarskie, chemiczne, wina Richon le Zion oraz literaturę żydowską. Najwięcej miejsca poświęcono palestyńskim owocom cytrusowym, a przede wszystkim pomarańczom. Osobne stoiska miały charakter informacyjny, prezentujący postępy w Palestynie na polu edukacji, rolnictwa, urbanizacji, higieny czy służby zdrowia¹³⁰. Tę samą ekspozycję wystawiono w Łodzi w lutym 1926 r. Zapewne z przyczyn lokalowych ekspozyty umieszczono tu tylko w dziesięciu pomieszczeniach¹³¹. O ile pomarańcze i grapefruity cieszyły się powszechnym uznaniem, to nie można tego powiedzieć o wyrobach przemysłowych, które nie wzbudziły zachwyty¹³².

W odpowiedzi Palestyńsko-Polska Izba Handlowa zorganizowała biuro polskie na Wystawie i Targach Palestyny i Bliskiego Wschodu w Tel-Awii w 1926 r. Zadaniem biura było udzielanie wszelkich informacji na temat możliwości importu z Polski. Prezentowano również nieliczne ekspozyty wytwórczości znad Wisły. Ekspozycja była jednak bardzo skromna, większość przedmiotów nie dotarła bowiem na czas¹³³.

W lutym 1932 r. Polsko-Palestyńska Izba Handlowa urządziła we własnym lokalu Stałą Wystawę Wzorów Produkcji Palestyńskiej. Jej celem było zaznajomienie potencjalnych polskich nabywców z ofertą eksportową przedsiębiorstw palestyńskich. Na inauguracji wystawy obecni byli przedstawiciele MPiH oraz warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Podobną wystawę planowano zrealizować w Tel-Awii, jednak skromny lokal

¹³⁰ *Wystawa Palestyńska. Warszawa, grudzień 1925, Warszawa 1925*, s. 4–17.

¹³¹ *Wystawa Palestyńska. Łódź, luty 1926, Łódź 1926, passim*.

¹³² *Wystawa Palestyńska*, „Rozwaga” 1925, nr 4, s. 28.

¹³³ *Przemowa p[ana] Zbyszewskiego Konsula Generalnego Rz P. w Jerozolimie, [w:] Palestyńsko-Polska Izba...*, s. 9–10; J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 151.



Fot. 31. Otwarcie wystawy wzorów produkcji palestyńskiej w Polsko-Palestyńskiej Izbie Handlowej w Warszawie w 1932 r.

Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-1149-1

tamtejszej Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej oraz brak funduszy uniemożliwiły urzeczywistnienie tego pomysłu¹³⁴.

Miarą rozwoju handlu z Palestyną był udział Polski w V Targach Lewantyńskich w Tel-Awiiw w dniach 7 kwietnia – 9 maja 1932 r. Impreza zgromadziła 821 wystawców spoza Palestyny, głównie z Bliskiego Wschodu, Europy, USA i Japonii, prezentujących towary ze wszystkich dziedzin gospodarki. Mimo skromnych środków finansowych, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa zorganizowała na wystawie również pawilon polski. Obiekt został wybudowany w stylu tatrzańskiej chaty, a położony był przy najbardziej ruchliwej alei Targów, co przyczyniło się do bardzo dużego zainteresowania zwiedzających. O ile na poprzedniej edycji w 1929 r. reprezentowało Polskę zaledwie trzech wystawców, to w 1932 r. pawilon polski skupił ich aż 47.

¹³⁴ *Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 1, s. 46–47.*



Fot. 32. Wystawa wzorów produkcji palestyńskiej w lokalu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie w 1932 r. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-1149-2

Najliczniej obecne były przedstawicielstwa fabryk warszawskich, łódzkich i katowickich. Ponadto kilka firm „wystawiało się” w pawilonie ogólnym¹³⁵.

W trakcie Targów zawarto kilkanaście transakcji na łączną kwotę prawie 313 tys. zł. Ponadto liczne kontrakty były w toku załatwiania jeszcze długo po zakończeniu wystawy. Najbardziej wartościowe były jednak bezpośrednie kontakty zawierane przez przedstawicielstwa polskie i obce, których nawiązanie zaowocowało w przyszłości. Największe zaciekawienie budziły polskie dykty, forniry oraz skrzynie na owoce. Ponadto kupcy byli zainteresowani polskimi rurami wodociągowymi, tekstyliami, a nawet wódką czy radioodbiornikami. Wielu polskich wystawców otrzymało odznaczenia i wyróżnienia, w tym złoty medal przyznano firmie Bracia Konopacy z Mostów, produkującej dykty¹³⁶.

¹³⁵ A. Anker, *Pawilon Polski na Targach Lewantyńskich*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 1, s. 18–20; „Sprawozdanie z Działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej za rok 1932”, s. 8–10.

¹³⁶ IPMS, ARP Londyn, sygn. A.12.P26/1, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do MSZ*, 19 VII 1932, k. 168; A. Anker, *op. cit.*, s. 20–21.



Fot. 33. Konsul generalny RP w Jerozolimie Zdzisław Kurnikowski na Targach Lewantyńskich w 1932 r. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-D-1821

Kolejne Targi Lewantyńskie odbyły się między 26 kwietnia a 5 czerwca 1934 r. Własne pawilony miało 15 państw, a kolejnych 16 reprezentowanych było w pawilonach zbiorczych. Ogółem udział w targach wzięło 2861 firm, z czego 1650 z zagranicy. Targi zwiedziło ponad 600 tys. osób, a ich oddziaływanie nie ograniczało się tylko do Palestyny, ale miały wpływ na cały Bliski i Środkowy Wschód. Z tego więc powodu impreza ta była bardzo atrakcyjna dla eksportu. Na wystawie nie zabrakło również Polski. Jej murowany pawilon zajmował powierzchnię 1100 m², co czyniło go trzecim pod względem wielkości na całych Targach. Organizacją zajęła się Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, przy wsparciu materialnym PIE. Na otwarciu obecny był m.in. minister komunikacji Aleksander Bobkowski. Pawilon polski podzielony został na trzy części¹³⁷. Pierwszą zajmowały takie instytucje i podmioty jak Urząd Morski w Gdyni, Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, LMiK, PIE, Bank PKO czy Polsko-Palestyńska Izba Handlowa. Część ta miała niejako charakter oficjalny. Drugi sektor poświęcony został Łodzi

¹³⁷ *Stosunki handlowe z Palestyną. Konferencja prasowa w Izbie Handlowej Polsko-Palestyńskiej*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1935, nr 61, s. 3; *Wystawa polska na Targach Lewantyńskich 1934*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1934, nr 6, s. 194–196.



Fot. 34. Wygląd zewnętrzny jednego z trzech głównych polskich pawilonów na Targach Lewantyńskich w 1934 r. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-M-663

i przemysłowi włókienniczemu. Estetyka oraz pomysłowość w jego zagospodarowaniu została nagrodzona Złotym Medalem przez Komisję Sędziowską Targów. W sektorze tym można było nawet obejrzeć film, przedstawiający proces produkcji włókienniczej w Łodzi. Ostatnia część miała charakter zbiorczy, wystawiały tu firmy drzewne, farmaceutyczne, elektrotechniczne, spożywcze i wiele innych. Organizatorzy tej części pomyśleli o nadaniu wystawie atrakcyjności, by ściągnąć dużą liczbę zwiedzających. Dlatego kupcy mogli bezpośrednio już nie tylko zawierać kontrakty, ale i kupować niewielkie partie produktów. Promowano również polską kulturę poprzez wystawę sztuki ludowej oraz odtwarzanie z gramofonów koncertów z muzyką polską. Łącznie zaprezentowało się aż 227 wystawców znad Wisły, co plasowało Polskę na trzecim miejscu wśród państw obcych¹³⁸.

Rozwój handlu polsko-palestyńskiego doprowadził również do udziału reprezentacji palestyńskiej w Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1935 r. Stoisko eksporterów żydowskich było jednak znacznie skromniejsze niż pawilon polski na Targach Lewantyńskich. Sekcja palestyńska reprezentowana była przez największe kooperatywy eksporterów owoców cytrusowych: Pardess, Hachaklai i Shemen. Stoiska przyozdobiono

¹³⁸ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/50, *Ogniwo wiążące kontynenty*, k. 53; *Sprawozdanie Komitetu Targów Lewantyńskich za 1934 r.*, „Palestyna i Bliski Wchód” 1934, nr 9, s. 322; S. Stendig, *op. cit.*, s. 38–40.

najładniejszymi okazami pomarańczy oraz bogatym materiałem reklamowym. Ponadto przedstawicielami Palestyny byli producent sztucznych zębów American Porcelain Tooth Company oraz kilka winiarni, w tym Karmel i Rischon le Zion. Swoje stoisko miała również Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, stale notująca zapytania odnośnie do możliwości handlu z Lewantem¹³⁹.



Fot. 35. Polski pawilon na VII Targach Lewantyńskich w 1936 r.

Źródło: AAN, TPEŻH, sygn. 8, bp.

Reprezentacja polska na VII Targach Lewantyńskich była znacznie skromniejsza niż przed dwoma laty. Pod tym względem Polska nie była wyjątkiem, a wynikało to z niedawnych starć arabsko-żydowskich, co w konsekwencji odstraszyło część wystawców oraz zwiedzających. Edycja ta odbyła się w dniach 20 kwietnia – 30 maja 1936 r. i zgromadziła 107 polskich wystawców. Najliczniej reprezentowane były łódzkie i białostockie fabryki włókiennicze. Swoje stoisko miały również zakłady przemysłu drzewnego oraz Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych. Organizatorzy zostali jednak niemile zaskoczeni nieobecnością firm produkujących meble oraz skrzynki na owoce, którymi szczególnie się interesowano. Mimo że pawilon polski był skromniejszy pod względem liczby reprezentowanych

¹³⁹ A. Anker, *Sekcja palestyńska na Targach Poznańskich, 1935*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1935, nr 5, s. 275–276; *Palestine at The Fairs in Poland (Poznań 1935 and Lwów 1936)*, „Journal of Commerce” 1936, nr 9, s. 2.

podmiotów, to charakteryzował się większą różnorodnością oferowanych towarów niż w 1934 r. Swoje stoiska miały firmy z branży: papierniczej, spożywczej, metalurgicznej, kosmetycznej, farmaceutycznej, wyrobów chemicznych, a nawet firma Wega z Łodzi – producent stołów bilardowych. W większym stopniu niż poprzednio zwracano uwagę na możliwości rozwoju wzajemnej komunikacji, szczególnie morskiej i lotniczej. Z okazji jubileuszu prezydentury Ignacego Mościckiego, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa postanowiła nadać pawilonowi jego imię¹⁴⁰.



Fot. 36. Ekspozycja Polskiego Eksportu Żelaza na VII Targach Lewantyńskich w 1936 r. Źródło: AAN, TPEŻH, sygn. 8, bp.

Pomimo propagandowej prezentacji sukcesów udziału wystawców z Polski w Targach Lewantyńskich, rzeczywiste możliwości, jakie się z tym wiązały, nie zostały wykorzystane do końca. Pawilon polski na Targach w 1934 r. został źle zorganizowany. Towary najważniejsze z punktu widzenia eksportu polskiego umieszczono w małych, tymczasowych budynkach, a w pawilonie głównym skoncentrowano się na promocji Polski jako takiej. Biorąc pod uwagę fakt, że około 30% Żydów w Palestynie pochodziło z nad Wisły, zapoznanie ich z geografią i kulturą Polski nie miało większego

¹⁴⁰ *Pawilon polski na Targach Lewantyńskich, 1936*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1936, nr 6, s. 319–320; *Wystawa polska na Targach Lewantyńskich, 1936 w Tel-Avivie*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1936, nr 8, s. 410–414; *Podminowane targi*, „Kurier Warszawski” 1936, nr 162, s. 8.

sensu. Wyciągnięto z tego wnioski i wystawa w 1936 r. skupiła się już tylko na aspekcie handlowym. Dobrze rokująca impreza została jednak zaprzeczona wskutek powstania arabskiego. Akurat ten czynnik był od strony polskiej niezależny. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt znacznego zaangażowania władz polskich w organizację stoisk na Targach Lewantyńskich, co było ewenementem w tej części świata¹⁴¹.

BANKOWOŚĆ



Fot. 37. Budynek banku PKO oddział w Tel-Awiwie, 1934 r.

Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-6178

Liczna emigracja polskich Żydów do Palestyny przyczyniła się do otwarcia w 1929 r. w Tel-Awiwie Banku Imigracyjnego Polsko-Palestyńskiego. Początkowo jego celem była obsługa kapitałów emigrantów żydowskich, jednak z czasem pojawiły się postulaty, aby placówka ta stała się kredytodawcą dla przedsiębiorstw chcących handlować z Polską. Działalność ta nie została jednak należycie rozwinięta wskutek braku odpowiedniego kapitału i złego zarządzania. Kierownictwo banku w ogóle nie widziało potrzeby pójścia w tym kierunku. W konsekwencji placówka nie była w stanie się rozwijać, a jej niski kapitał nie czynił z niej podmiotu, z którym trzeba by było

¹⁴¹ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 171–173.



Fot. 38. Bankowcy i dyplomaci przed oddziałem banku PKO w Tel-Awiiwie, 1936 r.
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-6180

się liczyć na rynku¹⁴². Nieudolność działań tej placówki spowodowała konieczność powołania nowej instytucji finansowej. Uwagę na to zagadnienie zwrócił bank PKO, który był zainteresowany obsługą przekazów bankowych pomiędzy Żydami z Palestyny a ich rodzinami i krewnymi w Polsce. Początkowo rozważano, czy planowany oddział ma powstać w Jerozolimie czy w Tel-Awiiwie i ostatecznie zdecydowano się na ten drugi¹⁴³. Nową placówkę otworzono 15 maja 1933 r. i była to trzecia zagraniczna placówka PKO, po Paryżu i Buenos Aires. Bank szybko rozwinął szeroką działalność reklamową w całej Palestynie, co zaowocowało aktywami przekraczającymi 1,32 mln zł, zgromadzonymi w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy. Tak niebywały sukces zadecydował o uruchomieniu 26 listopada 1935 r. ekspozytury w Hajfie. Swe powodzenie PKO zawdzięczał znajomości tej marki wśród polskich Żydów w Palestynie¹⁴⁴.

¹⁴² AAN, MSZ, sygn. 6274, *Konsulat RP Tel-Awiiw do Międzyministerialnej Komisji Popierania Eksportu*, 29 XI 1934, k. 38–40.

¹⁴³ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1929–1989*, Warszawa 1991, s. 25.

¹⁴⁴ „Sprawozdanie Banku «Polska Kasa Opieki» S.A. z działalności w r. 1933” 1934, s. 6, 14; S. Stendig, *op. cit.*, s. 29–30.

UWARUNKOWANIA I BILANS WYMIANY

Kupcy palestyńscy każdorazowo wymagali ofert cif Jaffa lub Hajfa. Wiązało się to z koniecznością kalkulacji cła, które naliczano od ceny cif. Płatność za dostarczony towar realizowana była w terminie trzech miesięcy, z możliwością prolongaty na kolejne trzy, jednak z naliczeniem ośmioprocentowej prowizji. Transakcje gotówkowe należały do rzadkości. Zalecano eksporterom, aby przed zawarciem transakcji zasięgnęli opinii o swym palestyńskim kontrahencie. Informacji takich udzielały tamtejsze banki. Na ogół importerzy żydowscy charakteryzowali się dobrą wiarygodnością i solidnością. Celowe bankructwa należały do rzadkości, w Palestynie obowiązywało jeszcze bowiem tureckie prawo, zakładające przymusowy areszt z powodu plaży przedsiębiorstwa. Nie dziwi więc, że bankructwo było ostatecznym krokiem, na który decydował się kupiec palestyński. Wiele towarów miało zbyt tylko sezonowy, tak że kupcy palestyńscy zwracali dużą uwagę na terminowość dostawy. Firmy, które się tego trzymały, mogły liczyć na dalszą współpracę. Innym warunkiem osiągnięcia sukcesu było posiadanie na miejscu składu oferowanych towarów, tak aby kupiec mógł dokładnie się z nimi zaznajomić. Na większy zbyt mogli liczyć ci eksporterzy, którzy mieli w Palestynie swych agentów handlowych, zorientowanych w specyfice rynku¹⁴⁵.

Stałą przeszkodą w rozwoju polskiego eksportu do Palestyny był brak jego właściwej organizacji. Największym problemem był nieodpowiedni dobór przedstawicieli przez firmy polskie. Konsulat RP w Tel-Awiiw alarmował, że tylko nieliczni z nich mają do tego odpowiednie przygotowanie, tj. znają realia i warunki prowadzenia handlu w Palestynie. Większość rekrutowała się spośród niedawno przybyłych emigrantów z Polski. Osoby te nie tylko nie orientowały się w sprawach handlu w Palestynie, ale i nie posiadały elementarnej wiedzy na temat tego kraju. Ponadto zazwyczaj przedstawicielstwo handlowe było ich dorywczym zarobkiem, nie mogli się więc całkowicie na nim skupić¹⁴⁶. Innym częstym przypadkiem było powoływanie przedstawicieli w drodze korespondencji. Zdarzały się również liczne sytuacje, kiedy przedstawicielstwo polskiej firmy obejmował agent konkurencji. Niejednokrotnie działał on wówczas na rzecz swoich mocodawców, kosztem polskiej firmy. Innym przypadkiem było powierzanie przedstawicielstwa kilku agentom, co prowadziło do wzajemnej konkurencji między nimi. Konsulat w Tel-Awiiw przypominał, że firmy winny się najpierw upewnić co do solidności potencjalnego przedstawiciela. Nagminną wadą wielu agentów handlowych było ich uprzedzenie wobec zawierania

¹⁴⁵ *Palestyna, [w:] Egipt i Palestyna. Opracowanie..., s. 23.*

¹⁴⁶ M. Kula, *Autoportret rodziny X. Fragment żydowskiej Warszawy lat międzywojennych*, Warszawa 2007, s. 359–362, 378–384.

kontraktów z wielkimi firmami importowymi. Woleli oni sprzedawać małe ilości równie małym podmiotom, zaprzeczając przez to szanse na zbyt znacznych partii towaru¹⁴⁷.

Dojście Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech w 1933 r. doprowadziło do poważnych perturbacji w handlu niemiecko-palestyńskim. Kupcy żydowscy zaczęli bojkotować towary z Rzeszy¹⁴⁸. Stwarzało to dogodną możliwość przejęcia chociaż części upadających udziałów niemieckich w rynku. Pojawiały się jednak głosy krytykujące organizację handlu z Palestyną, wytykające wiele błędów w tym zakresie, przez które nie mógł się on w pełni rozwinąć. Przykładowo wiele firm w kraju w pewnym momencie zrywało kontakty z podmiotami palestyńskimi bez konkretnej przyczyny. Po stronie żydowskiej podważało to wiarygodność i rzetelność polskiego partnera. Część producentów polskich w składanych ofertach podawała ceny fob Gdynia, a nie cif Jaffa lub Hajfa. Inni z kolei zawyżali wartość produktu eksportowanego w celu swoistej „asekuracji” w razie straty. Było to wyjątkowo lekkomyślne, gdyż towar stracony jest stracony bez względu na jego cenę. Tego typu zabiegi podwyższały tylko sztucznie wartość towarów polskich w Palestynie i na Bliskim Wschodzie, co czyniło je niekonkurencyjnymi. Wiele przedsiębiorstw nie chciało również wysyłać za granicę darmowych próbek swych artykułów, oczekując jednocześnie, że nabywca bliskowschodni zakupi towar, o którym nic nie wie. Straty przynosiło też wysyłanie towaru do niewłaściwego portu. Większość produktów przeznaczonych dla Tel-Awiwu lub Jerozolimy odbierana była w Jaffie, gdzie oczekiwali na niego importerzy. W takiej sytuacji transport do Hajfy powodował dodatkowe koszty i nieporozumienia z importerem¹⁴⁹.

Sporo ofert było wysyłanych za późno, bez liczenia się z czasem trwania sezonu na dany towar w Palestynie. Nagminnym problemem było przysyłanie plakatów i katalogów w języku polskim, co ograniczało zasięg ich oddziaływania. Ponadto materiały te niekiedy zawierały ceny w złotychkach zamiast w funtach i zazwyczaj nie posiadały ilustracji. Tego typu katalogi nie stanowiły więc zachęty dla importera, w związku z czym nie realizowały swego zadania, a były tylko niepotrzebnym wydatkiem¹⁵⁰.

¹⁴⁷ AAN, MSZ, sygn. 6276, *Konsulat RP Tel-Awiw do MPiH*, 26 III 1939, k. 5–8; IPMS, PRP Kair, sygn. A.49/11, *Kształtowanie się wymiany handlowej polsko-palestyńskiej z punktu widzenia palestyńskich sfer gospodarczych*, k. 35.

¹⁴⁸ S. Stendig, *op. cit.*, s. 37. Wspomniana praca stanowi przedruk: idem, *Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. 54, s. 221–243.

¹⁴⁹ S. Babe, *O unormowanie stosunków handlowych między Polską a Palestyną*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1933, nr 4, s. 194–197; *W sprawie ekspedycji towarów do Palestyny*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 35, s. 7–8.

¹⁵⁰ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/11, *Kształtowanie się wymiany handlowej polsko-palestyńskiej z punktu widzenia palestyńskich sfer gospodarczych*, k. 36.

Biorąc pod uwagę znaczny odsetek emigracji Żydów z Polski do Palestyny zastanawia fakt podobnie niskich obrotów handlowych obu krajów. Przy napływie emigracji z Polski na poziomie około 30%, spodziewać by się można, że towar polski zdobędzie w Palestynie przynajmniej pozycję „na podium”. Tymczasem import znad Wisły w najlepszym, 1935, roku zajmował piąte miejsce. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w strukturze emigracji Żydów polskich. Większość z nich była rzemieślnikami, robotnikami lub drobnymi kupcami. Bogaci emigranci, dysponujący znacznym kapitałem, należeli do rzadkości. Co najwyżej niewielki odsetek stanowili właściciele małych firm i zakładów. Żydowski emigranci z Polski nie należeli więc do palestyńskiej finansjery. Z tego samego powodu nieliczne przedsiębiorstwa, jakie zakładali po osiedleniu się w Palestynie, nie były zbyt silne, a kontakty handlowe utrzymywano głównie z pozostałą w kraju warstwą niezamożnych kupców. Całości dopełniało polityczne i instytucjonalne rozdrobnienie Żydów polskich¹⁵¹. Pozaspołecznymi czynnikami były wysokie ceny polskich wyrobów, co było determinowane przez silną złotówkę. Również ograniczone możliwości techniczne produkcji polskiej powodowały, że oferta eksportowa nie była w stanie zaspokoić popytu na nowoczesne towary przemysłowe, przykładowo maszyny.

Okazało się, że eksporterzy towaru polskiego nie byli w stanie wykorzystać sprzyjającej koniunktury jaka się wytworzyła pod koniec lat trzydziestych. Szczególne możliwości zaznaczyły się po aneksji Austrii przez Niemcy oraz rozbiórce Czechosłowacji, kiedy to towary z tych obszarów zaczęły być bojkotowane przez Żydów. Polska w ogóle nie wykorzystwała szansy, jaką była ogromna, powstała wówczas, luka w imporcie palestyńskim¹⁵². Trzeba tu jednak zaznaczyć, że uruchomienie niemieckiego systemu transferu kapitału żydowskiego do Palestyny, Porozumienia Haavara, wynegocjowanego przez Haima Arlosoroffa, spowodowało masowy napływ tanich wyrobów z Rzeszy, z którymi ciężko było komukolwiek konkurować. Z tego też powodu żydowski bojkot towarów niemieckich był w praktyce bardzo ograniczony.

Niestety polski eksport do Palestyny nie był w stanie wykorzystać istniejącego potencjału, jaki stworzony został przez żydowską imigrację. Ze strony polskiej zabrakło skoordynowanej akcji prowadzenia eksportu do Palestyny. Wspomniane już braki i niedomagania w prowadzeniu korespondencji oraz ogólna rezerwa, wyczuwalna w przypadku handlu zamorskiego, były stałym hamulcem rozwoju obecności polskiego kapitału w tej części

¹⁵¹ J. Łazor, *Żydowska emigracja a polskie...*, s. 195–196.

¹⁵² IPMS, KGRP Tel-Awiv, sygn. A.49/11, *Kształtowanie się wymiany handlowej polsko-palestyńskiej...*, k. 32, 34–35.

świata. Barierą był również wspomniany już wysoki kurs złotego, który sztucznie zawyżał wartość towaru polskiego na rynkach zagranicznych. Jego cena pozostawała więc mało atrakcyjna, przy zachowaniu relatywnie tych samych kosztów produkcji¹⁵³.

W połowie lat trzydziestych pojawiła się koncepcja założenia wielkiego przedsiębiorstwa zajmującego się handlem polsko-palestyńskim. Podmiot ten, dzięki znacznemu kapitałowi, mógłby rozwinąć wymianę na niespotykaną dotąd skalę. Szybko doszło jednak do nieporozumień pomiędzy głównymi inicjatorami akcji. Prezes L. Lewite nie mógł się porozumieć z M. Chelouchem, prezesem Izby Palestyńsko-Polskiej w Tel-Awiwie. Odrzucał również pomysł wysunięty przez przemysłowców łódzkich, skupionych w tamtejszym oddziale Izby. Ostatecznie L. Lewite odciął się nawet od inicjatywy członków Izby Polsko-Palestyńskiej w Warszawie, której przewodniczył. Sytuacja ta pokazuje, w jak daleko posuniętym stanie paraliżu były wszelkie działania mające usprawnić i rozszerzyć handel polsko-palestyński¹⁵⁴.

W 1924 r. Polska zajmowała 14 miejsce wśród krajów eksportujących do Palestyny, natomiast w 1935 r. przesunęła się już na piąte miejsce. W rzeczywistości był to jednak wynik niesatysfakcjonujący, biorąc pod uwagę, że udział Polski w obrocie handlowym Palestyny wynosił w latach dwudziestych około 1%, a w latach trzydziestych około 3%¹⁵⁵, udział zaś Palestyny w eksporcie polskim sięgał w latach dwudziestych około 0,04–0,05%, a w następnej dekadzie w przybliżeniu 0,1%¹⁵⁶. W tym samym czasie handel polsko-palestyński stanowił około 0,6% ogólnych obrotów Polski¹⁵⁷. Biorąc jednak pod uwagę wielkość mandatu oraz odsetek zamieszkałej w nim ludności żydowskiej, która stanowiła gros nabywców towarów polskich, osiągnięte wartości były mimo wszystko względnie wysokie. Według obliczeń Jerzego Łazora w 1930 r. import z Polski na jednego Żyda palestyńskiego wynosił 16 zł (w 1925 r. prawie dwa razy tyle), natomiast w szczytowym 1935 r. aż 40 zł. W tym samym czasie eksport polski do Wielkiej Brytanii wynosił cztery złote na osobę, a do Niemiec – dwa złote¹⁵⁸.

¹⁵³ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Konsulat RP Tel-Awiw do Ambasady RP Londyn*, 24 X 1934, k. 109–110.

¹⁵⁴ J. Łazor, *Żydowska emigracja a polskie...*, s. 196.

¹⁵⁵ *Polska i Polacy w cywilizacjach...*, s. 177; *Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 1, s. 42; IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/57a, *Konsulat Generalny Tel-Awiw do MSZ*, 22 VII 1938, k. 3.

¹⁵⁶ N. Wasermil, *op. cit.*, s. 78.

¹⁵⁷ L. Süßwein, *op. cit.*, s. 213.

¹⁵⁸ J. Łazor, *Brama na Bliski...*, s. 161.

Tabela 32

Wartości wymiany handlowej Polski z Palestyną
w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Palestyny	11	6	55	303	340	256	365	253
Eksport do Palestyny	1 196	792	1 526	3 669	1 093	769	922	1 523
Saldo	+1 185	+786	+1 471	+3 366	+753	+513	+557	+1 270

Źródło: za lata 1922–1925 vide: J. Łazor, *Brama na Bliski Wschód. Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Warszawa 2016, s. 149; od roku 1926 vide: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1926/1927, s. 3; 1928, s. 2; 1929/1930, s. 2.

Tabela 33

Wartości wymiany handlowej Polski z Palestyną
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Handel	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Import z Palestyny	536	626	618	578	1 052	4 026	6 086	6 318	7 081	8 242
Eksport do Palestyny	2 667	1 634	3 207	5 752	9 067	14 398	6 802	9 521	8 920	6 985
Saldo	+2 131	+1 008	+2 589	+5 174	+8 015	+10 372	+716	+3 203	+1 849	–1 257

^a Tylko za od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 2; 1932, s. 2; 1933, s. 2; 1934, s. 10; 1935, s. 275; 1936, s. 288; 1937, s. 288; 1938, cz. II, s. 85; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

Z drugiej strony należy podkreślić, że wartość polskiego wywozu do Palestyny była w rzeczywistości znacznie większa niż podają to polskie statystyki. Dane palestyńskie mówią, iż w roku 1933 do Palestyny przewieziono towarów polskich za około 10 mln zł, a w roku następnym za około 13 mln zł, natomiast statystyka GUS podaje odpowiednia nieco ponad 5,72 mln i 9 mln. Różnica ta wynikała z odmiennie obliczanej wartości importu i eksportu. GUS w przypadku polskiego eksportu brał pod uwagę tylko cenę fob, a więc bez transportu, natomiast statystyka palestyńska uwzględnia cenę cif w portach Jaffa i Hajfa, zawierające koszty frachtu,

ubezpieczenia i wyładunku. Podobnie było w przypadku eksportu palestyńskiego do Polski. GUS brał pod uwagę ceny cif w Polsce, natomiast statystyka palestyńska – fob porty Hajfa i Jaffa¹⁵⁹.

Do sum tych należy doliczyć ruchomości zabierane ze sobą przez emigrantów żydowskich, tzw. *personal effects*, agentów handlowych oraz turystów, udających się do Palestyny. Towary te nie były objęte obowiązkiem deklaracji podczas wyjazdu z Polski, lecz były clone w Palestynie, stąd nie figurują w statystykach GUS. Zestawienia palestyńskie są jednak z kolei o tyle niedokładne, że niejednokrotnie traktowały one towary polskie przywożone przez Hamburg lub Triest jako niemieckie lub włoskie. Tak wysokie stawki polskiego eksportu do tego kraju, czynią z niego lidera na liście odbiorców polskiego eksportu w świecie arabskim, natomiast w połowie lat trzydziestych Palestyna zajmowała drugie miejsce, za Stanami Zjednoczonymi, w polskim eksporcie pozaeuropejskim¹⁶⁰.

Handel polsko-palestyński charakteryzowały znaczne wahania zarówno po stronie przywozu, jak i wywozu. Było to rezultatem niewielkich sum ogólnych wzajemnego obrotu, gdzie przypadkowy spadek importu czy eksportu jakiegoś towaru od razu wpływał na całokształt wskaźników wymiany handlowej. Do powyższych wahań przyczyniały się również częste obniżki cen towarów. Ten ostatni problem rzutuje zarazem na wartościowe postrzeganie obrotów, w czasach wielkiego kryzysu nie zawsze bowiem mniejsze zyski oznaczały mniejszy eksport. Niejednokrotnie ilościowo wysyłano więcej towaru niż w roku poprzednim, jednak uzyskiwano mniejszy dochód ze względu na spadki cen. Na wzajemne obroty miały wpływ także czynniki pozaekonomiczne. W 1936 r. wartość polskiego wywozu do Palestyny zmniejszyła się o ponad 8 mln zł w porównaniu z rokiem poprzednim. Wynikało to z trwającej wojny włosko-abisyńskiej, która doprowadziła do znacznych wahań na rynku palestyńskim, a także walk arabsko-żydowskich, jakie wybuchły w tym roku. Niestabilna sytuacja nie sprzyjała bowiem planom inwestycyjnym oraz hamowała część imigracji żydowskiej¹⁶¹.

¹⁵⁹ L. Lewite, *Działalność Polsko-Palestyńskiej...*, s. 325–326; J. Wojstomska, *Przyczyny powstania porozumienia rozrachunkowego pomiędzy Polską a żydowską ludnością Palestyny*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1937, nr 5/6, s. 196; IPMS, PRP Kair, sygn. A. 50/119, *Konsulat RP Tel-Awiv do MPiH*, 26 III 1939, bp.

¹⁶⁰ L. Możdżeński, *op. cit.*, s. 192; *Palestyna. O właściwą penetrację towarów polskich*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 11, s. 1.

¹⁶¹ N. Wasermil, *op. cit.*, s. 77; J. Thon, *Pierwsze półrocze 1936 w polsko-palestyńskiej wymianie towarowej*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1936, nr 8, s. 402–404; idem, *Rok 1936 w polsko-palestyńskiej wymianie towarów*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1937, nr 2, s. 51; L. Lewite, *Palestyna spogląda z otuchą w przyszłość*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1938, nr 35, s. 8; *Palestyna. Chwilowe kłopoty – Drzewnicy patrzą jednak jasno w przyszłość*, „Rynek Drzewny” 1935, nr 90, s. 2.

SYRIA I LIBAN

Konferencja w San Remo w 1920 r. określiła tereny współczesnej Syrii i Libanu jako mandat Ligi Narodów pod zarządem francuskim. Wkrótce po tym władze wojskowe podzieliły ów obszar na sześć krajów składowych: Okręg Damaszek, Okręg Aleppo, Państwo Alawitów (Latakia), Dżabal ad-Duruz, Sandżak Aleksandretty oraz Wielki Liban. W kolejnych latach ich granice oraz konfiguracje ulegały zmianom. W latach 1922–1924 istniała Federacja Syryjska, obejmująca Okręgi Damaszk, Aleppo i Latakę. Później dwa pierwsze utworzyły Okręg Syria, przemianowany w 1930 r. na Republikę Syryjską. W wyniku układu francusko-syryjskiego z 1936 r. do Republiki przyłączone zostały pozostałe kraje z wyjątkiem Wielkiego Libanu. Układ ten nie został jednak ratyfikowany przez parlament francuski. Ostatnią zmianą terytorialną było oddzielenie od Republiki Syryjskiej Sandżaku Aleksandretty, który w 1938 r. przemianowano na Republikę Hatay. Ta, w następstwie referendum, została w czerwcu 1939 r. włączona do Turcji¹.

Mandat Syrii i Libanu zajmował ponad 200 tys. km² i pod koniec lat trzydziestych zamieszkiwany był przez prawie 3 mln ludności. Głównymi ośrodkami miejskimi i handlowymi w Libanie były porty Bejrut i Trypolis, natomiast w Syrii – Damaszek i Aleppo. Kraje te nie były jednolite ani pod względem geograficznym, ani etnicznym czy religijnym. Wybrzeże było zasiedlone w większym stopniu przez chrześcijan i alawitów, natomiast głębia kraju przez muzułmanów. W południowej Syrii funkcjonowała społeczność Druzów. Pod względem etnicznym większość ludności mandatu stanowili Arabowie. Wyjątkiem był Sandżak Aleksandretty², z dominacją Turków oraz północno-wschodnia część kraju, zajmowana przez Kurdów. Syria i Liban miały w okresie dwudziestolecia międzywojennego charakter wybitnie

¹ J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s. 88–94.

² W czerwcu 1939 r. przyłączany do Turcji.

rolniczy, gdyż 60% ludności zajmowało się uprawą ziemi, 25% mieszkało w miastach, z tego przytłaczająca większość na zachodzie kraju, a 15% ludności prowadziło koczowniczy tryb życia³.

GOSPODARKA KRAJU

Mimo że ponad połowa ludności zajmowała się uprawą roli, to obszary uprawne stanowiły zaledwie około 10% terytorium całego mandatu, choć żyznych gleb było znacznie więcej. W 1931 r. pod uprawą było blisko 1 mln ha, nie licząc ogrodów i pastwisk. Nie wykorzystywano ich z powodu braku systemu irygacyjnego, mogącego dostarczyć wodę w okresie letnim. Głównymi uprawami były pszenica, jęczmień i kukurydza. Szybko powstawały również pola bawełny, której roczna produkcja sięgała 60 tys. ton i nastawiona była głównie na eksport. Początkowo sadzono bliskowschodnią odmianę Balandi, jednak okazało się, że z powodzeniem można też uprawiać lepsze odmiany egipskie i amerykańskie. Rolnictwo obejmowało również plantacje tytoniu w Libanie, trzciny cukrowej w dolinie Al-Bakaa czy konopi i alfy nad górnym Eufratem. W Libanie, na wybrzeżu Syrii i w dolinie Orontesu, szybko rozwijało się sadownictwo pomarańczy, cytryn, mandarynek, drzew oliwkowych, fig, daktyli czy bananów. Z inicjatywy władz francuskich zakładano także liczne winnice. W pierwszej połowie lat trzydziestych sady cytrusowe zajmowały w przybliżeniu 3,4 tys. ha, zlokalizowanych głównie na zachodzie. W rejonach tych upowszechnione było również warzywnictwo⁴.

Duże znaczenie miała hodowla. Najpopularniejszymi zwierzętami były owce, wypasane przez ludność koczowniczą bądź małorolną. Pogłowie tych zwierząt w 1928 r. wynosiło około 2,5 mln sztuk. Eksportowi podlegały skóry oraz wełna, której znaczna część trafiała do USA. Biedniejsze grupy ludności zajmowały się hodowlą kóz, które wypasane były na gorszych, górzystych terenach. Na północy kraju i nad Eufratem parano się hodowlą bydła mlecznego, którego liczebność pod koniec lat dwudziestych wynosiła około 250 tys. sztuk. Takie produkty pochodzenia zwierzęcego, jak masło, sery czy jaja, stanowiły istotną pozycję w syryjsko-libańskim wywozie. Ich odbiorcami były głównie kraje ościenne. Od średniowiecza w Libanie i zachodniej Syrii hodowano jedwabniki. W połowie lat dwudziestych produkcja kokonów sięgała 3,5 tys. ton, jednak wielki kryzys oraz rozpowszechnianie się sztucznego jedwabiu, spowodowały kasację „pól morwowych”,

³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 7 IX 1934, bp.

⁴ *Syria. Sytuacja gospodarcza i finansowa*, „Polska Gospodarcza” 1939, z. 22, s. 875; K. Piotrowski, *Syria współczesna i Liban*, Warszawa 1934 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej], s. 50; AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 6*, 18 III 1937, k. 74.

a w konsekwencji spadek produkcji do poziomu około 2,7 tys. ton. Z innych zwierząt hodowano osły, wielbłądy, konie, muły i bawoły. Drób i świnie nie odgrywały większej roli, gdyż obecne były tylko w gospodarstwach Europejczyków lub chrześcijan⁵.

Kraj był ubogi w minerały. Spośród kopalin wydobywano na niewielką skalę ozokeryt oraz asfalt, z czego najwięcej w rejonie Kfejre w Libanie. Dzięki destylacji skał asfaltowych otrzymywano ropę naftową. Ze słonych jezior pozyskiwano rocznie blisko 32 tys. ton soli. W takiej sytuacji górnictwo stanowiło jedynie uzupełnienie przemysłu, a nie osobną gałąź gospodarki.

Przemysł syryjsko-libański był bardzo rozdrobniony. Małe warsztaty lub zakłady zlokalizowane były niemal wyłącznie w Libanie, na zachodzie i w centrum kraju. Pod koniec lat dwudziestych w Damaszku znajdowało się 55 zmodernizowanych zakładów, zatrudniających 12–15 robotników każdy. Produkcja obejmowała przetwórstwo jedwabiu, bawełny, wytwarzanie zapalek, tytoniu, mydła, działały też młyny, garbarnie czy olejarnie. Podobny był profil zakładów w innych większych miastach, jak Aleppo czy Homs. W Sandżaku Aleksandretty funkcjonowała fabryka płyt cementowych oraz rafineria ropy naftowej. Najszybciej postępowała modernizacja przemysłu libańskiego. Już w latach dwudziestych powstały tam nowoczesne przedsiębiorstwa jedwabiu, huty szklane, fabryki pończoch, szczotek, mebli czy zakłady przetwórstwa spożywczego. Rozwój przemysłu był hamowany przez brak kapitałów. W tej sytuacji część zapotrzebowania ludności zaspokajało prymitywne rzemiosło⁶.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Mandat Syrii i Libanu stale borykał się z ujemnym saldem handlu zagranicznego. Eksport w roku 1921 wynosił 70 mln franków, w 1938 r. zaś 892 mln franków. Import był zdecydowanie większy i w 1921 r. sprowadzono towarów za 600 mln franków, natomiast w 1938 r. za 1,69 mld franków. Głównymi partnerami handlowymi były takie państwa, jak Francja, Wielka Brytania, Włochy, Niemcy, Palestyna, Egipt, Persja, Rumunia czy Grecja, a od lat trzydziestych również Japonia. Sprowadzano przede wszystkim całą gamę produktów przemysłowych, surowców i prefabrykatów, których słabo rozwinięta gospodarka miejscowa nie była w stanie wytworzyć. Ujemny bilans handlowy był w znacznym stopniu uzupełniany przez napływ kapitału od libańskich i syryjskich emigrantów z Ameryki Północnej. Ponadto należy

⁵ K. Piotrowski, *op. cit.*, s. 53–45.

⁶ *Ibidem*, s. 55–59; Syria. Charakterystyka rynku i metody współpracy, „Informator Eksportowy” 1934, nr 33 [załącznik], s. 1.

wziąć pod uwagę wydatki czynione przez francuski personel cywilny i wojskowy, kredyt zagraniczny oraz wpływy z ruchu tranzytowego, pielgrzymkowego i turystycznego⁷.

Z punktu widzenia handlu międzynarodowego, istotne było strategiczne położenie Syrii i Libanu na drodze z Europy do Azji i Afryki. Szczególnie ważny był szlak tranzytu do Iraku i Persji. W tym zakresie doszło do rywalizacji francusko-brytyjskiej. Londyn dążył do opanowania tego szlaku wiodącego przez Palestynę i nowo wybudowany port w Hajfie. W odpowiedzi w 1934 r. Francuzi utworzyli w Bejrucie strefę wolnocłową na towary wysyłane tranzytem na wschód, zmodernizowali ten port oraz przystąpili do rozbudowy kolei łączącej Aleppo z Irakiem i Persją. Ponadto w tym czasie oddano do użytku rurociąg naftowy, budowany od 1932 r., a łączący iracki Kirkuk z libańskim Trypolisem. Tranzytowy oraz rolniczy charakter Syrii i Libanu, a także brak rozwiniętego przemysłu, czyniły z tego obszaru pożądany przez państwa europejskie rynek zbytu⁸.

Towary eksportowane do Syrii i Libanu z państw należących do Ligi Narodów były traktowane jednakowo, co wynikało z zasady administracji mandatem. Wszystkie państwa wspólnoty opłacały tę samą stawkę celną, w tym również Francja. Te zaś, które nie należały do Ligi Narodów płaciły kwotę o 100% wyższą. Cło wwozowe do Syrii i Libanu było bardzo wysokie, co skutkowało kontrabandą w dużej skali. Od 75% wszystkich towarów pobierano stawkę 25% *ad valorem*, natomiast pozostała część objęta była różnymi cłami, dochodzącymi niekiedy nawet do 300% *ad valorem*. Istniała grupa towarów zwolnionych z ceł na stałe lub warunkowo, takich jak zaopatrzenie dla jednostek francuskich, instytucji charytatywnych lub naukowych, surowce i opakowania dla przemysłu oraz instalacje fabryczne. Jednostką monetarną mandatu był funt libańsko-syryjski, powiązany stałym kursem z frankiem w relacji 1:20⁹.

POLSKI EKSPORT DO SYRII I LIBANU

W Polsce zdawano sobie sprawę z tranzytowego znaczenia Syrii i Libanu w handlu nie tylko z Bliskim, ale i Środkowym Wschodem. Było to bardzo istotne wobec niemożności transportu towarów polskich przez ZSRR.

⁷ S.H. Longrigg, *Syria and Lebanon under French mandate*, London 1958, s. 272–273.

⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 7 IX 1934, bp.; AAN, ARP Paryż, sygn. 89, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do MSZ*, 16 I 1934, k. 137–138; S.H. Longrigg, *op. cit.*, s. 276–277.

⁹ *Syria. Charakterystyka rynku i metody współpracy*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 33 [załącznik], s. 3. Kurs złotego notowany był w Syrii od 1934 r. Wówczas 1 funt libańsko-syryjski miał wartość około 6,9 zł, natomiast dwa lata później – około 7,02 zł; *vide*: IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 28 VII 1934, bp.

Innym czynnikiem wyróżniającym Syrię i Liban był wyższy poziom życia tutejszej ludności niż w innych krajach regionu. Szczególnie mieszkańcy wybrzeża gustowali w towarach lepszej jakości, co było szansą dla eksportu polskiego. Ten bowiem charakteryzował się z reguły wyższym standardem, przy jednocześnie większych cenach. Mandat Syrii i Libanu można było podzielić na bogaty rynek zachodni i biedniejszy wschodni¹⁰.

Główny Urząd Statystyczny traktował Syrię i Liban jako jedno terytorium statystyczne, o nazwie *Syria*. Stąd wszelkie zestawienia na temat handlu z tym obszarem ujmowane są łącznie. Pierwsze udokumentowane kontakty handlowe Polski z tym mandatem datuje się na 1923 r. Wówczas to do Syrii wywieziono 1,4 tys. kg tekstyliów wełnianych¹¹. Polsko-syryjska wymiana handlowa w latach dwudziestych była skromna, aczkolwiek jej rzeczywiste wymiary były większe niż wynika to z zestawień GUS. Głównymi towarami wywożonymi z Libanu do Syrii i Libanu były: cement, obuwie gumowe, tkaniny wełniane, sukno czy meble gięte. Z Polski pochodziły pierwsze w Syrii żelazne rury do instalacji gazowej. Na tym polu głównym konkurentem były Włochy, które zajmowały ogólnie czwartą pozycję na tutejszym rynku¹². GUS nie prowadził jednak szczegółowego wykazu artykułów eksportowanych i importowanych z Syrii i Libanu, ograniczając się jedynie do zestawienia ich łącznej wartości.

W okresie od listopada 1927 r. do września 1928 r. firma Société de Commerce Polono-Orientale Pol-Or sprowadziła do Bejrutu rozmaitych towarów za 766 tys. zł. Najważniejszymi z nich były: cement, tekstylia wełniane, dykty oraz meble gięte z fabryki w Wojciechowie¹³. Przedsiębiorstwo Maggi, działające również w Bejrucie, zajmowało się importem artykułów produkowanych przez syndykat Polski Przemysł Gumowy. W 1928 r. sprowadzono ich za około 536 tys. zł. Przedstawiciel bielskiej firmy Batelt, operujący w Aleppo, zorganizował zbytniej jej produktów za łączną kwotę około 89 tys. zł, a bejrucka firma Bercoff & Co sprowadziła polskich tekstyliów za około 63 tys. zł. Ponadto kilka innych podmiotów z Aleppo i libańskiego Trypolisu zajmowało się importem niewielkich partii towarów polskich. Z powyższych danych wynika, że w okresie listopad 1927 – październik 1928 r. sprowadzono do Syrii i Libanu polskich artykułów za ponad 1,4 mln zł, kiedy oficjalne dane mówią o niespełna 500 tys. zł. Stan ten należy tłumaczyć pośrednictwem w handlu Polski z Syrią i Libanem. Wiele bowiem towarów, które ostatecznie

¹⁰ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 7 IX 1934, bp.

¹¹ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1922/1923, s. 40.

¹² K. Orthwein, *op. cit.*, s. 3.

¹³ S. Kościółkowski, *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Bejrut 1949, s. 135–136; J.S. Harbut, *Po prochy generała Bema. Wrażenia i rozważania z podróży przez Rumunję, Bułgarię, Turcję, Palestynę i Syrię. Z 30 fotografiami i ilustracjami*, Warszawa 1929, s. 107–108.



Fot. 39. Biuro Société de Commerce Polono-Orientale Pol-Or w Bejrucie, koniec lat dwudziestych
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-G-893

trafiły do tych krajów, zostało zadeklarowanych w urzędach celnych jako eksportowane do zupełnie innych państw, głównie europejskich, z których pośrednicy kierowali je dalej na rynki arabskie¹⁴.

Tabela 34

Wartości wymiany handlowej Polski z Syrią i Libanem
w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Syrii i Libanu	44	24	12	1	8	16
Eksport do Syrii i Libanu	78	84	202	527	280	1 242
Saldo	+ 34	+ 60	+ 190	+ 526	+ 272	+ 1 226

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 3; 1926/1927, s. 3; 1928, s. 2; 1929/1930, s. 2.

¹⁴ *Stosunki handlowe polsko-syryjskie*, „Komunikat Informacyjny” 1928, nr 54, s. 20.

Obroty handlowe z Syrią i Libanem byłyby jeszcze większe, gdyby polscy eksporterzy prowadzili odpowiedni marketing poprzez swych przedstawicieli na miejscu. Radca handlowy Polski w Tel-Awiiwie, podczas wizyty w Syrii w 1928 r., był zdumiony tym, że we wszystkich hotelach dostępne są katalogi i prospekty reklamowe przedsiębiorstw i towarzystw handlowych z wielu państw europejskich. Spotkał również licznych agentów handlowych, doskonale obeznanych z lokalnymi warunkami. Z Polski natomiast nie było nikogo ani niczego. Radca widział duże możliwości w zbyciu do Syrii i Libanu takich towarów, jak wyroby szklane, mebel gięte, tekstylia, rury żelazne czy tarcica drzewna. Różne konsorcja działające w tych krajach próbowały nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami. Zabiegi te zazwyczaj rozбивały się o przewlekłą korespondencję, prowadzącą donikąd. Niepewność oraz brak znajomości warunków handlu na Bliskim Wschodzie ze strony polskich eksporterów skutecznie zniechęcały do eksportu w tym kierunku. Doszło nawet do sytuacji, kiedy to syryjscy i libańscy importerzy sami wysyłali do Warszawy próbki i wzory towarów, których sprowadzaniem z Polski byli zainteresowani¹⁵.

Spadek wzajemnych obrotów w 1928 r. spowodowany został przez poważny krach, jaki dotknął rynek libański. W efekcie jego chłoność poważnie zmalała, a PIE zalecał daleko posuniętą ostrożność w przypadku zawierania kontraktów z firmami bejruckimi. Pod koniec roku podobnie wyglądały sprawy również w Syrii. Krach został spowodowany nadmiernymi wydatkami na budownictwo, spadkiem cen płodów rolnych oraz udzielaniem kredytów bez pokrycia. Dodatkowo sytuację pogorszyły marne zbiory. Depresja spowodowała niewypłacalność wielu firm importerskich i poważny zastój w handlu zagranicznym. Jak się wkrótce okazało, załamanie gospodarcze w Syrii przedłużyło się wskutek wybuchu wielkiego kryzysu¹⁶.

Do 1935 r. GUS nie prowadził dokładnej statystyki wszystkich artykułów eksportowanych i importowanych z Syrii i Libanu. Odtworzenie więc struktury towarowej wzajemnego handlu jest mocno utrudnione. Z pomocą przychodzą inne źródła, które rzucają nieco światła na ten problem. Wielki kryzys spowodował poważny spadek cen płodów rolnych, będących głównym materiałem eksportowym mandatu. Wpłynęło to na zubożenie rolników, stanowiących najliczniejszą grupę społeczną, a jednocześnie największą siłę nabywczą kraju. Zmniejszyły się również wpływy z turystyki oraz kapitały od emigrantów z Ameryki Północnej, co spotęgowało zastój gospodarczy kraju¹⁷.

¹⁵ *Stosunki handlowe polsko-syryjskie*, „Komunikat Informacyjny” 1928, nr 54, s. 20–21.

¹⁶ *Sytuacja handlowa w Beyrouth*, „Komunikat Informacyjny” 1928, nr 29, s. 24; *Położenie gospodarcze Syrii*, „Komunikat Informacyjny” 1928, nr 41, s. 21; *Sytuacja ekonomiczna w Syrii*, „Komunikat Informacyjny” 1930, nr 25, s. 5.

¹⁷ *Syria. Charakterystyka rynku i metody współpracy*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 33 [załącznik], s. 1.

Wzajemne obroty wzrosły w 1930 r., co należy tłumaczyć ostatnimi dużymi zakupami poczynionymi jeszcze w 1929 r. W tym czasie po raz pierwszy na rynku syryjskim pojawił się polski cukier i to w znacznej ilości, sprzedano go bowiem za 655 tys. zł. W kolejnych latach artykuł ten stał się głównym towarem wywożonym z Polski do Syrii i Libanu, jednak silna była konkurencja cukru pochodzącego z Jawy, gdyż Indonezja była liderem w tej branży na rynku syryjskim¹⁸. Nowością była również mąka ziemniaczana. Na stałym poziomie utrzymał się wywóz polskich wyrobów gumowych, przez co należy rozumieć głównie obuwie (wartość 491 tys. zł) oraz tekstyliów (346 tys. zł) czy rur i innych wyrobów żelaznych (221 tys. zł). Zbyt znajdowały również wyroby drewniane, głównie meble gięte i dykty, których łącznie sprzedano do Syrii w 1930 r. za sumę 142 tys. zł. Spadł natomiast eksport cementu, co wiązało się z kryzysem w budownictwie, finalizacją budowy dwóch cementowni syryjskich, a następnie podwyżką cła z 23,22 do 30 funtów libańsko-syryjskich¹⁹.

Załamanie się wzajemnych kontaktów handlowych nastąpiło w 1933 r. i było wynikiem pogłębiającego się światowego kryzysu ekonomicznego. Globalny spadek cen na artykuły rolne spowodował dalsze zubożenie ludności Syrii i Libanu, większość której zajmowała się rolnictwem²⁰. Wartość polskiego eksportu, w porównaniu z rokiem poprzednim, spadła trzykrotnie. Oprócz wskazanych powyżej, było jeszcze kilka innych przyczyn niskich obrotów. W roku tym całkowicie ustał eksport cementu, który w latach dwudziestych był ważną pozycją polskiego wywozu do Syrii i Libanu. Inne towary polskie, które w pokaźnych ilościach trafiały na tamtejsze rynki, napotkały silną konkurencję wyrobów japońskich, często sprzedawanych po dumpingowych cenach. Szczególnie dotyczyło to materiałów bawełnianych, obuwia z gumową podeszwą czy naczyń emaliowanych²¹. Systematycznie spadał eksport polskiego cukru, lokowanego na syryjskim rynku za pośrednictwem agentów kairskich. W czasie kryzysu produkt ten nie mógł się obronić przed tańszą konkurencją. Ostatecznie w 1936 r. został wyparty przez cukier indonezyjski i radziecki²².

Nie udało się również szerzej wejść na rynek syryjski z polską tarcicą drzewną. Ta nie miała szans z konkurencją rumuńską, która zmonopolizowała tamtejszy rynek. Ostatnia partia belek i desek dębowych wysłana

¹⁸ *Syrja. Obroty handlowe z Polską*, „Informator Eksportowy” 1936, nr 17, s. 3.

¹⁹ *Stosunki handlowe Polski z Krajami Bliskiego Wschodu*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 12, s. 12; AAN, KHRP Casablanca, sygn. 12, *Syria* [zbyt cementu], bp.

²⁰ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Mar-sylii*, 7 IX 1934, bp.

²¹ *Syria. Charakterystyka rynku i metody współpracy*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 33 [załącznik], s. 5.

²² AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10*, 28 IV 1937, k. 105.

została w 1932 r.²³ Podobna sytuacja dotyczyła szklanej zastawy stołowej oraz kloszy do lamp naftowych. Eksporterzy tych towarów toczyli nierówną walkę z importem radzieckim, w ramach którego sprzedawano je po cenach niższych niż rynkowe. W okresie od grudnia 1933 do września 1934 r. towary radzieckie eksportowane do Syrii i Libanu opłacały normalną stawkę celną, mimo że państwo to nie należało do Ligi Narodów. Stawiano tylko warunek, że wartość radzieckiego eksportu do Syrii miała być kompensowana przywozem z tego mandatu, przy czym wartość wywozu radzieckiego mogła być wyższa o 20% od eksportu Syrii i Libanu do ZSRR. Dopiero od września 1934 r., w związku z wejściem ZSRR do Ligi Narodów, eksport z tego państwa nie podlegał już żadnym ograniczeniom. Jednocześnie za artykuły radzieckie opłacano normalne stawki celne²⁴.

Do spadku obrotów polsko-syryjskich przyczyniały się również protekcjonistyczne posunięcia władz mandatu. Te w lutym 1933 r. podwyższyły stawki celne na meble gięte z 200 do 360 franków od 100 kg. Posunięcie to wywołało sprzeciw importerów syryjskich oraz ich liczne interwencje, zresztą bezskuteczne. Podniesienie cła miało chronić rodzimy przemysł meblarski, który jednak ograniczał się do dwóch niewielkich fabryk w skali całego kraju. Produkowały one wyroby o bardzo niskiej jakości i estetyce, w żaden sposób nie zaspokajając krajowego popytu. W krótkim czasie syryjski import mebli giętych spadł o 70%, a wartość wyrobów pochodzących z Polski zmalała z około 212 tys. zł w 1932 r. do około 57,3 tys. zł w 1934 r., a więc o 71%²⁵. Mimo to meble polskie w dalszym stopniu zajmowały pierwszą pozycję na rynku Syrii i Libanu, zaspokajając prawie 65% potrzeb ich importu. Głównym dostawcą była firma Fabryka Mebli Giętych Thonet Mundus, w mniejszym zaś stopniu Mazowia. Obydwa podmioty miały swe przedstawicielstwa w Bejrucie, co znacznie ułatwiało zbytnie²⁶.

Problem pojawił się wraz z dewaluacją franka we wrześniu 1936 r., kiedy władze mandatowe zdecydowały się podwyższyć wszystkie cła o 15%. Spowodowało to wzrost stawki za meble gięte do 414 franków za 100 kg, czyli niemal dwukrotnie wyższej sumy niż w Palestynie czy Egipcie. W konsekwencji chłonny rynek syryjsko-libański został niemal całkowicie zamknięty. Polskie koła gospodarcze proponowały obniżkę stawki o 44%, czyli 230 franków za 100 kg, co miało być rekompensowane kontyngentami importowymi na libańskie cytryny i pomarańcze. Propozycja ta zyskała

²³ *Syria-Liban. Import drzewa*, „Informator Eksportowy” 1937, nr 23, s. 4.

²⁴ *Syria. Towary rosyjskie na rynku syryjskim*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 35, s. 6.

²⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 28 VII 1934, bp.

²⁶ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 24 VIII 1934, bp.; *Syrja. Sytuacja na rynku mebli giętych*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 9, s. 5.

przychylność władz mandatowych, które jednak uchylały się od ostatecznej odpowiedzi, zasłaniając się potrzebą analizy rynku po dewaluacji franka²⁷.

Dobrze rozwijał się eksport dykty klejonej. Towar ten trafiał do Syrii prawdopodobnie już w latach dwudziestych, jednak źródła dokumentują jej obecność dopiero od 1930 r. Na rynek trafiała również pewna ilość dykty polskiej, sprzedawanej za pośrednictwem firm hamburskich, a widniejąca w statystyce syryjskiej jako dykta niemiecka lub holenderska. Podobna sytuacja dotyczyła pośrednictwa holenderskiego. Wartość polskiego eksportu do Syrii w tej branży wynosiła w roku 1931 r. około 175 tys. zł. Polska jako osobny dostawca dykt pojawia się w statystyce syryjskiej dopiero w 1934 r. Jej eksport wyniósł wówczas ponad 121 tys. zł. Sumy te czyniły Polskę bezwzględnym liderem na syryjskim rynku dykty klejonej, pokrywając 77,5% całego importu. Popyt na ten towar stale wzrastał, co wiązało się z rozwojem przemysłu meblarskiego. Tamtejsi importerzy byli przeważnie zainteresowani zakupem dykt olchowych firm Olza z Mikaszewicz i Bracia Lourié z Pińska, których wyroby uchodziły za najlepsze. Dykty innych fabryk pozostawiały wiele do życzenia, szczególnie pod względem jakości kleju, co powodowało szybkie rozklejanie się płyt. Ponadto w transportach znajdowało się nawet do 30% dykt gatunku BBB, czyli gorszego sortu, posiadających sęki i pęknięcia. Generalnie jednak wyrób polski charakteryzował się dobrą jakością i ceną, co powodowało, że dykty polskie cieszyły się uznaniem syryjskich kupców oraz nie było problemu z ich zbytem²⁸.

Pewne obawy wiązano z przystąpieniem ZSRR do Ligi Narodów we wrześniu 1934 r., co umożliwiało temu państwu masowy eksport do mandatów, bez ograniczeń i po normalnych stawkach celnych. Gdyby tak się stało, towar polski miałby poważnego konkurenta, dykty radzieckie były bowiem zawsze tańsze od polskich. Obawy te okazały się jednak przedwczesne, a ZSRR przez całe lata trzydzieste w ogóle nie wysyłał tego towaru do Syrii i Libanu²⁹. Wysoka jakość oraz rzetelność w handlu spowodowały, że w latach 1936–1938 Polska stała się praktycznie monopolistą na syryjskim rynku dykty, dostarczając rocznie około 1200 ton, co przekładało się na 90–95% jej importu. Sytuacji tej nie zmieniło uruchomienie w 1936 r. wytwórni Michel Behlock & Fils w Bejrucie czy próby wprowadzenia na rynek syryjski przez Francuzów tańszej dykty z drzewa okumé lub lipowej przez Rumunów. Problemy bejruckiego przedsiębiorstwa ze zdobyciem surowca

²⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MSZ*, 6 III 1937, k. 67; *ibidem*, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MSZ*, 3 VIII 1937, k. 119–122.

²⁸ Syria. Import dykt i fornierów, „Informator Eksportowy” 1934, nr 24, s. 1–2; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do PIE*, 10 VIII 1934, bp.

²⁹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 15 XI 1934, bp.; AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce*, 20 IV 1936, k. 153.

oraz wzrastający w całym kraju popyt, sprawiły, że nie zagroziło to pozycji polskiej dykty³⁰.

Wprawdzie w 1938 r. eksport dykt do Syrii i Libanu spadł prawie o 50%, było to jednak spowodowane znacznym nagromadzeniem tego towaru w roku poprzednim. W dalszym stopniu w posiadaniu firm polskich pozostawało jeszcze 88% rynku. Nadmiar dykty wywołany był obawą syryjskiego kupiectwa o wprowadzenie wysokiego cła na ten towar w związku z uruchomieniem fabryki w Bejrucie. Takowa została rzeczywiście wprowadzona w marcu 1938 r., jednak nie w takiej skali jak się obawiano. W konsekwencji ceny dykty poważnie się zmniejszyły, a co za tym idzie – wiele firm polskich wstrzymało eksport. Sytuacja zaczęła powracać do normy w 1939 r., kiedy to w pierwszym półroczu sprzedano 811,5 tony dykty, podczas gdy w analogicznym okresie roku 1938 tylko 181 ton³¹.

W połowie lat trzydziestych, oprócz dykty klejonej, głównym artykułem wysyłanym do Syrii były tkaniny wełniane i wełniano-bawełniane, które zastąpiły wcześniejszy eksport wyrobów bawełnianych. Wywóz ten miał duże widoki rozwoju, dopóki 20 lutego 1934 r. władze mandatowe nie podwyższyły cła na tekstylia mieszane z kilku surowców z 25 do 40%. Wskutek licznych protestów miejscowych importerów, władze zdecydowały się w listopadzie 1934 r. przywrócić poprzednią stawkę. Dzięki temu eksport z Polski został utrzymany na poziomie 5% syryjskiego importu wyrobów wełnianych, 37% półwełnianych oraz 20,6% koców wełniano-bawełnianych³².

Eksport tekstyliów z Polski do Syrii i Libanu praktycznie całkowicie realizowany był przez okręgi bielski (wyroby wełniane) oraz białostocki (pozostałe). Prym wiodły tu firmy białostockie, takie jak: I.D. Szpiro, A.D. Szpiro, S.H. Cytron, A. Sokół i J. Zilberfenig, Wysocki i Synowie, Ch. Marejn oraz Mieżerecki i Uszakow, które sprzedawały tekstylia mieszane z wełny wtórnej z domieszką bawełny nie wyższą niż 20%³³. Wyroby tych firm stały się praktycznie bezkonkurencyjne w okresie sankcji antywłoskich, które pozwoliły na czasowe wyeliminowanie największego konkurenta. W tym

³⁰ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 5*, 5 IV 1938, k. 88–89; *ibidem*, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do MSZ*, 25 IV 1939, k. 40–41; *Syria-Liban. Obroty towarowe z Polską*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 15 [załącznik], s. 2.

³¹ AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce*, 3 VIII 1939, k. 93–94.

³² IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 23 VIII 1934, bp.; *Syria. Zmiana ceł na materiały półwełniane*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 4, s. 7; *Syrja-Liban. Stosunki handlowe z Polską*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 24 [załącznik], s. 3.

³³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10*, 28 IV 1937, k. 106; *ibidem*, MSZ, sygn. 9501a, *Raport bieżący Nr 1*, 30 I 1936, k. 112–113.

czasie polskie tekstylia wełniane i półwełniane pokrywały większą część syryjskiego zapotrzebowania na te gatunki³⁴.

Jednak już w 1935 r. syryjskie władze celne wykryły w transporcie wyrobów firmy Wysocki i Synowie tekstylia z domieszką bawełny na poziomie 34 i 38%. Było to o tyle istotne, że materiały, gdzie zawartość bawełny nie przekraczała 20%, objęte były stawką 25% *ad valorem*. Natomiast te z większą domieszką clone były jak wyroby bawełniane, czyli według stawki 40% *ad valorem*. Władze firmy zapewniały, że doszło do nieporozumienia, a ich fabryka nawet nie jest w stanie produkować tekstyliów z udziałem bawełny przekraczającym 20%. Władze celne nabrały jednak podejrzeń i rozpoczęły szczegółową kontrolę wyrobów białostockich. Pod koniec grudnia 1935 r. w materiałach firmy A. Sokół i J. Zilberfenig znów wykryto domieszkę bawełny daleko przekraczającą 20%, podczas gdy w deklaracji widniały cyfry 6 i 10%. Białostocka fabryka wyjaśniła, że procent bawełny w jej wyrobach jest w rzeczywistości bardzo różny. Wynikać to miało z przetwórstwa wełny wtórnej, w której również jest odsetek bawełny, wynoszący średnio około 20%. Zależało to od kraju, z jakiego został sprowadzony surowiec. Zatem firmy białostockie deklarowały tylko procent czystej bawełny użytej do fabrykacji tkaniny, mając jednocześnie świadomość, że odsetek końcowy będzie znacznie wyższy. Podobnych przypadków było więcej, m.in. pod koniec 1936 r. bejrucka izba celna zatrzymała transport tkanin firmy S.H. Cytron, który zawierał 26% bawełny, a nie – jak zadeklarowano – 18%. Powyższe przypadki nie oznaczały wstrzymania eksportu tkanin wełniano-bawełnianych z Polski, wielu syryjskich importerów miało bowiem pewne „sposoby” na uniknięcie kłopotów i grzywien w urzędzie celnym, a towar białostocki był bardzo atrakcyjny cenowo³⁵.

Rynek syryjski pogorszył się po dewaluacji franka we wrześniu 1936 r., kiedy to władze mandatowe zdecydowały się podwyższyć wszystkie cła o 15 punktów procentowych. Spowodowało to ponowny wzrost stawki do 40% *ad valorem*, a co za tym idzie – poważny cios w polski eksport tekstyliów do Syrii i Libanu. W zaistniałej sytuacji rząd polski zaproponował władzom syryjskim przydzielenie zwiększonych kontyngentów na cytryny i pomarańcze, w zamian za obniżkę cła do 25% *ad valorem* na meble gięte, wyroby półwełniane z domieszką bawełny do 20% oraz z wełny wtórnej. Władze syryjskie wyraziły zgodę, jednak z niewiadomych powodów zniżka celna odniosła się tylko do mebli oraz koców wełnianych z domieszką bawełny wynoszącą ponad 20%. W praktyce równałoby to cenę wyrobów wełnianych i bawełnianych, a w konsekwencji zalew rynku przez tani towar

³⁴ Syrja. *Obroty handlowe z Polską...*, s. 3.

³⁵ AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Raport bieżący Nr 1, 30 I 1936*, k. 114–117; *ibidem*, *Agencja Konsularna RP Bejrut do Sukiennej Manufaktury S.H. Cytron, Sp. Ak.*, 2 XII 1936, k. 214.

japoński oraz wyparcie polskich tekstyliów wełnianych i półwełnianych. Wicekonsul RP w Bejrucie nie potrafił wyjaśnić jak doszło do tego nieporozumienia. Kiedy władze w Warszawie w styczniu 1937 r. zwróciły się o obniżenie cła również i na te towary, Francuzi zinterpretowali to jako nową propozycję, w związku z czym zażądali kolejnego zwiększenia kontyngentu na syryjskie cytrusy. Ostatecznie rozmowy utknęły w martwym punkcie, co było spowodowane usztywnieniem stanowiska władz mandatowych. Te zaś nie były skłonne obniżyć stawek celnych w zamian za kontyngenty, gdyż w tym czasie światowe ceny produktów rolnych zwyżkowały, co korzystnie przekładało się na eksport syryjsko-libański³⁶.

Od 1936 r. na rynek syryjski z powodzeniem zaczęto wysyłać przędzę wełnianą, która nie była objęta wysokim cłem. Towar pochodził z fabryki Union Textile w Częstochowie, której przedstawiciel działał w Syrii i Libanie. To właśnie jego działalności należy przypisać szybkie wejście na ten rynek³⁷. Już w 1937 r. Polska zaspokajała 7% potrzeb importu tego towaru do Syrii. Tamtejsi kupcy byli zainteresowani przede wszystkim przędzą zgrzebną, której głównym dostawcą pozostała Wielka Brytania. W mniejszym stopniu kupowano również przędzę czesankową, jednak w jej dostawach Polska stała się liderem, wyprzedzając nawet Japonię. Rezultaty te byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie ostra konkurencja taniego towaru włoskiego. Niestety był to chwilowy sukces wypracowany tylko przez jedną firmę. W 1938 r. polski udział w tym segmencie spadł do 1,6%³⁸.

Sankcje antywłoskie spowodowały powstanie poważnej luki na syryjskim rynku przędzy ze sztucznego jedwabiu. Skorzystała z tego Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu z Tomaszowa Mazowieckiego, która zdołała nawiązać w grudniu 1935 r. kontakt z syryjską firmą Joseph Mousalli. Próbné zamówienia zrealizowano już w drugim kwartale 1936 r. Pomimo silnej konkurencji japońskiej i włoskiej, tomaszowskiej fabryce udało się wywieźć do Syrii 10 ton przędzy³⁹.

W 1938 r. dał się zauważyć spadek eksportu tekstyliów wełnianych, który zmniejszył się o około 50% w porównaniu z rokiem poprzednim. Jeszcze gorszy wynik zanotowano w przypadku przędzy wełnianej, której w 1938 r. sprzedano za zaledwie 7 tys. zł, co stanowi spadek o ponad 97%.

³⁶ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MSZ*, 6 III 1937, k. 63–64, 68; *ibidem*, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MSZ*, 3 VIII 1937, k. 119–122.

³⁷ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10*, 28 IV 1937, k. 108–109; *ibidem*, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do PIE*, 24 VI 1936, k. 180–181.

³⁸ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 5*, 5 IV 1938, k. 90; *ibidem*, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do MSZ*, 25 IV 1939, k. 44; *Syria-Liban. Obroty towarowe z Polską...*, s. 3.

³⁹ AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Raport bieżący nr 7*, 1 VII 1936, k. 188–190; *ibidem*, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10*, 28 IV 1937, k. 109.

Wywóz przędzy ze sztucznego jedwabiu zanikł całkowicie, a tkanin również zmalał. Za przyczynę tego stanu rzeczy wicekonsul Polski w Bejrucie uważał niepokoje polityczne związane z rozruchami na północy kraju. Opinie te okazały się jednak niesłuszne, mimo rozruchów, rynek syryjski wykazywał bowiem większe ożywienie niż w poprzednich latach. Spowodowane to było światowym wzrostem cen na artykuły żywnościowe, będące podstawą eksportu tego kraju. Problemy niektórych towarów polskich należy tłumaczyć silną konkurencją zagraniczną, nadmiarem tekstyliów na rynku syryjskim oraz dewaluacją franka francuskiego, a co za tym idzie, powiązanego z nim funta libańsko-syryjskiego. Nie bez wpływu była również ostra rywalizacja pomiędzy firmami białostockimi⁴⁰.

Druga połowa lat trzydziestych była okresem prawdziwej ofensywy polskiego węgla kamiennego na wielu rynkach zagranicznych. W połowie dekady paliwo to zaczęto eksportować również do Syrii. Wcześniej nie był to rynek chłonny, jednak sytuacja uległa zmianie, kiedy przystąpiono do rozbudowy tamtejszych cementowni, co pociągnęło za sobą radykalny wzrost zapotrzebowania na paliwo opałowe. Sprzyjająca była również chęć wyeliminowania węgla brytyjskiego przez władze francuskie, co wynikało z rywalizacji obu państw na polu transferu towarów na linii Morze Śródziemne – Irak/Persja⁴¹. Główni dostawcy, jakimi byli do tej pory Turcja i ZSRR, zostali w ciągu dwóch lat niemal całkowicie wyeliminowani przez Polskę i Niemcy⁴². W 1936 r. do Syrii trafiło przeszło 10,5 tys. ton polskiego węgla, natomiast już w roku następnym aż 28,4 tys. ton, co stanowiło prawie 29% całości importu tego surowca. Szczyt przypadł na rok 1938, kiedy to udało się ułożyć na tamtejszym rynku prawie 48,3 tys. ton, czyli 48% węgla sprowadzonego do Syrii i Libanu. Dostawy dokonane były jednak na statkach obcych, co w pewnym stopniu zmniejszało zyski z transakcji⁴³. Zaznaczyć należy, że dane GUS są bardzo niedokładne w przypadku eksportu

⁴⁰ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 2, 18 II 1937*, k. 50–55; *ibidem*, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do PIE, 24 VI 1939*, k. 74; *Syria-Liban. Obroty towarowe z Polską w r. 1937*, „Informator Eksportowy” 1938, nr 15, s. 4–5.

⁴¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MPiH, 30 IV 1934*, bp.; AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do PIE, 23 VII 1936*, k. 202.

⁴² Wyjście Niemiec z Ligi Narodów stworzyło groźbę objęcia ich towarów eksportowanych do Syrii i Libanu cłami zwiększonymi o 100%. Kwestia ta została uregulowana na mocy porozumienia Niemiec z władzami mandatowymi z 30 I 1937 r. Zakładało ono utrzymanie stawek minimalnych na towary niemieckie z zastrzeżeniem, że państwo to będzie rocznie przyjmować towarów syryjskich w szacunku nie mniejszym niż 45% niemieckiego do niego wywozu; *vide*: AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 3, 25 II 1937*, k. 59–60.

⁴³ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 5, 5 IV 1938*, k. 88; *ibidem*, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do MSZ, 25 IV 1939*, k. 40; *Syria-Liban. Obroty towarowe z Polską...*, s. 2.

węgla do Syrii i Libanu. Od 1935 r. zarówno jego wartość, jak i tonaż nie są nawet przybliżeniem rzeczywistych liczb.

Od 1934 r. systematycznie wzrastał eksport wyrobów metalowych, a w szczególności rur, żelaza lanego i walcowanego, drutu i gwoździ. Polski syndykat eksportu żelaza był członkiem międzynarodowego kartelu. Wywóz do Syrii i Libanu był więc możliwy tylko po wcześniejszym uzyskaniu kwot eksportowych. Przydziały te były w całości wykorzystywane dzięki energicznej działalności ze strony polskiej⁴⁴. W kolejnych latach eksport branży żelaznej stale wzrastał, pomimo utworzenia w Bejrucie fabryki drutu i gwoździ Maroun N. Gammaché. Przedsiębiorstwo to nie dysponowało jednak surowcem, a międzynarodowe kartele żelazne nie były zainteresowane dostarczaniem go. W związku z tym bejrucka fabryka nawiązała współpracę z Towarzystwem Akcyjnym Zakładów Hutniczych Huta Bankowa SA w Dąbrowie Górniczej, które dostarczało pręty do wyrobu drutu i gwoździ. Bejrucka firma gotowa była nawet wejść w ścisłą spółkę, oczekując od polskiego partnera dostaw maszyn oraz kapitału do rozbudowy przedsiębiorstwa⁴⁵.

Wywóz żelaza do Syrii rozwijał się w kolejnych latach, głównie kosztem wyrobów belgijskich i francuskich. Pewne zahamowanie dało o sobie znać dopiero w 1937 r. Związane było to ze spadkiem wartości waluty francuskiej. Już jednak w roku następnym eksport polskich wyrobów żelaznych wzrósł o około 51%. Ponadto do Syrii eksportowano niewielkie ilości naczyń emaliowanych, a także wyrobów fajansowych, chemicznych czy gumowych. Niestety w 1938 r. nie wykorzystano okazji, jaką było odpadnięcie konkurencji czechosłowackiej. Na rynek ten trafiały również niewielkie ilości artykułów spożywczych, jak zboże, chmiel czy fasola. W przypadku tej ostatniej syryjscy kupcy byli zainteresowani importem gruboziarnistych odmian⁴⁶.

Na tamtejszy rynek trafiały polski papier i tektura. W branży tej silną konkurencją były firmy czechosłowackie, austriackie, niemieckie i szwedzkie, które opanowały większość dostaw do Syrii i Libanu. W 1934 r. firmie Polski Eksport W. Breyvogel udało się sprzedać pierwszą partię 30 ton papieru pakowego sulfitowego, na który istniało największe zapotrzebowanie⁴⁷. Niestety brak odpowiednich zabiegów w późniejszych latach spowodował, że w 1936 r. Polska zaspokajała zaledwie 6,4% potrzeb syryjskiego

⁴⁴ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10, 28 IV 1937*, k. 104.

⁴⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych Huta Bankowa SA, 16 XI 1934*, bp.

⁴⁶ *Syria-Liban. Obroty towarowe z Polską...*, s. 2; *Syria. Możliwości zbytu roślin strączkowych*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 19, s. 4.

⁴⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii, 14 XI 1934*, bp.

importu tego towaru. Sukcesem zakończyła się również transakcja Klučzewskiej Fabryki Papieru i Celulozy SA na 50 ton papieru listowego, który był nieznacznie tańszy od austriackiego, przy zachowaniu tej samej jakości. W 1936 r. udało się ulokować 15 ton bibułki papierosowej. Stało się tak tylko i wyłącznie z powodu nałożenia na głównego dostawcę – Włochy – sankcji gospodarczych spowodowanych agresją na Abisynię. Zniesienie embarga spowodowało powrót do dominacji bibułki włoskiej na rynku syryjsko-libańskim. Natomiast od 1936 r. wzmógł się wywóz papieru i tektury ciętej, wyrażający się cyfrą 35 ton, o wartości 17,2 tys. zł. Spowodowało to skok Polski na trzecie miejsce na rynku, z udziałem 15%, podczas gdy jeszcze przed rokiem lider w tej branży – Austria, praktycznie nie miał żadnych konkurentów⁴⁸.

Syria była pojemnym rynkiem wyrobów mięsnych. Największym kupcem były francuskie garnizony wojskowe, natomiast lokalna produkcja absolutnie nie wystarczała w obliczu wzrastającego zapotrzebowania. W latach trzydziestych większość potrzeb importu zaspokajały Australia, Wielka Brytania, Francja i Włochy. Jednak w czerwcu 1934 r. masarnia Jan Gliwiski z Rydułtowych⁴⁹ wysłała do Libanu pierwsze próbki szynki w puszkach, kielbas, salami, mortadeli i pasztetów⁵⁰. Produkty polskie mogły przypaść do gustu syryjskim importerom zarówno pod względem jakości, jak i ceny. Problemem pozostawał jednak długi czas transportu oraz jego wyższy koszt, co wiązało się z koniecznością przewozu towaru w chłodniach. Dobre prognozy zostały zniweczone już w 1935 r., wskutek kilku reklamacji, jakie zgłosili importerzy syryjscy. Przeciąganie się sprawy spowodowało antyreklamę polskich wyrobów mięsnych i zaprzestanie współpracy⁵¹. Kontakty zostały odnowione dopiero w 1938 r. W tym czasie na rynek syryjski trafiały szynki w puszkach takich firm, jak: Poels z Poznania, Oskar Robinson z Nakła nad Notecią czy Bacon-Export-Gnieszno z Bydgoszczy⁵². Pomimo dużych możliwości eksport nie zdążył osiągnąć poważnych wskaźników przed wybuchem wojny.

Duży odsetek chrześcijan oraz alawitów w Libanie i Syrii, a także mniejsze niż w innych krajach wpływy ortodoksyjnego islamu, były powodem zainteresowania tamtejszej ludności alkoholem. Największe spożycie notował Liban, gdzie w powszechnym użytku był arak, choć szybko rozwijało

⁴⁸ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10, 28 IV 1937*, k. 107–108.

⁴⁹ Obecnie miasto w województwie śląskim.

⁵⁰ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii, 11 VII 1934*, bp.; Syria. *Możliwości zbytu wyrobów mięsnych*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 24, s. 6.

⁵¹ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10, 28 IV 1937*, k. 103.

⁵² AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do PIE, 26 I 1939*, k. 16.

się również browarnictwo. W połowie lat trzydziestych roczna konsumpcja piwa wynosiła około 25 tys. hl, z czego produkcja krajowa dawała tylko 8 tys. hl. W 1934 r. rozpoczęto badanie tego rynku pod kątem możliwości zbytu polskiego chmielu, słodu oraz gotowych wyrobów alkoholowych⁵³. Pierwszą partię 111 ton słodu dostarczono w 1936 r., stanowiło to 27% tamtejszego zapotrzebowania. Rezultaty były pozytywne, mimo silnej konkurencji czechosłowackiej, toteż w późniejszych latach kontynuowano współpracę⁵⁴.

Postulowano sprzedaż wódki, nalewek owocowych i whisky, o ile jej cena będzie niższa od brytyjskiej. Bejrucka firma Negib Jabre była zainteresowana importem wódki, jednak nie chciała się zgodzić na warunek postawiony przez Polski Monopol Spirytusowy, zakładający import pewnej minimalnej ilości towaru. Wpierw postulowano próbny zakup 100 butelek, by następnie zebrać opinie konsumentów odnośnie do polskiej wódki⁵⁵. Eksporterzy polscy zdecydowali się pójść w tym kierunku i aby zaznajomić syryjskiego konsumenta z wyrobami polskimi, zaczęto wysyłać niewielkie partie alkoholi w małych butelkach, przeznaczone do bezpłatnego rozdawania klientom. Buteleczki były zaopatrzone w etykiety w języku francuskim i arabskim, ale zawierały oryginalną nazwę wyrobu⁵⁶.

Od połowy lat trzydziestych na rynek syryjsko-libański trafiały niewielkie partie takich artykułów polskich, jak guziki, amoniak, salmiak, węglan amonu, fasola, krochmal, drożdże, wyroby fajansowe czy przędza bawełniana. Stanowiły one jednak bardzo niewielki udział w krajowym imporcie.

Zainteresowanie rynkiem syryjsko-libańskim wykazywał również polski przemysł wojskowy. Wynikało ono z silnej pozycji syndykatu SEPEWE w Turcji. Państwo to uznawano bowiem za bramę do rynków lewantyńskich. Przedstawiciel SEPEWE mjr Kazimierz Ziemiński udał się w 1934 r. do Bejrutu w związku z próbami organizacji tamtejszego lotnictwa cywilnego. Doświadczalne Warsztaty Lotnicze nosiły się bowiem z zamiarem dostarczania tam polskich samolotów turystycznych RWD. Plany te spełrzy jednak na niczym wobec braku odpowiednich kapitałów po stronie libańsko-syryjskiej⁵⁷.

⁵³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do PIE*, 17 IV 1934, bp.; AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 10*, 28 IV 1937, k. 109.

⁵⁴ *Eksport słodu browarnego*, „Journal of Commerce” 1936, nr 9, s. 7.

⁵⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Państwowego Monopoli Spirytusowego*, 23 VII 1934, bp.

⁵⁶ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 25 VI 1934, bp.; Syria. *Możliwości zbytu napojów alkoholowych*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 24, s. 6.

⁵⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 26 VII 1934, bp.

W 1934 r. Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach oraz katowicka Lignoza zaoferowały dostawy dynamitu, prochu, lontów, zapalników oraz innych materiałów potrzebnych w górnictwie. Również i w tym przypadku SEPEWE nie miało szans w konkurencji z dostawcami francuskimi, belgijskimi, a nawet japońskimi. Administracja francuska ogłaszała bardzo krótkie terminy przetargów, aby uniemożliwić wzięcie udziału dostawcom spoza Francji⁵⁸.

Do kolejnej wizyty w Bejrucie doszło w roku następnym. Syndykat SEPEWE rozważał wejście na rynek libański z dostawami mundurów bawełnianych, dynamitu i zapalników. Nie miano jednak właściwego przedstawicielstwa w Libanie, gdzie działał jedynie Francuz Louis Joubert. Ten okazał się mało przedsiębiorczy, wobec czego polski syndykat zbrojeniowy nie stanął do żadnego przetargu w tym kraju⁵⁹.

Tabela 35

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Syrii i Libanu w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Towary	1932	1933	1935	1936	1937	1938
Ogółem	1 708	575	1 788	1 797	2 062	1 490
Zboża	–	–	–	–	49	–
Fasola	–	–	–	6	–	–
Chmiel	–	–	5	–	–	–
Słód	–	–	–	5	31	19
Wyroby mięsne	–	–	14	–	–	10
Cukier	915	–	298	37	–	–
Przędza wełniana	–	–	–	86	247	7
Przędza z jedwabiu sztucznego	–	–	–	47	16	–
Tkaniny bawełniane	8	4	–	–	–	–
Tkaniny wełniane i półwełniane	136	118	545	413	541	263
Tkaniny lniane	–	–	–	–	21	

⁵⁸ AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do PIE, 1 XII 1936*, k. 212.

⁵⁹ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *op. cit.*, s. 251.

Towary	1932	1933	1935	1936	1937	1938
Tkaniny z jedwabiu sztucznego	–	–	13	–	12	8
Tarcica drzewna i klepki drewniane	49	–	–	–	7	6
Dykty	10	108	327	414	608	266
Meble gięte	212	122	74	14	24	–
Inne wyroby drewniane	–	–	–	–	–	32
Papier i tektura	–	9	110	103	19	22
Obuwie gumowe, częściowo gumowe i jego elementy	288	–	1	0	3	9
Wyroby chemiczne	–	–	6	9	3	7
Wyroby fajansowe	16	–	–	11	7	–
Wyroby szklane	15	17	8	11	10	–
Guziki i inna pasmanteria	–	–	13	12	–	–
Węgiel kamienny	–	–	. ^b	141 ^c	73 ^d	479 ^e
Drut i gwoździe	–	–	25	27	20	26
Naczynia emaliowane	–	–	66	19	32	50
Rury i wyroby kotlarskie	45	161	86	97	48	69
Żelazo walcowane	–	–	163	278	243	182
Inne	14	36	34	67	48	38

^a Brak danych za okres 1930–1931 i 1934.

^b W statystyce polskiej nie uwzględniono eksportu węgla kamiennego w 1935 r.

^c Według Agencji Konsularnej RP w Bejrucie, w rzeczywistości do Syrii i Libanu trafiło dwa razy tyle węgla, ile uwzględniono w statystyce polskiej; *vide*: AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 5, 5 IV 1938*, k. 84.

^d Statystyka polska uwzględnia tylko ułamek wartości węgla polskiego wysłanego do Syrii i Libanu.

^e Eksport węgla był w rzeczywistości wyższy niż wskazuje to statystyka polska.

Źródło: opracowanie własne na podstawie AAN, ARP Paryż, sygn. 89, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii, 7 IX 1934*, k. 75–76; „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 279; 1936, s. 291–292; 1937, s. 292; 1938, cz. II, s. 88.

POLSKI IMPORT Z SYRII I LIBANU

Import z Syrii do Polski przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego był nieznaczny lub wręcz śladowy. Z jednej strony była to sytuacja korzystna, handel z tym krajem był bowiem niemal czystym zyskiem dla Polski. Miało to jednak i ujemne strony, gdyż syryjscy importerzy zajmowali się również eksportem, a nikły wywóz do Polski nie skłaniał ich do intensyfikacji obrotów. Z tego powodu nie rozwinął się na szeroką skalę import polskich skrzynek na owoce, których eksporterem były Syria i Liban. Warto nadmienić, że zupełnie odwrotna była sytuacja w handlu polsko-palestyńskim. Wobec pogłębiającego się deficytu budżetowego obawiano się, że władze mandatowe wprowadzą do handlu zagranicznego zasadę kompensacji, a wówczas sytuacja Polski byłaby bardzo niekorzystna⁶⁰.

Syryjski eksport do Polski w pierwszej połowie lat trzydziestych ograniczał się do baranich skór oraz wełny⁶¹. W następnych latach jedynymi produktami przywożonymi z tego kraju był złom żelazny, a także znikome ilości bawełny, baranich skór surowych, oliwy z oliwek czy cytrusów. Ciekawy przypadek wiąże się z importem owoców w 1936 r. za ogromną sumę ponad 1,7 mln zł. Przydzielenie tak dużego kontyngentu eksporterom libańskim może być łatwo wytłumaczalne z dwóch powodów. Pierwszy z nich wiązał się z Hiszpanią, w której wybuchał wojna domowa, co praktycznie wyeliminowało ten kraj z trwałej konkurencji. Państwo to dotychczas było głównym dostawcą cytrusów na rynek polski. Drugi czynnik wiązał się z Włochami, które zaraz po Hiszpanii zajmowały pod tym względem drugie miejsce. Źródło to zostało czasowo wyeliminowane wskutek sankcji nałożonych na ten kraj po agresji na Abisynię⁶².

Rzeczywistość była jednak zgoła odmienna. Prawdą jest jedynie to, że MPIH udzieliło w styczniu 1936 r. dużego kontyngentu na przywóz cytrusów libańskich, wynoszący 10 tys. skrzyń cytryn⁶³ oraz 500 kg pomarańczy. Suma importu wynosząca z górą 1,7 mln zł, przewyższała go jednak aż czterokrotnie. Zamiast nich trafiły do Polski owoce włoskie. Okazało się, że władze polskie za przyznany Syrii i Libanowi kontyngent, sprowadziły cytrusy z Italii, aby odblokować w tym państwie należności polskich eksporterów, zamrożone wskutek sankcji. Ta bliżej niezrozumiała akcja nie była

⁶⁰ *Syrja-Liban. Stosunki handlowe z Polską...*, s. 1.

⁶¹ AAN, ARP Paryż, sygn. 89, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 7 IX 1934, k. 77.

⁶² J. Wojstomska, *Z aktualnych zagadnień Palestyny i Bliskiego Wschodu*, „Journal of Commerce” 1936, nr 9, s. 3; AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 2*, 18 II 1937, k. 56.

⁶³ Skrzynia cytryn netto ważyła od 36 do 38 kg.

zgodna ani z przepisami, ani z etyką handlową. W rzeczywistości w 1936 r. do Polski trafiły libańskie cytrusy wartości około 9,5 tys. zł. Powyższy fakt poważnie komplikował stanowisko Polski w trakcie negocjacji, jakie podjęto na przełomie 1936 i 1937 r. odnośnie do obniżenia syryjskich cł na polskie meble gięte oraz wyroby półwełniane i z wełny wtórnej, w zamian za podwyższone kontyngenty na owoce. Rozmowy te ostatecznie zakończyły się fiaskiem z uwagi na negatywne stanowisko strony francuskiej. Władze mandatowe nie były skłonne obniżać cł ani starać się o większe kontyngenty. Wynikało to ze światowej zwyczajki cen na produkty rolne oraz wzmożenia eksportu syryjskiego. Ostatecznie, mimo funkcjonowania wysokich przydziałów, do Polski trafiały bardzo nieznaczne ilości cytrusów libańskich⁶⁴.

Tabela 36

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Syrii i Libanu do Polski w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł

Towary	1935	1936	1937	1938
Ogółem	8	1 778	245	255
Owoce cytrusowe	1	1 753 ^a	19	1
Oliwa z oliwek	3	2	0	1
Skóry surowe	–	–	33	66
Bawełna	3	19	0	–
Złom żelazny	–	–	191	184
Dzieła sztuki i antyki	1	–	–	1
Inne	–	4	2	2

^a W rzeczywistości do Polski trafiły owoce tylko za około 9,5 tys. zł.

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 279; 1936, s. 291; 1937, s. 291; 1938, cz. II, s. 87.

⁶⁴ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MSZ*, 6 III 1937, k. 65–66; *ibidem*, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MSZ*, 3 VIII 1937, k. 119–122.

TRANSPORT

Wymiana handlowa Polski z Syrią i Libanem odbywała się z wykorzystaniem tych samych szlaków komunikacyjnych co z Egiptem i Palestyną. Jednak kursy statków linii Svenska Orient Linien z portów polskich do Bejrutu i Aleksandretty były rzadkie i nieregularne. Ponadto większość statków tej linii zawijała tylko do portów palestyńskich, pomijając libańskie i syryjskie. To powodowało, że towary polskie przeznaczone na tamtejszy rynek musiały niejednokrotnie czekać w Gdyni nawet cztery tygodnie na załadunek. Bywały liczne przypadki, że na statek ładowano tylko część zamówienia, resztę natomiast dostarczano następnym kursem. Było to wielką niedogodnością do importera, szczególnie w momencie opłacania cła. Eksport polski nie miał jednak większych możliwości w tej materii, gdyż Svenska Orient Linien była jedyną linią, która obsługiwała połączenia portów w Gdyni i Gdańsku z tą częścią świata. Ponadto jej statki wyposażone były w chłodnie, co umożliwiało transport krótkoterminowych artykułów żywnościowych. Większość handlu odbywała się jednak szlakiem rumuńskim przez Konstancę. Niewielkie ilości wysokowartościowych towarów eksportowano również przez Triest⁶⁵.

TARGI I WYSTAWY

Aby zintensyfikować polski wywóz do Syrii i Libanu, Agencja Konsularna RP w Bejrucie zaproponowała firmom polskim wzięcie udziału w Targach Damasceńskich przypadających na okres 15 maja – 16 czerwca 1936 r. Przeszkodą był ograniczony zasięg targów, regulamin przewidywał bowiem udział w nich tylko krajów Bliskiego Wschodu. Istniała jednak możliwość wzięcia udziału przez wystawcę spoza wspomnianego regionu, o ile znalazłoby się miejsce, a także pod warunkiem reprezentowania go przez agentów syryjskich. Ponadto taka firma musiała widnieć w tamtejszym urzędzie ochrony własności przemysłowej i handlowej. Te ograniczenia, a przede wszystkim fakt, że impreza w Damaszku zbiegała się terminowo z Targami Lewantyńskimi w Tel-Awiwie, spowodowały rezygnację strony polskiej z udziału w niej. Powstała więc koncepcja przewiezienia na pewien czas eksponatów z Tel-Awiwu do Damaszku. Inicjatywa ta została jednak odrzucona przez PIE z powodu zaognienia w tym czasie stosunków pomiędzy Żydami a Arabami. Ci drudzy mogliby odebrać podobny manewr jako

⁶⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 16 VIII 1934, bp.; AAN, KRP Marsylia, sygn. 22, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 25 VI 1934, k. 94.

wykorzystywanie pośrednictwa żydowskiego w handlu ze światem arabskim. Zdawano sobie również sprawę z ograniczonego charakteru, a więc i korzyści, Targów Damasceńskich dla eksportu polskiego⁶⁶.



Fot. 40. Stoiska Francji, Syrii i Libanu na Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1930 r., aut. W. Kowalczyk. Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-M-734-21

Mandat Syrii i Libanu był reprezentowany na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w 1930 r. Stoisko zostało zorganizowane obok sektora francuskiego. Niestety, z powodu braku zachowanych dokumentów trudno przytoczyć więcej informacji na ten temat⁶⁷. Wiadomo jedynie, że zarząd targów poznańskich był zainteresowany zorganizowaniem stoiska dla kupców z Syrii i Libanu w roku 1936. W tym celu do Agencji Konsularnej RP w Bejrucie wysłane zostały materiały promocyjne, ilustrujące warunki wystawy. Tamtejsza placówka wskazywała jednak, że udział w tej inicjatywie uzależniony jest od pomocy władz mandatowych. Bardziej realne było zorganizowanie wycieczki kupców syryjskich i libańskich na Targi, w celu

⁶⁶ IPMS, KGRP Tel-Awiv, sygn. A.49/57, *Raport bieżący nr 4*, 10 IV 1936, k. 7–9; *ibidem*, *Konsulat Generalny RP Tel-Awiv do Agencji Konsularnej RP Bejrut*, 22 IV 1936, k. 2; *ibidem*, *PIE do Agencji Konsularnej RP Bejrut*, 5 V 1936, k. 11.

⁶⁷ Narodowe Archiwum Cyfrowe, *Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji*, sygn. 1-M-734-21, *Stoiska Francji, Syrii i Libanu*, fot. W. Kowalczyk.

nawiązania bezpośrednich kontaktów ze sferami polskimi. Wicekonsul zaznaczał jednak, że i z tym mogą być trudności z powodu niechęci tamtejszego kupiectwa do jakichkolwiek kooperatyw oraz nikłej działalności izb przemysłowo-handlowych⁶⁸. Zabiegi te okazały się faktycznie bezowocne i w konsekwencji w Poznaniu żadnej zorganizowanej wycieczki kupców syryjskich i libańskich nie było.

UWARUNKOWANIA I BILANS WYMIANY

W Syrii i Libanie praktycznie nie dochodziło do bezpośrednich kontaktów pomiędzy eksporterem a hurtownikiem. Całością handlu zagranicznego zajmowały się liczne firmy agenturalne, trudniące się pośrednictwem w transakcjach. W Libanie prowadzone były one przez Ormian oraz Libańczyków chrześcijan, natomiast w Syrii przez Turków, a także Syryjczyków muzułmanów. Jednak największe firmy eksportowo-importowe należały do Europejczyków, głównie Francuzów. Podmioty te brały na siebie przedstawicielstwo danego eksportera lub miejscowego hurtownika, zajmując się wyszukiwaniem kontrahentów. Ich zysk wynikał z poboru od 2 do 5% prowizji od każdej transakcji⁶⁹.

Aby osiągnąć sukces w Syrii i Libanie należało dostosować się do tamtejszych warunków handlowych. Importerzy płacili za towar w terminie 30–90 dni od momentu odbioru w porcie. Inne firmy stosowały praktykę płatności 25% w chwili zamówienia, resztę zaś wypłacając po odbiorze. Sytuacja zmieniła się w czasie wielkiego kryzysu, który wyeliminował wiele firm importerskich o wątplych podstawach finansowych, a eksporterów skłonił do daleko posuniętej ostrożności. Transakcje kredytowe stały się rzadkością, natomiast upowszechniło się stosowanie płatności gotówką ze skontem 3%. W nowej sytuacji importerzy syryjscy i libańscy zwracali szczególną uwagę na terminowość dostaw. Trend ten stawał się więc szansą dla solidnych eksporterów polskich⁷⁰.

Wiele firm eksporterskich przyjmowało przedstawicielstwo handlowe miejscowych agentów. Zajmowali się oni wyszukiwaniem kontrahentów dla eksportowanych do Syrii i Libanu towarów. Istotną sprawą była ich weryfikacja pod względem solidności i wiarygodności finansowej. Informacji na ten temat udzielały miejscowe banki. Przed wielkim kryzysem w Syrii

⁶⁸ AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich*, 10 III 1936, k. 127–129.

⁶⁹ W. Karczewski, *O pionierską pracę eksportera na rynkach Bliskiego Wschodu*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1934, nr 152, s. 1.

⁷⁰ *Syria. Charakterystyka rynku i metody współpracy*, „Informator Eksportowy” 1934, nr 33 [załącznik], s. 4.

i Libanie działało bowiem wielu zwykłych spekulantów. Najwłaściwsze było posiadanie na miejscu własnego agenta handlowego, zaopatrzonego we wzory i próbki oferowanych towarów. Niektóre państwa wysyłały jednego przedstawiciela na Palestynę i Syrię z Libanem łącznie. Był to jednak obszar zbyt wielki dla jednego agenta, którego skuteczność była wówczas mocno ograniczona⁷¹. Ponadto istniały pewne różnice w funkcjonowaniu rynków w Libanie i Syrii. Ta druga dzieliła się na dwie strefy handlowe – północną, z centrum w Aleppo, oraz południową z Damaszkiem jako głównym ośrodkiem. Z tego powodu sugerowano, aby oba te obszary badać indywidualnie pod kątem handlu zagranicznego. Proponowano nawet umieszczenie dwóch agentów, jednego w Damaszku lub Bejrucie, a drugiego w Aleppo. Dopiero takie działania istotnie mogły przynieść oczekiwane rezultaty. Przedstawiciel handlowy ekspediowany do Syrii musiał znać specyfikę i uwarunkowania tamtejszego rynku⁷².

Wobec wysokich kosztów ekspediowania na miejsce własnego przedstawiciela handlowego, decydowano się na przyjęcie agentury na Syrię i Liban przez którąś z firm palestyńskich. Było to rozwiązanie proste, cały szereg przedsiębiorców polskich utrzymywał bowiem stałe kontakty ze swymi partnerami w Palestynie. Na dłuższą metę okazywało się to jednak złym posunięciem, gdyż agenci firm palestyńskich słabo orientowali się w uwarunkowaniach rynku syryjsko-libańskiego, a ponadto niejednokrotnie przyjmowali na siebie dodatkowo przedstawicielstwa firm z innych państw. Przeszkodą była również silna niechęć do kupiectwa żydowskiego w Syrii i Libanie. Było to skutkiem napiętej sytuacji pomiędzy Żydami a Arabami w Palestynie, a z drugiej strony rywalizacji kupców żydowskich i arabskich w samej Syrii. Ci drudzy oskarżali swych konkurentów o zagarnianie rynku i zalewanie kraju tańszymi wyrobami palestyńskimi⁷³.

Niestety polscy przedstawiciele handlowi z rzadka tylko zjawiali się w Syrii i Libanie, nie wykorzystując dużych możliwości, jakie można było dzięki temu uzyskać. Niejednokrotnie całość wzajemnych kontaktów ograniczała się do długotrwałej korespondencji, a i jej forma pozostawiała wiele do życzenia. Wiele zapytań płynących z Syrii lub Libanu pozostawało bez jakiegokolwiek odpowiedzi ze strony polskiej. Milczeniem pomijano również ewentualne reklamacje dotyczące nabytego towaru lub terminu jego dostawy. Problemem było również częste wysyłanie towarów, które nie

⁷¹ *Palestyna, Syryja i Irak (Mezopotamja). Zbiór informacji ogólnych*, Warszawa 1926, s. 13; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 8 VII 1934, bp.

⁷² AAN, ARP Paryż, sygn. 90, *Agencja Konsularna RP Bejrut do Konsulatu RP Marsylia*, 28 V 1935, k. 17–18; *Wskazówki dla eksporterów do Syrii, „Palestyna i Bliski Wschód”* 1932, nr 2, s. 135.

⁷³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do PIE*, 12 IV 1934, bp.; *ibidem*, *Agencja Konsularna RP w Bejrucie do Konsulatu RP w Marsylii*, 16 VI 1934, bp.

zgadzały się z zaprezentowaną wcześniej ofertą. Importerzy syryjscy skarżyli się, że ich polscy kontrahenci składają wiele ofert tego samego produktu różnym firmom syryjskim, za każdym razem podając odmienne ceny. Innym poważnym błędem było wzajemne obniżanie cen przez firmy polskie. Tego typu praktyki stosowały np. niektóre fabryki białostockie. Bezmyślna konkurencja dała się zauważyć pomiędzy firmami S.H. Cytron i Wysocki i Synowie. Obie były reprezentowane przez tego samego agenta handlowego, któremu przesyłano coraz to niższe stawki na swe wyroby⁷⁴. Niedomagania te stawiały polskich eksporterów w złym świetle oraz podawały w wątpliwość ich rzetelność. Powyższe kwestie były istotną przeszkodą w intensyfikacji wzajemnej wymiany handlowej.

Istnieją poważne rozbieżności pomiędzy statystyką polską a syryjską, ilustrującymi wzajemne obroty. Różnice te dotyczą nie tylko wartości, ale również tonażu towarów. Przykładowo według danych GUS w 1938 r. wywieziono z Polski do Syrii i Libanu towarów o łącznej wadze przekraczającej 30 tys. ton, natomiast statystyka syryjska szacuje tę liczbę na prawie 50,2 tys. ton. Jeszcze większą różnicę zauważyć można w przypadku polskiego importu z Syrii i Libanu. Jego tonaż oszacowany został przez GUS na 1,42 tys. ton, natomiast dane syryjskie wspominają zaledwie o 17 tonach. Według przypuszczeń wicekonsula RP w Bejrucie, nierówności te wynikały z długotrwałego transportu pomiędzy oboma krajami. To z kolei powodowało przesunięcia w obliczeniach statystycznych o około miesiąc. Przykładowo, znaczna partia złomu żelaznego wysłana z Bejrutu w grudniu 1937 r. dotarła do Polski już w styczniu roku następnego i figuruje w statystyce GUS jako import w roku 1938⁷⁵.

Kwestia ta nie może jednak tłumaczyć różnicy około 17 tys. ton w eksporcie polskim do Syrii. Rozbieżność ta wynika niemal wyłącznie z braku dokładnych danych po stronie polskiej w zakresie eksportu węgla do tego kraju. W tej kwestii dane GUS za lata 1935–1938 są nie tylko niedokładne, ale wręcz nie stanowią nawet przybliżenia rzeczywistych liczb. Przykładowo według tej statystyki w roku 1935 węgiel w ogóle nie był eksportowany do Syrii, co jest nieprawdą, w pozostałych zaś latach jego wartość jest mocno zaniżona. W tej materii wiarygodne są jedynie dane syryjskie. GUS tłumaczył wspomniane braki tym, że w momencie zgłoszenia statystycznego kraj docelowy nie był jeszcze znany. Wobec tego wpisywano ostatni znany kraj, do którego eksport był pozornie wysyłany⁷⁶.

⁷⁴ Syrja. *Znaczenie Alepu jako ośrodka gospodarczego*, „Informator Eksportowy” 1935, nr 33, s. 5; AAN, ARP Paryż, sygn. 90, *Agencja Konsularna RP Bejrut do Konsulatu RP Marsylia*, 28 V 1935, k. 21.

⁷⁵ AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do MSZ*, 25 IV 1939, k. 34–35.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 35.

Różnice występowały również w wartościach wzajemnych obrotów. Problem poważnie nasilił się po 1936 r., kiedy to po raz pierwszy spadła wartość franka. Waluta ta była dewaluowana przez kolejne dwa lata, a w samym 1938 r. straciła około 17% swej wartości. To powodowało, że przeliczenie transakcji we frankach na złotówki nastroczało wielu trudności. Rozbieżności pomiędzy danymi polskimi a syryjskimi wynikały również z odmiennego obliczania wartości towaru. Państwo eksportujące brało pod uwagę cenę fob, natomiast importujące – cif, stąd też ta druga będzie zawsze wyższa. Problem ten dotyczył jednak całości polskiego handlu zagranicznego⁷⁷.

Charakterystyczna dla polskich obrotów z mandatem Syrii i Libanu jest systematycznie wzrastająca wartość polskiego eksportu przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Wyjątek mogą stanowić lata 1932–1934, będące środkiem wielkiego kryzysu. Szybki wzrost wzajemnych obrotów handlowych nastąpił od połowy lat trzydziestych. Na ich wartość nie miały większego wpływu ani perturbacje polityczne, ani dewaluacja franka francuskiego oraz powiązanego z nim funta libańsko-syryjskiego. Tamtejszy rynek zachował bowiem złotego funta tureckiego jako jednostkę obrachunkową i płatniczą, obok rodzimej waluty. Oznaczało to, że wszystkie transakcje odbywały się zawsze w złocie lub w relacji do niego. Dzięki temu dewaluacja waluty francuskiej nie miała tak dużego wpływu na Syrię i Liban⁷⁸.

Pomimo szybkiego wzrostu wymiany polsko-syryjskiej w II połowie lat trzydziestych, oba państwa stanowiły dla siebie marginalne rynki zbytu. W 1937 r. Polska zajmowała peryferyjne, 15 miejsce wśród państw eksportujących do Syrii, zaspokajając zaledwie od 1,1 do 1,5% potrzeb jej przywozu⁷⁹. Tak niskie wartości polskiego wywozu spowodowane były znacznym zubożeniem tamtejszej ludności oraz niskim odsetkiem mieszkających tam Europejczyków. Sprawiało to, że siła nabywcza mandatu była niewielka i ograniczała się do wąskiej gamy tanich wyrobów przemysłowych. Inną kwestią był dumpingowy handel niektórych państw, jak Japonia czy Włochy, oraz protekcyjizm władz francuskich w przetargach na potrzeby wojska czy administracji. Całość mocno ograniczała atrakcyjność rynku syryjsko-libańskiego dla eksporterów polskich⁸⁰.

W II połowie lat trzydziestych, mimo dużej chłonności rynku syryjsko-libańskiego wyrażającej się liczbą około 200 mln zł, wartość eksportu polskiego nigdy nie przekroczyła 3 mln zł. Jak już podkreślano, kraj miał

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ AAN, KRP Marsylia, sygn. 18, *Raport bieżący nr 2, 18 II 1937*, k. 56–57.

⁷⁹ *Syria-Liban. Obroty towarowe z Polską w r. 1937*, „Informator Eksportowy” 1938, nr 15, s. 3.

⁸⁰ *Syria-Liban. Obroty towarowe z Polską...*, s. 4.

charakter rolniczy, nie był więc właściwym rynkiem zbytu na polskie płody rolne. Te artykuły stanowiły natomiast duży odsetek polskiego wywozu. Wicekonsul RP w Bejrucie twierdził również, że powodem niskich obrotów był całkowicie wolny handel w Syrii i Libanie. Paradoksalnie, wielu polskich eksporterów, nie korzystających z dotacji państwowych, nie potrafiło się odnaleźć na targanym silną rywalizacją rynku syryjskim. Nie ulega jednak zarazem wątpliwości, że wielu z nich nie było zainteresowanych dalekimi rynkami, w tym syryjsko-libańskim. Współpraca i zbyt ograniczały się do działalności na miejscu tamtejszych agentów handlowych. Wyjazdy bezpośrednio z Polski w celu nawiązania kontaktów i zbadania sytuacji należały do rzadkości⁸¹.

Tabela 37

Wartości wymiany handlowej Polski z Syrią i Libanem
w latach trzydziestych, w tys. zł

Handel	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Syrii i Libanu	23	19	32	0	15	8	1 778	245	255	28
Eksport do Syrii i Libanu	1 954	2 390	1 708	575	1 162	1 788	1 797	2 062	1 490	1 124
Saldo	+1 931	+2 371	+1 676	+575	+1 147	+1 780	+19	+1 817	+1 164	+1 096

^a Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 2; 1932, s. 2; 1933, s. 2; 1934, s. 10; 1935, s. 279; 1936, s. 291; 1937, s. 291–292; 1938, cz. II, s. 88; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

Poważną przeszkodą w intensyfikacji obrotów polsko-syryjskich był brak na miejscu polskiej placówki konsularnej. Wskutek tego eksporterzy znad Wisły słabo orientowali się w specyfice i możliwościach rynku syryjsko-libańskiego. Raporty i materiały nadsyłane przez inne placówki były fragmentaryczne, niekompletne i rzadkie. Sytuacja uległa poprawie dopiero wraz z utworzeniem 1 listopada 1933 r. w Bejrucie polskiej Agencji Konsularnej. Kierujący nią wicekonsul⁸² podlegał placówce w Marsylii, a jego kompetencje skupić się miały wyłącznie na sprawach handlowych i propagandowych. Nie było to idealnym rozwiązaniem ze względu na znaczną

⁸¹ AAN, MSZ, sygn. 9501a, *Agencja Konsularna RP Bejrut do MSZ*, 25 IV 1939, k. 46–47.

⁸² W okresie 1 XI 1933 – 1 XII 1934 r. wicekonsulem był Kazimierz Korczyński, którego zastąpił Witold Groer, urzędujący do 1940 r.; *vide*: S. Kościółkowski, *op. cit.*, s. 116.

odległość Marsylii, zdecydowano więc, że wicekonsul może się kontaktować w pewnych sprawach ekonomicznych z Konsulatem Generalnym RP w Jerozolimie. Stałe przedstawicielstwo Polski w mandacie Syrii i Libanu pozwoliło na bieżące monitorowanie sytuacji gospodarczej, handlowej i finansowej, a następnie informowanie o tym przedsiębiorców polskich⁸³.



Fot. 41. Fragment artykułu o Polsce w syryjskim dzienniku „Fata Al-Arab” z 16 lipca 1934 r.
Źródło: IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, bp.

⁸³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/121, MSZ do Poselstwa RP Kair, 30 IV 1934, bp.

IRAK

P o rozpadzie Imperium Osmańskiego obszar Iraku stał się mandatem Ligi Narodów pod zarządem Wielkiej Brytanii. Terytorium miało jednak autonomię znacznie szerszą niż inne mandaty brytyjskie. Od 1922 r. w Iraku panował król Fajsal I z dynastii Haszymidów, cieszącej się autorytetem wśród ludności arabskiej. Było to rozwiązanie bardzo po myśli Brytyjczyków, którzy nie chcieli angażować zbyt dużych sił w bardzo niespokojnym kraju. Ustanowienie monarchii częściowo rozładowało niepokoje, jednak tylko na pewien czas. Przez cały okres trwania mandatu podpisano kilka umów regulujących przyszlą niepodległość. Ta została nadana Irakowi ostatecznie w 1932 r., kiedy to został on przyjęty do Ligi Narodów. Jednak w dalszym ciągu państwo to pozostawało pod silnym wpływem Londynu¹.

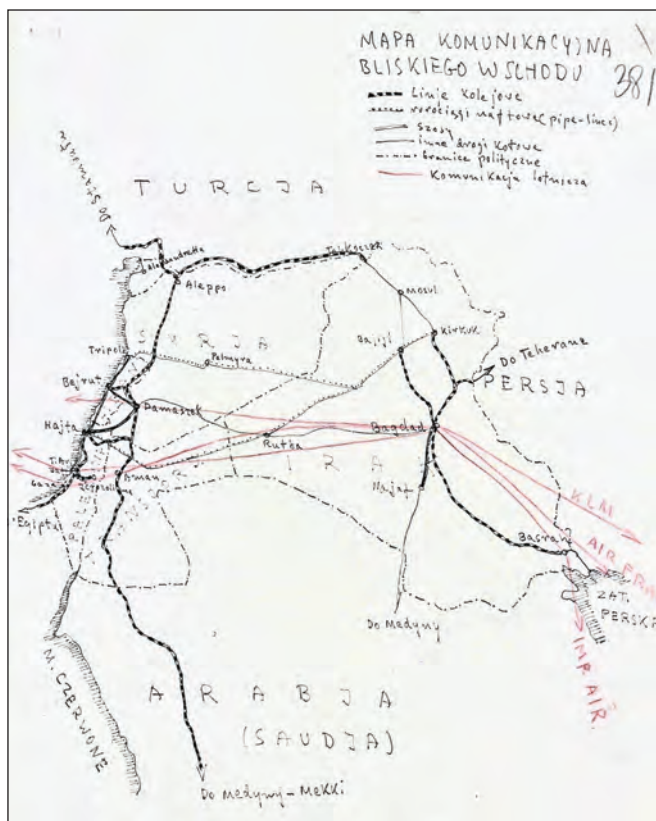
Irak zajmował w tamtym okresie powierzchnię 453 tys. km², jednak liczył zaledwie 4 mln ludności. Jego mieszkańcy tworzyli konglomerat etniczny i religijny. Największy odsetek stanowili Arabowie obrządku sunnickiego, w mniejszym stopniu szyici. Północ kraju zamieszkiwana była przez Kurdów, a w jego pozostałych częściach znajdowały się skupiska chrześcijańskich Asyryjczyków, Sabejczyków, Żydów czy Jazydów. Głównymi ośrodkami państwowymi, a zarazem centrami gospodarczymi, były miasta Bagdad, Basra i Mosul².

GOSPODARKA KRAJU

Irak był atrakcyjnym krajem ze względu na swe położenie geograficzne. Leżał bowiem na szlaku łączącym Morze Śródziemne z Zatoką Perską i Azją Środkową. Przeszkodą w pełnym wykorzystaniu jego tranzytowego

¹ M. Khadduri, *Independent Iraq 1932–1958. A Study in Iraqi Politics*, London 1960, s. 5–6.

² AAN, Poselstwo RP w Teheranie (dalej: PRP Teheran), sygn. 27, *Raport z podróży do Iraku (początek stycznia)* [1939 r.], k. 20–21; *ibidem*, ARP Londyn, sygn. 500, *Irak*, k. 377.



Fot. 42. Mapa komunikacji Bliskiego Wschodu
Źródło: AAN, ARP Londyn, sygn. 500, k. 381

charakteru, był słaby stan infrastruktury komunikacyjnej, łączącej Turcję, Syrię i Palestynę z Persją. Do połowy lat trzydziestych tory kolejowe były tylko na niektórych odcinkach, a w wielu rejonach nie było nawet komunikacji samochodowej³. Dopiero w 1940 r. oddano do użytku ostatni odcinek torów, otwierając tym samym bezpośrednie połączenie ze Stambułu przez Syrię do Basry⁴. Wielka Brytania dążyła jednak do skierowania handlu przez obszary pod własną kontrolą. W tym celu próbowała skomunikować Bagdad z Hajfą w Palestynie, by utworzyć szlak tranzytowy dla towarów z Europy do Persji i Indii. Prace nad drogą bitą szły jednak bardzo powoli i do 1939 r. udało się oddać do użytku tylko odcinek palestyński i transjordański do granicy z Irakiem. Dalszą część miał wybudować tamtejszy rząd, co zostało wykonane jedynie w części⁵.

³ Irak. Sytuacja gospodarcza, wymiana z zagranicą i możliwości zbytu, „Informator Eksportowy” 1938, nr 11 [załącznik], s. 1.

⁴ Arabia!, [Warszawa 1941], s. 8.

⁵ AAN, PRP Teheran, sygn. 27, Raport z podróży do Iraku (początek stycznia) [1939 r.], k. 32–33.

Państwo irackie miało charakter wybitnie rolniczy. Wynikało to z dużego areału żyznych gleb, które znajdowały się w centrum i na południu kraju oraz w części północno-zachodniej. Rolnictwo stało jednak na bardzo niskim poziomie. Świadczyć o tym może fakt, że kiedy w 1855 r. zatonała na Tygrysie tratwa wioząca narzędzia rolnicze sprzed 2,6 tys. lat, wydobyte przez archeologów z pałacu Sargona II w Dur-Szarrukin, okoliczna ludność chłopska wydobyła je z dna i użytkowała przez następne lata⁶.

Głównymi uprawianymi roślinami były pszenica, jęczmień, proso i ryż. Od początku lat dwudziestych zaczęto rozwijać produkcję bawełny, kukurydzy, tytoniu i w mniejszym stopniu jedwabiu. Uprawa tej pierwszej nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, wylewy Tygrysu i Eufratu zawierały bowiem zbyt dużo soli mineralnych. Niski poziom kultury rolnej powodował, że znaczne połacie żyznych gleb nie były uprawiane. Najszybciej powstawały nowe gaje palm daktylowych. Irak był największym producentem daktyli na świecie. O pozycji tej rośliny świadczyć może fakt, że w kraju znanych było aż 180 odmian daktyli. W II połowie lat trzydziestych liczba palm szacowana była na 70–75 mln sztuk. Drzewa te sadzono głównie na południu kraju, gdzie klimat jest bardziej wilgotny. Roczny dochód z eksportu daktyli wynosił średnio 2,5–3 mln funtów. Powszechna była również hodowla drobiu, kóz i owiec, dzięki czemu w sezonie 1934/1935 udało się wyeksportować wełny za 234 tys. funtów⁷.

Ówczesny przemysł iracki znajdował się dopiero w stadium tworzenia. W okresie dwudziestolecia międzywojennego powstały fabryki papierosów, przędzalnie i oczyszczalnie bawełny, garbarnie, cegielnie, olejarnie oraz browar⁸. Istniały również dwie fabryki zapalek – w Bagdadzie i Mosulu. Szybko rozwijała się produkcja mebli, jednak ich jakość pozostawiała wiele do życzenia, zbywane były więc głównie na miejscu. Najszybciej rozwijał się przemysł wydobywczy, ograniczony przy tym jedynie do ropy naftowej oraz soli. Złóża ropy na północy państwa były w tym czasie największe na świecie. Roczna produkcja tego surowca w 1927 r. wynosiła 45 tys. ton, natomiast już w 1935 r. aż 3 mln ton. W roku tym sprzedano za granicę ropy za ponad 1,73 mln funtów, co stanowiło 33% całości dochodów z eksportu.

⁶ [M. Młotek], *Irak. Jego przeszłość i teraźniejszość*, [b.m.w.], 1943, s. 9–10. Niniejsza praca została napisana najprawdopodobniej przez Polaka, a jej celem było przybliżenie przebywającym na Bliskim Wschodzie uchodźcom i żołnierzom polskim wiedzy o Iraku. Nie jest ona jednak zupełnie bezwartościowa, na co wskazywać mogą zamieszczone w niej prawdziwe dane i fakty. Zatonienie eksponatów z Dur-Szarrukin na Tygrysie w 1855 r. nie jest kwestionowane, jednak autor nie może z całą stanowczością zweryfikować informacji o wydobywaniu wspomnianych narzędzi przez okolicznych chłopów.

⁷ *Irak. Sytuacja gospodarcza, wymiana z zagranicą i możliwości zbytu...*, s. 2; AAN, MSZ, sygn. 5941, *Handel zagraniczny Iraku*, k. 25; *ibidem*, ARP Londyn, sygn. 500, *Irak*, k. 388–399.

⁸ E. Main, *Iraq. From Mandate to Independence*, London 1935, s. 217–218.

Wszystko zaś za sprawą wybudowania rurociągu z Kirkuku do Trypolisu w Libanie i Hajfy w Palestynie (od 1935 r.). Ropa była jednak wydobywana przez spółki zagraniczne, złożone z przedstawicieli kapitałów brytyjskiego, francuskiego i niemieckiego, z których największa była Iraq Petroleum Company⁹.

Warto również odnotować, że Irak był miejscem pracy Polaków zatrudnionych na kontraktach w przedsiębiorstwach zagranicznych. Zachowała się informacja mówiąca, iż prawdopodobnie 12 Polaków zatrudnionych w Anglo-Persian Oil Company, pracowało przy odwiertach na polu naftowym Naft-Khani w pobliżu miasta Chanaqin przy granicy z Persją. Grupa ta została zatrudniona w 1924 r. i pracowała co najmniej do roku następnego. Jedyne co im doskwierało, to bardzo gorący klimat¹⁰.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Przed I wojną światową Irak nie odgrywał większej roli w handlu zagranicznym. Wynikało to z poważnego zacofania gospodarczego tego regionu, a przez to z nikłej siły nabywczej ludności. Sytuacja zmieniła się po wojnie, kiedy do Iraku zaczął napływać kapitał zagraniczny związany z wydobywaniem ropy naftowej. W okresie wielkiego kryzysu wartość importu irackiego nieznacznie się tylko zmniejszyła, natomiast zdecydowanie gorzej wypadał eksport, który w punkcie kulminacyjnym spadł o więcej niż 50%. Najważniejszymi towarami sprowadzanymi z zagranicy były: tekstylia (50% ogólnego importu), wyroby żelazne, drewno, samochody, maszyny, cukier i herbata. Głównym partnerem Iraku – zarówno po stronie importu, jak i eksportu – była Wielka Brytania. Na dalszych miejscach znajdowały się: Japonia, Iran, Indie, USA, Belgia, Francja, Niemcy, Holandia, Syria, Egipt i Czechosłowacja¹¹.

Irak do 1932 r., czyli w okresie, kiedy był mandatem Ligi Narodów, miał trzy taryfy celne. Taryfa tranzytowa wynosiła 0,5% *ad valorem*, eksportowa od 1 do 3%, natomiast importowa od 11 do 20%. Wyroby luksusowe opłacały cła specyficzne, natomiast artykuły niezbędne do rozwoju rodzimego przemysłu i rolnictwa były zwolnione z cła. Wszystkie państwa wspólnoty, z Wielką Brytanią włącznie, traktowane były równorzędnie i opłacały te same stawki. Kraje zaś nie należące do Ligi Narodów opłacały cło o 100%

⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie (dalej: ARP Berlin), sygn. 537, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do MSZ, 15 X 1930*, k. 1–4; *Irak. Sytuacja gospodarcza, wymiana z zagranicą i możliwości zbytu...*, s. 2–3.

¹⁰ *Mezopotamia. Wiertacze polscy*, „Biuletyn Urzędu Emigracyjnego” 1925, nr 6, s. 22.

¹¹ AAN, ARP Londyn, sygn. 500, *Irak*, k. 391–393; *ibidem*, MSZ, sygn. 5944, *PIE do Poselstwa RP Teheran, 9 II 1935*, k. 25.

większe. Po uzyskaniu niepodległości nowa taryfa celna została opracowana w 1933 r. Zawierała 414 pozycji i dzieliła się na cła specyficzne oraz fiskalne. Te drugie wahały się od 8 do 50% *ad valorem*¹². Istniał zakaz wwozu pewnych artykułów, takich jak broń, narkotyki, pornografia, podrobione pieniądze czy niektóre artykuły spożywcze oraz medykamenty bez certyfikatów sanitarnych. Poza tym w Iraku nie było jakichkolwiek ograniczeń przywozowych czy dewizowych (do 1939 r.)¹³.



Fot. 43. Handel uliczny w Bagdadzie, 1932 r.
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-E-8075

HANDEL POLSKO-IRACKI

Rolniczy charakter Iraku, brak rozwiniętego przemysłu oraz ograniczeń w handlu zagranicznym, a także dogodne położenie geograficzne, mogły tworzyć z niego intratny rynek zbytu oraz szlak tranzytowy. Dostrzeżono to w wielu państwach europejskich oraz w USA i Japonii, jednak w Polsce w ograniczonym stopniu. Handel polsko-iracki odnotowywany jest co najmniej od 1924 r. Obroty te były jednak niezwykle skromne i charakteryzowały się jednostronnym eksportem polskim, przy minimalnym imporcie z Iraku. Nie zachowały się dokumenty dotyczące struktury wymiany towarowej w latach dwudziestych. Przypuszczać należy jednak, że w eksporcie polskim dominowały tekstylia bawełniane i wełniane, meble gięte oraz wyroby żelazne. Import zaś mógł się ograniczać do niewielkich ilości daktyli i skór. Przez większość okresu dwudziestolecia międzywojennego, kontakty handlowe polsko-irackie nie miały charakteru bezpośredniego. Wymiana

¹² Wyjątkiem były cygara, objęte stawką 100% *ad valorem*.

¹³ IPMS, ARP Londyn, sygn. A.12.P21/2, *Arkusze handlowo-informacyjne. Irak, 19 XII 1929*, k. 4; *ibidem*, MSZ, sygn. 5941, *Cło oraz regime handlu zagranicznego*, k. 41.

nosiła znamiona niestałości; były to sporadyczne, przypadkowe lub dorywcze transakcje. Główną tego przyczyną był brak zainteresowania rynkiem irackim ze strony eksporterów polskich. Jeszcze do połowy lat trzydziestych kraj ten próbowano penetrować poprzez przedstawicieli RP w Teheranie. Ci z kolei korzystali z usług subagentów, najczęściej w osobach polskich Żydów zamieszkujących Irak¹⁴. W tym okresie takie rozwiązanie zastosowały łódzkie fabryki włókiennicze oraz Polski Eksport Żelaza. Sposób ten nie był dobry, gdyż subagenci przyjmowali często po kilka przedstawicielstw od firm z różnych państw, korzystając z ofert najbardziej atrakcyjnych. Ponadto penetracja ekonomiczna Iraku poprzez przedstawicieli przebywających w Persji nie była efektywna wskutek ograniczonych możliwości działań na tak dużym obszarze. Wielu z nich nie posiadało przy tym wiedzy na temat sposobów prowadzenia handlu w Iraku¹⁵.

Tabela 38

Wartości wymiany handlowej Polski z Irakiem
w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Iraku	15	2	4	16	5	2
Eksport do Iraku	33	28	42	319	235	160
Saldo	+ 18	+ 26	+ 38	+ 303	+ 230	+ 158

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 3; 1926/1927, s. 3; 1928, s. 2; 1929/1930, s. 2.

Państwo to było obszarem bardzo trudnym do zdobycia dla przedsiębiorstw polskich. Wynikało to głównie z nieznamomości tego rynku i realiów nim rządzących. Sukces mogły osiągnąć tylko wielkie podmioty, które miały na miejscu swych przedstawicieli handlowych. Wobec ich braku polskie firmy nie potrafiły dostosować się do specyfiki wymagań irackich konsumentów. Polski eksport do Iraku, wraz z całym bagażem błędów i niedociągnięć organizacyjnych, nie miał szans w konkurencji z kapitałami państw zachodnich, z których Wielka Brytania kontrolowała 28,5% irackiego

¹⁴ Pod koniec lat dwudziestych Irak zamieszkiwało około 87,5 tys. Żydów; *vide*: IPMS, ARP Londyn, sygn. A.12.P21/2, *Arkusze handlowo-informacyjne. Irak, 19 XII 1929*, k. 3.

¹⁵ J. Kincler, *Bliski Wschód w handlu zagranicznym Polski*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 1, s. 17; *Irak. Sytuacja gospodarcza, wymiana z zagranicą i możliwości zbytu...*, s. 4; IPMS, KGRP Tel-Awiv, sygn. A.49/6, *Stosunki gospodarcze z Polską*, k. 280.

importu, oraz Japonią, z jej udziałem na poziomie 20,04%. Inną przeszkodą był brak akcji promocyjno-reklamowej produktów polskich, a co za tym idzie niewiedza irackiego odbiorcy na temat możliwości handlu z Polską, a właściwie brak jakiejkolwiek wiedzy o Polsce. Na miejscu nie było również żadnej placówki konsularnej, która mogłaby temu przeciwdziałać. Ze strony polskiej również zdarzały się karygodne braki wiedzy o tym państwie, jak choćby mylenie Iraku z Iranem¹⁶.

Nadzieja na intensyfikację handlu polsko-irackiego mogła się pojawić wraz z uzyskaniem przez to państwo niepodległości w 1932 r. Oba kraje w szybkim czasie nawiązały stosunki dyplomatyczne. Inicjatywa wyszła ze strony irackiego króla Fajsała I, który podczas swego pobytu w Persji w 1932 r. nawiązał kontakt z Poselstwem RP w Teheranie. Król zabiegał o uznanie przez Polskę niepodległości Iraku oraz zintensyfikowanie kontaktów ekonomicznych, a także o otworzenie poselstwa polskiego w Bagdadzie. Krótco po tym, 22 grudnia 1932 r., ustanowiono przedstawicielstwa dyplomatyczne na poziomie poselstw, z zaznaczeniem, że poseł Polski w Teheranie będzie jednocześnie akredytowany na teren Iraku¹⁷. Pomysł zorganizowania konsulatu honorowego lub agencji konsularnej pojawił się dopiero na początku 1939 r. Działalność placówki miała się skupiać na kwestiach handlowych. MSZ wyraziło zgodę i należy przypuszczać, że gdyby nie wybuch wojny, idea ta zostałaby zrealizowana¹⁸. Wprawdzie we wrześniu 1939 r., powołano do życia w Bagdadzie Konsulat Generalny RP, na czele którego stanął Zygmunt Vetulani, jednak działalność tej placówki ukierunkowana była na opiekę nad polskimi emigrantami. Ten sam cel przyświecał powołanemu w 1942 r. Poselstwu RP. Wiązało się to z obecnością w Iraku dużej liczby polskich wychodźców z ZSRR¹⁹.

Funkcjonowania placówki polskiej nie mogła zastąpić działalność Czesława Jelińskiego. Był on absolwentem Instytutu Wschodniego, znał język turecki oraz arabski, a także ukończył czwarty poziom kursu eksportowego przy Światowym Związku Polaków Zagranicą. Dzięki stypendium, które otrzymał od Instytutu udał się w listopadzie 1936 r. do Iraku w celu dokończenia nauki języka oraz podjęcia działań na rzecz rozszerzenia eksportu polskiego na tamtejszy rynek. Z powodu szczupłych uposażeń oraz braku własnego kapitału, podjął współpracę z miejscową firmą importową

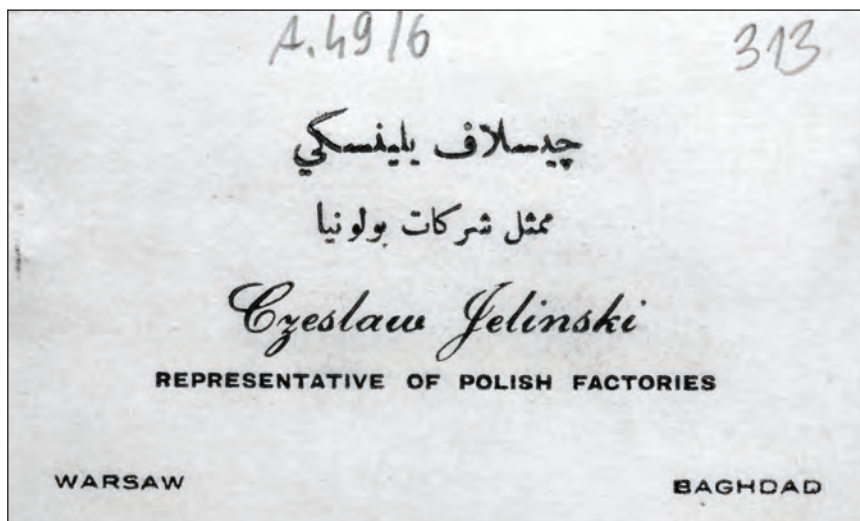
¹⁶ Cz. Jeliński, *Irak*, Warszawa 1938, s. 88–89; AAN, MSZ, sygn. 5944, *PIE do Poselstwa RP Teheran*, 9 II 1935, k. 24.

¹⁷ *Polska i Polacy w cywilizacjach świata. Słownik encyklopedyczny. Terytoria*, t. 1, z. 3, red. W. Pobóg-Malinowski, Warszawa 1939, s. 180.

¹⁸ AAN, PRP Teheran, sygn. 27, *Raport z podróży do Iraku (początek stycznia) [1939 r.]*, k. 44–46; *ibidem*, MSZ, sygn. 9474c, *Radca Ekonomiczny MSZ do Biura Personalnego MSZ*, 4 II 1939, k. 44.

¹⁹ H. Obeidat, *Stosunki Polski z Egiptem i Irakiem w latach 1955–1989*, Toruń 2002, s. 61.

M. Glaer & Co. Dzięki temu poznał lokalny rynek oraz nawiązał kontakty z firmami polskimi. Od kwietnia 1937 r. działał już samodzielnie jako agent kilku przedsiębiorstw polskich eksportujących do Iraku. Wstrzymanie stypendium w czerwcu 1938 r. zmusiło go do powrotu do Polski. W kraju przebywał jednak niezbyt długo, już w listopadzie znów bowiem wyjechał do Iraku, tym razem jako korespondent PIE oraz Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie²⁰.



Fot. 44. Wizytówka Czesława Jelińskiego
Źródło: IPMS, KGRP Tel-Awiv, sygn. A.49/6, k. 313

Brak polskiej placówki w Iraku był niewątpliwie hamulcem intensyfikacji wzajemnych obrotów. Mimo to, potrzeba szukania nowych rynków zbytu, nieobjętych ograniczeniami przywozowymi, skłaniała niektóre polskie kręgi handlowe do zainteresowania się tym państwem. Wspomniane wcześniej czynniki sprawiały, że należało patrzeć na Irak jako potencjalnie atrakcyjnego adresata polskiego wywozu. Nie dziwi więc, że wartości wzajemnych obrotów w latach trzydziestych wzrosły w porównaniu z poprzednią dekadą. Poważnym utrudnieniem w rekonstrukcji stosunków handlowych jest fakt, że statystyka GUS do 1935 r. nie prowadziła szczegółowego wykazu towarów będących przedmiotem wymiany polsko-irackiej. Wiadomo jedynie, że w I połowie lat trzydziestych na rynek iracki trafiały polskie podkłady kolejowe, pewne ilości skrzynek na daktyla, bibułka

²⁰ AAN, MSZ, sygn. 5944, *Instytut Wschodni do MSZ*, 26 VIII 1936, k. 71–72; *ibidem*, PRP Teheran, sygn. 27, *Raport z podróży do Iraku (początek stycznia)* [1939 r.], k. 41–42.

papierosowa, a bielska firma Josephy wyposażyła niewielką fabrykę iracką w maszyny włókiennicze²¹.

Najbardziej znanymi produktami polskimi nad Tygrysem i Eufratem były meble gięte. Spośród nich zdecydowaną większość stanowiły krzesła, z charakterystycznym plecionym siedziskiem oraz czterema łukami zamiast obręczy i dwoma podłokietnikami. Cieszyły się uznaniem ze względu na swą jakość. Umeblowanie domu przeciętnej arabskiej rodziny sprowadzało się praktycznie do posiadania kilku krzeseł giętych oraz jednego lub dwóch łóżek żelaznych. Charakterystyczne było jednak to, że ludność arabska najczęściej nie potrafiła należycie obchodzić się z meblami, przez co ich żywotność wynosiła zaledwie 3–4 lata²².

Do połowy lat trzydziestych Polska była praktycznie wyłącznym eksporterem krzeseł giętych do Iraku. W tym czasie cena za sztukę wynosiła 5,2 szylinga, jednak w II połowie lat trzydziestych wzrosła do 6 szylingów cif Basra. Sytuacja pogorszyła się wraz z wejściem na rynek iracki krzeseł węgierskich, jugosłowiańskich i syryjskich. Te ostatnie były aż o 40% tańsze od polskich, ale charakteryzowały się wyjątkowo niską jakością. Eksport mebli węgierskich był dotowany przez państwo, natomiast cena wyrobów jugosłowiańskich była niższa ze względu na krótszą drogę transportu. Trudną konkurencją dla polskich krzeseł były również wyroby miejscowe. Aby utrzymać ten intratny rynek, niektórzy polscy eksporterzy obniżyli cenę za sztukę do 5,8 szylinga, a na początku 1938 r. nawet do 5,2 szylinga cif Basra. Wyższa cena polskich krzeseł nie spowodowała jednak utraty rynku irackiego. Stało się tak za sprawą wysokiej jakości mebli znad Wisły, które zdążyły wyrobić sobie dobrą markę. Głównymi przedsiębiorstwami eksportującymi były radomskie fabryki mebli: Johann Kohn, Mazowia oraz Fabryka Mebli Giętych Thonet Mundus. Do Iraku trafiały również meble gięte z innych przedsiębiorstw, takich jak: Polski Eksport W. Breyvogel i S-ka oraz Fabryka Mebli Giętych Czerski i Jakimowicz z Bondyrza, która wysyłała swe wyroby na wszystkie kontynenty świata. Po przejściowym zastoju sytuacja na irackim rynku mebli giętych poprawiła się jesienią 1938 r., co zaowocowało zwiększeniem liczby zamówień²³.

Innym towarem polskim, który zyskał silną pozycję w Iraku, były dykty. Polska zaspokajała 90% irackiego zapotrzebowania na ten materiał. Szczególnie pokupne były dykty olchowe, o grubości 3–5 mm. Ceny za metr

²¹ AAN, MSZ, sygn. 5944, *Poselstwo RP Teheran do MSZ*, 7 IV 1934, k. 5; *ibidem*, sygn. 5941, *Możliwości eksportu do Iraku*, k. 77.

²² *Możliwości zbytu mebli giętych i dykt na rynkach lewantyńskich*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 43/44, s. 23.

²³ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, *Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw*, 28 XII 1937, k. 289; AAN, PRP Teheran, sygn. 13, *Cz. Jeliński do Poselstwa RP Teheran*, 19 I 1939, k. 7–8; *Sytuacja na rynku bagdadzkim*, „Polski Eksport” 1938, nr 2, s. 51.

sześcienny wynosiły 9,1 funta w przypadku dykt o mniejszej powierzchni oraz 11 funtów cif Basra za te o większych wymiarach. Na przeszkodzie w intensyfikacji wywozu tego materiału stał fakt, że polscy eksporterzy oferowali cenę o jednego funta wyższą od metra sześciennego niż oczekiwali tego kupcy iraccy²⁴. Duże nagromadzenie zapasów dykty w 1937 r. spowodowało spadek jej ceny na początku roku następnego do 11 funtów cif, już nie Basra a Bagdad. Spowodowało to praktyczne wstrzymanie eksportu polskich dykt do Iraku, jednak sytuację tę uważano za przejściową. Ponadto importerzy iraccy naiwnie czekali na ogólnoświatową obniżkę cen towarów, do poziomu z czasów kryzysu. Stawki nie zmieniły się jednak, natomiast nagromadzone zapasy dykty uległy wyczerpaniu na początku 1939 r.²⁵

Do Iraku wysyłano również tkaniny wełniane i wełniano-bawełniane oraz kocy. Na tym polu zaznaczyła się jednak silna konkurencja ze strony Wielkiej Brytanii, Belgii, Włoch i Japonii. Ta ostatnia od co najmniej sześciu lat sprzedawała swe wyroby do Iraku po cenach dumpingowych²⁶. Polskie tekstylia wełniane dostarczane były głównie przez Białostockie Zrzeszenie Eksporterów Tekstylnych Bezet. W 1937 r. stanowiły one nieco mniej niż 4% irackiego importu, co plasowało je na czwartym miejscu. W kolejnych latach wywóz tekstyliów charakteryzował się tendencją zwyżkową. Stosunkowo dobrym zbytem cieszyły się kocy zawierające 70–75% wełny i 30–25% bawełny, o powierzchni gładkiej, deseniowej i z frędzlami. Pierwsze dostawy z Polski pochodziły z białostockiej firmy S.H. Cytron. Głównym konkurentem były tu Włochy, lecz wskutek bojkotu ich towarów przez kupiectwo żydowskie udało się materiałom polskim wypełnić skromną lukę, jaka powstała na rynku. Poważnym hamulcem intensyfikacji obrotów pozostawała zbyt wysoka cena wyrobów polskich. Lepiej poradziła sobie częstochowska fabryka Union Textile, która od 1936 r. stale otrzymywała zamówienia na przędzę wełnianą czesankową. Wszystko to za sprawą przedstawiciela handlowego, którego firma ta wysłała na stałe do Bagdadu. Pomimo zabiegów Cz. Jelińskiego i wstępnego zainteresowania Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej z Łodzi, nie udało się ulokować na tamtejszym rynku polskich tekstyliów bawełnianych²⁷.

Od 1930 r. eksportowano do Iraku polskie rury żeliwne, które dostarczała firma Herzfeld Victorius z Grudziądza. Działo się tak, mimo że były one średnio o 10% droższe niż rury niemieckie. Większą ilość udało się sprzedać dopiero począwszy od jesieni 1938 r., co wiązało się z bojkotem towarów niemieckich

²⁴ *Irak. Sytuacja gospodarcza, wymiana z zagranicą i możliwości zbytu...*, s. 5–6.

²⁵ *Sytuacja na rynku bagdadzkim*, „Polski Eksport” 1938, nr 2, s. 51; AAN, MSZ, sygn. 9474c, Cz. Jeliński do MSZ, 19 I 1939, k. 42.

²⁶ IPMS, ARP Londyn, sygn. A.12.P26/1, *Konsulat Generalny RP Jerozolima do MSZ, 14 IX 1932*, k. 163–164.

²⁷ Cz. Jeliński, *op. cit.*, s. 91.

i czechosłowackich przez prężnie działające w Iraku kupiectwo żydowskie. Niestety rury polskie były również droższe od francuskich i brytyjskich, które ostatecznie zajęły miejsce niemieckich²⁸. Powodzeniem natomiast cieszył się zbyt blachy galwanizowanej płaskiej. Towar polski sprzedawany był po 20 funtów za tonę cifa Bagdad, a więc bardzo tanio. Konkurencję mogła stanowić jedynie blacha japońska, gdyż oferty z innych państw były droższe. Na początku 1938 r. udało się wejść na rynek iracki z polskimi naczyniami emaliowanymi. Towary te produkowane były w hucie Silesia w Paruszwcu, natomiast eksportem zajmowała się firma Polski Eksport W. Breyvogel i S-ka. Zbyt polskich naczyń również wiązał się ze spadkiem importu towarów niemieckich i czechosłowackich. Eksport ten byłby większy, gdyby nie zbyt wysokie ceny, które nie odpowiadały kupcom irackim. Z kolei nie rozwinął się import z nad Wisły żelaza budowlanego, a szczególnie kształtowników. Polskie huty odlewały je bowiem według norm europejskich, natomiast w Iraku nabywane były kształtowniki o profilu brytyjskim²⁹.

Do Iraku trafiały również niewielkie ilości karbidu i chlorku amonu, których wartości nie przekraczały 10 tys. zł. Od 1937 r., tj. od kiedy w Iraku rozwinął się działalność Cz. Jeliński, wachlarz towarów polskich uległ rozszerzeniu. Wynegocjował on osobiście wiele kontraktów na towary, do tej pory nieznane na tamtejszym rynku. Wśród nich były siedziska do krzeseł, które konkurowały z estońskimi, gumowe elementy obuwia, dostarczane przez łódzką firmę Gentelmen czy wysokiej jakości guziki i klamry galalitowe sprzedawane przez warszawską firmę Szymon Arendarz. Produkty tego przedsiębiorstwa szybko zyskały uznanie i dostępne były na terenie całego Iraku³⁰.

Irak był największym na świecie producentem daktyli. Ich rozwinięty eksport wymagał znacznej liczby skrzynek drewnianych, jednak państwo to nie posiadało własnych zasobów drzewnych³¹. Czesław Jeliński widział w przyszłości możliwość dostaw skrzynek z Polski. Roczne zapotrzebowanie Iraku na ten wyrób szacowano na sumę około 85 tys. funtów, a głównymi dostawcami były ZSRR, Szwecja i Japonia. Jednak, aby partycypować w tych dostawach, należało najpierw porozumieć się z wielkimi konsorcjami irackich eksporterów daktyli z Basry³². W tym celu w 1938 r. prowadzone były pertraktacje odnośnie do wysyłki skrzyń w następnym sezonie. Zakończyły

²⁸ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw, 19 I 1939, k. 91.

²⁹ *Stosunki handlowe Polski z krajami Bliskiego Wschodu*, „Komunikat Informacyjny” 1931, nr 12, s. 12; IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw, 28 XII 1937, k. 290; *Irak. Sytuacja rynkowa i możliwości zbytu*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 7, s. 4–5.

³⁰ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw, 28 XII 1937, k. 291.

³¹ Cz. Jeliński, *op. cit.*, s. 92–93; *Palestyna, Syryja i Irak...*, s. 19.

³² IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, *Stosunki gospodarcze z Polską*, k. 281.

się one jednak niepowodzeniem ze względu na zbyt wysoką cenę produktu. Czesław Jeliński czynił również wysiłki w kierunku ulokowania na rynku irackim takich polskich wyrobów, jak bibułka do papierosów, tanie garnitury, łóżka żelazne czy wyroby fajansowe. Jednak wstępne sondaże dały wynik negatywny ze względu na zbyt wysokie ceny proponowane przez firmy polskie. W 1937 r. maksymalna cena zbytu bibułka papierosowej sięgała 38 funtów za tonę cif Bagdad, natomiast oferta polska wynosiła 42 funty. Podobnie rzecz się miała z pozostałymi artykułami polskimi, które nie były w stanie pokonać konkurencji³³.

W połowie lat trzydziestych Irakiem zainteresował się również polski przemysł zbrojeniowy. Silna pozycja syndykatu SEPEWE w Turcji pozwoliła na penetrację rynków blisko- i środkowowschodnich. Arabscy kontrahenci interesowali się głównie polskim sprzętem lotniczym, stojącym wówczas na bardzo wysokim poziomie technologicznym³⁴. W 1935 r. delegat SEPEWE Stefan Wojstomski został wysłany do Bejrutu. Informował on Warszawę o możliwości eksportu militariów do Iraku tranzytem przez Syrię. Pomysł uznano za interesujący, jednak przedwczesny ze względu na dotychczas bardzo słabą pozycję SEPEWE na rynku bliskowschodnim. Powrócono do niego dopiero w 1938 r., kiedy to zamierzano zaprosić do Warszawy dowódcę sił powietrznych Iraku płk. Akrama Mustaka, w celu prezentacji polskiej oferty samolotów wojskowych³⁵.

Pod koniec lat trzydziestych w Iraku przebywał delegat SEPEWE, niejaki Knaziołucki. Jego zadaniem było zainteresowanie tamtejszych sfer wojskowych polskimi samolotami oraz ofertą na budowę prochowni³⁶. W celu zdobycia większej ilości informacji skontaktował się z Maxem Makowskim, polskim Żydem zamieszkałym od dawna w Iraku i mającym pewną pozycję w tym państwie. Twierdził on, że polska oferta ma duże powodzenie i znaczne szanse na realizację. Problem polegał na tym, że M. Makowski dość swobodnie przekazywał informacje uzyskane od innych agentów, a nawet pokazywał ich korespondencję. Obawiano się, że równie lekko będzie on rozpowszechniał informacje na temat oferty polskiej. Jego „rozwiałość językowa” czyniła zeń całkowicie nieodpowiedzialnego partnera do rozmów na temat handlu bronią³⁷. Dalsze obserwacje rynku irackiego wykazały bardzo silną konkurencję brytyjską oraz – w mniejszym stopniu – niemiecką i włoską.

³³ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, *Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw, 28 XII 1937*, k. 292.

³⁴ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 344.

³⁵ *Ibidem*, s. 239.

³⁶ AAN, MSZ, sygn. 9474c, [...] *do MPiH, październik 1938*, k. 9.

³⁷ AAN, PRP Teheran, sygn. 27, *Raport z podróży do Iraku (początek stycznia) [1939 r.]*, k. 29–30.

Tabela 39

Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Iraku
w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł

Towary	1935	1936	1937	1938
Ogółem	690	590	1 096	834
Karbid	13	–	–	8
Chlorek amonu	–	13	5	–
Papier	–	–	6	–
Przędza wełniana	–	10	161	276
Tkaniny wełniane	235	287	354	303
Tkaniny bawełniane	6	17	5	14
Odzież	13	–	–	–
Inne tekstylia	–	–	–	11
Wyroby gumowe	10	40	2	–
Meble gięte	48	70	155	100
Inne wyroby z drewna, dykty	68	97	347	15
Blacha i wyroby z niej, naczynia emaliowane	40	–	16	10
Wyroby kotlarskie, rury	247	–	–	75
Inne wyroby żelazne	5	20	–	–
Inne	5	36	45	22

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 273; 1936, s. 285; 1937, s. 285; 1938, cz. II, s. 83.

Polska importowała z Iraku jego główny produkt eksportowy, czyli daktylę. Sprowadzaliśmy również niewielkie ilości skór surowych jagnięcych, w tym owiec rasy karakuł oraz baranich. Saldo handlowe było wybitnie korzystne dla Polski, wartość importu z Iraku nie przekraczała bowiem 10% eksportu do tego kraju.

Tabela 40

Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Iraku do Polski
w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł

Towary	1935	1936	1937	1938
Ogółem	30	31	71	53
Daktylę	23	5	43	52
Skóry i futra	7	26	28	–
Surowce włókiennicze	–	–	–	1

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 273; 1936, s. 285; 1937, s. 285; 1938, cz. II, s. 83.

PRAWNE REGULACJE WZAJEMNEJ WYMIANY

Od końca 1934 r., trwały prace nad polsko-irackim porozumieniem handlowym. Jednak brak trudności celnych ze strony Iraku oraz minimalny stamtąd import, nie skłaniały obu stron do stanowczych kroków. Dodatkowo prace nad porozumieniem postępowały bardzo powoli m.in. wskutek długotrwałej korespondencji pomiędzy Poselstwem RP w Teheranie a centralą MSZ w Warszawie. Jeden z raportów wysłanych do polskiej placówki dotarł do niej prawie po sześciu miesiącach, co w poważnym stopniu paraliżowało działania Poselstwa³⁸. Jednak w tym przypadku istnienie traktatu o najwyższym uprzywilejowaniu było swego rodzaju gwarantem dla eksporterów obu państw, którzy dzięki niemu zyskiwali pewność w odniesieniu do stawek celnych. Z tego też powodu MPiH naciskało na MSZ, aby to podjęło bardziej energiczne środki. Przez długi czas problemy kadrowe teherańskiej placówki nie pozwalały na podróż posła polskiego Stanisława Hempla do Bagdadu. Do wizyty w stolicy Iraku doszło dopiero w dniach 7–17 kwietnia

³⁸ AAN, MSZ, sygn. 5944, *Poselstwo RP Teheran do MSZ, 10 I 1936*, k. 44.

1936 r. W tym czasie poseł przeprowadził negocjacje z tamtejszymi sferami rządowymi odnośnie do modelu przyszłego porozumienia. Dzięki osobistym znajomościom S. Hempla, konsensus wypracowano w zaledwie dziesięć dni. Strona iracka zabiegała jedynie o przydział obowiązkowych kontyngentów na wwóz daktyli do Polski³⁹.

Prowizoryczne porozumienie handlowe podpisane zostało dopiero 6 marca 1937 r. Dokument pod względem treści był istotnie zbieżny z porozumieniem polsko-egipskim z 1931 r. i jego istotą było również wprowadzenie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Wszelkie produkty z polskiego obszaru celnego, a więc także z Wolnego Miasta Gdańska, wysyłane do Iraku, oraz towary irackie w polskim obszarze celnym, miały być traktowane z zachowaniem klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Zasada ta nie odnosiła się do ulg związanych z pograniczną wymianą polsko-niemiecką z obszaru Górnego Śląska, a także potencjalnych ulg przyznanych przez Polskę Litwie, Łotwie, Estonii i Finlandii. W przypadku Iraku podobne zastrzeżenie odnosiło się do obszarów, które w 1918 r. wchodziły w skład Imperium Osmańskiego. Irak bowiem po przyjęciu do Ligi Narodów złożył deklarację, w której zarezerwował na przyszłość możliwość szczególnego uprzywilejowania swego handlu z obszarami potureckimi⁴⁰.

Zbyt jednostronna wymiana handlowa, polegająca głównie na polskim eksporcie do Iraku, przy minimalnym zeń imporcie, spowodowały wprowadzenie przez tamtejszy rząd specjalnych ograniczeń. W dniu 1 kwietnia 1939 r. władze w Bagdadzie wprowadziły ograniczenia na import towarów z Polski oraz Japonii, ZSRR, Niemiec, Włoch, ze Szwajcarii i Słowacji, w odniesieniu do których państw sytuacja była podobna. Ograniczenia te sprowadzały się do konieczności importowania z Iraku towarów wynoszących 25% wartości kierowanego tam eksportu. W przypadku Japonii odsetek ten wynosił aż 35%. W związku z tym firmy polskie musiały się zainteresować zwiększeniem importu z Iraku, którego oferta nie była raczej interesująca. Ograniczała się ona do daktyli, wełny, bawełny i skór zwierzęcych⁴¹.

³⁹ AAN, MSZ, sygn. 5944, *MPIH do MSZ, 3 II 1936*, k. 47; *ibidem*, MSZ do MPIH, k. 48; *ibidem*, *Poselstwo RP Teheran do MSZ, 23 IV 1936*, k. 53–55.

⁴⁰ *Prowizoryczne porozumienie handlowe między Polską a Irakiem w formie not, wymienionych w Bagdadzie dnia 6 marca 1936 r.*, „Zbiór Traktatów Rzeczypospolitej Polskiej” 1937, z. VI, s. 356–360; E.J. Pałyga, *Umowy handlowe sprzed 1 IX 1939 roku w praktyce polskiej po II wojnie światowej*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1976, nr 2, s. 105; R. Kupiecki, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918–1994*, Warszawa 1995, s. 191.

⁴¹ IPMS, KGRP Tel-Awiv, sygn. A.49/6, *Rozporządzenie celne Nr 17.1939 r.*, 29 III 1939, k. 53–54; AAN, MSZ, sygn. 9474c, *Cz. Jeliński do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, 10 IV 1939*, k. 46; *Irak. Ograniczenia przywozu*, „Informator Eksportowy” 1939, nr 13, s. 4.

Rządy niektórych państw objętych powyższą restrykcją, jak Niemcy, Włochy czy Szwajcaria, natychmiast dały władzom irackim gwarancję importu z tego kraju towarów o wartości 25% swego eksportu. Natomiast Polska nie podjęła żadnych kroków, ograniczając się jedynie do interpelacji w Bagdadzie przedstawiciela RP w Teheranie. Skutkowało to tym, że agenci handlowi polskich eksporterów zmuszeni byli odrzucać składane im przez kupców irackich propozycje. Bardzo szybko dotychczasowe kontrakty na przedzę czy wyroby żelazne przejmowali Niemcy i Włosi. Postulowano zatem złożenie deklaracji importu 25% eksportu bez względu na okoliczności, a w razie gdyby się nie udało zachować tego parytetu, przeniesienie brakującej różnicy na rok następny. W przeciwnym razie istniała groźba całkowitego wyeliminowania towarów polskich z rynku irackiego⁴². Do wybuchu wojny nie zostały jednak podjęte żadne działania.

TRANSPORT

Na ograniczenia w wymianie polsko-irackiej wpływał brak bezpośredniego połączenia Gdyni i Gdańska z Basrą, co zwiększało czas i koszty dostaw. Transport taki odbywał się w latach dwudziestych przez Hamburg, skąd bezpośrednio do Basry kursowały statki linii Hanza Line, lub przez Triest z przeładunkiem w Bombaju. Istniała również możliwość transportu do Hajfy lub Bejrutu, a stamtąd ciężarówkami przez Damaszek do Bagdadu. Czas transportu wynosił około miesiąca, z czego tranzyt samochodowy przez Palestynę i Syrię – około 48 godzin. Jednak z uwagi na wysokie koszty przewozu samochodami, wariant ten kalkulował się tylko w przypadku wartościowej drobnicy⁴³. W latach trzydziestych zaczęto korzystać z pośrednictwa Londynu lub Antwerpii. W tym pierwszym ośrodku przeładunek towarów z Gdyni i Gdańska odbywał się raz na miesiąc, natomiast w Antwerpii – co drugi miesiąc. Cały transport trwał od 1 do 2,5 miesiąca. Trudności te poważnie ograniczały wymianę Polski z krajami Zatoki Perskiej⁴⁴.

⁴² AAN, MSZ, sygn. 9474c, *MSZ do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie*, 12 VI 1939, bp.; *ibidem*, *Wyciąg z listu Polski Dom Handlowy Edward Tuve, Bagdad, Iraq*, k. 54.

⁴³ *Stosunki handlowe z Irakiem*, „Komunikat Informacyjny” 1929, nr 24, s. 7; AAN, MSZ, sygn. 5941, *Komunikacja z Irakiem*, k. 61.

⁴⁴ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, *Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw*, 28 XII 1937, k. 293; *ibidem*, *Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw*, 24 II 1938, k. 206–207; *Komunikacja okrętowa z portami Zatoki Perskiej*, „Kupiec – Świat Kupiecki” 1935, nr 7, s. 90.

UWARUNKOWANIA I BILANS WYMIANY

Zdecydowana większość, bo aż 90% irackiego handlu, pozostawała w rękach tamtejszych Żydów. Środowisko to było całkowicie zasymilowane i nic oprócz religii nie odróżniało go od reszty ludności. W latach trzydziestych, pomimo nieutożsamiania się z ruchem syjonistycznym, iraccy Żydzi borykali się z antysemitycznymi nastrojami, wywołanymi starciami ludności w Palestynie. Nie wpłynęło to jednak zasadniczo na ich silną pozycję wynikłą ze znaczenia ekonomicznego. Żydzi zajmowali się przede wszystkim importem oraz dalszą dystrybucją rozmaitych towarów. Irak był państwem, gdzie nie było możliwości zbycia wielkich ilości jednego artykułu, ale raczej nieznacznych ilości całego szeregu towarów⁴⁵.

Najpopularniejszym sposobem zapłaty w Iraku była akredytywa bankowa z rabatem dla kupca w wysokości od 2 do 3%. Przed transakcją należało sprawdzić wiarygodność kupca i jego solidność. Informacji takich udzielały irackie banki, z których największymi były Ottoman Bank oraz The Eastern Bank Ltd. Akredytywy otwierane w tych bankach wymagały wcześniejszego ubezpieczenia towaru w jednym z brytyjskich towarzystw ubezpieczeniowych lub innym, z zastrzeżeniem, że nie ma ono ograniczeń walutowych. Innym sposobem płatności było wypłacanie przez kupca zaliczki w wysokości 10–15%, resztę zaś uiszczano po odbiorze towaru. Ten wariant był rzadziej spotykany i stosowany głównie w przypadku małych kwot. Polscy eksporterzy żądali najczęściej 25% zaliczki, co jednak było nieakceptowane przez tamtejsze sfery kupieckie. Istniała również możliwość całościowej przedpłaty, jednak stosowano ją tylko w przypadku sprawdzonych kontrahentów oraz za towary, których ceny nie podlegają wahaniom⁴⁶.

Największą przeszkodą w rozwoju stosunków handlowych z Irakiem był brak na miejscu polskiej placówki dyplomatycznej czy konsularnej. W związku z tym polscy eksporterzy nie byli zorientowani w uwarunkowaniach i zwyczajach tamtejszego rynku. W efekcie towary znad Wisły były dostarczane na rynek iracki przez firmy obce. Wobec braku polskiej placówki zalecano powierzać przedstawicielstwa firm polskich podmiotom irackim, a nie zachodnioeuropejskim. Miało to przyczynić się do lepszych rezultatów w lokowaniu towarów polskich na rynku⁴⁷.

⁴⁵ AAN, PRP Teheran, sygn. 27, *Raport z podróży do Iraku (początek stycznia)* [1939 r.], k. 28–29; *ibidem*, MSZ, sygn. 5941 [Stosunki handlowe polsko-irackie], k. 70.

⁴⁶ *Irak. Sytuacja gospodarcza, wymiana z zagranicą i możliwości zbytu...*, s. 7; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/59, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 12 VI 1930, bp.

⁴⁷ IPMS, KGRP Tel-Awiv, sygn. A.49/6, *Konsulat Generalny RP Tel-Awiv do MSZ*, 24 XII 1937, k. 1–2.

Czesław Jeliński świadomy był, że aby zwiększyć polskie obroty handlowe z tym państwem konieczne było utworzenie, obok konsulatu polskiego w Bagdadzie, również przedsiębiorstwa, które na miejscu organizowałyby zbytnie polskich produktów. Idea ta pojawiła się już wcześniej, a jej orędownikiem był poseł polski w Teheranie S. Hempel. Projektowana firma składałaby się z Polaków rozeznanych w specyfice handlu irackiego, a jej celem miało być wprowadzanie na tamtejszy rynek polskich towarów dotychczas tam nieznanymi. Powierzenie tego kupcom miejscowym było, jego zdaniem, złym rozwiązaniem, ponieważ w razie propozycji współpracy na lepszych warunkach ze strony innej firmy zagranicznej, ci natychmiast do niej przechodzili⁴⁸. Niestety również i ten pomysł nie został zrealizowany.

Innym hamulcem rozwoju wzajemnych obrotów handlowych była kompletna indolencja eksporterów polskich wobec rynku irackiego. Pomimo znacznych zasług Cz. Jelińskiego w opracowaniu i przybliżeniu tego obszaru zbytu, firmy te lekcewały tamtejszy rynek, wychodząc z założenia, że jest on zbyt daleki lub zanadto opanowany przez konkurencję. Niejednokrotnie oferty dotyczące możliwości eksportowych, przesyłane do Warszawy, pozostawały bez odpowiedzi bądź ustosunkowywano się do nich po upływie tak długiego czasu, że traciły aktualność⁴⁹. W innych przypadkach firmy polskie oczekiwały wcześniejszej wypłaty zaliczki za zamówiony towar, co – jak już zostało wspomniane – było stosowane tylko do małych sum w konkretnych sytuacjach⁵⁰. Nierzadko oczekiwano również przedłożenia im przez importerów maksymalnych cen, jakie ci są w stanie zapłacić za dany towar. Coś takiego nigdy nie było praktykowane w Iraku, w związku z czym kupcy tamtejsi albo ich nie podawali, albo myśląc, że dany eksporter w ogóle nie ma orientacji w cenach – podawali stawki zaniżone o 50%. To z kolei skutkowało zerwaniem rozmów⁵¹. Te i inne przeszkody ograniczające wzajemne obroty, powodowały, że w II połowie lat trzydziestych Polska partycypowała jedynie w około 0,11–0,16% irackiego importu⁵².

⁴⁸ Cz. Jeliński, *op. cit.*, s. 89–90; AAN, MSZ, sygn. 5941 [Stosunki handlowe polsko-irackie], k. 70.

⁴⁹ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, *Stosunki gospodarcze z Polską*, k. 280.

⁵⁰ AAN, MSZ, sygn. 5944, *Poselstwo RP Teheran do MSZ, 19 I 1935*, k. 19.

⁵¹ IPMS, KGRP Tel-Awiw, sygn. A.49/6, Cz. Jeliński do Konsulatu Generalnego RP Tel-Awiw, 5 II 1938, k. 204–205.

⁵² AAN, PRP Teheran, sygn. 27, *Raport z podróży do Iraku (początek stycznia) [1939 r.]*, k. 35.

Tabela 41

Wartości wymiany handlowej Polski z Irakiem
w latach trzydziestych, w tys. zł

Handel	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Iraku	26	9	0	5	4	30	31	71	53	32
Eksport do Iraku	77	110	281	233	453	690	590	1 096	834	424
Saldo	+51	+101	+281	+228	+449	+660	+559	+1 025	+781	+392

^aTylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 2; 1932, s. 2; 1933, s. 2; 1934, s. 10; 1935, s. 273; 1936, s. 285; 1937, s. 285; 1938, cz. II, s. 83; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

ARABIA SAUDYJSKA

Królestwo Nadźdu, Hidżazu i Terytoriów Zależnych, a od 1932 r. Arabia Saudyjska, było – obok Jemenu i Sułtanatu Omanu – jedynym niezależnym państwem na Półwyspie Arabskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Do 1934 r. trwała akcja przyłączania ziem i plemion obszaru Arabii Saudyjskiej, co ostatecznie zadecydowało o kształcie terytorialnym tego państwa. Zjednoczenia kraju dokonał król Abd al-Aziz ibn Saud, który posiadał władzę absolutną. Arabia Saudyjska zajmowała obszar wynoszący ponad 2,14 mln km² i zamieszkiwana była przez około 2,43 mln osób¹. Głównymi ośrodkami państwowymi były miasta Mekka, Ar-Rijad oraz Dżudda, będąca jednocześnie najważniejszym portem².

GOSPODARKA PAŃSTWA

Według szacunków tylko 30% mieszkańców prowadziło osiadły tryb życia. Byli to mieszkańcy miast oraz regionów Asir i południowego Hidżazu, gdzie znajdowały się większe obszary rolne. Uprawiano tam pszenicę, jęczmień i sorgo, jednak w ilościach daleko niewystarczających dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców. W oazach rosły palmy daktylowe oraz owoce subtropikalne. W największej z nich – Hofuf, położonej na wschodzie Nadźdu, rośło ponad 2 mln palm, dających daktyle bardzo wysokiej jakości³. Niska produkcja rolna oraz prymitywne sposoby jej prowadzenia zmuszały państwo do importowania poważnych ilości produktów spożywczych. Zdecydowanie bardziej rozwinięta była hodowla. W 1930 r. szacowano, że w Arabii

¹ Dane z 1932 r.

² „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1937, s. 1074.

³ K.S. Twitchell, E.J. Jurji, *Saudi Arabia. With an Account of the Development of its Natural Resources*, Princeton 1953, s. 4, 6. O znaczeniu daktyli w kulturze Arabii Saudyjskiej niech świadczy fakt, że plama daktylowa znajduje się w godle tego państwa.

Saudyjskiej hoduje się około 5–6 mln kóz i owiec oraz około 100 tys. rogaciny, koni i wielbłądów łącznie.

Przemysł Arabii Saudyjskiej praktycznie nie istniał i w okresie międzywojennym ograniczał się do kilkunastu przedsiębiorstw w całym kraju. Były to dwa parowe młyny, trzy olejarnie, przetwarzające sezam, dwie drukarnie, trzy małe elektrownie, dwie odsalarnie wody morskiej i kilka warzelni soli. Niewielką część zapotrzebowania ludności zaspokajało miejscowe rzemiosło⁴. Arabia Saudyjska nie posiadała również przemysłu wydobywczego. Jej główny surowiec – ropa naftowa, eksploatowana była dopiero od 1934 r. Głównym udziałowcem w tej branży był amerykański koncern Standard Oil Company of California⁵. Podmiot ten zawarł umowę z królem Ibn Saudem, na mocy której płacił pięć szylingów w złocie od każdej wydobytej tony ropy oraz 40% od czystego zysku. Koncesja obejmowała 500 tys. mil kwadratowych, a jej ważność przewidziano na 60 lat⁶.

HANDEL ZAGRANICZNY I TARYFA CELNA

Handel na obszarze Arabii Saudyjskiej skupiał się w rękach kupców perskich i hinduskich, którzy posiadali większość przedsiębiorstw importowo-eksportowych. Ich liczba była niezwykle skromna i wynosiła około 60 podmiotów. Ponadto istniały cztery firmy europejskie (dwie brytyjskie, jedna włoska i jedna holenderska). Większość z nich działała w porcie Dżudda, najważniejszym ośrodku handlu hurtowego. Z powodu ograniczonej liczby przedsiębiorstw importowo-eksportowych, nie wytworzyła się wśród nich specjalizacja w handlu konkretnymi towarami. Zazwyczaj zajmowały się sprowadzaniem lub wywozem wszelkich artykułów, bez podziału na branże. Sposobem płatności była gotówka lub wpłata 25% zaliczki, reszty zaś inkasowały miejscowe banki, przy wydawaniu towarów⁷. Zamówienia były składane od września do lutego, a towary przyjmowano od grudnia do końca maja. W ten sposób kupcy gromadzili w swych składach wszelkie artykuły, które potem sprzedawali w sezonie pielgrzymkowym, tj. od kwietnia do połowy maja⁸.

Pod koniec lat dwudziestych ogólne obroty w handlu zagranicznym Arabii Saudyjskiej wynosiły około 6 mln funtów. Import daleko przeważał nad wywozem, który sięgał zaledwie około 40–50 tys. funtów. Eksportowano

⁴ Hedżaz. *Stan gospodarczy*, „Polska Gospodarcza” 1930, nr 43, s. 1919.

⁵ W wyniku udzielenia koncesji powstał saudyjsko-amerykański koncern naftowy Aramco.

⁶ M. Chatelus, *Brève histoire du pétrole dans la Péninsule Arabique*, [w:] *La péninsule Arabique d'aujourd'hui*, red. P. Bonnenfant, Paris 1982, s. 60.

⁷ Hedżaz. *Stan gospodarczy...*, s. 1919.

⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/62, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 29 IV 1930, bp.

kozy i owce, które trafiały głównie do Sudanu. Innymi towarami były skóry, masło topione, daktyle, migdały, henna, senes⁹ czy guma arabska. Zdecydowanie bardziej rozbudowany był import, którego 80% pochodziło z Indii. Z kraju tego sprowadzano większość artykułów żywnościowych, z Jawy kupowano cukier i drewno, tkaniny zaś przeważnie z Wielkiej Brytanii.

Saudyjska taryfa celna była bardzo prosta i obejmowała cło w wysokości 5% na towary eksportowane oraz 10–25% na importowane. Wszystkie stawki obliczano *ad valorem*. Rozwój operacji kredytowych był poważnie utrudniony ze względu na koraniczny zakaz udzielania oprocentowanych pożyczek, jaki obowiązywał w Arabii Saudyjskiej. Innym problemem była mnogość rozmaitych walut będących w obiegu. Na terenie Arabii Saudyjskiej pieniądzem obiegowym był – dzielący się na piastry – rial¹⁰. Mianem tym określano talary z wizerunkiem Marii Teresy, będące w obiegu na Półwyspie Arabskim od XVIII w. Warto podkreślić, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego mennica wiedeńska wciąż wybijała te monety na zamówienie władców z Półwyspu. W użyciu były również rozmaite monety z innych krajów, głównie indyjskie rupie. Pomocni w tej mierze byli sarafi – osoby prywatne zajmujące się wymianą walut. Sytuację tę zawdzięczała Arabia Saudyjska licznemu napływowi pielgrzymów do Mekki i Medyny, których liczba wynosiła około 120–130 tys. osób rocznie. Wpływy z obsługi ruchu pielgrzymkowego stanowiły w tamtym czasie główną część budżetu.

Dodatkową przeszkodą w rozwoju handlu tego państwa był praktyczny brak infrastruktury komunikacyjnej. Jedyną drogą kolejową była wybudowana w latach 1900–1908 Kolej Hidżaska, łącząca Damaszek z Medyną. Jednak w okresie międzywojennym jej saudyjski odcinek, tj. Mudawarra–Medyna, nie był obsługiwany. Istniały nieliczne drogi do obsługi transportu kołowego. Pokrywały się one z głównymi szlakami łączącymi największe miasta kraju, tj. Dżuddę, Mekkę, Ar-Rijad i Medynę oraz wybrzeże Zatoki Perskiej. Ponadto funkcjonowało również połączenie z Bagdadem. Równie ograniczona była komunikacja morska, której statki kursowały tylko do Egiptu, Indii, Erytrei i Adenu¹¹.

HANDEL POLSKO-SAUDYJSKI

Powyższe przeciwności oraz fakt, że Arabia Saudyjska w okresie międzywojennym była państwem bardzo ubogim, nie czyniły z niego pierwszorzędного partnera handlowego. Zainteresowanie eksportera polskiego mogła

⁹ Senes lub strączyniec; jego liście i strąki mają zastosowanie przeczyszczające; *vide*: Z. Podbielkowski, *Słownik roślin użytkowych*, Warszawa 1980, s. 341.

¹⁰ W 1930 r. 1 funt brytyjski to równowartość 10 rialów.

¹¹ *Hedżaz. Stan gospodarczy...*, s. 1919.

wzbudzić jedynie znaczna przewaga saudyjskiego importu nad eksportem, która obejmowała artykuły spożywcze, surowce oraz tekstylia, a więc towary eksportowane przez Polskę. Prawdopodobnie pierwsze działania poszły właśnie w tym kierunku.

Pierwsze udokumentowane kontakty handlowe Polski z tym rejonem notowano już w I połowie lat dwudziestych. Według Ignacego Uzdowskiego w sezonie 1924/1925 sprowadzono z Półwyspu Arabskiego około 5 ton cebuli i mniej niż tonę jabłek świeżych za kwotę 4 tys. zł. Wydaje się to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę, że w krajach Półwyspu Arabskiego produkty te nie występowały w dużych ilościach. W szczególności wątpliwe jest, aby sprowadzano stamtąd jabłka do Polski. Najprawdopodobniej towary te pochodziły z transportu, który po drodze do Polski zawijał do wielu portów, gdzie potencjalnie je zakupiono. Powyższe, oraz fakt licznych niedokładności w początkach polskiej statystyki handlu zagranicznego, spowodować mogło zapisanie błędnej informacji. W tej samej pracy autor podaje, że w sezonie 1928/1929 wywieziono z Polski 9 ton mięsa wieprzowego za ponad 20 tys. zł, przeznaczonego raczej dla Europejczyków zamieszkujących ten region świata. Niestety nie jest możliwe ustalenie, który kraj Półwyspu partycypował we wspomnianych transakcjach. Pewne jest natomiast, że były to jedyne transakcje handlowe, dotyczące płodów rolnych, pomiędzy Polską a Półwyspem Arabskim w latach dwudziestych¹².

Janusz Makarczyk, korespondent „Kuriera Warszawskiego”, w czasie swego pobytu na Bliskim Wschodzie spotkał się w 1925 r. w Damaszku z przedstawicielem króla Ibn Sauda Sulejmanem Muszkeszem. W trakcie rozmowy Polak poruszył kwestię zaopatrzenia Saudyjczyków w broń, jednak nie uzyskał w tym zakresie żadnych informacji. Arab, widocznie zainteresowany pytaniem o uzbrojenie, zachęcił stronę polską do prowadzenia handlu, przy czym wyraził to w bardzo interesujący sposób:

Powiedz władcy twego kraju, który oby żył sto lat, a nawet dłużej, że może przysłać do nas bezpiecznie swoich kupców. Najchętniej kupimy broń, ale i inne rzeczy też. Będą oni bezpieczni i włos nie spadnie im z głowy, bowiem pan mój rządzi sprawiedliwie; gdyby którykolwiek był okradziony, zwróci mu złoto z własnej szkatuły, a sam odbierze sobie należność od podłego złodzieja, któremu będzie ucięta ręka lub nawet obie ręce. Kupcy wasi mogą nosić złoto, które u nas zarobią, jawnie na głowach swoich, i nikt im go nie odbierze. Szanujemy Europejczyków; są bowiem mądrzy i mają ładne towary¹³.

¹² I. Uzdowski, *Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej wytworami rolnymi w latach 1924/1925–1928/1929*, Warszawa 1930, s. 418–419.

¹³ J. Makarczyk, *Przez Palestynę i Syrię. Szkice z podróży*, Warszawa 1925, s. 56–57.

Wartości wymiany notowane przez GUS do 1935 r. obejmowały cały Półwysp Arabski łącznie, bez podziału na poszczególne państwa i terytoria. Ustalenie zatem dokładnych wartości obrotów handlowych pomiędzy Polską a Arabią Saudyjską oraz struktury towarowej, możliwe jest dopiero dla II połowy lat trzydziestych. Wyjątkiem pozostaje niewielka wzmianka, mówiąca, że do 1930 r. na tamtejszy rynek trafiły nieokreślone ilości cementu i cukru z Polski. Eksport ten odbywał się jednak za pośrednictwem firm zagranicznych. Pewne natomiast jest to, że w sierpniu 1930 r. na statku Żegluga Polskiej, wraz z transportem uzbrojenia, wysłano 900 ton węgla, 150 ton cementu i 100 ton cukru. Cały ładunek stanowił zamówienie rządu saudyjskiego¹⁴.

Po przybyciu statku do Dżuddy, szybko okazało się, że ceny rynkowe na węgiel, cement i cukier są znacznie wyższe niż w umowie z rządem saudyjskim. Dochodziło do sytuacji, kiedy wielu tamtejszych kupców zgłaszało się na statek z ofertami kupna towarów. Ponadto firma Hull & Blyth Co. Ltd. złożyła propozycję współpracy w imporcie towarów polskich do Arabii Saudyjskiej. Wobec tego, że polski cukier i cement miały coraz gorszą pozycję w Egipcie ze względu na wysokie cła, Poselstwo RP w Kairze uznało tę sytuację za dogodny moment, aby rynek egipski zastąpić saudyjskim, szczególnie na powyższe towary¹⁵. Jednak brak materiału źródłowego pozwala przypuścić, że zamiarów tych nie udało się zrealizować.

Tabela 42

Wartości wymiany handlowej Polski z Półwyspem Arabskim
w latach dwudziestych, w tys. zł

Handel	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Import z Półwyspu Arabskiego	235	71	5	21	18	20
Eksport na Półwysp Arabski	20	67	144	246	105	30
Saldo	-215	-4	+139	+225	+87	+10

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1924/1925, s. 2; 1926/1927, s. 2; 1928, s. 2; 1929, s. 2; 1929/1930, s. 2; AAN, ARP Londyn, sygn. 636, *Handel zagraniczny Polski z dominiami brytyjskimi w Europie i Azji. W tysiącach złotych*, k. 3.

¹⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/62, *Żegluga Polska do Poselstwa RP Kair, 8 VIII 1930*, bp.

¹⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/62, *Poselstwo RP Kair do PIE, 15 X 1930*, bp.

W II połowie lat dwudziestych bilans handlowy był dla Polski wybitnie korzystny. Nie zmienia to jednak faktu, że obszar Półwyspu Arabskiego miał marginalne znaczenie dla polskiego handlu zagranicznego. Wymiana nosiła zdecydowanie charakter niestałości. Były to sporadyczne, przypadkowe transakcje wymienne¹⁶.

Prowadzenie od 1935 r. dokładnej statystyki towarowej polskiego handlu zagranicznego przez GUS, pozwala dokładniej przyjrzeć się artykułom będącym przedmiotem wymiany polsko-saudyjskiej. Ponadto dane z II połowy lat trzydziestych dotyczą już z całą pewnością samej Arabii Saudyjskiej. Polska eksportowała do niej przede wszystkim tarcicę drzewną, głównie deski. Państwo to nigdy nie posiadało bowiem obszarów zalesionych, mogących zaspokajać zapotrzebowanie na drewno w budownictwie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się tradycyjnie polskie meble gięte, głównie krzesła. Do Arabii Saudyjskiej wysyłano również cukier, papier, naczynia emaliowane, a także niewielkie ilości tekstyliów. Ponadto w latach 1936–1937 sprzedano wyrobów plastikowych za sumę 17 tys. zł. Polski import z tego kraju był śladowy i ograniczał się do wyrobów pochodzenia roślinnego oraz skór zwierzęcych¹⁷.

Tabela 43

Wartości wymiany handlowej Polski z Arabią Saudyjską
w latach trzydziestych, w tys. zł^a

Handel	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939 ^b
Import z Arabii Saudyjskiej	21	128	6	11	6	–	2	5	2	13
Eksport do Arabii Saudyjskiej	38	2	23	45	88	19	182	162	6	4
Saldo	+17	–126	+17	+34	+82	+19	+180	+157	+4	–9

^a Do 1934 r. wartości odnoszą się do całości Półwyspu Arabskiego.

^b Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1929/1930, s. 2; 1931, s. 2; 1932, s. 2; 1933, s. 2; 1934, s. 10; 1935, s. 269; 1936, s. 281; 1937, s. 280; 1938, cz. II, s. 80; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

¹⁶ J. Kincler, *Bliski Wschód w handlu zagranicznym Polski*, „Palestyna i Bliski Wschód” 1932, nr 1, s. 17.

¹⁷ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 269; 1936, s. 281; 1937, s. 280; 1938, cz. II, s. 80; IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/62, *Poselstwo RP Kair do PIE*, 13 V 1930, bp.

EKSPORT SPRZĘTU WOJSKOWEGO

Osobno należy rozważyć okoliczności nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Arabią Saudyjską oraz eksportu uzbrojenia. Zjednoczone państwo dążyło do wyjścia ze stanu izolacji i uznania na arenie międzynarodowej. Jednym z kroków w tym kierunku była wizyta w Warszawie Chalida al-Hakima, przedstawiciel króla Ibn Sauda. W maju 1929 r. wystąpił on z inicjatywą przeprowadzenia wstępnych rozmów na temat uznania swego władcy, ustanowienia placówek dyplomatycznych oraz zawarcia traktatu handlowego. Propozycja została odebrana bardzo pozytywnie. W polskich kołach wojskowych szybko zdano sobie sprawę z możliwości, jakie płyną z nawiązania stosunków z centrum duchowym świata muzułmańskiego. W tym momencie Polska byłaby pierwszym państwem na świecie, które otworzyłoby swą placówkę dyplomatyczną w Królestwie Nadżd i Hidżazu¹⁸. W dalszej perspektywie liczone na ekspansję gospodarczą, a w szczególności sprzedaż uzbrojenia¹⁹. Ten rejon świata był jednak słabo znany w Polsce i nim zareagowano, dopiero MSZ wystosowało zapytanie do rządu Wielkiej Brytanii o ewentualne przeciwwskazania. Zdawano sobie bowiem sprawę, że mocarstwo to posiada największe wpływy na Półwyspie Arabskim, jednak nie wiadano, czy dotyczy to również Nadżd i Hidżazu. Odpowiedź strony brytyjskiej była pozytywna i podkreślała niezależność tego państwa²⁰.

Oficjalnie rząd Nadżd i Hidżazu wystąpił w październiku 1929 r. z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Pozytywna odpowiedź została udzielona 11 marca 1930 r. w związku z ponowną wizytą w Polsce Ch. al-Hakima. Strona arabska szczególnie liczyła na dostawy uzbrojenia polskiego, dlatego jeszcze nim nawiązano oficjalne stosunki, obie strony podpisały kontrakt na dostawę 3 tys. polskich karabinków Mauser wz. 29e, po 20 dolarów za sztukę, wraz z częściami i tyleż samo bagnetów wz. 29. Ponadto umowa dotyczyła również dostawy 3 mln sztuk amunicji po 14 dolarów za 1000 sztuk. Łączna kwota tego kontraktu wyniosła 477,9 tys. zł i zapłacona została w gotówce²¹. Jeszcze w 1930 r. Królestwo

¹⁸ Do projektu utworzenia polskiej placówki w Arabii Saudyjskiej powrócił w 1936 r. Stanisław Korwin-Pawłowski, jeden z pionierów polskich badań Półwyspu Arabskiego. Projekt ten został jednak odrzucony przez MSZ ze względu na jego „przedwczesność”; *vide*: AAN, MSZ, sygn. 5882, *Opinia P.III*. [MSZ], k. 1–2.

¹⁹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/62, *Referat szefa Wydziału III Sztabu Generalnego na temat Królestwa Nadżd i Hidżazu*, 11 V 1929, bp.

²⁰ A. Kapiszewski, *Establishing Relations between Poland and Saudi Arabia. Count Raczyński's Visit to King Abdulaziz in 1930 and Prince Faisal's Visit to Warsaw in 1932*, „Państwo i Społeczeństwo” 2003, nr 1, s. 107.

²¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/62, *Wydział Południowy MSZ do ministra spraw zagranicznych, marzec 1930*, bp.

złożyło kolejne zamówienie, opiewające na 10 tys. tych samych karabinków, wraz z 10 mln sztuk amunicji, bagnetami i częściami zamiennymi. Kontrakt ten, opiewający na ogromną sumę 3,13 mln zł²² w kredycie amortyzowanym na trzy lata w ratach kwartalnych, wykonano jeszcze przed końcem roku. Do 1931 r. było to największe zagraniczne zamówienie polskiego przemysłu zbrojeniowego²³.

Już powyższa transakcja wzbudziła zaniepokojenie brytyjskiego attaché wojskowego w Warszawie. W dniu 9 lipca 1930 r. zgłosił się on do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ i stwierdził, iż posiada informacje na podstawie źródeł niemieckich, jakoby Polska sprzedała Arabom 25 tys. karabinów, które mogą stanowić potencjalne zagrożenie dla wojska brytyjskich w tamtym rejonie świata. Informacja to została doprecyzowana dopiero wskutek wyjaśnienia Sztabu Głównego Wojska Polskiego, że chodzi o 3 tys. karabinów. Sprawa została rozwiązana przez Szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP ppłk. Tadeusza Pełczyńskiego, który porozumiał się z brytyjskim attaché i uzgodnił, że w przyszłości polski sztab będzie informował Brytyjczyków o transakcjach na broń z Królestwem Nadżdu i Hidżazu, natomiast w zamian Brytyjczycy będą informować Polskę o radzieckich zakupach uzbrojenia w Wielkiej Brytanii²⁴.

Krótko po wizycie delegacji saudyjskiej w Polsce, w kwietniu 1930 r. udała się do Egiptu i Hidżazu delegacja polska złożona z Edwarda Raczyńskiego, późniejszego prezydenta RP na emigracji, oraz Jakuba Szynkiewicza, wielkiego muftiego Rzeczypospolitej. Król Ibn Saud przyjął gości dwukrotnie – w dniach 3 i 4 maja 1930 r. Doszło wówczas do wymiany kurtuazyjnych listów pomiędzy prezydentem Ignacym Mościckim a królem oraz szefami dyplomacji obu państw. Pismo władcy kończyło się życzeniem zawarcia w przyszłości aktu przyjaźni i układu handlowego pomiędzy Polską a Królestwem Nadżdu i Hidżazu²⁵. Po powrocie do Polski E. Raczyński stał się orędownikiem rozwoju wymiany handlowej z królestwem Saudów. Twierdził, że pustynne państwo bez własnego rolnictwa oraz przemysłu będzie dobrym klientem w przypadku wielu towarów polskich. Podkreślał jednocześnie

²² IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *Poselstwo RP Kair do SEPEWE*, 6 II 1931, bp.

²³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/62, *SEPEWE do Poselstwo RP Kair*, 17 X 1930, bp.; M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 207 oraz załączona tabela nr 6.

²⁴ IPMS, ARP Londyn, sygn. A.12.P21/2, *Notatka dla Pana podsekretarza stanu*, 10 VII 1930, k. 8; *ibidem*, *Dla Pana podsekretarza stanu o transporcie broni dla Hedżazu*, 31 VII 1930, k. 9.

²⁵ A. Kapiszewski, *Stosunki polsko-saudyjskie w okresie międzywojennym*, „Przegląd Orientalistyczny” 2001, nr 1/2, s. 47–49; A. Bakalarz, *Polaków odkrywanie Arabii Saudyjskiej*, Kraków 2005, s. 140–145. Mufti Jakub Szynkiewicz sporządził obszerne i interesujące sprawozdanie na temat swego pobytu w Egipcie, Arabii Saudyjskiej, a następnie Syrii i Palestynie; *vide: Sprawozdania z podróży muftiego Jakuba Szynkiewicza. Źródła, omówienie, interpretacja*, oprac. G. Czerwiński, Białystok 2013, s. 70–130.



Fot. 45. Wizyta radcy Wydziału Wschodniego MSZ, hr. Edwarda Raczyńskiego oraz muftiego Jakuba Szynkiewicza w Arabii Saudyjskiej w 1930 r.

Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-D-727-1

stały dopływ kapitału z pielgrzymek do muzułmańskich miejsc świętych, które były podstawą budżetu Królestwa. Dostrzegał możliwość eksportu tekstyliów, drewna i wyrobów z niego, cementu czy naczyń emaliowanych²⁶.

Jednak oba kraje widziały się nawzajem przede wszystkim jako partnerzy w handlu bronią. Strony były bardzo zadowolone z dotychczasowej współpracy. Sfery polskie zaczęły nawet myśleć nad wyparciem dominujących do tej pory w Królestwie wpływów brytyjskich w kwestiach dostaw zbrojnych. W tym celu wysłano stronie saudyjskiej kolejne oferty polskiego przemysłu zbrojeniowego²⁷. Wkrótce nastąpiło jednak duże rozczarowanie. Gdy 1 sierpnia 1931 r. przedstawiciel Polski w Kairze zgłosił się do swojego saudyjskiego odpowiednika po kolejną transzę zapłaty za kontrakt na 10 tys. karabinków, Arab odparł, że pieniędzy nie ma. Wzbudziło to wielkie zdumienie polskiego *charge d'affaires*, do tej pory bowiem rząd saudyjski

²⁶ *W państwie dalekiego Hedżasu. Wrażenia z podróży do państwa króla Ibn Sauda*, „Gazeta Polska” 1930, nr 145, s. 4.

²⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, MSZ do Poselstwo RP Kair, 20 V 1931, bp; *ibidem*, Poselstwo RP Kair do Agencji Dyplomatycznej Królestwa Nadżdu i Hidżazu w Kairze, 1 VII 1931, bp.

terminowo wywiązywał się ze swoich zobowiązań. Dyrekcja SEPEWE początkowo odradzała wszelkie poważniejsze kroki i zalecała wyczekiwanie. Dnia 5 sierpnia przedstawiciel Królestwa Nadżdu i Hidżazu w Kairze poprosił o odroczenie terminu spłaty do 1 listopada, kiedy to miały zostać zapłacone dwie zaległe raty. Okazało się, że państwo to przeżywa poważny kryzys finansowy. Wiązało się to ze światową depresją gospodarczą, która wpłynęła również na liczbę pielgrzymów udających się do Mekki, która w tym roku wyniosła zaledwie około 55 tys. osób. Jak już wspomniano, dochody z obsługi ruchu pielgrzymkowego stanowiły w owym czasie główną część wpływów do budżetu. Ponadto ci, którzy przybyli do Mekki, zabrali ze sobą znacznie mniejsze niż zwykle sumy. Według konsula holenderskiego w Dżudzie, skarb saudyjski posiadał nie więcej niż 10 tys. funtów, w związku z czym król nie był w stanie spłacić swoich wierzycieli²⁸.

Przy zawieraniu kontraktu na 10 tys. karabinków strona polska popełniła poważny błąd. Transakcja zabezpieczona została bowiem jedynie „słowem króla”, a nie gwarancją któregoś z zachodnich banków. Oznaczało to, że wyegzekwowanie zaległej kwoty wynoszącej ponad milion złotych, zależy tylko i wyłącznie od dobrej woli rządu saudyjskiego²⁹. Syndykowi SEPEWE nie pozostało nic innego jak zgodzić się na odroczenie płatności do 1 listopada. Przedstawiciel Polski w Kairze oświadczył jednak swojemu saudyjskiemu odpowiednikowi, że jego rząd będzie musiał zapłacić odsetki z tytułu opóźnień. Żądanie to wybitnie nie spodobało się Arabowi, który nie mógł zrozumieć, że realizatorzy kontraktu również mają swoje zobowiązania i muszą je spłacać. Ostatecznie zgodził się odpowiednio przedstawić tę sprawę władzom saudyjskim³⁰. Szybko jednak sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej, co z kolei wynikało z dwudziestopięcioprocentowego spadku wartości funta brytyjskiego, który był walutą płatności kontraktu. Nie dość, że cena sprzedanego uzbrojenia była bardzo niska, to w zaistniałej sytuacji strona polska mogła ponieść straty rzędu 300 tys. zł. W związku z tym syndykat SEPEWE zabiegał o waloryzację należnej kwoty proporcjonalnie do spadku wartości funta³¹.

Tymczasem sytuacja finansowa Królestwa wcale się nie poprawiała. W państwie wydatki nie były planowane w powiązaniu z dochodami. Na tym polu kierowano się istniejącym wschodnim rozmachem, bez liczenia się z konsekwencjami. Wobec opłakanej sytuacji, rząd saudyjski zwrócił się do konsulatu holenderskiego w Dżudzie z prośbą o desygnowanie doradcy, który miałby uzdrowić finanse państwa. Nikt się jednak nie chciał zgodzić,

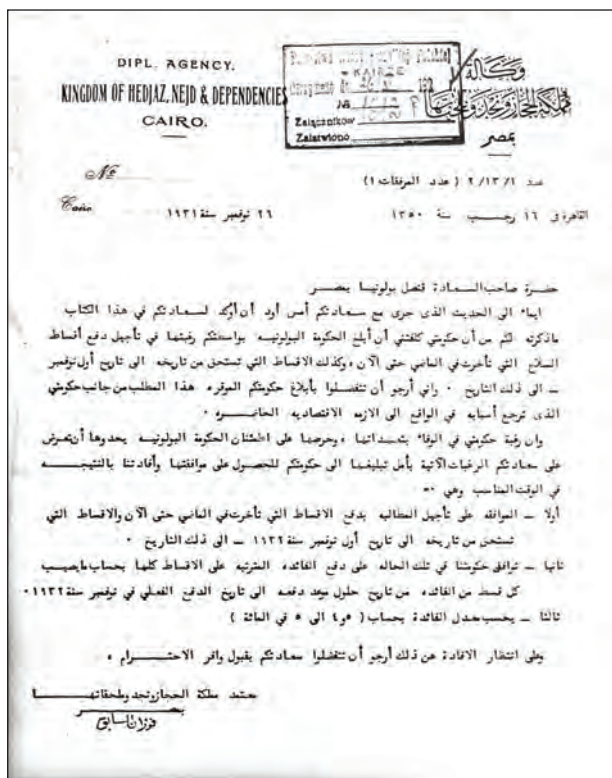
²⁸ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 6 VIII 1931, bp.

²⁹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *SEPEWE do Poselstwo RP Kair*, 6 VIII 1931, bp.

³⁰ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *SEPEWE do MSZ*, 8 VIII 1931, bp.; *ibidem*, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 17 VIII 1931, bp.

³¹ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *SEPEWE do Poselstwo RP Kair*, 6 X 1931, bp.

Fot. 46. Pismo Agencji Dyplomatycznej Królestwa Nadżdu i Hidżazu w Kairze do Poselstwa RP w tym samym mieście, w sprawie odroczenia płatności za zakupioną w Polsce broń, 26 XI 1931 r.
Źródło: PMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, bp.



ze względu na nieprzyjazny klimat i warunki pracy oraz „[...] sam charakter pracy, trudno być bowiem doradcą finansowym w kraju, gdzie tych finansów nie ma”³². Jak nietrudno się było spodziewać, w dniu 1 listopada wpłata także nie została zrealizowana. Agencja Dyplomatyczna Królestwa oświadczyła jedynie, że oczekuje od swej centrali wpłaty należnej transzy lub chociaż wyjaśnienia, najpóźniej w dniu 6 listopada³³. Również i w tym terminie pieniądze nie nadeszły, za to uzyskano oficjalne wyjaśnienie rządu saudyjskiego. Oświadczył on „szczerze i otwarcie”, że z powodu ciężkiej sytuacji finansowej nie jest w stanie w chwili obecnej spłacić swych zobowiązań aż do czasu zakończenia pielgrzymki do Mekki w 1932 r. Dopiero wówczas spodziewano się napływu funduszy do skarbu, a co za tym idzie poprawy sytuacji finansowej³⁴.

Wobec braku środków do wyegzekwowania należności, władze polskie zmuszone były przyjąć oświadczenie rządu saudyjskiego. Zastrzeżono przy tym, że termin wiosenny traktowany jest jako ostateczny – wtedy to miała

³² IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 16 X 1931, bp.

³³ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *Poselstwo RP Kair do SEPEWE*, 2 XI 1931, bp.

³⁴ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 9 XI 1931, bp.

być spłacona całość sumy wraz z odsetkami³⁵. Niedługo po tym, 26 listopada, kairskie przedstawicielstwo dyplomatyczne wysłało kolejną notę, w której oświadczyło, że przedłuży czas moratorium do listopada 1932 r., po to aby mieć pewność, że w tym okresie na pewno zaległości zostaną uiszczone. Polskiemu dyplomacie pozostało jedynie wyrażenie głębokiego żalu z powodu niewywiązywania się rządu saudyjskiego z umowy³⁶.



Fot. 47. Spotkanie następcy tronu Arabii Saudyjskiej księcia Fajsala ibn Abd al-Aziza as-Sauda z prezydentem RP Ignacym Mościckim w 1932 r.

Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-D-728-7

Pod koniec maja 1932 r. doszło do rewizyty w Polsce Fajsala ibn Abd al-Aziza as-Sauda – księcia premiera oraz ministra spraw zagranicznych, późniejszego króla Arabii Saudyjskiej, wraz z sekretarzem stanu Fuadem Hamzą oraz osobistym adiutantem – mjr. Chalidem al-Ajubim. Misja wcześniej odwiedziła Włochy, Francję, Wielką Brytanię, Holandię oraz Niemcy. W każdym z tych państw szczególnie interesowano się przemysłem samochodowym, elektrotechnicznym i zbrojeniowym. Był to jasny sygnał dla

³⁵ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *MSZ do Poselstwa RP Kair*, 21 XI 1931, bp.

³⁶ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/71, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 31 XI 1931, bp.; *ibidem*, *Agencja Dyplomatyczna Królestwa Nadżdu i Hidżazu do Poselstwa RP Kair*, 26 XI 1931, bp.

władz polskich, że delegacja nie ma tylko i wyłącznie wydźwięku kurtuazyjnego. Goście zostali przyjęci przez marszałka J. Piłsudskiego i prezydenta I. Mościckiego. Księżę poruszył m.in. kwestię otwarcia przedstawicielstw dyplomatycznych w obu państwach. Następnie odwiedził Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie, interesując się zakupem samolotów dla Arabii Saudyjskiej. Po spotkaniu z przedstawicielami polskiej społeczności muzułmańskiej, księżę Fajsal został odznaczony orderem Polonia Restituta I klasy³⁷.



Fot. 48. Fajsal ibn Abd al-Aziz as-Saud ze swoją świtą z wizytą w Polsce w 1932 r.
Źródło: NAC, IKC, sygn. 1-D-728-2

W trakcie spotkania w dniu 25 maja, podjęto rozmowy na temat uregulowania saudyjskiego długu. Sekretarz stanu królestwa Fuad Hamza oznajmił, że jego kraj zacznie spłacać dług po 1 października 1932 r., doliczając do tego 5% wartości z tytułu zwłoki. Jednocześnie poruszył kwestię kolejnego wielkiego kontraktu na dostawę 10–20 tys. karabinków,

³⁷ IPMS, ARP Londyn, sygn. A.12.P26/1, *Poselstwo RP Kair do MSZ*, 2 IV 1932, k. 121; *Ambasada RP Londyn do MSZ*, 11 V 1932, k. 121; AAN, ARP Berlin, sygn. 2834, *Ambasada RP Paryż do MSZ*, maj 1932, k. 29; *ibidem*, *Ambasada RP Berlin do MSZ*, 19 V 1932, k. 36–39; A. Kapiszewski, *Establishing relations between...*, s. 109–110.

dziesięciu ręcznych karabinów maszynowych wz. 28, dziesięciu ciężkich karabinów maszynowych wz. 30, 8–16 działek piechoty wz. 25 „Pocisk” oraz amunicji. Zamówienie to było jeszcze większe od poprzedniego, natomiast problemem pozostawała kwestia płatności. Strona polska pomna na brak wiarygodności saudyjskich partnerów zachowywała rezerwę. Oprócz tego nie do zaakceptowania były warunki płatności oraz okres kredytu, jakie proponowali Arabowie.

Mimo upływu miesięcy zaległe raty w dalszym ciągu nie były spłacane. W 1933 r. zdecydowano się jednak na utworzenie przedstawicielstwa syndykatu SEPEWE w Arabii Saudyjskiej. Sądono, że ułatwi to windykację arabskiego zadłużenia, a w razie jej powodzenia liczono na udział w budowie i obsłudze warsztatów regeneracji broni w Mekce i Dżuddzie. Po wstępnym porozumieniu Arabia Saudyjska zażądała realizacji kolejnej partii dostawy uzbrojenia na sumę aż 2 mln zł. Zabezpieczeniem tej kwoty miał być królewski dekret przyznający SEPEWE bony komory celnej w Dżuddzie. Strona polska pomna na wcześniejsze doświadczenia, uznała te gwarancje za całkowicie niewystarczające i wycofała się z kontraktu, najprawdopodobniej na początku 1934 r.³⁸

Latem 1933 r. Syndykat SEPEWE nawiązał kontakt z Henrym St. J.B. Philbym³⁹, doradcą króla Ibn Sauda do spraw europejskich. Do spotkania doszło w lipcu 1933 r. w Warszawie, gdzie trwały pertraktacje odnośnie do trzeciego kontraktu. Obejmować on miał wyłączone serwisowanie saudyjskiego sprzętu wojskowego oraz dostawy nowego. Zapłata miała być zagwarantowana poprzez udział w zyskach kompanii przewożącej pielgrzymów do Mekki. Oczekiwano również pomocy w wygzekwowaniu od Arabii Saudyjskiej jej długu wobec SEPEWE. Poselstwo polskie w Londynie podkreślało, że propozycja H.J.B. Philby’ego stawia przed Polską wielkie szanse na wkroczenie na większą skalę na Półwysep Arabski ze swoją bronią i amunicją, a zainstalowanie tam polskich obywateli w charakterze pracowników kontraktowych w warsztatach regeneracji broni, umożliwi dalsze badanie rynku i rozwój wzajemnego handlu. Jednocześnie przestrzegano, że sytuacja finansowa Królestwa jest niepewna, a cała inwestycja może się skończyć tak jak poprzedni kontrakt⁴⁰. Optymizm studiował delegat Polski przy Lidze Narodów Tytus Komarnicki, który scharakteryzował H.J.B. Philby’ego jako karierowicza dążącego jedynie do zwiększenia swego majątku, a więc całkowicie pozbawionego wiarygodności. Ostatecznie nie doszło do podpisania kontaktu⁴¹.

³⁸ A. Bakalarz, *op. cit.*, s. 149; M.P. Deszczyński, W. Mazur, *op. cit.*, s. 208.

³⁹ Ojciec Kima Philby’ego, pracownika brytyjskiego wywiadu i jednocześnie radzieckiego szpiega.

⁴⁰ AAN, ARP Londyn, sygn. 333, *Poselstwo RP Londyn do MSZ, 8 VI 1933*, k. 23–26.

⁴¹ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *op. cit.*, s. 208.

W kolejnych latach Polska analizowała również możliwość włączenia się do rozbudowy hidżaskiej kolei oraz utworzenia linii lotniczych, służących do przewozu pielgrzymów do Mekki i Medyny. Strona saudyjska dopiero w 1935 r. zaczęła spłacać dług wobec SEPEWE, jednak tylko częściowo. W dalszym ciągu pozostawało do zapłaty prawie 779 tys. zł. Mimo to Królestwo oczekiwało kolejnych dostaw broni z Polski, co wobec braku gwarancji kredytowych było przez SEPEWE odrzucane. Pertraktacje odnośnie do spłaty saudyjskiego zadłużenia trwały przez kolejne lata nie przynosząc większych rezultatów⁴². Przeszkodą w windykacji saudyjskiej należności był brak kontaktu z miarodajnymi czynnikami tego kraju. Wzajemne kontakty odbywały się poprzez poselstwa obu państw w Kairze. Na czele placówki saudyjskiej stał Chaikh Fawzan as-Sabak, który nie znał żadnego języka poza swoim dialektem i który nie zajmował się niczym innym poza handlem końmi. Jedyne pracownik, słabo tylko znający angielski, w ogóle nie odpowiadał na noty lub proponował całkowicie nierealny system spłaty. Polegać on miał na bliżej niezrozumiałym przekazaniu długu osobom trzecim, z jednoczesnym umorzeniem 40% sumy. Wobec tych trudności MSZ zdecydowało się przekazać dalsze prowadzenie sprawy ambasadzie RP w Londynie, która miała toczyć rozmowy z tamtejszą placówką saudyjską⁴³. Sprawa jednak nie została uregulowana do końca wojny. Wartość sprzętu wojennego zamówionego przez Arabię Saudyjską do 1939 r. przekroczyła 3,61 mln zł, co uplasowało to państwo na dziewiątej pozycji wśród zagranicznych odbiorców polskiego uzbrojenia⁴⁴.

Ograniczone możliwości gospodarcze Arabii Saudyjskiej, brak wiarygodności finansowej oraz zacofanie w relacjach kapitałowych, były powodem marginalnego miejsca tego państwa w polskiej polityce zagranicznej i handlowej. Z tych też powodów nie zdecydowano się na utworzenie placówki dyplomatycznej czy konsularnej w owym państwie. Stwierdzono, że obszar ten będzie „obserwowany” przez placówki w Kairze, Jerozolimie i akredytowanego na Irak posła w Teheranie⁴⁵.

⁴² *Ibidem*, s. 208–209; AAN, ARP Londyn, sygn. 525, *Memorandum*, k. 28.

⁴³ AAN, ARP Londyn, sygn. 525, *MSZ do Ambasady RP Londyn, 20 II 1938*, k. 25–26; *ibidem*, *MSZ do Poselstwa RP Kair, luty 1038*, k. 27.

⁴⁴ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *op. cit.*, załączona tabela nr 11.

⁴⁵ A. Kapiszewski, *Stosunki polsko-saudyjskie...*, s. 50–51; AAN, MSZ, sygn. 5882, *Opinia P.III. [MSZ]*, k. 1–2.

JEMEN

Jemen był formalnie niezależnym państwem, położonym na południowym zachodzie Półwyspu Arabskiego. Państwo rządzone było przez dynastię imamów zajdyckich. Jemen zajmował stosunkowo niewielki obszar, liczący niecałe 195 tys. km². Głównymi ośrodkami państwowymi była stolica Sana oraz port Hodeida. Przez setki lat państwo uchodziło za kraj z największym obszarem żyznych ziem na Półwyspie Arabskim, wynoszącym około 500 tys. ha. Nie bez powodu terytorium to w starożytności nazywane było Arabią Felix (Szczęśliwą). Dobra jakość gleb przyczyniała się do wysokiej liczby ludności, wynoszącej w latach trzydziestych około 3,5 mln osób. To czyniło z Jemenu najbardziej ludny kraj na Półwyspie Arabskim¹.

GOSPODARKA PAŃSTWA I HANDEL ZAGRANICZNY

Odpowiedni klimat oraz dobra jakość gleby pozwoliły na uprawę wysokiej jakości kawy. Już od czasów nowożytnych jej gatunki Matari oraz Mokka uchodzą za najlepsze na świecie. W okresie dwudziestolecia międzywojennego rocznie zbierano od 4 do 4,8 tys. ton tej używki². Kawa stała się głównym towarem eksportowym Jemenu i jednocześnie podstawą wpływów do budżetu. Oprócz kawy uprawiano jeszcze zboża oraz zajmowano się hodowlą. Przemysł jemeński w ogóle nie istniał. W latach trzydziestych planowano uruchomienie nowoczesnej fabryki włókienniczej oraz cementowni, jednak zamierzenia te nie zostały zrealizowane. Część zapotrzebowania ludności zaspokajało miejscowe, prymitywne rzemiosło.

¹ „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1937, s. 1074.

² *Jemen. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe*, Warszawa 1957, s. 5–6.

Wysoki wskaźnik demograficzny oraz żyzność gleb nie szły w parze z rozwojem cywilizacyjnym Jemenu. Anachroniczność gospodarki, która w wielu przypadkach nie uległa zmianie od czasów średniowiecza, nie czyniła z tego państwa znaczącego partnera w kontaktach handlowych. Jemen nie dysponował nawet własną walutą, wobec czego najpopularniejszymi pieniędzmi były indyjska rupia, saudyjskie riale, a także srebrne talary z czasów Marii Teresy³. Dodatkową przeszkodą w rozwoju handlu był silny izolacjonizm Jemenu, przejawiający się ograniczeniami dla obcokrajowców, brakiem obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych, a nawet niechęcią do wprowadzania w kraju takich osiągnięć cywilizacyjnych, jak np. łączność radiowa.

Głównym partnerem gospodarczym Jemenu były Włochy. Współpraca obu państw zapoczątkowana została w momencie podpisania w 1926 r. traktatu o przyjaźni i handlu. Rzym bardzo interesował się rozszerzeniem swoich wpływów na południowych brzegach Morza Czerwonego, co niewątpliwie wiązało się z posiadaniem Erytrei i Somalii. Włochy szybko stały się głównym odbiorcą jemeńskiej kawy, a jednocześnie dostawcą artykułów przemysłowych i nafty. Innymi państwami, które miały większe udziały w handlu z Jemenem były USA, Francja i Egipt⁴.

HANDEL POLSKO-JEMEŃSKI

Wymiana handlowa z Jemenem była rejestrowana przez Główny Urząd Statystyczny dopiero od 1935 r. W roku tym wysłano do tego państwa 180 ton cukru za 23 tys. zł. W kolejnym roku wyeksportowano z Polski śladowe ilości tekstyliów. Dopiero w 1937 r. udało się sprzedać do Jemenu partię naczyń emaliowanych za 66 tys. zł, ale już w 1938 r., tylko za 5 tys. zł. Import z Jemenu był również bardzo skromny i ograniczał się do zakupu 120 kg kawy w 1935 r. oraz do importu skór baranich za 10 tys. zł w 1938 r.⁵ Poza ostatnią transakcją, bilans płatniczy był korzystny dla Polski. Nie zmienia to faktu, że oba państwa miały dla siebie marginalne znaczenie gospodarcze.

³ *Ibidem*, s. 11–13.

⁴ AAN, ARP Londyn, sygn. 24, *Poselstwo RP Londyn do MSZ*, 9 X 1926, k. 1–3; *ibidem*, ARP Rzym, sygn. 86, *Ambasada RP Rzym do MSZ*, 10 V 1934, k. 102–103.

⁵ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 274; 1936, s. 286; 1937, s. 287; 1938, cz. II, s. 84.

Tabela 44

Wartości wymiany handlowej Polski z Jemenem w II połowie
lat trzydziestych, w tys. zł

Handel	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Jemenu	3	–	–	10	–
Eksport do Jemenu	23	2	66	5	–
Saldo	+ 20	+ 2	+ 66	– 5	–

^a Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 274; 1936, s. 286; 1937, s. 287; 1938, cz. II, s. 84; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

PRÓBY EKSPORTU SPRZĘTU WOJSKOWEGO

W 1934 r. Jemen prowadził wojnę ze swym północnym sąsiadem – Arabią Saudyjską, którą zresztą przegrał. Pomimo że konflikt nie zakończył się cесjami terytorialnymi, imam Jahija zaczął myśleć o modernizacji armii, której zacofanie było głównym powodem klęski. W maju 1936 r. do syndykatu SEPEWE zgłosił się niejaki Dżeki H. Kiram, będący zaufanym imama. Złożył on zapytanie o ofertę na dostawę do tego państwa granatów ręcznych, czołgów, samochodów pancernych, samolotów i dział przeciwlotniczych. Syndykat najpierw postanowił zasięgnąć opinii na temat tego człowieka. W odpowiedzi Poselstwo RP w Kairze szczerze odradziło jakiegokolwiek kontakty z Dż.H. Kiramem, oznajmiając, że w otoczeniu imama „[...] cieszy się [on] opinią człowieka niesolidnego, po prostu »szui«”⁶. Jednocześnie powątpiewano, aby tak biedne państwo jak Jemen mogło sobie pozwolić na zakup nowoczesnego ciężkiego uzbrojenia. Spodziewano się raczej, że zapytanie Dż.H. Kirama może w rzeczywistości służyć innym celom⁷.

W lipcu 1936 r. w Poselstwie RP w Kairze pojawił się syryjski kupiec z Aleksandrii – Jusuf Matar, podający się za reprezentanta brytyjskiej firmy Mitchell, Aspirel & Parthners. Dotychczas nie był on znany w środowisku, a jego działalność ograniczała się do kilku transakcji na artykuły farmaceutyczne dla rządu Jemenu. Z kolei firma, którą reprezentował, zajmowała się

⁶ Pisownia oryginalna.

⁷ IPMS, PRP Kair, sygn. A.50/77, SEPEWE do Poselstwa RP Kair, 22 V 1936, bp.; *ibidem*, Poselstwo RP Kair do SEPEWE, 9 VI 1936, bp.

wszelkiego rodzaju budownictwem, a także ubezpieczeniami i cieszyła się uznaniem na rynku. Jusuf Matar zamierzał pośredniczyć w transakcji pomiędzy Polską a Jemenem, opiewającej na 20–40 tys. karabinów Mauser lub do nich zbliżonych oraz lekkich opancerzonych wozów, zdolnych do jazdy w górach. Koszty pośrednie oraz prowizje dla siebie oszacował na 10% całej sumy. Cała transakcja miała być zagwarantowana akredytywą w brytyjskiej firmie bankierskiej Gelatly Hankey & Co. lub Sudan Ltd. Hodeida-Royaume Yemen. Poselstwo komunikowało, że ta druga była znana na gruncie egipskim jako znacząca i posiadająca znaczne środki finansowe. Z tego też powodu polska placówka była pozytywnie ustosunkowana do przedstawionej propozycji⁸. Zapytanie to potraktowano jednak z dużą dozą podejrzliwości, ze względu na możliwość, iż powiązane jest z działalnością wywiadowczą państwa trzeciego. Z drugiej strony, po saudyjskim moratorium na spłatę polskiego kontraktu, obawiano się, czy również i to państwo jest wypłacalne⁹.

Tuż przed wojną SEPEWE wysłało do stolicy Jemenu – Sany – ckm wz. 30 Browning w celach demonstracyjnych. Ponadto latem 1939 r. Doświadczalne Warsztaty Lotnicze wysłały tam trzy samoloty RWD-13 swojej produkcji, za pośrednictwem greckiej firmy Papadopoulos Import-Export. Dwa z nich trafiły jednak do Palestyny i niewykluczone, że było to celowe zamierzenie. Koszt tej transakcji wyniósł prawie 215,8 tys. zł¹⁰.

⁸ AAN, MSZ, sygn. 5971, *Poselstwo RP Kair do SEPEWE*, 18 VII 1936, k. 8–11.

⁹ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 240.

¹⁰ *Ibidem*, s. 241, załączona tabela nr 11.

POZOSTAŁE KRAJE ARABSKIE

PROTEKTORAT ADEŃSKI

Obszar na południu Półwyspu Arabskiego, pomiędzy Jemenem a Omanem, stanowił konglomerat kilkudziesięciu arabskich sułtanatów, emiratów i szejkanatów. Państewka te na przestrzeni lat 1838–1886 zostały zmuszone do przyjęcia protektoratu brytyjskiego. Wówczas to utworzony został Protektorat Adeński, obejmujący również wyspę Sokotrę. *De facto* jego głównym ośrodkiem był port w Adenie, który formalnie jednak nie był częścią protektoratu i podlegał Wicekrólestwu Indii, a od 1937 r. bezpośrednio koronie brytyjskiej¹. Całość protektoratu wraz z miastem Aden zajmowała powierzchnię około 285,2 tys. km². Terytorium zamieszkiwane było przez ludność arabską, podzieloną na liczne klany, plemiona i konfederacje plemienne. W ważniejszych miastach portowych żyła znaczna mniejszość hinduska, sprowadzana tu w charakterze robotników. Bardziej zróżnicowany był sam Aden, gdzie oprócz wymienionej ludności mieszkali jeszcze Somalijczycy oraz niewielka społeczność Europejczyków.

Teren protektoratu był w większości pustynny, a zarazem skalisty. Na florę składały się suchorośla, trawy, tamaryszek czy aloes. Od 25 do 35% ludności prowadziło koczowniczy tryb życia, zajmując się wypasem kóz, owiec i wielbłądów. Rolnictwem parało się od 35 do 45%, przeważnie w części zachodniej. Uprawiano głównie zboża, owoce, trzcinę cukrową, sezam, tytoń czy orzechy kokosowe. Ludność miejska zajmowała się rzemiosłem, żyjący zaś na wybrzeżu parali się rybołówstwem, które stanowiło ważny sektor gospodarki krajowej².

¹ M. Tuchscherer, *La formation d'un état. La République Démocratique et Populaire du Yémen (1839–1981)*, [w:] *La péninsule Arabique d'aujourd'hui*, t. 2, red. P. Bonnenfant, Paris 1982, s. 232–233.

² M. Rościszewski, *Aden*, „Encyklopedia Współczesna” 1959, nr 9, s. 385–386.

Aden był najważniejszym portem na południu Półwyspu Arabskiego. Był to główny ośrodek, przez który przeprowadzano najwięcej transakcji obsługujących handel tego regionu. Znaczenie Adenu wzrosło pod koniec XIX w., ograniczając tym samym rolę sąsiedniego Jemenu. Główną tego przyczyną było wybudowanie nadbrzeża zdolnego do obsługi dużych statków³. Zdawać sobie musieli z tego sprawę niektórzy kupcy polscy interesujący się omawianym regionem. Niestety do roku 1935 brak jest jakichkolwiek danych odnośnie do wzajemnej wymiany. Informacje te pojawiają się dopiero dla drugiej połowy lat trzydziestych. Obroty były wyższe niż z sąsiednim, niepodległym Jemenem. Przypuszczać należy, że wiązało się to z samym miastem Aden, które – podlegając bezpośrednio władzy brytyjskiej – przeżywało względny rozwój. Handel z tym protektoratem polegał niemal wyłącznie na eksporcie z Polski niewielkich ilości towarów.

Tabela 45

Wartości wymiany handlowej Polski z Protektoratem Adeńskim
w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł

Handel	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Protektoratu Adeńskiego	1	0	8	24	4
Eksport do Protektoratu Adeńskiego	34	66	41	17	12
Saldo	+33	+66	+33	-7	+8

^a Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 266, 269; 1936, s. 278; 1937, s. 277; 1938, cz. II, s. 77; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

W 1935 r. wywieziono do Adenu partię naczyń emaliowanych za 12 tys. zł, cukru za 19 tys. zł oraz niewielkie ilości drewna lub wyrobów z niego. W roku następnym Polska dostarczyła na rynek Adenu desek za 51 tys. zł oraz mebli giętych, przypuszczalnie krzeseł, za 9 tys. zł, naczyń emaliowanych za około 5 tys. zł oraz niewielką ilość wyrobów papierniczych za sumę nieprzekraczającą tysiąca złotych. Towary te cieszyły się uznaniem w Adenie, dlatego były eksportowane aż do wybuchu II wojny światowej. Ponadto w latach 1937–1938 wysyłano z Polski niewielkie ilości tekstyliów oraz wyrobów chemicznych⁴. Import z Adenu był minimalny

³ A. von Grohmann, *Südarabien als Wirtschaftsgebiet*, t. 2, Brunn 1930, s. 76–78.

⁴ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 266, 269; 1936, s. 278; 1937, s. 277; 1938, cz. II, s. 77.

lub wręcz śladowy. W 1938 r. za pośrednictwem brytyjskim, nawiązano kontakty z adeńskimi firmami eksportującymi skóry koźle. Dzięki temu przywóz tego surowca zwiększył się trzykrotnie. Prawdopodobnie za pośrednictwem firm adeńskich importowano również skóry z Jemenu⁵.

BAHRAJN

Bahrajn od 1861 r. był brytyjskim protektorem⁶. Kraj rozciągał się na archipelagu wysp o tej samej nazwie, położonym w Zatoce Perskiej. Jego powierzchnia wynosiła zaledwie 694 km². Bahrajn w tamtym czasie był raczej ubogi i nie odgrywał większej roli, nawet w regionie. Zacołanie gospodarki obrazuje fakt używania jako waluty obiegowej rupii indyjskiej oraz talarów Marii Teresy. Rynek ten również nie był atrakcyjny, co wynikało z małej liczby ludności, wynoszącej około 120–125 tys. osób oraz braku jakiegokolwiek przemysłu, a nawet rolnictwa, które byłoby w stanie wykarmić mieszkańców. Głównym zajęciem ludność był połów pereł. Flota do tego wykorzystywana liczyła na początku XX w. aż 900 statków, a na łowiska wypływało około 17,5 tys. ludzi. Głównym odbiorcą bahrajskich pereł byli kupcy francuscy. Roczny dochód ze sprzedaży stale wzrastał i pod koniec lat dwudziestych wynosił około miliona funtów. Koniunktura załamała się w chwili nastania wielkiego kryzysu, który poważnie dotknął tę branżę. W 1930 r. wpływy wyniosły tylko 3 mln rupii, czyli 25% tego co w roku poprzednim. Zdecydowanie poważniejszym ciosem było pojawienie się w tymże roku na światowym rynku japońskich pereł sztucznie hodowanych, które były wielokrotnie tańsze od naturalnych. Poza perłami Bahrajn eksportował nieznaczne ilości daktyli, suszonych ryb i mułów, które słynęły ze swej wytrzymałości. Gospodarka kraju zaczęła się powoli zmieniać dopiero w 1932 r., kiedy Brytyjczycy rozpoczęli tu wydobywanie ropy naftowej⁷.

Pierwsze kontakty handlowe Polski z Bahrajnem odnotowano dopiero w 1936 r. Zasadniczo jedynym produktem eksportowanym z Bahrajnu do Polski było drewno lub wyroby z niego. Wysłano wówczas 1,9 tony tego towaru na łączną kwotę około 3 tys. zł, a w roku następnym za 2 tys. zł. Dopiero w 1938 r. oprócz drewna wywieziono do Bahrajnu również naczyń emaliowanych za 2 tys. zł. Pierwszymi produktami przywiezionymi do Polski z tego kraju były muszle morskie, których w 1937 r. zakupiono aż

⁵ AAN, ARP Londyn, sygn. 554, *Colonial Office do Ambasady RP Londyn*, 28 IV 1938, k. 41.

⁶ W.B. Łucki, *Kraje arabskie w jarzmie kolonialnym*, [w:] *Historia nowożytna krajów Azji i Afryki*, tłum. J. Borowicz, Warszawa 1980, s. 635.

⁷ *Kraje nad Zatoką Perską*, „Polski Eksport-Import” 1938, nr 12, s. 43–44; J. Zdanowski, *Historia Arabii Wschodniej*, Wrocław 2004, s. 235–237; *Arabia!...*, s. 3.

za 39 tys. zł, natomiast w 1938 r. już tylko za 9 tys. zł⁸. Powyższe śladowe transakcje świadczą, że obaj partnerzy mieli dla siebie marginalne znaczenie.

Tabela 46

Wartości wymiany handlowej Polski z Bahrajnem w II połowie
lat trzydziestych, w tys. zł

Handel	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Bahrajnu	–	–	40	9	8
Eksport do Bahrajnu	–	3	2	3	0
Saldo	–	+3	–38	–6	–8

^a Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1936, s. 274; 1937, s. 277; 1938, cz. II, s. 78; „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, z. 7, s. XVII.

SUŁTANAT OMANU I OMAN TRAKTATOWY

Położony na południowym wschodzie Półwyspu Arabskiego Sułtanat Omanu formalnie był niezależny, jednak pozostawał pod silnymi wpływami brytyjskimi. Cały kraj rozciągał się na powierzchni około 214 tys. km² i liczył blisko 500 tys. mieszkańców, a jego największy ośrodek, a zarazem stolica – Maskat – zaledwie 10 tys. Sułtanat Omanu w tamtym czasie był państwem bardzo ubogim, opierającym się na rolnictwie, pasterstwie i rybołówstwie. Nie stanowił w związku z tym poważnego rynku zbytu, tym bardziej że obcokrajowcom znane było jedynie wybrzeże i stolica kraju. Pustynna zaś głębia pozostawała dla nich całkowicie obca⁹. Od północnego zachodu graniczył z Sułtanatem tzw. Oman Traktatowy¹⁰, który obejmował siedem szejkanatów, związanych z Wielką Brytanią umowami protekcyjnymi z lat 1820, 1853 oraz 1892. Ostatni traktat, tzw. układ o wyłączności, zobowiązywał szejkanaty do niewchodzenia w związki z żadnymi innymi krajami bez zgody Londynu, w zamian za ochronę przed obcą agresją na morzu i lądzie¹¹.

⁸ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1936, s. 274; 1937, s. 277; 1938, cz. II, s. 78.

⁹ *Kraje nad Zatoką Perską...*, s. 44; „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1937, s. 1074.

¹⁰ Obecnie Zjednoczone Emiraty Arabskie.

¹¹ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 170–171.

GUS w swych zestawieniach obejmował łącznie niepodległy Sułtanat Omanu oraz Oman Traktatowy jako jedno terytorium statystyczne. Pierwsze pewne wzmianki odnośnie do handlu Polski z tymi krajami pochodzą dopiero z połowy lat trzydziestych. Eksport znad Wisły ograniczał się tylko do niewielkiej partii tekstyliów za sumę około tysiąca złotych w 1935 r., około 200 kg drewna lub wyrobów z niego, za kwotę poniżej tysiąca złotych w 1937 r. oraz 1,2 tony tego surowca za 2 tys. zł w 1938 r. Import z obu państw był jeszcze skromniejszy. W 1935 r. zakupiono 200 kg wyrobów pochodzenia roślinnego, prawdopodobnie kawy, za sumę tysiąca złotych. Ponadto w roku następnym przywieziono skromną ilość naczyń ceramicznych lub kamiennych, za sumę mniejszą niż tysiąc złotych¹². Brak innych informacji na temat wymiany handlowej Polski z Omanem w pozostałych latach dwudziestolecia międzywojennego.

Tabela 47

Wartości wymiany handlowej Polski z Sułtanatem Omanu i Omanem Traktatowym w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł

Handel	1935	1936	1937	1938	1939 ^a
Import z Omanu	1	0	–	–	–
Eksport do Omanu	1	0	–	2	–
Saldo	0	0	–	+2	–

^a Tylko za okres od stycznia do czerwca.

Źródło: „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 275; 1936, s. 288; 1938, cz. II, s. 85.

KUWEJT

Od 1899 r. Kuwejt był protektoratem brytyjskim¹³ o powierzchni niewiele ponad 17 tys. km², ze stolicą w porcie Al-Kuwajt. Na początku lat trzydziestych kraj ten liczył sobie zaledwie 37 tys. ludzi. Poza nielicznymi oazami Kuwejt nie posiadał w ogóle gruntów nadających się pod uprawę. Spośród płodów rolnych najpopularniejsze były daktyle, które w niewielkich ilościach również eksportowano. Z tego też powodu egzystencja mieszkańców stale ukierunkowana była na morze i jego bogactwa. Głównym źródłem

¹² „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, s. 275; 1936, s. 288; 1938, cz. II, s. 85.

¹³ Więcej na ten temat *vide*: R. Bania, *Układ brytyjsko-kuwejcki z 1899 roku*, [w:] *Kuwejt. Historia i współczesność*, red. K. Górak-Sosnowska, I. Szybilska, Warszawa 2005, s. 19–31.

dochodu mieszkańców był połów pereł. Na początku lat trzydziestych zajmowało się tym około 7,2 tys. osób, czyli 20% populacji. Dochody ze sprzedaży pereł poważnie spadły w czasach wielkiego kryzysu oraz wskutek wzrostu produkcji pereł sztucznie hodowanych w Japonii. W kolejnych latach liczba poławiaczy systematycznie spadała. Najbiedniejsza ludność zajmowała się połowem ryb. Większość z nich przeznaczona była na rynek wewnętrzny, jednak część suszono, a następnie eksportowano. Głównymi terenami połowów były wody przybrzeżne południowego Kuwejtu, gdzie dziennie łowiono około 4 tony ryb. Ponadto wiosną i jesienią łowiono krewetki, które stanowiły blisko 10% wszystkich połowów. Kuwejt nie miał żadnego przemysłu. Niewielkie „stocznie” produkujące drewniane statki i łodzie rybackie, traktować należy raczej jako manufaktury. Drewno do ich wyrobu importowane było z Afryki Wschodniej i Indii. Roczna produkcja statków wynosiła co najmniej 50 sztuk i trafiała w ręce bogatych kupców obsługujących handel pomiędzy Indiami, Półwyspem Arabskim i Afryką¹⁴.

Znaczenie Kuwejtu mocno spadło na przełomie wieków. Opanowanie żeglugi przez statki parowe podkopało ważny filar gospodarki krajowej. Ponadto w latach trzydziestych systematycznie spadały dochody z połowu pereł. O prymitywności tego rynku świadczy fakt, że Kuwejt nie miał w tym czasie własnego systemu monetarnego. W obiegu była przeważnie rupia indyjska, jednak w powszechnym użytku były również talary Marii Teresy. W okresie tym Kuwejt nie odgrywał nawet poważniejszej roli tranzytowej. Wprawdzie istniała droga łącząca miasto Al-Kuwajt z Ar-Rijadem i Basrą, jednak to ten drugi ośrodek stanowił główny punkt nad Zatoką Perską. Natomiast połączenie kolejowe dopiero było w planach. W tym okresie nie eksploatowano jeszcze głównego bogactwa Kuwejtu – ropy naftowej. Pierwsze próbne odwierty wykonano dopiero w 1934 r. i okazały się one udane¹⁵.

Nikły rynek, jakim był Kuwejt, nie zachęcał eksporterów polskich do współpracy. Pominąć należy przy tym fakt, że zapewne bardzo niewielu z nich wiedziało o istnieniu takiego kraju. Mimo to doszło co najmniej do jednej transakcji eksportowej z Polski do Kuwejtu. W 1936 r. GUS odnotował wywóz około 500 kg drewna lub wyrobów z niego za sumę około tysiąca złotych¹⁶. Poza tym nie ma jakichkolwiek informacji o wzajemnej wymianie w innych latach. Ten skromny rynek opanowany był głównie przez towary japońskie i w mniejszym stopniu brytyjskie. Wspomniana transakcja czyni Kuwejt najskromniejszym partnerem handlowym Polski w Zatoce Perskiej. Jedynie z Katarom nie odnotowano żadnej transakcji przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego.

¹⁴ G. Kończyk, J. Zdanowski, *Zarys historii i przemian społeczno-ekonomicznych Kuwejtu*, Wrocław 1989, s. 71–72.

¹⁵ *Kraje nad Zatoką Perską...*, s. 43–44; *Arabia!...*, s. 4.

¹⁶ „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1936, s. 286.

ZAKOŃCZENIE

Odrodzona po I wojnie światowej Polska stanęła przed poważnymi wyzwaniami. Młode państwo musiało nawiązać od nowa stosunki zagraniczne na każdej płaszczyźnie, zunifikować infrastrukturę kolejową, zbudować port morski oraz flotę, wytworzyć wykwalifikowaną administrację handlową, aparat bankowy, znaleźć rynki zbytu dla swej produkcji oraz źródła surowców niewystępujących w Polsce.

W realizacji tych zadań kluczowymi przeszkodami były zniszczenia wojenne, brak kapitałów czy tradycji eksportowych. Te poważne bariery udało się jednak pokonać i poradzić sobie, w mniejszym lub większym stopniu, z wyzwaniami przed jakimi stanęła odrodzona Polska. Na uznanie zasługuje fakt, że pomimo wielu przeszkód i bez niczyjej pomocy, potrafiła stworzyć sprawnie działający organizm państwowy. Udało się zespolić na nowo obszary trzech zaborów, a ich gospodarki połączyć w całość. Powstały nowe gałęzie przemysłu, dotąd nieobecne na ziemiach polskich. Stworzona została administracja, bankowość i silna stabilna waluta. Zmodernizowano i rozbudowano sieć kolejową, w tym magistralę ze Śląska do nowoczesnego portu w Gdyni, skąd na polskich statkach wywożono polski eksport.

Zadania te realizowane były w wielu niesprzyjających okolicznościach. Na pierwszą składały się walki o granice nowego państwa. Następnie gospodarka zmagala się z inflacją, a po wprowadzeniu złotego wybuchł konflikt celny z Niemcami – największym partnerem handlowym Polski. Okres względnej stabilizacji przypadł na lata 1926–1929, kiedy to Polska zintensyfikowała swe poczynania w kierunku dywersyfikacji rynków zagranicznych. Mimo zwiększenia w tym czasie obrotów z krajami zamorskimi, w tym z arabskimi, handel z Europą w dalszym stopniu stanowił przytłaczającą część polskiej wymiany z zagranicą. Sytuacja uległa poprawie

dopiero w czasie światowej depresji gospodarczej. Wiele państw europejskich wprowadziło liczne ograniczenia w imporcie, co spowodowało ograniczenie zbytu dla towarów polskich. W pierwszej połowie lat trzydziestych przystąpiono więc do rozszerzenia kierunków handlu zagranicznego na takie rynki, które tych ograniczeń nie wprowadziły.

Jeszcze w drugiej połowie lat dwudziestych podjęto energiczniejsze działania na rzecz modernizacji polskiego handlu zagranicznego. Rozpoczęto budowę magistrali węglowej oraz portu w Gdyni, który w latach trzydziestych był jednym z najnowocześniejszych w Europie. W ten sposób dążono do związania Górnego Śląska z resztą Polski, a zarazem ułatwienia eksportu węgla. Podjęto również działania mające przybliżyć producentom polskim rynki zagraniczne. Na tym polu doszło do współpracy pomiędzy MSZ a MPiH. Z placówek zagranicznych, których liczba stale się zwiększała, zaczęły spływać raporty ekonomiczne, co istotnie wpłynęło na zrozumienie specyfiki miejscowych rynków.

Działania te przyczyniły się do zwiększenia obrotów Polski z rynkami krajów arabskich. Kraje owe były bardzo zróżnicowane pod względem swej niezależności – od państw niepodległych po kolonie. W latach dwudziestych stanowiły one przeważnie źródło surowców niewystępujących w Polsce, natomiast eksport do nich był nieznaczny. Z tego też powodu ogólny bilans handlowy był dla Polski mocno niekorzystny. Jak już wspomniano, sytuacja uległa zmianie w okresie wielkiego kryzysu, kiedy to zainteresowanie krajami z tej grupy poważnie się nad Wisłą zwiększyło. Mimo to występowało wiele przeszkód w intensyfikacji wzajemnych obrotów. Za najważniejsze należy uznać odległość geograficzną, ograniczenia możliwości transportowych i brak zainteresowania ze strony wielu eksporterów polskich. Lekceważyli oni rynki arabskie, nie wierząc w ich potencjał lub zadowalali się obcym pośrednictwem. Tego typu postawa wpływała hamująco na wysokość bezpośrednich obrotów. Ważnym czynnikiem było również oddziaływanie metropolii na sytuację danego rynku arabskiego. Z reguły takie państwo zajmowało na nim pierwszą pozycję zarówno wśród eksporterów, jak i importerów. Kupcy i przedsiębiorcy z metropolii znacznie łatwiej osiągalni sukces dzięki rozwiniętej sieci przedstawicielstw i agentur. Takiej pozycji nie mieli eksporterzy polscy. Mimo to trzeba podkreślić, że warunki handlu zagranicznego w większości krajów arabskich były równe, bez uprzywilejowania państwa protektora czy mandatariusza. Było to rezultatem postanowień Ligi Narodów bądź traktatów międzynarodowych.

Należy stwierdzić, że Polska w kontaktach handlowych z krajami arabskimi w okresie międzywojnia odniosła względny sukces. Za punkt wyjścia powinna zostać przyjęta sytuacja z połowy lat dwudziestych. Przez

następne 15 lat wzajemne kontakty znacznie się rozwinęły i zintensyfikowały. Kraje arabskie zaczęto postrzegać już nie tylko jako dostawców surowców, ale i jako rynki zbytu. Ten, dotąd mało znany, region świata kupował szereg polskich wyrobów, jak tekstylia, meble, dykty, a nawet tak wysoko przetworzone produkty jak lokomotywy czy broń. O podobnych transakcjach informowała polska i arabska prasa, co zwiększało wzajemną znajomość i dobrze rokowało na przyszłość. Mimo że wzajemne obroty spadły w drugiej połowie lat trzydziestych, należy to uznać za okres przejściowy, spowodowany ówczesną sytuacją międzynarodową. Z tego też powodu z powodzeniem można było stawiać optymistyczne prognozy na przyszłość, które nie ziściły się jednak wskutek wybuchu światowego konfliktu zbrojnego.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ARP Berlin – Ambasada RP w Berlinie

ARP Londyn – Ambasada RP w Londynie

ARP Paryż – Ambasada RP w Paryżu

ARP Rzym – Ambasada RP w Rzymie

cif – *cost, insurance and freight* (koszt, ubezpieczenie i fracht)

fob – *free on board* (oznaczony port załadunku)

GAL – Gdynia America Line (Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe)

GUS – Główny Urząd Statystyczny

IKC – „Ilustrowany Kurier Codzienny”

IPMS – Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

KGRP Stambuł – Konsulat Generalny RP w Stambule

KGRP Tel-Awiw – Konsulat Generalny RP w Tel-Awiiwie

KHRP Algier – Konsulat Honorowy RP w Algierze

KHRP Casablanca – Konsulat Honorowy RP w Casablance

KHRP Tunis – Konsulat Honorowy RP w Tunisie

KRP Marsylia – Konsulat RP w Marsylii

LMiK – Liga Morska i Kolonialna

MPiH – Ministerstwo Przemysłu i Handlu

MS – Ministerstwo Skarbu

MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych

NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe

PAT – Polska Agencja Telegraficzna

PIE – Państwowy Instytut Eksportowy

PIR – Polski Instytut Rozrachunkowy

PKO – Bank Polska Kasa Opieki

PMT – Polski Monopol Tytoniowy

PRP Ateny – Poselstwo RP w Atenach

PRP Kair – Poselstwo RP w Kairze

PRP Teheran – Poselstwo RP w Teheranie

SEPEWE – Eksport Przemysłu Obronnego SEPEWE

TPEŻH – Towarzystwo Polskiego Eksportu Żelaza SA w Hadze

USA – United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

WYKAZ TABEL

Tabela 1. Wartości handlu zagranicznego Polski z rynkami pozaeuropejskimi w latach 1929–1938 w mln zł, w cenach bieżących.	40
Tabela 2. Wartości handlu polsko-arabskiego w latach 1929–1938, w mln zł.	44
Tabela 3. Procentowy udział rynków arabskich w handlu Polski z krajami zamorskimi w latach 1929–1938.	44
Tabela 4. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Egiptu w latach dwudziestych, w tys. zł.	63
Tabela 5. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Egiptu w latach trzydziestych, w tys. zł.	85
Tabela 6. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Egiptu do Polski w latach dwudziestych, w tys. zł.	89
Tabela 7. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Egiptu do Polski w latach trzydziestych, w tys. zł.	95
Tabela 8. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Algierii w latach dwudziestych, w tys. zł.	116
Tabela 9. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Algierii w latach trzydziestych, w tys. zł.	128
Tabela 10. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Algierii do Polski w latach dwudziestych, w tys. zł.	130

Tabela 11. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Algierii do Polski w latach trzydziestych, w tys. zł.	132
Tabela 12. Wartości wymiany handlowej Polski z Algierią w latach dwudziestych, w tys. zł.	137
Tabela 13. Wartości wymiany handlowej Polski z Algierią w latach trzydziestych, w tys. zł.	137
Tabela 14. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Maroka Francuskiego w latach trzydziestych, w tys. zł.	162
Tabela 15. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Maroka Francuskiego do Polski w latach trzydziestych, w tys. zł.	165
Tabela 16. Wartości wymiany handlowej Polski z Marokiem w latach dwudziestych, w tys. zł.	172
Tabela 17. Wartości wymiany handlowej Polski z Marokiem w latach trzydziestych, w tys. zł.	172
Tabela 18. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Maroka Hiszpańskiego II połowie lat trzydziestych, w tys. zł.	174
Tabela 19. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Maroka Hiszpańskiego do Polski w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł.	175
Tabela 20. Wartości wymiany handlowej Polski z Międzynarodową Strefą Tangeru w latach trzydziestych, w tys. zł.	176
Tabela 21. Wartości wymiany handlowej Polski z Tunezją w latach dwudziestych, w tys. zł.	182
Tabela 22. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Tunezji w latach trzydziestych, w tys. zł.	189
Tabela 23. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Tunezji do Polski w latach trzydziestych, w tys. zł.	191
Tabela 24. Wartości wymiany handlowej Polski z Sudanem w latach dwudziestych, w tys. zł.	198
Tabela 25. Wartości wymiany handlowej Polski z Sudanem w latach trzydziestych, w tys. zł.	200

Tabela 26. Wartości wymiany handlowej Polski z Libią w latach dwudziestych, w tys. zł.	209
Tabela 27. Wartości wymiany handlowej Polski z Libią w latach trzydziestych, w tys. zł.	211
Tabela 28. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Palestyny w latach dwudziestych, w tys. zł.	232
Tabela 29. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Palestyny w latach trzydziestych, w tys. zł.	245
Tabela 30. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Palestyny do Polski w latach dwudziestych, w tys. zł.	252
Tabela 31. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Palestyny do Polski w latach trzydziestych, w tys. zł.	258
Tabela 32. Wartości wymiany handlowej Polski z Palestyną w latach dwudziestych, w tys. zł.	280
Tabela 33. Wartości wymiany handlowej Polski z Palestyną w latach trzydziestych, w tys. zł.	280
Tabela 34. Wartości wymiany handlowej Polski z Syrią i Libanem w latach dwudziestych, w tys. zł.	288
Tabela 35. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Syrii i Libanu w latach trzydziestych, w tys. zł.	300
Tabela 36. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Syrii i Libanu do Polski w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł.	303
Tabela 37. Wartości wymiany handlowej Polski z Syrią i Libanem w latach trzydziestych, w tys. zł.	310
Tabela 38. Wartości wymiany handlowej Polski z Irakiem w latach dwudziestych, w tys. zł.	318
Tabela 39. Wykaz ważniejszych towarów eksportowanych z Polski do Iraku w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł.	325
Tabela 40. Wykaz ważniejszych towarów importowanych z Iraku do Polski w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł.	326

- Tabela 41.** Wartości wymiany handlowej Polski z Irakiem w latach trzydziestych, w tys. zł. 331
- Tabela 42.** Wartości wymiany handlowej Polski z Półwyspem Arabskim w latach dwudziestych, w tys. zł. 337
- Tabela 43.** Wartości wymiany handlowej Polski z Arabią Saudyjską w latach trzydziestych, w tys. zł. 338
- Tabela 44.** Wartości wymiany handlowej Polski z Jemenem w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł. 351
- Tabela 45.** Wartości wymiany handlowej Polski z Protektoratem Adeńskim w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł. 354
- Tabela 46.** Wartości wymiany handlowej Polski z Bahrajnem w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł. 356
- Tabela 47.** Wartości wymiany handlowej Polski z Sultanatem Omanu i Omanem Traktatowym w II połowie lat trzydziestych, w tys. zł. 357

WYKAZ ILUSTRACJI

Ryc. 1. Obroty między Polską a krajami arabskimi oraz szlaki komunikacyjne w latach 1919–1939.	47
Fot. 1. Kobiety i dzieci podczas zbioru bawełny w Egipcie.	57
Fot. 2. Drewno przeznaczone na eksport w porcie gdyńskim.	69
Fot. 3. Próbkki papieru importowanego przez Egipt z Polski.	82
Fot. 4. Przeładunek bawełny ze statku do magazynu w gdyńskiej Strefie Wolnościowej.	91
Fot. 5. Reklama prasowa Polsko-Egipskiego Towarzystwa Handlowego.	93
Fot. 6. Widok zewnętrzny gmachu Poselstwa RP w Kairze.	97
Fot. 7. Wystawa prób i wzorów z Polski w krajach Bliskiego Wschodu. Otwarcie wystawy w Aleksandrii.	102
Fot. 8. Zbiór mandarynek w okolicy miasta Blida w Algierii.	108
Fot. 9. Załadunek drewna na duński żaglowiec w porcie gdyńskim.	114
Fot. 10. Widok na fragment portu i dworca kolejowego w Algierze.	134
Fot. 11. Dok do załadunku fosforytów w porcie w Casablance.	142
Fot. 12. Członkowie polskiej misji handlowej w Maroku w 1932 r.	147
Fot. 13. Ulotka reklamowa Lasów Państwowych, kolportowana w Maroku.	151

Fot. 14. Wizytówka przedstawiciela na Maroko Fabryki Mebli Giętych Thonet Mundus.	154
Fot. 15. Parowozy zamówione przez Maroko w 1932 r. w porcie gdyńskim.	159
Fot. 16. Wyładunek parowozów dla Maroka w Oranie.	160
Fot. 17. Port w Casablance, lata dwudzieste.	166
Fot. 18. Otwarcie pawilonu polskiego na Międzynarodowych Targach w Casablance w 1937 r.	168
Fot. 19. Fragment ekspozycji pawilonu polskiego na Międzynarodowych Targach w Casablance w 1937 r.	169
Fot. 20. Relacja prasowa z otwarcia polskiego pawilonu na Międzynarodowych Targach w Casablance w 1937 r.	169
Fot. 21. Grupa Polaków przed wejściem do warsztatu zegarmistrzowskiego W. Ostrowski w Tunisie.	183
Fot. 22. Pola jęczmienne w okolicach Braku w Libii.	204
Fot. 23. Włoscy koloniści zakładający winnicę w Cyrenajce.	206
Fot. 24. Winobranie w winnicach Karmel.	223
Fot. 25. Zdzisław Kurnikowski, konsul generalny RP w Jerozolimie w latach 1931–1937.	231
Fot. 26. Tytus Zbyszewski, konsul generalny RP w Jerozolimie w latach 1927–1930.	231
Fot. 27. Tablica wzrostu polsko-palestyńskiej wymiany handlowej.	242
Fot. 28. Reklama jafskich pomarańczy i grapefruitów.	251
Fot. 29. Palestyńsko-Polska Izba Handlowa. Widocznymi m.in. prezes Izby – Mousa Chelouche (x) oraz wiceprezes – Abraham Lerner (xx).	261
Fot. 30. Budynek linii lewantyńskiej w Tel-Awiiwie.	265
Fot. 31. Otwarcie wystawy wzorów produkcji palestyńskiej w lokalu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie w 1932 r.	268

Fot. 32. Wystawa wzorów produkcji palestyńskiej w lokalu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie w 1932 r.	269
Fot. 33. Konsul generalny RP w Jerozolimie Zdzisław Kurnikowski na Targach Lewantyńskich w 1932 r.	270
Fot. 34. Wygląd zewnętrzny jednego z trzech głównych polskich pawilonów na Targach Lewantyńskich w 1934 r.	271
Fot. 35. Polski pawilon na VII Targach Lewantyńskich w 1936 r.	272
Fot. 36. Ekspozycja Polskiego Eksportu Żelaza na VII Targach Lewantyńskich w 1936 r.	273
Fot. 37. Budynek banku Polska Kasa Opieki SA oddział w Tel-Awiiwie.	274
Fot. 38. Bankowcy i dyplomaci przed oddziałem banku Polska Kasa Opieki SA w Tel-Awiiwie.	275
Fot. 39. Biuro Société de Commerce Polono-Orientale Pol-Or w Bejrucie.	288
Fot. 40. Stoiska Francji, Syrii i Libanu na Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1930 r.	305
Fot. 41. Fragment artykułu o Polsce w syryjskim dzienniku „Fata Al-Arab” z 16 lipca 1934 r.	311
Fot. 42. Mapa komunikacji Bliskiego Wschodu.	314
Fot. 43. Handel uliczny w Bagdadzie.	317
Fot. 44. Wizytówka Czesława Jelińskiego.	320
Fot. 45. Wizyta radcy Wydziału Wschodniego MSZ hr. Edwarda Raczyńskiego oraz muftiego Jakuba Szynkiewicza w Arabii Saudyjskiej w 1930 r.	341
Fot. 46. Pismo Agencji Dyplomatycznej Królestwa Nadżdu i Hidżazu w Kairze do Poselstwa RP w tym samym mieście, w sprawie odroczenia płatności za zakupioną w Polsce broń.	343
Fot. 47. Spotkanie Faisala ibn Abd al-Aziza as-Sauda z prezydentem RP Ignacym Mościckim w 1932 r.	344
Fot. 48. Następca tronu Arabii Saudyjskiej Faisal ibn Abd al-Aziz as-Saud ze swoją żoną z wizytą w Polsce w 1932 r.	345

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE:

Ambasada RP w Berlinie,
Ambasada RP w Londynie,
Ambasada RP w Paryżu,
Ambasada RP w Rzymie,
Konsulat Generalny RP w Stambule,
Konsulat Honorowy RP w Algierze,
Konsulat Honorowy RP w Casablance,
Konsulat Honorowy RP w Tunisie,
Konsulat RP w Marsylii,
Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Casablance,
Ministerstwo Przemysłu i Handlu,
Ministerstwo Spraw Zagranicznych,
Polski Instytut Rozrachunkowy w Warszawie,
Poselstwo RP w Atenach,
Poselstwo RP w Teheranie,
Towarzystwo Polskiego Eksportu Żelaza SA w Hadze.

INSTYTUT POLSKI I MUZEUM IM. GEN. SIKORSKIEGO W LONDYNIE:

Ambasada RP w Londynie,
Ambasada RP w Rzymie,
Konsulat Generalny RP w Tel-Awiiwie,
Poselstwo RP w Kairze.

II. ŹRÓDŁA IKONOGRAFICZNE

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE W WARSZAWIE:

Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji,
Wydawnictwo Prasowe Kraków–Warszawa.

BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE:

[*Aden, saliny*], [1936],

Urlop na Bliskim Wschodzie, Gdynia 1937.

III. ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

Adamkiewicz J., *Stan gospodarczy Palestyny w 1923 r.*, Warszawa 1924.

Arabia!, [Warszawa 1941].

Bajer K., *Eksport przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego*, [w:] *Konferencja eksportowa z dnia 22 i 23 czerwca 1937 roku. Referaty i przemówienia*, Warszawa 1937.

Bulowski L., *Kolonje dla Polski*, Warszawa 1932.

Egipt i Palestyna. Opracowanie dla uczestników Wystawy Towarów Polskich w Kairze, Aleksandrii i Tel-Aviv, Warszawa 1933.

Eksport w roku 1932. Sprawozdanie dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego, Warszawa 1933.

Erec Israel. Jak Żydzi odbudują Palestynę, Warszawa 1925.

Gadomski K., *O własny dostęp do surowców kolonialnych. Referat wygłoszony na Konferencji Importowej 1939 r.*, Warszawa 1939.

Harbut J.S., *Po prochy generała Bema. Wrażenia i rozważania z podróży przez Rumunję, Bułgarię, Turcję, Palestynę i Syrię. Z 30 fotografiami i ilustracjami*, Warszawa 1929.

Irak. Minarety, nafta, daktyle, oprac. W. Rajkowski, Jerozolima 1943.

Karski P., *Maroko kraj przyszłości – jego znaczenie, jako nowego terenu dla polskiej emigracji*, Warszawa 1932.

Klepfisz G., *Produkcja pomarańcz w Palestynie*, Warszawa 1938.

Lewite L., *Zagadnienie imigracji żydowskiej do Palestyny w świetle sytuacji gospodarczej kraju. Referat, wygłoszony dn. 29 listopada 1934 r. w Instytucie Badań Spraw Narodowościowych*, Warszawa 1935.

Makowski J., *Umowy międzynarodowe Polski 1919–1934*, Warszawa 1935.

Memorandum submitted to the Palestine Royal Commission on behalf of the Jewish Agency for Palestine, London 1936.

- Na Targi Lewantyńskie do Palestyny polskimi statkami „Polonia”, „Kościuszko”. Odjazdy z Konstancy 16 IV – 22 IV – 29 IV – 6 V* [folder reklamowy], [Gdynia 1936].
- Palestine Royal Comission report. Presented by the Secretary of State for the Colonies to Parliament by Command of His Majesty*, London 1937.
- Palestyna, Syryja i Irak (Mezopotamja). Zbiór informacji ogólnych*, Warszawa 1926.
- Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa*, Tel-Aviv 1928.
- Pazdro Z., *Wycieczka geologiczna do Marokka*, Warszawa 1931.
- Pfeiffer J.M., Sierota P., *Przywóz skór surowych. Przywóz garbników i ekstraktów. Przywóz skór futrzanych*, Warszawa 1939.
- Polska–Egipt*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934.
- Polska i Polacy w cywilizacjach świata. Słownik encyklopedyczny. Terytoria*, t. 1, z. 3, red. W. Pobóg-Malinowski, Warszawa 1939.
- Polska–Palestyna*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1934.
- Pruszyński K., *Kraj, który nie zna kryzysu*, [w:] *Palestyna. Zbiór artykułów i przemówień o Palestynie*, Warszawa 1935.
- Przemysł i handel dyktowy*, oprac. D. Goldberg, Warszawa 1937.
- Rączkowski S., *Handel kolonialny Francji i jego rozwój w r. 1937*, „Sprawy Morskie i Kolonialne” 1938, z. 4.
- Reglamentacja handlu zagranicznego*, Warszawa 1935.
- Rosiński W., *O zamorski program gospodarczy Rzeczypospolitej*, Warszawa 1931.
- Rynki zbytu*, t. 4, Warszawa 1929.
- Sowiński Z., *Przemysł metalowo-przetwórczy i przemysł mineralny*, [w:] *Konferencja eksportowa z dnia 22 i 23 czerwca 1937 roku. Referaty i przemówienia*, Warszawa 1937.
- Sprawozdania z podróży muftiego Jakuba Szynkiewicza. Źródła, omówienie, interpretacja*, oprac. G. Czerwiński, Białystok 2013.
- Statut Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce*, Warszawa [1926].
- Süsswein L., *Palestyna buduje się...*, Kraków 1939.
- Szelenberg L., Zamoyski T., *Przywóz tłuszczów zwierzęcych. Przywóz nasion oleistych oraz tłuszczów i olejów pochodzenia roślinnego*, Warszawa 1939.
- Targi Lewantyńskie. Pawilon polski* [red. J. Kincler], Warszawa 1934.
- Targowski J., *Biali i kolorowi*, Warszawa 1925.
- Uzdowski I., *Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej wytworami rolnymi w latach 1924/1925–1928/1929*, Warszawa 1930.
- Wystawa Palestyńska. Łódź, luty 1926*, Łódź 1926.
- Wystawa Palestyńska. Warszawa, grudzień 1925*, Warszawa 1925.
- Zbiór traktatów i konwencji handlowych zawartych przez Polskę*, t. 1, Warszawa 1927.
- Ziomek M.J., *Handel zagraniczny okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w 1932 roku*, Kraków 1933.

IV. CZASOPISMA I WYDAWNICTWA CIĄGŁE

- „Biuletyn Giełdowy Polskiej Agencji Telegraficznej”.
- „Biuletyn Informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni” 1935, 1937.
- „Biuletyn Urzędu Emigracyjnego” 1925.
- „Biuletyn Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej” 1935.
- „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire” 1928.
- „Codzienna Gazeta Handlowa” 1934–1936, 1938.
- „Czas” 1935.
- „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych” 1922, 1932.
- „Dziennik Ustaw” 1923–1925, 1929, 1932, 1936.
- „Gazeta Polska” 1930, 1933.
- „Goniec Śląski” 1932.
- „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1939.
- „Ilustrowana Republika” 1935.
- „Informator Eksportowy” 1933–1939.
- „Informator Handlu Polski z Palestyną i Krajami Bliskiego Wschodu” 1935.
- „Journal of Commerce” 1936.
- „Komunikat Informacyjny” 1928–1931.
- „Kupiec – Świat Kupiecki” 1935.
- „Kurier Poranny” 1935.
- „Kurier Warszawski” 1936.
- „Kuryer Literacko-Naukowy” 1936.
- „Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracji i Kolonizacji oraz Przegląd Emigracyjny” 1930.
- „Morze” 1928.
- „Nasz Przegląd” 1935.
- „Palestyna i Bliski Wschód” 1932–1939.
- „Polska Gospodarcza” 1930, 1934, 1935, 1939.
- „Polska Zbrojna” 1928.
- „Polski Eksport–Export of Poland” 1937.
- „Polski Eksport–Import” 1938.
- „Polski Eksport–Polish Export” 1938.
- „Przegląd Handlowo Gospodarczy” 1935.
- „Przegląd Handlowy” 1935.
- „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej” 1922–1938.
- „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1937.
- „Rocznik Służby Zagranicznej R.P. według stanu na 1 kwietnia 1938 r.”

- „Rozwaga” 1925.
„Rynek Drzewny” 1934, 1935.
„Sprawozdanie Banku »Polska Kasa Opieki« S.A. z działalności w r. 1933” 1934.
„Sprawozdanie z Działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej za rok...” 1932, 1933, 1934, 1936.
„Szkwał” 1935.
„Tygodnik Handlowy” 1936.
„Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie” 1931.
„Wiadomości Weterynaryjne” 1934.
„Wschód” 1933.
„Wychodźca” 1939.
„Zbiór Traktatów Rzeczypospolitej Polskiej” 1937.

V. PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

- Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1939)*, t. 4, oprac. J. Zarański, Londyn 1972.
Hupka J., *Przez Palestynę i Syrię oraz uwagi o kolonizacji żydowskiej w Palestynie*, Kraków 1928.
Kula M., *Autoportret rodziny X. Fragment żydowskiej Warszawy lat międzywojennych*, Warszawa 2007.
Lepecki M.B., *Z marszałkiem Piłsudskim w Egipcie*, Warszawa 1938.
Makarczyk J., *Przez Palestynę i Syrię. Szkice z podróży*, Warszawa 1925.
Zaleski A., *Przemowy i deklaracje*, t. 1, Warszawa 1929.

VI. OPRACOWANIA

- ADULT AND YOUTH LITERACY. National, regional and global trends, 1985–2015*, Montreal 2013.
Antoine L.-F., *Constantine, centre économique. Marché de grains et de tissus*, Toulouse 1930.
Antonowicz L., *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 2015.
Bagiński H., *Gospodarcze podstawy polskiego handlu zamorskiego*, Toruń 1930.
Bajer K., *Gdynia – polskim portem bawełnianym*, Łódź 1932.
Bajer K., *Przywóz surowców włókienniczych*, Warszawa 1939.
Bakalarz A., *Polaków odkrywanie Arabii Saudyjskiej*, Kraków 2005.
Banaś K., *Экспорт Польши в Египет в межвоенный период*, „Vade Nobiscum” 2017, vol. XIX.

- Bania R., *Układ brytyjsko-kuwejcki z 1899 roku*, [w:] *Kuwejt. Historia i współczesność*, red. K. Górak-Sosnowska, I. Szybilska, Warszawa 2005.
- Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.
- Blottiere J., *Les productions algériennes*, Paris [1930].
- Błahut K., *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919–1938*, Wrocław 1975.
- Bohdan E., *Morska polityka gospodarcza Polski*, Warszawa 1928.
- Buchwajtz M., *Mandat Ligi Narodów nad Palestyną*, Kraków 1939.
- Bystroń J.S., *Algier*, Lwów 1934.
- Chatelus M., *Brève histoire du pétrole dans la Péninsule Arabique*, [w:] *La péninsule Arabique d'aujourd'hui*, t. 1, red. P. Bonnenfant, Paris 1982.
- Chevalier A., *Le dattier en Mauritanie*, „Journal d'Agriculture Traditionnelle et de Botanique Appliquée” 1930, n° 106.
- Chomiczewska W., *Maroko*, Warszawa 1938.
- Czechowicz E., *Polski eksport hutniczy w r. 1936*, Katowice 1937.
- Czerwińska W., *Polska żegluga morska w latach II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1971.
- Dehmel H., *Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe S.A. 1930–1950*, Gdańsk 1969.
- Deszczyński M.P., Mazur W., *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004.
- Dmitrevskij J.D., *Anglo-egipetskij Sudan. Ekonomiko-geografičeskie očerki*, Moskwa 1951.
- Dmowski A., *Warunki rozwoju handlu zagranicznego Polski w okresie kryzysu*, [w:] *Materiały do seminariów z najnowszej historii gospodarczej Polski*, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1974.
- Dobrzyński W.T., *Egipt współczesny*, Warszawa [1927].
- Drozdowski M., *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963.
- Dziubiński A., *Historia Maroka*, Wrocław 1983.
- Fronczek-Kwarta A., *Polityka finansowa i gospodarcza rządu Władysława Grabskiego w okresie reformy walutowo-skarbowej (1923–1925)*, Poznań 2014.
- Gazeł A., *Handel zagraniczny Polski z uwzględnieniem ruchu przez porty*, Gdynia 1939.
- Głuski J., *Stosunki polsko-arabskie po II wojnie światowej*, Warszawa 1973.
- Gołąbek S., *Wychodźstwo polskie do Afryki (do 1939 r.)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1972, nr 1.
- Gołąbek S., *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978.
- Gregorowicz G., *Działalność Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w II RP*, [w:] *Druza Rzeczpospolita i nie tylko. Ludzie, środowiska, idee. Profesorowi Pawłowi Samusio-wi w 70. Rocznicę Urodzin uczniowie*, red. J. Pietrzak, Łódź 2016.
- Grohmann A. von, *Südarabien als Wirtschaftsgebiet*, t. 2, Brünn 1930.

- Hajduk B., *Z problematyki współpracy i konkurencji w polsko-skandynawskich relacjach gospodarczych w okresie międzywojennym XX wieku*, „Studia Maritima” 2015, vol. XXVIII.
- Halizak E., *Międzynarodowe stosunki ekonomiczne*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Halizak, R. Kuźniar, Warszawa 2006.
- Issawi Ch., *Egypt at mid-century. An economic survey*, London 1954.
- Jabre A., *O działalności ekonomicznej Arabów w Palestynie*, [w:] *Arabski przemysł i handel w Palestynie*, oprac. R. Śladowski, Jerozolima 1944.
- Jałowiecki A., *Rozwój zbytu węgla z kopalń zagłębia polskiego w dziesięcioleciu 1925–1935*, Katowice 1937.
- Jankowiak J., *Polityka celna jako wyraz interwencji gospodarczej państwa polskiego w latach 1929–1939*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1974, nr 35.
- Jankowiak J., *Reglamentacja obrotów zagranicznych jako forma polityki interwencyjnej rządu polskiego w latach 1929–1939*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, z. 1.
- Jasiński L.J., *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011.
- Jeliński Cz., *Irak*, Warszawa 1938.
- Kania K., *Stosunki handlowe polsko-angielskie w latach 1918–1939*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2006, nr 6.
- Kapiszewski A., *Establishing relations between Poland and Saudi Arabia. Count Raczyński's visit to King Abdulaziz in 1930 and Prince Faisal's visit to Warsaw in 1932*, „Państwo i Społeczeństwo” 2003, nr 1.
- Kapiszewski A., *Stosunki polsko-saudyjskie w okresie międzywojennym*, „Przegląd Orientalistyczny” 2001, nr 1/2.
- Kasprowicz B., *Kierunki polskiego handlu zagranicznego w latach 1929–1935 ze szczególnym uwzględnieniem udziału i roli Gdyni*, Gdynia 1936.
- Kawczyński J., *Przywóz owoców południowych*, Warszawa 1939.
- Khadduri M., *Independent Iraq 1932–1958. A study in Iraqi politics*, London 1960.
- Klimiuk Z., *Stosunki handlowe Polski i Niemiec w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Lublin 2011.
- Knakiewicz Z., *Deflacja polska 1930–1935*, Warszawa 1967.
- Knopek J., *Kontakty Polski i Polaków z Afryką Północną w latach 1918–1939*, „Studia Polonijne” 2004, t. 25.
- Knopek J., *Polsko-północnoafrykańskie relacje kulturalne w okresie międzywojennym*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2001, t. 6.
- Kończyk G., Zdanowski J., *Zarys historii i przemian społeczno-ekonomicznych Kuwejtu*, Wrocław 1989.
- Korwin-Pawłowski S., *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, Warszawa 1958.

- Kosowski A.P., *Stosunki polsko-egipskie w latach 1927–1945*, Warszawa 2017.
- Kościałkowski S., *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Bejrut 1949.
- Kotiużyński A., *Rolnictwo palestyńskie i osadnictwo żydowskie w Palestynie*, Jerozolim 1942.
- Kowalska-Lewicka A., *Mauretania*, Warszawa 1976.
- Kowalski M.A., *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010.
- Kozłowska A., *Egipt darem Nilu. Opowiadania przyrodniczo-geograficzne o Egipcie i uprawie roślin południowych*, Poznań [1930].
- Królikowski S.F., *Zarys polskiej polityki handlowej ze szczególnym uwzględnieniem polityki celnej*, Warszawa 1938.
- Krynicky J., *Handel zagraniczny Polski*, cz. 1, Warszawa 1951.
- Krynicky J., *Problemy handlu zagranicznego Polski 1918–1939 i 1945–1955*, Warszawa 1958.
- Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983.
- Kupiecki R., Szczepanik K., *Polityka zagraniczna Polski 1918–1994*, Warszawa 1995.
- Kwiatkowski W., *Tryjest i jego znaczenie dla handlu z Polską*, Tryjest 1923.
- L'Égypte. Mémento économiqum*, Paris 1950.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1929–1989*, Warszawa 1991.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 1, *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3, *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 4, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989.
- Leszczyńska C., *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936*, Warszawa 2013.
- Longrigg S.H., *Syria and Lebanon under French mandate*, London 1958.
- Łapa M., *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002.
- Łapa M., *Reglamentacja handlu zagranicznego w Polsce w latach trzydziestych XX wieku*, „Zeszyty Wiejskie” 2016.
- Łazor J., *Brama na Bliski Wschód. Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Warszawa 2016.
- Łazor J., *Import i eksport polskiego węgla w okresie międzywojennym*, [w:] *Problemy energetyczne Polski*, cz. I: Surowce, red. A. Jarosz-Nojszewska, W. Morawski, Warszawa 2016.

- Łazor J., *Wywóz polskiego sprzętu wojskowego do Palestyny w okresie międzywojennym*, [w:] *Gospodarka i społeczeństwo a wojskowość na ziemiach polskich*, red. T. Głowiński, K. Popiński, Wrocław 2010.
- Łazor J., *Żydowska emigracja a polskie stosunki gospodarcze z Palestyną w okresie międzywojennym*, [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. J. Skodlarski, A. Pieczewski, Łódź 2014.
- Łopieński Z., *Polski handel zamorski. Obroty z krajami pozaeuropejskimi*, Warszawa 1936.
- Łopieński Z., *Zasady polskiego rozrachunku (clearing z zagranicą)*, Warszawa [1938].
- Łossowski P., *Polska w Europie i świecie 1918–1939. Szkice z dziejów polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990.
- Łucki W.B., *Kraje arabskie w jarzmie kolonialnym*, [w:] *Historia nowożytna krajów Azji i Afryki*, Warszawa 1980.
- Main E., *Iraq. From mandate to independence*, London 1935.
- Megglé A., *Le Maroc. Terre française*, Paris 1931.
- Melezin A., *Niektóre zdobycze żydowskiej kolonizacji w Palestynie i jej perspektywy na przyszłość*, Kraków 1938.
- [Młotek M.], *Irak. Jego przeszłość i teraźniejszość*, [b.m.w.] 1943.
- Morawski W., *Polityka pieniężna*, [w:] *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989.
- Mrozowska A., *Polacy w Algierii (do 1945 r.)*, „Przegląd Informacji o Afryce” 1976, nr 4.
- Nieduszyński T., *O działalności gospodarczej urzędów zagranicznych*, Warszawa 1933.
- Nowoczesny Egipt, Sudan, Abisynia, [Paryż] 1941.
- O’Zoux R., *Les états du levant sous mandat français*, Paris 1931.
- Pałyga E.J., *Stosunki dyplomatyczno-konsularne Drugiej Rzeczypospolitej z krajami Afryki*, „Przegląd Orientalistyczny” 1973, nr 3.
- Pałyga E.J., *Umowy handlowe sprzed 1 IX 1939 roku w praktyce polskiej po II wojnie światowej*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1976, nr 2.
- Parkes J., *Palestine*, Oxford 1940.
- Pinner F., *Das neue Palästina. Volkswirtschaftliche Studien*, Berlin 1926.
- Piotrowicz R., *Kolonizacyjny i polityczny eksperyment Italii w Libii*, „Przegląd Powszechny” 1937, t. 214, nr 6.
- Polkowski B., *Handel zagraniczny Polski w roku 1938 i udział w nim portów Gdyni i Gdańska*, Gdynia 1939.
- Polkowski B., *Światowy handel zagraniczny i udział w nim Polski*, Gdynia 1936.
- Przypkowski M., *Nowa klasyfikacja towarowa w polskiej statystyce handlu zagranicznego*, „Kwartalnik Statystyczny” 1934, nr 1.
- Ratyńska B., *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919–1930*, Warszawa 1968.

- Rościszewski M., *Aden*, „Encyklopedia Współczesna” 1959, nr 9.
- Rzepecki B., *Handel zagraniczny Polski*, [w:] *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej*, t. 2, red. S.L. Zaleski, W. Schramm, E. Taylor, Poznań 1929.
- Schulze R., *A modern history of the islamic world*, London 2000.
- Sebag P., *La Tunisie. Essai de monographie*, Paris 1951.
- Sidky A.H., *L'Égypte économique d'aujourd'hui*, Paris 1931.
- Skiba J., *Reglamentacja dewizowa w Polsce w latach 1936–1939*, [w:] *Miedzy stabilizacją a ekspansją. System finansowy w służbie modernizacji*, red. J. Łazor, W. Morawski, Wrocław 2014.
- Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.
- Smoleń W., *Import towarów kolonialnych przez porty polskie*, Gdynia 1939.
- Sokulski H., *Wojna celna Rzeszy przeciwko Polsce w latach 1925–1934*, „Sprawy Międzynarodowe” 1955, nr 9.
- Staniewicz W., *Deflacja polska w latach 1929–1936*, Łódź 2003.
- Stendig S., *Polska a Palestyna. Stosunki wzajemne w dobie obecnej*, Warszawa 1935.
- Stendig S., *Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. 54.
- Stewart Ch.F., *The economy of Morocco 1912–1962*, Cambridge 1964.
- Sur S., *Stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2012.
- Švakov A.V., *Istoriâ, èkonomika i politika stran Aravijskogo poluostrova (Bahrejn, JAR, Katar, Kuwejt, NDRJ, OAE, Oman, Saudovskaâ Araviâ) 1946–1980*, Moskva 1983.
- Szaflarski J., *Rozwój osadnictwa włoskiego w Libii*, „Wiadomości Geograficzne” 1937, nr 3/4.
- Szczepański A., *Kierunki eksportu wytworów przemysłu górno-śląskiego*, Katowice 1937.
- Szymański J., *Polsko-skandynawska współpraca w zakresie żeglugi w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Gdańsk 1988.
- Szymański J., *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją w latach 1919–1939*, Gdańsk 1978.
- Świdorski K., *Ziemniaki. Monografia eksportowa*, Warszawa 1931.
- Tartakower A., *Sytuacja gospodarcza Palestyny*, [w:] *Palestyna współczesna w obrazach*, z. 2, Warszawa 1935.
- Taylor J.W., *Egypt. Economic and commercial conditions in Egypt*, London 1948.
- Terrier A., *Le Maroc*, Paris 1931.
- Tomaszewski J., *Druga Rzeczpospolita Polska wobec Palestyny*, „Almanach Żydowski” 1999/2000, t. 16.
- Tuchscherer M., *La formation d'un état. La République Démocratique et Populaire du Yémen (1839–1981)*, [w:] *La péninsule Arabique d'aujourd'hui*, t. 2, red. P. Bonenfant, Paris 1982.

- Turski M., *Handel zamorski, jego istota i znaczenie dla Polski*, Toruń [1930].
- Twitchell K.S, Jurji E.J., *Saudi Arabia. With an Account of the Development of its Natural Resources*, Princeton 1953.
- Wasserman P., *Rozwój gospodarki palestyńskiej*, Warszawa 1936.
- Wierzejski B.K., *Forty na piasku*, Warszawa 1936.
- Zdanowski J., *Historia Arabii Wschodniej*, Wrocław 2004.
- Zdanowski J., *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010.

VII. MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

- Baranowska M., *Konsulat Honorowy RP w Casablance. Wstęp do inwentarza (1926) 1931–1944*, Warszawa 1971 [maszynopis, Archiwum Akt Nowych].
- Bartoszewicz B., *Wstęp do inwentarza Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Warszawie 1934–1945*, Warszawa 1975 [maszynopis w Archiwum Akt Nowych].
- Gąsiorowski J., *Francuska Afryka Północna i jej handel z Polską*, Warszawa 1935 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej].
- Krycki T., *Maroko, jego znaczenie gospodarcze i polityczne dla Francji*, Warszawa 1930/1931 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej].
- Miszewski Cz., *Handel zagraniczny Egiptu ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, Warszawa 1937 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej].
- Piotrowicz S., *Widoki handlu Polski z Północną Afryką Francuską*, Warszawa 1936 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej].
- Piotrowski K., *Syria współczesna i Liban*, Warszawa 1934 [praca dyplomowa, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej].
- Zakrzewska J., *Inwentarz zespołu/zbioru akt: Konsulat Honorowy RP w Tunisie z lat: (1931) 1932–1945*, Warszawa 1972 [maszynopis, Archiwum Akt Nowych].

VIII. ENCYKLOPEDIE I INFORMATORY

- Białycki K.P., Dorosz A., Januszkiewicz W., *Słownik handlu zagranicznego*, Warszawa 1993.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, t. 1 i 2.
- Informator morski i kolonialny*, red. Cz. Zagórski, Warszawa 1935.
- Podbielkowski Z., *Słownik roślin użytkowych*, Warszawa 1980.
- Popularna encyklopedia powszechna*, t. 4 i 5, Kraków–Warszawa 2001.

IX. INTERNET

<https://sjp.pwn.pl/slowniki/esparto.html> [dostęp: 28.05.2018].

INDEKS OSÓB

Indeks zawiera nazwiska osób występujących zarówno w tekście, jak i w adnotacjach. Pominięto nazwiska ze wszystkich wykazów oraz bibliografii.

A

Abd al-Aziz ibn Saud, król saudyjski 333,
334, 336, 339–341, 346
Abdullah, emir Transjordanii 221
Abramska Janina 45
Adamkiewicz Jerzy 226, 229
Ajubi Chalid al- 344
Alawici 283, 298
Aleksandrowicz Mustafa 57, 58
Altenberg Izaak 237
Anker Artur 269, 272
Antoine Laurent-Félix 117
Antonowicz Lech 14
Asyryjczycy 313

B

Babe S. 241, 243, 277
Bagiński Henryk 133
Bajer Karol 73, 88, 90, 92, 146–148
Bakalarz Agnieszka 340, 346
Banaś Konrad 105
Bania Radosław 357
Baranowska Maria 147
Bartoszewicz Bożena 36
Baruchin Eli 240
Bem Józef 287
Ben Mosze [pseud.] – zob. Sztern Abraham
Berberowie 107, 109, 125, 139, 203

Białas Tadeusz 103
Białecki Klemens Paweł 26
Bloom Samuel 256
Blottiere Jean 108–110
Blumenstrauch B. 245
Błahut Karol 11, 29
Bobkowski Aleksander 270
Bohdan Edward 133, 164
Bohdanowicz Karol 116
Bonnenfant Paul de 334, 353
Borowicz Jerzy 355
Boyer Jacques 108
Brombergier D. 257
Buchwajtz Menachem 227
Bulowski Leon 39

C

Chatelus Michel 334
Chelouche Moussa 224, 236, 254, 262,
263, 279
Chevalier Auguste 214
Chomiczewska Wanda 21, 139–141, 143,
149, 152, 155, 158, 159, 166, 171, 172
Czechowicz Eugeniusz 79, 238
Czerkiesi, diaspora 225
Czerwińska Wanda 264
Czerwiński Grzegorz 340

D

Dąbrowski Tadeusz 184
Dehmel Henryk 266
Deszczyński Marek P. 21, 84, 127, 174, 189, 199, 249, 250, 300, 324, 340, 346, 347, 352
Dmitrevskij Jurij Dmitrijevič 22, 196
Dmowski Adam 32, 33
Dobrzyński Wacław Tadeusz 21, 58, 60
Dorosz Andrzej 26
Drozdowski Marian Marek 121
 Druzowie 222, 283
Dziubiński Andrzej 141

E

Europejczycy, diaspora 56, 58, 107, 109–111, 139–141, 143, 144, 150, 153–155, 161, 177, 178, 187, 192, 203, 208, 213, 306, 309, 336, 353

F

Fajsal I, król iracki 313, 319
 Fajsal ibn Abd al-Aziz as-Saud, księżę saudyjski 344, 345
 Franco Francisco, gen. 173
 Franco S. 93
Friede Maksymilian 228
Fronczek-Kwarta Agnieszka 29
 Frostig Mojżesz 262
 Fuad, król egipski 103

G

Gabbur Henri 98
Gadomski Kazimierz 39
 Gadziński Rudolf 210
Gazeł Antoni 90
Gąsiorowski Jerzy 24, 110, 113, 123, 125, 150, 173
Głowiński Tomasz 249
Głuski Jacek 62, 88, 116, 188
Godziszewski Lucien 113, 115
Goldberg Daniel 71, 72, 237
Gołębek Stefan 37, 38
Górak-Sosnowska Katarzyna 357

Grabski Władysław 29, 229
 Grecy, diaspora 56, 58, 103, 201, 203
Gregorowicz Grażyna 262
 Groer Witold 310
Grohmann Adolf von 354

H

Hajduk Bolesław 30, 266
 Hakim Chalid al- 339
 Halberstadt Dawid 249
Halizak Edward 11
Halpern L. 225
 Hamza Fuad 344, 345
Harbut Juliusz Stanisław 287
 Haszymidzi, dynastia 221, 313
 Hausner Bernard 221, 231
 Helma Bej 101
 Hempel Stanisław 330
Hindes Mateusz 260
 Hubicki Otto 262
Hupka Jan 222

I

Issawi Charles 59, 65

J

Jabre A. 222
 Jaffe Salomon [Szlomo] 237, 240, 252, 253, 256
 Jahija, imam 351
Jałowiecki Andrzej 122
Jankowiak Jerzy 31–33, 36, 46
Januszkiewicz Włodzimierz 26
Jarosz-Nojszewska Anna 30, 78
Jaroszewicz Tadeusz 98, 101
Jasiński Leszek Jerzy 11, 30
 Jazydzi 313
Jeliński Czesław 21, 319–324, 327, 328, 330
Jelski Eustachy 159
Jeziorański Leon 64, 87, 89, 96, 234, 248, 253, 258
 Joubert Louis 300
Jurji Edward J. 22, 333

K

Kabylowie 107
Kaliński Janusz 32
Kania Krzysztof 30
Kapiszewski Andrzej 20, 339, 340, 345, 347
Karczewski Wacław 74, 104, 199, 306
Karski Paweł 156
Kasprowicz Bolesław 21, 44
Kawczyński Józef 255
Khadduri Majid 313
Kiernik Zygmunt 38
Kincler Józef 43, 318, 338
Kiram Dżeki H. 351
Kirsztrot Teodor 228
Kisielnicki K. 260
Klepfisz Geszel 224, 255
Klimiuk Zbigniew 11, 29
Knakiewicz Zenobia 34
Knaziołucki 324
Knopek Jacek 21, 37, 99, 102, 116, 164, 210, 217
Koerner Mojżesz 260
Komarnicki Tytus 364
Kończyk Grzegorz 358
Korczyński Kazimierz 310
Korwin-Pawłowski Stanisław 259, 339
Kosowski Antoni P. 20, 55, 90, 96–99
Kościatkowski Stanisław 287, 310
Kotiużyński Antoni 223, 224, 235
Kowalczyk Władysław 305
Kowska-Lewicka Anna 214
Kowski Marek Arpad 38, 39
Kozłowska Aniela 56
Królikowski Stefan Franciszek 21, 32, 36, 45, 51
Krycki Tadeusz 144, 173
Krynicky Józef 27, 28, 32, 37
Kula Alfons 82, 98
Kula Marcin 276
Kula Witold 19
Kupiecki Robert 327
Kurdowie 283, 313
Kurnikowski Zdzisław 231, 270
Kuźniar Roman 11

Kwiatkowski Eugeniusz 102
Kwiatkowski Włodzimierz 100

L

Landau Zbigniew 28–32, 34, 37, 40, 112, 122, 275
Lasry Joseph 112
Lepecki Mieczysław Bohdan 58, 103
Lerner Abraham 262
Lesiakowski Krzysztof 26
Leszczyńska Cecylia 33, 35
Lewite Leon 228, 259–261, 279, 281
Lisowski 99
Longrigg Stephen Hemsley 286
Ludkiewicz Zdzisław 38

Ł

Łapa Małgorzata 30, 31, 33, 34, 36, 46
Łazor Jerzy 21, 26, 30, 35, 78, 227–230, 235, 241, 249, 250, 254, 255, 259, 263, 267, 274, 278–280
Łopieński Zdzisław 13, 21, 33, 50, 69, 80, 93, 94, 116, 123, 243, 253
Łossowski Piotr 22, 46, 82
Łucki W.B. 355

M

Main Ernest 315
Makarczyk Janusz 234, 336
Makowski Julian 64
Makowski Max 324
Maltańczycy, diaspora 203
Mańkowski Józef 214, 216
Marczyński Antoni 149, 167, 216
Maria Teresa, cesarzowa 335, 350, 355, 358
Matar Jusuf 351, 352
Mazur Wojciech 21, 84, 127, 174, 189, 199, 249, 250, 300, 324, 340, 346, 347, 352
Megglé Armand 22, 143, 144
Melezin Abraham 229
Metwalli Abdel Rahman Bey 101
Michajłowski Simon 238, 240, 257
Miszewski Czesław 56, 58–60, 101

Młotek Mieczysław 315
Morawski Wojciech 30, 34, 35, 78
Mościcki Ignacy 273, 340, 344, 345
Mozeson Aleksandra 235, 243
Możdżeński Leonard 264, 281
Mrozowska Alina 38
Mustak Akram 324
Mustakim Ali al- 250
Muszkesh Sulejman 336

N

Nawratzki Kurt 259
Nieduszyński Tadeusz 259
Noguès Charles 168
Nowacki Tadeusz 100, 255

O

Obeidat Hayssam 319
Orliac Jean 184
Ormianie, diaspora 56, 58, 203, 306
Orthwein Kazimierz 222, 224, 226, 230, 287
Ostrowski W. 183

P

Pałyga Edward J. 98, 327
Parkes James 221
Pazdro Zbigniew 141
Pełczyński Tadeusz, ppłk 340
Perlmutter Amos 263, 264
Petlura Symon 28
Pfeiffer Józef M. 257
Philby Henry St. J.B. 346
Philby Kim 346
Pieczewski Andrzej 228
Pietrzak Jacek 55, 262
Piłsudski Józef 29, 58, 103, 345
Piłsudski R. 266
Pinner Felix 22, 223
Piotrowicz Roman 206
Piotrowicz Stanisław 41, 107, 111, 118, 122, 125, 131, 160, 166, 177, 187
Piotrowski Kazimierz 284, 285
Pobóg-Malinowski Władysław 228, 319
Podbielkowski Zbigniew 335

Polkowski Bolesław 21, 104, 243
Popiński Krzysztof 249
Pruszyński Ksawery 237

R

Raczyński Edward 339–341
Ratyńska Barbara 11, 28
Rączkowski Stanisław 138
Rigollet Léon 112
Rogóyski Konrad 147
Rosenblatt Jerzy 260
Rosiński Wiktor 13, 46
Rosjanie 27
Rościszewski Marcin 353
Rottenstreich Fiszel 260
Roucher Maurycy 147
Rozeé Antoine 112
Rozwadowski Jan 88
Rzepecki Borys 27

S

Sabak Chaikh Fawzan as- 347
Sabejczycy 313
Sabri Husain Pasza 79
Samuś Paweł 262
Sargon II [właśc. Szarru-kin II], król Asyrii 315
Schramm Wiktor 27
Schulze Reinhard 22, 41
Sebag Paul 22, 180
Sidky Abdul Hamid 60
Sieradzki J. 235
Sierota Paweł 257
Skiba Jakub 35
Skodlarski Janusz 228
Skóra Wojciech 113, 147
Śladowski Roman 222
Smoleń Władysław Andrzej 21
Sokulski Henryk 28, 29
Sowiński Zygmunt 158
Spektor Jakub 261
Staniewicz Witold 34
Stebelski Henryk 147
Stendig Samuel 22, 266, 271, 275, 277
Stewart Charles F. 22, 140–142

Sur Serge 11

Süsswein Leopold 222, 224, 279

Szczepanik Krzysztof 327

Szczepański Aleksander 115

Szczuka Stanisław Józef 213, 217

Szelenberg Ludwik 257

Szembek Jan 82

Sztern Abraham 249

Szybilska Izabela 357

Szymański Jan 11, 30, 265

Szynkiewicz Jakub 340, 341

Szyszkowski M. 255

Ś

Świdorski Kazimierz 56

T

Targowski Józef 113

Tartakower Arie 225, 229

Taylor Edward 27

Taylor John William 22, 94

Terrier Auguste 140–144, 166, 170

Thon Józef 253, 281

Tomaszewski Jerzy 28–32, 34, 37, 40, 112, 122, 231, 275

Torre Paul E. 147, 155, 173

Tuaregowie 107, 203

Tuchscherer Michel 353

Turski Marian 49, 147

Twitchell Karl Saben 22, 333

U

Uzdowski Ignacy 198, 208, 336

V

Vetulani Zygmunt 319

W

Walas Stanisław 90, 93

Wasermil N. 234, 279, 281

Wasserman Paweł 240

Wermuth Z. 228

Wierzejski Bronisław Krystyn 22, 203–206

Wojstomska Jadwiga 255, 281, 302

Wojstomski Stefan 324

Wosiak Anna 47

Z

Zagórski Czesław 266

Zakrzewska Janina 184

Zaleski August 46, 97, 98

Zaleski Stefan Lubicz 27

Zamoyski Tadeusz 257

Zarański Józef 82

Zbyszewski Tytus 221, 230, 231, 263, 267

Zdanowski Jerzy 26, 41, 283, 355, 356, 358

Ziemiński Kazimierz 84, 249, 299

Ziomek Maksymilian Józef 159

Ż

Żabko-Potopowicz Antoni 38

Żydzi 14, 17, 21, 35, 56, 103, 139, 155, 177, 203, 221, 222, 227–229, 231, 232, 234, 238, 239, 248, 249, 259, 260, 266, 273–275, 278, 279, 304, 307, 313, 318, 324, 329

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, FIRM I INSTYTUCJI

Indeks obejmuje najważniejsze nazwy z tekstu głównego, jak i adnotacji. Pominęto nazwy występujące w wykazach, bibliografii, miejsca wydania przywoływanych publikacji, a także polskich placówek i instytucji dyplomatycznych. Ze względu na częstotliwość występowania pominęto też nazwę Polska.

A

A. Lifonti, przedsiębiorstwo 189
A. Sokół i J. Zilberfenig, przedsiębiorstwo 293, 294
A.D. Szpiro, przedsiębiorstwo 293
Abisynia 74, 98, 149, 195, 197, 210, 238, 255, 298, 302
Aden 335, 353–355
Adeński Protektorat 43, 353, 354
Adrar 214
Adriatyckie Morze [Adriatyk] 48
African Cigarettes Co. Ltd., przedsiębiorstwo 94
Afryka 13, 37, 38, 42, 60, 90, 98, 102, 129, 146, 200, 286, 358
Afryka Północna 14, 17, 21, 24, 37, 38, 41, 44, 46, 53, 99, 101, 102, 107, 110, 120, 133, 140, 164, 171, 177, 203, 210, 222, 355
Afryka Północno-Wschodnia 102
Afryka Wschodnia 358
Agencja Żydowska 259, 260
Agricola, przedsiębiorstwo 243
Alawitów Państwo (Latakia) 283
Albania 263
Alborańskie Morze 42, 173

Aleksandretta 304
Aleksandretty Sandżak 283, 285
Aleksandria 48, 55, 56, 60, 68, 72, 73, 79, 91, 92, 96, 98, 100–104, 201, 226, 241, 263, 351
Aleppo 283, 285–287, 307
Aleppo Okręg 283
Algeciras 42, 139, 145, 175
Algier 48, 103, 107, 109, 111–113, 115, 118–120, 122–128, 130, 131, 133–138, 167, 168
Algieria 13, 17, 24, 38, 42, 43, 107–120, 122–138, 140, 141, 143–145, 148, 161, 178–180, 184, 205
Algierska Izba Handlowa 120
Alhucemas, wyspy 173
American Porcelain Tooth Company, przedsiębiorstwo 256, 272
Ameryka Południowa 13, 222, 266
Ameryka Północna 13, 222, 285, 289
Amman 225
Anglo-Persian Oil Company 316
Angola 38
Antwerpia 47, 79, 172, 238, 328
Ar-Rijad – patrz Rijad Ar
Arabia Felix 349

Arabia Saudyjska 13, 14, 16, 42, 333–335, 337–341, 344–347, 351
Arabska Pustynia 58
Arabski Komitet Przemysłu Owoców Cytrusowych 250
Arabski Półwysep 41, 42, 48, 98, 333, 335–339, 346, 349, 353, 354, 356, 358
Aramco, przedsiębiorstwo 334
Argentyna 104
Asir 333
Ateny 61
Atlantycki Ocean [Atlantyk] 214
Atlas 107, 140, 143, 170
Atlas Średni – zob. Atlas
Atlas Wielki – zob. Atlas
Australia 13, 298
Austria 28, 30, 36, 82, 110, 298
Austro-Węgry 100, 113
Azja 219
Azja Środkowa 313

B

Bacon-Export-Gniezno, przedsiębiorstwo 83, 298
Bagdad 226, 313–315, 317, 319, 322–324, 326–328, 330, 335
Bahrajn 13, 43, 355, 356
Bakaa Al- 284
Bank Gospodarstwa Krajowego 240
Bank Imigracyjny Polsko-Palestyński 274
Bank Polska Kasa Opieki SA – PKO 259, 260, 270, 274, 275
Bank Polski 30, 36
Bank Włoski 209
Basra 313, 314, 321–323, 328, 358
Batelt, przedsiębiorstwo 287
Baynon & Co., przedsiębiorstwo 79
Bejrut 16, 48, 263, 283, 284, 286–288, 290–308, 310, 324, 328
Belgia 34, 36, 37, 56, 61, 73, 107, 141, 143, 144, 156, 215, 316, 322
Benghazi 203, 208
Bercoff & Co., przedsiębiorstwo 287
Berlin 28, 98, 316, 345

Białostockie Zrzeszenie Eksporterów Tekstylnych „Bezet” 322
Białystok 88, 293
Bielsko-Biała 61, 293
Biuro dla Handlu Kolonialnego 210
Bizerta 177, 187
Blida 108
Bliski Wschód 13, 14, 18, 20, 21, 23, 24, 41, 43, 44, 55, 62, 73, 100–105, 133, 146, 227–230, 235, 240, 241, 250, 251, 254, 255, 263–268, 270, 274, 277, 279, 280, 283, 286, 289, 290, 302, 304, 306, 314, 315, 318, 323, 336, 338
Bombaj 328
Bondyrz 23, 321
Bordeaux 216
Borgeaud et Reutemann, przedsiębiorstwo 157
Borsig, przedsiębiorstwo 80, 81
Boxall & Co., przedsiębiorstwo 198, 199
Bracia Konopaccy, przedsiębiorstwo 152, 269
Bracia Lourié, przedsiębiorstwo 71, 152, 292
Braku 204
Brazylia 110
Brema 191, 192
Buenos Aires 275
Bułgaria 33, 36, 245, 249, 287
Bydgoszcz 83, 298

C

Casablanca 48, 66, 134, 140–142, 144, 146–160, 162–173, 176, 184, 230, 290
Centralna Komisja Przywózowa 31, 36
Ceuta 173
Ch. Marejn, przedsiębiorstwo 293
Chafarinas 173
Chanaqin 316
Chartum 198, 199
Chicago 38
Chiny 43, 74, 207, 257
Chunajfira 142
Cisjordania – patrz Palestyna

Coal Board, spółka 79
Cohen Scali, przedsiębiorstwo 149
Compagnie Française de l'A.O.F., przedsiębiorstwo 159, 215
Cypr 225
Cyrenajka 203, 207, 208
Czechosłowacja 28, 30, 84, 100, 135, 144, 189, 191, 192, 263, 278, 316
Czerwone Morze 350
Częstochowa 295

D

Dakar 213, 216
Dal, przedsiębiorstwo 39
Daleki Wschód 73, 76, 100, 146, 257
Damaszek 225, 283, 285, 304, 307, 324, 335, 336
Damaszek Okręg 283
Dąbrowa 188
Dąbrowa Górnicza 297
Det Forenede Dembskibs-Selskab, przedsiębiorstwo 166, 192
Deutsche Levant-Line, przedsiębiorstwo 192
Dolny Egipt – patrz Egipt
Dom Bankowy dr Józef Kuge i Ska 70
Dom Handlowy Edward Tuve 328
Doświadczalne Warsztaty Lotnicze 299, 352
Dur-Szarrukin 315
Dżabal ad-Duruz 283
Dżibuti 13
Dżudda 333–335, 337, 342, 346

E

The Eastern Bank Ltd. 329
Ecel, przedsiębiorstwo 249
Egipsko-Polska Izba Handlowa 98, 99
Egipt 13–17, 20, 21, 23, 24, 41–43, 48, 55–67, 69–80, 82–105, 195–197, 199, 200, 207, 225, 226, 238, 243, 261, 264, 276, 285, 291, 304, 316, 319, 335, 337, 340, 350
Egyptian Irrigation Department in Sudan 198

Eksport, przedsiębiorstwo 243
Eksport Przemysłu Obronnego SEPEWE – patrz SEPEWE
Emalia Olkusz, przedsiębiorstwo 126
Erytrea 335, 350
Estonia 154, 327
Eufrat 284, 315, 321
Europa 22, 27, 37, 40, 46, 50, 82, 112, 115, 125, 141, 177, 214, 224, 235, 236, 244, 261, 268, 285, 286, 314, 337, 359, 360
Europa Środkowo-Wschodnia 41

F

Fablok, przedsiębiorstwo 80–82, 159
Fabryka Mebli Giętych Czerski i Jakimowicz 23, 321
Fabryka Mebli Giętych Thonet Mundus 154, 291, 321
Fajum 56
Fazzan 205, 207
Fez 42, 139, 144, 148, 175
Finlandia 71, 82, 191, 327
Francja 43, 50, 59, 77, 108, 109, 111, 112, 115, 118–122, 126, 127, 136, 138, 140, 143, 144, 149, 152, 156, 157, 177, 180, 181, 185, 186, 216, 300, 305
Francuska Afryka Równikowa 215
Francuska Afryka Zachodnia 14, 42, 141, 213–217

G

G.F. Kabbabé, przedsiębiorstwo 198
Gabon 184
Gaza 257
Gdańsk 92, 100, 101, 122, 133, 166, 199, 243, 264, 270, 304, 328
Gdańsko-Polska Kompania Zamorska 68
Gdynia 21, 44, 47–49, 68, 77, 79, 92, 98, 100–102, 114, 122, 123, 126, 133, 138, 166, 167, 191–194, 216, 228, 241–245, 253, 264–266, 270, 277, 304, 328, 359, 360
Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe SA – GAL 266

Gelatly Hankey & Co., przedsiębiorstwo 352

Gentelman, przedsiębiorstwo 161

Główny Urząd Statystyczny – GUS 50, 67, 86, 87, 92, 94, 95, 127, 132, 145, 172, 173, 181, 190, 194, 211, 221, 280, 281, 287, 289, 296, 308, 320, 337, 338, 350, 357, 358

Golub 243

Górny Egipt – zob. Egipt

Górny Śląsk – zob. Śląsk

Grecja 58, 80, 206, 238, 253, 285

Grudziądz 161, 189, 322

Gwinea 214

H

H. Gabbur & B. Duchnowski, przedsiębiorstwo 99

Hachaklai, przedsiębiorstwo 271

Hagamal Hameofer, areoklub 249

Hagana, przedsiębiorstwo 249

Hajfa 48, 225, 226, 228, 230, 240, 245, 263, 265, 266, 275–277, 280, 281, 286, 314, 316, 328

Hamburg 100, 133, 166, 191, 192, 264, 281, 328

Hanza Line, przedsiębiorstwo 328

Hatay Republika 283

Havara 239, 259

Herzfeld Victorius, przedsiębiorstwo 322

Hidżaz 333, 339, 340

Hiszpania 12, 42, 110, 139, 144, 154, 173–175, 222, 224, 253–255, 302

Hodeida 349

Hofuf 333

Holandia 12, 30, 34, 36, 37, 51, 110, 141, 155, 156, 180, 181, 194, 215, 243, 316, 344

Homs 285

Hull & Blyth Co. Ltd., przedsiębiorstwo 337

Hurghada 58

Huta-Dąbrowa – zob. Dąbrowa

I

I.D. Szpiro, przedsiębiorstwo 293

Indie 43, 75, 76, 88, 314, 316, 335, 353, 358

Indonezja 51, 290

Instytut Handlu Narodowego Japonii 62

Instytut Narodowy Faszystowski dla Handlu Zagranicznego 210

Instytut Wschodni 319, 320

Irak 13–17, 21, 23, 41–43, 228, 240, 261, 286, 296, 307, 313–331, 347

Iran 18, 43, 316, 319

Iraq Petroleum Company 316

Iveco, przedsiębiorstwo 79

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi 70, 73, 77, 78, 147, 148

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu 193

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie 199, 267, 320, 327, 328

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie 199

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie 98

J

Jaffa 48, 103, 228, 237, 253, 263, 266, 276, 277, 280, 281

Jaffa Citrus Exchange, spółka 224, 236, 253

Jan Gliwiski, przedsiębiorstwo 298

Jan Herse i S-ka, przedsiębiorstwo 249

Japonia 43, 49, 73, 75, 77, 120, 144, 197, 240, 268, 285, 295, 309, 316, 317, 319, 322, 323, 327, 358

Jawa 290

Jemen 13, 14, 42, 222, 333, 349–355

Jemen Południowy 43

Jerozolima 96, 221–223, 225, 230, 231, 243, 245, 250, 262, 263, 267, 269, 270, 275, 277, 286, 311, 316, 322, 347

Johann Kohn, przedsiębiorstwo 113, 321

Jordan 221

Jordania 13

Joseph Moussalli, przedsiębiorstwo 295
Josephy, przedsiębiorstwo 321
Jugosławia 33, 36, 61, 70, 110, 124, 185,
235, 256
Jusufia 141

K

Kair 23, 56, 62, 64, 67–84, 87, 91, 93–95,
97–99, 101, 102, 104, 105, 195–201,
225, 226, 237, 254–257, 277, 281, 284,
286, 287, 290–293, 296–299, 304, 307,
311, 329, 334, 337–345, 347, 351, 352
Kalwaria Zebrzydowska 237
Kamerun 215
Karmel, przedsiębiorstwo 223, 272
Kassala, prowincja 196
Katar 13, 14, 43, 358
Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa 115
Kenitra – patrz Port Lyantey
Keren Hajesod, przedsiębiorstwo 267
Keren Kajemet Leisrael, przedsiębiorstwo 267
Kfejre 285
Kilonia 103
Kirkuk 286, 216
Kluczeńska Fabryka Papieru i Celulozy SA 298
Koleje Egipskie 67, 78–81
Komisja Budżetowa Sejmu 97
Komisja Dewizowa 35, 36, 46
Komisja Mandatowa Ligii Narodów 227, 240
Komisja Obrotu Towarowego 36
Komisja Węglowa 28
Komitet Przywozu Rady Handlu Zagranicznego 36
Komory 13
Kompania Handlu Zamorskiego, przedsiębiorstwo 39
Kongo Belgijskie 200
Konstanca 48, 100, 263, 266, 304
Konstantyna 107
Kopenhaga 47
Kordofan, prowincja 196
Kraków 166, 237
Królestwo Kongresowe – zob. Królestwo Polskie
Królestwo Polskie 31, 88
Kurytyba 38
Kuwait Al- 357, 358
Kuwejt 13, 43, 357, 358

L

Lasy Państwowe 151, 152, 272
Lewant 100, 263, 272
Liban 13, 41, 43, 48, 226, 228, 283–298,
300–311, 316
Libia 13, 16, 42, 43, 203–211
Libijska Pustynia 58
Liga Morska i Kolonialna 37, 39, 103, 270
Liga Narodów 24, 74, 221, 227, 283, 286,
292, 296, 313, 316, 327, 346, 360
Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 37
Liga Państw Arabskich 13
Lignoza, przedsiębiorstwo 127, 161, 162, 300
Limanowa 115, 157
Litwa 327
Londyn 12, 20, 23, 42, 47, 55, 56, 79, 80, 84,
98, 176, 195, 204, 205, 221–226, 234–
239, 241, 243–245, 250, 253, 254, 256,
262, 264, 269, 279, 286, 313–318, 322,
328, 337, 340, 345–347, 350, 355, 356
Louis Genitl, przedsiębiorstwo 141
Lwów 98, 101, 125, 272

Ł

Łotwa 327
Łódź 23, 70, 73, 77, 78, 88, 91, 149, 240,
261, 267, 270, 271, 273, 322

M

M. Glaer & Co., przedsiębiorstwo 320
Ma'an 225
Madagaskar 38
Madryt 176
Maggi, przedsiębiorstwo 287

Maghreb 15–17, 38, 48, 112, 116, 129, 133, 157
Małopolska Wschodnia 263
Mandżukuo 257
Maroko 13, 15–17, 21, 23, 42, 43, 110–112, 120, 129, 135, 139–173, 176, 180, 184, 214
Maroko Hiszpańskie 139, 142, 143, 173–175
Maroun N. Gammaché, przedsiębiorstwo 297
Marrakesz 144, 148
Marsylia 48, 49, 107–115, 118–129, 131–133, 135–137, 140–146, 148–150, 152–157, 159–162, 164, 166, 167, 170, 171, 173, 176–182, 184–194, 213–216, 284, 286, 287, 290–293, 295–299, 301–304, 307–311
Maskat 356
Mauretania 13, 14, 42, 43, 144, 213–215, 217
Mazagan 144
Mazowia, przedsiębiorstwo 291, 321
Medyna 335, 347
Mekka 333, 335, 342, 343, 346, 347
Meknes 148
Melila 173
Mellaha 207
Michał Sternberg, przedsiębiorstwo 199
Michel Behlock & Fils, przedsiębiorstwo 292
Miežerecki i Uszakow, przedsiębiorstwo 293
Międzynarodowa Strefa Tangeru 175, 176
Międzynarodowe Targi w Algierze 134, 135, 167, 168
Międzynarodowe Targi w Casablance 134, 167–169
Międzynarodowe Targi w Kairze 102
Międzynarodowe Targi Poznańskie 131, 132, 134, 167, 191, 271, 272, 305, 306
Międzyrzecki i Spółka, przedsiębiorstwo 39
Mikaszewicz 292
Mitchell, Aspirel & Parthners, przedsiębiorstwo 351

Mogador 144, 148
Mosty 152, 269
Mosul 313, 315
Mozambik 257
Mudawarra 335

N

Nadźd 41, 42, 333, 339
Nadźdu, Hidżazu i Terytoriów Zależnych Królestwo 42, 333, 339, 340–344
Naft-Khani 316
Nakło nad Notecią 298
Negib Jabre, przedsiębiorstwo 299
Nemour 143
Nesher, przedsiębiorstwo 225, 230, 241
Niemcy 11, 14, 28–31, 33–35, 41, 59, 82, 110, 114, 115, 140, 144, 179, 181, 189, 207, 215, 222, 226, 239, 241, 250, 259, 277–279, 285, 296, 316, 327, 328, 344, 359
Nil, rzeka 55, 56, 72, 74, 84, 88, 89, 99, 196, 201
Nil Błękitny, prowincja 196
Nil Błękitny, rzeka 196
North British Locomotive Co., przedsiębiorstwo 80

O

Oldenburg-Portugiesische Dampfschiffs Rheederei, przedsiębiorstwo 166
Olza, przedsiębiorstwo 292
Oman, sułtanat 13, 14, 42, 333, 335, 356, 357
Oman Traktatowy 43, 356, 357
Oran 107, 112, 120, 143, 160, 262
Orontes 284
Oskar Robinson, przedsiębiorstwo 298
Osmańskie Imperium 41, 313, 327
Ottoman Bank 329
Oujda 143, 148, 159

P

Palestyna 13, 14, 16, 17, 21, 22, 25, 35, 38, 41, 43, 45, 48, 56, 58, 61, 66, 69, 74, 80, 87, 88, 90, 92, 95, 100–102, 104, 199, 221–245, 248–268, 270, 272–281,

285–287, 291, 302, 304, 307, 314, 316,
323, 328, 329, 336, 338, 340, 352
Palestyńsko-Polska Izba Handlowa 230,
236, 252, 262, 263, 267, 268, 279
Państwo Środka – patrz Chiny
Państwowa Wytwórnia Prochu i Materia-
łów Kruszących 127, 161, 162, 189, 300
Państwowe Zakłady Lotnicze 345
Państwowy Instytut Eksportowy 15, 30,
60, 61, 62, 64, 77, 101, 124, 134, 153,
155, 167, 198, 208, 216, 245, 289, 304,
305, 316, 319, 320
Papadopoulos Import-Export, przedsię-
biorstwo 352
Pardess, przedsiębiorstwo 224, 271
Paruszowiec 115
Paryż 111, 112, 118, 120–122, 124, 127,
129, 131, 139, 143, 144, 147, 148, 160,
167, 170, 176, 177, 180, 181, 186, 215,
216, 275, 286, 301, 302, 307, 308, 345
Persja 41, 264, 285, 286, 296, 314, 316,
318, 319
Perska Zatoka 48, 313, 328, 335, 355,
356, 358
Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce
Fablok – patrz Fablok
Pinto & Co., przedsiębiorstwo 68, 78,
79, 87, 92
Pińsk 71, 152, 292
Pionki 127, 161, 189, 300
Poels, przedsiębiorstwo 298
Polska Agencja Drzewna „Paged” 70
Polski Eksport Mięсны, spółka 155, 167,
168, 173
Polski Eksport Rolny, spółka 135
Polski Eksport W. Breyvogel i S-ka, przed-
siębiorstwo 113, 199, 297, 321, 323
Polski Eksport Żelaza, spółka 79, 90,
238–240, 257, 273, 318
Polski Instytut Rozrachunkowy 36, 70,
94, 259
Polski Monopol Spirytusowy 299
Polski Monopol Tytoniowy 94
Polski Przemysł Gumowy, spółka 287
Polskie Towarzystwo Handlu Kompen-
sacyjnego 33, 36

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo
Okrętowe 266
Polsko-Egipska Izba Handlowa 99
Polsko-Egipski Dom Handlowy 99
Polsko-Egipskie Towarzystwo Handlo-
we – patrz Société Egypto-Polonaise
Polsko-Palestyńska Izba Handlowa 240,
242, 243, 253, 254, 260–262, 267, 268–
273, 279
Pomorze Gdańskie 28
Port Lyautey 144
Port Sudan 200, 201
Port-Said 60
Poznań 167, 193, 298, 305, 306

Q

Qussir 58

R

Rabat 143, 148
Radom 125
Rambouillet 121
Rif 142
Rijad Ar- 333, 335, 358
Rischoń le Zion, przedsiębiorstwo 272
Robur, spółka 79, 114, 122
Rosja 88, 222
Rosja Radziecka 28
Rozen i Wiślicki, przedsiębiorstwo 148
Rumunia 33, 48, 68, 70, 110, 124, 185,
222, 235, 241, 243, 245, 249, 256, 263,
264, 266, 285
Rustorg, przedsiębiorstwo 72
Rydułtowy 298
Rzesza Niemiecka – patrz Niemcy
Rzym 23, 176, 203–205, 208, 211, 350

S

S.H. Cytron, przedsiębiorstwo 293, 294,
308, 322
Safaga 58
Safakis 177
Safi 144, 148
Sahara, pustynia 107, 144, 214
Sahara Hiszpańska 13, 14, 43
Sahara Zachodnia 13

Saint-Luis 213
San Remo 283
Sana 349, 352
Senegal, kraj 214, 216
Senegal, rzeka 213, 214
SEPEWE 84, 199, 248, 250, 299, 300, 324, 340, 342, 343, 346, 347, 351, 352
Service Maritime Roumain, przedsiębiorstwo 266
Shemen, przedsiębiorstwo 271
Silesia, przedsiębiorstwo 115, 323
Skandynawia 12, 78
Skarboferm, spółka 79
Słowacja 327
Société de Commerce Polono-Orientale „Pol-Or”, przedsiębiorstwo 287, 288
Société Egypto-Polonaise, przedsiębiorstwo 68, 78–80, 87, 92, 93
Société Marocaine pour le Commerce d'Outre Mer, przedsiębiorstwo 155, 164
Sokotra 353
Somalia 13, 350
Sambuł 67, 72, 266, 314
Standard Oil Company of California 334
Stary Kontynent – patrz Europa
Suakin 201
Sudan 13, 22, 41–43, 48, 55, 56, 64, 74, 88, 195–201, 214, 335
Sudan Francuski [Mali] 214
Sudan Import-Export Co., przedsiębiorstwo 199
Sudan Ltd. Hodeida-Royaume Yemen, przedsiębiorstwo 335
Sueski Kanał 55, 56, 60
Susa 177
Svenska Orient Linien, przedsiębiorstwo 48, 79, 87, 101, 133, 238, 241, 243, 264, 304
Syberia 67
Sycylia 206
Synaj Półwysep 58
Syndicat Commercial Algérien-Groupe de Représentants de Commerce, spółka 135
Syndykat Eksportu Odzieży, spółka 148–150, 186, 187

Syria 13, 15, 41, 43, 87, 222, 226, 228, 234, 236, 249, 261, 283–311, 314, 316, 324, 328, 336, 340
Syria Okręg 283
Szwajcaria 34, 143, 327, 328
Szwecja 11, 30, 36, 82, 144, 185, 265, 323
Szymon Arendarz, przedsiębiorstwo 323

Ś

Śląsk 28, 31, 114, 191, 327, 359, 360
Śniatyn 100
Środkowy Egipt – zob. Egipt
Środkowy Wschód 228, 270, 286
Śródziemne Morze 69, 99, 264, 296, 313
Światowy Związek Polaków Zagranicą 319

T

Tanger – patrz Międzynarodowa Strefa Tangeru
Targi Damasceńskie 304, 305
Targi Lewantyńskie 43, 101, 266–274, 304
Targi Trypolitańskie 208
Targi Wschodnie we Lwowie 98, 101
Teheran 313, 314, 316, 318–321, 324, 326–330, 347
Tel-Awiw 23, 56, 101, 221, 225, 226, 228, 230–232, 235–239, 241, 243–245, 254–256, 259–268, 271, 273–179, 281, 289, 304, 305, 318, 320, 321, 323, 324, 327–330
Tetuan 173
Tibu, grupa plemienna 203
Tissa, przedsiębiorstwo 39
Togo 215
Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu 295
Tomaszów Mazowiecki 295
Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych Huta Bankowa SA 297
Towarzystwo dla Handlu Zagranicznego „Afkol” 215
Towarzystwo Handlu Zamiennego „Tohanza” 33
Towarzystwo Mischar we-Taasija, przedsiębiorstwo 267

Towarzystwo Polskiego Eksportu Żelaza
S.A. w Hadze 238
Transjordania 41, 43, 221, 222, 225, 226,
228, 237, 250
Triest 48, 61, 92, 99, 100, 133, 166, 192,
263, 264, 281, 304, 328
Trypolis (Liban) 283, 286, 287, 316
Trypolis (Libia) 203, 205, 207, 208, 210
Trypolitania 203, 204, 207, 208
Tunezja 13, 17, 22, 42, 43, 110, 112, 116,
121, 129, 135, 145, 177–194, 205, 207
Tunis 135, 177, 180–194
Turcja 18, 41, 43, 58, 80, 238, 257, 264,
283, 287, 296, 299, 314, 324
Tygrys 315, 321

U

Uganda 196
Ukraińska Republika Ludowa 28
UNESCO 13
Unia Ventzki, przedsiębiorstwo 161
Union Textile, przedsiębiorstwo 295, 322
USA 30, 34, 37, 49, 59, 88, 89, 92, 104,
110, 125, 140, 141, 144, 177, 179, 197,
215, 268, 281, 284, 316, 317, 350

W

Warszawa 12, 22–24, 28, 30, 34, 46, 84,
96, 98, 99, 121, 155, 227, 231, 249, 254,
259–261, 267, 269, 276, 279, 289, 295,
320, 324, 326, 330, 339, 340, 345, 346
Wega, przedsiębiorstwo 273
Westenat, przedsiębiorstwo 198, 199
Węgry 33, 191, 241
Widzevska Manufaktura Bawełniana
23, 322
Wielka Brytania 12, 30, 34, 36, 41, 42,
43, 45, 55–57, 59, 73, 74–78, 83, 84,
88, 107, 108, 110, 140, 144, 157, 176,
178–180, 197, 205, 207, 215, 221, 224,
226, 227, 240, 249, 279, 285, 295, 298,
313, 314, 316, 318, 322, 335, 339, 340,
344, 356
Wielki Atlas – zob. Atlas
Wielkopolska 28

Wilno 199
Wisła 15, 17, 30, 34, 41, 48, 71, 76, 102,
104, 105, 112, 115, 119, 133, 138, 149,
153, 156, 158, 170, 171, 176, 181, 182,
193, 228, 231, 235, 237, 254, 256, 267,
271, 273, 278, 287, 310, 321, 323, 329,
355, 357, 360
Włochy 30, 34, 36, 43, 48, 59, 74–76,
92, 110, 133, 144, 149, 177–181, 185,
207–211, 253, 255, 266, 285, 287, 298,
302, 309, 322, 327, 328, 344, 350
Włoska Afryka Północna 203
Włoska Izba Handlowa 210
Wojciechów 287
Wolne Miasto Gdańsk 100, 161, 163, 165,
327
Wołyń 263
Wybrzeże Kości Słoniowej 214
Wysocki i Synowie, przedsiębiorstwo
293, 294, 308
Wystawa i Targi Palestyny i Bliskiego
Wschodu w Tel-Awiiwie – patrz Targi
Lewantyńskie

Z

Zagożdżon 161
Zakłady H. Cegielski 81, 82
Zamorski Eksport-Import, przedsiębior-
stwo 39
Zjednoczone Emiraty Arabskie 13, 43,
356
Zrzeszenie Producentów Przędzy Baweł-
nianej 92
Zrzeszenie Wytwórców Kompletów Skrzy-
niowych 70
ZSRR 12, 28, 30, 66–68, 71–73, 177, 144,
151, 152, 157, 235, 237, 286, 291, 292,
296, 319, 323, 327
Związek Fabrykantów Dykt i Fornierów
w Polsce 72, 73, 152, 292, 293
Związek Południowej Afryki 197

Ż

Żegluga Polska 48, 133, 166, 264, 266, 337

